Jan
Czekanowski

Człowiek w czasie i przestrzeni

Warszawa 1967
Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Jan Czekanowski

Obwolutę projektował
Stefan Nargiello

Redaktor
Teresa Siadkowa

Redaktor techniczny
Stefania Alwinowa

Korekt orzy
Edward Buliński
Maria Dietl

Copyright by
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1967

Printed in Poland

Przedmowa

Antropologia polska należy do bardzo nielicznych dziedzin naukowych zajmujących czołowe miejsca w nauce światowej. Zawdzięcza ona swoją poważną pozycję w świecie przede wszystkim Janowi Czekanowskiemu, który prowadząc nadzwyczaj ożywioną działalność naukową, stał się w ciągu sześćdziesięcioletniej swojej twórczości najbardziej znanym antropologiem w Polsce. Popularność swoją zdobył Czekanowski dzięki kilku dziełom antropologicznym napisanym nie tylko dla antropologów, lecz również dla naukowców z innych dziedzin, a nawet dla szerokich kół polskich czytelników. Do takich dzieł należy przede wszystkim *Człowiek w czasie i przestrzeni*, które już w okresie międzywojennym miało duże powodzenie, bo w ciągu trzech zaledwie lat doczekało się dwóch wydań. Dzieło to przyczyniło się w znacznej mierze do spopularyzowania antropologii w Polsce. Jan Czekanowski pojmował antropologię szeroko biologicznie i humanistycznie — uważał ją za naukę badającą człowieka jako podłoże biologiczne zjawisk społecznych. Człowieka można bowiem rozpatrywać w czasie i przestrzeni oraz w perspektywie czasu biologicznego i czasu socjologicznego. Perspektywą czasu biologicznego Czekanowski zajmował się raczej ubocznie, choć i tutaj miał do zanotowania pracę z roku 1909, która potem przez długi okres była i jest do dzisiaj cytowana przez wielu autorów. Zajmował się on głównie człowiekiem w perspektywie czasu socjologicznego a to kierowało jego badania na dziedziny sąsiednie: archeologię, etnologię i językoznawstwo.

Jan Czekanowski urodził się w roku 1882 w Głuchowie koło Grójca w rodzinie ziemiańskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej w Warszawie i Libawie, studiował w Zurichu antropologię u znanego prof. R. Martina i matematykę u prof. H. Burghardta. Po krótkim okresie pracy w muzeum berlińskim, po ukończeniu studiów, został przyjęty w skład naukowej ekspedycji księcia meklemburskiego, udającej się do środkowej Afryki, gdzie w ciągu 2 lat. przemierzając tysiące kilometrów, zebrał tam cenne materiały antropologiczne i etnograficzne, które wydał później w postaci pięciotomowej monografii pt.

Forschungen im Nil-Kongo Zwischengebiet. Po powrocie z Afryki pracował jako asystent w Museum für Völkerkunde w Berlinie. W roku 1910 opuścił Berlin i objął stanowisko kustosza Muzeum Aleksandra III w Petersburgu, a w roku 1913 został profesorem uniwersytetu lwowskiego. Około 30 lat spędził we Lwowie, a po wojnie był profesorem uniwersytetu w Poznaniu. W antropologii piastował najwyższe godności: przewodniczącego Komitetu Antropologicznego Polskiej Akademii Nauk, której był członkiem rzeczywistym i przewodniczącym Rady Naukowej Zakładu Antropologii PAN, której posiedzeniu przewodniczył jeszcze kilka tygodni przed swoją śmiercią. Czynny był do ostatnich chwil swojego pracowitego życia, zmarł dnia 20 lipca 1965 roku w Szczecinie, a pochowany został na cmentarzu powązkowskim w Warszawie w alei zasłużonych. Nie doczekał się jednak trzeciego wydania *Człowiek w czasie i przestrzeni*. W dziele tym zamknął autor wszystko co miał ważnego do powiedzenia w dziedzinie antropologii regionalnej.

W pierwszych dwu wydaniach opierał się on na wynikach prac własnych i wynikach prac uczniów swojej szkoły, tworząc pewną syntezę antropologiczną populacji Europy i innych kontynentów, która obecnie uległa paru modyfikacjom.

Czekanowski należał do nielicznych szczęśliwych uczonych polskich, którzy potrafili stworzyć własną szkołę naukową przyciągając do swej pracowni młodych entuzjastów pozostających wytrwale przez lata wiernymi nauce. Czekanowski potrafił nie tylko stworzyć szkołę (co wówczas nie było rzeczą łatwą, bo warunki, w jakich musieli pracować jego uczniowie przed uzyskaniem katedry były bardzo skromne), ale oczarować swoich uczniów przez opracowanie metody indukcyjnej, prostej, pozwalającej na wnioskowanie, na kontrolowanie wniosków, na dochodzenie od obserwowanych faktów do uogólnień i na kontrolowanie autorytetów. Taka metoda pozwalała uczniom usamodzielniać się w pracy naukowej.

Kiedy Czekanowski zakładał swoją szkołę antropologia polska przeżywała, podobnie jak antropologia światowa, wielki i głęboko sięgający kryzys, który uwidaczniał się ze szczególną ostrością w najważniejszym wówczas jej dziale: w antroposystematyce czyli w typologii.

Kryzys ten nie był wynikiem niedostatków materiału obserwacyjnego. Wprost przeciwnie, w pracowaniach naukowych nagromadziła się wielka obfitość materiałów antropometrycznych nie tylko z terenów Europy, lecz również z innych kontynentów. Było więc co analizować i na czym budować uogólnienia. Niestety nie było analiz naukowych, a ujęcia syntetyczne grzeszyły prymitywizmem metodologicznym. Nie ma więc przesady w tym, że to właśnie Czekanowski pierwszy wydobył antroposystematykę z impasu przechodząc od dedukcji do indukcji, od analizy do syntezy, dzięki czemu stał się owym myślicielem syntetykiem, na którego czekała antropologia XIX-wieczna.

300051054540

To czego Czekanowski dokonał w antropologii, zasługuje więc na określenie mianem rewolucji. Była to przede wszystkim rewolucja metodologiczna i polegała na wprowadzeniu do antropologii zupełnie nowego sposobu myślenia. Kierunek ten opiera się na trzech podstawach: na nowoczesnej metodzie ilościowej, na składzie genetycznym osobnika i na założeniu rozszczepiania się mieszańców. Te podstawy dały podwalinę pod antropologię teoretyczną. W antropologii teoretycznej podstawą analizy jest populacja mendelistyczna (abstrakcyjna) o strukturze rasowej określonej prawami dziedziczności.

Pojmowanie populacji jako pewnej całości niejednolitej rasowo, którą można ująć tylko w formie struktury złożonej z kilku odrębnych elementów, zawartych w niej w określonych stosunkach procentowych — to idea Czekanowskiego, która dziś wydaje się tak oczywista, że prawie banalna, wówczas zaś stanowiła prawdziwą rewelację. Umożliwiła wreszcie zerwanie z typowym dla dawnej antropologii bałamutnym plątaniem kategorii rasowych z kategoriami etnicznymi, który to zwyczaj był przyczyną mieszania pojęć i prowadził do rasizmu.

Czekanowski postawił sprawę jasno, w sposób bardzo charakterystyczny dla jego ścisłej, na poły przyrodniczej, a na poły matematycznej umysłowości. Żadna populacja etniczna nie posiada jednolitej struktury, lecz stanowi mieszaninę elementów, które można odnaleźć również w innych grupach ludzkich.

Istota różnicy rasowej między dwiema grupami etnicznymi nie sprowadza się bynajmniej do tego, że różne są w obu grupach przeciętne wartości cech morfologicznych. Istota tej różnicy tkwi znacznie głębiej — w tym mianowicie, że elementy rasowe występują w obu grupach w rozmaitych nasileniach procentowych. Tak więc jednoznaczny i ścisły opis struktury rasowej dowolnej grupy ludzkiej można uzyskać przez podanie tylko jej składu w kilku parametrach liczbowych wyrażających udziały procentowe.

W wydaniu trzecim *Człowieka w czasie i przestrzeni* opiera J. Czekanowski swoje wnioski również na składach antropologicznych, ale obliczonych ze średnich arytmetycznych zespołów cech badanych populacji.

W ostatnich dziecięciu latach badania antropologiczne postąpiły niebywale szybko, najpierw przez odkrycie związku, jaki zachodzi między średnimi arytmetycznymi zespołów cech badanej populacji a jej składem rasowym. Wykrycie tego związku pozwoliło z kolei na czysto mechaniczne i jednoznaczne ustalenie składu rasowego grup ludzkich.

W takiej sytuacji stało się możliwe zastosowanie elektronicznej maszyny liczącej i przeanalizowanie wszystkich posiadanych materiałów antropologicznych. Obecnie nastąpiło odwrócenie sytuacji, mianowicie daje się odczuwać już brak materiałów, a nie jak dawniej ich nadmiar jak na poprzednie możliwości metodyczne. Przede wszystkim daje się

odczuwać obecnie brak materiałów dotyczących autochtonicznej ludności obu Ameryk i wielu krajów Azji. Poglądy więc na stosunki antropologiczne tych krajów opierają się na dawnych syntezach, nieco tylko zmodyfikowanych.

W nowym ujęciu zasadniczą jednostką taksonomiczną są osobniki o takich zespołach cech, które realizują się najczęściej w populacji generalnej *. Typy są tutaj punktami odniesienia w przestrzeni wielowymiarowej, są miejscami nadwyżek, nie potrzebują żadnych założeń genetycznych takich jak rozróżnianie typów czystych i mieszańców, rozszczepiających się monometrycznie przy krzyżowaniu oraz spełniania praw liczności typów i średnich arytmetycznych poszczególnych cech. Nowa koncepcja otworzyła nową fazę twórczości Czekanowskiego. Zanalizował on nową metodą ludność całej Szwajcarii otrzymując zgodność ujęcia tej analizy z procesami historycznymi, które zachodziły w tym kraju przez ostatnie co najmniej 3000 lat. Stwierdził on nadto, że obraz otrzymany metodą punktów odniesienia wykazuje więcej prawidłowości niż ujęcie oparte bezpośrednio na średnich arytmetycznych użytych przy stosowaniu tej metody. Czekanowski zrewidował też metodą punktów odniesienia dotychczasowy dorobek swój i swoich uczniów. Wystąpił z nowymi ujęciami na dwóch krajowych konferencjach w Osiecznej i Wrocławiu. Wydał drukiem dziesiątki nowych prac i przygotował nowe wydania dzieł dawnych — *Wstęp do historii Słowian* i *Człowiek w czasie i przestrzeni*, którego się już nie doczekał. Dziełem tym zamyka się wielki rozdział polskiej antropologii, jak również antropologii światowej. Nowa antropologia odrzuca tradycyjną typologiczną koncepcję rasy, a zmierza do przeszczepienia na swój grunt aparatu pojęciowego genetyki populacyjnej i neodarwinizmu. Wedle tych poglądów nie da się w sposób obiektywny i genetycznie usprawiedliwiony podzielić populacji wykrzyżowanej na czyste i mieszane typy antropologiczne. Centralnym problemem antropologii stają się nie klasyfikacja i systematyka, lecz procesy rasowotwórcze i mikroewolucyjne. Przyjęcie tego nowego punktu widzenia znacznie zmienia i rozszerza problematykę antropologii rasowej.

Ponieważ najprzydatniejsze do analizy rasowej są cechy o znanym sposobie dziedziczenia, przeto zagadnienie genetyki ludzkiej staje się w nowej antropologii problemem pierwszoplanowym. Z drugiej strony przy posługiwaniu się cechami mającymi skomplikowany, niezupełnie jeszcze znany sposób dziedziczenia, znacznie baczniejszą niż dawniej uwagę zwraca się na ich plastyczność, aby w międzypopulacyjnej zmienności takich cech oddzielić składową genetyczną od środowiskowej. To zaś wiąże antropologię rasową zajmującą się zagadnieniem kształtowania się cech w okresie ontogenezy. Ponieważ warunkiem koniecznym

* W sensie stochastycznej korelacji wielorakiej.

wszelkich procesów rasotwórczych jest izolacja, uwaga antropologów koncentruje się na badaniach izolatów. Podstawowym obiektem badawczym antropologii jest zatem izolowana, wykrzyżowana populacja mendelistyczna.

W tej nowej koncepcji Czekanowski dostrzegł słusznie istnienie pewnych ograniczonych lecz realnych możliwości użytkowania tradycyjnej koncepcji składu antropologicznego przez nową antropologię opartą na genetyce populacyjnej. Jeśli się mianowicie skonstruuje pojęcie składu antropologicznego w pewien określony sposób, np. metodą punktów odniesienia *, wówczas okaże się, że pojęcie to można zupełnie odciąć od tradycyjnej typologii i od związanych z nią koncepcji genetycznych takich, jak typy czyste i mieszane. Czekanowski nie upiera się przy tradycyjnej koncepcji rasy. Pogląd Czekanowskiego na populacyjną koncepcję rasy jest powściągliwy. Twierdzi on, że badane grupy ludzkie można (koncepcja typologiczna) lub należy (koncepcja populacyjna) uważać za populacje. Populacyjna koncepcja nie uznaje ras ludzkich za realności biologiczne, natomiast Czekanowski uważa je za realności biologiczno-rachunkowe, co umożliwia porównywanie grup ludzkich nie tylko w serologii, lecz także w morfologii. Skład antropologiczny może oddać pewne usługi przy porównywaniu ze sobą populacji blisko spokrewnionych. Porównanie wymaga jednak uprzednio założenia, że plastyczność cech, na podstawie których skład ma być obliczony równa się zeru oraz, że cechy te nie podlegają działaniu mechanizmów genetycznych innych niż hybrydyzacja, w szczególności nie podlegają działaniu selekcji. Obydwa te założenia są oczywistymi uproszczeniami, jednakże w niektórych konkretnych sytuacjach wolno je uznać za dopuszczalne. Czekanowski był więc gotów zawsze porzucić swoje poglądy nawet najbardziej ugruntowane, jeśli znalazły się nowe metody, nowe fakty przeczące dawnym odkryciom. Tego wymagają bowiem nauki ścisłe, a on chciał, by dziedzina przez niego uprawiana, taką się stawała.

Jego dzieło (trzecie wydanie), *Człowiek w czasie i przestrzeni* jest więc pomostem przerzuconym między dawną i nową antropologią, stanowiąc równocześnie bilans jego szkoły ostatnich 60 lat. Wielka prężność polskiej antropologii wyrażająca się w wywalczaniu sobie samodzielnej pozycji międzynarodowej, w zdobyciu zainteresowania zagadnieniami antropologicznymi coraz szerszych kręgów inteligencji, świadczy wymownie o wielkim dalszym jej rozwoju.

ADAM WANKE

---

* Jan Czekanowski nazywa ją aproksymacją.

Od autora

Uzupełnienia tego wydania polegają przede wszystkim na uwzględnieniu dorobku ostatniego ćwierćwiecza w dziedzinie wiadomości o rozsiedleniu ras ludzkich. Osiągnięcia w dziedzinie antropologii teoretycznej pozwoliły na wyzyskanie analityczne dawniej nagromadzonych materiałów. Umożliwiło to danie już stosunkowo bardzo dokładnego, konsekwentnie na podstawach ilościowych opartego obrazu stosunków antropologicznych kontynentu europejskiego. W znacznej mierze przyczyniła się do tego współpraca znanego szwajcarskiego antropologa P. A. Gloora. Uzasadnienie danego tu ujęcia stosunków antropologicznych „czarnej" Afryki opiera się na wynikach badań O. C. Białka S.J. Obydwaj, dzięki zastosowaniu elektronicznej maszyny rachunkowej, wyzyskali te nowe możliwości, jakie w dziedzinie ilościowej analizy antropologicznej stworzyła aproksymacja A. Wankego. Poglądy na stosunki antropologiczne pozostałych części świata, opierające się na syntezie S. Klimka, zostały dopiero nieznacznie zmodyfikowane. Jeżeli chodzi o Oceanię uwzględniono wyniki badań A. L. Godlewskiego, zaś wiadomości o przeobrażeniach stosunków antropologicznych Ameryki oświetlono syntezą lingwistyczną T. Milewskiego. Dział dotyczący systematyki naczelnych, stanowiący zoologiczną podstawę antropologii, został zmodernizowany przez W. Stęślicką-Mydlarską.

W Poznaniu, dnia 6 X 1962.

JAN CZEKANOWSKI

Wstęp

Zakres, cele i zadania antropologii

Aktualność antropologii. — Przedmiot antropologii. — Antropologia szczegółowa. — Antropologia ogólna. — Retrospekcje

Aktualność antropologii

W Egipcie ludzie wykształceni z wielkim zamiłowaniem opowiadają anegdotki wydrwiwające Europejczyków, zwłaszcza Anglików. Jako człowiek muzułmanom życzliwy i utrzymujący z nimi stosunki, jednej musiałem kilkakrotnie wysłuchać. Bohaterami jej byli dwaj nobliwi Egipcjanie spacerujący przed Westminsterem. Gdy zaczął się im tam naprzykrzać natrętny żebrak, jeden z Egipcjan dał mu złotego suwerena. Drugi Egipcjanin, zdziwiony tym gestem, pyta się rozrzutnika w sposób uprzejmy, czy pobyt w Anglii nie przyprawił go czasem o chorobę umysłową. Hojny ofiarodawca nie obraża się, lecz stwierdza tylko z żalem, że jego przyjaciel w ciągu tak krótkiego czasu zdołał się już zanglizować: jak lekarz pyta go bowiem o stan zdrowia, a zapomina, iż ten stary żebrak może być wujem ich gubernatora. Jest to egipska paralela znanego polskiego konceptu Stańczyka, jakoby na świecie najwięcej było lekarzy. Poza aluzją polityczną, egipska anegdotka podkreśla tu śmieszną dla Wschodu europejską formę uprzejmości, polegającą na dopytywaniu się o zdrowie. Zdaniem Egipcjan, Europejczycy zachowują się tak, jak gdyby wszyscy byli lekarzami i nic ich więcej nie przejmowało niż zdrowie bliźnich.

Polaka, mimo stańczykowskich tradycji, nie przejmuje zdrowie bliźniego. Po cichu życzy mu on często, by go kolka sparła. Bardziej go interesują natomiast kobiety. Ze specjalnym zamiłowaniem w pogawędkach są rozważane regionalne różnice uwydatniające się w ich urodzie. Biada się nad upośledzeniem krakowianek, podziwia się dobrze obute nóżki warszawianek, opowiada się, że dziewczęta z wiosek wielkopol-

skich są urodziwsze od poznańskich mieszczek. Można by zatem powiedzieć, że Polacy, w stosunku do Anglików na przykład, są raczej antropologami niż lekarzami. Jedynie pod konwencjonalnym przymusem rozmawiają oni o pogodzie lub o zdrowiu bliźniego. Dlatego dziwić nie powinno właściwie, że antropologią Polska zainteresowała się tak wcześnie i pierwszą katedrę tego przedmiotu, oczywiście po Paryżu, stworzył Kraków, zaś dyrektorem naszego Państwowego Instytutu Meteorologicznego jeszcze w okresie międzywojennym był cudzoziemiec, tak jak dawniej byli nimi lekarze.

Niestety, nasza beletrystyka nie uświadamia sobie konkretnie i jasno, iż pisząc o człowieku ociera się ona o dziedzinę zagadnień antropologicznych. Nie znajdziemy dlatego w niej tak dobrych obserwacji, jak na przykład u tragicznego francuskiego adoratora pięknej Polki. Balzac był bowiem nie tylko genialnym obserwatorem, lecz też zdawał sobie dokładnie sprawę z istoty opisywanych różnic pomiędzy przedstawicielami różnych ras wchodzących w skład ludności Francji.

Rozważając tragedię późnego małżeństwa panny Cormon, która przy wyborze małżonka nie doceniła tego, że bruneci starzeją się znacznie wcześniej, ten wielki pisarz podnosi: „Czyż nie wykazuje (ta tragedia) konieczności nowego systemu nauczania? Czyż nie wzywa tak światłych i czujnych ministrów oświaty do utworzenia katedr antropologii, w której to nauce wyprzedzają nas inni? Mity nowoczesne są jeszcze mniej rozumiane niż mity starożytne, mimo że nas pożerają mity. Mity tłoczą nas ze wszystkich stron, służą do wszystkiego, tłumaczą wszystko. Jeżeli są, wedle szkoły ludzkiej, świecznikami historii, ocalą państwa od wszelkiej rewolucji, byleby profesorowie historii rozpowszechnili ich rozumienie aż w prowincjonalne masy! Gdyby panna Cormon była wykształcona, gdyby istniał w departamencie Ormes profesor antropologii, gdyby wreszcie czytała Ariosta, czyż najstraszniejsze nieszczęście jej pożycia małżeńskiego miałoby kiedy miejsce? Byłaby może doszła, czemu poeta włoski każe Angelice przełożyć Medora, blondyna jak kawaler de Valois, nad Rolanda, którego kobyła padła i który umiał się tylko wściekać. Zamieszczamy tu, uchylając wszelką odpowiedzialność, tę opinię ucznia p. Ballanche" *.

Przedmiot antropologii

Jak widzimy, antropologią zajmujemy się właściwie wszyscy, gdyż niesposób nie zwracać uwagi na bliźnich i ich przeżycia. Oczywiście, antropolog występujący w roli światłego doradcy, w myśl intencji Balzaca, musi się posługiwać metodą naukową. Ona pozwala mu bowiem

* H. Balzac *Stara panna*. Biblioteka Boya.

na zajęcie obiektywnego stanowiska nawet w najdrażliwszych kwestiach, jak na przykład ocena niewieściego piękna i formułowanie przewidywań co do trwałości walorów brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Uwaga jego ześrodkowuje się przy tym na odgraniczeniu właściwości przyrodzonych od tego, co wnosi kunszt, czy to szewca-artysty, lub *institut de beauté*, komplikujących sąd o urodzie, czy też lekarza starającego się pomóc małżonkowi panny Cormon, przez Balzaca zepchniętego do roli weterynarza kobyły Rolanda.

Ostatecznie to, na co patrzymy, stanowi wypadkową oddziaływania człowieka na swoje przyrodzone właściwości. Całokształt tych bezpośrednich oddziaływań ujmujemy jako wpływ środowiska społecznego. Antropologia jest zatem nauką badającą człowieka jako biologiczne podłoże zjawisk społecznych, przy uwzględnieniu komplikacji wnoszonych przez różnorodność rodzaju ludzkiego.

Nasze ujęcie antropologii stanowi wynik jej długiego, zmiennymi kolejami posuwającego się rozwoju. Samo słowo antropologia mówi przecież niewiele o zakresie oznaczanej przez nie nauki. Stanowi ono połączenie dwu greckich wyrazów: *anthropos* — człowiek i *logos* — słowo. Oznacza ono zatem zupełnie ogólnikowo naukę o człowieku.

Znaczenie tego terminu interpretowano bardzo różnie. Arystoteles nazywał antropologami filozofów badających naturę moralną człowieka. W wieku odrodzenia rozpoczyna się w używaniu tej nazwy dwuznaczność trwająca aż do ustalenia zakresu naszej nauki w drugiej połowie zeszłego stulecia przez przyrodniczą szkołę francuską. Filozofowie, jak J. Kant, J. G. Fichte, Fries, Chavannes, oznaczali tym mianem psychologię i pedagogikę. Niektórzy przyrodnicy natomiast, jak Magnus, T. Kerkring, W. Couper, Teichmeier, utożsamiali antropologię z anatomią opisową. Jakkolwiek ujęcie stosunku człowieka do świata zwierzęcego zawdzięczamy już K. Linneuszowi, zaś zasługę wyodrębnienia „historii naturalnej człowieka" w odrębną naukę przypisywać należy G. L. Buffonowi, nazwę antropologii w tym znaczeniu zaczęto używać dopiero później, jakkolwiek już pod koniec XVIII wieku. Świadczy o tym tłumaczenie dzieła J. F. Blumenbacha *De generis humani varietate nativa*, wydanego w roku 1798.

Wykrystalizowanie się zakresu antropologii, jako nauki przyrodniczej i wyjaśnienie jej stosunku do nauk pokrewnych następuje zaledwie w połowie minionego wieku. Wielkim jej organizatorem był znakomity P. Broca. Stworzona przez niego szkoła francuska ujmuje mianem antropologii naukę badającą rodzaj ludzki jako całość z uwzględnieniem jego części i stosunku do pozostałej przyrody. Definicja ta wysuwa na miejsce naczelne przyrodniczy, porównawczo-anatomiczny punkt widzenia. Nie precyzuje ona natomiast jeszcze stosunku antropologii do nauk socjologicznych,

choć wciąga je już częściowo do jej zakresu. Przecież te „części" rodzaju ludzkiego, mające stanowić przedmiot badań porównawczych, są właśnie jednostkami plemiennymi, a zatem grupami socjologicznymi. Wszędzie tam, gdzie P. Broca nie opisuje szczątków kostnych o nieznanej przynależności plemiennej, podaje on jedynie wiadomości o cechach antropologicznych poszczególnych ludów, jak Francuzi, Baskowie, Celtowie itp.

Wyjaśnienie stosunku antropologii do nauk socjologicznych nastąpiło dopiero wówczas, gdy uświadomiono sobie, że człowiek badany przez antropologa co do swoich właściwości przyrodniczych, jest członkiem grup etniczno-społecznych, ściśle wewnętrznie zespolonych. Należy on bowiem do grupy plemiennej, do warstwy społecznej, do jakiejś wspólnoty wyznaniowej itd. Ta przynależność decyduje o jego warunkach bytu, możności pełniejszego lub bardziej ograniczonego zaspokajania swoich potrzeb. Wszystkie czysto przyrodnicze oddziaływania docierają doń przełamawszy się przez środowisko społeczne. Jest ono tym filtrem, który przecedza oddziaływanie czynników tego rodzaju, jak pożywienie, światło, ciepło, słońce, a nawet opieka lekarska, stanowiąca do niedawna przywilej wyłączny klasy zamożniejszych.

Tak istotna dla antropologa sprawa, jak wykrzyżowywanie się ludzi, jest uwarunkowana izolacją grup etniczno-społecznych. Czynnik społeczny ogranicza bowiem swobodę kojarzenia się par ludzkich. Grupy ujęte więzią etniczno-społeczną są wskutek tego równocześnie i grupami biologicznymi. Takie grupy przyrodnicy oznaczają mianem populacji. W pojęciu tym tkwią dwa różne momenty: wykrzyżowanie należące do dziedziny przyrodoznawstwa oraz przebieg tego procesu w ramach grup etniczno-społecznych, jako konsekwencja organizacji społecznej, a zatem należący tym samym do dziedziny zagadnień socjologicznych. Strona przyrodnicza ujawnia się tu w fakcie istnienia różnych składników rasowych. Ich ustosunkowanie ilościowe natomiast jest przede wszystkim uwarunkowane oddziaływaniem czynników socjologicznych (historycznych) w czasie i przestrzeni.

Gdy rozpatruje się rozwój antropologii w perspektywie historycznej, uderza fakt przeciwstawności dwu odmiennych kierunków: przyrodniczego i humanistycznego. Łączą się one z tak wielkimi nazwiskami jak G. L. Buffon z jednej strony, zaś I. Kant z drugiej. W połowie XIX wieku osiągnął zdecydowaną przewagę kierunek przyrodniczy, reprezentowany przede wszystkim przez naukę francuską. Jednakże w innych krajach, głównie w Anglii, kierunek humanistyczny nie przestawał wywierać swojego wpływu. Powstanie pojęcia nauk antropologicznych, obejmujących zarówno naukę przyrodniczą, to jest antropologię w ściślejszym słowa tego znaczeniu, oznaczaną niekiedy mianem antropologii fizycznej, jak i dwie nauki socjologiczno-humanisty-

czne: prehistorię i etnologię, jest oczywiście przejawem wpływu kierunku humanistycznego. Nasza definicja antropologii stanowi syntetyczne uzgodnienie obydwu kierunków.

Oficjalna polska antropologia, rozwijająca się do końca zeszłego stulecia pod wyłącznym wpływem szkoły francuskiej, reprezentowała kierunek czysto przyrodniczy. Należy jednak podnieść z uznaniem, iż liczni współpracownicy krakowskiego ośrodka antropologicznego, przeważnie lekarze prowincjonalni b. zaboru rosyjskiego, już bardzo wcześnie, bo jeszcze w latach osiemdziesiątych, zajęli się zagadnieniami z pogranicza antropologii i socjologii. Chodziło im między innymi o wyjaśnienie zagadnienia, czy rządy zaborcze, bezwzględnie eksploatujące kraj, nie powodują degeneracji ludności polskiej. To zetknięcie antropologii z aktualnymi zagadnieniami dnia powszedniego wywarło bardzo dodatni wpływ na jej rozwój. Zmuszeni do dawania konkretnych odpowiedzi na pytania stawiane przez wykształconych laików antropologowie polscy już bardzo wcześnie zaczęli sobie zdawać sprawę z roli czynników społecznych, oddziałujących na przebieg procesów biologicznych.

Antropologia szczegółowa

Odgraniczenie antropologii od nauk socjologicznych nie nastręcza trudności. Gdy antropologia, jako nauka przyrodnicza, bada właściwości ciała ludzkiego i jego funkcji, tamte zajmują się wytworami działalności ludzkiej.

Trudniejsze jest natomiast odgraniczenie antropologii od innych nauk przyrodniczych, badających człowieka, jak anatomia, fizjologia, psychologia i patologia. Nauki te nie stanowią części składowych antropologii, jakkolwiek badają te same zjawiska. Do dziedziny antropologii wkraczamy dopiero wówczas, gdy przyrodnicze właściwości człowieka rozpatrujemy z porównawczego punktu widzenia. Interesują one antropologa tylko o tyle, o ile przejawia się w nich zróżnicowanie rodzaju ludzkiego, innymi słowy, o ile uwydatniają się w nich różnice rasowe człowieka. Z tego powodu uwaga antropologa ześrodkowuje się przeważnie na cechach przez anatomów, fizjologów i psychologów nie uważanych za najistotniejsze. Antropolog opiera swoje koncepcje rasowe na takich cechach jak barwa oczu, kolor włosów i skóry, kształt głowy, twarzy, nosa, proporcje kończyn itp., wykazujących wielką skalę różnic pomiędzy rozmaitymi składnikami rodzaju ludzkiego. Anatoma właściwości te nie interesują i uwzględnia je tylko pobieżnie. Przede wszystkim absorbuje go bowiem zagadnienie tzw. normalnej budowy człowieka. Takim normalnym człowiekiem będzie typowy człowiek biały w Europie i Ameryce, żółty w Japonii i Chinach, zaś czarny w Afryce

i Ameryce. Dopiero porównawcze ujęcie tych różnych normalnych anatomii należy do dziedziny antropologii. Oczywiście, antropolog zmuszony do ujmowania stosunkowo drobnych różnic pomiędzy grupami ludzkimi musi się opierać na drobniejszych jednostkach systematycznych, niż to czyni anatom. Ten zadowala się bowiem odróżnianiem trzech podstawowych odmian człowieka — białej, żółtej i czarnej — ograniczając się przytem do operowania w obrębie tylko jednej z nich.

Systematyzowanie wiadomości o cechach odzwierciedlających zróżnicowanie rasowe rodzaju ludzkiego stanowi przedmiot antropologii szczegółowej. W jej teraźniejszej postaci jest to przede wszystkim dział techniczny, zajmujący się sposobami dokonywania pomiarów i rejestracji cech opisowych oraz opisem samych cech. Zadanie teoretyczne tego działu ześrodkowuje się na ustaleniu takiego minimum cech, które pozwalałoby na osiągnięcie zadowalająco dokładnej orientacji co do właściwości osobnika i umożliwiałoby określenie jego przynależności rasowej.

Z żalem jednak stwierdzić należy, iż ten cel, przyświecający A. Retziusowi ku końcowi pierwszej połowy minionego stulecia, stracono później z oczu. Na miejsce naczelne wysunęło się dążenie do osiągnięcia możliwie jak najdokładniejszego opisu. Ilość cech uwzględnianych przy opisie antropologicznym rosła bardzo szybko i doszła do potwornych rozmiarów u czołowego węgierskiego antropologa A. v. Tőrőka. Ustalił on aż kilka tysięcy pomiarów i wskaźników (liczb procentowych obliczanych z pomiarów) na samej tylko czaszce.

Ta mania dokładności była aktem rozpaczy spowodowanym przez uświadomienie sobie faktu, że antropologowie nie umieją określać przynależności rasowej szczątków kostnych, jak to podniósł R. Virchow na kongresie antropologów niemieckich w Lindau, w roku 1899. Uniemożliwiało im to współpracę z prehistorykami, otrzymującymi tak wiele cennych wiadomości od zoologów i botaników co do fauny i flory okresów minionych. Ci umieli bowiem określać gatunki zwierząt i roślin na podstawie szczątków wydobywanych przez prehistoryków. Stworzenie przez antropologów potwornej ilości kategorii, o greckiej uczonej terminologii, do których zaszeregowywano znajdowane czaszki ludzkie, stanowiło jedynie namiastkę określenia systematycznego. Rozwiązanie tego zagadnienia przypadło w udziale antropologii polskiej w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Oparcie typologizacji antropologicznej na podstawie ilościowej przez zastosowanie w tym celu stworzonej metody diagraficznej stanowi jedną z podstaw jej teraźniejszego rozwoju.

Wobec tego, że badane cechy mają nas orientować co do istotnych właściwości danego osobnika, ocena ich wartości zależy od tego czy pozwalają na zdanie sobie sprawy z elementów dziedzicznych (genów) albo też umożliwiają ujęcie wpływu środowiska. Innymi słowy, o war-

tości cechy decyduje to, czy w następnej generacji wykazuje prawidłowości dające się przewidywać. Niestety, w tym zakresie antropologii szczegółowej zrobiono jeszcze bardzo mało. Ten prosty cel zasłaniały apriorystyczne spekulacje, pragnące wartościować cechy antropologiczne z punktu widzenia anatomii porównawczej. Doszukiwano się bowiem wszędzie śladów przebytego procesu ewolucyjnego. Jednakże u człowieka zaznaczają się one wyraźnie bodaj tylko w cechach zmodyfikowanych przez przejście do postawy dwunożnej.

Jak skromnie przedstawia się dotychczasowy dorobek antropologii szczegółowej, świadczy o tym najlepiej fakt, iż teraz jeszcze bywają podnoszone wątpliwości co do tego, czy wartość najlepiej zbadanej cechy antropologicznej — wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki, wprowadzonego do badań antropologicznych przez A. Retziusa w roku 1843 — nie jest przeceniana. Na próżno szukalibyśmy też ustalonej opinii co do różnicy w kształcie oczodołów ras śródziemnomorskiej, nordycznej itp. A pracowano przecież z niesłychanym zaparciem, dokonując najróżniejszych pomiarów i zestawiając ich średnie dla najbardziej egzotycznych ludów. Niestety, mało zastanawiano się przy tym nad pytaniem, jakie zagadnienia mają rozwiązywać z takim zapałem gromadzone materiały.

O tym, jak wielką rolę w antropologii niemieckiej na początku naszego stulecia odgrywała antropologia szczegółowa, najwymowniej świadczy pierwsze wydanie podręcznika R. Martina (1914). W wielkim tym dziele czołowego antropologa, inspiratora nowej szkoły antropologicznej, zajmuje ona ponad 90% tekstu, gdy na antropologię ogólną przypada zaledwie około 2%, zaś na metody opracowania spostrzeżeń niespełna 5%. W podręczniku G. Schwalbego, wydanym przez E. Fischera (1923), antropologia szczegółowa nie uwzględnia jeszcze fizjologii, patologii i zróżnicowania psychicznego. W znacznie szerszym zakresie zostały tu natomiast już uwzględnione działy ogólne.

Antropologia ogólna

Przechodząc do krótkiego omówienia ogólnych działów antropologii należy podnieść, iż mamy tu do czynienia z syntetycznymi ujęciami wyników obserwacji szczegółowej. Poziom opracowania poszczególnych działów wykazuje przy tym bardzo duże różnice. Jest on najwyższy w dziedzinie badań nad dziedzicznością, gdy antropologia zoologiczna zachowała dotychczas swój dawny wybitnie opisowy charakter.

Antropologia zoologiczna bada stosunek człowieka, jako gatunku, do jego najbliższych krewniaków, względnie powinowatych, to jest przede wszystkim do małp człekokształtnych, ale też i innych naczelnych (prymatów). Przez wzgląd na to jest ona tylko drobnym wy-

cinkiem z całokształtu anatomii porównawczej. Pamiętać należy, że podstawę sądów o pokrewieństwie stanowi jedynie subiektywna ocena podobieństwa przejawiającego się w budowie anatomicznej i we właściwościach funkcjonalnych, w szczególności we właściwościach serologicznych krwi. Zasługuje na zaznaczenie, że jeszcze Arystoteles podał kryteria odróżniające człowieka od małp. Są to według niego: dużo większe rozmiary mózgu w stosunku do masy ciała, dwunożność, zdolność do rozumowania i refleksji, wreszcie posiadanie mowy członkowanej. Pierwsze ujęcie systematycznego stosunku człowieka do pozostałych gatunków dał dopiero K. Linneusz (1735). Prawdę mówiąc, poziom dyskusji nad tym zagadnieniem od czasów Linneusza, a więc od przeszło dwustu lat, nie ulegał poważniejszym zmianom. Nagromadzono co prawda olbrzymie materiały obserwacyjne, lecz nie zdołano ich dotychczas jeszcze w sposób należyty syntetycznie wyzyskać. Według nieomal każdej cechy, nie tylko w szczegółach, inaczej wypada ocena stopnia pokrewieństwa różnych odmian, tak hominidów, jak i małp. Wnioski ogólne, ujmujące ten chaotyczny materiał, tak jak za czasów Linneusza, opierają się tu na ogólnym morfologicznym wrażeniu.

Poznanie składników rodzaju ludzkiego stanowi przedmiot antropologii systematycznej. Dzięki wynikom badań nad dziedzicznością wiemy już obecnie, że rasy ludzkie nie są bynajmniej konwencjonalnymi definicjami, istniejącymi jedynie w książkach, w dziełach poszczególnych systematyków, jak to twierdzą staroświeccy ewolucjoniści. Zastosowanie matematycznie zadowalająco ścisłych metod statystycznych ujawniło bowiem fakty w sposób najprostszy dające się tłumaczyć jedynie hipotezą, że rasy ludzkie są realnymi biologicznymi składnikami rodzaju ludzkiego. Powyższe morfologicznie stwierdzone fakty nie doczekały się jeszcze bezspornej genetycznej interpretacji, jakkolwiek swoje istnienie zawdzięczają niezawodnie jakiemuś powinowactwu elementów dziedzicznych (genów), warunkujących ukształtowanie organizmu. W łączności z wynikami morfologicznymi zasługuje na zaznaczenie, iż wzajemne ustosunkowanie ras ludzkich zdaje się odpowiadać hipotezie, że powstały one wskutek stopniowego ustalania się form mieszanych (hybrydów). Ujęcie systematyczne składników rodzaju ludzkiego zmierza zatem do wyjaśnienia ich pokrewieństwa, a nie tylko do ich uporządkowania na podstawie morfologicznego podobieństwa. Rasy ludzkie, przedmiot systematyki antropologicznej, stanowią wynik naukowej analizy podobnie jak pierwiastki chemiczne. Przedmiot naszej bezpośredniej obserwacji stanowią bowiem osobniki współżyjące w populacjach, wskutek czego mniej lub więcej zmodyfikowane przez procesy krzyżowania i wpływ środowiska.

Przyrodniczym opisem grup ludzkich, zespolonych więzią plemienno-

-społeczną lub geograficzną, zajmuje się antropografia. Opisuje ona populacje — połączenia pierwiastków (elementów) antropologicznych, czyli ras. Populacjami są zarówno drobne grupy plemienne w rodzaju rodów góralskich, jak też mieszkańcy małych miasteczek lub dawnych parafii *, albo nawet większych obszarów. Populacjami, jak zaznaczono już powyżej, są bowiem grupy ludzkie składające się z wykrzyżowujących się przedstawicieli różnych ras. W swym systematyzacyjnym wysiłku antropografia dąży do ujmowania właściwości opisywanych grup jako konsekwencji ich składu rasowego. Ujęcie ustosunkowania ilościowego tych składników pozwala na dokładne zdanie sobie sprawy z różnic zachodzących między grupami ludzkimi oraz na śledzenie ich przeobrażeń, zachodzących z biegiem czasu i przy przesuwaniu się w przestrzeni. Wobec tego, że najczęściej opisywanymi populacjami są jednostki plemienne, antropografia bywa też oznaczana mianem antropologii etnicznej. Dawniej antropologia francuska używała w tym znaczeniu nazwy — etnologia. Powodowało to zamęt, gdyż powszechnie używa się tej nazwy dla oznaczania nauki socjologicznej, którą można by nazwać też etnografią porównawczą albo nawet ogólną. Wreszcie należy jeszcze zaznaczyć, iż niektórzy antropologowie włączają do paleoantropologii badanie stosunków rasowych ludności prehistorycznej na podstawie wydobywanych przez archeologów szczątków kostnych. Jednakże przeważa tendencja do zwężenia zakresu paleoantropologii do znalezisk paleolitycznych i ewentualnie co najwyżej mezolitycznych.

Badanie wpływu środowiska społecznego na przyrodnicze właściwości człowieka oraz stosunku ras do grup społecznych stanowi przedmiot antropologii społecznej. Tutaj należą zarówno zagadnienia rzekomych specyficznych uzdolnień rasowych, dawniej w Niemczech stanowiących podstawę osławionej antropologii politycznej, jak też i zagadnienia degeneracji. Te nawiązują bardzo ściśle do antropologii kryminalnej, której ważny dział stanowi technika identyfikacji osobników. Sposób oddziaływania środowiska tak organicznego, jak i nieorganicznego, jest uwarunkowany stanowiskiem społecznym jednostki jak to zaznaczono już powyżej. Wyniki badań teoretycznych w dziedzinie antropologii społecznej najsilniej oddziałują na poglądy panujące w warstwach inteligencji, a zwłaszcza półinteligencji i miewają niekiedy doniosłe konsekwencje praktyczne. Tak na przykład w okresie międzywojennym nad rozwojem stosunków politycznych w Niemczech poważnie zaciążyły poglądy antropologów-dyplomatów: O. Ammona, L. Wilsera i Woltmanna, pozostających pod wpływem J. A. de Gobineau i Chamberlaina. Oficjalna

* Do połowy XX w. parafie prowadziły akty stanu cywilnego, z których korzystają w swych pracach antropologowie (przyp. red.).

antropologia niemiecka, z liberalnym R. Virchowem na czele, bezwzględnie zwalczająca tych dyletantów, nie zdawała sobie wówczas jeszcze sprawy z istoty i znaczenia antropologii społecznej. A było to przecież już po zamęcie wniesionym przez C. Lombroso, który swoimi dyletanckimi wyczynami publicystycznymi wstrząsnął podstawami kryminologii.

Badanie i demonstrowanie praw biologicznych na człowieku stanowi przedmiot antropologii ogólnej w ściślejszym słowa tego znaczeniu. Należą tu przede wszystkim badania nad dziedzicznością, doborami i reakcjami na oddziaływania środowiska. Dział ten jest po prostu częścią biologii ogólnej, ograniczonej do człowieka jako przedmiotu badań. Zaznaczyć należy, że przy badaniu tych zagadnień, dla których swoboda decyzji badanego posiada rozstrzygające znaczenie, jak na przykład przy doborze płciowym, materiał ludzki stanowi najwdzięczniejszy, gdyż najłatwiej dostępny, przedmiot badania. Zwierzęta musiano by badać w stanie zupełnej swobody, a to nastręczałoby duże trudności natury technicznej. Antropologia ogólna stanowi dział najlepiej opracowany. Zdołano tu bowiem w najszerszym zakresie zastosować metody ilościowe. Doprowadziły one do stworzenia systemu antropologii teoretycznej, opartego na założeniu rozszczepiania się mieszańców przy krzyżowaniu.

Powyżej omówione ogólne działy antropologii, ujmujące syntetycznie jej wyniki, tylko ubocznie zajmowały antropologów XIX wieku. Tak na przykład w dziedzinie antropografii ograniczano się przeważnie do tzw. charakterystyk fizycznych, w których podawano tylko średnie arytmetycznych cech pomiarowych, łącznie ze wskaźnikami obliczanymi na tej podstawie oraz liczebności cech opisowych. Antropologię zoologiczną pozostawiono anatomom, zaś antropologię społeczną — dyletantom.

Najistotniejszą kwalifikację antropologa stanowi umiejętność należytego wyzyskania materiału obserwacyjnego, o ile nie ogranicza się on do zbierania go i udostępniania. Przez wzgląd na to, że mamy tu do czynienia z wynikami obserwacji masowej ich opracowania muszą się opierać na metodach statystyki matematycznej. Jej dział przystosowany do badań biologicznych jest powszechnie oznaczany mianem biometrii. Stanowi ona dorobek nauki angielskiej, zaś w Polsce została specjalnie rozwinięta w kierunku podyktowanym przez potrzeby antropologii.

W tej dziedzinie jest ona stosowana w znacznie szerszym zakresie, niż w innych naukach biologicznych. Zawdzięcza się to przede wszystkim tej okoliczności, że antropologia już od kilkudziesięciu lat ma ustaloną, dokładnie opracowaną technikę pomiarów antropometrycznych, zapoczątkowaną pośmiertnym wydaniem dzieła P. Campera (1791), a ostatnio skodyfikowaną przez R. Martina (1914). Ponadto antropolog ma do czynienia z rasami, wykazującymi stosunkowo niewielkie różnice. Wsku-

tek tego nie wystarczają tu już zwykłe metody opisowe, stosowane z zadawalającymi wynikami przez zoologów i botaników, zajmujących się określaniem gatunków, a nie ras. Tam bowiem, gdzie zoolog ma do czynienia z rasami, jak na przykład w systematyce zwierząt domowych, panuje dotychczas nie mniejszy zamęt niż w antropologii XIX wieku. Dopiero obecnie, pod wrażeniem osiągnięć antropologii, zaczęto sobie uświadamiać ten stan zaiste żałosny i przystąpiono do rewizji dotychczasowych metod określania systematycznego i na nich opartych poglądów. Okazało się przy tym, że uczona terminologia łacińska pokrywa niekiedy dosyć wątpliwą treść.

Zastosowanie metod statystyki matematycznej ma na celu nadanie antropologii charakteru nauki ścisłej. Konieczność osiągnięcia wyższego poziomu ścisłości naukowej odczuwano już dawno. Było to konsekwencją uświadomienia sobie, że tak samo jak wszystkie zresztą nauki indukcyjne antropologia opiera się na trzech metodologicznych podstawach. Są to: kryterium niezależności, ocena stopnia wiarogodności osiągniętych wyników i zasada bezsprzeczności.

Kryterium niezależności, w swej najprostszej postaci, zostało wprowadzone do nauk antropologicznych w roku 1888 przez angielskiego etnologa E. B. Tylora. F. Galton, ściśle współpracujący z K. Pearsonem, nadał mu wtedy postać współczynnika korelacji. Pozwoliło to nie tylko na wykazanie, czy pomiędzy badanymi zjawiskami zachodzi związek, czy też się on stwierdzić nie daje. Wprowadzenie współczynnika korelacji sprecyzowało ponadto ocenę ilościową stopnia zespolenia badanych zjawisk. Umożliwiło to analizowanie splotów wzajemnie na siebie oddziałujących czynników oraz ujmowanie stopnia ich wpływu.

Ocena stopnia wiarogodności osiągniętych wyników opiera się na sformułowaniu oczekiwania co do granic, w których znajdować się mogą wyniki otrzymywane przy powtarzaniu spostrzeżeń w identycznych warunkach. Na tej podstawie można sformułować prawdopodobieństwo otrzymania wyniku sprzecznego z poprzednio osiągniętym. Daje to pewną konwencjonalną miarę stopnia wiarogodności osiągniętego wyniku. Miara ta posiada postać błędu prawdopodobnego. Obliczanie tego miernika wprowadził do antropologii L. Stieda w roku 1883.

Ocena stopnia wiarogodności całego zespołu wyników poszczególnych nie zawsze jest możliwa. Wówczas podstawę ogólnej oceny osiągnięcia stanowi zasada bezsprzeczności. W tym przypadku cały zespół osiągniętych wyników przyjmuje się za uzasadniony dopóty, dopóki wysnuwane na jego podstawie wnioski nie wykazują sprzeczności. Na zasadzie bezprzeczności opierać się musi również i ocena wyników poszczególnych, jeśli się nie ocenia stopnia ich wiarogodności obliczeniem błędu prawdopodobnego.

W miarę tego, jak w pewnej nauce indukcyjnej ocena stopnia wiarogodności osiąganych wyników staje się ogólnie obowiązującym nakazem, realizowanym z podawaniem ilościowego uzasadnienia oceny wyniku, przeistacza się ona w naukę ścisłą. W dosyć daleko już posuniętym stadium takiej ewolucji znajduje się obecnie antropologia. Proces ten przed osiemdziesięciu laty został zapoczątkowany przez podówczas dorpackiego, a później królewieckiego anatoma L. Stiedę (1883). Realizatorami następnego etapu byli F. Galton (1888) i zwłaszcza K. Pearson przez ogłoszenie serii monografii ujętych ogólnym tytułem: *Mathematical Contributions to the Theory of Evolution* (1894). Obecna faza przebudowy antropologii stanowi osiągnięcie nauki polskiej. Rozwiązała ona bowiem zagadnienie ilościowej analizy antropologicznej (J. Czekanowski — 1909, 1928) i umożliwiła nie tylko jej stosowanie przy opracowaniu dowolnie wielkich materiałów obserwacyjnych, ale ponadto pozwoliła na analityczne wyzyskanie dawnych „charakterystyk fizycznych", których staroświeccy autorzy ograniczali się do podawania średnich artytmetycznych cech ilościowych i liczebności kategorii cech opisowych.

W procesie przebudowy antropologii na naukę ścisłą uderza konsekwentne dążenie do oparcia się na mechanice analitycznej. Realizatorem pierwszego etapu na szlaku zmierzającym w tym kierunku był belgijski astronom i statystyk L. A. Quételest. Zwrócił on uwagę na to, że średnia arytmetyczna statystyki ma też same właściwości jak środek ciężkości w mechanice, a ponadto, że rozsiew wzrostu poborowych można opisać dwumianem Newtona (1835). Spowodowało to rozpowszechnienie się przeświadczenia, że rozsiewy cech antropologicznych odpowiadają dyspersji normalnej Gaussa. Realizatorami drugiego etapu byli F. Galton i K. Pearson. Wprowadzili oni bowiem współczynnik korelacji, odpowiadający pochodnej mechaniki. Wreszcie trzeci etap został zrealizowany przez A. Wankego (1952). Oparł on ilościową analizę antropologiczną na prawie grawitacji. Dzięki temu osiągnięciu antropologia znalazła się obecnie w obliczu wielkich możliwości w dziedzinie badań opartych na ścisłych naukowych podstawach o konsekwencjach nie dających się jeszcze ogarnąć.

Proces przebudowy antropologii nie zdołał jeszcze równomiernie objąć wszystkich działów tej dziedziny wiedzy o człowieku. Najdalej został on posunięty w antropografii, w antropologii społecznej i w antropologii ogólnej w ściślejszym słowa tego znaczeniu. Nie dotknął on natomiast jeszcze antropologii zoologicznej, jakkolwiek i w tej dziedzinie W. Stęślicka-Mydlarska (1947) wykazała konieczność stosowania nowoczesnego aparatu statystycznego.

Stwierdzenie, że w dziedzinie przebudowy antropologii zdołano już tak dużo osiągnąć, nie znaczy bynajmniej by wszyscy adepci naszej nauki zdołali się już przystosować do jej tak zasadniczej modernizacji. Wręcz

przeciwnie, dosyć liczni nie zdają sobie jeszcze zupełnie sprawy z tego, co zaszło w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Praca ich posuwa się dawnym trybem ześrodkowując się na gromadzeniu materiałów, z których przeważnie nie wysnuwa się ogólniejszych wniosków, nie troszcząc się o sprzeczności zachodzące pomiędzy poglądami uświęconymi powagą autorytetów.

Należy podnieść, że przeistaczanie się antropologii z nauki porównawczo-opisowej w naukę ścisłą spowodowało bardzo poważne zmniejszenie się tego znaczenia, jakie dawniej posiadał autorytet poszczególnych wybitnych uczonych. Przedtem, gdy nie umiano ujmować zagadnień ściśle, a co najważniejsze, gdy wniosków nie można było należycie uzasadnić, na każdym kroku apelowano do opinii wybitnych badaczy, aby się nimi osłonić. Wierzono bowiem, często zupełnie zresztą słusznie, w ich doświadczenie i wielką intuicję, pozwalającą na orientowanie się w bardziej zawiłych zagadnieniach.

Obecnie sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Przez intuicję dyktowane uogólnienia autorytatywnych znakomitości mogą kontrolować nawet i skromni pracownicy naukowi, jeśli posiadają należyte wykształcenie w dziedzinie nowoczesnych ścisłych metod badań naukowych. Przez wzgląd na to odpada również i potrzeba obciążania badawczych prac naukowych nadmierną ilością cytat, podających nie fakty, lecz sądy o nich. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż uczeni osiągają największy rozgłos i największy z nim związany autorytet przeważnie dopiero w późnych latach swego żywota, gdy należą już do przeszłości. Wtedy, nie rozumiejąc już doniosłości nowych zadań i nowych metod badań naukowych, tamują zwykle rozwój nauki, faworyzując miernoty i zwalczając samodzielnie myślących ludzi zdolnych. Ujemne oddziaływania tego rodzaju uwydatniły się bardzo wyraźnie w ostatnim okresie żywota tak wielkiego uczonego, jakim był bezspornie R. Virchow. Toteż liczba członków Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego, stanowiącego teren jego despotycznych rządów, zaczęła szybko wzrastać po jego śmierci, gdy przedtem, od dłuższego czasu, stale malała. Tak fatalnie w ostatnim okresie jego żywota zaczął oddziaływać autorytet wielkiego starca.

Retrospekcje

Dany tutaj rzut oka na główne działy antropologii pozwala na zdanie sobie sprawy z kierunku jej teraźniejszego rozwoju. Zmierza on do nawiązania ściślejszej łączności z sąsiednimi działami wiedzy i do praktycznego wyzyskiwania wyników teoretycznych. W naukach przyrodniczych zastosowania praktyczne są obiektywnymi sprawdzianami wartości teoretycznych spekulacji.

Dawna antropologia, zadowalająca się drobiazgowym opisywaniem poszczególnych osobników i obliczaniem średnich arytmetycznych cech antropologicznych oraz ustalaniem liczebności ich kategorii, nikomu niczego doraźnie dać nie mogła. Jej pracownicy tworzyli z biegiem czasu coraz bardziej ekskluzywny zespół, pisujący prawie wyłącznie dla siebie o sprawach nie budzących szerszego zainteresowania. Dawniejsze bardzo żywe zainteresowanie zagadnieniami antropologii eksploatowali dyletanci coraz bardziej kompromitujący antropologów. Wskutek tego kolejno zniechęcali się do antropologii kryminolodzy, prehistorycy, a przede wszystkim zoologowie. Odchodzili zawiedzeni, nie otrzymawszy konkretnych odpowiedzi na pytania stawiane antropologom. Najwymowniejszym świadectwem tego stanu rzeczy były kongresy antropologów niemieckich. Zagadnienia antropologiczne odgrywały tam coraz mniejszą rolę, nie budząc szerszego zainteresowania. Przeistaczały się one coraz bardziej w zjazdy prehistoryków.

Antropologia stawała się coraz bardziej rezerwatem drugorzędnych anatomów i lekarzy nie wybijających się na własnych terenach badań naukowych. Tym jedynie tłumaczyć należy, że działy z pogranicza antropologii i medycyny, a zwłaszcza część patologiczna i fizjologiczna antropologii szczegółowej, mimo tego że katedry antropologii wtedy zajmowali lekarze, stanowią dotychczas najsłabiej opracowane działy. Wyjątek stanowi serologia, ale ta nawiązała kontakt dopiero z późniejszą, już zmodernizowaną antropologią. Zawdzięczamy to zresztą L. Hirszfeldowi, który od dawna pozostawał w kontakcie z polskimi antropologami i tak dobrze się orientował w zagadnieniach antropologicznych, że może być uważany za antropologa.

Tak oczywiste i rzeczowo uzasadnione domaganie się, by masowe spostrzeżenia, gromadzone przez antropologów, opracowywali antropologowie posiadający elementarne wykształcenie statystyczne, spotyka się w pewnych kołach z zupełnym brakiem zrozumienia. Antropologowie nie posiadający tego wykształcenia rozgrzeszają się wzajemnie stwierdzaniem absurdalności przykładów fikcyjnych własnego pomysłu. Ma to na celu kompromitowanie metod statystycznych w oczach laików i staroświeckich morfologów, widocznie spodziewających się, iż ci zdołają zahamować obecnie tak szybko postępującą matematyzację nauk przyrodniczych. Krytycznego obserwatora musi natomiast zastanowić fakt, że w Polsce na przykład ośrodki antropologiczne rozpadły się na dwie ostro odcinające się grupy: bierną i czynną. Gdy pierwsza przy dużym, być może, nakładzie pracy osiągnęła skromne wyniki, druga stosująca metody statystyczne nie tylko uporała się z zagadnieniami metodycznymi, lecz także dała syntetyczne ujęcie swoich badań nad zróżnicowaniem morfologicznym rodzaju ludzkiego. Dlatego wyciska ona też wyraźne piętno na pracach przedstawicieli pierwszej grupy, niewątpliwie wbrew jej woli. Przyczyną tej bierności

jest zacofanie metodyczne. Ci staroświeccy antropologiczni morfologowie reprezentują przecież poziom antropologii z końca XIX wieku, nie liczącej się jeszcze z możliwością obiektywnego kontrolowania swoich indukcyjnych uogólnień.

Ta dawna antropologia nie zdołała nawiązać bliższego stosunku nawet z sobie tradycyjnie tak bliską prehistorią, jak to zostało dramatycznie podniesione przez R. Virchowa na pamiętnym zjeździe antropologów niemieckich w Lindau (1899). Dopiero teraz antropologowie muszą zabiegać u prehistoryków o odzyskanie tego zaufania, jakim ich początkowo darzono na kredyt. Nie mniejszą klęskę poniosła antropologia XIX wieku na terenie kryminologii, nie zdobywszy się na poważną krytykę teorii C. Lombroso. Zresztą i na własnym podwórku nie zdołano wyjaśnić istoty rozbieżności zachodzących pomiędzy syntetycznymi ujęciami składu ludności Europy, danymi przez tak zasłużonych badaczy, jak J. Deniker i W. Z. Ripley. A rozbieżność tych syntez dyskredytowała antropologię bardzo poważnie. Uzasadniała ona bowiem twierdzenie sceptyków, że w antropologii, nawet i przy największym nakładzie pracy, nie osiąga się niczego zasługującego na zaufanie. Chodziło zaś przecież tylko o zorientowanie się, że W. Z. Ripley ograniczył się do uwzględnienia elementów rasowych, przy czym nie zdobył się na odróżnienie obydwu elementów krótkoglowych, gdy natomiast J. Deniker uwzględnił nie tylko elementy rasowe, lecz też i ich mieszańców pierwszego stopnia.

Zważywszy ten stan rzeczy staje się konieczne przedstawienie w możliwie najprostszy sposób wyników osiągniętych przez antropologię w ostatnich dziesięcioleciach. W tej książce ograniczono się do przedstawienia posiadanych wiadomości o rozsiedleniu składników rodzaju ludzkiego, osiągniętych dzięki zastosowaniu ilościowej analizy antropologicznej. W miarę możności starano się przy tym ułatwić zorientowanie się w bardzo skomplikowanej teraźniejszości przez uwzględnienie perspektywy czasu. W łączności z tym należy zauważyć, że antropologia rozpatruje człowieka w dwóch odmiennych i odrębnych perspektywach czasu — w perspektywie czasu geologicznego (biologicznego) oraz w perspektywie czasu socjologicznego. W perspektywie czasu geologicznego mamy do czynienia wyłącznie z morfologicznymi świadectwami procesu ewolucji w postaci geologicznie ustalonych w czasie znalezisk kostnych. Natomiast w perspektywie czasu socjologicznego zagadnienie bezspornych morfologicznych dowodów aktualności procesów ewolucyjnych nastręcza poważne trudności, a nawet wątpliwości. Zważywszy to, ze względu na ogólny charakter tej książki, ześrodkowanej na przedstawieniu rozsiedlenia składników rodzaju ludzkiego, zagadnienia dotyczące ewolucji i pochodzenia człowieka zostały poruszone jedynie w pierwszej części pierwszego rozdziału.

1

Z zagadnień systematyki człowieka

Miejsce człowieka w przyrodzie. — Perspektywy geologii. — Neandertalczyk. — Systematyka naczelnych. — Rasy zasadnicze (odmiany). — Człowiek biały. — Człowiek żółty. — Człowiek czarny. — Perspektywa ogólna

Miejsce człowieka w przyrodzie

Jednym z najbardziej emocjonujących zagadnień drugiej połowy zeszłego stulecia był problem stanowiska zajmowanego przez człowieka w przyrodzie. W zgiełku towarzyszącym ówczesnemu triumfowi teorii ewolucjonistycznej wulgaryzował się on w postaci pytania: jak dawno powstał człowiek z małpy i gdzie to nastąpiło. Zresztą jeszcze niedawno dyskutowano poważnie, czy poszczególne rasy ludzkie nie są ściślej zespolone z pewnymi gatunkami małp człekokształtnych, aniżeli między sobą. H. L a a t s c h nawiązywał przy tym Murzyna do goryla, Pigmeja do szympansa, zaś żółtego Azjatę do orangutana.

Otóż należy przypomnieć, że s t o s u n e k c z ł o w i e k a d o m a ł p został zupełnie poprawnie ujęty przez K. L i n n e u s z a już w roku 1735, jeszcze przed triumfem ewolucjonizmu. Znakomity szwedzki systematyk włączył człowieka do rzędu (*ordo*) naczelnych (*Primates*), ujmując go jako rodzaj (*genus*) *Homo*. Używając terminu rodzaj ludzki, stwierdzamy trwałość linneuszowskiego dorobku, na ogół nie zdając sobie z tego sprawy.

Późniejszy rozwój zoologii spowodował przede wszystkim wyłączenie nietoperzy i leniwców z rzędu naczelnych. Pozostawiono w nim więc tylko małpiaki i małpy łącznie z człowiekiem. Toczyły się również dyskusje nad wyłączeniem małpiatek. Proponował to już H. M i l n e - E d w a r d s w latach 1890—1896, a za nim niektórzy autorzy. Obecnie jednak stanowisko małpozwierzy w rzędzie prymatów nie jest już kwestionowane. Na ogół przeważa nawet pogląd, że należy do niego dodać

niektóre owadożerne, szczególnie zaś południowoazjatyckie tupaje. W systemie G. G. Simpsona z roku 1945 znajdujemy tak właśnie rozszerzony rząd naczelnych. Jednak w roku 1956 A. Remane zaproponował, aby takie graniczne rodzaje wyłączyć pod nazwą *Subprimates* i uznać za jednostkę równorzędną naczelnym.

W ujęciu Linneusza *genus Homo* obejmował nie tylko człowieka, lecz też i małpy człekokształtne (*Homo silvestris*). Obecnie wyodrębnia się w nadrodzinie *Hominoidea* rodzinę człowiekowatych (*Hominidae*), jako jednostkę równorzędną z antropoidami (*Antropoidae* vel *Pondigae*) i z gibbonami (*Hylobatidae*), podczas gdy cerkopitecydy, tj. pozostałe małpy wąskonose Afryki, Azji i Gibraltaru, włączono do nadrodziny *Cercopithecoidea* (w jedną rodzinę *Cercopithecidae*). Ogół wszystkich tych form, ujmowanych jako wąskonose, przeciwstawia się szerokonosym małpom Ameryki. Łączenie przez Linneusza człowieka z małpami człekokształtnymi w jeden rodzaj ma pewne uzasadnienie. Uważa on bowiem, że różnice dzielące antropoidy od pozostałych małp wąskonosych są większe od różnic dzielących małpy człekokształtne od człowieka. Tak samo różnice między małpami szerokonosymi i wąskonosymi uważane są za większe od różnic zachodzących między antropoidami a resztą małp wąskonosych. Wreszcie różnica między małpami szerokonosymi i małpozwierzami (małpiatkami) jest już tak wielka, iż nasuwają się wątpliwości, czy należy tak, jak uczynił to Linneusz, włączyć je do liczby naczelnych.

Nie sposób już teraz wątpić, że *Pithecanthropus erectus* jest znacznie bliższy człowiekowi niż małpom człekokształtnym. Rozstrzygnięcie tej tak spornej dawniej kwestii, postawionej na porządku dziennym dzięki szczątkom kostnym znalezionym w Trinil na Jawie (E. Dubois, 1892), zawdzięczamy nowym, głównie azjatyckim znaleziskom.

W roku 1927 D. Black ustalił na podstawie jednego kopalnego zęba spod Pekinu nowy gatunek wczesnoludzki — *Sinanthropus pekinensis*. Od roku 1929 Pei-Wen-Czung rozpoczął serię badań w słynnych grotach Czu-Ku-Tien, skąd w ciągu dziesięciolecia wydobyto fragmenty kostne około 40 osobników, w tym sześć stosunkowo dobrze zachowanych czaszek oraz mnóstwo szczątków kulturowych. Niestety wszystkie te wykopaliska zaginęły bez śladu w czasie ostatniej wojny. Początkowo zaliczano te czaszki chińskie do wyodrębnionego przez D. Blacka gatunku *Sinanthropus pekinensis*, obecnie włącza się je jednak do kręgu form *Pithecanthropus*.

Dalsze wykopaliska wydobyte na Jawie uzasadniają najzupełniej to ujęcie. R. V. Koenigswald, w okresie między rokiem 1936 a początkiem II wojny światowej, odkrył tam cztery stosunkowo dobrze zachowane czaszki, w tym dwie dziecięce (Sangiran i Modjokerto). Ich wiek geologiczny (środkowy plejstocen, jest cokolwiek młodszy niż znalezisk chińskich (dolny plejstocen).

Praczłowiek (*Pithecanthropus*) chiński i jawajski, ma liczne cechy zbliżające go do właściwych form ludzkich. Anatomicznie wykazuje ponadmałpią pojemność czaszki (około 1000 cm^3) oraz pełne przystosowanie do wyprostowanej postawy. Co do swej kultury stał na prymitywnym poziomie, znał jednak obróbkę kamiennych narzędzi i posługiwał się ogniem (Czu-Ku-Tien). W świetle tych odkryć znajduje pełne uzasadnienie pogląd W. L. H. Duckwortha, iż żuchwę z Mauer (tzw. *Homo heidelbergensis*), odkrytą i opisaną przez O. Schoetensacka, należy również uznać za szczątek rodzaju *Pithecanthropus*. Do tegoż kręgu form włącza się również znaleziska afrykańskie, zaś w szczególności wykopalisko z roku 1939, tzw. *Africanthropus* znad Jeziora Eyassi (Njarassa), niezupełnie pewnie określone przez Khol-Larsena i H. Weinerta, oraz dwa fragmenty żuchw z Ternifine (Oran) odkryte w roku 1952 przez C. Arambourga.

Wymienione tu pokrótce znaleziska praczłowieka kręgu *Pithecanthropus* wyjaśniają stosunek człowieka do pozostałych prymatów. Poglądy antropologów pozostają w zupełnej zgodności ze świadectwami geologii i paleontologii. W świetle wyników tych nauk staje się coraz pewniejsze, że najstarsze ślady człowieka — jako istoty wytwarzającej kulturę — nie wykraczają wstecz poza granice czwartorzędu, obejmującego epokę lodowcową (plejstocen) i polodowcową (holocen). Zróżnicowanie zaś form przedludzkich, czyli istot dwunożnych nie wytwarzających jeszcze kultury, przypada na koniec trzeciorzędu i łączy się w sposób naturalny z rodowodem całego rzędu naczelnych (*Primates*).

Perspektywy geologii

Początków prymatów poszukiwać należy w ostatniej formacji ery mezozoicznej, czyli w kredzie. Wytworzyły się wówczas z pierwotnych owadożernych pierwsze prymaty o stosunkowo dużym rozwoju układu nerwowego i chwytnych kończynach. Nie posiadamy jednak pełnej dokumentacji paleontologicznej dla ustalenia kolejności rodowodowej. Istnieją tylko bardzo fragmentaryczne wykopaliska. Dopiero w trzeciorzędzie materiał kopalny staje się obfitszy.

W najstarszej jego formacji, w eocenie, występują małpiatki albo małpozwierze (*Prosimiae*), i to w kilku dobrze zróżnicowanych liniach rozwojowych. Można wśród nich rozpoznać zarówno praformy dzisiejszych lemuridów i lorisydów jak i wyraka (*Tarsius*) oraz palczaka (*Daubentonia* vel *Chiromys*). Eoceńskie małpiatki występowały na całej półkuli północnej, zarówno w Ameryce Północnej, jak w Europie i Azji. Należy się liczyć z możliwością, że najstarsze ich formy pojawiły się wpierw w Ameryce Północnej i wtórnie, drogą migracji, znalazły się w Eurazji.

W następnej formacji geologicznej trzeciorzędu, w oligocenie występują pierwsze pramałpy wąskonose. Uważa się je za wspólny prapień zarówno małp zwierzokształtnych czyli cerkopitecydów, jak i człekopodobnych — *Hominoidea*. Od znaleziska *Parapithecus fraasi*, odkrytego przez M. Schlossera w roku 1911 w Fajumie, w Egipcie, utworzono hipotetyczną rodzinę *Parapithecidae*, stanowiącą postulowane przejście od pierwotnej formy małpiatkowatej do praformy małpy właściwej. Co do rozwoju małp szerokonosych, to odbył się on na kontynentach obydwu Ameryk, nie doprowadzając jednak do wytworzenia się wyżej uorganizowanych form.

Na przełomie oligocenu i następnej formacji trzeciorzędu — miocenu wystąpiły archaiczne małpy człekokształtne. Ich szczątki odkryto w Europie Środkowej, w Egipcie, zaś ostatnio też i w Afryce Wschodniej, nad Jeziorem Wiktorii. Są to rodzaj: *Pliopithecus*, *Propliopithecus* i *Limnopithecus*. Według uzębienia były to małpy człekokształtne, czaszki jednak przypominały raczej czaszki cerkopitecydów. Kończyny przednie nie wykazywały także charakterystycznego wydłużenia, jakie występuje u małp człekokształtnych doby obecnej. Z odkryciami tymi łączy się cały krąg pramałp człekokształtnych, skupionych dokoła rodzaju *Proconsul*. Są to wykopaliska lat ostatnich z kontynentu afrykańskiego, które wydobyli A. T. Hopwood i L. S. B. Leakey. *Proconsulidae*, żyjące na początku miocenu, były mieszkańcami sawanny afrykańskiej, a zatem terenów otwartych, z rozsianymi tu i ówdzie kępami drzew. Biegały zapewne szybko na czworakach, przy czym mogły się w razie potrzeby podnosić na tylnych kończynach. G. Heberer uważa, iż tryb życia prokonsulidów oraz ich sposób poruszania się może stanowić pierwszy etap w długim procesie przemian, na którego końcu został przekroczony Rubikon między zwierzęciem i człowiekiem. Jest wielce prawdopodobne, że w pobliżu tego etapu zaczęła się oddzielać gałąź prowadząca do dużych małp dżungli od gałęzi wiodącej do przodków człowieka.

Uporządkowanie znalezisk istot człekopodobnych od oligocenu do końca miocenu zdaje się potwierdzać dawne ujęcie E. Haeckla, który postulował domniemanego przodka wszystkich najwyższych naczelnych, łącznie z człowiekiem, jako formę raczej gibbonowatą. *Proconsulidae* wykazują zadziwiające podobieństwo do oligoceńskiego limnopiteka, który miał charakter pragibbona.

Od słabo wyspecjalizowanych praform bliskich dolnomioceńskim prokonsulidom można bez poważniejszych trudności wywieść późniejsze dwunożne małpy stepowe, które według G. Heberera nazywa się obecnie *Praehomininae*, (zamiast dawnej używanej mniej stosownej nazwy *Australopithecinae*). W świetle nowszych znalezisk praorangutany, praszympansy i pragoryle pojawiły się znacznie później, gdy przodkowie ludzi zaczęli się już wyodrębniać.

Obecnie aktualna teoria pochodzenia człowieka (antropogenezy) opiera się w znacznej mierze na znaleziskach z przełomu ostatniej formacji trzeciorzędu, czyli pliocenu i czwartorzędu. Wchodzą tu w rachubę przede wszystkim południowo-afrykańskie wykopaliska, a mianowicie: *Australopithecus africanus* (1924), *Plesianthropus transvalensis* (1936), *Paranthropus robustus* (1936), *Australopithecus prometheus* (1947), *Paranthropus crassidens* (1948) i *Telanthropus capensis* (1949). Wiążą się z nimi nazwiska odkrywców: R. Darta, R. Brooma i J. T. Robinsona. Wykopaliska przez nich zgromadzone rzuciły dużo nowego światła na zagadnienie form przedludzkich. Wykazano ich dwunożność oraz pojemność czaszki dochodzącą do dolnych granic pojemności ludzkiej. Niektóre z afrykańskich prehominidów pochodzą z dolnego pleistocenu, a więc z okresu, w którym żył już rzeczywisty praczłowiek z kręgu *Pithecanthropus*. Wynika stąd niemożność bezpośredniego łączenia dwunożnych form afrykańskich z pitekantropami. Jest wysoce prawdopodobne, że ogłoszone w roku 1954 przez J. Hürzelera badania dotyczące odkrycia europejskiego rodzaju *Oreopithecus* z formacji mioceńskiej pozwolą nawiązać hipotetyczną linię rodowodową od form przedludzkich do form praludzkich. Jest też do przyjęcia hipoteza włączająca mioceńskie znalezisko *Udabnopithecus* ze wschodniej Gruzji do tego samego kręgu prehominidów.

Pozostaje do omówienia grupa tzw. „form olbrzymich", obejmująca rodzaje *Gigantopithecus* i *Meganthropus*. Zostały one odkryte w roku 1939 przez R. V. Koenigswalda i początkowo wywołały niepożądaną sensację. Przypisywano tym formom nadmiernie wysoki, bo aż kilkumetrowy wzrost, co nie miało żadnego uzasadnienia. Obecnie, za J. T. Robinsonem, włącza się obydwie te formy do prehominidów, jako azjatyckie odpowiedniki afrykańskiego *Paranthropus crassidens*. Ich wzrost szacuje się na ok. 2,20 m. W roku 1956 Pei-Wen-Czung, w prowincji Kwangsi, dokonał nowych odkryć tych samych form. Datował je na środkowy plejstocen, z czego wynika, że są one późniejsze od chińskiego praczłowieka z Czu-Ku-Tien. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to jakieś reliktowe formy, stanowiące boczne odgałęzienia głównego pnia rozwojowego.

Duże zamieszanie wywołało rzekomo trzeciorzędowe znalezisko z Piltdown, obejmujące fragmenty czaszki typu sapiensowego w połączeniu z żuchwą orangutana. Oznaczono je jako *Eoanthropus dawsoni*. Przez 40 lat stanowiło ono zagadkę. Dopiero w roku 1953 badania J. S. Weinera, K. P. Oakleya i W. E. Le Grosclarka wykazały oszukańcze spreparowanie szczątków przez nieznanych sprawców. Wykreślenie znaleziska z Piltdown z rejestru form wczesnoludzkich usunęło najpoważniejszą przeszkodę, która od lat utrudniała konstruowanie syntezy antropogenetycznej.

W środkowym plejstocenie występowały w Europie formy ludzkie

stanowiące poniekąd przejście od kręgu *Pithecanthropus* do późniejszych form człowiekowatych. Posiadamy dwa znaleziska czaszek kobiecych, jedno kompletniejsze z roku 1933 ze Steinheim nad rzeką Murr, koło Stuttgartu i drugie, niezwykle do tamtego podobne, ale bardziej fragmentaryczne, z roku 1937, ze Swanscombe, w dolinie Tamizy. Obydwie te czaszki są małe, ich pojemność waha się około 1000 cm^3, czyli leży w skali rodzaju *Pithecananthropus*. Jednak budowa potylicy posiada charakter sapiensowy, występuje też *fossa canina*, ale przy tym uderzają w czaszce ze Steinheim ogromne nawisy kostne nad oczodołami (*torus superorbitalis*), zadziwiająco masywne jak na osobnika płci żeńskiej. To pomieszanie różnorodnych cech powoduje sporo trudności dla systematyków. Ze względu na charakterystyczne wały nadoczodołowe włącza się często do form neandertalskich. Kobiecie Swanscombe przypisuje się natomiast cechy bardziej sapiensowe. Wobec tych trudności wysunięto próby ujęć bardziej kompromisowych. Jedni autorzy proponują nazwę *Homo praeneandertalensis*, drudzy — *Homo praesapiens*. Dyskusje są w toku.

Neandertalczyk

Właściwy neandertalczyk (tzw. *Homo neandertalensis King* albo *Homo primigenius Schwalbe*), który występował w trzecim interglacjale i na początku ostatniego glacjału, odznaczał się na ogół dużymi pojemnościami czaszki, z tym jednak, że przeciętna pojemność u form geologicznie starszych była mniejsza niż u geologicznie młodszych. Tak na przykład geologicznie bardzo stara czaszka z Saccopastore ma pojemność 1200 cm^3, zaś znacznie młodsza Spy II — 1750 cm^3. Progresywny wzrost pojemności zdaje się stanowić u neandertalczyków cechę wykazującą kierunkową specjalizację, przy czym dochodzi do wielkości przekraczających średnie teraźniejsze. Pojemność ta łączy się jednak z cokolwiek innym układem masy mózgowej w czaszce, z rozrostem móżdżku i ośrodków podkorowych, była zatem raczej nieporównalną z dzisiejszą.

Rozsiedlenie geograficzne neandertalczyków było bardzo rozległe. Poza najlepiej zbadanymi i stosunkowo licznymi znaleziskami zachodnioeuropejskimi znamy te formy z Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej, z Uzbekistanu, Iranu, Jawy, Palestyny, Algieru, Libii, Rodezji i Kraju Przylądkowego. Długi okres istnienia neandertalczyków i ich tak szerokie rozsiedlenie tłumaczy w sposób wystarczający stosunkowo duże zróżnicowanie tych form. Wielu autorów proponuje podział neandertalczyków na podgrupy o rozmaitych nazwach. Dotychczas zagadnienie systematyki składników grupy neandertalskiej nie zostało jeszcze wyjaśnione.

Przeważna część miarodajnych morfologów uważa, iż człowieka teraź-

niejszego nie można wywodzić bezpośrednio od typowych neandertalczyków zachodnioeuropejskich. *Homo sapiens* pojawił się bowiem w Europie w okresie czwartego glacjału już w czasach zróżnicowanej postaci trzech głównych odmian z kilkoma wyraźnie zaznaczonymi typami rasowymi. Jest więc oczywiste, że jego rozwój i zróżnicowanie musiały

Ryc. 1. Rozmieszczenie szczątków kostnych rasy neandertalskiej w Europie w końcowej fazie epoki dyluwialnej (wg E. v. Eickstedta — 1934)

Strefa zlodowacenia — kreski ukośne. Pierwotny zasięg Morza Kaspijskiego zakreskowany poziomo. Strefa niezamieszkanych pustyń okresu lodowcowego zakropkowana. Tundry i stepy tegoż okresu zaznaczone kartograficznym symbolem trawy. Miejsca znalezisk neandertalskich uwidoczniają czarne dyski

nastąpić wcześniej, zapewne w okresie, gdy w Europie wytwarzał się wielkogłowy, krępy i grubokościsty neandertalczyk zachodni.

Pojawienie się w Europie *Homo sapiens* spowodowało stosunkowo szybkie zniknięcie wypieranej tubylczej ludności neandertalskiej. Pojawiają się sporadyczne znaleziska oceniane jako krzyżówki sapiensowo-neandertalskie, na przykład w Przedmościu na Morawach. Typowych neandertalczyków już się później nie spotyka. W Afryce neandertalczycy przetrwali przypuszczalnie znacznie dłużej. To zagadnienie zostało jed-

nakże wyjaśnione w sposób należyty. Niektórzy autorzy nawiązują teraźniejszych Australijczyków bezpośrednio do neandertaloidów z Ngandong na Jawie. Linia rozwojowa wiodłaby według tej koncepcji od form

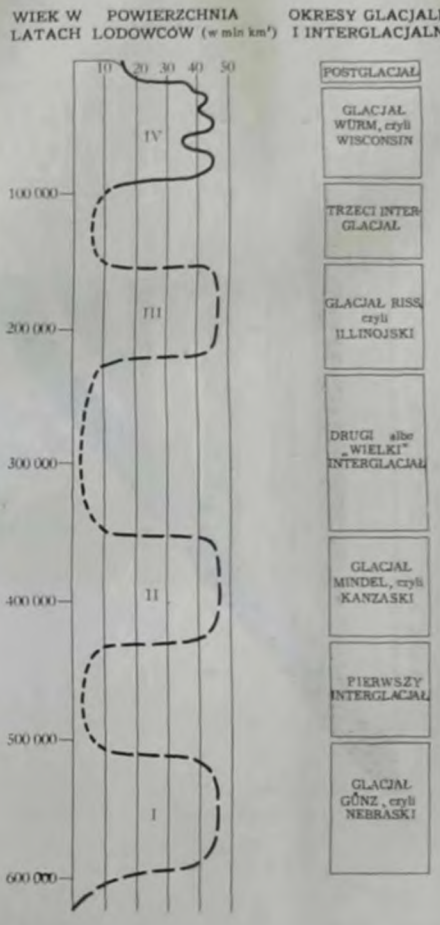

Ryc. 2. Hipotetyczna chronologia absolutna plejstocenu (wg Sherwood L. Washburna — 1960)

z Ngandong poprzez czaszki z Wadjak, z paleolitu młodszego do Australijczyków. Wielu antropologów przychyla się do tego ujęcia, jakkolwiek nie zostało ono jeszcze wystarczająco udokumentowane.

Systematyka naczelnych

Obecnie panujące poglądy na przebieg procesu różnicowania się naczelnych w perspektywie geologicznej unaocznia załączona rycina 3. Jest to ujęcie H. Weinerta z roku 1932, jednak odpowiednio zmodyfikowane w oparciu o nowsze wykopaliska. Zmiany dotyczą przede wszystkim wyodrębnienia się człowieka z wspólnego pnia *Primates*, które prze-

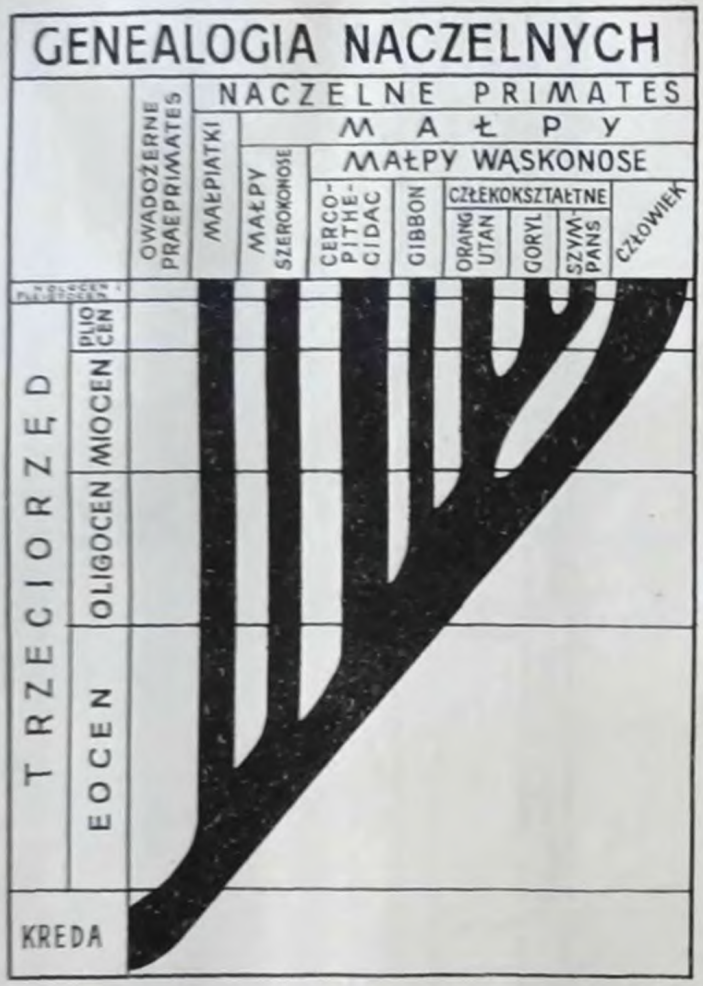

Ryc. 3. Systematyka naczelnych w świetle paleontologii. Hipotetyczna genealogia człowieka (wg H. Weinerta — 1932) zmodyfikowana na podstawie ostatnich odkryć (wg W. Stęślickiej-Mydlarskiej — 1961)

łożyć wypada na górny oligocen. W ten sposób nawiązanie rodzaju *Homo* do rodzajów dużych małp człekokształtnych, a więc orangutana, szympansa i goryla, ulega znacznemu rozluźnieniu.

Tabela zawierająca systematykę naczelnych uwzględnia formy aktualnie żyjące bez gatunków kopalnych. Jedynie w rodzinie człekokształtnych (*Hominidae*) podano wymarłe rodzaje i doprowadzono podział aż do odmian (*varietates*) włącznie. W tabeli tej zastosowano terminologię

Systematyka rzędu naczelnych *(Primates)* według G. G. Simpsona i W. Fiedlera
(nieco zmodyfikowana)

Ordo	*Subordo*	*Infraordo*	*Superfamilia*	*Familia*	*Subfamilia*	*Genus* (rodzaj)	*Species* (gatunek)	*Varietas* (odmiana)
Primates — naczelne	*Prosimiae* — małpiatki	*Lemuriformes*		*Lemuridae* *Indriidae* *Daubentoniidae* vel *Chiromyidae*				
		Lorisiformes		*Lorisidae* *Galagidae*				
		Tarsiformes		*Tarsiidae*				
	Simiae — Małpy właściwe	*Platyrhinae*	*Ceboidea*	*Cebidae* *Callithricidae* vel *Hapalidae*				
		Catarrhinae	*Cercopipithecoidea*	*Cercopithecidae* — małpy zwierzokształtne				
			Hominoidea — człekopodobne	*Hylobatidae*		*Hylobates-gibbon* *Symphalangus-siamang*		
				Pongidae vel *Anthropoidae*	*Ponginae*	*Pongo* vel *Simia-orangutan* *Pan* vel *Anthropopithecus* — szympans *Gorilla gory*l		
				Hominidae — człowiekowate	*Australopithecinae* vel *Praehomininae*	*Gigantopithecus* *Meganthropus* *Australopithecus* *Plesianthropus* *Paranthropus* *Oreopithecus* *Udabnopithecus*		
					Euhomininae	*Pithecanthropus*		
						Homo	*Neandertalensis* vel *Primigenius*	
							Sapiens	*Xanthoderma* *Leucoderma* *Melanoderma*

wprowadzoną w roku 1945 przez G. G. Simpsona, jednak bez uwzględnienia *Tupaioidae* Systematyka Simpsona jest obecnie powszechnie uwzględniana. Również i w polskiej prymatologii zaczyna wypierać systematykę O. Abla, jakkolwiek ta ma zaletę większej prostoty i jasności. U Simpsona pewne trudności sprawiają dodatkowe kategorie, jak *Infraordo* itp. Uważa je jednak za konieczne ze względów filogenetycznych. Rozbieżności tych dwu najlepszych systematyk unaoczniają stan niepewności panujący w antropologii zoologicznej.

Rasy zasadnicze (odmiany)

Zorientowanie się co do składników rodzaju ludzkiego nastręcza jeszcze większe trudności niż ujęcie jego stosunku do innych zwierząt. Mamy tu bowiem do czynienia z odmianami wydającymi przy skrzyżowaniu potomstwo płodne, wskutek czego powstają mieszańcy, wykazujący całą skalę form przejściowych, przynajmniej w niektórych tak ważnych cechach, jak barwa skóry i kształt włosów. Utrudnia to bardzo określenie systematyczne osobników oraz wyodrębnianie składników antropologicznych. Napotyka się tu tak wielkie trudności, że Linneusz w swoim ujęciu ograniczył się właściwie do wyróżnienia mieszkańców podówczas znanych części świata. Mówi on bowiem o czterech rasach ludzkich, zaś ich nazwy: *Homo europaeus, Homo americanus, Homo asiaticus* i *Homo afer*, w znaczeniu *Homo africanus*, posiadają wybitnie geograficzny charakter. Poznanie ludności Oceanii i Indonezji odzwierciedla się dopiero w pośmiertnym, XIII wydaniu z roku 1788, redagowanym przez J. T. Gmelina. Położony tam nacisk na barwę skóry powoduje, że dawne terminy geograficzne zostają zastąpione przez nazwy: *Homo albus, Homo cupreus, Homo badius, Homo niger* i *Homo fuscus*. Pięciodzielność rodzaju ludzkiego J. F. Gmelin przejął od J. F. Blumenbacha.

Tak zmodyfikowane ujęcie Linneusza utrzymuje się dotychczas jeszcze w podręcznikach szkolnych i literaturze popularnej nie tylko w Niemczech, lecz też i u nas. Dochowało się ono jednak w postaci nadanej mu przez J. F. Blumenbacha (1776), uważanego w Niemczech za twórcę antropologii. Modyfikacja wprowadzona przez niego polegała nie tylko na dodaniu piątej rasy, lecz też na zastąpieniu nazw Linneusza nowymi terminami. Wszyscy znamy jego rasy: kaukaską, amerykańską, mongolską, etiopską i malajską. Wprowadza on tu zamiast dawnych linneuszowskich geograficznych nazw niekonsekwentną etnograficzno-geograficzną terminologię, mimo że chodzi tu o oznaczenie czysto przyrodniczych pojęć systematycznych.

Ta barbaryzacja systemu Linneusza panowała w nauce niemieckiej i w sferze jej wpływów jeszcze na początku bieżącego stulecia, zaś w literaturze anglosaskiej dotychczas spotykamy się z *caucasian race*,

Jak zaś żywotny był geograficzny punkt widzenia, wysunięty przez Linneusza, świadczy fakt, że jeszcze u D. G. Brintona (1890) pięciodzielne ujęcie rodzaju ludzkiego powraca w szacie geograficznej.

W nauce francuskiej utrzymuje się zrazu ujęcie Linneusza w postaci zmodyfikowanej przez Buffona (1749). Ta niezbyt szczęśliwa enwironalistyczna modyfikacja polegała też i na dodaniu rasy polarnej, czyli lapońskiej, a więc jest to nawrót do tradycji F. Berniera (1684).

W ten sposób francuskie sześciodzielne ujęcie stanowiło punkt wyjścia klasyfikacji G. Cuviera, który na początku XIX wieku ograniczył się do wyróżnienia tylko trzech ras zasadniczych: białej, żółtej i czarnej. Należy podnieść, że podobnie jak J. F. Gmelin ten wielki zoolog, twórca paleontologii, staje na wyłącznie morfologicznym punkcie widzenia. Zdaje on sobie sprawę z tego, że rzekomo czerwonoskóra Ameryka oraz północna strefa polarna stanowią terytorium odmiany żółtej, zaś brunatna Oceania, łącznie z barwnym światem malajskim, leżą na rubieży odmian żółtej i czarnej.

Trójdzielność rodzaju ludzkiego uderza nie tylko w barwie skóry i kształcie włosów, na co już Linneusz zwrócił uwagę, ale też i w innych właściwościach człowieka. Tak na przykład P. Camper (1722—1789), holenderski pionier kraniometrii, zasugerował następne generacje antropologów kątem nachylenia twarzy. Późniejsi uczeni francuscy kładli specjalny nacisk na kształt nosa, wykazujący, podobnie jak kąt nachylenia twarzy, u odmiany żółtej formy pośrednie między właściwymi odmianie białej i czarnej. Białą odmianę cechuje nos wąski, zaś czarną bardzo szeroki. Ostatnio tezę trójdzielności rodzaju poparły wyniki badań nad właściwościami fizjologicznymi człowieka. Tak np. najlepiej zbadana cecha serologiczna człowieka (A, B, O) jest trójdzielna.

W stosunku do poglądów ewolucjonistycznych G. Cuvier zajął stanowisko negatywne. Wierzył bowiem w stałość gatunków. Z tego powodu ewolucjonistycznie nastawieni biologowie XIX wieku, jakkolwiek liczyli się z jego autorytetem w dziedzinie morfologii, uważali go za człowieka zacofanego. Mimo to, ustalało się jednak z biegiem czasu przeświadczenie, iż trafnie zwrócił uwagę na trójdzielność rodzaju ludzkiego. W ujęciach tak znakomitych francuskich antropologów, jak P. Broca, P. Topinard, A. de Quatrefages oraz J. Deniker, wyróżnianie trzech ras zasadniczych stanowi charakterystyczny rys wspólny. Ostatnio w antropologii niemieckiej pogląd ten zyskiwał coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia. Należy tu wymienić nazwiska K. Sallera (1930) i E. v. Eickstedta (1934). Analogiczną ewolucję wykazują poglądy H. F. K. Günthera w międzywojennym dwudziestoleciu. W swoich poglądach na stosunki antropologiczne Europy z biegiem czasu zbliża się on coraz bardziej do syntezy J. Denikera, oddalając się od J. de Gobineau.

Daną przez Cuviera tezę trójdzielności rodzaju ludzkiego, sprecy-

zowaną już w 1800 roku, można uważać za trwały dorobek nauki XVIII wieku. Natomiast wiek XX, stwierdzając trójdzielność serologiczną rodzaju ludzkiego (F. Bernstein, 1924) oraz zupełnie prawidłowe dziedziczenie się składników serologicznych, wykazał nieco później zupełną niezależność zróżnicowania serologicznego od zróżnicowania morfologicznego. Te nader ważne osiągnięcia zawdzięczamy znakomitemu polskiemu uczonemu L. Hirszfeldowi i jego uczniom. Ten wrocławski zespół współpracował bowiem ściśle z antropologami.

Ryc. 4. Trójdzielność antropologiczna powierzchni Ziemi (wg E. v. Eickstedta — modyfikacja co do Eurazji i Ameryki)
1 — strefa odmiany białej, 2 — strefa odmiany żółtej, 3 — strefa odmiany czarnej

Synteza Cuviera ograniczyła się do przeciwstawienia trzech form skrajnych, wykazujących bardzo jaskrawe różnice pomiędzy sobą. Stworzyła ona tylko zupełnie schematyczną podstawę systematycznego podziału człowieka. Nie umożliwiała bowiem jeszcze zadowalająco dokładnego zaszeregowania poszczególnych osobników, a zwłaszcza ich czaszek, do jednej z tych trzech odmian. W strefach ich zetknięcia, jak na przykład w Afryce Północnej lub w Azji Południowo-Zachodniej, mamy bo-

wiem tak wielkie bogactwo form przejściowych, że nawet rozgraniczenie odmian nastręcza wielkie trudności. Przecież patrząc na Cyganów, obozujących w Śmierdzonce koło Szczawnicy, wobec ich ciemnej skóry, ma się wątpliwości, czy można ich jeszcze zaliczać do odmiany białej?

Z zagadnieniem tym nie uporał się wiek XIX. Tym też tłumaczyć należy, że w jego drugiej połowie antropologowie coraz szerzej uwzględniali wyniki badań językoznawczych przy konstruowaniu bardziej szczegółowej systematyki rodzaju ludzkiego. Posuwano się coraz dalej w kierunku zapoczątkowanym przez J. F. Blumenbacha (1776). Czysto przyrodnicza systematyka rozpływała się w terminach etnograficzno-językoznawczych, zatracając poczucie biologicznego charakteru składnika rasowego. Widzi się to nawet u J. Denikera, gdy przechodzi do omawiania stosunków antropologicznych kolorowych części świata.

Człowiek biały

Przypadające w udziale antropologom XIX wieku uporanie się z systematyką składników rasowych człowieka białego było zadaniem o wiele trudniejszym od wyodrębnienia trzech ras zasadniczych. Wchodziły tu bowiem w rachubę nie tak jaskrawe różnice. Przecież Szwed różni się znacznie mniej od Włocha niż od Murzyna.

Jakkolwiek najjaskrawsze różnice uderzają nas w barwie oczu i włosów, oficjalna antropologia XIX wieku zrazu ześrodkowała swoją uwagę na różnicach w kształcie czaszki, zupełnie uchodzących uwagi laików, a nastręczające dużo trudności specjalistom, jak o tym świadczą namiętne ich dyskusje. Antropologowie rozbudowujący ten dział oznaczany mianem kraniologii pozostawali pod wrażeniem osiągnięć anatomii porównawczej, która wykazała niezmiernie konserwatywny charakter tej części szkieletu. Konsekwencją zagłębienia się antropologów w kraniologii, w znacznej mierze pod wpływem J. F. Blumenbacha, było to, że pierwszą syntezę składników antropologicznych ludności Europy dał lingwista opierający się na barwie włosów. Był nim W. Surowiecki (1824). Była ona zaś tak udanym osiągnięciem, że wszystkie późniejsze ujęcia składników rasowych odmiany białej są w rzeczywistości fragmentami syntezy znakomitego polskiego uczonego, dopiero w roku 1882 uzupełnionej przez J. Kollmanna, który dodał przeoczony armenoidalny element rasowy.

Jedynie przez czeskich slawistów (J. Šafařik — 1827, L. Niederle — 1902) doceniona, zaś przez polską antropologię dopiero w roku 1949, to znaczy po upływie 125 lat, dostrzeżona synteza W. Surowieckiego polegała na wyodrębnieniu pięciu składników ludności Europy. Według naszej teraźniejszej terminologii były to:

1. Rasa laponoidalna — czarnowłosi Lapończycy, reprezentujący relikt najstarszej warstwy ludności autochtonicznej.

2. Rasa śródziemnomorska — czarnowłosi Iberyjczycy itp. reprezentujący bardzo archaiczną warstwę ludności autochtonicznej.

3. Mieszaniec laponoidalno-nordyczny — ciemnowłosi Słowianie. Niedociągnięcie polegało tu na uznaniu go za element rasowy równorzędny z poprzednio wymienionymi i stanowiło niewątpliwie odzwierciedlenie zdecydowanego słowianofilstwa autora.

4. Rasa nordyczna — płowowłosi Celtowie, Germanie, Irańczycy itp., uważani za późniejszych kaukaskich przybyszów.

5. Składnik paleoeuropeidalny (paleoazjatycki) — żółtowłosi Finowie, wyparci poza bagna Polesia.

Synteza W. Surowieckiego stanowi tylko jeden z licznych dowodów wielkich osiągnięć społeczeństwa polskiego na przełomie XVIII i XIX wieku, stanowiących podzwonne wieku Oświecenia. Ogłoszona po polsku pozostała poza nawiasem antropologii nauki zachodniej, jakkolwiek niedostrzeżona przez polskich miłośników antropologii, została jednak zauważona przez naukę czeską, zaś naukę rosyjską zainteresowała na tyle, że praca W. Surowieckiego została przetłumaczona na język rosyjski i wydana w Moskwie w roku 1846.

Próbę wydobycia kraniologii ze stanu marazmu, w jakim się znalazła w okresie supremacji wpływów J. F. Blumenbacha, mimo tak świetnych osiągnięć anatomii porównawczej, podjął szwedzki antropolog A. Retzius i jego publikacja z roku 1842, tłumaczona na język niemiecki (1845) i francuski (1846), stanowiła przełomowe osiągnięcie. Kraniologom, gubiącym się w swoich wielkich zbiorach czaszek dał do dyspozycji cechę pozwalającą na ich morfologicznie uzasadnione uporządkowanie. Za podstawę orientacyjną został wzięty stosunek największej szerokości czaszki do jej największej długości, mierzonej od dolnego brzegu czoła do najdalej odstającego punktu tyłogłowia. Stosunek tych dwóch pomiarów, wyrażany zrazu w tysięcznych, zaś później w odsetkach, dał tzw. wskaźnik główny, a właściwie głowy, względnie czaszki. Na tej podstawie zaczęto odróżniać długogłowców od krótkogłowców. U pierwszych stosunek ten nie osiągał 75%, zaś u drugich nie spadał poniżej 80%. Osobniki o stosunku od 75% do 80%, czyli tzw. pośredniogłowcy byli przy tym uważani za rezultat krzyżowania obydwu kategorii skrajnych, ujmowanych jako formy zasadnicze. Przez dłuższy czas łudzono się bowiem, że wprowadzenie tej nowej cechy antropologicznej, liczbowo ujmującej kształt mózgoczaszki, rozwiązuje zagadnienie określania systematycznego. Ówcześni antropologowie, ściśle jeszcze zespoleni z zoologami, zupełnie słusznie uważali to zagadnienie za najważniejsze. Dopiero później, w okresie triumfu ewolucjonizmu, zatracono zrozumienie dla zagadnień systematyki, zdawało się zdezaktualizowanej. Początkowo antropologia pozostawała pod wrażeniem tego, że wskaźnik pozwolił A. Retziusowi na odróżnienie czaszek lapońskich od szwedzkich, zaś czaszki fińskie zajęły pozycję pośrednią.

Jakkolwiek wprowadzenie wskaźnika głównego do kraniologii było osiągnięciem nauki szwedzkiej, to jednak do największego rozkwitu doszła ona w Niemczech, gdzie znalazła się na terenie przygotowanym działalnością J. F. Blumenbacha. Kraniologia zajmująca się tam badaniem czaszek, stała się najważniejszym działem antropologii. Jednakże syntetyczne ujęcie wyników badań kraniologicznych nad składnikami ludności Europy dał dopiero znakomity bazylejski anatom i antropolog J. Kollman w roku 1882. Niestety nie zostało ono nie tylko docenione,

Ryc. 5. Polak typu nordycznego, skrajny

Ryc. 6. Polka typu nordycznego

ale nawet zauważone przez współczesnych miarodajnych antropologów. A było to przecież jedno z najważniejszych osiągnięć antropologii XIX wieku. Precyzowało bowiem po raz pierwszy właściwości składników antropologicznych, branych w rachubę. Istota osiągnięcia polegała zaś na takim zmodyfikowaniu ujęcia W. Surowieckiego, że stanowi ona podstawę teraźniejszej syntezy antropologii polskiej. Usunęła bowiem mieszańca ras laponoidalnej i nordycznej, zupełnie trafnie uważanego za najczęściej u Słowian występujący typ morfologiczny, zaś jako piąty składnik uwzględnił rasę armenoidalną, której nie dostrzegli wszyscy poprzednicy. Ponadto J. Kollmann zorientował się, że chaos panujący w antropologii jest złudzeniem, powodowanym przez to, że w literaturze antropologicznej poszczególne składniki figurują pod różnymi nazwami, gdyż autorzy opisujący je nie zdają sobie sprawy z tego, iż mają do czynienia z dawno już odkrytymi elementami antropologicznymi. Podejmuje więc pierwszą w dziejach naszej nauki próbę ustalenia synonimów systematyki człowieka. Ażeby docenić wagę osiągnięcia J. Kollmanna

należy pamiętać, że poprzednia próba dania kraniologicznej syntezy, zrobiona przez A. Retziusa, dała zupełnie chybione wyniki. Było to kombinatoryczne i dychotomiczne ujęcie Campera, oparte na wskaźniku głowy i kącie nachylenia twarzy, wzorowane na zoologicznych kluczach do określania systematycznego. J. Kollmann oparł się co prawda w analogiczny sposób na wskaźnikach mózgoczaszki (wskaźniku głównym) i twarzy, lecz wyczucie rzeczywistości antropologicznej nie dało mu się zasugerować się zoologicznym schematyzmem systematycznym. Przełamując go dodał bowiem piąty składnik — szerokolicego pośredniogłowca, odpowiadającego teraźniejszym paleoeuripeidom, uwzględnionego już przez W. Surowieckiego, jako cechujący żółtowłosych Finów.

Od czasów osiągnięć A. Retziusa, aż po lata przełomowych osiągnięć antropologii francuskiej, dla której czołowe stanowisko w nauce światowej zdobył P. Broca, antropologia była właściwie tylko kraniologią. Pigmentacją, na miejsce naczelne wysuniętą przez Linneusza i z takim powodzeniem wyzyskaną przez W. Surowieckiego, ponownie zajęto się dopiero pod koniec trzeciej ćwierci zeszłego stulecia. Łączyło się to ze zwrotem ku badaniu człowieka żywego, a nie tylko jego czaszki. Zwrot ten zapoczątkowała synteza stosunków antropologicznych Francji, dana przez P. Broca (1860), oparta na wynikach badań nad wzrostem poborowych. Wyniki badań nad wzrostem ludności Europy syntetycznie ujął J. Deniker dopiero w roku 1908.

W dziedzinie badań nad pigmentacją oczu, włosów i skóry epokowym zdarzeniem była z inicjatywy Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego, a właściwie jego prezesa R. Virchowa podjęta, zaś przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia w Prusach w roku 1875 zarządzona ankieta, zrealizowana przez nauczycieli szkół ludowych i średnich, następnie rozszerzona nie tylko na całe Niemcy, ale też i na niektóre kraje sąsiednie. Objęła ona bowiem Austrię (bez Węgier), Szwajcarię i Belgię. Jej wyniki ogłosił R. Virchow w roku 1886. Zainteresowanie się tymi trzema cechami spowodowało, iż podobnie jak w kraniologii, gdzie wierzono w istnienie dwóch pierwotnych typów — długogłowego i krótkogłowego, tu, przez analogię, zaczęto mówić o dwu zasadniczych typach pigmentacyjnych — jasnym i ciemnym.

Skombinowanie kategorii kraniologicznych z typami pigmentacyjnymi dało ujęcie systematyczne dokonane przez znakomitego polskiego zoologa B. Dybowskiego, ogłoszone w roku 1898, zaś przez polską antropologię dostrzeżone dopiero po upływie trzydziestu lat (J. Czekanowski 1928). Wyróżnia ono: jasnego długogłowca, czyli typ skandynawski albo teutoński, ciemnego długogłowca, czyli typ iberyjski, ciemnego krótkogłowca, czyli typ liguryjski albo alpejski, wreszcie typ jasnego krótkogłowca, czyli typ celtycki, właściwy nie tylko Celtom, ale też i Słowianom. B. Dybowski jest zwolennikiem tzw. teorii celto-słowiańskiej, modyfikuje jednak tę chybioną francuską syntezę w ten

sposób, że absurdalny zespół celto-słowiański jest u niego jasno pigmentowany, co lepiej odpowiada świadectwom autorów starożytnych co do Celtów i średniowiecznych co do Słowian. W pierwotnym francuskim ujęciu zespół celto-słowiański był ciemno-pigmentowany. Celtów utożsamiano bowiem z teraźniejszymi Francuzami z obszarów nie zalanych przez germańskich Franków. W porównaniu z W. Surowieckim synteza B. Dybowskiego jest poczynaniem zupełnie chybionym. Według W. Surowieckiego drugim jasnowłosym składnikiem był bowiem typ paleoeuropeidalny.

Na hipotezie jednej tylko rasy jasnookiej i jasnowłosej już bardzo wcześnie, bo zaledwie w 36 lat po W. Surowieckim oparła się antropologia francuska. Nawiązując do obserwacji Juliusza Cezara nad ludnością Galii, P. Broca (1860 (1860) ograniczył się do wyróżnienia trzech tylko ras: kimryjskiej, charakterystycznej dla Belgii, długogłowej, rosłej, jasnookiej, jasnowłosej, identycznej z rasą nardyczną teraźniejszej antropologii; celtyckiej o ciemnych oczach i włosach, wzroście średnim, głowie okrągłej, odpowiadającej naszemu typowi alpejskiemu; wreszcie trzecim składnikiem była rzekomo dla Akwitanii charakterystyczna rasa śródziemnomorska. W okresie przedwojennym ujęcie to zapanowało w Niemczech w literaturze kierunku polityczno-antropologicznego, który pozostawał pod wpływem poglądów J. A. de Gobineau. Później stanowiło ono podstawę poglądów wielce zasłużonego W. Z. Ripleya (1900), autora syntetycznej pracy o stosunkach antropologicznych Europy. We Francji ostatnio reprezentował je M. Boule (1923), nie licząc się z J. Denikerem, gdyż uważał go za literata, a nie za antropologa.

Dopiero po wyróżnieniu przez J. Kollmanna dwóch odrębnych elementów krótkogłowych, jednego o twarzy i nosie wąskim i mniej pochylonym kącie twarzowym oraz płasko ściętym tyłogłowiu, drugiego zaś o twarzy i nosie stosunkowo szerokich, bardziej skośnym kącie pochylenia twarzy i kulistym tyłogłowiu, antropologowie francuscy (E. Hamy — 1889) zaczęli uświadamiać sobie, iż rośli i niscy krótkogłowcy reprezentują dwa zupełnie odrębne elementy antropologiczne. W ten sposób dawne trójdzielne ujęcie ludności europejskiej przeistoczyło sie w ujęcie czterodzielne, rachunkowo uzasadnionej syntezy tzw. szkoły lwowskiej (1928), nieco później uzupełnionej przez uwzględnienie typu paleoazjatyckiego, jak się teraz okazuje ubocznej formy typu paleoeuropeidalnego, który według W. Kóčki (1958) miał stanowić podstawowy składnik europejskiej ludności okresu mezolitycznego, obecnie stosunkowo licznie zachowany u reliktowych ludów fińskich.

Przyczyną popularności syntezy uwzględniającej tylko trzy podstawowe składniki ludności europejskiej była nie tylko jej prostota. O wiele ważniejsza była ta okoliczność, że w Europie Zachodniej, łącznie ze Środkową, wyodrębniają się wyraźnie trzy strefy antropologiczne: północna

o przewadze elementu nordycznego, południowa, której charakterystycznym składnikiem antropologicznym jest element śródziemnomorski, oraz śródlądowa, o przewadze ludności krótkogłowej. Moment geograficzny miał tu rozstrzygające znaczenie. On też zadecydował, że w XX wieku osiągnęło tak wielką popularność ujęcie J. Denikera (1898), mimo tego, że było bardziej szczegółowe. Opierało się ono przecież na wyróżnieniu aż 10 kategorii terytoriów antropologicznych, które rzekomo miały stanowić strefy przewagi poszczególnych składników antropologicznych.

J. Deniker (1898) wyróżnił sześć ras pierwotnych i cztery wtórne. Jego rasami pierwotnymi są: nordyczna, iberyjsko-insularna, seweniolska, czyli zachodnia, wschodnia dynarska, czyli adriatycka i litoralna, czyli atlantycka. Pierwsze cztery w zupełności odpowiadają rasom J. Kollmanna. Rasami wtórnymi są zaś następujące: subnordyczna, subadriatycka, północno-zachodnia i nadwiślańska. Na pierwszych czterech tu wyliczonych rasach, jak na filarach, opierają się przęsła mostu ponad przepaścią, która do tego czasu oddzielała badania kraniologiczne antropologów przeważnie niemieckich od wyników badań nad człowiekiem żywym, rozwijających się pod wpływem nauki francuskiej.

Syntezy J. Denikera (1898) i W. Z. Ripleya (1900), ujmujące dorobek antropologii XIX wieku w dziedzinie badań nad składem rasowym ludności Europy wykazały rozbieżności, które nie przyczyniły się do podniesienia autorytetu antropologii w oczach przedstawicieli innych nauk, a zwłaszcza tych, którzy początkowo pokładali tak wielkie nadzieje na przyrodniczej (biologicznej) kontroli koncepcji nauk humanistycznych.

Wyjaśnienie tych tak kompromitujących rozbieżności jako nieporozumienia, z którym nie zdołała się uporać w tej kwestii na terenie angielskim przeprowadzona dyskusja (1904), dopiero po upływie ćwierćwiecza przypadło w udziale antropologii polskiej (J. Czekanowski, 1928). Okazało się, iż W. W. Ripley ograniczył się wyłącznie do uwzględnienia elementów rasowych, przy czym w swojej rasie „alpejskiej" połączył obydwa elementy krótkogłowe, laponoidalny i armenoidalny, łącznie z ich mieszańcem, przy pominięciu reliktowego (mezolitycznego) paleoeuropeida, liczniej zachowanego w bardziej archaicznej północno-wschodniej Europie. Natomiast J. Deniker uwzględnił nie tylko elementy rasowe, ale też i ich mieszańców pierwszego stopnia, a ponadto też składnik paleoeuropeidalny, oznaczony mianem *race orientale*, której znaczenie na obszarze Słowiańszczyzny Wschodniej, pomijając tylko Ukrainę Naddnieprzańską, w sposób zupełnie fantastyczny przecenił. Uważał ją bowiem za najliczniej reprezentowany składnik antropologiczny, jak o tym świadczy jego syntetyczna mapa antropologiczna. W świetle wyników analitycznych antropologii polskiej główne niedociągnięcie J. Denikera po-

lega na wadliwym rozgraniczeniu ras pierwotnych i wtórnych. Wśród jego sześciu ras pierwotnych, poza mezolitycznym reliktem — jego *race orientale* — stwierdzono jeszcze dwa typy mieszane: rasę litoralną, czyli atlantycką, stanowiącą mieszańca ras śródziemnomorskiej i armenoidalnej oraz rasę dynarską, czyli adriatycką, stanowiącą mieszańca ras armenoidalnej i nordycznej.

Wspólny rys ujęć W. Ripleya i J. Denikera stanowi niewyodrębnienie rasy armenoidalnej. Na ten składnik rasowy ludności Europy baczniejszą uwagę zwrócił dopiero F. v. Luschan (1907, 1922), jakkolwiek już wcześniej R. Virchow nawiązywał europejskich krótkogłowców do ludności Kaukazu, jak to podniósł M. Hoernes (1909). Należy w łączności z tym przypomnieć, że już w roku 1894 J. Ranke uważał wąskolicego krótkogłowca za jeden z dwu podstawowych składników ludności południowych Niemiec. Później utożsamiono go z rasą dynarską J. Denikera.

Wyjaśnienie rozbieżności, zachodzących między syntezami J. Denikera (1898) i W. Z. Ripleya (1900) pozwoliło na wykazanie, że już w roku 1882 J. Kollmann, na podstawie wyników swoich badań kraniologicznych, trafnie wyodrębnił wszystkie podstawowe składniki ludności europejskiej. Jednakże współcześni nie zdawali sobie z tego sprawy tak samo, jak zrazu nie zorientowano się, iż G. Cuvier trafnie zdał sobie sprawę z trójdzielności rodzaju ludzkiego.

Podnosząc fakt niedocenienia wielkiego osiągnięcia J. Kollmanna w kołach specjalistów, należy zaznaczyć, iż pod tym względem w antropologii nie działo się gorzej, aniżeli w innych naukach. Wystarczy przypomnieć, iż prawa dziedziczności po raz pierwszy odkryte przez Vilmorina już w roku 1856, a ponownie przez G. Mendela w roku 1865, dopiero z początkiem bieżącego stulecia stały się powszechnie znanym dorobkiem biologii. W Uniwersytecie Zurychskim znakomity A. Lang uwzględnił je w swoich wykładach w roku 1903. Były wtedy sensacją.

Antropologia XIX wieku nie posiadała jeszcze obiektywnych metod badań, pozwalających na krytyczne kontrolowanie intuicyjnych ujęć syntetycznych. Tak wysubtelnione metody antropologiczne dała dopiero teraźniejsza antropologia polska. Uniemożliwiły one dokładne wyjaśnienie stosunku, zachodzącego między jednostkami systematycznymi (rasami) poszczególnych antropologów. Umożliwiło to zorientowanie się w rzekomym chaosie systematyki antropologicznej.

Podkreślając zasługi J. Kollmanna należy zaznaczyć, iż w okresie międzywojennym w Niemczech tak popularne poglądy H. F. K. Günthera z biegiem czasu nawiązywały coraz ściślej do syntezy J. Denikera. Nie brał on w rachubę syntezy J. Kollmanna, której widocznie nie znał. Przypuszczalnie najprościej tłumaczy się to tą okolicznością, że ten najbardziej znany popularyzator antropologii społeczno-politycznej z wykształcenia był germanistą, a nie antropologiem. Po śmierci R. Mar-

tina w roku 1925 pozycję czołowego niemieckiego antropologa zajął E. Fischer wybitny specjalista, ale przede wszystkim oportunista — umiarkowany nacjonalista w latach przedwojennych, katolik w latach Republiki Weimarskiej, narodowy socjalista po przewrocie hitlerowskim.

Człowiek żółty

Najdawniejsze zagadnienie systematyki odmiany żółtej stanowi wyjaśnienie stosunku żółtoskórych Azjatów do „czerwonoskórych" Indian amerykańskich. Ze ścisłej łączności tych dwu grup geograficznych zdawał sobie sprawę już I. Kant (1775), jakkolwiek dopiero G. Cuvier (1800) połączył je w jedną odmianę, powszechnie ujmowaną jako nadrzędna rasa podstawowa. Wyodrębnienie jej składników przypada natomiast dopiero na ostatnią ćwierć zeszłego stulecia.

Jeżeli się zważy, że łączność szerokolicego europejskiego krótkogłowca, obecnie w antropologii polskiej oznaczanego mianem laponoidalnego elementu rasowego, z rasą żółtą podniósł F. Prunerbey już w roku 1867, to przecież wyodrębnianie jej składników, zapoczątkowane przez L. v. Schrencka w roku 1883, J. Siemiradzki zakończył już w roku 1898 po piętnastu latach zaledwie.

Ryc. 7. Mongołka typu centralnoazjatyckiego, charakterystyczna forma człowieka żółtego (fot. H. C. Consten)

Badania ludności Kraju Nadamurskiego doprowadziły L. v. Schrencka do wyróżnienia trzech odmiennych składników rasowych. Były to jego rasy: ajnoska, tunguska i giliacka, oznaczone przez niego jako typy: ajnosko-giliacki, tungusko-giliacki i czysto giliacki. Do tych trzech ras J. Siemiradzki, opierając się na spostrzeżeniach dokonanych na Indianach Ameryki Południowej, dodał trzy dalsze rasy, znajdujące się poza polem widzenia L. v. Schrencka. Były to typy: eskimoidowy, mongoloidowy i Tupi-Guarani. Czwarty bowiem składnik J. Siemiradzkiego — rasa karaibska — został zidentyfikowany przez S. Klimka z typem tungusko-giliackim L. v. Schrencka.

Późniejsze badania nie modyfikują już wyników osiągniętych przez L. v. Schrencka i J. Siemiradzkiego. Dochodzą one bowiem do identycznych składników, które oznaczono jednak odmiennymi nazwami, jak to wykazał S. Klimek (1930). Tak na przykład J. Deniker, łącząc składniki wyróżnione przez L. v. Schrencka w północno-wschodniej Azji ze składnikami wyróżnionymi przez J. Siemiradzkiego w Ameryce Południowej, oznacza składnik reprezentowany przez szczątki kostne w Lagoa Santa mianem rasy paleoamerykańskiej. Natomiast E. Baelz (1901), jeden z najlepszych znawców człowieka odmiany żółtej, w ciągu trzydziestu lat był bowiem profesorem anatomii w Tokio, żonaty w dodatku z Japonką, likwidując piątą rasę, wprowadzoną przez J. F. Gmelina (1788) do pośmiertnego wydania dzieła Linneusza jako *Homo fuscus*, pokutującą w antropologii od czasów J. F. Blumenbacha (1776) pod nazwą rasy malajskiej, daje ujęcie zgodne z L. v. Schrenckiem. Toż samo można powiedzieć o J. Talce-Hryncewiczu (1910). Różnice pomiędzy tymi autorami polegają jedynie na oznaczaniu tych samych składników różnymi nazwami. Tak na przykład G. Montandon (1927) jest tylko terminologicznie nieco zniekształconym echem J. Denikera. Wiek XIX znacznie sprawniej uporał się z systematyką składników odmiany żółtej, niż z systematyką człowieka białego. Unaocznia to załączone zestawienie synonimów składników odmiany żółtej, opracowane przez S. Klimka (1930), na podstawie wyników typologizacji materiałów kraniologicznych.

Największe osiągnięcie J. Siemiradzkiego stanowi nie tyle wyodrębnienie i opisanie składników antropologicznych Indian Ameryki Południowej, jak wykazanie, że są to typy znane antropologom badającym ludność Azji. Nawet J. Deniker, bezspornie najwybitniejszy antropolog o najszerszych horyzontach, z tego faktu nie zdawał sobie jeszcze tak dokładnie sprawy.

Na wyniki osiągnięte przez J. Siemiradzkiego nie zwrócono zrazu należytej uwagi. Jako geolog, nie należał on do kręgu tzw. amerykanistów. Krytyczną ocenę jego osiągnięć antropologicznych, wykazującą ich doniosłość, dał dopiero S. Klimek w latach 1928 i 1930. Wykazał bowiem ich wielką doniosłość, jako uzasadnienia wynikiem badań terenowych trafności dokonanego już przez Cuviera włączenia rzekomc „czerwonoskórych" Indian do odmiany żółtej. Przy synonimizowaniu składników odmiany żółtej S. Klimek oparł się na terminologii szkoły lwowskiej.

Dopiero uporanie się z synonimiką odmiany żółtej wykazało, że wyniki osiągane przez poszczególnych antropologów wykazują uderzające zgodności, z czego do tego czasu nie zdawano sobie dokładnie sprawy. Wprowadzanie nazw własnego pomysłu dla wyróżnianych składników przy nie orientowaniu się w wynikach innych autorów, badających człowieka żółtego, powodowało wytwarzanie się sceptycznego ustosunko-

Synonimika składników odmiany żółtej według S. Klimka

S. Klimek 1930	L. Schrenck 1883	J. Siemiradzki 1898	J. Deniker 1900	E. Baelz 1900	J. Talko-Hryncewicz 1910	G. Montandon 1927
Typ arktyczny	—	Typ eskimoidowy	Rasa eskimoska	—	—	Typ eskimoski
Typ paleoazjatycki	Typ ajnosko-giliacki	—	Rasa ajnoska	Typ ajnoski	Typ kamczadalski	Typ ajnoski
Typ pacyficzny	Typ tungusko-giliacki	Rasa karaibska	Rasa północnomongolska	Typ mandżursko-koreański	Typ północnochiński	Typ mongolsko-tunguski
Typ paleoamerykański	—	Typ mongoloidowy	Rasa paleoamerykańska	—	—	Typ paleoameryndyjski
Typ centralnoazjatycki	Typ czysto giliacki	—	Rasa południowomongolska	Typ malajo-mongolski	Typ mongolski	Typ mongolsko-giliacko-aleucki

wania do wyników badań antropologicznych. Było to zaś jedynie skutkiem stosowania zbyt prymitywnych metod opracowania materiałów obserwacyjnych.

Człowiek czarny

Rozwój poglądów na skład czarnej odmiany człowieka wykazuje dużo podobieństwa do ewolucji przeżytej przez systematykę człowieka żółtego. Najstarsze zagadnienie stanowi tu kwestia pokrewieństwa afrykańskich Murzynów z ciemnoskórymi mieszkańcami Oceanii i Australii. Na ciemne domieszki, występujące u ludności południowych peryferii Azji, dopiero później zwrócono uwagę. Zagadnienie to pozostaje dotychczas kwestią otwartą.

Jeszcze przed J. F. Blumenbachem (1776) Papuasów Nowej Gwinei łączono z Murzynami afrykańskimi. Świadczą o tym ujęcia I. Kanta (1775) i J. Huntera (1775). A. Desmoulins (1825) wyróżnia nawet „rodzaj austro-afrykański". Natomiast T. Huxley (1870) uważał Australijczyków za czwarty składnik rodzaju ludzkiego, równorzędny z trzema odmianami Cuviera.

W stosunku do odmiany czarnej J. Deniker zajmuje podobne stanowisko, jak w stosunku do odmiany żółtej. Nie liczy się on z występowaniem identycznych składników po obydwu stronach oceanu, tym razem Indyjskiego. Ogranicza się przy tym do przeciwstawienia kilku rodzajów grup etnicznych. Wyodrębnia z jednej strony Buszmanów,

Biblioteka Główna UMK

a z drugiej Negritosów (Negrylów), identycznych z Pigmejami. Łącząc rosłych i smukłych Sudańczyków o głowach wydłużonych z dość niskimi, krępymi i pośredniogłowymi Murzynami Afryki Środkowej, przeciwstawia ich Melanezyjczykom i Papuasom. Wyodrębniając Australczyków, Drawidyjczyków i Etiopów, łączy ich w grupę wyższego rzędu i nie uwzględnia zupełnie nawiązań zachodzących między Etiopami a Semitami i Chamitami. Przypuszczać należy, iż pozostaje on tu pod wpływem T. Huxleya, który podniósł łączność rasową starożytnych Egipcjan z Australijczykami, co jest niewątpliwie pomysłem fantastycznym.

Postawienie zagadnienia składników odmiany czarnej stanowi zasługę H. Johnstona. W swej monografii Konga (1898) wyodrębnia on

Ryc. 8. Typ nigrycki

następujące cztery typy antropologiczne: nilotyczny, leśny, buszmeński i pigmejski. B. Ankermann (1906) w swym ogólnym ujęciu wyników badań afrykanistycznych uwzględnia ponadto składniki europeidalne, charakterystyczne dla ludów semito-chamickich.

Dokładniejsze zorientowanie się co do składu antropologicznego ludności murzyńskiej Afryki zostało umożliwione dopiero przez opracowanie materiałów kraniologicznych. Pozwoliło to na zadawalająco dokładne ujęcie następujących składników:

1. Typ nigrycki, identyczny z typem nilotycznym H. Johnstona.
2. Typ austro-afrykański, identyczny z typem leśnym tegoż.
3. Typ mediterranoidalny, odpowiadający typowi protochamickiemu B. Ankermanna.
4. Typ orientalny, charakterystyczny składnik antropologiczny ludów chamickich i semickich.

Dalsze badania pozwoliły ponadto na ujęcie:

5. Typu negroidalnego, charakterystycznego składnika Buszmenów oraz w Afryce być może reprezentowanego.
6. Typu australoidalnego.

Najważniejszym niewątpliwie wynikiem tych polskich badań było wykazanie przez T. Henzla, że typ austro-afrykański może być uważany za mieszańca typu nigryckiego z charakterystycznym składnikiem pigmejskim. Był to rezultat obserwacji dokonanych na osobnikach żywych. Natomiast rezultaty opracowań materiałów kraniologicznych przemawiają za tym, że w Afryce, Oceanii i Australii mamy do czynienia z tymiż samymi składnikami rasy czarnej (A. Mochi, 1905; R. Broom, 1923; J. Czekanowski, 1925; G. Lempert, 1926).

Największe trudności w zdaniu sobie sprawy z tego, że po obydwu stronach Oceanu Indyjskiego występują identyczne składniki antropologiczne odmiany czarnej powodowały właściwości włosów. Australijczycy, posiadając ciemną barwę skóry, różnią się od afrykańskich Murzynów przede wszystkim pod tym względem. Ich włosy są faliste, a nie wełnisto-kędzierzawe, czym się różnią jednak nie tylko od Murzynów afrykańskich, ale też i od swoich bezpośrednich sąsiadów — Melanezyjczyków i Papuasów. Wzgląd na włosy powoduje ujmowanie Australijczyków jako zupełnie odrębny składnik rodzaju ludzkiego o skórze czarnej. T. Huxley, nawiązując Australijczyków do starożytnych Egipcjan, podkreślił ich niewątpliwe cechy europeidalne. W łączności z tym należy wspomnieć, że rasa neandertalska, zamieszkująca wolne od pokrywy lodowej części europejskiego kontynentu w końcowym okresie epoki plejstoceńskiej, wykazywała pewne podobieństwo do teraźniejszych Australijczyków. Wobec tego, skłonny, co prawda, do efektownych uogólnień H. Klaatsch, przeciwstawiając się G. Szwalbemu, uważał tych ostatnich za kontynuację reliktową rasy neandertalskiej. Jakkolwiek wystąpienia tego dawnego profesora antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego budziły różnorodne zastrzeżenia, to jednak niektórzy ostrożni antropologowie licząc się z ewentualnością, że rasa neandertalska reprezentowała dawną postać typu australoidalnego. Zresztą nie musi to być pomysł zbyt fantastyczny, skoro antropolo-

Biblioteka Główna UMK

gia radziecka uważa, iż rodzaj ludzki przechodził przez neandertalską fazę rozwojową, jak to na ostatnim Kongresie Antropologiczno-Etnologicznym w Paryżu oświadczył znany jej przedstawiciel G. F. Debec (1960) w swoim reprezentacyjnym od-

Ryc. 9. Kobieta ze szczepu Massa nad Logone typu nigryckiego

czycie wygłoszonym na plenum. Przy takim ustosunkowaniu do zagadnienia rasy neandertalskiej Australijczycy mogliby być do naszych czasów zachowanym reliktem tej rzekomo plejstoceńskiej fazy rozwojowej rodzaju ludzkiego. Dla afrykanistów jest to hipoteza trudna do przyjęcia przez wzgląd na to, iż jest wielce prawdopodobne, że w okresie pluwialnym, odpowiadającym europejskiemu plejstocenowi, Murzyni afrykańscy, pod względem antropologicznym, byli już zróżnicowani.

Kwestię dotychczas jeszcze nie wyjaśnioną w dziedzinie systematyki odmiany czarnej stanowi zagadnienie stanowiska Pigmejów. Są oni bezspornie formacją reliktową, stosunkowo licznie występującą w lasach

dziewiczych Afryki Środkowej, nieliczną na Półwyspie Malajskim, zaś w szczątkach zachowaną na Filipinach, a liczniej na Nowej Gwinei. Natomiast zaliczanie do Pigmejów ludności Wysp Andamańskich, jak to wykazują ostatnie badania L. Cipriani ego, okazało się nie uzasadnione. Nie zostało jeszcze w sposób ostateczny wyjaśnione, czy u wszystkich tak bardzo szeroko rozsianych Pigmejów ma się do czynienia z tym samym składnikiem antropologicznym, wyróżniającym się niskim swoim wzrostem, czy może do Pigmejów bywają zaliczane też i grupy skarlałe wskutek bytowania w szczególnie niekorzystnych warunkach. Nie ulega natomiast wątpliwości, że składnik charakterystycznie wyodrębniający Pigmejów afrykańskich nie jest identyczny z typem negroidalnym, podstawowym składnikiem Buszmenów. Posiadają one tylko ten rys wspólny, że obydwa te składniki odchylają się od ludności murzyńskiej w kierunku odmiany żółtej, na co już O. Peschel zwracał uwagę. Zasługuje przy tym na zaznaczenie, iż Pigmej odchyla się w kierunku azjatyckiego krótkogłowca, zaś typ negroidalny w kierunku typu arktycznego. Tezy ściślejszego związku, czy też może nawet pierwotnej tożsamości Buszmenów i Pigmejów bronił znakomity lingwista i etnolog O. Schmidt (1910).

Kończąc omawianie składników antropologicznych odmiany czarnej należy jeszcze przypomnieć, że badania T. Henzla (1948) wykazały, iż typ austro-afrykański antropologii polskiej stanowi zapewne już ustabilizowanego mieszańca Pigmeja i typu nigryckiego, co odpowiada poglądom H. Johnstona (1902), a ponadto, że typów mediterranoidalnego i zwłaszcza orientalnego do odmiany czarnej zaliczać nie należy. Typ orientalny jest bowiem znacznie bliższy odmianie białej, gdy natomiast mediterranoidalny, stanowiący bezspornie formę pośrednią, odcina się od odmiany białej swoją ciemną skórą i dosyć już szerokim nosem.

Perspektywa ogólna

Ujęcia J. Denikera i W. Z. Ripleya, którym zawdzięczamy próby syntetycznego podsumowania dorobku XIX wieku w dziedzinie badań nad składem antropologicznym ludności europejskiej, różniły się bardzo. Wyjaśnienie zachodzących między nimi rozbieżności i zorientowanie się co do składu antropologicznego ludności Europy Środkowej i Zachodniej zawdzięczamy stwierdzeniu, że ma się tu do czynienia z czterema rasami podstawowymi (elementami rasowymi) i ich sześciu mieszańcami pierwszego stopnia. Dopiero na rozległych obszarach północno-wschodniej części naszego kontynentu prostotę struktury antropologicznej ludności komplikuje zachowanie się reliktów mezolitycznych (W. Kóčka, 1958) w postaci typu paleoeuropeidalnego, względnie jego obocznej formy — typu paleoazjatyckiego. Na

południu, w strefie nadśródziemnomorskiej, według wszelkiego prawdopodobieństwa analogiczną komplikację powodują domieszki typu orientalnego. Niestety południowe rubieże Europy nie zostały jeszcze zadowalająco dokładnie zbadane. W badaniach kraniologicznych, torujących szlaki antropologicznej syntezy, na tej rubieży szczególne trudności stwarzają domieszki typu orientalnego. Kraniologicznie składnik ten trudno bowiem odróżnić od rasy nordycznej, jak to wykazały badania G. M. M o r a n t a. Czaszki Maltańczyków, wykazujących niewątpliwie wysoki odsetek składnika orientalnego, włączyły mu się bowiem do zespołu serii o przewadze czaszek nordycznych, przy zastosowaniu „Coefficient of Racial Likeness", przy uwzględnieniu około czterdziestu cech (pomiarów i wskaźników) znormalizowanych.

Przez wzgląd na osiągnięcie tak dobrych wyników przy badaniach nad składem ludności europejskiej, zasługuje na baczną uwagę fakt, że przy zastosowaniu tej samej metody (postępowania diagraficznego) w obrębie wszystkich trzech odmian, białej, żółtej i czarnej, wyróżniono

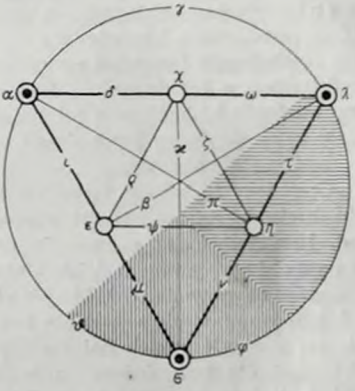

Ryc. 10. Hipotetyczne ustosunkowanie wzajemne 23 składników morfologicznych rodzaju ludzkiego

α typ nordyczny, ε typ śródziemnomorski, χ typ armenoidalny, λ typ laponoidalny, η typ arktyczny, σ typ nigrycki, ι typ północno-zachodni, δ typ dynarski, ρ typ litoralny, γ typ subnordyczny, β typ sublaponoidalny, ω typ alpejski, π typ paleoeuropeidalny, albo typ paleoazjatycki, φ typ paleoamerykański, ζ typ pacyficzny, θ typ centralnoazjatycki, ϑ typ austroloidalny, μ typ mediterranoidalny, κ typ orientalny, ν typ negroidalny, φ typ autroafrykański, ο typ pigmejski.

Uwaga. Składniki białe umieszczono w polu białym, żółte — w polu poziomo zakreskowanym, zaś czarne — w polu pionowo zakreskowanym

23 składniki antropologiczne gatunku *Homo sapiens*, uwzględniając dwie pary form obocznych. Pigmej i typ austro-afrykański, oraz typy paleoeuropeidalny i paleoazjatycki. Przez analogię do wyniku otrzymanego dla Europy należy się zatem liczyć z możliwością, że składniki ludności innych części świata składają się również z elementów rasowych i ich mieszańców. Przy dwóch obocznościach tę właśnie liczbę 23 typów morfologicznych otrzymuje się przy założeniu sześciu elementów rasowych. Te dają bowiem 15 mieszańców pierwszego stopnia, co razem z dwiema formami obocznymi daje te 23 typy morfologiczne, otrzymane metodą przeciętnych różnic postępowaniem diagraficznym.

Do liczby sześciu hipotetycznych podstawowych ras ludzkich do-

chodzi się jednak też i w inny sposób. Trzy zasadnicze rasy G. Cuviera, to znaczy odmiany: biała, żółta i czarna mogą dać tylko trzy formy mieszane pierwszego stopnia. W sumie daje to sześć hipotetycznych ras, prowadzących do 23 typów morfologicznych, jeśli wyróżnia się dwie formy oboczne.

Hipoteza w powyższy sposób tłumacząca fakt wyodrębniania 23 typów morfologicznych przy zastosowaniu mechanicznego postępowania rachunkowego przy typologizacji badanych osobników opierałaby się na założeniu, że różnicowanie się rodzaju ludzkiego postępowało wskutek stopniowego ustalania się form mieszanych. W ten sposób pomija się hipotezę mutacyjnego powstawania nowych odmian i ras z całą jej dowolnością i przypadkowością. Godne uwagi jest przy tym, że mechanizacja typologizacji sugeruje wniosek, że wszystkie typy wyłonione przez proces różnicowania się rodzaju ludzkiego zachowały się dotychczas.

Dalszą konsekwencję hipotezy stopniowego stabilizowania się mieszańców stanowi wyróżnienie trzech poziomów zróżnicowania rodzaju ludzkiego. Pierwszy poziom zróżnicowania rodzaju ludzkiego reprezentują trzy odmiany G. Cuviera, oznaczone też mianem ras zasadniczych. Drugiemu poziomowi odpowiadałyby hipotetyczne rasy podstawowe w liczbie sześciu. Wreszcie trzeci poziom zróżnicowania to teraźniejszość biologiczna z jej typami morfologicznymi wyłaniającymi się przy mechanicznej typologizacji, osiąganej zautomatyzowanym postępowaniem rachunkowym.

Omówiony tu system teoretyczny, oparty na mendelistycznym mechanizmie dziedziczenia, cechuje prostota, konsekwencja i wewnętrzny ład. Niewątpliwie to poczynanie zmierzające do wprowadzenia ładu w najlepiej opracowanym dziale biologii, to znaczy w antropologii, wzorowanego na systemie D. J. Mendelejewa w chemii, nie spotyka się z życzliwym przyjęciem ze strony innych biologów, nawykłych do gubienia się w chosie swoich pojęć nie posiadających ściśle ujętych treści. Natomiast dla tych, którzy za najważniejsze swoje zadanie uważają wniesienie ładu, umożliwiającego łatwiejsze orientowanie się w wielości obserwowanych faktów, to znaczy dla tych, którzy w nauce kierują się względami praktycznymi, w hipotezie stopniowego stabilizowania się mieszańców na miejsce naczelne wysuwają się jej mnemotechniczne walory. Prowadzi ona bowiem do przejrzystego ujęcia składników rodzaju ludzkiego, zaszeregowanych w sposób odpowiadający ich ilościowo ujętym podobieństwom. Unaocznia to załączone przedstawienie graficzne, ujmujące łączące je hipotetyczne węzły pokrewieństwa.

Mamy tu przede wszystkim trójkąt, którego wierzchołki odpowiadają realizacjom trzech pierwotnych odmian (ras zasadniczych) G. Cuviera. Są to rasy: nordyczna, wcielająca pierwotną rasę białą, laponoidalne odpowiadające pierwotnej rasie żółtej i nigrycka o cechach pierwotnej rasy

czarnej. Trzy dalsze rasy, stanowiące hipotetycznie rezultat skrzyżowania trzech poprzednio wymienionych ras zasadniczych, zostały umieszczone po środkach boków trójkąta. Są to rasy: śródziemnomorska — rezultat zespolenia ras białej i czarnej, armenoidalna — białej i żółtej i arktyczna — żółtej i czarnej. Piętnastu typom morfologicznym hipotetycznie powstałym wskutek wykrzyżowania się sześciu ras drugiego poziomu zróżnicowania odpowiada piętnaście linii dających się przeprowadzić pomiędzy sześciu punktami. Są to zarówno proste, jak i łuki koła, przechodzące przez wierzchołki trójkąta ras zasadniczych.

Pierwotną prostotę tego ujęcia później skomplikowała nieco stwierdzona konieczność uwzględnienia dwóch powyżej już wspomnianych form obocznych. Początkowo poza ramami ogólnego ujęcia pozostawał charakterystyczny składnik Pigmejów na podstawie posiadanych materiałów, nie dający się wyodrębnić kraniologicznie. Dopiero późniejsze badania T. Henzla wykazały, że typ austro-afrykański jest jego mieszańcem. Został on więc potraktowany jako forma oboczna typu pigmejskiego, jak na to wskazywały wyniki obserwacji nad osobnikami żywymi. Analogicznie, tzw. szkoła lwowska, nie uwzględniała pierwotnie typu paleoeuropeidalnego, zaś tylko poleoazjatycki, wyodrębniony przy badaniu wczesnohistorycznego materiału kraniologicznego z obszarów ongi zamieszkiwanych przez ludy fino-ugryjskie. Dopiero późniejsze skombinowanie wyników badań kraniologicznych z rezultatami obserwacji nad osobnikami żywymi zmusiło do odróżniania dwóch form obocznych: jasno pigmentowanego paleoeuropeida i ciemno pigmentowanego paleoazjaty, które w załączonym ujęciu musiano umieścić obok siebie.

W schemacie, przedstawiającym graficznie wzajemne ustosunkowanie składników rodzaju ludzkiego, litery greckie są nazwami typów morfologicznych. Umieszczone przy wierzchołkach trójkąta i po środku jego boków dotyczą sześciu hipotetycznych ras drugiego poziomu zróżnicowania. Natomiast pozostałe litery, umieszczone w przerwach linii łączących te rasy, to typy morfologiczne mieszane, stanowiące rezultat hipotetycznego skrzyżowania dwóch ras. Tak na przykład umieszczenie litery ζ, oznaczającej typ pacyficzny, dobrze znany w Azji Wschodniej, na linii łączącej punkty odpowiadające rasom armenoidalnej ($\varkappa$) i arktycznej (η) unaocznia przypuszczenie, iż jest on mieszańcem tych dwu ras. Uwalnia to od konieczności przeciążania tekstu wyliczaniem wszystkich możliwości kombinatorycznych tu w tak prosty sposób ujętych graficznie, precyzując w dodatku przypuszczenia co do genezy poszczególnych mieszańców.

Badanie ludności europejskiej pozwoliło na stwierdzenie rachunkowe, że realizacje tu uwzględnionych mieszanych typów morfologicznych odpowiadają teoretycznemu oczekiwaniu, opartemu na założeniu, iż typy mieszane powstają obecnie i rozpadają się na swoje elementy rasowe przy krzyżowaniu. Natomiast badania ludności murzyńskiej Afryki Środ-

kowej wykazały, iż tam typy morfologiczne naszego zestawienia nie rozpadają się już przy krzyżowaniu, lecz zachowują podobnie jak europejskie elementy rasowe.

Proces ustalania się składników rodzaju ludzkiego widocznie nie postępuje równomiernie szybko. Nierozpadanie się u Murzynów składników trzeciego poziomu zróżnicowania zdaje się świadczyć, iż proces ustalania się mieszańców posunął się u nich znacznie dalej. Nie jest wykluczone, że przyczyna różnicy w tempie stabilizacji mieszańców tkwi w tym, iż składniki białe żyją dłużej i na tysiąclecie przypada u nich znacznie mniej pokoleń niż u Murzynów. Wskutek tego Murzyni muszą być rozwojowo starsi od Europejczyków i reprezentować dalsze fazy ewolucji człowieka. Przecież dla tych 8000 lat, które upłynęły w Europie od początku epoki kamienia gładzonego, to jest od czasów ułożenia się stosunków nie tak już różnych od teraźniejszych, stanowi to aż przeszło 100 pokoleń więcej u Murzynów niż u Europejczyków. Innymi słowy od tego czasu Murzyni przeżyliby przeszło 2000 europejskich lat więcej, aniżeli Europejczycy, jeśli się zastosuje nie kalendarzową, ale fizjologiczną (biologiczną) miarę czasu.

Dotychczasowe ujęcia systematyków rodzaju ludzkiego, poczynając od K. Linneusza i kończąc na J. Denikerze (1900), E. v. Eickstedcie (1934), i R. Biasuttim (1959), nie podejmowały prób wyjaśnienia wzajemnego ustosunkowania wyodrębnionych składników, a też i nie brały w rachubę ich wielce prawdopodobnej ewolucji. Człowieka rozpatrywano jedynie w przestrzeni (geograficznej), a nie uwzględniano perspektywy czasu. Tutaj usiłowano dać system uwzględniający też i ten czwarty wymiar.

Oparłszy się na trzech odmianach G. Cuviera i na mendelistycznym mechanizmie dziedziczności, otrzymano tu ujęcie hipotetycznych stosunków pokrewieństwa, zachodzących pomiędzy wyróżnianymi składnikami rodzaju ludzkiego. Nie nawiązuje ono wstecz poza epokę młodszego paleolitu. Można zatem przypuszczać, że nie tylko pierwszy poziom zróżnicowania, ale też i drugi leżą już poza granicami czasu socjologicznego, niewątpliwie w głębi epoki dyluwialnej.

Jak zaś wysoki poziom ścisłości naukowej zdołano osiągnąć w antropologii polskiej przy badaniach nad składem ludności europejskiej opierając się na omówionym tu ujęciu jej składników, unaocznia poniższy przykład:

We wsi Łowyń, leżącej na pograniczu powiatów Międzychód i Nowy Tomyśl w Wielkopolsce, znajduje się cmentarz epidemiczny, na którym zostali pochowani jej mieszkańcy zmarli na zarazę (dżumę) w roku 1710. Czaszki wydobyte na tym cmentarzu zostały opracowane przez M. Gibowskiego (1961). Zestawienie ich składu antropologicznego ze składami poborowych powiatów, na pograniczu których leży Łowyń, na pod-

stawie wyników Polskiego Wojskowego Zdjęcia Antropologicznego zrealizowanego przez J. Mydlarskiego dało obraz następujący:

Przykład ten unaocznia nie tylko osiągnięcie wysokiego poziomu ści-

Rasy	Poborowi pow. Nowy Tomyśl w %	Czaszki z Łowynia w %	Poborowi pow. Międzychód w %
Nordyczna	31,6	31,1	36,4
Śródziemnomorska	12,7	13,3	15,6
Armenoidalna	18,8	18,9	19,0
Laponoidalna	36,9	37,6	29,0

słości naukowej, ale stwierdza też, że zagadnienie porównywania wyników badań kraniologicznych z wynikami badań osobników żywych zostało już zadowalająco rozwiązane.

2

Europa — przegląd ogólny

Składniki antropologiczne. — Terytoria antropologiczne. — Formacje antropologiczne. — Perspektywa prehistoryczna. — Zmiany i przeobrażenia. — Skład rasowy ludności neolitycznej. — Perspektywy lingwistyki

Składniki antropologiczne

Po ogólnym zorientowaniu się co do składników rodzaju ludzkiego i wykazaniu, że — przynajmniej dla ludności europejskiej — mogą one stanowić przedmiot zadawalająco ścisłego traktowania, należy się teraz dokładniej zaznajomić z nimi. Zostaną tu więc kolejno omówione poszczególne części świata, przy oczywiście bardziej szczegółowym uwzględnieniu Europy. Jest ona bowiem najwszechstronniej i najdokładniej zbadana, a ponadto stanowi najciekawszy i zarazem najdrażliwszy przedmiot dociekań. Tu bowiem antropologia styka się bezpośrednio z praktycznymi zagadnieniami naszego życia.

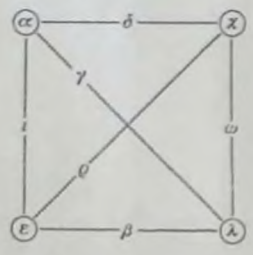

Ryc. 11. Ustosunkowanie wzajemne czterech elementów rasowych głównych ras ludności europejskiej i ich typów mieszanych

Rasy są przedstawione jako cztery narożniki kwadratu: α nordyczna, ε śródziemnomorska, κ armenoidalna, λ laponoidalna. Typy mieszane są natomiast przedstawione liniami, łączącymi narożniki: γ subnordyczny, β sublaponoidalny, ω alpejski, δ dynarski, ρ litoralny, ι północno-zachodni

Wiemy już, że podstawowy zrąb ludności europejskiej wytworzył się wskutek wykrzyżowania się czterech najliczniej reprezentowanych ras: nordycznej, śródziemnomorskiej, armenoidalnej i laponoidalnej, przy nieznacznych domieszkach: reliktowego, mezolitycznego składnika paleo-

europeidalnego na północo-wschodzie, azjatyckich składników przede wszystkim na południo-wschodzie i azjatycko-afrykańskiego składnika — typu orientalnego na południu.

Niestety ogólne ujęcie stosunków antropologicznych naszego kontynentu należy poprzedzić suchym omówieniem elementów rasowych i ich mieszkańców. Jest ono konieczne, gdyż później wnioski opierać się będą przede wszystkim na ich ustosunkowaniu ilościowym. Jest to bowiem podstawa ocen różnic zachodzących między grupami ludzkimi.

Rasę nordyczną wyróżnia wzrost wysoki, smukła budowa ciała, krótki tułów, długie kończyny, wąskie dłonie i stopy, biała skóra o różowawym odcieniu, niebieskie oczy, jasne popielatawe włosy, wąski i prosty nos, wąska podłużna twarz i wydłużona głowa.

Ryc. 12. Norweg typu nordycznego (wg Weinerta)

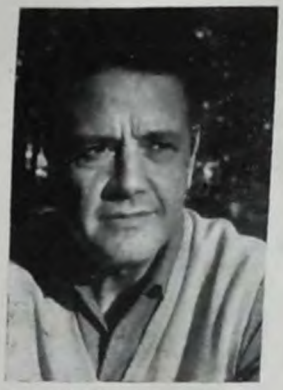

Ryc. 13. Portugalczyk typu śródziemnomorskiego

Rasę śródziemnomorską cechuje dosyć niski wzrost, dłuższy tułów, śniada skóra, ciemne włosy o kasztanowatym odcieniu, ciemne oczy, dosyć wąski nos, owalna twarz i bardzo wydłużona głowa.

Rasa armenoidalna jest wzrostu średniego, skórę ma białą matową, włosy i oczy bardzo ciemne, skrajnie krótką głowę o płasko ściętej potylicy, długą ku dołowi trójkątnie zwężającą się twarz i wąski a bardzo wydatny nos orli.

Rasa laponoidalna wyróżnia się niskim wzrostem, krępą, silną budową ciała, małymi szerokimi dłońmi i stopami o wysokim podbiciu, krótkimi kończynami, płowo-żółtawą skórą, okrągłą głową, szeroką i płaską twarzą, stosunkowo szerokim nosem o wklęsłym profilu i niskimi oczodołami.

Typ orientalny, wykazujący pewne nawiązania armenoidalne, odznacza się dosyć wysokim wzrostem, smukłą budową ciała, ciemno-śniadą skórą o żółtawym odcieniu, czarnymi kędzierzawymi włosami, wydłużoną głową, wąskim nosem i wąską twarzą.

Typ presłowiański stanowił kolektywne ujęcie trzech różnych, jakkolwiek pod pewnymi względami bliskich sobie składników, z czego początkowo nie zdawaliśmy sobie sprawy. Były to: typ sublaponoidalny, typ paleoazjatycki i typ paleoeuropeidalny. Nazwa była o tyle trafna, iż obydwa ostatnio wymienione składniki są charakterystyczne dla przedsłowiańskiej ludności północno-wschodniej Europy, wskutek swego zespolenia z ludami fino-ugryjskimi, wypieranymi przez ekspansję Słowian Wschodnich. Pierwszy etap likwidacji zespołu presłowiańskiego stanowiło wyodrębnienie typu sublaponoidalnego. Mendelistyczna interpretacja wyników typologizacji, realizowanej metodą postępowania diagraficznego wykazała, iż jest on mieszańcem ras laponoidalnej i śródziemnomorskiej. Reziduum pozostałe po wyodrębnieniu go w badaniach kraniologicznych na materiałach z północno-wschodniej Europy oznaczono zrazu mianem typu paleoazjatyckiego. Ostatnio W. Kóčka (1958) oznaczył je

Synonimika składników antropologicznych ludności europejskiej

W. Surowiecki 1824	P. Broca 1860	J. Kollmann 1882	J. Deniker 1898	W. Z. Ripley 1900	Wł. Olechnowicz 1902	B. Dybowski 1898	L. Rutkowski 1906
Płowowłosa	Kymric	Dolicholeptoprosope	Nordique	Teutonic	germańska	teutońska	maksymalny wskaźnik głowy 78
Iberyjska	Méditerranéenne	Dolichochamaeprosope	Ibero-insulaire	Mediterranean	iberyjska	iberyjska	skrajnie długogłowy
–	–	–	Nord-occidentale	–	–	–	–
–	–	–	Atlantomeditér. Littorale	–	–	–	–
–	–	–	Adriatique vel Dinarique	–	rosły, ciemny, krótkogłowy	–	ciemny, rosły, krótkogłowy
–	–	Brachyc. oprosope	–	–	–	–	–
–	–	–	Subadriatique	Alpine	celtycka	liguryjska albo Alpejska	krótkogłowy
Lapońska	Celtique	Brachyc. chamaeprosop.	Occidentale ou Cévéniole				
Słowiańska	–	–	Subnordique et Vistulienne	–	–	celtycka	maksymalny wskaźnik głowy 84
–	–	–	–	–	–	–	maksymalny wskaźnik głowy 81
Fińska żółtowłosa	–	Mesoceph. chamaeprosope	Race orientale	–	–	–	–

Uwaga: Liczbami od 1 do 4 oznaczono cztery główne rasy europejskie, zaś ich sumami odpowiednich mieszańców. Liczby

mianem rasy paleoeuropeidalnej wykazując, iż stanowiła ona charakterystyczny składnik europejskiej ludności epoki mezolitycznej i jest identyczna z rasą kromanionoidalną I. Michalskiego i S. Żejmo-Zejmisa. Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż została ona po raz pierwszy uwzględniona przez W. Surowieckiego (1824) jako składnik właściwy „żółtowłosym Finom", następnie wyodrębniona kraniologicznie przez J. Kollmanna (1882) jako *Chamaeprosoper Mesocephale* i odpowiada *race orientale* J. Denikera (1898), który ją uważał za główny składnik ludności północno-wschodniej Europy. Typ paleoazjatycki, tzw. szkoły lwowskiej, jest jej oboczną ciemno-pigmentowaną formą. W jej ujęciu obydwa te składniki — paleoeuropeidalny i paleoazjatycki zajmują pozycję pośrednią pomiędzy rasą nordyczną a długogłową rasą żółtą — typem arktycznym. W Europie Środkowej są one tak nielicznie reprezentowane, że nie komplikują obliczeń analitycznych w sposób uchwytny.

J. Czekanowski 1911	J. Talko-Hryncewicz 1913	E. Stołyhwo 1924	Guenther 1928	E. v. Eickstedt 1934	R. Biasutti 1959	J. Czekanowski 1928–61	Nr
Typ nordyczny	jagielloński	H. fanodolichocephalus	Nordisch	Nordische	Nordica	Rasa nordyczna	1
Typ skrajnie długogłowy	–	H. skotodolichocephalus	Westisch	Mediterrane	Mediterranea	Rasa śródziemnomorska	2
–	–	–	Falisch	–	Irlandese	Typ północno-zachodni	1+2
Typ śródziemnomorski	–	–	–	–	–	Typ litoralny	2+3
Typ dynarski	–	H. skotobrachycephalus	Dinarisch	Dinarische	Adriatica	Typ dynarski	1+3
–		–	Vorderasiatisch	Armenide	Anatolica	Rasa armenoidalna	3
Typ alpejski		–	Alpin oder Ostisch	Alpine	Alpina	Typ alpejski	3+4
	górski	–		Lappide	Lappone	Rasa laponoidalna	4
Typ sarmacki	piastowski	H. fanobrachycephalus	Ostbaltisch	Osteuropide	Baltica	Typ subnordyczny	1+4
Typ prasłowiański	kościuszkowski	–	–	–	–	Typ sublaponoidalny	2+4
	krywiczański	–	–	Sibiride	Forme eupoidi arcaiche	Typ paleoeuropeidalny. Typ paleoazjatycki	5a 5b

5a i 5b dwie oboczne formy — składniki paleoeuropeidalny i paleoazjatycki, dawniej łącznie ujmowane jako typ prasłowiański.

Typ paleoeuropeidalny (kromanionoidalny) ma cechować zespolenie długogłowości z krótką i szeroką twarzą, szerokim nosem, jasnymi oczyma i jasnymi włosami o rudawym odcieniu. Słowiańscy koloniści zwracali szczególną uwagę na jasnookość północnych Finów. Świadczy o tym oznaczanie ich jako *Czudij biełogłazaja*. W. Surowiecki podkreśla natomiast ich „żółtowłosość".

Typ paleoazjatycki odcina się od poprzedniego przedewszystkim swoją ciemną pigmentacją, jakkolwiek E. Baelza uderzało występowanie stosunkowo jasnych, nie tylko piwnych oczu, przy włosach nie tylko szatynowych, ale i czarnych oraz skórze ciemnej. Szkielet jest ciężki, a czaszka masywna.

Dla ogólnego wrażenia, otrzymywanego przy obserwowaniu ludności europejskiej, ważniejsi od ras są ich mieszańcy, jako znacznie liczniej reprezentowani w formacjach nie wykazujących przygniatającej przewagi któregoś elementu rasowego. Jakkolwiek mieszańcy są kombinacjami macierzystych elementów rasowych, nie reprezentują jednak pod każdym względem form pośrednich. Przez wzgląd na to należy je tu po krótce scharakteryzować.

Typ subnordyczny, mieszaniec ras nordycznej i laponoidalnej, jest jasno pigmentowany, wykazuje jednak tendencję do odcieni ciemniejszych w porównaniu z przedstawicielami rasy nordycznej. Jest on wzrostu średniego o budowie krępej, krótkogłowy, szerokolicy o nosie średnio szerokim.

Typ dynarski, mieszaniec ras armenoidalnej i nordycznej, wyróżnia się jasną skórą, ciemnymi włosami, przy szerokiej skali odcieni oczu, wysokim wzrostem, krótkogłowością, długą, trójkątną twarzą, wąskim garbatym nosem, smukłą budową ciała i dużymi stopami.

Typ północno-zachodni, mieszańca ras nordycznej i śródziemnomorskiej, cechuje jasna, często piegowata skóra z tendencją do zespolenia z jaskrawo rudymi włosami, często dysharmonijna pigmentacja oczu i włosów, głowa wydłużona, długa dosyć szeroka twarz, wąski nos, wysoki wzrost o wielkiej skali wahań i smukłą budową ciała.

Typ litoralny nie różni się pod względem pigmentacji od właściwych śródziemnomorców. Jest natomiast wyższy o ciężkiej budowie ciała, pośredniogłowy, z twarzą szeroką i nosem nieco szerszym.

Typ sublaponoidalny, mieszaniec ras laponoidalnej i śródziemnomorskiej, uderza licznymi właściwościami przypominającymi typ paleoazjatycki. Różni się od niej jednak bardziej zaokrągloną głową i węższym nosem.

Typ alpejski, mieszaniec ras laponoidalnej i armenoidalnej, posiada skórę dosyć jasną, włosy ciemne, oczy piwne lub ciemne, twarz średnio długą, dosyć wąski nos, głowę okrągłą i wzrost dosyć niski, na pograniczu średniego.

Przeprowadzone tu rozróżnienie między rasami i typami stanowi konsekwencję naszego ogólnego ujęcia zróżnicowania rodzaju ludzkiego, opierającego się na założeniu sześciu ras. Nie przesądza to jeszcze sprawy rozszczepienia się mieszańców przy ich krzyżowaniu się. Stwierdzono je tylko co do mieszańców czterech ras europejskich. Nie zostało natomiast wyjaśnione, czy typy orientalny, paleoeuropeidalny i paleoazjatycki rozszczepiają się jeszcze, czy też może już zatraciły tę właściwość form hipotetycznie młodszych.

W tablicy na stronach 62—63 zestawiono synonimy nazw wprowadzonych przez poszczególnych autorów jako oznaczenia wyodrębnianych przez nich składników antropologicznych ludności Europy. Nie jest to utożsamianie oparte wyłącznie na ogólnym wrażeniu morfologicznym, otrzymywanym przy porównywaniu dawnych opisów ras i typów. Obecnie rozporządza się już metodą analityczną, opartą na tzw. aproksymacji Wankego, która pozwala na zadowalająco dokładne ujmowanie stosunków, zachodzących pomiędzy rasami i typami morfologicznymi poszczególnych autorów, o ile zadają sobie trud dostatecznie dokładnego ich opisywania (definiowania). Niestety przeciętny biolog nie jest pracownikiem nawykłym do ścisłego myślenia.

To niezmiernie ważne, wprost przełomowe osiągnięcie antropologii polskiej zostało zademonstrowane na ujęciu stosunku, zachodzącego między „rasami Denikera", ujętymi na podstawie interpretacji sprecyzowanej przez znakomitego szwajcarskiego antropologa O. Schlaginhaufena a elementami rasowymi tzw. szkoły lwowskiej, stanowiącymi podstawy analiz ilościowych głównych polskich ośrodków antropologicznych.

W powyższym zestawieniu w nawiasach zostały podane wartości odpowiadające „skorygowanym" definicjom ras. Dla rasy alpejskiej korekta polegała na zwężeniu jej definicji do skrajnej krótkogłowości (hiperbrachycefalii), szerokolicości (eury- i hipereuryprosopii) oraz oczu piwnych; wtedy przeistoczyła się ona w element laponoidalny szkoły lwowskiej. Analogicznie zwężenie definicji rasy dynarskiej do skrajnej krótkogłowości (hiperbrachycefalii), wąskolicości (leptoprodopii), bardzo ciemnych oczu i czarno-brunatnych włosów przeistacza ją w element armenoidalny szkoły lwowskiej. Nie mniejszej wagi jest też stwierdzenie, że rasa litoralna, zgodnie z poglądem szkoły lwowskiej okazała się mieszańcem o przewadze elementów śródziemnomorskiego i armenoidalnego. Natomiast rasa wschodnia, ujęta przez O. Schlaginhaufena jako *Homo vistulensis*, okazała się mieszańcem bardzo podobnym do rasy kromanionoidalnej I. Michalskiego, jednakże o głowie znacznie bardziej zaokrąglonej. Ta znowuż różni się nieznacznie od rasy paleoeuropeidalnej w ujęciu Miszkiewicza.

Ze względu na te obiektywnie stwierdzone zgodności nie sposób

Treść antropologiczna „ras Denikera" w interpretacji szwajcarskiej

Rasy J. Denikera w ujęciu O. Schlaginhaufena (1946)	Składniki antropologiczne w %				Średnie arytmetyczne wskaźnika głowy (szerokość w % długości głowy)		
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	wynikająca z definicji	teoretyczna dla danego składu	rozbieżność średnich arytmetycznych
Nordyczna (*Homo Europaeus*)	92,7	3,9	1,6	1,8	78,49	77,79	− 0,70
Iberyjsko-insularna (*H. Mediterraneus*)	9,8	82,1	4,6	3,6	74,10	72,73	− 1,37
Dynarska (*H. dinaricus*)	20,9	18,9	37,7	22,4	83,83	84,08	+ 0,25
	(4,0)	(3,9)	(79,4)	(12,8)	(86,95)	(87,32)	+(0,37)
Alpejska (*H. Alpinus*)	17,9	12,8	14,9	54,3	84,79	85,32	+ 0,53
	(2,6)	(2,4)	(6,6)	(88,3)	(86,95)	(87,60)	+(0,65)
Litoralna (*H. atlanto-mediterraneus*)	16,1	39,8	27,1	17,0	79,03	80,42	+ 1,39
Wschodnia (*H. vistulensis*)	51,1	16,2	9,7	23,0	82,99	81,97	− 1,02
Rasa kromanionoidalna I. Michalskiego	50,8	24,8	8,6	15,8	76,00	80,29	+ 4,29

wątpić, iż te trzy „rasy" są ujęciami tego samego składnika antropologicznego, jak to wykazują wyniki metody analitycznej opartej na aproksymacji Wankego. Bez jej pomocy nie możnaby uzasadnić tego przypuszczenia i osiągnąć przeświadczenia, iż ma się do czynienia z realnym typem antropologicznym, a nie z artefaktem spowodowanym przez zawodną subiektywną metodę „morfologiczną" staroświeckich systematyków intuicjonistów.

W powyżej zestawionych synonimach uderza, iż W. Surowiecki, J. Kollmann i J. Deniker zrealizowali trzy główne etapy na szlaku syntezy składu antropologicznego ludności Europy. Ci dwaj ostatni konsekwentnie uzupełniali ujęcie jej pioniera, nie znając go. Nie wiedzieli oni bowiem o W. Surowieckim. Parła ich w tym kierunku wymowa obserwowanych faktów. Natomiast po J. Kollmannie i J. Denikerze nie wniesiono już niczego istotnego, gdyż innowacje polegały tylko na pomijaniu przez nich uwzględnionych składników. Przy rozpatrywaniu zestawienia synonimów uderza przede wszystkim ten wielki nakład trudu, jakiego wymagało zorientowanie się co do składników antropologicznych ludności europejskiej. Dopiero teraz można zorientować się w tym, co widzieli poszczególni antropologowie przy stosowaniu dawnych prymitywnych metod morfologicznych. Oka-

Ryc. 14. Rozsiedlenie ras w Europie (wg J. Denikera)

zuje się iż na ogół widzieli dużo, jak o tym świadczy fakt, że ich wyniki nie były rozbieżne, jak by to można było przypuszczać, czytając kompilację M. Hoernesa (1909). Nie zdawano sobie wtedy jeszcze sprawy z istoty osiągnięć zrealizowanych przez poprzedników. Nie pozwalał na to prymitywizm ówczesnych metod stosowanych w antropologii.

Terytoria antropologiczne

W dalszych rozdziałach zostanie wykazane, jak bardzo mieszany charakter ma skład rasowy ludności Europy. Załączona mapa antropologiczna, oparta na wynikach analizy ilościowej, pozwala na skupienie uwagi na strefach koncentracji, względnie przewagi poszczególnych elementów antropologicznych. Ograniczymy się przy tym do ich najogólniejszych rysów, by się nie gubić w szczegółach.

Rasa nordyczna zamieszkuje przede wszystkim kraje okalające morza Północne i Bałtyckie, sięgając w głąb kontynentu dorzeczami Dźwiny i Wisły, ogarniając ponadto górne części dorzeczy Wołgi i Dniepru oraz w strefie ekspansji słowiańskiej na wschodzie duże obszary aż po Morze Białe na północy i po Azowskie na południu. Ponadto stanowi ona bardzo poważny składnik ludności pozostałych części Europy. Młodsze fale ekspansji ludów indoeuropejskich, jak celtycka, germańska i słowiańska, ogarniające swoimi nie tylko podbojami ale też i migra-

cjami osadniczymi nie tylko nasz kontynent, lecz też i inne części świata, oczywiście prócz Ameryki Południowej i Środkowej, pod względem antropologicznym, były w bardzo znacznym stopniu ekspansjami elementu nordycznego.

Rasa śródziemnomorska zamieszkuje kraje okalające Morze Śródziemne, występując przy tym znacznie liczniej w zachodniej części tej prowincji geograficznej oraz na jej wyspach. Ponadto stanowi ona również poważny składnik ludności nadatlantyckiej strefy aż po Skandynawię włącznie. Zachodnia część Anglii stanowi strefę jej przewagi. W Europie Wschodniej jej część stepowa na wschód od Donu stanowiła dawniej obszar rasy śródziemnomorskiej, podobnie jak wschodnia część Półwyspu Bałkańskiego i zachodnie oraz północno-zachodnie wybrzeża Morza Czarnego. Dawniej obszar rasy śródziemnomorskiej, jako charakterystycznego składnika ludów irańskich, sięgał na północy aż po rubieże lasów zamieszkanych przez ludy fino-ugryjskie i Lapończyków. Najazdy koczowników tureckich i mongolskich, zalewających swoimi falami stepy Europy Wschodniej, pozostawiły tam pewien osad azjatycki. Na zachód od Donu jest on jednak niewielki. Wielkie zmiany antropologiczne spowodowała natomiast osadnicza kolonizacja słowiańska, posuwająca się początkowo ku południowemu wschodowi i przez ruchy ludów stepowych odpierana ku północnemu wschodowi, a nie tylko ku północy. Tym się tłumaczy fakt, że relikty pierwotnego obszaru śródziemnomorskiego, przez ekspansję słowiańską przepojonego elementem nordycznym, zachowały się najlepiej w górnej części dorzecza Donu i w strefie przyczarnomorskiej. Słowianie nie dotarli tam bowiem już w tak wielkiej ilości i ograniczyli się do asymilacji kulturalnej mas ludności irańskiej, czy też ziranizowanych tubylców.

Ongi niewątpliwie śródziemnomorska strefa wschodniej części obszaru południowo-wielkoruskiego została przez E. M. Czepurkowskiego oznaczona mianem terytorium typu rjazańskiego. Jakkolwiek uderzyło go tam zespolenie długogłowości z ciemną pigmentacją, na co już dawniej zwrócił uwagę P. Minakow (1900), to jednak nie liczył się jeszcze z tym, że zauważoną odrębność antropologiczną tego obszaru może powodować występowanie znaczniejszej domieszki elementu śródziemnomorskiego, choć już w roku 1893 G. Sergi obstawał przy jego śródziemnomorskim charakterze. Jest przecież wielce prawdopodobne, że ludność wschodniej części obszaru południowo-wielkoruskiego w znacznej mierze nawiązuje pod względem antropologicznym do wczesnohistorycznych irańskich tubylców przez kraniologów oznaczonej mianem ludności kurhanowej. Natomiast na południowym zachodzie śródziemnomorska strefa południowej Ukrainy łączy się z terytorium śródziemnomorskim Półwyspu Bałkańskiego, obejmującym znaczną część wschodniej Rumunii (poza Siedmiogrodem i strefą karpacką), Bułgarię, wybrzeża Grecji oraz jej wyspy.

Część kontynentu europejskiego, zamknięta między terytorium rasy nordycznej na północy a śródziemnomorskim na południu, stanowi strefę bardzo mieszanej ludności. Mamy tu bowiem terytorium o na ogół nieznacznej przewadze elementu laponoidalnego przy bardzo poważnych domieszkach rasy nordycznej i armenoidalnej.

Rasa laponoidalna jest znacznie liczniej reprezentowana w północnej części strefy centralnej. Najwyższy poziom koncentracji osiąga jednak nie tylko w Karpatach Zachodnich i na północnych zboczach Sudetów, ale też i w Siedmiogrodzie. Do strefy jej przewagi, poza Siedmiogrodem, Węgrami, Słowacją i Czechami, należy jeszcze znaczna część Niemiec Południowych łącznie z częścią Francji. Natomiast istnienie terytorium laponoidalnego (alpejskiego) na obszarze krajów alpejskich a przede wszystkim Szwajcarii i Włoch Północnych (poza Piemontem) oraz Środkowych, okazało się morfologicz-

Ryc. 15. Lapończyk szwedzki typu laponoidalnego (wg H. Lundberga i J. F. Lindersa — 1926)

nym złudzeniem, nie znajdującym uzasadnienia w obserwowanych faktach. Podobnie przedstawia się też istnienie rzekomego obszaru laponoidalnego w strefie Masywu Centralnego, który według *Andrees Handatlas* (1937) ma ogarniać prawie całą Francję na południe od Loary, choć u E. v. Eickstedta o trzy lata wcześniej był jeszcze znacznie mniejszy. Reliktowy obszar rasy laponoidalnej na północnej peryferii europejskiego kontynentu zachował wysoki poziom koncentracji tego składnika, jak to wykazały badania nie tylko Lapończyków, ale też Samojedów i Ostjaków.

Rasa armenoidalna na kontynencie europejskim osiąga najwyższy poziom koncentracji w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego, łącznie z przylegającą peryferią południowo-zachodniego Siedmiogrodu. Izolowana enklawa terytorium armenoidalnego zachowała się na północnej peryferii obszaru rumuńskiego na wschodnim pogórzu Karpat, sięgająca po granicę Siedmiogrodu, natomiast znaczniejsze izolowane enklawy obejmują wschodnią część Włoch północnych, łącznie z przyległym obszarem alpejskim, oraz we Francji zachodnie pogórze Pirenejów.

Ustalił się zwyczaj oznaczania w Europie Środkowej stref przewagi elementu laponoidalnego mianem alpejskich terytoriów antropologicznych, zaś terytoriów rasy armenoidalnej jako dynarskich. Typy alpejski i dynarski są mieszańcami tych dwu elementów rasowych osiągających najwyższy poziom koncentracji na

Ryc. 16. Polka typu północno-zachodniego

Ryc. 17. Polak typu dynarskiego

peryferiach kontynentu europejskiego. Laponoidzi, w postaci ludności lapońskiej, zajmują bowiem szczątkowe terytorium na północy, w zlewisku Morza Arktycznego. Armenoidzi zamieszkują zaś Kaukaz i północną rubież strefy śródziemnomorskiej, gdzie stanowią niewątpliwe relikty pozostawione przez ekspansję ludów azjanickich. W zgodności z tym pozostaje zaznaczenie przez J. Denikera terytorium dynarskiego na wschód od Dniepru.

Na wschód od pierścienia okalającego mieszany obszar Europy Środkowej, tworzonego przez strefy nordyczną i śródziemnomorską, skupiają się szczątki dawnej strefy składników eurazjatyckich. Zachowały się one przeważnie w reliktowych enklawach, wyodrębniających się swoim fino-ugryjskim, tureckim, a nawet mongolskim zaludnieniem. Poza rasą laponidalną wchodzą tu w rachubę następujące składniki antropologiczne: paleoeuropeidalny, paleoazjatycki, arktyczny, centralnoazjatycki i pacyficzny. Wobec bardzo mieszanego charakteru ludności tego obszaru reliktowego można mówić o strefach przewagi przede wszystkim dwu składników antropologicznych — laponoidalnego i paleoeuropeidalnego. Ten ostatni przeważa ilościowo u ludów fino-ugryjskich, oczywiście tylko na wschodzie, zaś laponoidalny na najdalszej północy.

Z antropologicznego punktu widzenia procesom historycznym, zachodzącym w społeczeństwach europejskich, towarzyszy stopniowe wypieranie składników eurazjatyckich. Nie ogranicza się ono ciągłym kurcze-

niem się obszarów zajmowanych przez szczepy mówiące tymi językami, co stanowi konsekwencję ciągle jeszcze nie zakończonej ekspansji słowiańskiej. Łączy się z nią bowiem również i wypieranie eurazjatyckich składników antropologicznych.

Formacje antropologiczne

Powyżej podane wiadomości o rozmieszczeniu poszczególnych składników rasowych ludności naszego kontynentu nie dają jeszcze jasnego obrazu stosunków antropologicznych. Orientując się nawet dokładnie co do rozmieszczenia wyróżnianych elementów rasowych nie zdajemy sobie jeszcze sprawy z tego, jak ustosunkowują się one wzajemnie do siebie na poszczególnych terenach i jakie ogólne prawidłowości przenikają tę wielce skomplikowaną całość. Ogólną orientację co do całokształtu stosunków antropologicznych osiągniemy dopiero wtedy, gdy zwrócimy uwagę na to, że na obszarze naszego kontynentu występuje około dziesięciu formacji antropologicznych, ogarniających duże tereny, a których charakterystyczną właściwość stanowi momentami historycznymi uwarunkowane ilościowe ustosunkowanie składników rasowych.

Najbardziej charakterystyczny rys stosunków antropologicznych Europy stanowi to, że strefy najwyższej koncentracji poszczególnych składników antropologicznych znajdują się na jej peryferiach. Najczystsze terytorium nordyczne mamy bowiem w Skandynawii, śródziemnomorskie — na Półwyspie Pirenejskim, w południowej części Półwyspu Apenińskiego i na jego wyspach oraz w południowo-wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego, łącznie z jego wyspami, armenoidalne — w zachodniej jego części i na Kaukazie, zaś laponoidalne — na najdalszej północnej peryferii kontynentu. To peryferyczne ześrodkowanie elementu laponoidalnego na północy nie nawiązuje obecnie do kontynentalnej strefy jego koncentracji, ciągnącej się wzdłuż Sudetów i Karpat, a sięgającej na południowym wschodzie w głąb Siedmiogrodu, zaś na południowym zachodzie poprzez południowe Niemcy po Francję. Formację tę S. Żejmo-Żejmis oznaczył mianem wyżynno-laponoidalnej, gdyż na wyniosłościach zachowały się najbardziej skoncentrowane masy laponoidów. Natomiast formację o przewadze elementu armenoidalnego oznaczył mianem kaukasko-bałkańskiej. Obszary pomiędzy wyżej wymienionymi ośrodkami koncentracji zajmują strefy przejściowe o bardziej mieszanym składzie ludności.

Największe obszary zajmuje środkowoeuropejska formacja mieszana, w której żaden ze składników nie osiąga zdecydowanej przewagi. Obszar zajmowany przez tę formację zdaje się wykazywać tendencję do rozrastania się, zarówno na zachodzie, na terytoriach Francji i południowych Niemiec, jak też i na południu, gdzie sięga nie tylko w głąb Półwyspu Apenińskiego, ale wdziera się też na Półwysep

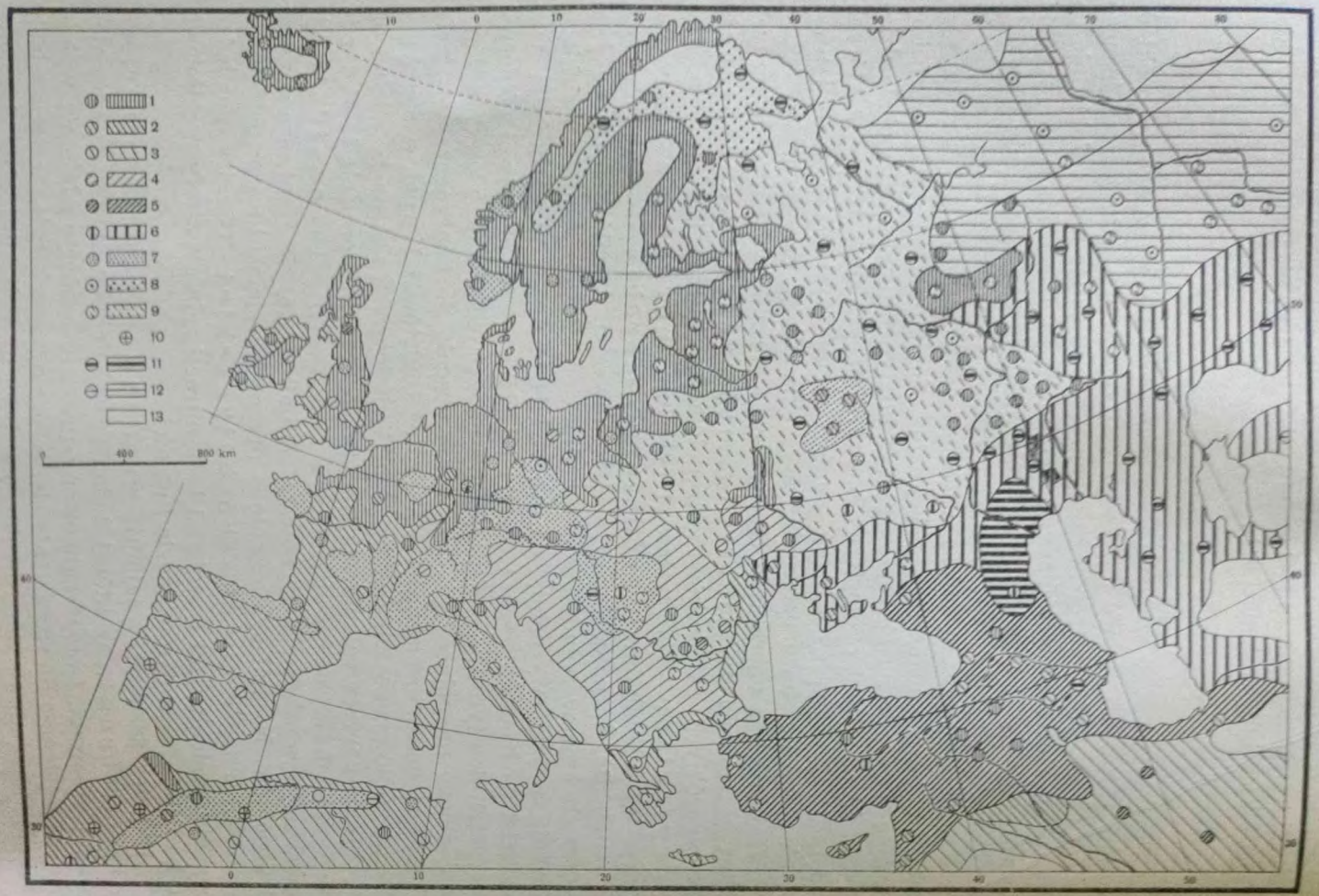

Ryc. 18. Rozmieszczenie ras w Europie i na obszarach sąsiednich (wg E. v. Eickstedta — 1935)

Rasy: 1 — nordyczna, 2 — śródziemnomorska, 3 — orientalna, 4 — dynarska, 5 — armenoidalna, 6 — turańska, 7 — alpejska, 8 — laponoidalna, 9 — wschodnioeuropejska, 10 — domieszki murzyńskie, 11 — tunguska, 12 — sybirska, 13 — obszary niezamieszkane

Ryc. 19. Formacje antropologiczne Europy (wg S. Żejmo-Żejmisa)

1 — formacja śródziemnomorska, 2 — formacja eurafrykańska, 3 — formacja kaukasko-bałkańska, 4 — formacja atlantycka, 5 — litoralna formacja nordyczna, 6 — kontynentalna formacja nordyczna, 7 — formacja subnordyczna, 8 — formacja wyżynno-laponoidalna, 9 — środkowoeuropejska formacja mieszana, 10 — formacja eurazjatycka leśna

Bałkański, oraz na wschodzie. Tam jego rozrost stanowi konsekwencję kolonizacji stepów czarnomorskich i terenów sąsiednich. W poszczególnych częściach obszaru tej formacji różne elementy rasowe osiągają przewagę względną, przeważnie nie przekraczającą trzeciej części ogólnego składu. Zachowuje ją zazwyczaj ten składnik, którego dawny obszar został wchłonięty przez terytorium mieszane. Bardzo często osiąga ją jednak element nordyczny, w konsekwencji tego, że jednym z najważniejszych motorów wymieszania antropologicznego ludności naszego kontynentu była ekspansja ludów indoeuropejskich, której młodsze fale osadnicze wykazywały przewagę elementu nordycznego, jak o tym świadczą znaleziska kraniologiczne.

Na terenach Francji i obszarze północno-zachodnich Niemiec ewolucja stosunków antropologicznych zmierza w kierunku likwidacji formacji atlantyckiej, której równorzędnymi składnikami są elementy śródziemnomorskie i nordyczne. Na północy posuwa się ona w kierunku coraz wyraźniejszej nordyzacji ludności. Powoli element nordyczny osiąga coraz większą przewagę, zaś śródziemnomorski spada do poziomu drugorzędnej domieszki. Ten charakter antropologiczny posiada nie tylko ludność Skandynawii, lecz też i strefy wschodnich, a częściowo nawet i południowych wybrzeży Morza Bałtyckiego. Jest to formacja nordyczna typu litoralnego. W swojej pierwotnej postaci, jak można przypuszczać, dochowała się ona też i na terytorium Anglii, gdzie element nordyczny obecnie przeważa na wschodzie, zaś śródziemnomorski na zachodzie. Natomiast Irlandia jest obszarem formacji litoralnej, nie posiadającej bezwzględnej większości nordycznej, jakkolwiek Szkocja reprezentuje formację nordyczną typu litoralnego, podobnie jak Skandynawia. Wreszcie na wschodzie, na terytorium riazańskim E. M. Czepurkowskiego oraz na obszarze przyległej formacji stepowej, sięgającej aż poza Wołgę, należy się liczyć z analogiczną ewolucją pierwotnie atlantyckiej formacji, przeistaczającej się zrazu w litoralną formację nordyczną, znajdującą się w fazie coraz dalej posuwającej się nordyzacji. Dochodzą tu jednak zupełnie inne domieszki niż na zachodzie, świadczące o kontakcie z ludami fino-ugryjskimi.

Od litoralnej formacji nordycznej o nawiązaniach atlantyckich, przy przesuwaniu się w głąb kontynentu, przechodzi się do kontynentalnej formacji nordycznej, w której obok zdecydowanie przeważającego elementu nordycznego, główną domieszkę stanowi element laponoidalny, zaś domieszka śródziemnomorska staje się trzeciorzędnym składnikiem, silniejszym od domieszki armenoidalnej. Do obszaru tej formacji należy znaczna część północnych Niemiec, nizinna część Polski, zaplecze bałtyckiego wybrzeża, Białoruś oraz znaczna część obszaru wielkorosyjskiego.

Między tę kontynentalną formację nordyczną a strefę przewagi elementu laponoidalnego, stanowiącą szczątkową formację wyżynno-laponoidalną na obszarze Polski, sięgającą zaś daleko w głąb Europy Zachodniej, wbija się klinem formacja subnordyczna, ogarniająca na wschodzie olbrzymie obszary. Jej rys charakterystyczny polega na tym, że elementy nordyczny i laponoidalny stanowią tu dwa równorzędne składniki, zaś domieszka armenoidalna w jej południowej części sięga przewagę nad domieszką śródziemnomorską. Jest to konsekwencja oddziaływania ludności strefy stepowej, która od czasów niepamiętnych wchłaniała krew sąsiedniego, choć dalekiego Kaukazu.

Linia równowagi domieszek śródziemnomorskiej i armenoidalnej jest jedną z najważniejszych antropologicznych linii granicznych. Na wscho-

dzie wyznacza ona zasięg strefy oddziaływania Kaukazu, jak to zostało zaznaczone, na obszarze Europy Środkowej wyodrębnia ona właściwą antropologiczną Europę środkową, odgraniczając jej zasięg na obszarze Polski i Niemiec od antropologicznej Europy północnej, zaś na zachodzie od Europy atlantyckiej, a na południu od Europy śródziemnomorskiej. Przy tej podstawie antropologicznego rozgraniczenia głównych prowincji europejskich, Włochy Północne nie należą do Europy śródziemnomorskiej, lecz do środkowej. Złożyły się na to nie tylko konsekwencje ekspansji indoeuropejskiej, ale też i azjanickiej.

Na dalekich rubieżach północno-wschodniej Europy zachowały się wreszcie szczątki eurazjatyckiej formacji leśnej, która dawniej zajmowała całą jej połać lesistą. Jej charakterystyczną właściwość stanowi występowanie typu paleoeuropeidalnego, względnie paleoazjatyckiego w charakterze podstawowych składników, jednakże obecnie na ogół osiągających już poziom większości względnych.

Na przeciwległej peryferii, w południowo-zachodniej części Półwyspu Pirenejskiego, zachowały się analogiczne szczątki formacji eurafrykańskiej. Jej charakterystycznym składnikiem jest typ orientalny. Bodaj jeszcze lepiej dochowała się do naszych czasów ta formacja na Malcie, której ludność mówi językiem pośrednim między arabskim a włoskim. Na Półwyspie Pirenejskim będą to natomiast przypuszczalne ślady dawnych kontaktów z sąsiednią Afryką, zepchniętych na południowo-zachodnią peryferię.

Wyróżnione formacje antropologiczne nie są bynajmniej realizacjami wszystkich teoretycznych możliwości, wyłaniających się przy kombinowaniu podstawowych składników ludności europejskiej. Pomijając formacje eurafrykańską i leśną, których charakterystyczne składniki są tak ściśle związane z Afryką i Azją, wyodrębniono bowiem tylko osiem. Teoretycznie możliwych jest kilkakrotnie więcej. Jeśli się pominie środkowoeuropejską formację mieszaną o nieomal równie licznych składnikach, to z pozostałych siedmiu formacji tylko w trzech charakterystycznymi składnikami są elementy ciemnowłose. W pozostałych czterech element nordyczny bądź przeważa, bądź też jest jednym z dwóch najbardziej licznych składników. To wyjątkowe stanowisko rasy nordycznej jest oczywiście konsekwencją jej zespolenia z młodszymi falami ekspansji ludów indoeuropejskich. Tym się tłumaczy przypisywanie temu składnikowi aktywnej roli w kształtowaniu europejskich stosunków antropologicznych.

Perspektywa prehistoryczna

Powyżej dany zarys stosunków antropologicznych Europy dzisiejszej uwypuklony jest przez oświetlenie go przebiegiem procesów antropologicznych odległej przeszłości. One bowiem zadecydowały

o ukształtowaniu się stosunków rasowych naszego kontynentu. Zorientowanie się co do kolejności występowania poszczególnych składników antropologicznych na jego terytorium, w perspektywie względnej chronologii głównych okresów prehistorycznych, ułatwia zdanie sobie sprawy z ukształtowania się teraźniejszych bardzo skomplikowanych stosunków.

Archeologia prehistoryczna, badająca wytwory działalności ludzkiej, zachowane w ziemi, doszła do wyodrębnienia epok prehistorycznych. Stanowią one podstawę względnej miary czasu odległej przeszłości, poprzedzającej stosunkowo bardzo krótki okres historyczny z jego pomnikami pisanymi, umożliwiającymi oparcie się na chronologii absolutnej, astronomicznie ustalonej. Podstawę względnej chronologizacji prehistoryków stanowią natomiast narzędzia wytwarzane przez człowieka w celu zaspokojenia jego potrzeb.

Badania prehistoryków-archeologów doprowadziły do wyróżnienia następujących epok:

1. Epoka paleolityczna, czyli starokamienna, zwana też epoką kamienia łupanego. Odróżnia się przy tym starszą jej część od części młodszej, czyli młodszego paleolitu.

2. Okres mezolityczny, stanowiący fazę przejściową między paleolitem a epoką następną.

3. Epoka neolityczna, zwana też epoką kamienia gładzonego, w ciągu której ustalają się w Europie stosunki antropologiczne tylko już nieistotnie modyfikowane w czasach późniejszych.

4. Epoka brązu.

5. Epoka żelaza.

W poszczególnych epokach odróżnia się okresy oraz cykle rozwojowe. Okresy obejmują mniejsze odcinki czasu poszczególnych epok, natomiast cykle szereg po sobie następujących faz rozwojowych tej samej grupy ludzkiej. I w najdawniejszych bowiem czasach istniały różne ośrodki twórczego życia ludzkiego, mniej lub więcej niezależne od siebie.

Ludność najstarszego cyklu paleolitycznego, to znaczy cyklu szelsko-aszelskiego jest reprezentowana w Europie przez wspomniane poprzednio fragmentaryczne znaleziska kostne, a mianowicie przez żuchwę z Mauer (pierwszy interglacjał lub początek drugiego glacjału) oraz przez czaszki kobiece ze Steinheim i ze Swanscombe (drugi, tzw. wielki interglacjał).

W większej ilości szczątki ludzkie występują dopiero w wyższych warstwach starszej części epoki paleolitycznej, w cyklu musteryjskim. Jest to rasa neandertalska, stanowiąca od dawna przedmiot ogólnego wielkiego zainteresowania. Przez wzgląd na jej domniemane nawiązania do teraźniejszej ludności Australii można by przypuszczać, że ma się tu do czynienia z człowiekiem ciemnoskórym, być może z dawną postacią typu australoidalnego. Rasa neander-

talska zanika w Europie szybko, gdyż nie stwierdza się jej już w młodszym paleolicie.

Występowanie ciemnoskórych składników rodzaju ludzkiego stanowi znamienny rys ludności epoki paleolitycznej. Oprócz rasy neandertalskiej starszego paleolitu, z młodszej części epoki paleolitycznej znamy jeszcze jedną czaszkę typu nigryckiego i kilka czaszek typu negroidalnego. Łączą się one z kulturą kapską dolną, pochodzenia afrykańskiego. Typ negroidalny, charakterystyczny dla teraźniejszych Buszmenów,

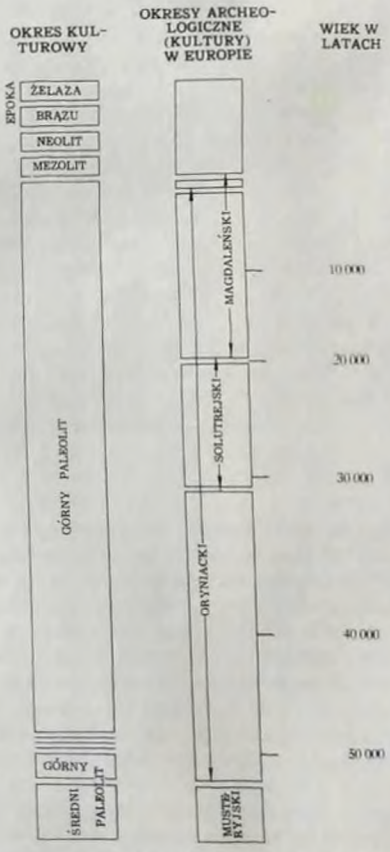

Ryc. 20. Hipotetyczna chronologia absolutna epok archeologicznych (wg Sherwooda L. Washburna — 1960)

utrzymuje się na terenie europejskim nie tylko przez cały okres trwania młodszego paleolitu, ale sięga w głąb czasów neolitycznych, jak o tym świadczą znaleziska szwajcarskie z Chamblandes i Egolzwil.

Rasy białe, śródziemnomorska i nordyczna są dopiero w młodszym paleolicie reprezentowane dość licznymi i częściowo nawet dobrze zachowanymi znaleziskami. Stanowią one charakterystyczne składniki ludności tzw. cyklu nadatlantyckiego. Nie można jednak na

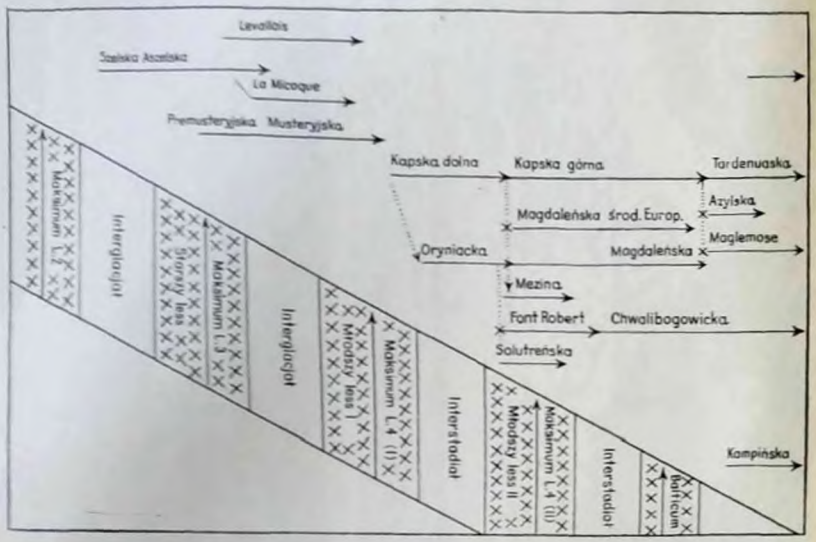

Ryc. 21. Stosunek faz zlodowacenia do kultur paleolitycznych w Europie (wg L. Kozłowskiego — 1927)

tej podstawie twierdzić, by w Europie ludność czarna była starsza od białej. H. Vallois wysuwa koncepcję istnienia wcześniejszej od neandertalskiej formy *praesapiens*, której przypisuje cechy odmiany białej. Opiera się przy tym głównie na fragmentarycznym znalezisku Fontéchevade. Zagadnienie to w chwili obecnej jest jeszcze dalekie od ostatecznego wyjaśnienia i będzie długo stanowiło przedmiot dyskusji.

Jest wielce prawdopodobne, iż w tych czasach, gdy Europę od Azji oddzielały zimne pustynie, nasz kontynent od południa był zalewany przez fale przemijających afrykańskich najazdów. Tego rodzaju najazdy powtarzały się zresztą i później. Z czasów historycznych znamy przecież najazdy Kartagińczyków i Arabów.

Dla zagadnienia czy pierwotna ludność Europy była biała, czy też czarna nie jest obojętny fakt, że kości odmiany czarnej, jako masywniej zbudowane, lepiej się zachowują w ziemi od kości człowieka białego, posiadających słabszą budowę. Przecież znajdowanie wyłącznie bardzo ma-

sywnych kości człowieka rasy neandertalskiej nie stanowi jeszcze dowodu, że w czasach tak dawnych człowieka białego o słabszej budowie kości jeszcze nie było. I w młodszym bowiem paleolicie, obok dobrze zachowanych masywniejszych kości rasy śródziemnomorskiej, występują jedynie bardzo uszkodzone szczątki rasy nordycznej, wyróżniającej się delikatną budową kośćca. Stomatologowie już dawno zwrócili uwagę na mniej odporne na karies zęby rasy nordycznej.

Rasa śródziemnomorska panuje w okresie oryniackim młodszego paleolitu i zda się przeważać ilościowo też i w następnym okresie magdaleńskim. Wtedy dopiero występuje obok niej rasa nordyczna, zwana też typem Laugerie Basse. Z obszaru Polski znamy tylko jedno znalezisko datowane na okres oryniacki. Jest to odkryta w roku 1955 męska czaszka z Siemonii koło Będzina. Niestety nie znaleziono jej *in situ* i stratygrafię trzeba było odtwarzać na podstawie szczegółowej analizy geologicznej, nie mniej, datowanie jest zadowalająco ścisłe. Morfologicznie czaszka z Siemonii reprezentuje typ proto-śródziemnomorski z pewną domieszką cech typu paleoeuropeidalnego, co odpowiada znaleziskom analogicznym z okresu oryniackiego z obszaru Moraw (Předmosti, Mladeč).

W późniejszych czasach rasa śródziemnomorska, zwana też lessową, wykazuje wielką ekspansję. W końcowym okresie neolitu, ku końcowi trzeciego tysiąclecia p.n.e., przewaga rasy śródziemnomorskiej łączy się z ekspansją tzw. kultury ceramiki sznurowej. Natomiast ekspansja rasy nordycznej osiąga swoje wielkie nasilenie dopiero w drugim tysiącleciu p.n.e. i łączy się z ekspansjami europejskiej gałęzi ludów indoeuropejskich.

Znamienny rys ludności cyklu nadatlantyckiego kultur młodszego paleolitu stanowią ślady łączności z Azją. Gdy w okresach wcześniejszych występują przedstawiciele odmiany czarnej, tu mamy nie tylko wschodnie nawiązania kulturowe, ale też i jednego przedstawiciela odmiany żółtej. Jest to czaszka z Chancelade, typu arktycznego, już przez L. Testut i M. Boule oznaczona jako eskimoska. Rasa ta obecnie już tylko sporadycznie stwierdzana na najdalszych północnych i wschodnich kresach Europy, w okresie magdaleńskim występuje we Francji i ma się tam ponoć utrzymywać jeszcze i w epoce neolitycznej. Prócz rasy arktycznej, w nieco późniejszych czasach, lecz jeszcze w młodszym paleolicie, w tzw. okresie solutreńskim, wystąpiła przypuszczalnie również i druga rasa żółta — laponoidalna. Dające się określić jej szczątki pochodzą jednak dopiero z końcowej fazy epoki starokamiennej, z epipaleolitu.

W Polsce, w roku 1936, w Janisławicach koło Skierniewic K. Jażdżewski odkrył fragmentaryczny szkielet męski, któremu towarzyszyły wyroby mezolityczne (starszy przemysł *Tardenoisien*). Wiek znaleziska geologicznie określono na okres *Ancylus*. Mimo złego stanu zacho-

mentu armenoidalnego, który obecnie na obszarze zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego wykazuje nawet większości bezwzględne. Od tego czasu odgrywa tam tak wielką rolę typ dynarski-mieszaniec ras armenoidalnej i nordycznej, zaś dalej na północy, w głębi kontynentu — typ alpejski, mieszaniec ras armenoidalnej i laponoidalnej.

Zmiany i przeobrażenia

Aż do czasów ostatnich przyjmowano powszechnie, iż zasadniczym rysem rozwoju stosunków antropologicznych Europy od paleolitu aż do doby teraźniejszej, jest konsekwentne zanikanie długogłowców. Przeciwstawiano bowiem długogłowcom paleolitu i wczesnego średniowiecza zaokrąglone czaszki okresów późniejszych. Nie zwracano przy tym uwagi na to, że na przykład w epoce brązu uwydatniło się wyraźne zaokrąglenie się kształtu głowy. Poświadczały to co prawda nieliczne serie czaszek. Jak wiadomo w epoce brązu rozpowszechnił się zwyczaj palenia zwłok.

Ustalenie się tezy rzekomego zanikania długogłowców wysunęło na teren dyskusji naukowej odpowiedź na pytanie — czy zaokrąglenie się kształtu jest skutkiem rozwoju kultury, rzekomo powiększającej rozmiary mózgu, czy też mamy tu do czynienia z konsekwencją zmian, zachodzących w składzie antropologicznym ludności, powodowanych przez procesy selekcyjne?

W roku 1912 na Kongresie Antropologów Niemieckich w Weimarze, broniłem poglądu, że przeistoczenie oblicza antropologicznego pierwotnie długogłowych Słowian zostało spowodowane przez wchłonięcie autochtonicznej krótkogłowej ludności na ziemiach zajętych przez Słowian w obecnie jeszcze nie zakończonym procesie ich ekspansji. Jednakże mimo to nie zdobywałem się na odrzucenie krytyczne faktów rzekomo świadczących o zanikaniu długogłowców. Miały one bowiem swoją wymowę.

Później, przy zestawieniu systematycznym materiałów kraniologicznych, pochodzących z różnych epok, uświadomiłem sobie jednak, że wahania kształtu głowy wykazują wyraźny rytm, jak to unaocznia załączona rycina 22. Tendencja do krótkogłowości występuje nie tylko w dobie obecnej, lecz też w brązie, a nawet w epipaleolicie. Na początek młodszego paleolitu, na późniejszy neolit i na epokę żelaza przypada natomiast tendencja do skrajnej długogłowości. Wahania te tłumaczyłem sobie zrazu wyłącznie zmianami składu antropologicznego ludności Europy, przeżywającej ekspansje wewnętrzne i zalewanej przez falę najeźdźczych migracji tak azjatyckich, jak i afrykańskich.

Schemat ówczesnych poglądów przedstawiał się w sposób następujący: pośredniogłową była ludność rasy neandertalskiej w końcowej fazie epoki

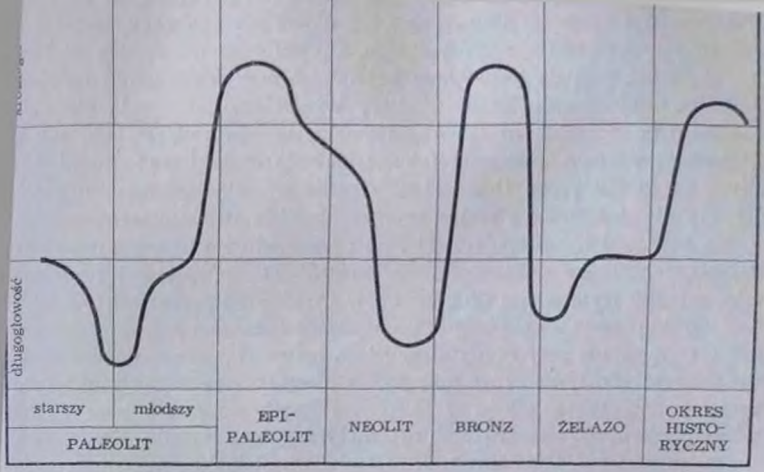

Ryc. 22. Wahania średnich arytmetycznych wskaźnika głowy w Europie w poszczególnych epokach geologicznych

wna tendencja do pośredniogłowości. W okresie zapewne już solutreńskim, zaś bezspornie w fazie epipaleolitycznej pojawienie się laponoidów musiało spowodować tendencję do zaokrąglenia się kształtu głowy. W epoce neolitycznej ponowny nawrót do długogłowości znajduje swe wytłumaczenie w kontynentalnej ekspansji śródziemnomorskich kultur rolniczych, poświadczonej przez szwajcarskie palafity, a jeszcze bardziej przez późne znaleziska, reprezentujące kulturę ceramiki sznurowej. Krótkogłowość epoki brązu stanowi niewątpliwie odzwierciedlenia ekspansji armenoidów, historycznie już ujmowanej jako ekspansja ludów azjanickich, gdy natomiast wahania kształtu głowy w epoce żelaza można uważać za konsekwencje ekspansji ludów indoeropejskich. Jej wcześniejsze fale wykazywały bowiem wyraźną przewagę rasy śródziemnomorskiej, zaś późniejsze — nordycznej. W tej perspektywie, krótkogłowość doby teraźniejszej musiałaby stanowić konsekwencję wypierania ras długogłowych przez krótkogłowe. Antropologicznych pesymistów nie tylko niemieckich, ale też i francuskich, doprowadziło to do wiary w wypieranie rasy nordycznej przede wszystkim przez laponoidów.

Ujęcie to opierało się na przeświadczeniu, że ekspansje poszczególnych ras okresowo osiągały wielkie napięcia i powodowały kilkakrotnie duże zmiany w składzie rasowym ludności europejskiej. Aby uzasadnić możliwość tego rodzaju radykalnych przeobrażeń, starano się je powiązać ze zmianami klimatycznymi. Pod tym względem zaznaczały się bowiem dosyć wyraźne zgodności przemawiające w pewnej mierze za realnością tego rodzaju przypuszczeń. Takie tłumaczenie było bezspornie znacznie prawdopodobniejsze od twierdzenia, że głowa się zaokrągla, gdyż rozwój kultury powoduje rozrost mózgu, zaś kula ze wszystkich ciał geometrycznych posiada największą pojemność przy identycznej powierzchni. Ku zaokrągleniu kształtu głowy wiedzie zatem zasada ekonomii materiału realizowana przez proces ewolucji form zwierzęcych, jak to stwierdziły porównawczo-anatomiczne badania czaszki. Było to niewątpliwie racjonalistyczne tłumaczenie mające wszelkie pozory słuszności, niestety nie liczące się z realną rzeczywistością antropologiczną.

Na początku bieżącego stulecia, po odrzuceniu tej porównawczo-anatomicznej hipotezy zadowolono się modyfikacją dawniejszej tezy konsekwentnego wymierania długogłowców forsowanej przez rasistów, strasząych kryzysem cywilizacji europejskiej, spowodowanym przez rzekome wymieranie rasy nordycznej. Starą tezę wymierania długogłowców unowocześniono tylko przez przystosowanie do ówczesnego stanu wiadomości o dawnym zaludnieniu Europy. Początkowo zadowalano się bowiem porównywaniem średnich arytmetycznych wskaźnika głowy, teraz uwzględniono już składniki rasowe ludności, jednakże nie stosując jeszcze ilościowej analizy antropologicznej.

Głębsze opanowanie materiału kraniologicznego wkrótce zwróciło jednak uwagę na szereg wyłaniających się poważniejszych trudności. Przede wszystkim wielka ekspansja armenoidów przypadała na znacznie wcześniejszy okres czasu, gdyż na końcowy okres neolitu. Ponadto zakwestionowano możliwość tak radykalnej zmiany składu antropologicznego ludności, jaką sugerowało przejście od długogłowości wczesnego średniowiecza do krótkogłowości doby obecnej. Przecież o tym okresie wiedziano zbyt wiele dzięki zachowanym źródłom historycznym, te zaś nie mówiły o żadnych tak radykalnych przewrotach w Europie Zachodniej i Środkowej, które pozwalałyby na poważne liczenie się z tak dużymi zmianami składu ludności europejskiej. Zresztą szereg poważnych uczonych antropologów liczył się z możliwością zmian kształtu głowy, nie powodowanych przez procesy selekcyjno-migracyjne. Nie posiadano jednak żadnego punktu zaczepienia, który by umożliwiał wytłumaczenie tego rodzaju przeobrażeń. Dopiero polskie badania nad stosunkiem, zachodzącym między składem rasowym grupy ludzkiej a średnią arytmetyczną jej wskaźnika głowy rzuciły zupełnie nieoczekiwane światło na zagadnienie zmiany kształtu głowy.

Jeden z najważniejszych wyników badań nad dziedzicznością stano-

wiło twierdzenie, że mieszańcy, co do badanej cechy, mogą reprezentować bądź formę pośrednią między obojgiem rodziców, bądź też formę identyczną z jednym z nich. W tym drugim przypadku mówi się, że przy krzyżowaniu jedna forma dominuje nad drugą.

Badania nad wskaźnikiem głowy wykazały, iż średnią arytmetyczną tej cechy można obliczyć dla dowolnej serii czaszek europejskich, jeśli się zna ustosunkowanie ilościowe jej składników rasowych. Nie jest to jednak zwykłe obliczanie średniej arytmetycznej. Zagadnienie to w antropologii komplikują bowiem konsekwencje dominacji. Ze względu na nie należy bowiem dla czaszek z XIV—XX wieku przyjąć, że mieszańcy rasy nordycznej z laponoidalną i armenoidalną posiadają te same średnie jak rasy laponoidalne i armenoidalne, zaś mieszańcy ras śródziemnomorskiej i nordycznej co do kształtu głowy nie różnią się od tej ostatniej, gdy mieszańcy reprezentujący pozostałe kombinacje ras wykazują formy pośrednie pomiędzy formami rodzicielskimi. Zupełnie inaczej kształtują się te obliczenia dla czaszek z okresu obejmującego wieki III—XIII. Tam mieszańcy rasy śródziemnomorskiej z nordyczną i armenoidalną posiadają średnie rasy śródziemnomorskiej, zaś mieszańcy nordyczno-armenoidalni co do kształtu głowy nie różnią się od rasy nordycznej, zaś mieszańcy reprezentujący pozostałe kombinacje ras wykazują formy pośrednie.

Dalszą niespodziankę stanowiło stwierdzenie, że w tych obliczeniach, sprawdzonych na olbrzymich materiałach, średnie arytmetyczne wskaźnika głowy są dla poszczególnych ras wielkościami stałymi. W przybliżeniu wynoszą one 68,5 dla rasy śródziemnomorskiej, dla rasy nordycznej 76, zaś dla armenoidalnej i laponoidalnej — 88 na czaszce i odpowiednio więcej na głowie pokrytej częściami miękkimi. Ten nieoczekiwany wynik stanowi uzasadnienie tezy stałości typów morfologicznych, reprezentowanej przez J. Kollmanna w okresie największych triumfów ewolucjonizmu, co go podówczas dyskredytowało.

W świetle tych faktów okazało się, że przejście od długogłowości wczesnego średniowiecza do krótkogłowości czasów nowożytnych można interpretować jako zmianę w ustosunkowaniu składników dominujących do recesywnych. Obecnie dominują krótkogłowcy, zaś we wczesnym średniowieczu długogłowcy, w nie całkiem identycznych kombinacjach elementów rasowych.

Niewątpliwie podobne zmiany w ustosunkowaniu składników dominujących do recesywnych zachodziły też i dawniej. Tak na przykład okazało się, że w okresie skrajnej długogłowości neolitycznej właściwości mieszańców kształtowały się podobnie jak we wczesnym średniowieczu, a w epoce brązu panowały stosunki podobne do teraźniejszych.

Statystyczne pogłębienie badań kraniologicznych wykazało, iż za główną przyczynę wahań kształtu głowy można uznać zmiany zachodzące w mechanizmie dziedziczenia cechy antropologicznej, nie połączone

ze zmianą jej biologicznej treści. Oczywiście nie wyłącza to bynajmniej możliwości zmian powodowanych przez przesunięcia w składzie rasowym grupy. Tak na przykład przy porównywaniu czaszek wczesnohistorycznych Czechów, datowanych na wieki VIII—XII z czaszkami praskimi z XVIII wieku stwierdza się podniesienie się średniej arytmetycznej wskaźnika głowy z 77,20 do 83,08. Otóż w tym przesunięciu się o 5,88 jednostki wskaźnika, tylko 1,63 zostało spowodowane przez zmianę w składzie rasowym ludności, zaś aż 4,25 należy przypisać zmianom w mechanizmie dziedziczenia tej cechy.

Wyjaśnienie głównej przyczyny zmian kształtu głowy dało jeszcze jeden nader ważny wynik uboczny. Poznanie stosunku, zachodzącego między składem grupy a średnią arytmetyczną jej wskaźnika głowy, pozwala na określenie okresu czasu, z którego pochodzi dana seria czaszek. W ten sposób otrzymano czysto biologiczną podstawę chronologizacji materiałów kraniologicznych.

Dane archeologiczne, w postaci przedmiotów towarzyszących czaszkom, wydobywanym z ziemi, nie zawsze pozwalają na określenie wieku znaleziska z zadawalającą dokładnością. Tak na przykład co do zagadkowych czaszek z Hythe na wybrzeżu Anglii dopiero ich zbadanie antropologiczne pozwoliło ustalić, iż są to według wszelkiego prawdopodobieństwa czaszki francuskiego desantu wymordowanego w roku 1295. Ponadto sprawę chronologizacji komplikuje jeszcze ta okoliczność, że analogiczne znaleziska archeologiczne występują w różnych okresach czasu na różnych obszarach. Tak na przykład w Australii epoka żelaza zaczyna się dopiero ze zjawieniem Europejczyków i to bezpośrednio po okresie o narzędziach nieomal że paleolitycznych, zaś na Nowej Gwinei po typowym neolicie. Analogiczną peryferią świata cywilizowanego była ongi Skandynawia. W neolicie szwedzkim pod względem antropologicznym mamy jednak antropologiczne ustosunkowanie ras dominujących, jak w okresie turyngijskiej ceramiki wstęgowej. Antropologia dostarcza zatem dowodu, że w Skandynawii rozkwit neolitu jest zjawiskiem współczesnym rozkwitowi europejskiego kontynentalnego neolitu.

Skład rasowy ludności neolitycznej

Po wykazaniu, że zmiany kształtu głowy, występujące periodycznie w ciągu epok prehistorycznych i czasów historycznych są powodowane przede wszystkim zmianami w mechanizmie dziedziczenia cech antropologicznych, należy z kolei stwierdzić, że już w epoce neolitycznej istniało wyraźnie zaznaczone zróżnicowanie terytorialno-antropologiczne, a też że skład rasowy ludności poszczególnych obszarów ulegał głębokim zmianom, zachodzącym z biegiem czasu. Aby to unaocznić zestawiono w poniższej tabeli wyniki analityczne, otrzymane przy zastosowaniu po-

stępowania diagraficznego. Podając te liczby należy zaznaczyć, iż nie zawsze suma składników rasowych wynosi dokładnie 100%. Drobne odchylenia od idealnej sumy 100 są konsekwencjami stosowania bardziej precyzyjnych obliczeń analitycznych przy niezbyt licznym materiale obserwacyjnym. Jednakże i wtedy analiza ilościowa pozwala na uchwycenie istotnych właściwości antropologicznych grup ludzkich kwalifikowanych na podstawie ich niezbyt licznych reprezentacji.

Skład antropologiczny serii neolitycznych

Serie kraniologiczne	Składniki antropologiczne w %					
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	orientalny	czarny i mediterranoidalny
Kultura ceramiki sznurowej z Gross-Tschernossek	25,0	66,1	4,3	4,7	—	—
Neolit czeski	37,8	54,8	—	7,4	—	—
Kultura ceramiki wstęgowej (Turyngia)	40,8	50,5	—	8,7	—	—
Neolit szwedzki	48,3	42,3	—	9,4	—	—
Neolit francuski (Châlons sur Marne)	44,7	40,9	—	14,5	—	—
„Końcowy" neolit Danii	38,5	36,1	9,4	16,7	—	—
Neolit polski (Złota)	35,4	35,4	—	29,2	—	—
Epipaleolit z Ofnet	14,4	31,4	—	54,2	—	—
Kultura ceramiki malowanej podolskiej (Bilcze Złote)	22,2	42,9	19,8	14,9	—	—
Eneolit naddnieprzański (Smiła)	10,3	22,8	39,2	27,7	—	—
Neolit hiszpański	—	42,2	13,4	12,4	26,7	5,7

Przytoczone powyżej wyniki analityczne wystarczają najzupełniej do wykazania, że już w epoce neolitycznej istniały wyraźnie odmienne terytoria antropologiczne na obszarze Europy. W dodatku zaznaczające się już wtedy odrębności, zachowywały się w czasach późniejszych, mimo zachodzących z biegiem czasu modyfikacji składników rasowych, oraz ich przesunięć terytorialnych.

Przede wszystkim podnieść należy, że Hiszpania tworzyła już wówczas świat zupełnie odrębny, co stanowiło konsekwencję jej tak bliskiego sąsiedztwa z kontynentem afrykańskim. Odzwierciedlało się ono wyso-

kim odsetkiem składnika orientalnego i domieszką ludności ciemnoskórej. Składnik orientalny — to świadectwo wczesnego wystąpienia imigracji chamickiej na Półwyspie Pirenejskim. Natomiast domieszka składników ciemnoskórych to ślad jeszcze dawniejszych kontaktów z kontynentem afrykańskim.

Europę Środkową epoki neolitycznej cechuje, w perspektywie stosunków teraźniejszych, wprost zupełnie fantastyczna siła liczebna elementu śródziemnomorskiego. W dodatku potęguje się ona regionalnie z biegiem czasu, jak o tym świadczy wyższy odsetek śródziemnomorców w późniejszej kulturze ceramiki sznurowej, niż we wcześniejszej kulturze ceramiki wstęgowej. O jej archaizmie świadczy brak domieszki armenoidalnej, zaznaczającej się już w czaszkach ze znalezisk o kulturze ceramiki sznurowej.

Skandynawia ma już wówczas wyraźnie zarysowujący się odrębny charakter antropologiczny. Uwydatniają to względne większości elementu nordycznego. Element śródziemnomorski jest tu jednak jeszcze bardzo licznie reprezentowany. Natomiast element armenoidalny występuje dopiero w końcowej fazie neolitu duńskiego. Ponadto należy podkreślić, iż element laponoidalny już wtedy był liczniej reprezentowany w Danii niż w Szwecji i tak pozostało dotychczas, oczywiście poza jej arktyczną peryferią, wykazującą wyraźne ślady oddziaływań lapońskich.

Zupełnie odrębny charakter posiada ludność kultury ceramiki malowanej podolskiej, reprezentowana przez czaszki z Bilcza Złotego. Jej stosunkowo bardzo późny charakter zaznacza się przede wszystkim względnie wysokim odsetkiem elementu armenoidalnego. Ponadto uderza tu duże podobieństwo do późniejszej, wczesnohistorycznej ludności stepów czarnomorskich. Pewne nawiązania do tej ludności wykazują również czaszki z eneolitycznego znaleziska w Smile, na Ukrainie naddnieprzańskiej. Tam jednak oddziaływanie Kaukazu uwydatniło się już tak bardzo, że doszło do wytworzenia się formacji identycznej z teraźniejszymi Osetynami, potomkami dawnych irańskich Jasów. Najliczniejszym składnikiem jest tu element armenoidalny, zaś stosunkowo wysoki odsetek elementu laponoidalnego jest niewątpliwym reziduum dawnego neolitycznego podłoża ludności Ukrainy. Wreszcie niski odsetek elementu nordycznego świadczy bardzo wymownie, iż w tych zamierzchłych czasach składnik ten jeszcze bardzo słabo docierał do stepów czarnomorskich.

Jak się okazuje, ludność Europy jest już w epoce neolitycznej geograficznie zróżnicowana. Później zostanie unaocznione, iż nie tylko formacja antropologiczna podobna do ludności o kulturze ceramiki malowanej utrzymuje się w ciągu bardzo długiego okresu i stanowi jądro teraźniejszej ludności Bułgarii. Okazało się bowiem również, że i skład rasowy Germanów Północnych nawiązuje do ludności skandynawskiego neolitu, gdy natomiast Germanie Zachodni okresu wczesno-

historycznego nawiązują do ludności o kulturze ceramiki wstęgowej, zaś przy badaniu genezy zaludnienia stepów Europy Wschodniej należy zwrócić uwagę na jej przypuszczalną łączność z ludnością o kulturze ceramiki sznurowej.

Perspektywy lingwistyki

Obecne rozgraniczenie stref przewagi poszczególnych ras na obszarze Europy ukształtowało się w ciągu ostatnich czterech tysięcy lat w łączności z dotychczas jeszcze trwającą ekspansją ludów, mówiących indoeuropejskimi językami. Nie zostało przy tym dotąd jeszcze wyjaśnione w sposób należyty, czy pierwotnych Indoeuropejczyków należy uważać za azjatyckich najeźdźców, jak to dawniej mniemano powszechnie, czy też za odwiecznych europejskich tubylców, jak to przypuszczano później. Próby rekonstrukcji pierwotnej kultury Indoeuropejczyków na podstawie zasobów słownictwa przemawiają raczej za azjatyckim pochodzeniem. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zróżnicowanie europejskiej gałęzi ludów indoeuropejskich nastąpiło na obszarze Europy Środkowej. W zaraniu doby historycznej ich rozsiedlenie odpowiada bowiem ich pokrewieństwu językowemu. Unaocznia to załączony schemat wzajemnego ustosunkowania języków indoeuropejskich, dany przez J. Schmidta i H. Hirta, zaś przez T. Sulimirskiego (1945) rzutowany na mapę Europy (ryc. 23). Ponadto wiemy już obecnie, że charakterystycznym składnikiem indo-irańskiej, czyli aryjskiej fali ekspansji była rasa śródziemnomorska, zaś późniejszych — rasa nordyczna. Najazdy te musiały zatem wychodzić z bardziej północnych części Europy Środkowej. Ostatnie trzy ekspansje — bałto-słowiańska, germańska i celtycka wyszły niewątpliwie ze strefy przytykającej od południa do mórz Bałtyckiego i Północnego, zaś wcześniejsze z bardziej południowych obszarów. Tak na przykład przypuszcza się, że pierwotna kolebka szczepów greckich (helleńskich) znajdowała się w środkowej części dorzecza Dunaju.

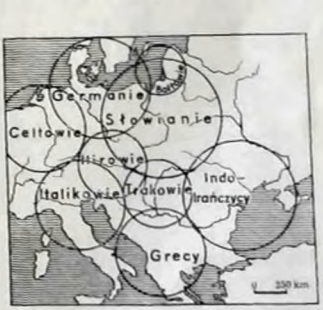

Ryc. 23. Powinowactwa języków indoeuropejskich wg J. Schmidta i H. Hirta, przez T. Sulmirskiego rzutowane na mapę Europy

Europa teraźniejsza pod względem językowym jest wyjątkowo jednolitą częścią świata. Poza drobnymi terytoriami szczątkowymi, na których zachowały się bądź resztki dawniej rozpowszechnionych języków, bądź też osady pozostałe po najazdach tureckich, mongolskich i ugryjskich ludów stepowych, mieszkańcy Europy mówią językami rodziny indoeuropejskiej, która stanowi niewątpliwie bardzo zwartą grupę lingwistyczną.

Ze względu na swoje właściwości gramatyczne języki indoeuropejskie tworzą dwie wyraźnie wyodrębniające się grupy: północną i południową.

Ryc. 24. Ekspansja indoeuropejska w ujęciu H. Hirta. Lokalizacja Słowian przystosowana do jego poprzedniego ujęcia (ryc. 23)

Do pierwszej należą języki — germańskie, słowiańskie i bałtyckie (prusko-litewskie). W grupie południowej centralną pozycję zajmuje język grecki. Zachodnie skrzydło grupy południowej tworzą języki — celtyckie i łacina, łącznie z jej pochodnymi językami romańskimi, a zapewne też i iliryjskie. Wschodnie jej skrzydło tworzą natomiast języki — trako-frygijskie i aryjskie (indo-irańskie).

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada fakt, że wczesnohistoryczne rozsiedlenie języków indoeuropejskich odpowiada zachodzącym między nimi pokrewieństwom. Uprawnia to do wnioskowania, że ich zróżnicowa-

nie się nastąpiło na terytoriach niezbyt odległych od ich siedzib okresu wczesnohistorycznego. Jeśli zatem Indoeuropejczycy przybyli nawet z Azji, to wyodrębnienie się ich poszczególnych szczepów musiało nastąpić dopiero w Europie, być może już po dawniejszym oddzieleniu się gałęzi aryjskiej (indo-irańskiej). Co do lokalizacji pierwotnej praojczyzny Indoeuropejczyków panowały aż do czasów ostatnich bardzo rozbieżne poglądy. Ilustruje to załączona mapka, unaoczniająca hipotetyczne lokalizacje tej praojczyzny przez poszczególnych autorów. Można zupełnie ogólnie powiedzieć, iż pierwotnie, wskutek przeceniania starożytności sanskrytu, lokalizowano ją w Azji. Później, pod wpływem wyników badań historyczno-gramatycznych przesunięto ją do Europy. Ostatnio zaznaczyła się jednak zupełnie wyraźnie tendencja, moim zdaniem nieuzasad-

Ryc. 25. Lokalizacja hipotetycznej praojczyzny Indoeuropejczyków w ujęciach poszczególnych autorów (wg K. H. Jacob-Friesena — 1928)

niona, do przesuwania jej ku wschodowi. Przeciwstawia się temu bowiem wielce prawdopodobne wyodrębnienie się grupy północno-indoeuropejskiej na dyluwialnym nadmorskim niżu Europy Środkowej, jak na to wskazują wyniki badań archeologicznych.

Wśród obecnie jeszcze wypieranych nie-indoeuropejskich języków Europy największe obszary zajmują języki fino-ugryjskie. Ludy tej rodziny lingwistycznej w okresie wczesnohistorycznym zajmowały północną połowę Europy Wschodniej i stykały się na rubieży stepów i lasów z ludami irańskimi. Drugi jeszcze bardziej archaiczny szczątek stanowią Baskowie, zachowani na obydwu stokach Pirenejów. Natomiast ludy tureckie i mongolskie oraz mieszany semicko-włoski język na Malcie są śladami późniejszych najazdów. Podobnie przedstawia się też i sprawa języka węgierskiego. Jest on bowiem ugryjskim narze-

czem, przez najazd Madziarów przeniesionym z rubieży Azji do serca Europy z końcem IX wieku.

Po naszkicowaniu tego ogólnego tła przejdziemy teraz do rozpatrzenia stosunków antropologicznych poszczególnych części Europy. Zostanie przy tym położony szczególny nacisk na te części naszego kontynentu, których opracowanie posunęło się najdalej w ostatnim pięćdziesięcioleciu i nie zdołało jeszcze przeniknąć do literatury podręcznikowej.

3

Strefa śródziemnomorska

Półwysep Bałkański. — Hellenowie. — Słowianie Południowi. — Rumuni. — Półwysep Apeniński. — Półwysep Pirenejski. — Perspektywy stratygraficzne

Półwysep Bałkański

Najwcześniej na arenę życia historycznego w Europie występuje Półwysep Bałkański, a przede wszystkim jego świat wyspiarski. Ta część krajów śródziemnomorskich znajdowała się bowiem w najbliższym sąsiedztwie starych ośrodków życia kulturalnego, kwitnącego w Egipcie, Mezopotamii i w krajach sąsiednich od kilku tysięcy lat.

Pod względem antropologicznym stykały się tu, a może nawet i przecinały, dwa wielkie terytoria rasowe: śródziemnomorskie i armenoidalne. Pomiędzy nie wdzierał się od północy klin ludności nawiązującej do Europy Środkowej. Ten klin północny stanowił ślad szlaku, którym posuwały się fale ekspansji kontynentalnych, wdzierających się na Półwysep Bałkański. Tędy już w czasach bardzo dawnych przedarły się bez wątpienia też i szczepy helleńskie, posuwające się przypuszczalnie ze środkowej części dorzecza Dunaju. Ekspansja ta rozszczepiła dwie ku południowi wysunięte fale ekspansji ludów indoeuropejskich: szczepy trako-frygijskie i iliryjskie.

Trako-Frygijczycy zostali tym uderzeniem częściowo przerzuceni do Azji Mniejszej, gdzie dotychczas zachował się po nich ślad w postaci języka ormiańskiego. Część pozostała w Europie jeszcze na przełomie starej i nowej ery zamieszkiwała Karpaty, jak to stwierdza mapa Ptolemajosa i sięgała aż po strefę zamieszkaną przez Greków na południu. Po bardzo zmiennych kolejach losu, to ongi przez Traków zamieszkane terytorium uległo później slawizacji lub też romanizacji i zostało ostatecznie pod względem politycznym zorganizowane jako Bułgaria i Rumunia.

Szczątki dawnych Ilirów, zepchnięte ku południowi i przyparte do Adriatyku, przetrwały w postaci Albańczyków. Przeważną część dawnego ich terytorium zajęli Serbo-Chorwaci, których właściwie należy uważać za zeslawizowanych Ilirów. Zasługuje na podkreślenie, że slawizacja objęła przy tym ludność przeważnie już zromanizowaną. Na terenie Rumunii jesteśmy natomiast obecnie świadkami romanizowania się ludności słowiańskiej, a właściwie dawniej zeslawizowanej, stanowiącej kontynuację dawnej ludności o kulturze ceramiki malowanej. Później natomiast uległa slawizacji przede wszystkim ludność obszaru Huculszczyzny, a być może też i część kolonizacji rumuńskiej na obszarach naddniestrzańskich na terenie tzw. Transnistrii, przez pokój Wersalski przejściowo przyłączonej do Rumunii (obecnie USRR).

Szczepy indoeuropejskie, zalewające falami swoich najazdów Półwysep Bałkański, były ludami barbarzyńskimi. Nie miały one nic wspólnego z twórcami przedhelleńskich cywilizacji tej części Europy. Nie ulega również wątpliwości, że pod względem antropologicznym stanowiły one nawarstwienie obce, które wdzierało się na tereny przewagi ras śródziemnomorskiej, a zwłaszcza armenoidalnej.

Najstarsza warstwa ludności południowej części Półwyspu Bałkańskiego posiadała przypuszczalnie charakter śródziemnomorski i w tej postaci zachowała się na wyspach. Jednakże już bardzo wcześnie musiała nastąpić ekspansja rasy armenoidalnej, która dotychczas przeważa nie tylko w zachodniej części półwyspu, ale na północy sięga w kierunku wschodnim południową rubieżą Siedmiogrodu aż w głąb Wołoszczyzny, zaś na zachodzie tworzy wielką izolowaną enklawę, obejmującą wschodnią połowę Włoch Północnych, łącznie z przyległymi częściami Tyrolu i Szwajcarii, a nawet pogranicznej strefy południowych Niemiec. Niewątpliwie to rozległe terytorium armenoidalne stanowi osad pozostawiony przez ekspansję ludów azjatyckich, których ostatnią falę stanowili Etruskowie, zaś dawniejsze są ujmowane jako ekspansja kultury pucharów dzwonkowatych. O ich ekspansji w kierunku stepów czarnomorskich wspomniano już poprzednio.

O charakterze antropologicznym formacji, wytworzonej na obszarze zachodniego Bałkanu przez ekspansję niewątpliwie azjanickich armenoidów, informuje nas fakt identycznych składów antropologicznych Albańczyków i Lezginów północno-wschodniego Kaukazu. Tę zadziwiającą zgodność można tłumaczyć jedynie w ten sposób, że dawniejsi autochtoni zachodniego Bałkanu zostali wyparci przez azjanicką ekspansję.

Zestawienie powyższych wyników analitycznych stwierdza, że w Albańczykach dochowała się aż do naszych czasów fala ekspansji azjanickiej w swojej niezmienionej postaci, zaś najazd indoeuropejskich Ilirów, powodujący zmianę języka nie odzwierciedlił się odpowiednim antropologicznym przeobrażeniem. Składy rasowe obydwu tu uwzględnionych serii albańskich leżą w granicach możliwości stwierdzonych u teraźniejszych

Składniki antropologiczne Albańczyków, Rumunów i Lezginów

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemno-morski	armenoidal-ny	laponoidal-ny
Lezgini: Lakowie	6,5	14,6	35,4	43,3
Albańczycy: Toplana	9,9	11,6	43,9	34,0
Rumuni z Alp Transylwańskich	13,1	13,6	41,7	31,6
Lezgini: Awarzy	10,3	10,0	48,8	30,9
Albańczycy: Dibri	6,6	12,2	51,6	29,5
Lezgini: Arczyni	5,6	7,6	56,4	30,2

górali północno-wschodniego Kaukazu. U Serbów natomiast ślad ekspansji słowiańskiej zaznacza się wyraźnym wzmożeniem odsetka domieszki nordycznej.

Jak to zaznaczono już poprzednio ekspansja rasy armenoidalnej łączy się niewątpliwie z ruchami migracyjnymi ludów azjanickich. Do ich liczby mieli również należeć twórcy przedgreckich cywilizacji starożytnej Hellady. Przede wszystkim należy tu wymienić bliżej nie znany lud, po którym pozostały pomniki cywilizacji kreteńskiej, tak ściśle związanej z cywilizacją mikeńską greckiego kontynentu.

K. Fürst, znakomity antropolog szwedzki, zwracał już przed ćwierćwieczem uwagę na typowe czaszki rasy armenoidalnej, pochodzące z przedhelleńskiej Argolidy. Znacznie pewniejszą podstawę, umożliwiającą zorientowanie się co do charakteru rasowego twórców przedhelleńskich cywilizacji Grecji, stanowią nieliczne czaszki kreteńskie z okresu minojskiego, opracowane przez F. v. Luschana (1913), łącznie z czaszkami teraźniejszych mieszkańców tej wyspy. Zestawimy je tu z teraźniejszymi Grekami, ujętymi na podstawie czaszek A. Weissbacha, a też z Cypriotami epoki brązu.

Przeobrażenie antropologiczne ludności obszaru greckiego

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemno-morski	armenoidal-ny	laponoidal-ny
Melia, Cypr, epoka brązu	6,3	16,2	49,7	27,8
Enkoni „ „ „	4,8	21,3	47,7	26,4
Kreta okresu minojskiego	5,2	53,2	25,7	16,3
Kreta teraźniejsza, Kydonia	21,4	51,6	11,6	15,6
Grecy teraźniejsi z kontynentu	22,1	27,4	35,7	14,7

Z analizy powyższej widać, że ludność kreteńska okresu minojskiego wykazywała analogiczną przewagę elementu śródziemnomorskiego, jak ludność teraźniejsza. Odrębny jej rys polegał na tym, że przy nikłej domieszce elementu nordycznego wykazywała przeszło dwukrotnie wyż-

szy odsetek elementu armenoidalnego. Poświadcza on azjanicki charakter twórców cywilizacji kreteńskiej, mocno już przeobrażonych wskutek asymilacji autochtonicznej ludności śródziemnomorskiej. Czterokrotne podniesienie się odsetka elementu nordycznego u teraźniejszej ludności kreteńskiej stanowi natomiast antropologiczną konsekwencję jej hellenizacji (indoeuropeizacji). Jest to tym znamienniejsze, że teraźniejsi Grecy z kontynentu zachowują takiż poziom domieszki nordycznej, jakkolwiek, wskutek ścisłego kontaktu z Azją Mniejszą wykazują większą domieszkę armenoidalną, aniżeli Kreteńczycy okresu minojskiego.

Kreta okresu minojskiego, z czasów poprzedzających najazd indoeuropejskich Hellenów, pod względem antropologicznym miała charakter śródziemnomorsko-armenoidalny, gdy jej teraźniejsza ludność grecka jest śródziemnomorsko-nordyczna, jeśli się ograniczymy do dwóch głównych składników. Szczególnie ważne jest tu stwierdzenie, że na Krecie w czasach późniejszych domieszka armenoidalna kurczy się tak bardzo. Pozwala to przypuszczać, że potężna domieszka okresu minojskiego ograniczała się do warstw wyższych, których szczątki dochowały się w monumentalnych grobowcach. Natomiast szerokie masy ludności autochtonicznej nie zostały antropologicznie tak przeobrażone przez najeźdźców i przetrwały pod panowaniem Azjanitów jako formacja śródziemnomorska, dopiero przez najazd Hellenów przepojona domieszką nordyczną. Należy zaznaczyć, że analiza materiału kostnego, ogłoszonego przez W. L. H. Duckwortha i Hawesa, dostarczy niewątpliwie znacznie wymowniejsze dowody łączności minojskiej Krety z Azją Mniejszą. Czaszki badane przez tych autorów są bowiem znacznie bardziej krótkogłowe. Niestety, te tak ważne materiały kraniologiczne nie zostały dotychczas jeszcze zanalizowane nowoczesnymi metodami, pozwalającymi na zadowalająco dokładne ujęcie ich składu rasowego.

W zgodności z powyższymi wynikami badań antropologicznych pozostają też i opinie historyków sztuki, zajmujących się płaskorzeźbami kreteńskimi. Zwracają oni uwagę na dwa odmienne typy przedstawianych ludzi. Jeden uderza ich swoją wysoką, cylindryczną głową, długą twarzą i wielkim, bardzo wydatnym i zakrzywionym nosem. Drugi ma natomiast głowę bardzo wydłużoną w profilu, niezbyt wydłużoną twarz i prosty nos. Bez wątpienia historyków sztuki uderzyły schematyzacje przedstawicieli ras — armenoidalnej i śródziemnomorskiej, najliczniej reprezentowanych wśród ludności okresu minojskiego. Wobec tego, że rasa armenoidalna ani przedtem ani później nie odgrywała przez archeologię i historię notowanej roli na wyspach śródziemnomorskich, teza azjanickiego pochodzenia cywilizacji przedhelleńskich znajduje wystarczające antropologiczne uzasadnienie.

Wynik naszych dotychczasowych dociekań stanowi zatem przeciwstawienie bardziej archaicznego terytorium śródziemnomorskiego,

zachowanego na wyspach i we wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego, strefie armenoidalnej, powstałej w okresie emonolitycznej ekspansji azjanickiej, a zachowanej w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego. W łączności z późniejszymi fazami tej ekspansji pozostaje powstanie i rozkwit cywilizacji przedhelleńskich. Przypuszczalnie ostatnim jej osiągnięciem było opanowanie północno-wschodniej części Półwyspu Apenińskiego przez Etrusków i wytworzenie starożytnej Recji na terenie krajów alpejskich, której peryferyczny północny relikt stanowi ludność wyspy Reichenau, na Jeziorze Bodeńskim, z czego antropologowie niemieccy nie zdawali sobie sprawy.

Hellenowie

Po wyjaśnieniu — na podstawie posiadanych fragmentarycznych danych — charakteru antropologicznego podłoża terenów późniejszej ekspansji szczepów helleńskich można już podjąć próbę ogólnego zorientowania się co do składu rasowego tych indoeuropejskich najeźdźców.

Dzięki znajomości dzieł starożytnych pisarzy greckich ustaliło się już przeświadczenie, że starożytni Hellenowie byli narodem o przewadze rasy nordycznej, który wskutek izolowania się od podbitej ludności tubylczej, długo zachowywał w czystości krew ludności ziem położonych na północ od Półwyspu Bałkańskiego. Najstarszych dowodów, popierających ten pogląd, dostarczył już Homer. Jego bogowie i bohaterowie są przeważnie jasnowłosi i jasnoocy. *Glaukopis* nie oznacza bowiem „sowiooki", lecz w rzeczywistości tylko — tak niebieskooki jak sowa. W Atenach hoduje się dotychczas niebieskookie małe sówki do wyłapywania myszy, stanowiących tam wielką plagę. *Glaukopis* stanowi tu antytezę *boopis*, oznaczającego ciemnookość. Ponadto należy podnieść, że nazwa tęczówki oka *iris* nawiązuje do barw tęczy i świadczy o skojarzeniu z jasnymi barwami oczu.

Dopiero w okresie hellenistycznym stosunki antropologiczne, jak o tym świadczą źródła literackie, zaczynają się zmieniać. Stwierdzają one przede wszystkim wsiąkanie krwi składnika śródziemnomorskiego. Co prawda dopiero z początkiem V wieku n. e. Adamantios, w swojej *Fizjognomice*, daje następującą charakterystykę Greków: „Hellenowie są dosyć wysocy, krępi, z jasną skórą, ich ręce i nogi są pięknie wykształcone, głowa średnio wielka, szyja silna, włosy ciemnawe i faliste, twarz czworoboczna, usta piękne, nos prosty, oczy błyszczące z potężnym wzrokiem; są oni narodem z najpiękniejszymi oczami, w równej mierze na kontynencie europejskim jak i na azjatyckim". Tu uwydatnia się nader wyraźnie wpływ domieszki śródziemnomorskiej.

Bardzo wymownego dowodu nordycznego charakteru starożytnych Greków dostarczyły badania R. Jendyka*, który zadał sobie trud ana-

* R. Jendyk *Hellada starożytna*. Archiwum Tow. Nauk., Lwów 1934.

litycznego opracowania udostępnionych podówczas przez publikacje materiałów kraniologicznych, dotyczących Grecji. Wyniki te zostały poniżej zestawione z wczesnohistorycznymi Słowianami i Grekami z ostatnich stuleci p. n. e. z kolonii u ujścia Dniepru, w pobliżu wsi Marycyn.

Perspektywy antropologiczne ekspansji Hellenów

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Czesi z grodziska Levý Hradec, datowani na VIII—XII w.	46,3	19,2	9,5	24,5
Achajowie z Cypru, epoka żelaza	44,8	16,4	16,4	22,3
Połabianie meklemburscy, datowani na VI—XII w.	40,0	25,0	11,6	23,3
Jończycy ateńscy, datowani na IV i III w. p. n. e.	40,8	23,6	14,5	20,5
Jończycy i Eolowie Azji Mniejszej, datowani na okres od III w. p. n. e. po I w. n. e.	35,4	25,9	21,0	17,7
Kolonia koło Marycyna, datowana na okres między VI i I w. p. n. e.	15,3	36,9	36,9	11,0

Podane wyniki stwierdzają w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że starożytni Grecy, jeszcze w ostatnich stuleciach p. n. e. reprezentowali formację antropologiczną o zdecydowanej przewadze rasy nordycznej. Była to zaś formacja nordyczna typu litoralnego, to znaczy, że składnik śródziemnomorski stanowił tam najliczniej reprezentowaną mniejszość. Jeśli się jednak zważy, że na Cyprze mniejszość laponoidalna była liczniej reprezentowana, zaś przewaga składnika śródziemnomorskiego może stanowić skutek infiltrowania się śródziemnomorskiego podłoża, które nie oddziaływało na armenoidalnym Cyprze, to staje się wielce prawdopodobne, iż charakterystyczną właściwość starożytnych Greków stanowiło występowanie poważnej mniejszości laponoidalnej, którą mogli przynieść jedynie z głębi kontynentu europejskiego. Byłoby to zatem antropologiczne uzasadnienie przypuszczeń H. Hirta co do lokalizacji praojczyzny Greków.

Zupełnie zdawałoby się nieoczekiwane podobieństwo starożytnych Hellenów do wczesnośredniowiecznych Połabian jest oczywiście tylko konsekwencją tego, że praojczyzny obydwu tak bardzo sobie obcych ludów znajdowały się na peryferiach laponoidalnej strefy Europy Środkowej — słowiańska na północnej, zaś grecka na wschodniej, zapewne w dorzeczu Dunaju, jak to przypuszczał H. Hirt.

Z biegiem czasu Hellenowie, tak ekskluzywni w swojej bałkańskiej

nowej ojczyźnie, powoli wchłaniali jednak ludność autochtoniczną, jak o tym świadczy poważna domieszka armenoidalna u Achajów na Cyprze. Na peryferiach, w koloniach zwłaszcza, proces infiltrowania się ludności autochtonicznej powodował radykalne przeobrażanie się ludności „greckiej". Świadczy o tym skład ludności kolonii u ujścia Dniepru. Tam mamy już do czynienia z ludnością charakterystyczną dla strefy nadczarnomorskiej. Reprezentuje ona bowiem formację podobną do wczesnohistorycznych Alanów, lecz wskutek spotęgowania domieszki armenoidalnej, już przesunięta w kierunku Osetynów, stanowiących rezultat późniejszej ewolucji Alanów.

Późniejszy rozwój składu rasowego ludności greckiej posuwał się w dwu rozbieżnych kierunkach. Na wyspach utrzymała się przewaga rasy śródziemnomorskiej, ustalona stosunkowo wcześnie, kosztem rasy nordycznej, stanowiącej tam jednakże dotychczas najpoważniejszą mniejszość. Natomiast na kontynencie europejskim, a zwłaszcza na wybrzeżach Azji Mniejszej, na miejsce naczelne wybija się składnik armenoidalny. Jest to oczywiście przede wszystkim konsekwencją ścisłego współżycia z ludnością Azji Mniejszej, które potęguje się jeszcze bardziej w okresie panowania tureckiego. Wtedy Grecy stają się uprzywilejowaną ludnością chrześcijańską, a wskutek tego wchłaniają nie tylko Słowian Półwyspu Bałkańskiego, łącznie z chrześcijańskimi Albańczykami oraz Rumunami ale też i Ormian.

Słowianie Południowi

Obecnie większa część Półwyspu Bałkańskiego jest zamieszkiwana przez Słowian. To ujednolicenie lingwistyczne nie spowodowało jednak wyrównania antropologicznego, wskutek stworzenia większych możliwości ściślejszego współżycia. Kontrast odcinający dwie dawne strefy — tracką i iliryjską — zachowuje się dotychczas, zaś ewolucja stosunków antropologicznych poszła w kierunku ściślejszego zespolenia strefy rubieżnej tych dwu kontrastujących terytoriów z obszarem mieszanym Europy Środkowej o przewadze elementu nordycznego.

Dotychczasowe wyniki badań nad stosunkami rasowymi Serbo-Chorwatów i Słoweńców pozwalają już na stwierdzenie nader ważnych prawidłowości. Południowo-wschodnia część obszaru zajętego przez te grupy etniczne wykazuje stosunki bardzo podobne do stwierdzonych w Albanii. Różnica polega jednak na tym, że tu u ludności słowiańskiej, domieszki elementów nordycznego i śródziemnomorskiego są znacznie wyższe. Niewątpliwie wzmożenie domieszki elementu nordycznego stanowi efekt ekspansji słowiańskiej, gdy natomiast podniesienie się odsetka elementu śródziemnomorskiego będzie przypuszczalnie stanowiło rezultat wchłonięcia dawnej ludności tubylczej, na dużych obszarach wypartej przez najazd azjatyckich armenoidów, ale dotychczas zachowanej na wschodzie

na terytorium bułgarskim. Najznamienniejszą prawidłowością zachodniej części obszaru południowosłowiańskiego jest przy tym stopniowe przejście od strefy przewagi rasy armenoidalnej, tak charakterystycznej dla

Ryc. 26. Terytoria antropologiczne Półwyspu Bałkańskiego

1 — strefa przewagi rasy laponoidalnej, 2 — terytorium bezwzględnych większości rasy armenoidalnej, 3 — terytorium względnych większości rasy armenoidalnej, 4 — środkowoeuropejskie terytorium mieszane o przewadze domieszki nordycznej, 5 — terytorium przewagi rasy śródziemnomorskiej

przeważnej części Serbów, do formacji środkowoeuropejskiej, w której żaden z czterech jej składników nie posiada zdecydowanej przewagi ilościowej. Stosunki tego rodzaju na północy stwierdza się u Słoweńców, zaś na wschodzie u Macedończyków. Tak głęboko na południe wdziera się bowiem antropologiczna Europa Środkowa. Te prawidłowości unaocznia poniższe zestawienie wyników analitycznych:

Jugosłowianie i Albańczycy w perspektywie analitycznej

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Słoweńcy zgermanizowani, górne dorzecze Mury	33,0	22,5	25,0	19,5
Północni Macedończycy, Skopje	29,1	22,7	25,4	23,6
Północni Dalmatyńcy, Istria	26,7	22,5	22,5	28,6
Albańczycy, Sala	20,2	19,5	30,2	30,1
Serbowie, Morawa	21,8	18,9	32,7	26,7
„ Belgrad	24,8	17,2	34,0	24,0
„ Kraina	11,7	25,8	36,5	25,8
Albańczycy, Kosowo	27,7	11,6	48,0	12,2
Serbowie, Podrinije	17,7	9,9	53,0	19,9

Procesy antropologiczne, zachodzące na terytorium serbo-chorwackim, można zatem ująć jako wchłanianie prowincji armenoidalnej o składzie podobnym do składu ludności Kaukazu przez środkowoeuropejską prowincję mieszaną. Wchłonęła ona już obszar słowiański i wdarła się głęboko na południe rubieżą serbsko-bułgarską. Ekspansja słowiańska jest tylko czynnikiem powodującym realizację teraźniejszego etapu tego starego procesu stopniowo postępujących przemian. Spowodowała ona podniesienie się odsetka domieszki nordycznej, tak wyraźnie zaznaczającego się na terytorium słoweńskim, gdzie proces ten sięgnął najgłębiej, zwłaszcza na terytorium zgermanizowanym. Tam bowiem na Słowian nawarstwili się Niemcy, posiadający również znaczniejszy odsetek elementu nordycznego.

W odmienny sposób kształtują się stosunki na wschodzie, na terytorium bułgarskim, jakkolwiek na swojej zachodniej peryferii wykazuje ono wyraźne nawiązania do terytorium serbskiego. Na terytorium bułgarskim, tylko w swojej zachodniej części dosyć niestety powierzchownie

Bułgarzy, Macedończycy i Aromuni w perspektywie analitycznej

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rozbieżność średnich arytmetycznych
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Bułgarzy						
Plowdiw (Filipopol)	18,0	43,3	13,7	13,6	11,5	+0,15
Trn	18,8	40,9	15,0	14,0	11,3	+0,55
Dupnica	19,2	38,7	13,4	15,4	13,3	+0,26
Panagirište	21,4	37,5	13,5	14,6	13,0	+0,36
Czaszki eneolitycznej kultury ceramiki malowanej, Bilcze Złote	22,2	42,9	19,8	14,9	–	–
Radomir	21,8	35,7	14,6	15,5	12,6	+0,22
Caribrod	25,6	33,0	13,3	15,1	13,0	+0,27
Pirdop	20,7	22,3	20,8	23,5	12,7	+0,49
Sofia	17,9	20,9	21,2	27,3	12,6	+0,63
Küstendil	19,1	18,5	22,0	27,9	12,5	+0,42
Orchanie	16,5	15,9	23,5	32,4	11,7	+0,47
Samokow	18,9	13,3	16,9	36,4	14,5	+0,03
Macedończycy wg B. Miszkiewicza						
Muzułmanie	24,4	28,7	14,1	18,1	14,7	–
Chrześcijanie	22,4	20,3	17,6	27,0	12,6	–
Aromuni	15,3	18,1	26,1	29,8	10,6	–

zbadanym, uderza ostre przeciwstawienie się dwóch odmiennych formacji antropologicznych, jak to unaocznia poniższe zestawienie wyników analitycznych.

Pewnego rodzaju nawiązania do obszaru serbskiego wykazują serie drugiego zespołu bułgarskiego. Tak samo jak tam, przeważają tu obydwa składniki krótkogłowe. Różnica polega jednak na tym, że na obszarze serbskim liczniej był reprezentowany element armenoidalny, na bułgarskim zaś laponoidalny. Czy jest to konsekwencją tureckiego charakteru antropologicznego pierwotnych Bułgarów, których najazd zjednoczył i zorganizował politycznie Słowian Naddunajskich, czy też późniejszych kontaktów z ludami tureckimi, po Osmanów włącznie, którzy tu panowali aż do 1877 roku, nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. Wyjaśni to dopiero dokładniejsze zbadanie Bułgarii wschodniej, gdzie zachowały się szczątki różnych tureckich szczepów, w znacznej mierze zachowujących dawne tureckie swoje narzecza, nawet po chrystianizacji.

Zagadnienie pierwszego zespołu serii bułgarskich przedstawia się o wiele prościej. Gdyby czaszki z Bilcza Złotego można było uznać za reprezentację populacji typowej dla ludności o kulturze ceramiki malowanej, co jest zresztą wielce prawdopodobne, to należałoby wnioskować, że w Bułgarii zachowała się ta eneolityczna ludność aż do naszych czasów w mało zmienionej postaci. Od serii bułgarskich tego zespołu różni się ona bowiem tylko nieco znaczniejszym odsetkiem składnika armenoidalnego, co mogło stanowić w pewnej mierze konsekwencję nieuwzględnienia piątego składnika przy analizie kraniologicznej, gdyż to spotęgowało liczebności pozostałych czterech składników. Należy podkreślić, iż ta okoliczność, że czaszki z Bilcza Złotego zajęły pozycję centralną w pierwszym zespole bułgarskim, przemawia zarówno za tym, że reprezentują one dawną eneolityczną ludność o kulturze ceramiki malowanej, jak też i za tym, że teraźniejsza ludność Bułgarii, zwłaszcza poza strefą serbskiego pogranicza, stanowi kontynuację eneolitycznej ludności o kulturze ceramiki malowanej. Narzuca się tu zatem geologiczna analogia, iż warstwa antropologiczna, na północno-wschodnim Podkarpaciu, leżąca w głębi eneolitu, w Bułgarii występuje na powierzchni teraźniejszości. Co do swej przynależności etnicznej byli to przypuszczalnie indoeuropejscy Trakowie, zamieszkujący jeszcze w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia p. n. e. stepy czarnomorskie, jak o tym świadczą przejęte od nich przez Słowian nazwy dużych rzek tego obszaru.

Jako fakt szczególnej wagi należy podnieść, iż na terytorium bułgarskim, w przeciwstawieniu do serbskiego, ekspansja słowiańska nie zaznaczyła się podniesieniem się odsetków elementu nordycznego. Nieco wyższy jego odsetek wykazuje jedynie Caribrod, na najdalszej zachodniej peryferii obszaru bułgarskiego, w dodatku w dorzeczu Niszawy, a zatem w sferze oddziaływań obszaru serbskiego. W świetle wyników badań antropologicznych staje się oczywiste, iż slawizacja obszaru naddu-

najskiego, jakkolwiek połączona z ruchami migracyjnymi, poświadczonymi przez źródła historyczne, z antropologicznego punktu widzenia, była tylko przesunięciem granicy lingwistycznej w obrębie obszaru antropologicznego ludności o dawnej kulturze ceramiki malowanej.

Macedończycy, tak samo jak pod względem lingwistycznym też i antropologicznie jak najściślej nawiązują do Bułgarów. Zagadkę stanowi przytem to, że chrześcijanie nawiązują ściślej do sąsiedniego laponoidalnego obszaru bułgarskiego, zaś muzułmanie do obszaru eneolitycznego. Jednych i drugich cechują przy tym wzmożone odsetki elementu nordycznego. Jest to zapewne konsekwencją tego, że Macedonia leży na szlaku prowadzącym z Europy Środkowej, doliną Wardaru, ku Morzu Egejskiemu.

Przed slawizacją Macedonii, zapoczątkowanej najazdem słowiańskim w połowie pierwszego tysiąclecia n. e., Macedonię, aż po wybrzeża zaludnione od dawna przez Greków zamieszkiwali przede wszystkim zromanizowani potomkowie Traków. Szczątki tej dawnej ludności stanowią w Macedonii obecnie już nieliczni Aromuni, zwani też Cincarami. Pod względem antropologicznym stanowią oni formację pośrednią między Bułgarami a Albańczykami, względnie Serbami. To, że wykazują tak niską domieszkę elementu nordycznego, jest niewątpliwie skutkiem tego, że nie wchłaniali ludności słowiańskiej, ciążąc raczej ku Grekom, przez których byli asymilowani z łatwością.

Ryc. 27. Grek z Salonik typu armenoidalnego

Wyniki osiągnięte przez dotychczasowe badania, mimo ich nader skromnych rozmiarów i charakteru fragmentarycznych przyczynków, pozwalają jednak już ująć istotę różnic, zachodzących między zachodnimi i wschodnimi Słowianami Południowymi. Wykazały one bowiem bardzo odmienny charakter ich archaicznych podłoży antropologiczno-etnicznych oraz tendencję do powolnej ewolucji ich stref rubieżnych w kierunku formacji mieszanej, właściwej Europie Środkowej. Ze względów natury geograficznej, struktury antropologiczne najdalej posunięte w tym kierunku posiadają z jednej strony Słoweńscy, na szlaku prowa-

dzącym do Adriatyku, z drugiej zaś Macedończycy — na szlaku zmierzającym ku wybrzeżom Morza Egejskiego.

Domieszki azjatyckie, przyniesione przez najazdy ludów tureckich, jak pierwotni Bułgarzy, Kumani, Osmanowie itp., jakkolwiek nie można ich jeszcze ująć ilościowo, nie posiadają tak poważnych rozmiarów, jak to przypuszczano dawniej. Bez wątpienia będą one znacznie większe w rumuńskiej Dobrudży, niż w Bułgarii.

Kwestią otwartą pozostaje zagadnienie składnika paleoeuropejskiego. Nie ulega wątpliwości, że jest on stosunkowo bardzo równomiernie rozsiany po całym dotychczas zbadanym obszarze Bułgarii. To przemawiałoby na korzyść przypuszczenia, iż jest on bardzo archaicznym reliktem. W. Kóčka uważa go za charakterystyczny składnik europejskiej ludności mezolitycznej. Tymczasem więcej o nim niczego nie można jeszcze powiedzieć.

Rumuni

Dopiero dzięki badaniom, dokonanym w okresie powojennym, stosunki antropologiczne Rumunii zostały w ogólnych zarysach wyjaśnione. Poprzednio rozporządzano jedynie wynikami spostrzeżeń E. Pittarda, których nie można było analitycznie wykorzystać. Nie było bowiem wiadomo na jakich skalach opierały się jego dane, dotyczące cech pigmentacyjnych. Obecnie, dzięki badaniom powojennym, nawet i te dawne dane można już zużytkować, przynajmniej dla osiągnięcia orientacji ogólnej

Ryc. 28. Terytoria antropologiczne Rumunii, ekstrapolowane na podstawie wyników i informacji O. Necrasovej

Strefy przewagi formacji: 1 — nordycznej, 2 — sublaponoidalnej, 3 — laponoidalnej, 4 — armenoidalnej, 5 — śródziemnomorskiej

co do obszarów nie objętych badaniami powojennymi, jak Dobrudża i Wołoszczyzna.

Wyniki dotychczasowych badań wykazują, że Rumunia stanowi obszar o ludności, pod względem antropologicznym, bardzo mieszanej. Jedynie w Siedmiogrodzie i od północnego wschodu przylegającej strefie karpackiej stwierdzono wyższe koncentracje składników armenoidalnego i laponoidalnego.

Dzięki pracom terenowym O. Necrasowej najlepiej została zbadana północna Mołdawia, łącznie z przyległą częścią rumuńskiej Bukowiny. Charakterystyczną właściwość składu antropologicznego tego obszaru stanowi zespolenie względnej większości elementu armenoidalnego z laponoidalnym, drugim, co do swej masy składnikiem, gdy składnik nordyczny zajmuje miejsce trzecie, zaś śródziemnomorski dopiero czwarte. Wreszcie składnik paleoeuropeidalny daje się tu uchwycić w strefie podgórskiej.

Analizy antropologiczne z obszaru Rumunii

Seria spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rozbieżność średnich arytmetycznych
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Mołdawia południowa (Narejul)	20,2	21,8	20,9	24,5	12,6	+0,31
„ północna (ogólnie)	20,6	16,6	30,0	22,6	10,2	−0,31
„ północno-wschodnia	20,9	17,1	28,3	23,2	10,6	−0,20
„ północno-zachodnia	19,4	15,3	33,2	22,3	9,8	+0,37
Hangu, górna dolina Bystrzycy	17,2	13,8	29,6	39,5	–	+0,39
Wioski górskie — Pipirig	13,8	11,5	47,3	27,3	–	+0,01
— Radaseni	18,7	12,4	44,3	24,5	–	−1,39
— Gircina	21,4	15,8	38,5	24,3	–	−0,23
— Tazlau	31,9	17,6	25,3	25,2	–	−0,24
Wioski podgórskie między Seretem a Prutem — Lespezi	13,4	14,8	41,6	22,2	8,0	+0,31
— Miclauseni	17,2	19,6	33,1	21,2	8,9	+0,42
— Camarna	27,4	21,3	22,5	17,2	11,6	−0,37
Huculi Bukowiny rumuńskiej	30,3	16,1	29,5	24,1	–	−1,02
Bukowina — Fundul Moldovei	16,0	12,2	43,6	28,2	–	+0,13
„ — Kotlina Dorny — Dorna	18,1	14,9	38,5	28,5	–	+0,32
„ — Sarul Dornei-Sarului	17,6	13,9	37,6	31,0	–	+0,23
„ — Neagra Sarului	14,3	12,4	37,0	27,8	8,5	−0,31
Siedmiogród południowy — Dragus	12,1	10,9	43,6	33,5	–	−0,71
„ południowy — Clopotiva	12,0	12,5	38,4	29,1	8,1	+0,13
„ centralny — Motzi	16,3	10,6	16,1	56,9	–	+0,43

Powyżej przytoczony materiał analityczny stanowi uzasadnienie naszego ujęcia stosunków antropologicznych obszaru rumuńskiego. Podane w ostatniej kolumnie rozbieżności między obserwowanymi średnimi arytmetycznymi wskaźnika głowy, a ich teoretycznymi wartościami, obliczonymi na podstawie analitycznie ustalonych składników poszczególnych serii spostrzeżeń są, poza dwoma wyjątkami, drobne. Świadczy to, że zarówno obserwacje rumuńskich antropologów, jak i nasze analizy zasługują na zaufanie.

Wynik najważniejszy stanowi stwierdzenie ścisłego zespolenia najwyższych koncentracji elementu armenoidalnego ze strefą karpacką zarówno na południu, jak i na wschodzie. Jest to formacja bardzo bliska do stwierdzonej na Kaukazie. Różni się od niej bowiem tylko tym, że na obszarze rumuńskim domieszka nordyczna góruje nad śródziemnomorską, tak samo zresztą, jak na obszarze jugosłowiańskim. Jest to niewątpliwie konsekwencją nawarstwienia słowiańskiego. W drugiej połowie pierwszego tysiąclecia n.e. nie tylko Bułgaria i Jugosławia, ale też cały obszar dawnego królestwa Rumunii, a nawet i część Siedmiogrodu zostały zalane przez Słowian. Romanizacja obszarów leżących na północ od Dunaju, powodująca wytworzenie się narodu rumuńskiego przypada na pierwsze wieki naszego tysiąclecia. Jest ona konsekwencją migracji wychodzącej z pogranicza stref serbskiej i bułgarskiej, która z zadziwiającą łatwością zasymilowała Słowian bułgarskich, sięgających na zachodzie aż po Dunaj, jak to poświadcza nazwa Pesztu. Na południu pozostali zromanizowani przodkowie Rumunów są oznaczani mianem Aromunów albo Cincarów, albo też Macedo-Wołochów. Szybką romanizację obszarów leżących na północ od Dunaju nauka rumuńska tłumaczy, że tam miała przetrwać ludność zromanizowana w okresie krótkotrwałego panowania Rzymian w Dacji ostatecznie opuszczonej przez nich w połowie III wieku. Jest to twierdzenie nader wątpliwe, gdyż ludność z Rzymianami ściślej zespolona wycofała się z nimi za Dunaj, a powróciła dopiero z początkiem naszego tysiąclecia. W okresie poprzedzającym podbój rzymski, Rumunię zamieszkiwał tracki szczep Daków.

Formacja armenoidalno-laponoidalna, zajmująca strefę górską obejmującą Siedmiogród od wschodu i południa, a wykazująca tak wyraźne nawiązania do Kaukazu i niewątpliwie też i Azji Mniejszej, stanowi relikt znacznie odleglejszej przeszłości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowi ona osad pozostawiony przez ekspansję ludów azjanickich, które dalej na zachodzie zajęły Jugosławię, Albanię i północne Włochy, a nawet sięgnęły w głąb Alp i dotarły do Wysp Brytyjskich, pozostawiając ślady w Gaskonii, między Pirenejami a Garonną. Początek tej ekspansji jest datowany na przełom trzeciego i drugiego tysiąclecia przed n.e.

Przypuszczalnie w tym samym okresie rozpoczyna się przesuwanie się ludności o kulturze ceramiki malowanej od północnego wschodu na

Półwysep Bałkański, co spowodowało wytworzenie się obszaru antropologicznego, obejmującego przeważną część Bułgarii, Wielką Wołoszczyznę, na wschód od Aluty, Dobrudżę i przyległą część stepów Ukrainy, w strefie czarnomorskiej. Właściwości tej formacji antropologicznej o konsekwentnej przewadze składnika śródziemnomorskiego wyjaśniły już badania nad składem antropologicznym ludności Bułgarii. Niewątpliwie do tego obszaru należy również i południowa część Mołdawii, jakkolwiek wyniki badań dokonanych w Nerejul, na terenie Mołdawii południowej, nie uzasadniają tego przypuszczenia. Tam natrafiono bowiem na grupę wykazującą wyraźne nawiązania do Aromunów w Macedonii, a więc wołoską grupę pasterską, zupełnie obcą autochtonom Mołdawii, która w swoich wędrówkach karpackimi połoninami dotarła aż do najdalszych zachodnich zboczy Karpat w pobliżu Dunaju, zaś na południu jeszcze niedawno pasła swoje stada w pobliżu Aten. Obecnie zarysowują się już bardzo wyraźnie dwa główne etapy przesunięć na Bałkanach kontynuantów antropologicznych ludności o kulturze ceramiki malowanej (trypolskiej). Pierwszy, to ustępowanie ze Stepów Czarnomorskich szczepów trackich, wypieranych przez najazd Scytów w połowie pierwszego tysiąclecia przed n.e. Drugi etap to o tysiąc lat późniejsze przesuwanie w ślad za Trakami Słowian, w znacznej mierze już antropologicznie przeobrażonych wskutek wchłonięcia reliktów ludności trackiej (pierwotnie trypolskiej), jak o tym świadczy skład antropologiczny wczesnohistorycznych Polan naddnieprzańskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że slawizacja spotęgowała rozmiary składnika nordycznego. U Huculów bukowińskich osiąga on nawet pozycję słabej większości względnej. Są oni bowiem stosunkowo niedawno zeslawizowanymi Wołochami. Najwyższe koncentracje składnika nordycznego wykazują przy tym Huculi strefy najwyższych połonin dorzecza Prutu. Jednakże i tam są to tylko większości względne.

Dalej na zachodzie pierwotnie niewątpliwie wołoska formacja pasterska nawiązuje raczej do Rumunów centralnego Siedmiogrodu, niż do Aromunów Macedonii. Wykazuje ona bowiem konsekwentnie potężne względne większości składnika laponoidalnego, zaś domieszka nordyczna góruje nad armenoidalną, co nie zaznacza się jeszcze w Siedmiogrodzie i stanowi niewątpliwie konsekwencję późniejszej slawizacji. Dotyczy to zarówno górali ruskich, jak Wołochów, tak polskich, jak i morawskich. Należy się zatem liczyć z ewentualnością, że do Karpat zachodnich i środkowych pasterscy Wołosi dotarli szlakiem na Siedmiogród, a nie przez Huculszczyznę. Na Siedmiogród wskazują zresztą i tradycje zagrodowej szlachty zadniestrzańskiej herbu Sas.

Niestety obecny stan badań antropologicznych nie pozwala jeszcze na zdanie sprawy z odrębności formacji pasterskiej, poza obszarem Huculszczyzny. Można jedynie stwierdzić, że dzięki badaniom czeskim wyodrębnieni Wołosi morawscy nawiązują jak najściślej do ludności po-

wiatów Gorlice i Grybów, a też i do Wołochów Żywiecczyzny, jakkolwiek ta, ujęta jako całość, na podstawie wyników badań nad poborowymi, odchyla się w kierunku Podhalan, reprezentowanych przez poborowych powiatu Nowy Targ. W świetle analizy tu uwzględnionego materiału obecnie nie można już wątpić, że rozmiary domieszki armenoidalnej przyniesionej przez migrację pasterską, były dotychczas bardzo przeceniane. Unaocznia to poniższe zestawienie:

Struktura rasowa Górali karpackich, Węgrów i Aromunów

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rozbieżność średnich arytmetycznych
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Węgrzy, ogół wg szacunku L. Bartucza	21,2	12,4	22,6	44,2	?	?
Siedmiogród centralny, rumuński szczep Motzi	16,3	10,6	16,1	56,9	—	+0,43
Wołosi morawscy, osiadli	21,7	11,0	17,8	49,9	—	−0,43
Wołosi pasterze znad górnej Beczwy	24,0	11,6	17,1	47,3	—	+0,03
Gorlice, poborowi pow.	24,3	11,6	16,5	47,5	—	+0,23
Grybów, poborowi pow.	26,1	11,9	17,0	45,0	—	−0,08
Żywiec, poborowi pow.	28,1	12,1	15,7	44,1	—	−0,14
Aromuni z Macedonii	15,3	18,1	26,1	29,8	10,6	—

Wnętrze Siedmiogrodu cechuje przewaga składnika laponoidalnego, który u szczepu Motzi przekracza nawet poziom większości bezwzględnej. Nawiązuje on do sąsiedniego obszaru węgierskiego. Geneza tej strefy laponoidalnej nie została jeszcze wyjaśniona. Do jej wytworzenia się przyczyniły się niewątpliwie najazdy ludów tureckich i mongolskich Awrów. Źródła historyczne poświadczają wchłonięcie znaczniejszej ilości tureckich Kumanów. Zaś co do węgierskiego szczepu Szeklerów, najgłębiej wklinowanych w łuk Karpat przypuszcza się, iż są zmadiaryzowanymi potomkami Hunów. Stanowią oni terytorialnie drobną enklawę w centrum rumuńskiego obszaru etnograficznego, sąsiadującą z jeszcze mniejszą enklawą, zaludnioną przez tak zwanych Sasów Siedmiogrodzkich, potomków niemieckich osadników sprowadzonych w XII wieku przeważnie z Flandrii. Ci zachowali swą odrębność etniczną dzięki troskliwej opiece królów węgierskich. Jak się zaś przedstawiała sprawa ich odrębności antropologicznej nie zostało wyjaśnione przez badania terenowe.

Dane tu ujęcie stosunków antropologicznych obszaru rumuńskiego i jego pasterskiej karpackiej ekspansji opiera się na wynikach badań O. Necrasowej i jej współpracowników. Ich lokalizację unaocznia

załączona mapka. Strefa leżąca poza ich zasięgiem została ekstrapolacyjnie ujęta na podstawie dawniejszych badań E. Pittarda.

Jest to ujęcie prowizoryczne, ale najbardziej prawdopodobne ze wszystkich obecnie możliwych. Co do punktów uwzględnionych na naszej mapie opiera się ono na przybliżonych ujęciach analitycznych. Wielką niespodziankę stanowi tu stwierdzenie, że na obszarze rumuńskim główną rolę odgrywa składnik armenoidalny, zaś śródziemnomorski, wbrew naszym oczekiwaniom, tak małą, poza strefą naddunajską i nadczarnomorską. Niestety co do tej strefy musimy się opierać na niezbyt dokładnych wynikach badań E. Pittarda.

Półwysep Apeniński

Z końcem zeszłego stulecia Włochy były najlepiej pod względem antropologicznym zbadaną częścią Europy. Nie orientowano się, co prawda, jeszcze w zagadnieniach doby prehistorycznej, posiadano natomiast już wyniki wielkiego zdjęcia antropometrycznego, dokonanego przez władze wojskowo-sanitarne. Pod tym względem Włochy wyprzedziły Polskę o 32 lata.

Niestety w ciągu bieżącego stulecia zapanował tu wyraźny zastój, przełamany dopiero przez R. Biasuttiego i L. Ciprianiego. Jednakże dotychczas dawny dorobek nie doczekał się jeszcze analitycznego ujęcia, odpowiadającego wymaganiom doby obecnej. Poza obszarem Włoch Północnych nie osiągnięto bowiem ani dokładnego rozgraniczenia terytoriów antropologicznych, ani też nie sprecyzowano składów rasowych poszczególnych formacji terytorialno-antropologicznych.

W ogólnym układzie stosunków antropologicznych Półwysep Apeniński wykazuje pewne analogie do Półwyspu Bałkańskiego. Na południu mamy prowincję o bezwzględnej przewadze rasy śródziemnomorskiej, najbardziej ześrodkowanej na Sardynii, nie różniącej się pod tym względem zbytnio od Korsyki, oraz w Kalabrii. Ponadto można przypuszczać, że składnik ten osiąga przewagę bezwzględną nie tylko na Sycylii, ale też w Apulii i Bazylikacie, jak to unaocznia kartogram S. Żejmo-Żejmisa.

Na Sycylii, leżącej na szlaku między Europą i Afryką, zaznacza się bardzo wyraźnie domieszka typu orientalnego, charakterystycznego składnika ludów semito-chamickich. Jest ona reminiscencją stosunków dawniejszych. W starożytności panowali tam bowiem Kartagińczycy, zaś w średniowieczu — Saraceni. Na pobliskiej Malcie, gdzie ta domieszka odgrywa jeszcze większą rolę, zachował się zresztą dotychczas język tak bardzo przepojony elementami semickimi, że niektórzy lingwiści uważają go za zsemityzowane narzecze włoskie, gdy inni mówią wprost o języku semickim, przeobrażonym pod wpływem języka włoskiego.

Do omówionej tu strefy bezwzględnej przewagi rasy śródziemnomorskiej na północy przytyka strefa jej względnej przewagi. Obejmuje ona Kampanię, Lacjum i prowincję Abruzzi. Dalej na północy składnik śródziemnomorski występuje liczniej na zachodzie. Jest to jednak już strefa niezmiernie mieszana, bez wyraźnej zarysowanej większości, neutralizo-

Ryc. 29. Terytoria antropologiczne Włoch (wg S. Żejmo-Żejmisa)
1 — strefa bezwzględnej większości rasy śródziemnomorskiej, 2 — strefa względnej większości rasy śródziemnomorskiej, 3 — strefa mieszana śródziemnomorsko-armenoidalno-laponoidalna, 4 — strefa mieszana laponoidalno-armenoidalna, 5 — strefa przewagi rasy armenoidalnej, 6 — strefa przewagi rasy laponoidalnej. Obliczenia analityczne na podstawie danych R. Livlego (1896) i A. Mochiego (1897)

wanej przez poważną domieszkę armenoidalną. Obejmuje ona Toskanię i Lugurię.

Na północ od powyższych terytoriów zaczyna się krótkogłowa strefa Włoch, sięgająca na wschód od Apeninów dosyć daleko na południe. Jej kościec stanowi środkowoeuropejska formacja mieszana. Na wschód od Adygi przechodzi ona w zachodnią rubież terytorium armenoidalnego

Bałkanu zachodniego, odciętego od swego trzonu przez strefę mieszaną obszaru słoweńskiego, natomiast na zachodzie nawiązuje ona do terytorium przewagi rasy laponoidalnej krajów alpejskich. Wreszcie w Marchii i Umbrii zachowało się przypuszczalnie terytorium bardziej archaiczne o przewadze rasy laponoidalnej, gdy w Emilii zlewają się te dwa terytoria rasowe. Pozostawałoby to w zgodności z faktem, że ekspansja rasy armenoidalnej przypada tu na czasy późniejsze od rozpowszechnienia się rasy laponoidalnej.

Jedynie co do składu rasowego ludności Włoch Północnych jesteśmy stosunkowo dokładnie poinformowani. Zawdzięczamy to pracom szwajcarskiego antropologa P. A. Gloora, dzięki któremu rozporządzamy wynikami analitycznymi, dotyczącymi Piemontu i Lombardii. Co do reszty tak wielkiego obszaru Włoch, niestety mamy do dyspozycji tylko wiadomości dotyczące składu rasowego imigrantów włoskich z Włoch centralnych i z Sycylii, badanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Ryc. 30. Włoszka z okolic Ankony typu śródziemnomorskiego

Północnej i zanalizowanych przez B. Rosińskiego, oraz znamy skład antropologiczny czaszek, datowanych na wiek V przed n.e., zbadanych przez S. Klimka. Jedna ze zbadanych serii pochodzi z Sieny, drugą oznaczono zaś jako pochodzącą z Toskanii. Obydwie wykazują podobny skład antropologiczny, bardzo obcy teraźniejszej ludności Włoch. Jest to bowiem formacja mieszana o charakterze nordyczno-śródziemnomorskim o nader słabej domieszce składnika armenoidalnego, w porównaniu z teraźniejszą ludnością Włoch, nie tylko Północnych, ale też i Środkowych. Jest to okoliczność przemawiająca przeciwko przypuszczeniu, by mogły to być czaszki etruskie, jakkolwiek mają pochodzić z grobowców uważanych za etruskie. Posiadany materiał analityczny został podany w poniższym zestawieniu.

Jako najważniejsze prawidłowości, przenikające powyższy materiał analityczny, należy tu podnieść przede wszystkim konsekwentne potęgowanie się masy składnika śródziemnomorskiego w miarę przesuwania się ku południowi. Stanowiąc na północy najsłabiej reprezentowaną domieszkę, już we Włoszech Środkowych osiąga on większość względną, zaś na Sycylii nawet bezwzględną. Jej ludność wykazuje przy tym identyczną strukturę antropologiczną z mieszkańcami Krety, obecnie tylko

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rozbieżność średnich arytmetycznych
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Piemont	26,7	20,0	22,1	31,2	—	+0,14
Sondrio	22,6	17,7	28,9	30,8	—	+0,67
Varese-Come	16,5	22,5	34,9	26,1	—	+0,55
Lombardia	22,9	24,0	28,4	24,7	—	+0,38
Mediolan	26,0	26,1	23,4	24,5	—	+0,59
Włochy Północne (ogólnie)	23,5	24,3	26,6	25,6	—	+0,35
Włochy Środkowe, imigranci amerykańscy	22,1	34,2	20,6	23,1	—	?
„ „ imigrantki amerykańskie	20,5	35,2	20,8	23,4	—	?
Sycylianie, imigranci amerykańscy	18,8	55,2	8,7	17,5	—	?
Sycylianki, imigrantki amerykańskie	18,6	52,5	11,4	17,5	—	?
Czaszki z V w. p. n. e. ze Sieny	31,6	30,0	16,7	21,1	—	?
„ „ „ p. n. e. z Toskanii	32,7	25,7	17,6	24,0	—	?

nieznacznie mniej śródziemnomorskimi od ludności Krety okresu minojskiego. Równolegle postępuje kurczenie się pozostałych składników. Najostrzej występuje to u składnika armenoidalnego, którego rozmiary redukują się nieomal do trzeciej części, gdy redukcja laponoidów nie osiąga nawet połowy, zaś odsetki składnika nordycznego spadają tylko nieznacznie. Fakty powyższe stanowią uzasadnienie danej przez S. Żejmo-Żejmisa interpretacji wyników włoskiego zdjęcia wojskowo-sanitarnego, zilustrowanej jego powyżej załączoną mapką.

Stosunkowo wysokie odsetki rasy nordycznej, z jednej strony w Piemoncie, z drugiej zaś w Mediolanie są zapewne konsekwencjami bardzo różnych procesów historycznych. W Piemoncie mamy zapewne do czynienia ze śladami najazdów Celtów, natomiast w Mediolanie będą to przypuszczalnie skutki późniejszych kontaktów z Niemcami. Nie są to chyba pozostałości z okresu najazdu Longobardów, gdyż nie zaznacza się analogiczna zwyżka tego składnika u ludności Lombardii.

Co do ekspansji rasy armenoidalnej, to przy omawianiu stosunków antropologicznych Półwyspu Bałkańskiego zaznaczono już, że łączyła się ona z ruchami ludów azjatyckich. Jak wiadomo, ogarnęły one Toskanię, opanowaną przez Etrusków, i sięgnęły przez Włochy Północne w głąb Alp, jak o tym świadczy tradycja starożytnej Recji. Na bardziej połud-

niowych terenach Półwyspu Apenińskiego ekspansja armenoidów mogła jednak posiadać już charakter wtórny i stanowić konsekwencję ruchów szczepów iliryjskich, które porywały ze sobą też i ludność od znacznie dawniejszych czasów zamieszkującą obszary leżące na północ od Adriatyku. Antropologicznie zostało bowiem stwierdzone, że azjanicki charakter antropologiczny posiadali tubylcy starożytnej Recji, obejmującej wschodnią Szwajcarię, zachodni Tyrol i południową Bawarię.

Starożytni Etruskowie, panujący w Toskanii przed Rzymianami, byli imigrantami, pochodzącymi z Azji Mniejszej. Niestety badania kraniologiczne nie zdołały jeszcze wykazać ich armenoidalnego charakteru antropologicznego. Jest on jednakże wielce prawdopodobny przez wzgląd na wysoki odsetek tego składnika u ludności Włoch Środkowych, tak ostro odcinającej ją od tubylców Włoch Południowych.

Kończąc te uwagi o stosunkach antropologicznych Półwyspu Apenińskiego należy jeszcze zaznaczyć, że w dolinach alpejskich wschodniej Szwajcarii, w częściach bliższych nizinie lombardzkiej ludność jest bardziej krótkogłowa, niż w głębi gór. To samo obserwuje się i w dolinach północnego stoku. Na wyższym poziomie zaznacza się znacznie wyraźniej domieszka śródziemnomorska. Czyżby to miało być dowodem pierwotnie śródziemnomorskiego zaludnienia Alp Wschodnich w czasach poprzedzających ekspansję azjanickich Retów? Jednakże należy się również liczyć z ewentualnością konsekwencji polityki rzymskiej, która mogła zabezpieczać swoje szlaki komunikacyjne przez osadzanie kolonistów, pochodzących z bardziej śródziemnomorskich części Italii.

Półwysep Pirenejski

W przeciwieństwie do Półwyspu Apenińskiego, dla którego rozporządzamy wielkim zdjęciem antropometrycznym, lecz nie posiadamy odpowiedniej podbudowy paleoantropologicznej, dla Półwyspu Pirenejskiego podstawę naszych wiadomości stanowią przede wszystkim fakty dotyczące tej drugiej dziedziny. Stosunki antropologiczne teraźniejszej Hiszpanii nie zostały bowiem jeszcze w sposób należyty zbadane, zaś wyniki badań portugalskich znamy jedynie częściowo.

J. Deniker uważał Półwysep Pirenejski za terytorium zdecydowanie śródziemnomorskie. Uwzględnił on przy tym szczątkowe strefy laponoidalne w górach nad Zatoką Biskajską, oraz drobne jej ślady na atlantyckim wybrzeżu Portugalii. Natomiast w pewnym oddaleniu od wybrzeża Morza Śródziemnego, między Gibraltarem a Katalonią, oraz na południowy zachód od terytorium Basków wyznaczył on strefę „rasy litoralnej", jak teraz wiemy, mieszańca śródziemnomorsko-armenoidalnego.

W przeszłości skład antropologiczny ludności Półwyspu Pirenejskiego

uległ głębokim przeobrażeniom. Czaszki hiszpańskie z epoki brązu, ogłoszone przez braci Siretów wykazują, jako charakterystyczny składnik tej formacji antropologicznej typ orientalny, właściwy ludom semito-chamickim. Niewątpliwie ludność ta reprezentuje falę neolitycznego afrykańskiego najazdu. Sięgając bowiem głębiej wstecz stwierdza się ludność śródziemnomorską, reprezentującą bardzo archaiczne podłoże.

Jakkolwiek składnik śródziemnomorski jest obecnie w Hiszpanii najliczniej reprezentowany, nie należy jednak niedoceniać domieszki orientalnej, bardzo licznie reprezentowanej szczególnie na południu. Przez wzgląd na nią twierdzenie, iż Pireneje stanowią właściwie granicę między Europą i Afryką nie jest bynajmniej banalnym frazesem. Pod względem antropologicznym ten europejski półwysep jest bowiem ściślej zespolony z afrykańskim

Ryc. 31. Hiszpanka typu śródziemnomorskiego (wg H. F. K. Güntera — 1929)

wybrzeżem, niż z Francją. Przecież tak intensywne malowanie się kobiet hiszpańskich należy uważać za przejaw świadomości tego stanu rzeczy. Starają się one w ten sposób ukryć swoją zbyt afrykańską śniadość, spowodowaną przez domieszkę typu orientalnego.

Przechodząc do naszkicowania perspektywy paleoantropologicznej należy podkreślić, że w epoce paleolitycznej stosunki rasowe Półwyspu Pirenejskiego kształtowały się w sposób podany w przeglądzie ogólnym rozdziału poprzedniego. Rasę neandertalską reprezentują bowiem czaszka z Gibraltaru (znalezisko z roku 1848) i żuchwa z Banolas. Typ negroidalny występuje w łączności z kulturą kapską i utrzymuje się na półwyspie przez czas trwania epoki neolitycznej. W młodszym paleolicie, w łączności z kulturą oryniacką, panuje już rasa śródziemnomorska. Wreszcie znalezisko z Mugem reprezentuje kulturę tardenuaską i odpowiada znalezisku z Ofnet w Bawarii.

W neolicie występują dwie nowe fale ludności, łączące się z kulturą almeryjską i z kulturą pucharów dzwonowatych. Z pierwszą zespala się ludność afrykańska o przewadze składnika orientalnego, połączonego z domieszką „rasy dżerbińskiej" J. Denikera. Charakterystycznym składnikiem drugiej fali jest natomiast rasa armenoidalna.

Fala afrykańska, napływająca przez cały czas trwania epoki neolitycznej, aż do wczesnego brązu, przez wzgląd na typ orientalny,

musi być identyfikowana z najdawniejszym najazdem ludności chamickiej, dotychczas zachowanej na afrykańskim wybrzeżu w postaci Berberów. Do nich nawiązywali niewątpliwie, pod względem antropologicznym, starożytni Iberowie, zamieszkujący Półwysep Pirenejski w dobie wczesnohistorycznej. Mielibyśmy tu zatem antropologiczne tezy chamickiego charakteru dawnej ludności tej części Europy. Poglądu tego bronili P. Bosch-Guimpera, zaś u nas S. Witkowski. Tak zwana „rasa dżerbińska" J. Denikera, w świetle wyników naszej analizy ilościowej, okazała się natomiast mieszańcem ras śródziemnomorskiej i laponoidalnej. Stanowiłaby ona zatem dowód już bardzo wczesnego występowania na Półwyspie Pirenejskim i w Afryce północnej laponoidów, być może już solutreńskich, czy też dopiero epipaleolitycznych. Ten wynik, na pierwszy rzut oka zdawałoby się tak niespodziewany, nie powinien nas dziwić. Znamy przecież rasę laponoidalną ze znaleziska z Ofnet w Bawarii, pod względem kulturowym nawiązującego do portugalskiego znaleziska z Mugem.

Inwazja rasy armenoidalnej, łącząca się z ekspansją kultury pucharów dzwonowatych przypada na koniec epoki neolitycznej. Ośrodek zachowania się tego składnika antropologicznego stanowi obecnie terytorium Basków na stokach Pirenejów. Miał on tam dotrzeć przez Afrykę północną w swojej dalekiej wędrówce z Azji Mniejszej, czy też nawet ze zboczy Kaukazu. Za tym szlakiem mogłyby przemawiać ślady rasy armenoidalnej w południowo-wschodniej Hiszpanii. Bardziej zaokrąglone głowy ludności południowych części Hiszpanii i Portugalii odzwierciedlają przypuszczalnie poważniejsze odsetki przedstawicieli typu litoralnego. Jednakże dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić w sposób należyty śladów rasy armenoidalnej w strefie zachodnich wybrzeży Afryki Północnej. Przez wzgląd na to pewna rezerwa, w stosunku do bronionej przez archeologów tezy afrykańskiej wędrówki armenoidów, wydaje się nader wskazaną, zwłaszcza jeśli się zważy tę wielką rolę, jaką odgrywają oni obecnie we Francji, na północno-zachodnim podgórzu Pirenejów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że liczne zachowanie się rasy armenoidalnej na terytorium Basków pozostaje w zgodności z występowaniem tam też i pewnych nawiązań kaukaskich w zasobie leksykalnym języka baskijskiego. Moim zdaniem, nie upoważniają one jeszcze do łączenia tego języka z językami azjanickimi Kaukazu, jak to czynił N. J. Marr, zaliczając język Basków do swojej grupy języków jafetyckich. Te nawiązania słownikowe stanowią przypuszczalnie tylko ślady inwazji ludności o kulturze pucharów dzwonowatych.

Język baskijski wykazuje o wiele istotniejsze, gdyż morfologiczne, nawiązania do języków sudańskich murzyńskiej

Afryki. Należy się zatem liczyć z ewentualnością, że stanowi on relikt znacznie starszej afrykańskiej inwazji. Przemawiają za tym szczątki kostne z epoki paleolitycznej, świadczące o występowaniu w tych czasach przedstawicieli rasy czarnej na terytorium Europy, łączące się w dodatku z archeologicznymi zabytkami o charakterze afrykańskim. W ich świetle język baskijski nabiera charakteru paleolitycznego reliktu z czasów poprzedzających neolityczny najazd Chamitów. Relikt ten zachował się na obydwu stokach Pirenejów, na archaicznej europejsko-afrykańskiej rubieży, w strefie najdalszego zasięgu neolitycznego zalewu afrykańskiej chamickiej fali.

Nieco światła na stosunki antropologiczne Hiszpanii rzucają poniżej zestawione wyniki analityczne. Zawdzięczamy je badaniom S. Czortkowera i T. Henzla. Stwierdzenie, iż nawet u teraźniejszych Basków najliczniej reprezentowanymi składnikami ludności są: rasa śródziemnomorska i typ orientalny, nie może pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego, że jest to charakterystyczna właściwość ludności całego półwyspu.

Neolit hiszpański a Baskowie

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rasa czarna i typ mediterraneoidalny
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	orientalny	
Hiszpania neolityczna	—	42,2	13,4	12,4	26,7	5,3
Baskowie epoki brązu	—	21,0	42,0	7,0	30,0	—
Baskowie teraźniejsi	16,9	40,8	17,5	6,4	18,2	—

W południowych częściach Półwyspu Pirenejskiego obydwa te składniki muszą odgrywać poważniejszą rolę. Trzeba się przy tym liczyć z możliwością istnienia stref o przewadze komponenty orientalnej. Wreszcie należy zaznaczyć, że w naszym zestawieniu uwzględniony składnik mediterranoidalny jest przypuszczalnie ustabilizowanym mieszańcem ras śródziemnomorskiej i czarnej (nigryckiej).

Powyżej przytoczone zestawienie wyników analitycznych poświadcza zanik domieszki czarnej, przypadający zapewne już na epokę brązu oraz kurczenie się składników orientalnego i laponoidalnego, postępujące w czasach późniejszych. W ten sposób składnik śródziemnomorski odzyskuje swoją przejściowo utraconą dominującą pozycję. Ponadto widzi się tu, że składnik nordyczny dopiero w czasach późniejszych zdobywa tu podobną pozycję, jak we Włoszech południowych. Bez wątpienia jest to konsekwencja najazdów ludów indoeuropejskich, przede wszystkim Celtów.

O tym jak przebiegały te przeobrażenia nawet w czasach późniejszych, nie posiadamy jeszcze dokładnych wiadomości. Najazd Arabów w śred-

niowieczu musiał oczywiście spotęgować odsetek typu orientalnego, gdy natomiast najazdy germańskich Wandalów i Wizygotów przyniosły domieszkę nordyczną, licznie reprezentowaną w warstwach wyższych średniowiecza i utrzymującą się w nich dotychczas. Przecież odróżnianie krwi „niebieskiej", jako szlachetnej, pochodzi z Hiszpanii, gdzie zwracano uwagę na niebieskie żyły, dobrze widoczne przy białej skórze blondynów, panujących w okresie wizygockim.

Jednakże nie wszystkich jasnowłosych i jasnookich należy uważać za ślady pozostawione przez późnych indoeuropejskich najeźdźców. Wśród Berberów Atlasu i dawnych autochtonów Wysp Kanaryjskich, dokąd te najazdy nie dotarły, zachowała się również znaczna ilość blondynów. Być może są to relikty dawnej ludności mezolitycznej, której składnikiem charakterystycznym miał być typ paleoeuropeidalny. Z tą ewentualnością należy się poważnie liczyć, gdyż wczesna ekspansja Celtów, datowana na VI wiek przed n.e., powodująca wytworzenie się mieszanej ludności celto-iberyjskiej, która przetrwała aż do czasów rzymskich, mogła pozostawić ślady antropologiczne co najwyżej w południowo zachodniej Aragonii i w południowej Portugalii, a w żadnym razie w górach Atlasu i na Wyspach Kanaryjskich.

Zapewne tylko nieznaczną domieszkę rasy nordycznej może Hiszpania zawdzięczać Słowianom, jakkolwiek, obok Berberów, stanowili oni trzon wojsk najemnych ostatnich Omajadów i byli przez tych władców faworyzowani. Po rozpadnięciu tego arabskiego państwa w XI wieku Słowianie utworzyli nawet własne państwo Zohair. Obejmowało ono południowo-wschodnią część półwyspu, między Almerią i Walencją. Byli to być może Słowianie zachodni, zawleczeni tu przez władców frankońskich, walczących z nimi na rubieży nadłabskiej, gdzie stworzyli linię obronną, zwaną *limes sorabicus*. Jest to jednak przypuszczenie niezbyt prawdopodobne, skoro już w VIII wieku Słowianie tworzyli kościec armii Abd-er-Rachmana. Ten emigrant przybywa zaś do Hiszpanii w roku 755, walczy z powodzeniem z Abasydami, zwycięskimi na wschodzie i tu na zachodzie przedłuża o całe trzy stulecia panowanie Omajadów, oparłszy się na armii liczącej 40 000 najemników. Byli to najprawdopodobniej słowiańscy niewolnicy, bądź nabyci w Bizancjum, walczącym ze Słowianami, które było wielkim targowiskiem tego żywego towaru, bądź też dostarczeni bezpośrednio do Afryki, a później do Hiszpanii, przez handlarzy niewolników, którym zawdzięczamy tyle wiadomości o wczesnohistorycznych Słowianach. Po raz drugi Słowianie wystąpili w Hiszpanii po upływie całego tysiąclecia. Byli to Polacy armii napoleońskiej, łudzący się nadzieją, iż korsykański konkwistador, wywdzięczając się za ich wierną służbę, wyzwoli Polskę. Wreszcie ostatnio Słowianie wystąpili w Hiszpanii jako żołnierze armii rewolucyjnej. Byli to ochotnicy ze Związku Radzieckiego oraz Polacy, przede wszystkim z Francji. Ci, rozpocząwszy walkę z Niemcami w Hiszpanii, kontynuo-

wali ją później w Norwegii, pod Narwikiem już w szeregach Brygady Karpackiej Armii Polskiej.

Na Półwyspie Pirenejskim mamy zatem następujące warstwy formacji antropologicznych:

1. Przedibe ryjskie podłoże śródziemnomorskie z dosyć znaczną domieszką ludności czarnej, której ślady zachowały się nie tylko w szczątkach kostnych i w zabytkach archeologicznych, lecz przypuszczalnie też i we właściwościach morfologicznych języka baskijskiego, którym jeszcze dotychczas mówi ludność Basków. Szczątkiem tej archaicznej antropologicznej formacji byli niewątpliwie dawni tubylcy Wysp Kanaryjskich, tak zwani Guancze, pod względem lingwistycznym nawiązujący jednak już do warstwy następnej.

2. Warstwę iberyjską, zachowaną dotychczas na sąsiednim wybrzeżu afrykańskim w postaci ludności berberyjskiej Atlasu. Charakterystyczny składnik antropologiczny tej warstwy stanowi typ orientalny, zespolony z domieszką „rasy dżerbińskiej", zidentyfikowany jako mieszaniec laponoidalno-śródziemnomorski.

3. Warstwę przyniesioną przez ekspansję ludności o kulturze pucharów dzwonowatych, z którą łączy się wystąpienie rasy armenoidalnej, najliczniej zachowanej u Basków. Przetrwały tam również ślady słownikowych nawiązań do Kaukazu, świadczące o azjanickim charakterze językowym tej ekspansji.

4. Najpóźniejsze osady antropologiczne zawdzięcza Półwysep Pirenejski ekspansjom ludów indoeuropejskich i semickich. Są to najazdy Celtów, Kartagińczyków, Rzymian, Wandalów, Gotów (Wizygotów), Arabów, którzy zawlekli tu także Berberów i nawet Słowian.

Perspektywy stratygraficzne

Na trzech półwyspach, stanowiących strefę śródziemnomorską Europy, procesy antropologiczne nie kształtowały się w sposób identyczny. Jednakże mimo to można tam stwierdzić pewne wspólne rysy rozwoju stosunków rasowych. Przede wszystkim należy podnieść, iż na wszystkich półwyspach w najstarszej warstwie stwierdzono szczątki kostne rasy neandertalskiej. Co prawda dla Półwyspu Bałkańskiego została ona poświadczona przez znaleziska krapińskie K. Gorjanovića-Krambergera, pochodzące z najdalszej kontynentalnej peryferii półwyspu — Chorwacji.

Druga tu omówiona warstwa, reprezentowana przez ludność iberyjską, stanowi specyficzną formację Półwyspu Pirenejskiego i decyduje o jego odrębności.

Trzecia warstwa, związana z ekspansją rasy armenoidalnej, odegrała tym większą rolę, im bardziej przesuwamy się ku wschodowi.

Ta pozostaje bowiem w sferze ogarniętej przez migracje napływające ze stepów czarnomorskich, co do których można przypuszczać, że zmyły one dawniejsze nawarstwienie azjanickie.

Młodsza warstwa osadów, pozostała po późniejszych ekspansjach indoeuropejskich w nasileniu swym wykazuje dużo podobieństwa do nawarstwienia armenoidalnego. Najpoważniejsze jej relikty zachowały się na Półwyspie Bałkańskim.

Wreszcie domieszki orientalne, przyniesione przez dawniejszy najazd chamicki i późniejszy arabski, dają odwrotny obraz ich rozmieszczenia. Nie odgrywają one przypuszczalnie żadnej roli na Półwyspie Bałkańskim, uwydatniają się zaś najwyraźniej na Półwyspie Pirenejskim. Na Półwyspie Apenińskim ograniczają się one do jego części południowej i wysp sąsiednich.

Pomijając archaiczną warstwę neandertalską, nie wykazującą nawiązań do nawarstwień późniejszych, podstawę teraźniejszej ludności stanowi tu jej stare śródziemnomorskie podłoże.

4

Strefa atlantycka

Francja. — Wyspy Brytyjskie. — Antropologia w Skandynawii. — Terytoria antropologiczne Skandynawii. — Perspektywa czasu. — Germanowie Wschodni

Francja

W antropologii francuskiej, podobnie jak w antropologii włoskiej, po okresie świetnego rozwoju nastąpiła długotrwała stagnacja. Różnica polega jednak na tym, że lata najświetniejszego jej rozwoju we Francji przypadają na czasy znacznie dawniejsze. Jej rozkwit łączy się bowiem z działalnością P. Broca, zmarłego w roku 1880. Należy przy tym podnieść, że tak wielkie zrozumienie dla jego poczynań w tej nowej dziedzinie wiedzy o człowieku, zarówno we Francji jak i poza jej granicami, zostało w znacznej mierze przygotowane działalnością literacką Balzaca, tego nieśmiertelnego wolontariusza-antropologa z bożej łaski. Niestety P. Broca, zmarły przedwcześnie, nie zdołał wychować godnego siebie następcy o należytym autorytecie, który by umiał dla aktualnych potrzeb antropologii pozyskać też i decydujące czynniki oficjalne. P. Broca został co prawda uczczony pomnikiem, jedyny chyba wśród antropologów, gdyż R. Virchowowi wzniesiono w Berlinie pomnik jako twórcy anatomii patologicznej. Jednakże Francja, dzięki niemu w drugiej połowie zeszłego stulecia przodująca w dziedzinie antropologii, nie doczekała się dotychczas jeszcze ogólnego zdjęcia antropologicznego, równomiernie ogarniającego cały obszar kraju, którym antropologia włoska dysponuje już od roku 1896.

Podnieść należy, że już te fragmentaryczne dane, jakimi rozporządzano z początkiem drugiej połowy minionego stulecia, pozwoliły P. Broca na naszkicowanie syntetycznego ujęcia stosunków antropologicznych Francji z końcem roku 1859, ogłoszonego w roku następnym.

Stanowiło ono podstawę pierwszej próby stosunkowo już dosyć szczegółowego ujęcia stosunków antropologicznych Europy, danej po upływie lat czterdziestu przez J. Denikera (1898). Później zainteresowania antropologii francuskiej ześrodkowały się na badaniach nad ludnością wcześniejszych epok prehistorycznych. Wyrazem tego stanu rzeczy była w znacznej mierze działalność M. Boule'a.

Punktem wyjścia syntezy P. Broca było ujęcie ludności Galii, dane przez Juliusza Cezara, w jego dziele o wojnie galijskiej. Wielki zdobywca przeciwstawił tam centralną Galię północnej Belgii i południowej Akwitanii. Do pierwszej P. Broca nawiązuje krótkogłowców, do drugiej rasę nordyczną, do trzeciej rasę śródziemnomorską. Nie odróżniając jeszcze armenoidów, bierze on w rachubę jedynie laponoidów, nie tylko jako formę bardziej skrajną,

Ryc. 32. Honoriusz de Balzac (1799—1850). Typ alpejski

ale też jako składnik charakterystyczny dla ludności Francji Środkowej. Znakomity antropolog podkreśla bowiem łączność krótkogłowości z szerokolicością.

P. Broca, po krótkim początkowym wahaniu się, uznał swego krótkogłowca za element antropologiczny właściwy Celtom. Ponadto zdawał sobie sprawę z tego, że składnik ten występuje licznie u podówczas najlepiej zbadanych Słowian. Byli to bowiem Polacy i Rusini galicyjscy z jednej strony, zaś z drugiej austriaccy Słowianie Południowi, nie tak dokładnie zbadani, jak galicyjscy Polacy i Rusini. Ekstrapolacyjne uogólnienie tych faktów spowodowało uznanie tzw. teorii celto-słowiańskiej jako jednej z podstawowych tez syntetycznych antropologii francuskiej, przejętej przez antropologię polską, reprezentowanej podówczas przez I. Kopernickiego, ściśle związanego z nauką francuską. Nieszczęśliwy ten pomysł, polegający na łączeniu ze sobą tak bardzo sobie obcych indoeuropejskich ludów, stanowił naukowe odzwierciedlenie psychologicznej reakcji Francuzów, zgnębionych klęską, poniesioną w walce z Prusakami w roku 1870 i szukających oparcia w Słowianach. W pewnej łączności z tą niewczesną syntezą pozostaje teza krótkogłowej fińskiej praludności Europy. A. de Quatrefages posunął się bowiem do dyskryminacji Prusaków, jako potomków Finów, czemu rzeczowo przeciwstawił się R. Virchow. Prusacy, o ile z po-

chodzenia nie byli Niemcami, to byli przecież przede wszystkim potomkami zgermanizowanych dawnych Prusów, szczepu bałtyjskiego, a nie fińskiego. Teza pierwotnej krótkogłowej ludności Europy była wreszcie echem poglądów panujących na początku zeszłego stulecia. Została ona o wiele poprawniej sformułowana przez W. Surowieckiego w roku 1824, który za najstarszą warstwę ludności europejskiej uważał Lapończyków, jak się później okazało typowych krótkogłowców. Te tezy pierwotnej krótkogłowej ludności europejskiej zostały później zlikwidowane przez stwierdzenie długogłowości starszych warstw ludności paleolitycznej. Krótkogłowcy wystąpili bowiem najwcześniej w okresie solutreńskim, zaś pozytywnie, szczątkami kostnymi, zostali stwierdzeni dopiero w okresie epipaleolitycznym. Jednakże nawet i to pozytywne osiągnięcie antropologii francuskiej, polegające na stwierdzeniu długogłowości człowieka paleolitycznego doprowadziło do chybionego syntetycznego ujęcia. Polegało on na stworzeniu rasy cromagnońskiej, która objęła bardzo różnorodne składniki ludności młodszego paleolitu, co uniemożliwiło wyjaśnienie jej stosunku do późniejszych Europejczyków oraz wykazanie ciągłości zaludnienia naszego kontynentu, a też ujęcie późniejszych przeobrażeń jego stosunków antropologicznych.

Przedwczesne syntezy antropologii francuskiej przez lat dziesiątki stanowiły przeszkody uniemożliwiające zadowalająco dokładne zorientowanie się w faktach, dotyczących obserwowanej rzeczywistości antropologicznej Europy. Dopiero L. Niederle, doceniając opozycyjne stanowisko R. Virchowa w stosunku do teorii celto-słowiańskiej, unicestwił rzekomą podstawę antropologiczną tej, z językoznawczego punktu widzenia, tak absurdalnej syntezy. Przede wszystkim łączenie Celtów z elementem laponoidalnym, sprzeczne ze świadectwami źródeł historycznych, nie miało żadnego uzasadnienia. Nie ulega bowiem już wątpliwości, że Celtowie, w okresie swojej wczesnej ekspansji byli ludem o przewadze rasy nordycznej, zaś składnik krótkogłowy przeważał u tubylczej ludności Francji, przez nich podbitej, a dopiero później wchłoniętej i zasymilowanej. Przecież Galia właściwa, obejmująca obszary leżące na północ od Loary, stanowi i obecnie strefę mniej lub bardziej zdecydowanej przewagi rasy nordycznej. Natomiast strefa ludności krótkogłowej, opierająca się na wschodzie o grzbiet Jury i zbocza Alp, stosunkowo wąskim klinem dochodzi do podnóża Pirenejów i Zatoki Biskajskiej, na południe od Garonny. Analogicznie obszar, sąsiadujący na południu z dolnym biegiem Garonny, a na północy tylko nieznacznie przekraczający równoleżnikowy bieg Loary, poza znordyzowaną strefą wybrzeża Atlantyku, stanowi strefę przewagi rasy śródziemnomorskiej, z czego zdał sobie sprawę już P. Broca, omawiając Akwitanię Cezara. Przewaga składnika laponoidalnego ogranicza się właściwie do dawnej Galii *Narbonensis*, łącznie z przyległą częścią południowo-wschodniej Germanii *Superior*, graniczącą z Recją. Należy przy tym zaznaczyć,

że w południowej części tej krótkogłowej strefie Francji, w znacznej mierze przeważa składnik armenoidalny nad laponoidalnym, jakkolwiek jego domieszka góruje nad śródziemnomorską. Niespodziankę stanowi przy tym to, że strefa przewagi składnika śródziemnomorskiego ogranicza się do wąskiego pasa wybrzeża, łącznie z Katalońskim podgórzem Pirenejów, dawniej przynależnym do Galii *Narbonensis*. Cała tu omówiona strefa przewagi ludności krótkogłowej nie stanowiła pierwotnego terytorium szczepów celtyckich. Analogicznie krótkogłowe terytoria teraźniejszej Słowiańszczyzny zostały dopiero we wczesnym średniowieczu zeslawizowane, jak to wykazał L. Niederle. Okazało się przy tym, że Słowianie pierwotni byli ludem o przewadze składnika nordycznego, zaś od pierwotnych Germanów i Bałtów różnili się tylko tym, że u tych dwu składników grupy północnoindoeuropejskiej, tak samo jak u ludności neolitycznej, domieszka śródziemnomorska górowała nad laponoidalną, zaś u Słowian pierwotnych stosunek był odwrotny. Stanowiło to konsekwencję kontynentalnego, niewątpliwie iliryjskiego nawarstwienia, które spowodowało ich wyodrębnienie się z zespołu północno-indoeuropejskiego. Natomiast odrębność antropologiczna południowej Francji nie przedstawia się tak przejrzyście. Mamy tu przypuszczalnie do czynienia z dawnym, zapewne epipaleolitycznym zasięgiem laponoidów, pokrytych dawniejszym nawarstwieniem liguryjskim i późniejszym azjanickim, a dopiero ostatnio celtyckim. Konsekwencję tych procesów antropologicznych stanowiły stosunki obserwowane przez Juliusza Cezara, już bardzo do teraźniejszych podobne. Ich najznamienniejszy rys stanowi zredukowanie dawniej znacznie rozleglejszego obszaru składnika śródziemnomorskiego do wąskiego pasa południowego wybrzeża i do znacznie szerszej zachodniej strefy między Garonną a równoleżnikowym biegiem Loary, tylko na południu dochodzącej do wybrzeża Atlantyku.

Pierwsza terytorialno-antropologiczna synteza Francji, dana przez P. Broca (1860), opierała się na liczbie nie wziętych do wojska w poszczególnych departamentach z powodu nie osiągnięcia minimum wzrostu. W ten sposób wyodrębnione obszary geograficzne zostały w sposób dosyć luźny związane z głównymi składnikami antropologicznymi ludności Francji. P. Broca ograniczył się przy tym do uwzględnienia tylko trzech ras: nordycznej, śródziemnomorskiej i krótkogłowej, w której, jak się później okazało, połączył naszą laponoidalną z armenoidalną.

Następna synteza, dana przez J. Denikera (1898), uważana za klasyczne zastosowanie metody geograficznej w antropologii, opierała się na subiektywnej ocenie zgodności mapy średnich arytmetycznych wskaźnika szerokościowo-długościowego głowy z mapą średnich arytmetycznych wzrostu i wyodrębnieniu na tej podstawie jednolitych obszarów geograficznych. Oparcie się na hipotezie, że jednolitość antropologiczną wyodrębnionych obszarów geograficznych, odzwierciedlającą się w śred-

nich arytmetrycznych wskaźnika głowy i wzrostu, powoduje przewaga ilościowa poszczególnych składników antropologicznych, stanowiło podstawę syntezy J. Denikera. Na tym założeniu opierały się dotychczasowe poglądy na terytorialno-antropologiczne zróżnicowanie obszaru Francji.

Ryc. 33. Terytoria antropologiczne Francji (wg P. A. Gloora)

Formacje: 1 — nordyczna typu litoralnego, 2 — sublitoralna, 3 — subnordyczna typu kontynentalnego, 4 — subnordyczna o drobnych względnych większościach nordycznych, 5 — sublaponoidalna o drobnych względnych większościach laponoidalnych, 6 — sublaponoidalna o znacznych względnych większościach laponoidalnych, 7 — armenoidalna, 8 — śródziemnomorska

Grube kreski — linie równowagi domieszek śródziemnomorskiej i armenoidalnej

Dopiero teraz P. A. Gloor dał syntezę opartą na wynikach ilościowej analizy antropologicznej. Oparł się on przy tym na ogłoszonych jeszcze przez P. Topinarda (1887) wiadomościach co do rozmieszczenia oczu niebieskich oraz na mapie wskaźnika głowy, którą to mapę

oddał mu do dyspozycji H. Vallois. Mapa syntetyzuje obecny stan wiadomości o tej cesze. Te wyniki badań terenowych, przy współrzędnym uwzględnieniu prawa średniej arytmetycznej wskaźnika głowy i prawa liczności jasnookich, umożliwiły danie wyników analitycznych przy zastosowaniu aproksymacji Wankego, tylko nieistotnie różniących się od otrzymywanych przy uwzględnieniu pięciu cech. Co do Francji brak bowiem danych, umożliwiających zastosowanie aproksymacji w jej klasycznej postaci. Wyniki analityczne P. A. Gloora przedstawiają się następująco:

Obliczenia analityczne P. A. Gloora dały nader prosty obraz terytorialno-antropologicznego zróżnicowania Francji. Na północ od jej południowej rubieży, obejmującej podgórze Pirenejów i zaplecze śródziemnomorskiego wybrzeża odcięły się dwa olbrzymie antropologiczne obszary: strefa przewagi rasy nordycznej na północnym zachodzie i rasy laponoidalnej na południowym wschodzie. Oddziela je linia, łącząca wybrzeże Atlantyku (Arcachon) z południowymi zboczami Ardenów, w swej północnej części wychylająca się daleko ku wschodowi. Zachodnia część podgórza Pirenejów stanowi strefę licznego występowania elementu armenoidalnego, który nie tylko na przeważnej części tego obszaru, ale i w Alpach i na zachód od ujścia Rodanu osiąga większość względną. Natomiast wschodnie podgórze Pirenejów, łącznie z przylegającym śródziemnomorskim wybrzeżem, po Tulon, posiada charakter śródziemnomorsko-nordyczny, przy czym element śródziemnomorski osiąga większość względną jedynie w departamencie Pyrénées-Orientales. Większość bezwzględną tego składnika wykazuje jedynie Korsyka, posiadająca strukturę antropologiczną nawiązującą do Włoch Południowych, gdy Andorra nawiązuje do ludności sąsiedniej Hiszpanii.

Ujęcie oparte na wynikach analitycznych P. A. Gloora różni się znacznie od syntezy J. Denikera. Okazuje się, iż jego niedociągnięcie polegało na przecenieniu rozmiarów stref przewagi obydwu składników krótkogłowych oraz elementu śródziemnomorskiego, kosztem nordycznego. Zniknęły więc na obszarze północno-zachodniej Francji wszystkie enklawy ras laponoidalnej (seweniolskiej, dynarskiej — w naszym ujęciu nordyczno-armenoidalnego mieszańca), śródziemnomorskiej i litoralnej (śródziemnomorsko-armenoidalnego mieszańca). Cały ten obszar przeistoczył się w strefę przewagi rasy nordycznej. Okazało się przy tym, że J. Denikera zdezorientował fakt odrębności północnej Bretanii, łącznie z jej kontynentalnym zapleczem, sięgającym daleko ku południowi oraz sublitoralnego pasa ciągnącego się od ujścia Garonny aż po równoleżnikowy bieg Loary.

Na terytorium Bretanii i jej zaplecza słaba większość nordyczna zespala się z przewagą domieszki armenoidalnej w stosunku do śródziemnomorskiej, drugim zaś, co do swojej siły liczebnej składnikiem jest element lapoidalny. Wskutek tego obydwa składniki krótkogłowe, ujęte

Skład antropologiczny ludności Francji

Departamenty Francji	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziem-nomorski	armenoi-dalny	laponoi-dalny
Strefa nordyczna i sublitoralna północnej Francji				
1. Seine-Inférieure	50,1	21,2	12,6	16,1
2. Nord	49,1	25,3	11,4	14,2
3. Eure	49,1	19,7	12,7	18,4
4. Aisne	48,1	23,4	13,4	15,1
5. Pas-de-Calais	46,1	27,5	12,2	14,1
6. Seine-et-Oise	43,7	22,8	15,7	17,8
7. Seine	43,5	23,9	16,0	16,6
8. Somme	40,7	21,2	12,0	16,1
9. Finistère	40,4	22,4	17,5	19,6
10. Loire-et-Cher	38,1	26,7	19,4	15,9
11. Indre-et-Loire	34,1	22,8	22,1	21,0
Strefa subnordyczna północno-zachodniej Francji				
12. Calvados	48,8	18,9	12,7	19,6
13. Manche	44,0	14,4	14,0	27,6
14. Morbihan	45,5	18,7	14,1	21,6
15. Charente-Inférieure	37,9	20,0	18,9	23,1
16. Ille-et-Vilaine	37,2	19,3	19,4	24,1
17. Côte-du-Nord	34,7	17,3	21,3	26,7
18. Orne	34,5	17,9	21,5	26,1
19. Sarthe	34,1	15,5	21,6	28,8
20. Loire-Inférieure	30,3	18,1	25,8	25,9
21. Mayenne	30,1	16,1	26,0	27,9
22. Maine-et-Loire	30,0	20,3	26,1	23,6
23. Vendée	29,2	14,8	27,1	28,9
Centralny obszar subnordyczny				
24. Oise	42,1	18,0	15,8	24,1
25. Loiret	39,8	19,1	17,5	23,6
26. Yonne	39,1	21,0	18,2	21,7
27. Eure-et-Loir	38,0	18,6	18,4	24,9
Subnordyczne rubieże obszaru laponoidalnego wschodniej Francji				
28. Ardennes	42,8	19,1	15,6	22,4
29. Creuse	42,6	19,8	15,9	21,8
30. Marne	38,5	18,2	18,3	25,0
31. Nièvre	37,5	18,7	19,1	24,8
32. Seine-et-Marne	37,1	18,9	19,4	24,6
33. Loire	34,2	16,5	21,6	27,7
34. Haute-Marne	33,4	13,2	22,0	31,4
35. Allier	32,2	18,9	23,7	25,1
36. Aube	32,2	18,9	23,7	25,1
37. Côte-d'Or	31,8	16,4	24,1	27,7
38. Bas-Rhin	39,9	15,5	16,8	27,8

Departamenty Francji	Składki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziem-nomorski	armenoi-dalny	laponoi-dalny
39. Moselle	34,5	13,2	20,9	31,4
40. Haut-Rhin	34,3	10,2	20,6	35,0
Smuga sublaponoidalna wschodniej Francji i jej peryferie				
41. Savoie	25,9	0,0	28,2	45,8
42. Jura	29,5	2,0	24,3	44,1
43. Haute-Saône	26,9	2,4	29,0	41,7
44. Haute-Loire	24,1	0,0	34,3	41,6
45. Vosges	28,2	3,6	27,1	41,2
46. Doubs	30,2	5,0	24,3	40,5
47. Lozère	25,3	2,4	32,3	40,1
48. Haute-Savoie	28,2	4,6	27,4	39,8
49. Rhône	28,3	7,2	27,7	36,8
50. Meurthe-et-Moselle	31,0	8,9	24,1	36,0
51. Meuse	31,8	10,2	23,4	34,7
52. Corrèze	30,4	11,2	25,3	33,1
53. Drôme	29,3	11,6	26,7	32,4
54. Saône-et-Loire	25,3	3,9	32,5	38,3
55. Cantal	23,8	2,8	35,4	38,0
56. Ain	26,8	5,6	29,9	37,7
57. Aveyron	24,8	6,2	33,7	35,3
58. Isère	27,2	9,7	29,6	33,5
59. Puy-de-Dôme	27,8	10,5	28,8	32,9
60. Lot	25,9	9,6	31,7	32,8
61. Ardèche	27,3	11,3	29,6	31,8
Sublitoralna strefa środkowej i zachodniej Francji				
62. Charente	43,5	28,5	13,8	14,3
63. Haute-Vienne	41,2	27,2	17,0	14,6
64. Gironde	41,1	27,2	17,1	14,6
65. Cher	40,4	22,4	17,5	19,6
66. Indre	39,7	31,0	15,1	14,2
67. Dordogne	39,1	29,3	17,3	14,4
68. Loir-et-Cher	38,1	26,7	19,4	15,9
69. Vienne	37,3	30,2	18,3	14,2
70. Deux-Sèvres	35,5	22,7	21,0	20,8
Armenoidalno-dynarska strefa południowej Francji				
71. Gers	22,1	9,7	38,5	29,7
72. Tarn-et-Garonne	23,5	5,0	36,1	35,4
73. Lot-et-Garonne	24,2	6,4	34,8	34,6
74. Hautes-Pyrénéés	25,1	13,0	32,9	28,9
75. Hautes-Alpes	25,8	12,8	31,8	29,5
76. Landes	25,9	19,7	31,2	23,3
77. Var	27,3	23,4	28,9	20,4
78. Gard	29,4	19,0	26,8	24,8
79. Haute-Garonne	29,5	18,9	26,7	24,9
80. Basses-Pyrénées	31,1	20,9	24,9	23,1

c. d. tablicy

Departamenty Francji	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziem-nomorski	armenoi-dalny	laponoi-dalny
Śródziemnomorsko-nordyczna strefa południowej Francji				
81. Pyrénées-Orientales	32,2	43,5	11,6	12,7
82. Aude	35,3	28,0	21,3	15,4
83. Vaucluse	36,7	26,3	20,3	16,7
84. Bouches-du-Rhône	38,5	25,9	19,0	16,5
85. Hérault	39,5	25,9	18,4	16,1
86. Ariège	31,0	25,7	22,2	21,1
Subnordyczne enklawy południowej Francji				
87. Alpes-Martimes	34,2	21,7	22,0	22,1
88. Tarn	31,8	19,1	24,2	24,9
89. Basses-Alpes	29,8	16,2	26,3	27,7
90. Korsyka	29,7	53,6	6,7	10,0
— Andorra	19,0	52,8	14,9	13,3

łącznie, osiągają tam przewagę ilościową. Natomiast co do strefy sublitoralnej Francji zachodniej J. Deniker przecenił liczebność elementu śródziemnomorskiego, gdyż stanowi on tam tylko najpoważniejszą mniejszość, zespoloną z dosyć słabą większością nordyczną. Analogicznie na zachodnim podgórzu Pirenejów nie został doceniony składnik armenoidalny. Że był on jednak wyczuwany o tym świadczą umieszczone na tym obszarze enklawy jego ras: dynarskiej i litoralnej. Jest to tym ciekawsze, iż J. Deniker nie zdawał sobie sprawy z tego, że są to mieszańcy elementu armenoidalnego, nie wyodrębnionego w jego ujęciu składników rasowych ludności europejskiej. Wreszcie te same względy, które spowodowały przecenienie rozmiarów stref przewagi ras laponoidalnej i dynarskiej spowodowały analogiczne niedociągnięcia na terytorium środkowej Francji.

Jeden z najznamienniejszych rysów społeczno-antropologicznej struktury ludności Francji polega na ostrym kontraście, przeciwstawiającym jej szlachcie masy ludności ongi poddańczej, zwłaszcza na południowym wschodzie. Warstwa szlachecka, utworzona przez Franków, szczep germańskich zdobywców zromanizowanej Galii, wyróżnia się dotychczas znacznie wyższym odsetkiem składnika nordycznego. Podniósł to w swoich dziełach Balzac. W perspektywie antropologii wielka rewolucja francuska była zatem w znacznej mierze też i przewrotem rasowym. Znosząc dawne przywileje szlacheckie wyzwoliła ona bowiem potomków ongiś podbitej ludności galo-rzymskiej. W rzeczywistości do głosu doszła przede wszystkim ludność południowej Francji, uwieczniona w postaci Tartarina, charakterem swoim dość słabo związanym z dawną zdobywczą Romą.

Ludność śródziemnomorska północnej Akwitanii bywa dosyć często nawiązywana do rasy „cromagnońskiej" młodszego paleolitu. Być może wchodzą tam w rachubę relikty składnika paleoeuropeidalnego, który miał stanowić jądro mezolitycznej ludności Europy. Niestety na to pytanie nie można jeszcze odpowiedzieć w sposób należycie uzasadniony. Olbrzymie materiały kraniologiczne, zgromadzone w zbiorach francuskich, nie doczekały się jeszcze opracowań czyniących zadość wymaganiom teraźniejszej antropologii.

Wyspy Brytyjskie

O stosunkach antropologicznych Wysp Brytyjskich, jako całości, wiemy mniej, aniżeli o Francji. Jedynie Irlandia, dzięki badaniom E. A. Hootona i C. W. Dupertiusa (1955), posiada szczegółowe ujęcie terytorialno-antropologiczne, opracowane przez Wrocławski Zakład Antropologiczny Polskiej Akademii Nauk. Analizę składu jej ludności dał S. Niemiec (1962), stosując aproksymację Wankego. Co do Anglii i Szkocji posiadamy dotychczas jedynie fragmentaryczne wiadomości. Nauka angielska w ostatnich dziesięcioleciach ześrodkowała swe zainteresowania na zagadnieniach antropologii ogólnej i na opracowaniu metod biometrycznych, przez antropologię polską przystosowanych do potrzeb naszej dziedziny wiedzy. Co do Anglii i Szkocji nie posiadamy zatem syntetycznego ujęcia, pozwalającego na osiągnięcie bardziej szczegółowej orientacji ogólnej. Ogłoszono jednak wiele poprawnie opracowanych serii czaszek, które pozwalają już na aproksymatywne zdanie sobie sprawy ze składu rasowego ludności Anglii i jej stosunku do ludności kontynentu.

Obecnie można twierdzić, iż pogląd, że Wyspy Brytyjskie stanowiły ongi część składową dawnego terytorium śródziemnomorskiego, pokrytego późniejszymi nawarstwieniami, jest uzasadniony. Być może już w epoce neolitycznej sięgnął tu jakiś składnik pośredniogłowy i spowodował ustalenie się stosunków, nawiązujących do panujących obecnie. Pozostaje jeszcze kwestią otwartą, czy była to ta dawna ekspansja, której ślady stanowią jasnowłosi mieszkańcy gór Atlasu, na kontynencie afrykańskim oraz na Wyspach Kanaryjskich. Tam bowiem należy się liczyć z ewentualnością reliktów ludności mezolitycznej, której głównym składnikiem, według W. Kóčki (1958), miał być składnik paleoeuropeidalny. Przypuszczalnie w końcowej fazie epoki neolitycznej Wyspy Brytyjskie zostały ogarnięte przez ekspansję azjanicką, która dotarła tu ze strefy śródziemnomorskiej zapewne przez Bretanię, o czym świadczą stwierdzone tam poważne domieszki elementu armenoidalnego. Na Wyspach Brytyjskich uwydatniają się one na obszarze Irlandii. Na czasy późniejsze przypadają w okresie wcześniejszym

najazd celtycki, a w późniejszym, sięgającym w głąb średniowiecza — najazdy germańskie.

W przeciwieństwie do długogłowej ludności wydłużonych neolitycznych kurhanów (*long barrows*), w epoce brązu, w okrągłych kurhanach (*round barrows*) występują krótkogłowcy. Być może będą to późniejsze relikty najazdu Azjanitów. Przypuszczalnie będzie to ta sama ludność, której ślady stwierdza się na terenie Bretanii. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze śladami migracji znacznie starszej od ruchów ludów celtyckich, które dawniej i w Anglii, pod wpływem nauki francuskiej, łączono z ruchami krótkogłowców.

Z najazdem celtyckim okresu wczesnohistorycznego łączy się ekspansja elementu nordycznego, z czego zdawał sobie sprawę już A. Retzius. Ta pierwsza fala indoeuropejska wypiera języki zupełnie nieznanych nam śródziemnomorskich tubylców oraz azjanickich najeźdźców. Na najwcześniejsze średniowiecze przypadają najazdy Anglosasów, wypieranych z kontynentu i Jutlandii przez Skandynawów. Najazdy Normanów kończy podbój Anglii przez Normanów osiadłych we francuskiej Normandii, posługujących się już wyłącznie językiem francuskim. Po dawniejszych najazdach Duńczyków, którzy opanowali przejściowo północno-wschodnią Anglię, tudzież po Norwegach, pozostały ślady nie tylko w północnej Szkocji, ale i na zachodnim wybrzeżu Anglii.

Znamienny rys składu rasowego ludności Wysp Brytyjskich stanowi ścisłe zespolenie dwu ras: nordycznej i śródziemnomorskiej. Łącznie tworzą one około dwóch trzecich, a nawet trzech czwartych ogólnej masy ludności. Na wschodzie, w Anglii, a zwłaszcza w Szkocji północnej składnik nordyczny występuje najliczniej. Natomiast w Irlandii osiąga on tylko większość względną. Wreszcie w Walii przeważa składnik śródziemnomorski. Typem charakterystycznym są wszędzie mieszańcy nordyczno-śródziemnomorscy. Najbardziej uderzają oni w Irlandii. Irlandzka Mary pieśni ludowej jest właśnie taką rudawą i zielonooką blondynką, gdy w Anglii zachodniej uderzają niebieskookie brunetki wysokiego wzrostu.

Omawiając stosunki antropologiczne Francji zaznaczono już, iż nie docenia się tam siły liczebnej składnika nordycznego. Co do Wysp Brytyjskich natomiast należy podnieść, iż tam znowu jego liczebność jest przeceniana, kosztem składnika śródziemnomorskiego. Świadczą o tym poniżej przytoczone wyniki analiz serii kraniologicznych, uzupełnione wiadomościami o Szkotach emigrujących do Stanów Zjednoczonych, zanalizowanych przez B. Rosińskiego (1934) na podstawie materiałów ogłoszonych przez F. Boasa.

Wielką niespodziankę stanowi to, że we wszystkich dotychczas zanalizowanych angielskich seriach kraniologicznych, tak samo jak w wynikach badań Walijczyków, uwydatnia się zdecydowana przewaga składnika śródziemnomorskiego nad nordycznym. Wyjątek stanowią jedynie

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczna	śródziemnomorska	armenoidalna	laponoidalna
Przedmieszczanie krakowscy	36,1	19,3	14,3	29,5
Hythe. Przypuszczalnie francuski desant wymordowany w 1295 r.	37,8	19,4	18,6	24,4
Anglosasi wczesnohistoryczni	24,5	38,3	14,3	22,5
Spitalfields, londyński cmentarz epidemiczny (dżuma?) XVI—XVII w.	23,7	40,8	14,4	21,5
Walijczycy z Llangynog	28,4	44,7	6,4	20,5
Walijczycy z Kerry	31,7	43,5	6,2	18,3
Farringdon, cmentarz londyński z lat 1610—1722.	41,1	49,6	3,3	5,6
Emigrantki szkockie	60,8	29,5	3,5	5,9
Emigranci szkoccy	73,6	18,8	5,4	2,6

czaszki z Hythe, które zasługują na specjalne omówienie. Czyżby przewaga składnika śródziemnomorskiego miała stanowić charakterystyczny rys ludności Anglii i świadczyć o przetrwaniu archaicznego śródziemnomorskiego podłoża? Na to pytanie nie umiemy jeszcze odpowiedzieć. Co prawda ta okoliczność, iż taki charakter posiadali wczesnohistoryczni Anglosasi przemawia na korzyść tego przypuszczenia.

W seriach kraniologicznych z cmentarzy londyńskich uderza wielka różnica składów antropologicznych, jakkolwiek nawiązują one do wczesnohistorycznych Anglosasów. Różnią się one zaś tak bardzo, że Walijczycy zajmują w stosunku do nich pozycję pośrednią. Czyżby różnicę miało powodować to, że cmentarz epidemiczny Spitalfields, na którym zostali pochowani zmarli na zarazę w XVI lub XVII wieku, daje obraz ogółu ludności ówczesnej, zaś na cmentarzu Farringdon w okresie 1610—1722 chowano wyłącznie ludzi z warstw uprzywilejowanych? Jest to możliwe, gdyż takie segregowanie zmarłych jest dotychczas dosyć powszechnie praktykowane w wielkich miastach. W takim razie ci uprzywilejowani byliby nie tylko najbardziej śródziemnomorscy, ale i zarazem najbardziej nordyczni, przy bardzo drobnych pozostałych domieszkach.

Analiza czaszek niewiadomego pochodzenia, przechowywanych w kościele w Hythe, na południowym wybrzeżu Anglii, zmusza do poparcia przypuszczenia, iż nie są to czaszki Anglików. Swym składem antropologicznym zbliżają się one bowiem do mieszkańców Europy Środkowej i to w sposób bardzo zdecydowany. Świadczy o tym tak uderzające podobieństwo ich składu rasowego do składu rasowego przedmieszczan kra-

kowskich, spolonizowanych potomków niemieckich osadników. Przez wzgląd na stosunek zachodzący między składem rasowym czaszek Hythe a średnią arytmetyczną wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki mogą one pochodzić najwcześniej z późniejszego średniowiecza. Należy zatem wnioskować, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki kostne francuskiego desantu wymordowanego tam w roku 1295, jak to poświadczają źródła historyczne, nie wspominające co się stało z trupami pomordowanych. Widocznie zostali pochowani przez ludność, po zlikwidowaniu desantu.

W przeciwieństwie do angielskich serii kraniologicznych emigracja szkocka posiada charakter wybitnie nordyczny, w dodatku o tak wielkim nasileniu tego składnika, jaki cechuje Skandynawię oraz strefę jej ekspansji. Czyżby osadnictwo norweskie, poświadczone przez źródła historyczne miało pozostawić aż tak wyraźne ślady? Natomiast drobna domieszka armenoida pozostaje niewątpliwie w łączności z zasięgiem ekspansji azjatyckiej, której relikt lingwistyczny, według T. Milewskiego (1948) miał się tu utrzymać jeszcze w okresie rzymskim, a został wchłonięty dopiero przez ekspansję celtycką w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia n.e. Osadnictwo celtyckie napłynęło do Szkocji z Irlandii już w początkowej fazie ekspansji anglosaskiej, która spowodowała emigrację Celtów z Anglii do Irlandii i w ten sposób przyczyniła się do ekspansji Irlandczyków w kierunku Szkocji.

Irlandia, pod względem antropologicznym, stanowi obszar słabo terytorialnie zróżnicowany. Odsetki elementu nordycznego wahają się tu bowiem w granicach między 40,2 a 52,6%, jak to wykazały analizy S. Niemca. Najwyższe nasilenie tego składnika stwierdzono przy tym nie w Ulsterze, skolonizowanym przez Anglików, ale w strefie przylegającej od południowego wschodu do Zatoki Donegal. Odsetki składnika nordycznego osiągają najniższy poziom na obszarze południowo-wschodniego cypla Irlandii oraz w strefie zaplecza środkowej części jej wschodniego wybrzeża. Unaocznia to zestawienie tych jej nieznacznie tylko różniących się skrajności antropologicznych.

Wyniki analityczne S. Niemca wykazały, iż wszystkie dotychczasowe ujęcia stosunków antropologicznych Irlandii, dawane na mapach syntetycznych Europy, były fantastycznymi supozycjami, nie liczącymi się z rzeczywistością, zresztą niedokładnie znaną. U J. Denikera południowo-zachodni cypel Irlandii, w rzeczywistości wykazujący najniższe odsetki składnika nordycznego został zaznaczony jako terytorium nordyczne. Niezbyt trafne było oznaczenie od północy przylegającego zachodniego wybrzeża jako mieszanego terytorium nordyczno-śródziemnomorskiego — północno-zachodniego według terminologii J. Denikera. Natomiast E. v. Eickstedt uważa całą wschodnią Irlandię, poza Ulsterem, za terytorium nordyczne, zaznaczając w pobliżu Dublina enklawę dynarską, zaś na południowo-zachodnim cyplu Irlandii analo-

Skład antropologiczny Irlandii wg S. Niemca

Serie spostrzeżeń*	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Fermanagh South, Cavan West, Leitrim i Sligo	52,6	25,8	9,8	11,8
Wicklow i Carlow	48,9	27,6	11,0	12,5
Galaway East i Roscommon	48,6	27,9	10,7	12,8
Westford i Waterford	48,4	26,8	11,6	13,2
Longford i West Meath	48,1	30,1	10,2	11,5
Fermanagh North, Londondery Donegal East i Tyrone	46,9	27,4	13,3	12,4
Tipperary i Kilkenny	46,2	27,9	12,3	13,6
Donegal West	45,8	28,0	12,4	13,7
Galway West	45,7	29,4	11,6	13,3
Clare	45,4	25,6	13,1	15,8
Leix, Kildare i Offaly	44,9	30,3	11,6	13,2
Mayo	44,5	27,3	12,9	15,3
Wyspy Aran	43,8	30,5	9,3	16,4
Limerick	43,8	27,2	13,6	15,4
Armagh, Monaghan i Cavan East	43,3	32,8	11,6	12,3
Antrim i Down	43,0	28,5	13,4	15,2
Dublin i Louth	41,8	35,4	10,2	12,5
Cork	40,8	29,0	14,0	16,2
Kerry	40,2	29,6	13,0	17,2
Irlandia łącznie	46,6	28,3	11,3	13,9

* Sześć hrabstw tworzących nie włączoną do niezależnej Irlandii część wyspy wyróżniono. Nie wyodrębniają się one pod względem antropologicznym i zwykle są oznaczone jako Ulster.

giczną enklawę nordyczną. Resztę wybrzeży, pomijając wyżej wspomniane wschodnie, ale łącznie z Ulsterem włączono do strefy śródziemnomorskiej. Trafne jest natomiast umieszczenie enklawy nordycznej w pobliżu Zatoki Donegal. R. Biasutti, poza Ulsterem wschodnim, potraktował cały obszar Irlandii jako terytorium specyficznej podrasy irlandzkiej. Wielce zasłużony syntetyk nie zdał sobie sprawy z tego, że identyczna formacja antropologiczna zajmuje znaczne obszary na terytorium Francji oraz francuską Szwajcarię, a cechuje ją względna większość elementu nordycznego, zespolonego z elementem śródziemnomorskim, utrzymującym się na poziomie najliczniej reprezentowanej mniejszości. Takiż charakter posiada również i ludność Ulsteru wschodniego, wyodrębnionego przez niego jako terytorium nordyczne. Nie zwrócił on natomiast uwagi na najwyższą koncentrację elementu nordycznego, obecnie stwierdzoną na południowy wschód od zatoki Donegal, zaś poprzednio zaznaczoną na mapie E. v. Eickstedta.

Nasze wyniki analityczne, jakkolwiek szczegółowo objęły tylko Irlandię, rzucają jednakże już dużo światła na stosunki antropologiczne

całego obszaru Wysp Brytyjskich. Zmuszają one do poważniejszego liczenia się ze składnikiem śródziemnomorskim, niż to czyniono dawniej. Tak na przykład R. Biasutti, poza śródziemnomorską Walią, cały obszar Anglii i Szkocji uważa za strefę przewagi rasy nordycznej, skoncentrowanej na zachodnim wybrzeżu łącznie z jego zapleczem. Zwraca przy tym uwagę na domieszkę paleoeuropeidalną w północnej Walii. Natomiast E. v. Eickstedt z obszaru nordycznego wyłącza nie tylko Walię, ale też Kornwalię, łącznie z Somersetem i Devondorsetem, oraz enklawę obejmującą okolice Londynu i ponadto półwysep Galloway na terytorium Szkocji, nawiązujący antropologicznie do pobliskiego Ulsteru. Uważa on te obszary za rozbitą strefę śródziemnomorską. Wreszcie Walię, łącznie z centralną częścią Anglii, J. Deniker uważa za mieszane terytorium nordyczno-śródziemnomorskie, wyodrębnione jako obszar rasy północno-zachodniej, zwracając uwagę na występowanie analogicznej formacji w postaci stref i enklaw na terytorium Francji. Resztę obszaru Anglii oraz uwzględnioną część północnej Szkocji ujmuje jako terytoria nordyczne. Które z tych przypuszczeń jest najbliższe rzeczywistości, na to tymczasem nie sposób jeszcze odpowiedzieć. Nasze wyniki analityczne nakazują liczenie się z ewentualnością, że wszyscy zgodnie nie docenili rozmiarów składnika śródziemnomorskiego.

Niewątpliwą niespodziankę stanowi stosunkowo liczne występowanie składnika laponoidalnego na terytorium Anglii, a znacznie słabiej reprezentowanego w Irlandii. Nasuwałoby się tu przypuszczenie, że stanowi on osad pozostawiony przez imigrację celtycką. Wyszła ona bowiem, jak się przypuszcza, ze strefy przylegającej od wschodu do południkowego biegu Renu, na obszarze której, w części południowej, sięgającej po linię łączącą dolny bieg Menu z północną granicą Królestwa Saskiego, obecnie, poza Wirtenbergią, przeważa składnik laponoidalny. Przeciwko hipotezie celtyckiej genezy składnika laponoidalnego na Wyspach Brytyjskich nie przemawiają jednak czaszki z cmentarzyska w Giesing, pod Monachium, datowane na VII—VIII wiek n.e., jakkolwiek element laponoidalny jest tam zaledwie trzeciorzędnym składnikiem. Niewątpliwie zostali tam pochowani potomkowie celtyckich Bojów, wypartych z Czech przez napierających od północy Germanów (Markomanów). Wielką niespodziankę stanowiło bowiem to, że swoim składem antropologicznym ci potomkowie celtyckich Bojów nie różnili się od wczesnohistorycznych Anglosasów. Ten wynik sugeruje przecież wniosek, iż właśnie taki charakter antropologiczny posiadali Celtowie z okresu swojej wielkiej ekspansji, która nie tylko zalała Wyspy Brytyjskie na zachodzie, w Europie Środkowej opanowała czworobok czeski, osłoniony zalesionymi górami, zaś daleko na wschodzie, na terytorium Azji Mniejszej około roku 275 p.n.e. stworzyła Królestwo Galatii, ze stolicą w okolicach Ankary, którego żywy ślad w postaci tam używanego języka celtyckiego przetrwał aż do IV wieku n.e. Otóż ta okoliczność, że na Wyspach Brytyjskich domieszka

rasy laponoidalnej nie przekraczała poziomu stwierdzonego zarówno u wczesnohistorycznych Anglosasów, jak i u potomków Bojów, pochowanych w Giesing przemawia za trafnością hipotezy, że domieszka laponoidalna na Wyspach Brytyjskich stanowi osad pozostawiony przez ekspansję celtycką. Ponadto świadczyłaby ona, że na ogólne ukształtowanie się stosunków antropologicznych na Wyspach Brytyjskich większy wpływ wywarła ekspansja celtycka, aniżeli późniejsza ekspansja germańska.

Antropologia w Skandynawii

W 30-leciu przed I wojną (1884—1914) Półwysep Skandynawski stanowił najlepiej zbadaną pod względem antropologicznym część Europy. W okresie międzywojennego dwudziestolecia został on zdystansowany przez Polskę, zaś w latach powojennych na miejsce naczelne, w dziedzinie badań terenowych, wysunęła się Szwajcaria, gdyż dorobek antropologii polskiej w nacznej mierze zniszczyły niemieckie władze okupacyjne, przekazując na przemiał książki znajdujące się w drukarniach, rękopisy gotowych prac oraz materiały, których nie zdołano jeszcze ukryć.

Antropologia szwedzka po raz pierwszy wysunęła się na miejsce naczelne już w połowie minionego stulecia, po okresie świetności antropologii niemieckiej, łączącej się z działalnością J. F. Blumenbacha, a przed wielkimi osiągnięciami antropologii francuskiej, zorganizowanej przez P. Broca, który w roku 1859 założył Société d'Anthropologie de Paris i stworzył w ten sposób przodujący w świecie ośrodek antropologiczny.

W Szwecji po raz pierwszy stwierdzono, że w cechach pomiarowych w sposób bardzo wyraźny uwydatniają się różnice pomiędzy różnymi ludami. Już w roku 1843 A. Retzius wykazał, że stosunek największej szerokości czaszki do jej największej długości, czyli tak zwany wskaźnik główny, jest ważną cechą antropologiczną. Wynosi on bowiem u Szwedów 77,3, u Finów — 80,3, zaś u Lapończyków — aż 86,5. W ten sposób wszczęła się dyskusja na temat długogłowców i krótkogłowców, która dotychczas dla laików stanowi najistotniejszą treść antropologicznych dociekań.

Ku końcowi zeszłego stulecia autorytet antropologii skandynawskiej ponownie bardzo wzrósł dzięki ogłoszeniu wyników badań wojskowo-lekarskich w Norwegii (C. O. Arbo) oraz szwedzkiego wojskowego zdjęcia antropologicznego (G. Retzius). Prace te kontynuowali H. Lundborg i F. J. Linders. W Norwegii zaś pracowali z wielkimi wynikami H. Bryn oraz K. E. i A. Schreinerowie. Ponadto, przy wielkim nakładzie kosztów, ogłoszono liczne materiały kraniologiczne, co łączyło się z działalnością naukową K. Fürsta. Rzuciły

one dużo światła na dawnych mieszkańców Skandynawii. Obecnie antropologia szwedzka znalazła się w fazie głębokiego kryzysu, zapewne w znacznej mierze pozostającego w łączności z ogólną reakcją antyrasistowską, gdyż niemiecki rasizm bardzo schlebiał Szwedom. Najbardziej utalentowanych przedstawicieli młodszej generacji, jak na przykład L. Beckmana, pochłonął kierunek genetyczny. Poszedł on w kierunku reprezentowanym przez G. Dahlberga. Morfologicznie pracuje właściwie tylko B. Lundman. Natomiast zainteresowania antropologiczne zaczynają się budzić w Danii. Dotychczas pozostawała ona poza ruchem antropologicznym okresowo tak żywym na Półwyspie Skandynawskim. Interesowano się przede wszystkim archeologią prehistoryczną i etnografią. Wskutek tego nie orientujemy się jeszcze co do stosunków antropologicznych Danii.

Skandynawskie prace antropologiczne ograniczały się do rejestracji faktów pomiarowo-opisowych i nie osiągnęły poziomu szczegółowych zdjęć syntetycznych. Przed zajęciem się ich materiałami obserwacyjnymi przez antropologię polską wiedzieliśmy właściwie tylko, że Półwysep Skandynawski stanowi terytorium maksymalnego nasilenia ilościowego elementu nordycznego. Pozostałe składniki traktowano natomiast tak powierzchownie, iż nie tylko nie orientowano się co do ich ustosunkowania ilościowego do podstawowego składnika nordycznego, lecz nawet nie zdawano sobie dokładnie sprawy z ich charakteru. Tym też tłumaczyć należy fakt, że dyskusja na temat struktury rasowej ludności Skandynawii toczyła się przede wszystkim w nauce niemieckiej i to w dodatku nieomal bez udziału Skandynawów. Jednakże pierwszą próbę syntetycznego ujęcia stosunków antropologicznych Skandynawii, opartą na obiektywnym kryterium ilościowym, dał dopiero polski antropolog S. Zejmo-Żejmis (1935).

W okresie międzywojennym najżywiej było dyskutowane zagadnienie występowania na Półwyspie Skandynawskim reliktów tzw. rasy cromagnońskiej, oznaczanej też mianem rasy dalarneńskiej. F. Paudler (1917, 1924) ujął w ten sposób rzekomo drugi co do swojej siły liczebnej składnik ludności Skandynawii i zwrócił uwagę na ośrodek jego jakoby najliczniejszego występowania w szwedzkiej prowincji Dalarne. Jest to zapewne składnik paleoeuropeidalny, który według W. Kóčki (1958) miał stanowić podstawowy zrąb europejskiej ludności mezolitycznej. Za koniecznością wyodrębnienia tego składnika na terenie antropologii polskiej najwcześniej wypowiedzieli się S. Zejmo-Żejmis oraz I. Michalski. Ostatnio okazało się, iż jest identyczny z „*race orientale*" J. Denikera, a ponadto stanowi oboczność typu paleoazjatyckiego tzw. szkoły lwowskiej, która go wyodrębniała kraniologicznie przy opracowywaniu czaszek z Europy Wschodniej i zwróciła uwagę na to, iż jest charakterystycznym składnikiem ludów fińskich. Wydaje się zupełnie nieprawdopodobnym,

by ten składnik mógł być stosunkowo licznie reprezentowany u ludności Skandynawii.

Zupełnie konkretnie przedstawia się natomiast sprawa domieszki elementu laponoidalnego. Już A. Retzius zwrócił na nią uwagę. Nie wierzono jednak, by tak pogardzani Lapończycy mogli zostać w znaczniejszej ilości wchłonięci przez germańską ludność skandynawską. Jednakże badania dokonane ścisłymi metodami ilościowej analizy antropologicznej wykazały, że w prowincjach Tromsö, a zwłaszcza w Finmark, osadnicy norwescy wchłonęli dużo krwi ludności tubylczej, a mianowicie lapońskiej. Dawniej nie odróżniano elementu laponoidalnego od armenoidalnego, który zresztą w Skandynawii odgrywał znikomą rolę. Od czasów A. Retziusa mówiono więc zupełnie ogólnie o krótkogłowcach, mając na myśli element laponoidalny, i nie popełniano przy tym nieścisłości, mogącej powodować istotne komplikacje. Zupełnie inaczej przedstawiała się natomiast sprawa kraniologicznego nieodróżniania śródziemnomorców od nordyków, łącznie ujmowanych jako długogłowców. Ta nieścisłość, w łączności z przecenianiem długogłowości nordyków miała fatalne konsekwencje. Spowodowała ona rozpowszechnienie się w Niemczech przesądnej wiary w wymieranie rasy nordycznej, co pozostawało w sprzeczności z rzeczywistością i spowodowało zastosowanie praktyk ludobójczych, realizowanych w gigantycznych rozmiarach, a mających na celu podniesienie jakości materiału ludzkiego przez wyniszczenie rzekomo szkodliwych, czy też tylko zbytecznych składników rodzaju ludzkiego. W rzeczywistości nie wymierał bowiem element nordyczny, ale wręcz przeciwnie — wypierał niektóre inne składniki. Okazało się bowiem, iż na obszarach leżących na północ od Alp, w perspektywie sięgającej wstecz aż w głąb neolitu kurczyły się odsetki rasy śródziemnomorskiej i szwedzkie materiały kraniologiczne wykazały to w sposób nie podlegający zakwestionowaniu. Zapewne wyrażą one również i zanikanie składnika paleoeuropeidalnego, postępujące bez porównania szybciej, jak na to wskazują przeobrażenia stosunków antropologicznych Europy Środkowej i Wschodniej.

Terytoria antropologiczne Skandynawii

Na szlaku syntezy stosunków antropologicznych Skandynawii został zrealizowany dopiero pierwszy etap. Polega on na wyjaśnieniu jej terytorialno-antropologicznego zróżnicowania. Dane tu ujęcie opiera się na aproksymatywnych wynikach analitycznych P. A. Gloora, oddanych mi łaskawie do dyspozycji. Wyzyskano co do Norwegii materiały ogłoszone przez H. Bryna i A. Schreinerową (1929), zaś co do Szwecji materiały G. Retziusa i K. Fürsta (1902). Ujęcie obecnie istniejącego stanu w świetle przeszłości stanowi jeszcze nie zrealizowany

postulat. Jednakże obecnie ukształtowanie granic terytoriów antropologicznych sugeruje konkretne wnioski co do odległej przeszłości. Tak na przykład skoncentrowanie poważniejszych domieszek składnika laponoidalnego nie tylko na północno-zachodniej peryferii Półwyspu Skandynawskiego, ale też i na jego południowo-zachodnim cyplu pozwala wnioskować, że Skandynawię przed jej ogarnięciem przez Germanów Północnych zamieszkiwali Lapończycy. Widocznie tak samo jak w strefie nadbałtyckiej uchodzili przed Finami, tu wycofywali się przed germańskimi Skandynawami i zostali przez nich spędzeni na peryferie. Na północy przetrwali aż do naszych czasów, zaś w południowej Norwegii zostali wchłonięci przez najeźdźców.

Pierwszą próbę syntetycznego ujęcia stosunków antropologicznych Skandynawii zawdzięczamy S. Żejmo-Żejmisowi (1935). Punkt wyjścia jego badań stanowiła analiza materiałów ogłoszonych przez A. Schreinerową. Dotyczyły one trzech gmin: Valle w Aust-Agder na południu, Eidfiord w głębi prowincji Hordaland na wschód od Bergen i Halandsdal w okolicy Bergen oraz żołnierzy pochodzących z Troms na północy. Wyniki analityczne, dotyczące ludności trzech powyżej wymienionych gmin zestawiono z danymi dotyczącymi Islandczyków (G. Hanneson 1925), Fryzów wschodnich (H. Schade 1960), Szlezwik-Holsztyńczyków (J. Czekanowski 1956) i Duńczyków (P. A. Gloor). Otrzymano w ten sposób poniższą tabelę:

Skandynawowie a Fryzowie wschodni

Terytoria antropologiczne	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Szwedzi z prowincji Jämtland	88,4	8,2	0,8	2,6
Fryzowie wschodni, pow. Aurich	87,8	6,4	2,6	3,2
Islandczycy	87,7	6,8	2,6	2,9
Szwedzi z wyspy Runö (Zatoka Ryska)	77,7	10,2	4,6	7,5
Norwegowie, gmina Valle	75,5	13,1	2,4	8,9
„ gmina Eidfiord	63,7	18,5	8,9	10,8
„ gmina Halandsdal	63,0	21,0	4,5	11,5
Duńczycy	61,7	25,5	4,5	8,3
Norwegowie z prowincji Finnmark	53,8	18,2	10,7	17,3

Swoistość antropologiczna Skandynawów zarysowuje się tu z całą jaskrawością. Tak wysokie odsetki elementu nordycznego, poza Skandynawią i strefą jej ekspansji oraz Szkocją, spotyka się nader rzadko. Uderza tu, że na najdalszej północy, o przypuszczalnie bardziej archaicznym składzie antropologicznym, stwierdzono nie tylko stosunkowo wysoki odsetek elementu śródziemnomorskiego, ale ponadto tak poważną liczebności elementu laponoidalnego, iż jest on drugim, co do swoich

Skład antropologiczny Półwyspu Skandynawskiego wg P. A. Gloora

Obszar	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Strefa koncentracji rasy nordycznej				
Islandia	87,7	6,8	2,6	2,9
Szwecja				
Härjedalen	87,8	8,3	0,9	3,1
Jämtland	88,4	8,2	0,8	2,6
Dalsland	88,2	12,6	0,8	?
Södermanland	86,5	14,0	0,8	?
Närke	84,7	13,7	1,1	0,5
Västmanland	84,6	13,5	1,1	0,8
Värmland	83,6	13,6	1,2	1,6
Dalarne	82,5	16,1	1,2	0,2
Medelpad	81,9	16,5	1,2	0,3
Bohuslän	81,4	17,4	1,2	0,0
Östergötland	80,0	18,5	1,3	0,2
Gästrikland	81,6	14,3	1,4	2,7
Västergotland	80,6	13,9	1,6	3,9
Stockholms Län	80,0	14,4	1,6	4,0
Norwegia				
Nord-Trondelag	81,0	7,4	1,7	9,9
Sor-Trondelag	82,2	8,4	1,5	7,8
Möre og Romsdal	81,5	10,4	1,6	6,5
Akershus	81,0	14,6	1,5	2,9
Hademark	82,2	14,2	1,3	2,3
Opland	83,0	14,1	1,2	1,7
Strefa zmediterranizowana				
Norwegia				
Aust-Agder	78,0	12,4	2,1	7,5
Telemark	78,5	14,6	1,9	5,0
Oslo	76,6	16,9	2,0	4,5
Buskerud	76,8	17,5	1,9	3,8
Ostød	72,9	20,1	2,4	4,6
Vestød	72,0	18,4	2,9	6,7
Szwecja				
Oland	77,8	15,6	1,9	4,7
Hälsingland	76,5	15,9	2,2	5,4
Bleckinge	76,3	15,0	2,3	6,4
Angermanland	76,8	13,9	2,3	7,0

Obszar	Składniki antropologiczne w %			
	Nordyczny	Śródziemnomorski	Armenoidalny	Laponoidalny
Strefa skontynentalizowana				
Szwecja				
Skäne	77,0	12,1	2,4	8,5
Halland	77,6	12,4	2,2	7,8
Småland	78,7	13,1	2,0	6,2
Gotlands Län	81,0	10,0	1,7	7,3
Uppland	79,7	10,5	1,9	7,9
Strefa równowagi domieszek nordycznej i laponoidalnej				
Norwegia				
Vest-gder	75,3	12,1	2,8	9,8
Nordland	73,8	10,3	3,2	12,7
Sogn og Fjordane	70,5	11,0	4,1	14,3
Hordaland	70,2	13,5	4,1	12,2
Brgen	69,9	13,8	4,1	12,2
Formacje peryferyczne				
Szwecja				
Västerbotten	73,4	15,4	2,9	8,2
Lappland	69,6	15,9	3,9	10,6
Norwegia				
Rogaland	66,0	13,7	5,6	14,7
Tromsö	65,1	11,6	6,1	17,2
Finnmark	53,8	18,2	10,7	17,3
Szwecja, cały kraj	80,9	14,4	1,5	3,2
Norwegia „ „	75,4	13,7	2,6	8,3
Dania „ „	61,7	25,5	4,5	8,3

rozmiarów składnikiem. Nie ulega wątpliwości, iż jest to konsekwencja wchłonięcia poważnej domieszki ludności lapońskiej. Jest przy tym wielce prawdopodobne, że proces ten trwał przez cały czas utrzymywania się szczątków Lapończyków, gdyż czaszki z epoki neolitycznej, to znaczy z okresu zajęcia kraju przez germańskich osadników, nie wykazują wyższych odsetków elementu laponoidalnego.

Na podstawie wyników badań A. Schreinerowej S. Żejmo-Żejmis, w swojej syntezie doszedł do wyodrębnienia na Półwyspie Skandynawskim pięciu typów formacji antropologicznych. Ostatnio ujęcie to zostało nieco zmodyfikowane dzięki wynikom analitycznym P. A. Gloora, uprzejmie oddanych mi do dyspozycji i uwzględnionych w tym wydaniu. Nie jest to jeszcze ujęcie definitywne, gdyż analizy te opierają się tylko na dwóch cechach — kształcie głowy i barwie oczu.

Wyjątek stanowi Islandia. Tam bowiem wynik analityczny opiera się na pięciu cechach antropologicznych.

Prócz cech uwzględnionych przez P. A. Gloora, przy kontrolnych obliczeniach analitycznych oparto się jeszcze na wskaźnikach twarzy i nosa oraz na pigmentacji włosów. Uproszczone postępowanie P. A. Gloora daje oczywiście wyniki mniej dokładne. Aby się przekonać, z jak wielkimi niedokładnościami należy tu się liczyć, P. A. Gloor wykonał obliczenia obydwiema metodami dla trzech okręgów Norwegii. W poniższym zestawieniu wyniki analiz dokonanych na podstawie pięciu cech podano w nawiasach.

Rozbieżności wyników analitycznych

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Nordland	73,8 (77,1)	10,3 (10,6)	3,2 (5,5)	12,7 (6,8)
„				
Tromsö	65,1 (64,6)	11,6 (14,3)	6,1 (9,0)	17,2 (12,1)
„				
Finnmark	53,8 (44,5)	18,2 (17,7)	10,7 (14,8)	17,3 (23,0)
„				

Jak tego można było oczekiwać zastosowanie uproszczonego, rachunkowo bardziej ekonomicznego postępowania analitycznego dało obraz mniej jaskrawego zróżnicowania antropologicznego. Należy zatem wnioskować, iż Skandynawia jest bardziej jeszcze zróżnicowana, niż wykazuje otrzymany obraz jej stosunków antropologicznych. Nie ulega zatem wątpliwości, że ogólne omówienie stosunków antropologicznych Skandynawii nie będzie się opierało na wynikach przejaskrawionych.

Wyniki statystycznej analizy składu ludności Skandynawii przyniosły ilościowe uzasadnienie powszechnie panujących poglądów na teraźniejsze stosunki antropologiczne tego obszaru i dały obraz jego terytorialno-antropologicznego zróżnicowania.

Środkową część Półwyspu Skandynawskiego zajmuje strefa centralna elementu nordycznego o koncentracji przekraczającej 80%. Jest to formacja typu litoralnego, to znaczy o przewadze domieszki śródziemnomorskiej nad laponoidalną. Jedyny wyjątek stanowi okręg Nord-Trondelag, w którym te domieszki ustosunkowują się odwrotnie. Od tego centralnego jądra odcinają się trzy peryferyczne obszary o niższych koncentracjach rasy nordycznej. Południowy, nawiązujący do Danii, wykazuje wyraźne ślady kontaktu z bardziej mieszaną strefą sąsiedniego kontynentu. W przeciwieństwie do obszaru centralnego o nikłych do-

mieszkach laponoidalnych i poważnych mniejszościach śródziemnomorskich, jedynie na części obszaru norweskiej koncentracji rasy nordycznej równoważonych przez domieszki laponoidalne, cały norweski południowo-zachodni obszar peryferyczny, prócz okręgu Vest-Agder, cechuje przewaga domieszki laponoidalnej nad śródziemnomorską. Na terenie północnego obszaru peryferycznego odrębność antropologiczna Norwegii i Szwecji zarysowuje się najjaskrawiej. Obszar szwedzki i tu wykazuje właściwą sobie przewagę domieszki śródziemnomorskiej nad laponoidalną, natomiast obszar norweski cechuje tendencja do równoważenia się obydwu składników. W ogóle Szwecja, w porównaniu z Norwegią jest nieco bardziej nordyczna. Norwegia wykazuje zaś znaczniejsze domieszki laponoidalne. Znamienne jest przy tym, że na terenie okręgu Finnmark w Norwegii, łącznie z najwyższym odsetkiem domieszki laponoidalnej występuje również jeden z najwyższych odsetków składnika śródziemnomorskiego, co zdaje się świadczyć o archaizmie zachowanych tam stosunków antropologicznych.

Niespodziankę stanowi stwierdzenie, że Islandia wykazuje tak wielkie podobieństwo składu antropologicznego swojej ludności nie do Norwegii, ale do Szwecji, jakkolwiek Islandczycy są potomkami osadników norweskich. Niewątpliwie mamy tu do czynienia ze zbieżnością rozwoju stosunków antropologicznych, polegającego na potęgowaniu się przewagi składnika nordycznego i kurczeniu się rozmiarów pozostałych domieszek.

O składzie antropologicznym ludności Danii wiemy jeszcze bardzo mało i zupełnie nie zdajemy sobie sprawy z jej terytorialno-antropologicznego zróżnicowania. Podstawę naszych wiadomości stanowi bowiem tylko ogólny wynik analityczny dostarczony przez P. A. Gloora. Uzasadnia on najprawdopodobniejsze zresztą przypuszczenie, że Duńczycy stanowią formację pośrednią między ludnością południowej Szwecji, aż do połowy XVII wieku przynależnej do Danii, a mieszkańcami Szlezwik-Holsztynii.

Finlandia, jakkolwiek nie tylko przez wzgląd na swoją historię i kulturę, ale też i na podstawową masę swojej ludności, dopiero z biegiem czasu ligwistycznie sfińszczonej, jest również krajem skandynawskim, zostanie jednak szczegółowo omówiona łącznie ze wschodnimi krajami nadbałtyckimi. O jej odrębności zadecydowało bowiem ogarnięcie przez ekspansję fińską, wychodzącą z głębi kontynentu, z obszarów leżących w wielkim łuku Wołgi, która we wcześniejszej fazie dotarła do wybrzeży Bałtyku na południe od Zatoki Fińskiej.

Dając ujęcie stosunków antropologicznych oparte na wynikach analitycznych P. A. Gloora nie można było wyjaśnić zagadnienia reliktów składnika paleoeuropeidalnego. Pytanie, czy istotnie odgrywa on poważniejszą rolę w Skandynawii pozostaje tymczasem bez odpowiedzi.

Perspektywa czasu

Teraźniejszy układ stosunków antropologicznych Skandynawii stanowi rezultat głębokich przeobrażeń, jakim uległa ta peryferia Europy od czasów jej pierwotnego zaludnienia po ustąpieniu lodowców. Nie posiadamy jeszcze dokładnych wiadomości o rozwoju stosunków antropologicznych na obszarze Skandynawii. Musimy się za tym zadowolić próbą uchwycenia przynajmniej najogólniejszych rysów tego procesu przez zestawienie wyników analizy serii kraniologicznych pochodzących z bardziej i mniej odległej przeszłości. Niestety ich liczba jest bardzo mała.

Przeobrażenia antropologiczne Skandynawii

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Dania. Borreby	46,6	31,4	—	22,0
Duńskie groby korytarzowe	41,5	35,0	—	23,4
Dania. Końcowa faza neolitu	38,5	36,1	9,4	16,7
„ Teraźniejszość antropologiczna	61,7	25,5	4,5	8,3
Szwecja. Epoka neolitu	48,3	42,3	—	9,4
„ Epoka żelaza	46,6	39,3	2,2	11,8
„ Wikingowie z Jomsborga na Wolinie	50,0	35,4	2,7	12,5
„ Goci z Nikołajewki u ujścia Dniepru	48,0	25,3	14,3	12,3
„ Teraźniejszość antropologiczna	80,9	14,4	1,5	3,2

Zanim przystąpimy do omawiania materiału analitycznego powyższego zestawienia należy przypomnieć, iż obecnie element laponoidalny najliczniej występuje w najbardziej peryferycznych jej strefach, przede wszystkim w Norwegii i w znacznie słabszym stopniu w Szwecji. Inne mało dostępne terytorium, dawna prowincja Dalarne, ma natomiast stanowić strefę najliczniejszego występowania reliktowego składnika paleoeuropeidalnego, czego jednak dotychczas w sposób zadawalający wykazać nie zdołano. Wreszcie należy podnieść, że na obszarze najliczniejszego występowania najznaczniejszych domieszek laponoidalnych stwierdza się stosunkowo wysokie odsetki składnika śródziemnomorskiego.

Wobec tego, że naszą próbę prowizorycznej historyczno-antropologicznej syntezy musimy oprzeć na powyższych faktach geograficznych, uzupełnionych poprzednio przytoczonymi wynikami badań serii kraniologicznych, nasuwa się tu, jako najbardziej prawdopodobne przypuszczenie, iż pierwotną ludność Skandynawii stanowiły szczepy, których charakterystycznym składnikiem był element laponoidalny, to znaczy Lapończycy, a może nawet Samojedzi, gdyż Lapończycy mieli dopiero później przejąć

archaiczne narzecze fińskie. Pierwotnie zapewne tylko pod względem antropologicznym byli oni ludem bliskim Samojedom. Nie zostało jednak jeszcze wyjaśnione, czy do Skandynawii dotarł i pozostawił tam reliktowe ślady składnik paleoeuropeidalny, jakoby podstawowy składnik europejskiej ludności w epoce mezolitycznej. Z tą możliwością należy się poważnie liczyć ze względu na duńskie kjökkenmöddingi *. Wystąpienie elementu nordycznego musiało w Skandynawii nastąpić bardzo wcześnie, skoro tak charakterystyczne dla epoki neolitycznej potęgowanie się domieszki śródziemnomorskiej łączy się tam z kurczeniem się większości nordycznej. Bardzo ostro uwydatniają to duńskie serie czaszek neolitycznych. Proces ten na terenie Szwecji trwa aż po epokę żelaza, a być może nawet aż po okres wczesnohistoryczny. Przemawia za tym przypuszczeniem skład antropologiczny Wikingów z Jomsborga, których być może należy raczej uważać za wczesnohistorycznych Duńczyków, a nie za Szwedów, jakkolwiek w naszym zestawieniu, ze względów chronologicznych, umieszczono ich między seriami szwedzkimi.

Hipotezie, że najstarszą warstwę ludności autochtonicznej Półwyspu Skandynawskiego stanowiły szczepy laponoidalne, sugerowanej przez peryferyczną lokalizację domieszek laponoidalnych w południowo-zachodniej Norwegii, możnaby przeciwstawić fakt, iż nawet w końcowej fazie neolitu duńskiego mamy znacznie wyższe odsetki domieszki składnika laponoidalnego niż w neolicie szwedzkim. Jednakże pod tym względem Dania ustosunkowuje się do Szwecji w podobny sposób, jak i peryferyczna Norwegia.

Zastrzeżeń powodowanych stosunkowo niskim odsetkiem elementu laponoidalnego w staroskandynawskich seriach kraniologicznych nie należy przeceniać. Nie można bowiem zamykać oczu na fakt, że skład żołnierzy z prowincji Finnmark w Norwegii wykazuje wyraźne podobieństwo do ludności duńskiej z Borreby, co prawda zatarte późniejszą infiltracją składnika armenoidalnego. Widocznie Szwecja pod względem antropologicznym już i w neolicie posiadała dalej posunięty w kierunku swego późniejszego historycznego rozwoju skład antropologiczny, gdy natomiast w bardziej peryferycznej Norwegii dochowały się znacznie starsze relikty stosunków antropologicznych. Zresztą niski odsetek laponoidów w Szwecji może być powodowany też i tym, że lepiej dochowały się szczątki staranniej grzebanej najeźdźczej warstwy panującej, a więc stosunkowo młodszej. Faktu tego nie należy bagatelizować, zwłaszcza, iż pamiętać należy, że starożytność zabytków skandynawskich, jako pochodzących z bardzo dalekiej peryferii ówczesnego cywilizowanego świata, może być poważnie przeceniana.

Jeden z najciekawszych wyników dotychczas jeszcze nie zakończo-

* Ludność paleolitu młodszego żyjąca do okresu neolitycznego kultury kjökkenmöddinger pochodzenia śródziemnomorskiego (Francja).

nych badań antropologicznych stanowi możność względnej chronologizacji serii czaszek o analitycznie ustalonych składach antropologicznych. Opiera się ona na ilościowym ujęciu stosunku składu rasowego do średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki. Otóż w zastosowaniu do uwzględnionego tu materiału kraniologicznego pozwala to na stwierdzenie, że czaszki z końcowej fazy neolitu duńskiego, a też i z duńskich grobów korytarzowych przypadają na czasy odpowiadające co najwcześniej okresowi panowania kultury ceramiki sznurowej w Europie Zachodniej i Środkowej. Natomiast czaszki szwedzkie z tak zwanej „epoki żelaza" są już zupełnie późne i pochodzą przypuszczalnie dopiero z pierwszych stuleci średniowiecza. Wyniki antropologiczne nie przemawiają zatem na korzyść przypuszczenia, że w Skandynawii neolit trwał znacznie dłużej niż w Europie Zachodniej i Środkowej i sięgał w głąb drugiego tysiąclecia p. n. e. Natomiast okres oznaczany mianem „szwedzkiego żelaza" — to już późne czasy historyczne krajów śródziemnomorskich, innymi słowy wczesne średniowiecze chronologii absolutnej.

W świetle powyższych wyników, kontrolujących względną chronologizację prehistoryków faktami biologicznymi, staje się wielce prawdopodobne, że daleko posunięta redukcja odsetków elementu śródziemnomorskiego i osiągnięcie obecnej, tak wielkiej przewagi przez element nordyczny przypada na czasy bardzo późne, zapewne dopiero na ostatnie tysiąclecie. Zważywszy skład żołnierzy norweskich z prowincji Finnmark, tak podobny do serii staroskandynawskich czaszek, pomijając późniejszą domieszkę armenoidalną, można przypuszczać, że na peryferiach Półwyspu Skandynawskiego proces tej świeżej nordyzacji jeszcze dotąd wykazuje poważne opóźnienie. Zachował się tam bowiem dotychczas bardziej archaiczny skład ludności.

Przyczyny tak radykalnego przeobrażenia składu antropologicznego ludności w tak krótkim stosunkowo czasie, nie znamy. Przez wzgląd na wyniki badań nad teraźniejszymi emigracjami europejskimi wydaje się nieprawdopodobnym, by ekspansja wczesnohistorycznych Skandynawów mogła spowodować tak głębokie przeobrażenia składu antropologicznego ludności obszaru macierzystego. Na podstawie wyników badań kraniologicznych stwierdzono co prawda, że Goci i Wikingowie wykazywali wysokie odsetki składnika śródziemnomorskiego, nie wykazywali oni jednak analogicznie wysokich odsetków rasy laponoidalnej, a przecież obydwa te składniki uległy z biegiem czasu redukcji i to co do składnika laponoidalnego nieomal jeszcze dalej posuniętej. Zresztą wczesnohistoryczna ekspansja skandynawska, spowodowane przez stosunkowo słabo zaludniony kraj miała charakter wypraw łupieżczych mężczyzn, którym nie towarzyszyły w znaczniejszej liczbie kobiety. Świadczy o tym fakt, że Goci czarnomorscy w krótkim czasie ulegli przepojeniu krwią ludności tubylczej. Wskazuje na to stosunkowo wysoki odsetek elementu armeno-

idalnego, który jedynie w strefie czarnomorskiej mogli wchłonąć i co upodobniło ich tak bardzo do Alanów przeobrażonych w tym samym kierunku. W dodatku ekspansje skandynawskie nie były wielkimi ruchami masowymi o charakterze osadniczym, ale wyprawami watah awanturników szukających zdobyczy i szczęścia na kontynencie. Wiemy na przykład, że Burgundowie wyruszyli w daleki świat z Bornholmu, a jak wielką watahę mogła wysłać ta niewielka wyspa, choć ta wyprawa dotarła aż do Bułgarii. Ekspansja wczesnohistorycznych Skandynawów miała zapewne analogiczny charakter jak ekspansja Zanzibarskich Arabów, którzy w trzeciej ćwierci zeszłego stulecia na afrykańskim kontynencie podbili i zorganizowali obszar nie mniejszy od Rusi zdobytej przez skandynawskich Waregów. A przecież zostało to dokonane przez kilka dziesiątków imiennie co najmniej w połowie znanych Zanzibarytów, którzy uciekli na kontynent przed swoimi wierzycielami, nie zabierając swoich kobiet.

Nie ulega wątpliwości, iż niezależnie od wszelkich ekspansji w Skandynawii, łącznie ze skolonizowaną przez nich Islandią, postępował proces potęgującej się nordyzacji, połączony z kurczeniem się składników śródziemnomorskiego i laponoidalnego. Tendencje redukcyjne składnika śródziemnomorskiego, tak jaskrawo występujące w Skandynawii, stwierdza się na całym obszarze Europy, leżącym na północ od Alp. Są to zapewne konsekwencje oddziaływania doboru naturalnego, eliminującego składnik gorzej przystosowywany do bytowania na obszarach północnych, co powoduje, że postępuje on bodaj szybciej na terenach o klimacie bardziej surowym. Świadczy o tym teraźniejszy skład ludności Islandii. Jej przodkowie pochodzili z okolic Bergen, zaś obecnie są oni tak znordyzowani, że posiadają skład podobny nie do Norwegów, ale do najbardziej nordycznych Szwedów. Upoważnia to do wniosku, iż w swoim islandzkim kręgu izolacyjnym ulegli oni takiemu samemu procesowi nordyzacyjnemu, jak ludność Skandynawii. Można przecież przypuszczać, że ci wczesnośredniowieczni emigranci norwescy pod względem antropologicznym nie różnili się od ówczesnych Normanów.

Z postępującą nordyzacją Skandynawii zmniejszał się również i odsetek składnika laponoidalnego. Jednakże tego procesu nie można uważać za efekt doboru naturalnego, eliminującego składnik gorzej przystosowany do bytowania na bardziej północnych obszarach o surowym klimacie. Mimo tego, wykazuje on niskie odsetki, zarówno u Gotów, jak i u Wikingów z Jomsborga. Przypuszczalnie mamy tu do czynienia z efektami procesu socjologicznego, powodującego dyskryminację rasową, tak żywą u Skandynawów w stosunku do pogardzanych Lapończyków i ich mieszańców. Czynnik socjologiczny wypierał ich, jakkolwiek byli oni bodaj że najlepiej przystosowani do północnego środowiska geograficznego. Te okoliczności przemawiają za tym, że komponenta laponoidalna ludności Skandynawii tylko w bardzo słabym stopniu została spowodo-

wana przez zupełnie świeżą domieszkę dotychczas jeszcze wegetujących szczątków Lapończyków. Te poważne odsetki składnika laponoidalnego, jakie się stwierdza w staro-duńskim materiale kraniologicznym, genetycznie łączą się według wszelkiego prawdopodobieństwa z epipaleolitycznymi laponoidami, przeważającymi dotychczas na dużych przestrzeniach Europy Środkowej.

Czy sugerowaną przez wyniki badań W. Kóčki (1958) eliminację składnika paleoeuropeidalnego w Skandynawii powodowało oddziaływanie tych samych czynników, jakie zarysowują się przy eliminacji składnika laponoidalnego, obecnie nie daje się jeszcze stwierdzić. Metoda stosowana przez tego autora budzi bowiem dużo zastrzeżeń.

Bardzo ważny wynik rozpatrzenia stosunków antropologicznych Skandynawii i uzupełnienie ich syntetycznego ujęcia przez uwzględnienie perspektywy czasu dało wynik zupełnie wyjątkowej wagi. Polega on na wykazaniu, że o wymieraniu rasy nordycznej zupełnie nie może być mowy. W Skandynawii stwierdza się bowiem obecnie w dalszym ciągu postępujący proces nordyzacji ludności. Fakty tu nagromadzone przeczą w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości do niedawna głoszonym pesymistycznym tezom niemieckich, a też i anglosaskich antropologów, broniących przestarzałych poglądów antropologa dyletanta, francuskiego dyplomaty J. A. de Gobineau.

Omówioną tu strefę atlantycką cechuje ścisłe zespolenie ras nordycznej i śródziemnomorskiej, mających olbrzymią przewagę nad stosunkowo drobnymi domieszkami pozostałych składników. Do strefy tej na kontynencie, poza tu już omówioną Francją, należy jeszcze Flandria, Holandia i sąsiednia część Niemiec oraz wschodnia strefa nadbałtycka. W epoce neolitycznej zasięg strefy atlantyckiej na kontynencie był znacznie większy. Nie został on jednak jeszcze wyznaczony. Ponadto do strefy atlantyckiej antropologicznie należeli również Germanowie Wschodni.

Germanowie Wschodni

Ojczyzną Germanów Wschodnich, którzy swoimi najazdami ogarnęli nie tylko cały kontynent europejski, ale sięgnęli ponadto na północne podgórza Atlasu na kontynencie afrykańskim, była Skandynawia. Początek ich ekspansji przypada na ostatnie stulecia p. n. e., zaś stworzone przez nich efemeryczne państwa pozałamywały się przeważnie w VI wieku n. e. Jedynie państwo Wizygotów w Hiszpanii i w południowej Francji dotrwało do roku 711, to znaczy do najazdu Arabów. Natomiast państwo Skirów Odoakra, obejmujące Italię, zostało zniszczone już w roku 493 przez Ostrogotów, i to po wchłonięciu państwa Rugiów wypartych do Austrii Dolnej. Jedynie Goci pozostawili po sobie antropologicznie uchwytne i dokładniej zbadane ślady. Ze względu na to ześrodkowujemy na nich naszą uwagę.

Przy tendencyjnym swoim nastawieniu niektórzy antropologowie niemieccy, wyróżniający się nieuctwem, jak na przykład ostatnio O. Reche, uważają nordyczne terytorium Polski Północnej za konsekwencję osadnictwa germańskiego. Identyfikują oni bowiem rasę nordyczną z Germanami. Nie liczą się oni z faktem, że wszystkie północno-indoeuropejskie ludy, nie tylko Germanowie, ale też Bałtowie i Słowianie, których wyodrębnienie się nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa na dyluwialnym niżu Europy Środkowej, od południa przylegającym do Bałtyku, od czasów najdawniejszych wykazywały przewagę składnika nordycznego. Ta najpóźniej przez człowieka w okresie podyluwialnym zajęta część Europy Środkowej stanowiła bowiem strefę preponderancji rasy nordycznej od czasów najdawniejszych i zasięg obszaru przewagi rasy nordycznej na terenie Polski pokrywa się dotychczas z zasięgiem ostatniego zlodowacenia. Świadczy to, że przewalające się przez te obszary najazdy Germanów Wschodnich nie zdołały naruszyć ciągłości biologicznej ludności tubylczej.

Pomiędzy Słowianami z jednej strony a Germanami i Bałtami pierwotnymi okresu wczesnohistorycznego z drugiej strony, zachodzi jednak charakterystyczna różnica, pozwalająca na ich odróżnianie antropologiczne. Polega ona na tym, że u Germanów i Bałtów pierwotnych, później reprezentowanych jedynie przez ich gałąź zachodnią (Prusów i Jadźwingów), obok większości nordycznej najliczniejszą mniejszość stanowi rasa śródziemnomorska, gdy natomiast u Słowian pierwotnych, obok najliczniej reprezentowanej rasy nordycznej, drugie miejsce zajmuje element laponoidalny. Jest to niewątpliwie skutkiem tego, że wyodrębnienie się Słowian z grupy północno-indoeuropejskiej, a też i ze ściślejszego zespołu bałto-słowiańskiego, zostało spowodowane przez nawarstwienie kontynentalne o znaczniejszej sile liczebnej składnika laponoidalnego, pod względem etnicznym zapewne ilirskiego.

Zwrócenie uwagi na tę charakterystyczną różnicę pozwalałoby na wykrywanie śladów dawnego osadnictwa germańskiego czy też prusko-jadźwińskiego, gdyby nie zachodziła konieczność liczenia się z reliktami ludności neolitycznej o kulturze ceramiki wstęgowej, nie mającej nic wspólnego, ani z Germanami, ani z Bałtami. Licząc się z tą ewentualnością, obecna już tak dokładna znajomość struktury antropologicznej teraźniejszej ludności Polski pozwala stwierdzić, iż ewentualne ślady pobytu drużyn wschodnio-germańskich w Polsce, wchłonięte w przeszłości, nie odbiły się na ukształtowaniu jej stosunków rasowych.

W zupełnie inny sposób naświetliły późniejsze badania podniesioną przez K. Potkańskiego ewentualność gockiej genezy pierwotnej organizacji państwowej, powstałej na ziemiach polskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w okresie między wyładowaniem Gotów u ujścia Wisły (około początku n.e.), a najazdem Hunów (375 r.), którzy rozbili państwo Gotów czarnomorskich, nastąpiło zespolenie Słowian Zachodnich ze

Wschodnimi w państwie Gotów, sięgającym od Morza Czarnego aż po Bałtyk. Poświadczają to wyniki badań lingwistycznych nad właściwościami gramatycznymi języków słowiańskich i ich germańskimi tak licznymi pożyczkami słownikowymi. W dodatku wyniki badań antropologicznych stwierdzają, że szlak wiślany aż do końca tego okresu stanowił arterię komunikacyjną, utrzymującą łączność Skandynawii z wybrzeżami Morza Czarnego. Nie zostało jednak wyjaśnione, czy główny szlak wiódł z Wisły na Bug, Prypeć i Dniepr, co uważać należy za najprawdopodobniejsze, czy też z Bugu lub Sanu przechodził na rzeki podolskie.

Ponadto jest wielce prawdopodobne, iż Goci, dla zapewnienia drożności swoim szlakom komunikacyjnym, musieli na nich utrzymywać garnizony i w łączności z tym stworzyć organizację, zapewniającą wyżywienie, tak garnizonom, jak i podróżującym tymi szlakami. Pozostaje natomiast kwestią otwartą, czy ta organizacja, rozbijająca oczywiście dawną słowiańską organizację rodową, nie stała się później podwaliną socjologiczną, na której następnie oparły się po-gockie organizacje polityczne Polski i przyległych części późniejszej Rusi, w podobny sposób zorganizowanej przez skandynawskich Waregów.

Jest zupełnie nieprawdopodobne by państwo polskie mogło stanowić bezpośrednią kontynuację państwa Gotów. Zwolennicy tej hipotezy, jako jedyny ale bardzo ważki argument przytaczali znany ustęp z wiersza umieszczonego na grobowcu Bolesława Chrobrego, oznaczający Polskę jako *Regnum Sclavorum, Gothorum sive Polonorum*. Przypuszczano bowiem, że ten wiersz jest dziełem Galla Anonima i pochodzi z XII wieku. Okazało się jednak, iż jest dziełem literackim z XIV wieku i że brak podstaw do przypuszczenia, że odzwierciedliła się w nim podówczas jeszcze żywa tradycja ustna. Trafność tego krytycznego ustosunkowania do żywotności i tradycji ustnej w czasach bardzo już rozpowszechnionej znajomości pisma uzasadniły wyniki późniejszych badań antropologicznych. W ich świetle staje się wielce prawdopodobne, iż kontynentalne szczepy zachodnio-słowiańskie zostały około VII wieku opanowane przez nadbałtyckich Słowian Połabskich, zaś ich rozgromienie przez Karola Wielkiego spowodowało późniejsze ich usamodzielnienie się w postaci Państwa Wielkopolskich Piastów.

Należy się jednak liczyć z tym, że przynajmniej część Gotów, rozsianych na szlakach komunikacyjnych, pozostała na polskim obszarze etnograficznym, po złamaniu ich potęgi przez Hunów. Nie można przecież lekceważyć przytoczonego przez F. B u j a k a faktu, że Kurpie „Gociami" nazywają dawniej pańszczyznę odrabiających sąsiadów, jeśli się nawet neguje łączność nazwy „Kociewa" z Gotami, jakkolwiek znajduje się ono na Pomorzu w strefie ongi niewątpliwie opanowanej przez Gotów. Widocznie dawni władcy, po załamaniu się ich panowania, znaleźli się w kategorii ludności poddańczej, jak to dawniej bywało zwykle nie tylko z pokonanymi, ale też i z „oswobodzonymi".

Na kwestionowaną dotychczas przez niektórych historyków, a do niedawna też i przez prehistoryków tezę pobytu Gotów na ziemiach polskich, a nawet pozostaniu tam ich szczątków po rzekomym *exodus*, wyniki antropologiczne rzuciły dużo nowego światła. Dzięki badaniom K. Stojanowskiego znamy skład antropologiczny ludności pochowanej we wczesnohistorycznych mogiłach rzędowych Wielkopolski. S. Czortkower ustalił zaś skład antropologiczny czaszek z gockiego nekropolu w Nikołajewce u ujścia Dniepru. Wyniki tych badań pozwalają na stwierdzenie, że na niektórych wczesnohistorycznych cmentarzyskach Wielkopolski w mogiłach rzędowych grzebano typowych pod

Germanie a Słowiańszczyzna Zachodnia

Serie spostrzeżeń	Składniki antropolodiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Szwedzi epoki żelaza	46,6	39,3	2,2	11,8
Wikingowie z Jomsborga na Wolinie	50,0	35,4	2,7	12,5
Domniemany relikt Wandalów ze Śląska, X w.	51,6	31,7	5,1	11,6
Domniemany relikt Germanów z Czech, VI w.	52,2	27,6	8,1	12,1
Goci z nekropolu w Nikołajewce III w.	48,0	25,3	14,3	12,3
Wielkopolskie groby rzędowe	53,5	26,7	11,4	8,5
Wielkopolanie wczesnohistoryczni	43,3	31,7	12,5	12,5
Słaboszewo, domniemany relikt Gotów, XI XII w.	42,0	30,8	12,2	15,3
Wczesnohistoryczne czaszki z okolic Elbląga	39,9	27,6	10,7	21,8
Połabianie, VI–XII w.	40,0	25,0	11,6	23,3
Kazimierz i Ulejno, wielkopolskie groby rzędowe	40,8	23,5	11,8	23,8
Levý Hradec, domniemany relikt Połabian w Czechach, VIII–XII w.	46,3	19,2	9,5	24,5
Lednica, domniemany relikt połabski w Wielkopolsce, XIV w.	47,1	19,5	11,5	21,5
Starogard na Pomorzu nadwiślańskim, poborowi pow.	— — 51,8	15,1	13,3	19,8
Kutno, poborowi pow.	56,8	17,9	9,7	15,5
Inowrocław, poborowi pow.	58,5	15,2	10,9	15,4
Czaszki z okolic ujścia Wisły, datowane na okres późnorzymski	33,9	29,6	19,2	17,2
Czaszki z okolic Płońska, XI–XII w.	35,5	33,3	17,6	13,6
Alani, VIII–IX w.	24,4	36,3	23,9	15,4

względem antropologicznym Gotów. Uzasadnia je poniższe zestawienie wyników analitycznych, uwzględniające domniemane szczątki Germanów Północnych i ich późniejszych reliktów oraz wczesnohistorycznych Słowian Zachodnich.

W zestawieniu powyższym uderza bardzo jaskrawe przeciwstawienie się Germanom Słowian wczesnohistorycznych i późniejszych oraz wybitnie germański charakter przedchrześcijańskiej ludności Wielkopolski pochowanej w grobach rzędowych. Wobec tego, że słowiańscy Wielkopolanie mieli wtedy zwyczaj palenia swoich nieboszczyków, w grobach rzędowych tego okresu chowano jedynie Gotów, zachowujących jeszcze swój dawny rytuał pogrzebowy. Dopiero w okresie chrześcijańskim w grobach rzędowych znaleźli się wielkopolscy autochtoni, zapewne razem z reliktami Gotów lub Połabian, jak na to wskazują cmentarzyska Kazimierza i Ulejna. Istoty różnicy antropologicznej między Germanami i Słowianami nie stanowi przy tym wysokość odsetka rasy nordycznej. Pod tym względem Szwedzi z epoki żelaza nie różnią się od Słowian Zachodnich, jak to wykazują czaszki Levý'ego Hradca i Lednicy. Różnica polega na tym, że u Słowian składnik laponoidalny stanowi najpoważniejszą mniejszość, zaś u Germanów — śródziemnomorski, jak to zaznaczono już powyżej.

Nie mniejsze znaczenie ma wykazana przez powyższe zestawienie możność odróżniania późniejszych Gotów, poczynając od III wieku nie tylko od Germanów Północnych ale też i innych Germanów Wschodnich, być może wyjąwszy Herulów. O ile czaszki ze Śląska, datowane na wiek X, reprezentują relikt Wandalów, jak to przypuszcza I. Schwidetzka, to w takim razie nie tylko Germanowie Północni, ale też i Germanowie Wschodni wykazywali znacznie wyższe odsetki składnika laponoidalnego w porównaniu ze składnikiem armenoidalnym. Natomiast u Gotów mamy ustosunkowanie odwrotne tych dwu podrzędnych składników. Przepojenie Gotów składnikiem armenoidalnym mogło nastąpić jedynie w strefie czarnomorskiej. Ulegli oni tam przeobrażeniu idącemu w tym samym kierunku, jak u irańskich szczepów strefy czarnomorskiej, na przykład u Alanów. To zaś, że i w mogiłach domniemanych wielkopolskich reliktów gockich stwierdza się analogiczne spotęgowanie domieszki armenoidalnej, osiągającej nawet przewagę nad domieszką laponoidalną, świadczyłoby jedynie, że Goci czarnomorscy utrzymywali nie tylko łączność ze Skandynawią, jak na to wskazują datowane na okres późnorzymski czaszki z okolic ujścia Wisły, ale ponadto współżyli ściślej z Gotami przebywającymi na obszarze Wielkopolski.

Przez wzgląd na powyższe stwierdzenia staje się oczywiste, iż zagadkowe czaszki z Wolina, wydobyte częściowo na Srebrnej Górze, a częściowo na Szubienicznej, są szczątkami północno-germańskich Normanów czyli Wikingów. Do czasów ostatnich, wobec ich późnego pochodzenia z końcowej doby pogańskiej, wahano się, czy są to czaszki Germanów,

czy też Słowian. Brak zausznic przemawiał przeciwko hipotezie słowiańskiej, natomiast ceramika z charakterystyczną linią falistą zdawała się świadczyć na jej korzyść. Ostatecznie zaczęto się liczyć z możliwością, że są to szczątki Wikingów z Jomsborga. Na korzyść tego przypuszczenia rozstrzygnął to sporne zagadnienie wynik analizy antropologicznej przez wykazanie, iż są to czaszki bezspornych Normanów (Wikingów).

Zorientowanie się co do składu antropologicznego Gotów pozwala ponadto na wyjaśnienie istoty odrębności do tego czasu zupełnie zagadkowej ludności pochowanej w mogiłach rzędowych okolic Płońska o szczątkach datowanych na wieki XI—XII, a więc podówczas bezspornie już polskiej. Jej pozycję antropologiczną wyjaśnia poniższe zestawienie wyników analitycznych:

Mogiły rzędowe okolic Płońska w perspektywie analitycznej

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Wielkopolskie mogiły rzędowe, domniemane szczątki Gotów	53,5	26,7	11,4	8,5
Goci z Nikołajewki, III w.	48,0	25,3	14,3	12,3
Mogiły rzędowe płońskie, XI—XII w.	35,5	33,3	17,6	16,3
Alani, VII—IX w.	24,4	36,3	23,9	15,4

Już w roku 1931 dałem wyraz przypuszczeniu, iż mamy tu do czynienia z wchłoniętym pod względem etnicznym ale zachowującym swą odrębność antropologiczną reliktem Gotów. Podówczas nie miałem dowodów uzasadniających tę śmiałą hipotezę. Dostarczyły je dopiero wkrótce potem wykonane analizy kraniologiczne, zestawione powyżej.

Widzimy tu, że Goci III wieku z nad Morza Czarnego, w porównaniu z wielkopolskimi Gotami, wykazują wyraźne przesunięcia w kierunku ludności stepów czarnomorskich, tu reprezentowanej przez Alanów, jest ono jednak niewielkie, co pozostaje w zgodności z bardzo wczesnym charakterem nekropolu w Nikołajewce. Tam pochowani Goci nie zdołali jeszcze wchłonąć poważniejszej domieszki krwi ludności przez nich opanowanej w strefie czarnomorskiej.

Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast ludność pochowana w mogiłach rzędowych okolic Płońska. Tam stwierdza się bardzo daleko idące przesunięcie w kierunku składu antropologicznego Alanów. Fakt ten można tłumaczyć jedynie w ten sposób, że mamy tu do czynienia ze szczątkami ludności, która po dłuższym pobycie w strefie czarnomorskiej przesunęła się szlakiem wiślanym na północny zachód, czy też została w tym kierunku odparta. Byli by to zatem potomkowie Gotów, ale nie pierwotnych, lecz już przeobrażonych na szlaku swej wędrówki. Mieli-

byśmy tu zatem dowód antropologiczny ruchów odwrotnych, które część Gotów odrzuciły w kierunku ich macierzystych siedzib.

Wykazanie ruchów tego rodzaju stanowi postulat teoretyczny badań językoznawczych. Rozwój dialektów prasłowiańskich świadczy, że po fazie łączności Słowian Wschodnich z Południowymi, która trwała i w okresie przesuwania obydwu tych grup ku południowemu wschodowi pod presją Gotów, napierających od ujścia Wisły, nastąpiła faza ustosunkowania terytorialnego podstawowych składników Słowiańszczyzny. Spowodowało ją cofnięcie się czy też odparcie przodków Słowian Wschodnich w kierunku północno-zachodnim. Nastąpiło wtedy nawiązanie ściślejszej łączności Słowian Wschodnich z Zachodnimi, ogarniętych przez państwo Gotów Czarnomorskich, sięgające aż po Bałtyk. Po rozgromieniu tego państwa przez Hunów, przeważna część Gotów uszła na zachód i schroniła się na terytorium cesarstwa rzymskiego, przypuszczalnie pewne grupy starały się dotrzeć do Skandynawii szlakiem wiślanym, jak na to wskazują czaszki z grobów rzędowych okolic Płońska. Część Gotów po pogromie pozostała jednak na obszarze swojego zniszczonego państwa. Na Krymie język gocki utrzymywał się aż do XVI wieku. Dopiero wówczas ulegli ostatecznej hellenizacji, gdyż ze względów wyznaniowych, łącznie z Grekami, przeciwstawiali się Tatarom wyznającym islam. Cesarzowa Katarzyna II, opiekująca się prawosławnymi poddanymi Turcji, przesiedliła już całkowicie shellenizowanych potomków Gotów z Krymu w stepy nad Morzem Azowskim, gdzie tworzą dosyć zwartą enklawę ludności greckiej.

Znacznie wcześniej zanikły szczątki Gotów u ujścia Kubania. W stepach ukraińskich zostały one przypuszczalnie zlikwidowane przez najazdy irańskich Alanów. Natomiast w Polsce, jak o tym świadczą wielkopolskie groby rzędowe, przetrwali oni zapewne aż do ogarnięcia Słowiańszczyzny Zachodniej przez Słowian Połabskich przypuszczalnie w VII wieku.

Germanowie Wschodni wykazujący tak fantastyczny rozmach w swojej ekspansji zniknęli bez śladu. Zniszczył ich nadmiar energii, sprzyjający awanturniczym przedsięwzięciom, w których osiągali fantastyczne sukcesy. Zresztą składali się ze stosunkowo nielicznych watach i wskutek tego nie pozostawili liczniejszych antropologicznie uchwytnych bezspornych śladów.

5

Europa Środkowa

Perspektywy antropogeograficzne. — Szwajcaria. — Niemcy i Austria. — Czechy, Słowacja i Węgry. — Antropologia polska. — Zróżnicowanie antropologiczne Polski i ziem sąsiednich. — Zagadnienie lechickie a ślady Germanów.

Perspektywy antropogeograficzne

Europa Środkowa nie stanowi ściśle sprecyzowanego pojęcia geograficznego. Możemy ją tu zatem ująć jako obszar sięgający na północy po wybrzeża Morza Północnego i Bałtyku, na południu po Alpy (włącznie) i północne peryferie Półwyspu Bałkańskiego, na zachodzie po Ardeny, Wogezy i Jurę, na wschodzie zaś po Niemen, Bug oraz Karpaty Wschodnie.

Jest to obszar stosunkowo najbardziej jednolity pod względem lingwistycznym. Stanowi bowiem teren ekspansji północnych Indoeuropejczyków, Germanów i Słowian, wychodzącej z terenów ostatniego zlodowacenia, a skierowanej ku południowi. Na jej peryferiach zachowały się relikty ludności zromanizowanej, zarówno na zachodzie i południu, jak i na południowym wschodzie. Jedyny nie-indoeuropejski relikt stanowią ugryjscy Madziarzy (Węgrzy), językowo najbliżsi krewniacy uralskich Wogułów, zajmujących znaczną część osłonionej Karpatami Kotliny Węgierskiej i Siedmiogrodu. Stanowią oni osad najazdu z końca IX wieku, a zachowany dzięki organizacji państwowej stworzonej przez dynastię Arpadów, pochodzącą z tureckiego szczepu Kabarów, narzuconej Węgrom przez tureckich Chazarów. Wyżej wspomniane romańskie peryferie Europy Środkowej na zachodzie i południu są aż do naszych czasów zachowanymi reliktami Cesarstwa Rzymskiego, zniszczonego przez Germanów i Słowian w okresie Wędrówki Ludów. Na obszarze obecnie niemieckim dawny zasięg obszaru zromanizowanego, to znaczy północna granica Cesarstwa Rzymskiego zaznacza się dotychczas jako strefa prze-

wagi wyznania rzymsko-katolickiego. Natomiast na wschodzie, w średniowieczu obszar zromanizowany sięgnął poza granice Cesarstwa Wschodniorzymskiego, wchłaniając obszary przejściowo zeslawizowane i wykazuje tendencje do wchłonięcia obcych enklaw (węgierskiej i niemieckiej) na terenie Siedmiogrodu.

Mapa antropologiczna Europy Środkowej odsłania obraz stosunków o wiele dawniejszych. Nawiązują one bowiem do panujących w końcowej fazie młodszego paleolitu, a zmodyfikowanych przez neolityczną ekspansję śródziemnomorską i późniejszą ekspansję azjanicką na południu oraz przez ekspansje ludów indoeuropejskich, rozpoczynające się w końcowej fazie epoki neolitycznej.

Bezspornymi śladami tej dawno minionej przeszłości są obecnie tak wyraźnie na obszarze Polski uwydatniające się zespolenia strefy przewagi elementu nordycznego z terenem ostatniego zlodowacenia oraz przetrwanie stref przewagi elementu laponoidalnego na bardziej południowych obszarach. Ten składnik, poświadczony przez znalezisko epipaleolityczne z Ofnet w Bawarii, stanowi przypuszczalnie relikt z okresu solutreńskiego epoki młodszego paleolitu. Natomiast zespolenie elementu nordycznego z obszarem ostatniego zlodowacenia cofa nas przypuszczalnie do okresu magdaleńskiego. W okresie mezolitycznym na tym obszarze miał licznie występować składnik paleoeuropeidalny, obecnie stosunkowo licznie reprezentowany jedynie na archaicznym obszarze północno-wschodniej Europy.

Ślad ekspansji azjanickiej stanowi występowanie na południowej rubieży Europy Środkowej strefy o przewadze składnika armenoidalnego. Jej sięgnięcie Karpatami ku północy stanowi konsekwencję już bardzo późnych średniowiecznych wędrówek wołoskich pasterzy, wychodzących z głębi Półwyspu Bałkańskiego.

Wcześniejsza od azjatyckiej ekspansja śródziemnomorskich ludów rolniczych ogarnęła cały obszar Europy Środkowej. Na obszarze alpejskim jest ona utożsamiana z ekspansją Ligurów. Na północnym nadmorskim niżu spowodowała ona wytworzenie się neolitycznej formacji litoralnej, zachowanej u Germanów i u dawnych Bałtyjskich Prusów. Cechuje ją przewaga domieszki śródziemnomorskiej nad laponoidalną, zespolonych z większością nordyczną. U Słowian, w konsekwencji nawarstwienia kontynentalnego, przeistoczyła się w formację kontynentalną, która różni się tym, że z nieco słabszą większością elementu nordycznego zespala się znaczniejsza domieszka składnika laponoidalnego, niż śródziemnomorskiego. Formacja nordyczna typu kontynentalnego nie stanowi specyficznej właściwości antropologicznej Słowiańszczyzny pierwotnej. W Europie Środkowej stanowi ona bowiem północną i zachodnią peryferię obszaru przewagi składnika laponoidalnego.

Konsekwencją późnej ekspansji słowiańskiej było co prawda na obszarze nadbałtyckim na zachód od ujścia Wisły przeistoczenie się pier-

wotnej, neolitycznej formacji typu litoralnego w formację nordyczną typu kontynentalnego. Jednakże na zachód od Łaby nie pozostaje ona w łączności z ekspansją słowiańską i stanowi jedynie peryferię laponoidalnej strefy Europy Środkowej. Natomiast na jej zachodniej peryferii ekspansja germańska spowodowała głębokie sięgnięcie ku południowi klina formacji nordycznej typu litoralnego. Relikt jej najdalszego zasięgu zachował się w centralnej części Szwajcarii.

Wreszcie laponoidalne centrum Europy Środkowej ekspansje celtycka, germańska i słowiańska przeistoczyły w strefę o ludności pod względem antropologicznym bardzo mieszanej.

Szwajcaria

Dzięki realizacji przez O. Schlaginhaufena (1946) wojskowo-antropologicznego zdjęcia, obejmującego cały kraj, Szwajcaria jest obecnie pod tym względem najlepiej zbadaną częścią świata cywilizowanego. Badania dokonane w łączności z komisjami poborowymi w latach 1927—1932 objęły 35 511 poborowych. Wzorowały się one na Polskim Wojskowym Zdjęciu Antropologicznym, zorganizowanym przez J. Mydlarskiego w roku 1921 i kontynuowanym w ciągu całego międzywojennego dwudziestolecia. Ogólne wyniki szwajcarskiego zdjęcia antropologicznego zostały przez O. Schlaginhaufena ogłoszone w jego pomnikowym dziele *Anthropologia Helvetica* (1946). Syntetyczne ujęcie tych wyników, oparte na rezultatach zastosowania metod analitycznych antropologii polskiej, a zwłaszcza tzw. aproksymacji Wankego (1932), ogłosiłem w latach 1953 i 1954. Była to generalizacja w skali kantonalnej względnie półkantonalnej (Bazylea, Appenzell i Unterwalden) i regionalnej (kanton Bern). Obecnie P. A. Gloor pracuje nad analitycznym ujęciem ludności Szwajcarii w skali gminnej, dotychczas jeszcze nigdzie nie zrealizowanej dla znaczniejszych obszarów.

Dotychczas w wielkich syntetycznych dziełach antropologicznych, co do stosunków antropologicznych Szwajcarii, są podawane zupełnie fałszywe wiadomości. Unaoczniają to mapy antropologiczne wielotomowych dzieł nie tylko E. Eickstedta (1934), ale też i R. Biasuttiego (1959). Szwajcaria pozostaje w nich po dawnemu obszarem „rasy alpejskiej", co można sobie tłumaczyć jedynie w ten sposób, że ci wielce zasłużeni antropologowie byli po prostu ofiarami swych aprioryczny ch założeń, że Szwajcaria jako kraj alpejski, jest terenem „rasy alpejskiej". Okazuje się, iż do świadomości R. Biasuttiego po upływie lat 13 nie zdołały jeszcze dotrzeć wyniki badań terenowych O. Schlaginhaufena i ich syntetycznego ujęcia przez antropologię polską, rewolucjonizujące dawne poglądy na stosunki antropologiczne Szwajcarii.

Rewelacyjność naszych analiz szwajcarskiego materiału obserwacyjnego, najlepszego jakim w ogóle rozporządza antropologia, polegała na stwierdzeniu, iż rzekome terytorium „alpejskie" Szwajcarii, ujętej jako całość, jest strefą przewagi rasy nordycznej, zespolonej z rasą śródziem-

Ryc. 34. Terytoria antropologiczne Szwajcarii

1 — alemańskie, 2 — helweckie, 3 — reliktowe północno-wschodnie, 4 — retyjskie, 5 — retyjskie o najwyższej koncentracji elementu armenoidalnego

nomorską, stanowiącą najliczniej reprezentowaną mniejszość. Łącznie stanowią one 69% ogólnego składu ludności. Obydwa składniki krótkogłowe, rasy laponoidalna i armenoidalna, przez W. Z. Ripleya (1900) ujmowane jako „rasa alpejska", razem składają się na niespełna trzecią część ogólnej masy, osiągając poziom zaledwie 31%. Wynik ten przekreślił wszystkie dotychczasowe mapy antropologiczne oraz na nich oparte syntezy, niekiedy nader wielosłowne.

Szczegółowe rozpatrzenie wyników analitycznych wykazało, iż o teraźniejszym układzie stosunków antropologicznych Szwajcarii zadecydowało zderzenie się ekspansji germańskiej okresu Wędrówek Ludów z peryferią ekspansji azjanickiej, przypadającej na koniec drugiego tysiąclecia przed n. e. Ta zdołała bowiem ogarnąć obszar alpejski. Ponadto na zachodniej rubieży Szwajcarii przetrwały relikty ekspansji celtyckiej, wypartej ze środkowej Szwajcarii przez najazd germański. Jego relikt zachował się przy tym w postaci potężnej enklawy, zajmującej centrum Szwajcarii. Należy podkreślić, że w wysokogórskiej części kantonu Bern

koncentracja elementu nordycznego wykazuje podobny poziom, jak w Danii. Uwypukla to poniższe zestawienie wyników analitycznych, stanowiące podstawę naszej mapy antropologicznej.

Przystępując do rozpatrzenia wyników analizy składu antropologicznego szwajcarskich poborowych, dokonanej przy zastosowaniu aproksymacji Wankego, przede wszystkim należy podnieść, iż pozostają one w zgodności z prawem średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościo-

Wyniki analizy poborowych szwajcarskich

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Średnia arytmetyczna wskaźnika głowy		
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	stwierdzona	teoretyczna	różnica
1. Berneński Oberland	59,8	18,2	9,9	12,0	80,70	80,44	−0,20
2. Obwalden	54,6	21,7	11,7	12,0	80,57	80,53	−0,04
3. Bern (cały kanton)	53,3	19,7	12,2	14,8	81,16	81,00	−0,16
4. Berneński Mittelland	53,1	19,5	12,3	15,0	81,24	81,05	−0,19
5. Aargau	52,0	20,4	13,0	14,6	81,16	81,02	−0,14
6. Bazylea-Wieś	51,1	23,2	12,4	13,3	80,48	80,58	+0,10
7. Soluran	50,2	20,9	13,5	15,4	81,17	81,14	−0,03
8. Nidwalden	50,0	21,2	14,3	14,5	81,32	81,03	−0,29
9. Szafuza	49,0	21,0	14,4	15,6	81,38	81,26	−0,12
10. Zurych	48,2	21,0	14,5	16,3	81,40	81,35	−0,05
11. Lucerna	48,2	20,9	14,4	16,5	81,44	81,37	−0,07
12. Bazylea-Miasto	39,2	32,3	13,5	15,0	79,60	80,10	+0,50
13. Genewa	39,6	30,8	14,2	15,4	79,75	80,35	+0,60
14. Vaud (Lozanna)	44 0	28,6	13,7	13,7	79,85	80,33	+0,48
15. Fryburg	45,3	24,4	14,4	15,9	80,70	81,00	+0,30
16. Neuchâtel	44,1	24,9	14,7	16,3	80,64	81,04	+0,40
17. Zug	44,5	23,7	15,5	16,3	81,08	81,23	+0,15
18. Glarus	43,7	22,8	16,0	17,5	81,29	81,49	+0,20
19. Jura Berneńska	45,3	22,5	15,2	17,0	81,18	81,38	+0,20
20. Appenzell Ausser Rhoden	46,4	20,8	15,5	17,3	81,60	81,59	−0,01
21. Sankt Gallen	45,4	19,8	16,0	18,8	82,01	81,92	−0,09
22. Uri	45,0	20,1	16,2	18,7	82,06	81,88	−0,18
23. Schwyz	44,1	20,4	16,7	18,8	81,81	81,92	+0,11
24. Thurgau	43,4	19,7	16,6	20,3	82,14	82,13	−0,01
25. Gryzonia	35,5	25,0	20,5	19,0	81,49	81,86	+0,37
26. Valais	37,5	20,8	19,6	22,1	82,26	82,49	+0,23
27. Appenzell Innern Rhoden	37,7	19,0	20,6	22,7	82,85	82,82	−0,04
28. Ticino	27,7	18,0	28,5	25,8	83,66	83,80	+0,14
Szwajcaria łącznie	47,5	21,5	14,5	16,5	81,31	81,33	+0,02

wego głowy. Ograniczymy się tu do zaznaczenia, że drobne rozmiary rozbieżności, zachodzącej między teoretycznymi wartościami średnich arytmetycznych, obliczonych na podstawie prawa średniej arytmetycznej, a wielkościami stwierdzonymi przez obserwację, uzasadnia zaufanie do wyników dokonanych analiz. Stwierdzenie, że dla ogółu szwajcarskich poborowych rozbieżność między teoretycznym oczekiwaniem a wynikiem bezpośredniej obserwacji wynosi zaledwie 0,02 czyli niespełna jedną czterotysięczną obliczanej wielkości średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościowo-długościowego głowy wykazuje, iż w dziedzinie ilościowej analizy antropologia polska zdołała już zrealizować bardzo wysoki poziom ścisłości naukowej.

W tak ściśle ujętych wynikach analitycznych odzwierciedliły się konsekwencje antropologiczne trzech wielkich najazdów, poświadczonych przez źródła historyczne co do trzech ostatnich tysiącleci. Pozostawione przez nie osady zaznaczają się na mapie antropologicznej dotychczas jako odrębne terytoria.

Najazd germańskich Alemanów odzwierciedla się na mapie antropologicznej Szwajcarii jako terytorium bezwzględnych większości elementu nordycznego, jedynie w trzech peryferycznych kantonach (Szafuza, Zurych i Lucerna), nie osiągającego 50,0%. Spada on tam bowiem do poziomu 49,0—48,2%. Nie należy do niego francuska część kantonu Bern, gdzie odsetek ten spada aż do 45,3% na obszarze Jury Berneńskiej. Terytorium alemańskie zajmuje centralną część Szwajcarii.

Nawarstwienie Alemanów nie objęło zachodniej Szwajcarii, obecnie francuskiej, która stanowi relikt dawnej gallo-rzymskiej Helwecji, w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia przed n. e. ogarniętej przez ekspansję celtycką. Przed usadowieniem się Alemanów sięgała ona znacznie dalej w kierunku wschodnim, jak o tym świadczą obecnie zgermanizowane kantony Glarus i Zug, stanowiące daleko na wschód wysunięte izolowane enklawy antropologicznie przynależne do obszaru helweckiego. Jego właściwość antropologiczna polega na zespoleniu większości względnej elementu nordycznego, nie przekraczającej 45,3%, z poważnymi mniejszościami elementu śródziemnomorskiego tylko w obydwu zgermanizowanych kantonach spadających nieco poniżej 23%. Poza granicami obszaru helweckiego tak wysokie domieszki śródziemnomorskie wykazuje pół-kanton Bazylea-Wieś, gdzie się to tłumaczy biologicznym kontaktem wiejskich poddanych z uprzywilejowanym Bazylea-Miastem, i Gryzonia, leżąca na odwiecznych szlakach, łączących Italię z Europą Środkową.

Pas południowych kantonów, graniczących z Włochami, stanowi pod względem antropologicznym najbardziej archaiczną część Szwajcarii, nawiązującą do sąsiedniego Tyrolu. Obszar ten można oznaczyć mianem r e t y j s k i e g o, jakkolwiek równie uzasadnione jest oznaczenie go mianem „a l p e j s k i e g o", jeśli, zgodnie z W. Z. R i p l e y e m mianem rasy alpejskiej obejmuje się łącznie obydwa elementy krótkogłowe —

laponoidalny i armenoidalny. Tak ujęta rasa „alpejska" osiąga na tym obszarze większość względną, gdyż odsetek elementu nordycznego nie przekracza tam 37,7%. Używając nazwy obszar retyjski podkreśla się, iż jest to strefa ogarnięta przez ekspansję azjanicką z początku pierwszego tysiąclecia przed n. e. Jej charakterystycznym składnikiem był element armenoidalny, osiągający większość względną jedynie w kantonie Ticino, podobnie zresztą jak w sąsiedniej części Włoch północnych.

Nie ulega wątpliwości, iż przed ekspansją Alemanów obszar retyjski obejmował całą wschodnią Szwajcarię, aż po Jezioro Bodeńskie na północy. Obecnie kantony tego obszaru wykazują co prawda względne większości elementu nordycznego, dochodzące aż do 46,4%. Zachowały się tam jednak enklawy nie tylko o większościach rasy „laponoidalnej" Ripleya, jak na przykład pół-kanton Appenzell Innern Rhoden, ale nawet i wyodrębnionego z niej elementu armenoidalnego. Co prawda stwierdzono to jedynie na wyspie Reichenau, na Jeziorze Bodeńskim, politycznie należącej do Niemiec.

Laponoidalne podłoże obszaru retyjskiego Szwajcarii oraz przyległych części krajów alpejskich Austrii i południowych Niemiec stanowi najbardziej archaiczną formację antropologiczną Europy Środkowej. Nawiązuje ona bowiem do ludności epoki epipaleolitycznej, poświadczonej przez czaszki z Ofnet. Ta stanowi zaś przypuszczalnie kontynuację ludności paleolitycznej okresu solutreńskiego.

Hipotezę tak archaicznego podłoża obszaru retyjskiego popiera występowanie wysokich domieszek elementu śródziemnomorskiego, co stanowi charakterystyczną właściwość czaszek epipaleolitycznych z Ofnet, u których wysoka domieszka śródziemnomorska zespala się z bezwzględną większością elementu laponoidalnego. Jednakże na obszarze Gryzonii (kanton Graubünden), gdzie występują najwyższe domieszki elementu śródziemnomorskiego, poza granicami obszaru helweckiego na zachodzie, należy się liczyć z ewentualnością konsekwencji osadnictwa rzymskiego, mającego na celu zabezpieczenie alpejskich szlaków komunikacyjnych. Tam bowiem wysokimi odsetkami elementu śródziemnomorskiego wyróżnia się ludność mówiąca dotychczas romańskim narzeczem ladyńskim, pod względem antropologicznym bliższa ludności Włoch Środkowych, niż Północnych.

Ilościowa analiza antropologiczna ludności Szwajcarii, oparta na założeniu czterech podstawowych elementów rasowych wykazała, iż o układzie teraźniejszych stosunków antropolcgicznych zadecydowały trzy historycznie poświadczone nawarstwienia przypadające kolejno na początek pierwszego tysiąclecia przed n.e., na jego drugą połowę i na połowę pierwszego tysiąclecia n.e. Były to nawarstwienia: azjanickie (retyjskie), celtyckie (helweckie) i germańskie (alemańskie). Nie ograniczając całego obszaru Szwajcarii nawarstwiały się one na archaiczne laponoidalne podłoże, nawiązujące wstecz aż do epoki młodszego paleolitu.

Obszary retyjski i helwecki uległy romanizacji w okresie panowania Cesarstwa Rzymskiego. Napływ Alemanów spowodował germanizację środkowej i wschodniej Szwajcarii. Jej przedgermańską przeszłość poświadczają jednak antropologicznie szczątki mówiące o dawniejszym zasięgu obszarów retyjskiego i helweckiego. Jeśli się jako terytorium alpejskie ujmuje obszar, na którym obydwa składniki krótkogłowe — laponoidalny i armenoidalny — łącznie osiągają większość przynajmniej względną, to w Szwajcarii ogranicza się on do obszaru retyjskiego, łącznie z jego północnymi reliktowymi enklawami.

Niemcy i Austria

Jeszcze obecnie obszar zamieszkany przez Germanów Zachodnich stanowi jedną z najmniej pod względem antropologicznym zbadanych części Europy. Do roku 1919 podstawę wiadomości o stosunkach antropologicznych Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Belgii stanowiły ogłoszone przez R. Virchowa (1886) wyniki przez niego zainicjowanej ankiety co do pigmentacji dzieci szkolnych, zrealizowanej przez ich nauczycieli. Na nich w okresie międzywojennym opierał się w swoich syntezach H. F. K. Günther, czołowy teoretyk niemieckiego rasizmu. Jednakże uwzględnienie wyników badań nad jeńcami niemieckimi, dokonanych w Anglii i ogłoszonych przez G. F. Parsonsa (1919), pozwoliło mu na zorientowanie się, że obszar koncentracji elementu nordycznego ogranicza się do północno-zachodnich Niemiec, łącznie z wybrzeżami Bałtyku. Wynik tych dociekań stanowiło zaś następujące oszacowanie składu antropologicznego „niemieckiej krwi":

Skład antropologiczny ludności niemieckiej (wg H.F.K. Günthera i J. Czekanowskiego)

Obszar	Rasy wg H.F.K. Günthera (w %)						
	nordyczna	Ostische (laponoidalna*)	Ostbaltische (typ subnordyczny*)	Fälische (paleoeuropeidalna*)	Dinarische (armenoidalna*)	Westische (śródziemnomorska*)	Sudetisch und innerasiatisch
Niemcy Północne	55	15	10	10	5	?	?
Niemcy Południowe	40	25	2	2–3	20–25	5	?
Niemcy — całość	50	20	8	5	15	2	2
Dawne Cesarstwo Niemieckie (wg J. Czekanowskiego)	47	24	—	—	14	15	—

* Wg J. Czekanowskiego

Jeśli się uwzględni, że *ostbaltische Rasse* jest w rzeczywistości mieszańcem nordyczno-laponoidalnym i rozdzieli ją po połowie na elementy nordyczny i laponoidalny, to w porównaniu z moim szacunkiem, opartym na wynikach analitycznych, dotyczących poszczególnych jednostek terytorialnych, okazuje się, iż H. F. K. Günther dosyć trafnie oszacował masy obydwu składników krótkogłowych, natomiast odsetki elementu nordycznego powiększył kosztem śródziemnomorskiego. Można przy tym przypuszczać, iż mieszańcy nordyczno-śródziemnomorscy zostali włączeni do kategorii nordyków, względnie subnordyków.

Aby przy ilościowej analizie antropologicznej ludności poszczególnych wyodrębnionych przez G. F. Parsonsa jednostek terytorialnych Niemiec móc się oprzeć na aproksymacji Wankego, należało jego dane uzupełnić wiadomościami co do wskaźnika nosa oraz odpowiednią interpretacją wyników ankiety pigmentacyjnej R. Virchowa (1886).

Zadowalająco dokładną interpretację wyników ankiety pigmentacyjnej umożliwiła ta okoliczność, że byłe zabory pruski i austriacki, objęte ankietą R. Virchowa, zostały dokładnie zbadane przez J. Mydlarskiego (1928), kierownika Polskiego Wojskowego Zdjęcia Antropologicznego. Mniej pewne były przypuszczenia co do średnich arytmetycznych wskaźnika nosa. Co do obszaru nordycznego północno-zachodnich Niemiec przyjęto średnią arytmetyczną stwierdzoną u Islandczyków przez G. Hannesona (1925), wynoszącą 60,2. Dla nadbałtyckiej strefy nordycznej, obejmującej Meklemburgię na zachodzie i Prusy Wschodnie na wschodzie oraz dla Hesji przyjęto średnią 62,9, stwierdzoną w Polsce Północnej, zaś dla Brandenburgii 64,6, zgodną ze stwierdzoną na sąsiednim obszarze Polski, i dla Bawarii, zgodnie z wynikami badań K. Sallera (1930) — 64,6. Wreszcie dla pozostałych części Niemiec Południowych i Środkowych przyjęto średnią 65,7 stwierdzoną przez K. Fischera dla Badenii. Oparte na tych podstawach wyniki wykazały daleko posuniętą zgodność z prawem średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościowo-długościowego głowy. Pozwala to wnioskować, iż zestawione poniżej wyniki analityczne dają już zadowalająco dokładny obraz terytorialno-antropologicznego zróżnicowania dawnego Cesarstwa Niemieckiego.

Przy generalizacji państwowo-prowincjonalnej analiza składu antropologicznego ludności dała nader prawidłowy obraz terytorialno-antropologicznego zróżnicowania obszaru dawnego Cesarstwa Niemieckiego. Unaocznia to załączona mapka.

Najwyższymi, gdyż bezwzględnymi większościami elementu nordycznego wyodrębniły się dwa obszary, nawiązujące do praojczyzny Germanów na zachodzie i Bałtów, dawnych Prusów na wschodzie. Obszar zachodni zachował swój archaiczny charakter antropologiczny, nawiązujący do ludności neolitycznej. Przejawia się to w przewadze ilościowej domieszki śródziemnomorskiej nad laponoidalną. Pierwotnie sięgał on

Wyniki antropologiczne analizy ludności dawnego Cesarstwa Niemieckiego

Prowincje pruskie i państwa związkowe	Składniki antropologiczne w %				Średnia arytmetyczna wskaźnika głowy		
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	stwierdzona	teoretyczna	różnica
1. Szlezwik-Holsztyn	59,9	16,2	10,4	13,4	81,0	80,83	−0,17
2. Oldenburgia	56,9	17,8	10,8	14,4	80,6	80,91	+0,31
3. Westfalia	56,5	18,4	10,7	14,5	80,4	80,87	+0,47
4. Nadrenia	55,6	17,2	11,6	15,7	81,1	81,22	+0,12
5. Brunświk	54,0	17,8	11,8	16,3	81,0	81,28	+0,28
6. Hanower	55,4	16,7	11,9	16,0	81,4	81,34	−0,06
7. Prusy Wschodnie	55,5	16,2	11,4	16,9	81,6	81,42	−0,18
8. Pomorze	49,5	15,9	13,4	21,2	82,4	82,21	−0,19
9. Prusy Zachodnie	48,6	16,2	13,5	21,8	82,3	82,26	−0,04
10. Meklemburgia	48,6	16,2	13,5	21,8	82,3	82,26	−0,04
11. Poznańskie	48,4	16,0	13,6	22,0	82,4	82,32	−0,08
12. Hesja	45,7	16,2	14,6	23,5	82,6	82,57	−0,03
13. Turyngia	42,6	15,0	14,5	28,0	83,0	83,14	+0,14
14. Badenia	41,4	15,5	14,1	29,0	82,9	83,15	+0,25
15. Brandenburgia	41,5	15,1	14,9	28,4	83,2	83,13	−0,07
16. Alzacja-Lotaryngia	40,4	14,9	14,6	30,1	83,3	83,36	+0,06
17. Prowincja Saska	36,4	13,8	14,9	34,8	83,8	83,87	+0,07
18. Wirtembergia	36,3	14,5	16,1	33,1	83,8	83,81	+0,01
19. Saksonia	35,0	14,1	15,4	35,4	83,8	83,91	+0,11
20. Bawaria	33,0	14,5	19,1	33,4	84,1	84,08	−0,02
21. Śląsk	29,0	12,7	16,7	41,6	84,6	84,71	+0,11

niewątpliwie aż po dolną Odrę, lecz w okresie wczesnohistorycznym ekspansja Słowian Zachodnich (lechickich) zepchnęła Germanów aż po południk Zatoki Lubeckiej. W mapie antropologicznej odzwierciedla się tu stan ustalony z początkiem drugiej połowy pierwszego tysiąclecia n.e. Natomiast przynależność Prowincji Nadreńskiej do obszaru zachodniej koncentracji elementu nordycznego świadczy, że w mapie antropologicznej zarysowuje się południowy zasięg Germanów z okresu poprzedzającego podboje Juliusza Cezara.

Wschodnie terytorium elementu nordycznego, obejmujące ówczesne Prusy Wschodnie, stanowi antropologiczne odzwierciedlenie praojczyzny Bałtów (dawnych Prusów). Zaznaczająca się tu równowaga domieszek śródziemnomorskiej i laponoidalnej, z minimalną przewagą tej ostatniej, jest konsekwencją zajęcia w średniowieczu południowej rubieży tego obszaru przez osadników polskich, przeważnie Mazurów. Nie ulega

wątpliwości, iż pierwotnie obszar bałtyjski, pod względem antropologicznym nie różnił się od zachodniego — germańskiego. Świadczy o tym zachowanie się na obszarze spolonizowanym enklaw o składzie antropologicznym odpowiadającym zachodniemu obszarowi koncentracji elementu nordycznego. Taki charakter posiada na przykład ludność powiatu Nowe (Lubawa).

Obydwa terytoria bezwzględnych większości elementu nordycznego oddziela strefa lechicka o wysokich odsetkach elementu nordycznego, nie osiągających jednak poziomu większości bezwzględnych i o zdecydowanej przewadze domieszki laponoidalnej nad śródziemnomorską. Jej sięgnięcie na zachód poza Odrę stanowi konsekwencję średniowiecznej ekspansji słowiańskiej. Stosunkowo wysokie odsetki elementu laponoidalnego stanowią ślady nawarstwienia kontynentalnego, niewątpliwie iliryjskiego, któremu przypisywać należy wyodrębnienie Słowian z zespołu północnoindo-europejskiego, obejmującego Germanów, Bałtów i Słowian. Obszar lechicki, aż po Pomorze Nadwiślańskie, uległ germanizacji, obecnie zlikwidowanej po Odrę.

Hesja i Turyngia oraz nie wyodrębniony przez G. P. Parsonsa Palatynat, stanowią strefę przejściową między Niemcami Północnymi a Południowymi. Turyngia nawiązuje przy tym ściślej do Niemiec Południowych, natomiast Palatynat posiada skład antropologiczny nieomal identyczny z Hesją. Odsetki obydwu składników krótkogłowych, ujętych łącznie, nie osiągają tu poziomu większości względnej, co stanowi charakterystyczną właściwość antropologiczną Niemiec Południowych.

Tą właściwością z Niemcami Południowymi zespalają się na północy Brandenburgia, Prowincja Saska, Saksonia oraz Śląsk. Co do obydwu prowincji wymienionych na pierwszych miejscach, jest to niewątpliwie konsekwencją wyżej już wspomnianej ekspansji kontynentalnej, według wszelkiego prawdopodobieństwa iliryjskiej. Natomiast Saksonia i Śląsk stanowią północną peryferię laponoidalnego jądra Europy Środkowej, bardzo pod względem antropologicznym rozbitej przez najazdy Celtów, Germanów i Słowian.

Przy generalizacji wyników obserwacji przeprowadzonych prowincjami królestwa pruskiego i państwami związkowymi otrzymano nader przejrzysty obraz stosunków antropologicznych, dzięki oparciu się na trafnie zinterpretowanym olbrzymim materiale obserwacyjnym co do pigmentacji i losowemu charakterowi obserwacji G. F. Parsonsa nad jeńcami, a też i tej okoliczności, że w przypuszczeniach co do wskaźnika nosa nie popełniono błędów o rozmiarach skażających w sposób uchwytny wyniki analiz. Świadczą o tym zresztą nader małe rozbieżności między średnimi arytmetycznymi wskaźnikami szerokościowo-długościowego głowy, stwierdzonymi na podstawie bezpośredniej obserwacji, a ich teoretycznymi wartościami obliczonymi na podstawie składów antropologicznych ludności poszczególnych jednostek terytorialnych.

Otrzymany obraz stanowi rezultat generalizacji, zacierającej różnice lokalne występujące w granicach ogólnie ujętych wielkich jednostek terytorialnych. Aby unaocznić, iż obszar Niemiec i Austrii jest jeszcze bardzo daleki od wyrównania terytorialno-antropologicznego, zostały tu zestawione wyniki badań lokalnych, ujmujących stosunki małych jednostek terytorialnych, dolin górskich i okolic.

Wyniki badań szczegółowych, ograniczających się do ujmowania stosunków antropologicznych na małych obszarach, stanowiących tereny lokalnego wyrównania wskutek ściślejszego współżycia ludności od dawna osiadłej, unaoczniają z jak wielkimi lokalnymi kontrastami należy się liczyć. Okazuje się, iż na północnej peryferii kontynentu, w archaicznej Fryzji, zachowały się dotychczas stosunki antropologiczne bliższe Skandynawii, niż Szlezwiku, w ówczesnych jego granicach, na północy zamieszkanym przez Duńczyków, a nawet niż w Danii, ujętej jako całość. Fryzowie nie ulegli tak daleko posuniętej kontynentalizacji antropologicznej. Skład ludności wyspy Terschelling wykazuje jak skutecznie osłaniały ich bagna i wody.

Na terenach alpejskich Niemiec Południowych i Austrii uderza zachowanie się enklaw o wysokiej koncentracji elementu nordycznego w głębi dolin górskich otwartych ku północy. Stwierdzono to w południowej części Algau i w Lechtalu. Są to wschodnie odpowiedniki szwajcarskiego Berneńskiego Oberlandu. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z reliktami wczesnośredniowiecznego najazdu Germanów, zachowanymi tu już w nie tak archaicznej postaci, jak w Berneńskim Oberlandzie, którego górale są jeszcze bardzo podobni do mieszkańców Szlezwik-Holsztynu. Zapewne analogiczną koncentrację elementu nordycznego wykazuje również i dolina Innu, poniżej Innsbrucku. Przemawia za tym w każdym razie skład ludności podalpejskiej okolicy Rosenheimu, nad Innem, wypływającym z wąwozów górskich. Niewątpliwie tym reliktom wczesnośredniowiecznego najazdu Germanów przypisać należy to, że Bawaria ujęta jako całość wykazuje aż 33% elementu nordycznego.

Dawnej formacji antropologicznej laponoidalnego jądra Europy Środkowej najbliżsi będą przypuszczalnie tzw. „Keuperfranken" badani przez K. Sallera (1930), zamieszkujący wyniosłości Frankońskiej Jury. Nieznacznie różnią się od nich bowiem nie tylko mieszkańcy pozostałych części Bawarii, poza wyżej już wspomnianymi nordycznymi enklawami dolin alpejskich, łącznie z Vorarlbergiem i północnym Tyrolem, ale też Łużyczanie i Niemcy z Sudetów. Widocznie w przeszłości to laponoidalne jądro Europy Środkowej sięgało od Szwarcwaldu na zachodzie po Wysoczyznę Czesko-Morawską na wschodzie i od Alp na południu po Harc i Sudety, łącznie z ich północnym podgórzem i zachodnimi Karpatami dalej na wschodzie.

Zaznaczające się w naszym zestawieniu lokalnych wyników analitycznych spotęgowanie domieszki nordycznej w północnej Styrii pozo-

Wyniki badań lokalnych na obszarze dawnych Niemiec, Austrii i Holandii

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Odchylenie średnie teoretyczne
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Fryzja Zachodnia, Terschelling (Holandia)	78,4	10,4	4,2	7,0	−0,26
„ Wschodnia, pow. Aurich	72,6	14,6	6,0	6,8	−0,16
Palatynat, część wschodnia	46,7	15,4	15,9	22,0	−0,68
„ część północno-zachodnia	44,8	15,0	17,1	23,1	−0,90
Badenia, wyspa Reichenau	26,7	24,3	28,0	21,0	+0,58
„ pow. Wolfach w Szwarcwaldzie	25,4	11,0	19,7	43,9	−1,16
Bawaria, południowa część Algau	44,9	14,1	13,8	27,2	−0,63
„ Rosenheim	44,2	16,2	15,9	23,7	−0,77
„ pow. Regensburg na południe od Dunaju	27,9	14,3	21,8	36,1	+0,27
„ pow. Regensburg na północ od Dunaju	26,6	13,5	22,7	36,8	+0,14
„ Algau, część północna	27,9	17,4	22,0	32,7	+0,50
„ Miessbach	27,7	11,5	17,1	43,7	−0,24
„ Kauperfranken	19,6	12,2	21,4	46,8	−0,36
„ Czaszki z Giesing (Monachium) z VII–VIII wieku	23,9	37,8	15,7	22,8	?
Łużyczanie Górni	24,2	11,7	19,2	44,9	−0,45
Niemcy z Friedersdorf w pow. Lubań	24,0	10,7	15,2	50,1	−0,60
Niemcy z Sudetów Morawskich	18,2	10,9	16,6	54,3	?
Austria, Tyrol Północny	23,8	12,1	28,4	35,7	−0,67
„ Ötztal w Tyrolu Zachodnim	24,4	13,1	22,1	40,4	−0,34
„ Bregenzer Wald w Vorarlbergu	29,8	13,8	25,7	30,7	−0,15
„ górne dorzecze Mury w Styrii	33,0	22,5	25,0	19,5	?
„ Lechtal w północno-wschodnim Tyrolu	49,4	14,7	14,6	21,3	−0,94

staje niewątpliwie w łączności z jeszcze wyższymi odsetkami tego składnika na obszarze Austrii, tak Górnej, jak i Dolnej. Tam niewątpliwie mamy do czynienia z osadami dawniejszych migracji germańskich i późniejszych słowiańskich, przedzierających się ku południowi między Karpatami i czworobokiem gór okalających Czechy. Przemawia za tym stwierdzenie wysokich odsetków elementu nordycznego na obszarze słoweńskim, poświadczonych przez czaszki z okresu wczesnohistorycznego.

Wobec tak przejrzystego i prawidłowego układu stosunków antropologicznych na obszarach Niemiec i Austrii tym większą zagadką pozostaje skład antropologiczny niewątpliwych wczesnohistorycznych Bajuwarów, poświadczonych przez czaszki z Giesing na przedmieściu Monachium, datowanym na wieki VII do VIII. To, że ich skład antropologiczny jest tak podobny do stwierdzonego u wczesnohistorycznych Anglosasów może oczywiście być nic nie mówiącą zbieżnością. Wykazują one przy tym duże podobieństwo do współczesnych im Alanów, zamieszkujących podówczas stepy czarnomorskie. Jakkolwiek przybyli do Bawarii niewątpliwie z Czech, z krainy ongi celtyckich Bojów, jak na to wskazuje nazwa Bajuwarów, różnią się jednak bardziej od lateńskiej, a więc celtyckiej zapewne ludności Czech, niż od Alanów. Czyż miałyby to być szczątki przypuszczalnie alańskich Serbów i Chorwatów, którzy utknęli na szlaku swojej wędrówki ze zboczy Sudetów i Karpat na zachodnią peryferię Półwyspu Bałkańskiego, gdzie osiedlili się za panowania cesarza Herakliusza (610—641), wezwani do walki z Awarami? Jest to przypuszczenie dosyć fantastyczne, ale zdaje się najprawdopodobniejsze ze wszystkich możliwych. W każdym razie przemawia za nim ta okoliczność, że Alani, uchodząc przed Hunami, wykazali nie mniejszą ruchliwość od Germanów Wschodnich. Dotarli oni przecież aż do Katalonii. Zresztą tak wielkiej przewagi elementu śródziemnomorskiego nie wykazała żadna grupa germańska. Stwierdzono ją co prawda u bardzo wczesnej neolitycznej ludności Czech. To byłaby ta druga, może nie wiele mniej prawdopodobna możliwość. Polega ona na przypuszczeniu, że jakiś relikt dawnych neolitycznych autochtonów czworoboku czeskiego przez warunki terenowe zapewne najbardziej izolowanego ośrodka Europy centralnej, przeobrażony poważnie wskutek kontaktu biologicznego z panującymi celtyckimi Bojami, został następnie porwany przez Markomanów, później oznaczonych mianem Bajuwarów (bawarów). Tych bowiem w połowie pierwszego tysiąclecia wyparli z Czech posuwający się ku południowi Słowianie.

Kończąc omawianie stosunków antropologicznych obszaru niemieckiego należy zaznaczyć, iż antropologia niemiecka, przodująca w nauce światowej pod koniec zeszłego stulecia i na początku bieżącego, to znaczy w tym okresie, gdy po śmierci P. Broca (1880) na miejsce naczelne wysunął się R. Virchow, w okresie międzywojennym uległa psychozie oznaczanej mianem rasizmu. Była to reakcja spowodowana przez

klęskę wojenną i stanowiła zjawisko analogiczne do lansowanej przez naukę francuską teorii celto-słowiańskiej, w oparciu o którą starano się zohydzić zwycięskich Prusaków jako potomków Finów, jakkolwiek dawni Prusowie byli Bałtami. Analogicznie uczeni niemieccy, wobec rozwiązania się możliwości zdawało się już realizowanego podboju Słowiańszczyzny, starali się wykazać, iż Słowianie są późnymi azjatyckimi przybyszami, jakkolwiek w rzeczywistości, łącznie z Bałtami, byli najbliższymi krewniakami Germanów, nie tylko lingwistycznymi, ale i antropologicznymi. Podsycana żądzą odwetu potężna fala nienawiści, nie tylko motłochu, ale i inteligenckich dyletantów, skierowała się przede wszystkim, choć nie tylko przeciwko Żydom. Realnym przejawem tej psychozy było wymordowanie milionów Żydów i jeńców rosyjskich, wykonane z sadyzmem do tego czasu nie zanotowanym w dziejach Europy, w dodatku przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod naukowo-technicznych i przy odpowiednim „antropologicznym" uzasadnieniu konieczności tych praktyk.

Wulgaryzacja teorii K. Darwina z jej doborem naturalnym u postępowych ideologów, marzących o przyszłym szczęściu udoskonalonej ludności, rozpowszechniła przeświadczenie, iż racje naukowe wymagają eliminacji mniej wartościowych składników rodzaju ludzkiego. Za najprzedniejszy uznano zaś rasę nordyczną, gdyż była najliczniej reprezentowana w wyższych warstwach najbardziej ekspansywnych narodów europejskich. Gdy O. Ammon niemiecki antropolog-dyletant, któremu zawdzięczamy antropologiczne zdjęcie ludności Badenii (1899), stwierdził iż tam ludność bardziej długogłowa emigruje do miast i w nich, jak każda ludność miejska, wymiera, uogólniono to spostrzeżenie w tezie wyniszczania najwartościowszej ludności nordycznej przez negatywne dobory cywilizowanego życia miejskiego. Uwierzono więc w konieczność aktywnego przeciwstawienia się negatywnym dobrom, rzekomo zagrażającym nie tylko przyszłości narodu niemieckiego, ale w ogóle cywilizacji europejskiej, stanowiącej jakoby szczytowe osiągnięcia rodzaju ludzkiego.

Ówczesna antropologia, pracująca jeszcze nader prymitywnymi metodami, nie zdołała się przeciwstawić tym przedwczesnym uogólnieniom. Krytyka tej podstawowej tezy rasizmu przypadła w udziale antropologii polskiej. Wykazała ona przede wszystkim, iż na obszarach leżących na północ od Alp, od epoki neolitu, kurczy się stan posiadania składnika śródziemnomorskiego, widocznie gorzej przystosowanego do bytowania na obszarach bardziej północnych i że jest on tam wypierany właśnie przez nordyczny element rasowy. Alarm podniesiony przez entuzjastów rasy nordycznej został spowodowany przez to, że nie zorientowano się, iż O. Ammon nie odróżnił rasy nordycznej i śródziemnomorskiej, gdyż ograniczył się do przeciwstawienia długogłowcom krótkogłowców. Rozstrzygające znaczenie miała jednakże ta okoliczność, że do miast, tak

samo jak w ogóle, emigruje ludność bardziej ruchliwa, ta zaś, wskutek swojej większej ruchliwości, stanowi formację bliższą przeciętnej ogólnokrajowej, jak to wykazały badania K. Modrzewskiej. W Badenii, gdzie ludność jest bardziej krótkogłowa od ogółu ludności niemieckiej, emigrować muszą zatem bardziej długogłowi, zarówno do miast, jak i poza granice kraju. Analogicznie u nas emigranci, pochodzący z Tarnowskiego i Śląska byli bardziej nordyczni od ścisłej ze swoimi opłotkami związanych autochtonów, jak to stwierdziły badania ks. B. Rosińskiego w Texasie. Antropologia niemiecka, nie orientując się w socjologicznych korelatywach procesów migracyjnych, nie zdołała się przeciwstawić syntetycznym poczynaniom swoich entuzjastów-dyletantów.

Sprawa przeobrażeń stosunków antropologicznych na obszarze obecnie zamieszkanym przez Niemców nie została jeszcze wyjaśniona. Wyraźnie zarysowuje się obszar przeobrażony przez wczesnośredniowieczną ekspansję słowiańską, między Odrą a południkiem Zatoki Lubeckiej, obejmujący Meklemburgię. Znacznie wcześniejszą ekspansję germańską poświadczają enklawy nordyczne w głębi dolin alpejskich. Nie można się natomiast jeszcze zorientować co do tego, czy zachowały się ślady o wiele od ekspansji germańskiej starszej ekspansji celtyckiej, poświadczonej na terytorium Szwajcarii przez formację helwecką. Te zagadnienia wyjaśni dopiero nowoczesne opracowanie materiałów kraniologicznych, skrzętnie zgromadzonych, ale dotychczas jeszcze nie wyzyskanych.

Czechy, Słowacja i Węgry

Nauce czeskiej słowianoznawstwo zawdzięcza jeden z podstawowych elementów syntezy antropologicznej. Tym przełomowym zdarzeniem było wykazanie przez L. Niederlego, z końcem zeszłego stulecia, że Słowianie pierwotni stanowili formację antropologiczną o przewadze rasy nordycznej, a zatem, że obecnie zachodzące między nimi różnice są skutkiem wchłonięcia krwi niewytępionej autochtonicznej ludności obszarów zajętych w okresie ekspansji. Był to wielki triumf antropologii czeskiej, stanowił bowiem pierwsze, co prawda przez R. Virchowa sugerowane, ale dopiero wtedy należycie naukowo uzasadnione, przeciwstawienie się antropologii francuskiej, obstającej przy teorii celto-słowiańskiej. Ta przeciwstawiała zaś nordycznym Germanom ciemno pigmentowanych krótkogłowych Celtów i Słowian, rzekomo stanowiących bezpośrednią kontynuację pierwotnych Ariów, to znaczy Indoeuropejczyków. Wykazanie bezpodstawności tego przedwczesnego francuskiego uogólnienia pierwszych wyników austriackich i polskich badań antropologicznych nad Słowianami mieszkającymi w granicach monarchii habsburskiej, było tym większym osiągnięciem antropologii czeskiej,

po ustąpieniu z widowni znakomitego szwedzkiego antropologa A. Retziusa, zmarłego w roku 1860, antropologia francuska osiągnęła pozycję dominującą w nauce europejskiej i jej poglądy w ciągu lat dziesiątków uważano za miarodajne. Dopiero uwolnienie się od tego przesądu naukowego, jakim była francuska teoria celto-słowiańska, zasugerowana przez marzenia o przeciwstawieniu zwycięskim Niemcom francusko-słowiańskiego aliansu, umożliwiło nauce polskiej skoordynowanie wyników badań antropologicznych z pracami i osiągnięciami w dziedzinach językoznawstwa, prehistorii, etnografii i florystyki. Oparcie syntezy na tak poważnych podstawach wykazało konieczność lokalizacji hipotetycznej praojczyzny Słowian na plejstoceńskim niżu, między dolnymi biegami Odry i Wisły, w bezpośrednim sąsiedztwie z odwiecznymi siedzibami Germanów i Bałtów, najbliższych krewniaków ligwistycznych Słowian, z czego już tak dawno (1861) zdawał sobie sprawę znakomity niemiecki językoznawca A. Schleicher.

Jakkolwiek od świetnego wystąpienia L. Niederlego (1891) minęło już lat siedemdziesiąt, a w pierwszej ćwierci bieżącego stulecia jedną z czołowych pozycji w antropologii amerykańskiej zajął czeski uczony A. Hrdlička, dzięki któremu sowicie wyposażony Zakład Antropologiczny w Pradze mógł wydawać już od roku 1923 tak piękną publikację, że dopiero w roku 1938 antropologia polska zdołała z nią się zrównać, to jednak w dziedzinie badań terenowych własnego kraju Czechosłowacja pozostała dotychczas najbardziej, zaniedbaną częścią słowiańszczyzny, co z wielkim żalem należy stwierdzić. Podobnie jak dla Niemiec jeszcze z początkiem okresu międzywojennego, tu i teraz jeszcze ogólną podstawę orientacyjną poglądów antropologicznych stanowi ankieta co do pigmentacji młodzieży szkolnej, której wyniki ogłosił R. Virchow w roku 1886. Zaznaczono już powyżej, że prócz Niemiec objęła ona też Austrię, Szwajcarię i Belgię.

Dzięki badaniom F. G. Parsonsa (1919), któremu zawdzięczamy wiadomości o właściwościach antropologicznych niemieckich jeńców, można było na ankiecie pigmentacyjnej oprzeć ogólne syntetyczne ujęcie stosunków antropologicznych obszaru dawnych cesarskich Niemiec. Dla Czechosłowacji danie analogicznego geograficzno-antropologicznego syntetycznego ujęcia nie jest dotychczas możliwe. Nie rozporządzamy bowiem jeszcze opracowaniem równomiernie obejmującym cały kraj, a informującym o różnicach zachodzących pomiędzy poszczególnymi prowincjami, które pozwoliłyby na odpowiednie wyzyskanie ankiety pigmentacyjnej. Dokonane przez B. Rosińskiego (1934) analityczne opracowanie wyników badań nad imigrantami czechosłowackimi w Stanach Zjednoczonych odróżnia tylko Czechów i Słowaków. Poza to odróżnienie nie wyszedł i Ch. Troníček w swoim komunikacie przedstawionym Kongresowi Nauk Antropologicznych w Paryżu (1960). Ponadto nowoczesne opracowania analityczne materiału kraniologicznego,

pomijając nader wątpliwe analizy W. Kóčki (1955), ograniczają się zaledwie do kilku serii kraniologicznych, pochodzących z różnych okresów.

Dopiero przyczynek J. Pavelčika (1948) wytworzył zupełnie nową sytuację. Umożliwił on zorientowanie się, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa czaszki średniowiecznej Pragi, opracowane przez J. Matiegkę (1924), prezentują autochtoniczną ludność Czech i Moraw, wyróżniającą się w wynikach ankiety pigmentacyjnej jako obszar, na którym odsetek „czystych blondynów" spada poniżej 20%. Była to zaś formacja nie różniąca się swoim składem antropologicznym od ludności sąsiednich części Bawarii. Wyznaczenie zasięgu tej formacji na mapie dało obraz terytorialno-antropologicznego zróżnicowania obszaru czesko-morawskiego.

Mapka powyższa stwierdza przede wszystkim, że na zachodzie i na północy obszar zajmowany aż do czasów ostatnich wysiedleń przez Niemców odcinał się swoją jaśniejszą pigmentacją od ciemniej pigmentowanego obszaru czeskiego. Natomiast na północnym wschodzie strefa jaśniejszej pigmentacji ogarnia też obszar Lachów, mówiących narzeczem czeskim i sięga w kierunku południowym głębiej, gdyż obejmuje też przyległą część terytorium szczepu Hanaków. Zapewne mamy tu do czynienia z konsekwencjami ekspansji lechickiej, na co może wskazywać nazwa szczepu Lachów, mówiącego na znacznie większej części swego obszaru narzeczem polskim. Nie ulega zatem wątpliwości, iż tak samo jak na północnym zachodzie obszaru czeskiego, jaśniejsza pigmentacja stanowi konsekwencję przenikania ludności zmierzającej ku południowi. Na terenie północnych Moraw są to konsekwencje ekspansji słowiańskiej. Natomiast strefa jaśniejszej pigmentacji na południowej rubieży obszaru czesko-morawskiego, sięgająca aż po Dunaj, stanowi zapewne ślad pozostawiony, zarówno przez Słowian, jak i Germanów, zahamowanych w swoich ruchach migracyjnych przez Dunaj. Morawy leżały bowiem na szlaku wielkich migracji zmierzających ku południowi.

Dane tu ogólne ujęcie stosunków antropologicznych obszaru czesko-morawskiego uzupełniają i pogłębiają niestety nieliczne obecnie posiadane wyniki analityczne, podane w poniższym zestawieniu, uzupełnionym przez dodanie analiz zwracających uwagę na podobne formacje stwierdzone poza granicami obszaru czeskiego.

Dopiero wyniki ilościowej analizy antropologicznej pozwoliły na dokładne zdanie sobie sprawy ze stosunków panujących na obszarze czesko-morawskim. Okazało się, iż mamy tam wahania składu nie wykraczające poza stwierdzone na obszarze Bawarii, z którą jest on ściśle zespolony. Stwierdzono przy tym, że Słowacy różnią się tylko nieznacznie od Czechów, wykazując nieco wyższą domieszkę śródziemnomorską i niższą armenoidalną. Wołosi morawskiego stoku Karpat odchylają się od Czechów, nawiązując do górali polskich, a zwłaszcza ruskich, tzw. Łem-

Wyniki analityczne uzupełniające mapkę zróżnicowania antropologicznego obszaru czeskiego i terenów sąsiednich

Serie spostrzeżeń	Elementy antropologiczne w %				Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Mieszkańcy Pragi w XV–XVI w. (J. Matiegka, 1924)	28,3	15,7	20,0	35,4	–
Słowacy Morawscy, Nivnice (J. Pavelčik, 1948)	28,3	14,1	22,9	34,7	–
Czesi, ogół (Ch. Troniček, 1960)	22,5	12,1	24,4	41,0	−0,27
Słowacy, ogół (Ch. Troniček, 1960)	22,2	14,0	22,7	41,1	+0,69
Keuperfranken (K. Saller, 1930)	19,6	12,2	21,4	46,8	–
Niemcy z Sudetów Morawskich	18,2	10,9	16,6	54,3	–
Czesi z Hulczyna (Śląsk)	23,3	12,2	23,8	40,7	−0,34
Czesi, imigranci w Stanach Zjednoczonych	37,0	13,7	14,1	35,2	–
Mieszkańcy Prowincji Saskiej (Królestwo Pruskie)	36,4	13,8	14,9	34,8	+0,07
Mieszkańcy Królestwa Saksonii	35,0	14,1	15,4	35,4	+0,11
Czeszki, imigrantki w Stanach Zjednoczonych	31,3	10,2	17,0	41,7	–
Mieszkańcy dawnego Śląska Pruskiego	29,0	12,7	16,7	41,6	+0,11
Praga, XVIII w.	24,3	21,7	24,3	30,0	–
Badeńczycy, XV–XVI w. (W. E. Muehlmanna)	26,4	19,7	25,6	28,6	–
Wołosi morawscy, osiadli, wg W. Suka	21,7	11,0	17,3	49,9	−0,43
Gorlice, poborowi pow.	24,3	11,6	16,5	47,5	+0,24
Wołosi morawscy z górnej Beczwy	24,0	11,6	17,1	47,3	+0,03
Grybów, poborowi pow.	26,1	11,9	17,0	45,0	−0,08
Żywiec, poborowi pow. (Górale, Wołosi polscy)	28,1	12,1	15,7	44,1	−0,14
Połabianie meklemburscy VI–XII w.	40,0	25,0	11,6	23,3	–
Lednica, XI–XIV w.	47,1	19,5	11,8	21,5	–
Levý Hradec, VIII–XII w. (J. Matiegka, 1891)	46,3	19,2	9,5	24,5	–
Meklemburgia (G. F. Parsons, 1919)	48,6	16,2	13,5	21,8	−0,04
Świecie (pod Gdańskiem), poborowi pow.	49,2	15,3	13,0	22,6	−0,29
Węgrzy, szacunek L. Bartucza	21,2	12,4	22,6	44,2	–

ków, których można uważać za zruszczonych górali polskich. Widocznie w takiej postaci, już mocno pod względem antropologicznym przeobrażonej, choć tylko nieznacznie wykraczających poza granice bawarskich możliwości, dotarli pasterscy Wołosi do Karpat Morawskich. Odcinają się oni bardzo wyraźnie od pasterskich górali Karpat Wschodnich, to znaczy Huculów, dopiero niedawno zeslawizowanych (zruszczonych) Wołochów, wykazujących tak uderzające nawiązania do rubieży Albanii. Od Czechów i Słowaków różnią Wołochów ich znacznie wyższe odsetki elementu laponoidalnego, ściślej zespalające z ludnością polską Podkarpacia, do której najściślej nawiązują jednak Niemcy z morawskiego stoku Sudetów. Nie ulega za tym wątpliwości, iż Czechy i Słowacja należą do laponoidalnego jądra Europy Środkowej, przy czym jednak najwyższe koncentracje tego składnika wykazuje północna podkarpacka i sudecka peryferia tego obszaru.

Niespodziankę stanowi stwierdzenie, iż przedwojenna emigracja czeska, badana w Stanach Zjednoczonych reprezentowała formacje odchylające się bardzo wyraźnie i prawidłowo od przeciętnej ludności czeskiej, przy czym mężczyźni i kobiety odchylali się w kierunkach rozbieżnych. Mężczyźni swoim składem antropologicznym nawiązywali bardzo wyraźnie do ludności saskiej. Widocznie głównej masy emigrantów czeskich dostarczało północno-zachodnie, przed wojną przez Niemców zamieszkane, terytorium Czech. Wobec tego, że odcinało się ono jaśniejszą pigmentacją, można przypuszczać, iż skład antropologiczny emigrantów odzwierciedla dawniejszą odrębność antropologiczną tej części Czech. Bardziej zagadkowa jest odrębność antropologiczna emigrantek. Te nawiązują bowiem wyraźnie do ludności Śląska. Czyżby przede wszystkim Ślązaczki szukały szczęścia w Ameryce? Na to pytanie nie znajduje się odpowiedzi. Znający stosunki wiedeńskie wiedzą, iż służby domowej, zwłaszcza żeńskiej dostarczały południowe Czechy. Widocznie z odległej peryferii Czech emigrowano raczej do Ameryki.

To, że mieszkańcy niemal na południowej granicy Morawskiej Słowaczyzny leżących Nivnic wykazują nieco wyższy, od ogólnej czeskiej i słowackiej przeciętnej, odsetek elementu nordycznego jest zapewne konsekwencją ich bliskiego sąsiedztwa z jasno pigmentowaną strefą południowych Moraw, sięgającą aż po Dunaj. Niestety o stosunkach antropologicznych tej strefy, tak samo jak i Austrii, tak Dolnej jak i Górnej, nie mamy dokładniejszych wiadomości. Można jedynie przypuszczać, iż Austria Dolna, a zwłaszcza jej część południowa wyodrębnia się jako obszar o większości nordycznej, być może stanowiący odpowiednik enklaw nordycznych, zachowanych w dolinach alpejskich, zaś w Morawskich Nivnicach zaznaczają się już oddziaływania sąsiedzkie tego obszaru.

Najdonioślejszym wydarzeniem w dziedzinie badań historyczno-antropologicznych przeszłości Słowiańszczyzny Zachodniej było opraco-

wanie przez J. Matiegkę (1891) czaszek wydobytych na terenie grodziska Levý Hradec, datowanych na wieki VIII—XII. Czaszki te były tak ważne z tego względu, że Levý Hradec, położony w pobliżu Pragi, był ongi ważniejszym od Pragi ośrodkiem Przemyślidów panujących w Czechach, jak świadczy o tym fakt, iż tam właśnie, a nie w Pradze, Przemyślida Borzyvoj wybudował pierwszy kościół w Czechach. Analiza tego materiału kraniologicznego dała wynik sensacyjny. Okazało się, iż pochowani w tym grodzisku byli zupełnie obcy autochtonicznej ludności Czech, a co więcej, że byli Połabianami. Posiadali bowiem skład antropologiczny nieomal identyczny z teraźniejszymi Meklemburczykami. Byli do nich bardziej podobni niż Połabianie z VI—XII wieku opracowani przez R. Asmusa (1902). Ci wykazywali bowiem jeszcze pewne ślady kontaktu biologicznego z germańskimi autochtonami, wypartymi przez ekspansję słowiańską. Ten wynik analityczny (J. Czekanowski, 1932) był bardzo ważny, gdyż rzucał zupełnie nowe światło na zagadnienie genezy państwowości czeskiej. Przeciwstawiał się on bowiem niekiedy branej w rachubę hipotezie, że organizatorami państwa czeskiego, czyli Czechami w ściślejszym tego słowa znaczeniu, byli Serbowie Łużyccy pochodzący z Białej Serbii, lokalizowanej przez F. Dvornika (1949) między Salą a Nysą. Antropologia zaś wykazuje, że ludzie osadzeni na grodzisku, niewątpliwie jego załoga, w ciągu tego okresu zapewne kilku stuleci, które oddzielały ekspansję lechicką od czasów pochowania tych ludzi, po których pozostały badane szczątki, niewątpliwie lechiccy najeźdźcy, nie ulegli przeobrażeniom, które musiałyby się ujawnić, gdyby się nie izolowali od zupełnie antropologicznie im obcych autochtonów. Widocznie stanowili oni warstwę panującą, która nie zatracała poczucia swojej odrębności. Hipotezę lechickiej, zapewne połabskiej genezy państwowości czeskiej potwierdziły wyniki czeskich badań archeologicznych. Zd. Vana (1952). Stwierdzono bowiem co do ceramiki grodziskowej czeskiej z okresu 800—950, że „jejich domovem je především oblast polabskych Slovanů, hlavně Braniborsko, Meklembursko a Pomořany, kde vznikl svérazny keramicky styl...". Hipotezę połabskiej genezy państwowości czeskich Przemyślidów można zatem uważać za antropologicznie i archeologicznie uzasadnioną.

Szczątki kostne z wczesnohistorycznych Libic, drugiego, zapewne chorwackiego ośrodka państwowości czeskiej, z końcem X wieku wchłoniętego przez Przemyślidów, stwierdzają również formację zupełnie obcą autochtonicznej ludności Czech. Być może reprezentuje ona karpacko-sudeckich Chorwatów (Chrobatów), których reliktami mieli być nie tylko Slavnikowcy na Libicach, ale też i małopolscy Wiślanie. Należałoby tu za tym oczekiwać zeslawizowanych Alanów. To przypuszczenie popierałyby zaznaczające się nawiązania czaszek z Libic do czaszek z Radomia, Końskich i Sandomierza, różniących się tak bardzo od czaszek

wielkopolskich. Niestety ogłoszone opracowania dotyczące tych materiałów nastręczają pewne wątpliwości. Wykazują one bowiem niskie domieszki elementu armenoidalnego, stosunkowo licznie reprezentowanego u Alanów ze stepów czarnomorskich, jak to wykazały badania R. Jendyka (1930).

Z terytorium Czech znamy tylko jedną serię czaszek o zdecydowanie germańskim charakterze antropologicznym. Są to datowane na wiek VI czaszki z okolic Pragi. J. L. Pič (1899) przypisywał je kupcom frankońskim. Jednakże przez wzgląd na ich nieomal skandynawski charakter antropologiczny będzie to raczej ślad jakichś Germanów przedzierających się przez Czechy ku południowi.

Autochtoniczną ludność Czech uważa się za kontynuację halsztackiej ludności iliryjskiej. Jednakże jedyne dobrze antropologicznie opracowane znalezisko halsztackie z Glasinac w Bośni wykazuje formację bardziej znordyzowaną. Przez wzgląd na to autochtoniczną ludność Czech, tak samo jak i Bawarii, należy uważać za formację bardziej archaiczną, nie przeobrażoną zbytnio przez iliryjskie nawarstwienie zaznaczające się wyraźnie na terenie domniemanej praojczyzny Słowian między dolnymi biegami Odry i Wisły, na obszarze polodowcowego niżu.

Kończąc omawianie stosunków antropologicznych obszaru czeskiego należy jeszcze wspomnieć, że Al-Berkiego uderzyła czarnowłosość Czechów. Widocznie różnili się oni pod tym względem od innych Słowian.

Podstawę wiadomości o stosunkach antropologicznych Węgier stanowi szacunek składu teraźniejszej ludności dany przez L. Bartucza (1927), a przytoczony w ostatnim wierszu poprzedniego zestawienia wyników analitycznych. Ze statystycznego punktu widzenia wzbudza on największy podziw, gdyż wykazuje tak wielką zgodność z prawem liczności typów (J. Czekanowski, 1928). Rozbieżności między liczebnościami podanymi przy szacunku a teoretycznie oczekiwanymi wynoszą zaledwie ułamki procentu. Należy dodać, iż szacunek został ogłoszony przed odkryciem prawa liczebności typów.

Szacunek podany przez L. Bartucza wykazuje, iż obecna ludność Węgier w ich teraźniejszych granicach, tak samo zresztą jak i przeważnej części Siedmiogrodu, zajmuje wschodnią część obszaru laponoidalnego jądra Europy Środkowej. Z tym stwierdzeniem łączy się jednak zastrzeżenie, że w mojej interpretacji wyniku L. Bartucza do laponoidalnej większości, wynoszącej 44,2% została włączona domieszka azjatycka, oznaczona przez L. Bartucza jako „Race mongole", niewątpliwie właściwa Mongołom i Turkom. Rozmiary tej domieszki dają się w przybliżeniu oszacować na 5,4%.

Kotlina Węgierska stanowiła *ultimum refugium*, do którego wycofywały się różne ludy koczownicze, wypierane ze stepów Europy Wschod-

niej przez napierające na nią późniejsze fale azjatyckich najeźdźców. Po irańskich Jazygach znaleźli się tu niewątpliwie tureccy Hunowie, mongolscy Awarowie, ugryjscy Madziarzy i wreszcie tureccy Kumani, zmiażdżeni przez najazd Mongołów (1239). W tę tak pstrą mieszaninę wsiąkały też i szczątki germańskich najazdów, napływających z północy, jak na przykład wschodnio-germańskich Gepidów, pokonanych przez Awarów przy pomocy zachodnio-germańskich Langobardów. Nie mniejszą rolę odegrało również słowiańskie osadnictwo przede wszystkim z okresu panowania Awarów oraz późniejsze niemieckie. Ta etnicznie tak różnorodna mieszanina uległa poza Podkarpaciem i Siedmiogrodem rychłej madziaryzacji językowej. Jednakże zachowana w centrum Siedmiogrodu wyspa po węgiersku mówiących Szeklerów ma stanowić szczątek Hunów. Madziaryzacji ulegli też i Kumanie (Połowcy), jakkolwiek aż do XVII wieku osłaniały ich specjalne przywileje nadane przez Koronę Węgierską.

Obecnie daleko posunięte wyrównanie antropologiczne ludności Węgier spowodowało dopiero panowanie Turków w wiekach XVI i XVII. Znaczna część ludności Kotliny Węgierskiej została wyniszczona, zaś ocalała reszta uległa daleko posuniętemu przemieszaniu przy ponownym zaludnianiu kraju w XVIII wieku. Zaszły tu podobne procesy antropologiczne, jak na Ukrainie po jej wyludnieniu przez Turków i wojny kozackie. Obecna ludność Węgier jest nową formacją antropologiczną, niewątpliwie stosunkowo jednolitą. Niestety z istniejących różnic lokalnych nie można jeszcze zdać sobie sprawy.

Zainteresowania antropologów węgierskich, jak za czasów A. Tőrőka ześrodkowują się na gromadzeniu materiałów kraniologicznych, mających na celu wyjaśnienie przeobrażeń antropologicznych, jakie zachodziły w ciągu ostatnich dwóch tysiącleci, znajdujących się w polu widzenia źródeł historycznych. Niestety poziom opracowania ogłoszonych materiałów nie pozwala jeszcze na osiągnięcie orientacji ogólnej.

To skoncentrowanie się na przeszłości, nader słabo związanej z zupełnie nową teraźniejszością antropologiczną, tak bardzo środkowoeuropejską, jest konsekwencją ogólnego nastawienia Węgrów. Z niesłychanym przejęciem doszukują się w sobie śladów ugryjskiej swojej przeszłości i posuwają się niekiedy aż do twierdzenia, iż mogą się z Finami porozumieć, jakkolwiek w słownictwie posiadają zaledwie około 200 wspólnych z nimi pierwiastków.

Antropologia polska

Przodująca pozycja antropologii polskiej w nauce światowej jest konsekwencją bardzo wczesnego zainteresowania się społeczeństwa polskiego tą dziedziną wiedzy. Wyrazem tego stanu rzeczy było uwzględnienie

antropologii w wykładach uniwersyteckich w Wilnie już w pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia oraz ogłoszenie w Warszawie w roku 1824 przez W. Surowieckiego syntetycznego ujęcia składników antropologicznych ludności europejskiej. Było ono zaś tak trafne, że zmodyfikowanie go do jednego z pięciu uwzględnionych składników przez J. Kollmanna (1882), stanowi podstawę teraźniejszej, matematycznie skontrolowanej antropologicznej syntezy stosunków europejskich.

Po zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego zainteresowanie antropologią nie zamarło w Polsce. Dowodem tego jest fakt, że pierwszą, po paryskiej, katedrę antropologii stworzył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Objął ją w roku 1856 J. Majer, zaś od roku 1871 współpracował z nim I. Kopernicki. Pracy tego ośrodka, dwukrotnie przez czas dłuższy co prawda nieczynnego wskutek nieobsadzenia katedry, zawdzięczamy to, że były zabór austriacki z końcem lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia był jedną z najlepiej zbadanych części Europy.

Zaraz po swoim powstaniu w roku 1874 Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności przystąpiła do Ankiety mającej na celu zbadanie byłego zaboru austriackiego. Wysiłki Akademii Umiejętności znalazły cenne uzupełnienie w badaniach dokonanych przez lekarzy prowincjonalnych tegoż zaboru. Wśród nich nie zabrakło wybitnych uczonych. W ten sposób zebrano tak wiele spostrzeżeń, że przed odzyskaniem niezależności politycznej, Polska posiadała już ujęcie syntetyczne stosunków antropologicznych swoich terytoriów. Wyprzedziła ona pod tym względem państwa zaborcze rządzące na jej obszarze.

W roku 1905 powstała w Warszawie Pracownia Antropologiczna przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przekształcona później na Instytut Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Utworzenie katedry antropologii we Lwowie w roku 1913 przypada już na czasy w których powstawanie uniwersyteckich katedr antropologii stawało się możliwe bez starania się o pozauniwersyteckie dotacje.

Wysiłki antropologii polskiej ześrodkowały się na badaniu kraju. Dążono konsekwentnie do tego, by źródłem wiadomości o Polsce była nauka polska, jako czynnik najbardziej powołany. Informowanie się o sobie u obcych jest przecież najbardziej upokarzającym przejawem zależności, tak dyskwalifikującym na terenie międzynarodowym. Dlatego też w dziejach antropologii, jako jednego z najważniejszych składników wiedzy o Polsce, czynnik obywatelski odegrał tak wielką rolę.

Jednakże w Polsce, przodującej pod względem organizacyjnym w dziedzinie antropologii, wszystkie uniwersytety wyposażono w katedry antropologii dopiero po ostatniej wojnie, zaś program studiów został tak zaplanowany, że absolwenci dostają dyplom magistra biologii w zakresie antropologii i są zrównani w prawach z zoologami, botanikami, mikrobiologami itd. Reforma studiów antropologicznych dała an-

tropologom nie tylko prawo uczenia w szkole, ale też i pracowania w laboratoriach w charakterze biologów.

Z olbrzymim zapałem zabrano się do pracy po odzyskaniu niepodle-

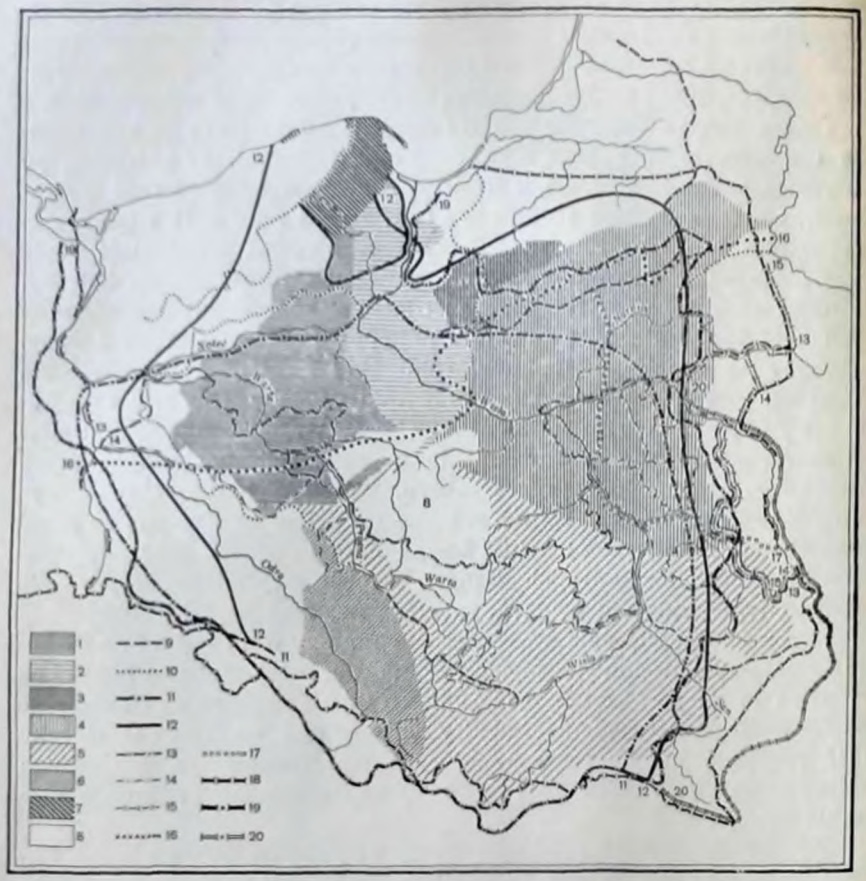

Ryc. 35. Wyniki badań terenowych na obszarze Polski

Narzecza (wg K. Nitscha — 1915): 1 — wielkopolskie, 2 — kujawsko-chełmińsko-kociewskie, 3 — chełmińsko-mazowieckie, 4 — mazowieckie, 5 — małopolskie, 6 — śląskie, 7 — kaszubskie, 8 — centralne, 9 — granice państw zaborczych, 10 — granice administracyjne państw zaborczych, 11 — granica zasięgu języka polskiego w 1000 r. (wg K. Nitscha — 1919), 12 — granica zasięgu języka polskiego w 1750 r. (wg K. Nitscha — 1919), 13 — linia równowagi domieszek śródziemnomorskiej i armenoidalnej, pierwsza przeważa na północy, zaś druga na południu, 14 — południowa granica obszaru przewagi elementu nordycznego nad laponoidalnym, 15 — przypuszczalna zachodnia granica uchwytnych domieszek mezolitycznego składnika paleoeuropeidalnego, 16 — południowa granica ostatniego zlodowacenia (najmłodszy plejstocen, wg Instytutu Puławskiego), 17 — zachodnia granica występowania jednokonnego, dwudyszelkowego zaprzęgu chłopskiego z „dugą" (wg K. Moszyńskiego — 1929, nieco zmodyfikowana), 18 — teraźniejsze granice Polski ustalone w 1945 r., 19 — granice Polski osiągnięte przez Mieszka I, ale już po utraceniu Grodów Czerwieńskich w 981 r., 20 — wschodnia granica obszaru utraconego w 891 r. a odzyskanego przez Bolesława Chrobrego w 1018 r.

głości. Szczytowym osiągnięciem okresu międzywojennego było zorganizowane i zrealizowane przez J. Mydlarskiego *Wojskowe Zdjęcie Antropologiczne*. Dzięki niemu Polska stała się najlepiej zbadanym krajem. Niestety materiałowa podstawa tego osiągnięcia została częściowo zniszczona przez Niemców w czasie okupacji i wskutek tego w dziedzinie badań terenowych własnego kraju, po drugiej wojnie światowej, Polska została zdystansowana przez Szwajcarię. W roku 1946 ukazała się bowiem *Anthropologia Helvetica* O. Schlaginhaufena, ujmująca wyniki Szwajcarskiego Zdjęcia Antropologicznego.

Równolegle z badaniami terenowymi posuwały się prace nad budową systemu antropologii teoretycznej, opartego na założeniach mendelizmu. Najważniejszym osiągnięciem było tu rozwiązanie zagadnienia ilościowej analizy antropologicznej. Umożliwiało to dokładne porównywanie grup, dzięki zredukowaniu ich opisu do ścisłych ujęć ilościowych składów antropologicznych, dedukcyjnie kontrolowanych, przez zastosowanie empirycznego prawa średniej arytmetycznej oraz prawa liczebności typów antropologicznych, stanowiącego dedukcyjną konsekwencję praw Mendla. W łączności z tym wykazano, że osiągnięcia angielskiego kierunku biometrycznego w dziedzinie badań nad dziedzicznością są rachunkowymi konsekwencjami praw Mendela. Dzięki temu kierunek morfologiczny otrzymał teoretycznie i ilościowo uzasadniony kościec, pozwalający na uporządkowanie systematyki antropologicznej, uporanie się z jej synonimami terminologicznymi i wykazanie, iż wszyscy antropologowie, zasługujący na uwzględnianie, dochodzili do zgodnych wyników, poczynając od W. Surowieckiego, a tylko nie zdawali sobie sprawy z powodu stosowania zbyt prymitywnych metod. Ponadto wyjaśniono, że wszystkie późniejsze ujęcia syntetyczne stosunków antropologicznych Europy są modyfikacjami syntezy danej przez J. Denikera (1898), którego niedociągnięcie polegało na tym, że nie odróżnił w sposób należyty elementów rasowych od ich mieszańców pierwszego stopnia.

Równolegle z badaniami antropologicznymi postępowały badania archeologiczne, etnograficzne i lingwistyczno-dialektologiczne Polski. Stworzyły one podstawę ogólnej słowianoznawczej syntezy, opartej na podstawach ilościowych.

Zróżnicowanie antropologiczne Polski i ziem sąsiednich

Ujęcie stosunku ilościowego składników antropologicznych pozwoliło na stwierdzenie, że zasadniczą właściwość ludności Polski stanowi to, iż elementy nordyczny i laponoidalny łącznie stanowią 3/4 jej składu, zaś na pozostałe składniki przypada zaledwie ćwierć. Istota różnic regionalnych polega zaś przede wszystkim na powiększaniu się odsetka nordycznego kosztem laponoidalnego lub też na przesunięciach odwrotnych.

W łączności z tym, powiększaniu się odsetka elementu nordycznego towarzyszy zwykle powiększanie się domieszki śródziemnomorskiej, kosztem armenoidalnej.

Na terytorium Polski, łącznie z przyległymi obszarami na wschodzie, objętymi w okresie międzywojennym Polskim Wojskowym Zdjęciem Antropologicznym, wyodrębnia się kilka odmiennych obszarów antropologicznych. Północna część Polski, na terenie ostatniego zlodowacenia, zajmuje formację o przewadze rasy nordycznej; łączy się ona na wschodzie i północnym wschodzie ze strefą koncentracji tego składnika na obszarach litewsko-łotewskim i białoruskim. Okala ją strefa względnej przewagi rasy nordycznej, przy czym jednak i tu domieszka śródziemnomorska góruje nad armenoidalną. Takiż charakter posiada również izolowany obszar nordyczny Wołynia. W miarę przesuwania się ku Karpatom odsetek elementu laponoidalnego powiększa się kosztem nordycznego i wreszcie w strefie Podsudecia i Podkarpacia osiąga zdecydowaną przewagę. Jest to północno-wschodnia peryferia laponoidalnego jądra Europy Środkowej. We wschodniej przygranicznej strefie obszaru polskiego terytorium przewagi elementu laponoidalnego zajmuje międzyrzecze Wisły i Bugu, łącząc się na północy z laponoidalnym zachodnim Polesiem. Można zatem przypuszczać, iż to tak dalekie sięgnięcie strefy przewagi elementu nordycznego poza granicę zasięgu ostatniego zlodowacenia między Prosną i Wisłą, dochodzące nieomal aż po górną Wisłę powyżej ujścia Sanu, stanowi konsekwencję późniejszych ruchów migracyjno-osadniczych, łączących się bądź z ekspansją państwa wielkopolskich Piastów, bądź też z dawniejszą hipotetyczną ekspansją lechicką.

Na całym dotychczas omawianym obszarze nordycznym między Odrą i Wisłą, poza kilkoma enklawami, ma się do czynienia z formacją typu kontynentalnego, to znaczy o przewadze ilościowej składnika laponoidalnego nad śródziemnomorskim. Natomiast na obszarze między dolnym biegiem Wisły i Niemna, na terenie siedzib dawnych bałtyjskich Prusów, dopiero przez ewangelicką Biblię zgermanizowanych, aż do czasu emigracji tej ludności utrzymywała się formacja nordyczna typu litoralnego, to znaczy o przewadze składnika śródziemnomorskiego nad laponoidalnym. Świadczy o tym skład ludności powiatu Nowe (Lubawa), na terenie którego przetrwała dawniej spolonizowana autochtoniczna ludność pierwotnie pruska (bałtyjska), jak również i skład Niemców z dawnych Prus Wschodnich, niewątpliwych potomków dawnych Prusów. Południowa część dawnego obszaru Prusów, a właściwie dawna puszcza jej południowej rubieży granicznej, u schyłku średniowiecza, przed reformacją, zaludniona przez osadników polskich, przeważnie Mazurów, należy do obszaru formacji nordycznej typu kontynentalnego. Jednakże i na obszarze zasiedlonym przez Mazurów stwierdzono enklawę nordyczną typu litoralnego, niewątpliwy relikt dawnej ludności autochtonicznej — spolonizowanych dawnych Prusów.

Wobec tego, że stosunki antropologiczne Polski i obszarów sąsiednich na wschodzie, objętych w okresie międzywojennym Polskim Wojskowym Zdjęciem Antropologicznym, będą stanowiły przedmiot specjalnej monografii, poświęconej temu osiągnięciu J. Mydlarskiego, inicjatora i realizatora największych polskich badań terenowych, ograniczymy się tu do zestawienia piętnastu składników antropologicznych, charakteryzujących stosunki antropologiczne obszaru Polski. Włączona tu reprezentacja enklaw nordycznych typu litoralnego strefy leżącej na południe od Wisły zostanie omówiona nieco dalej.

Charakterystyczne formacje antropologiczne Polski

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Zgermanizowani Prusowie z dawnych Prus Wschodnich	56,0	17,8	9,8	16,3	+0,03
Nowe (Lubawa), poborowi pow.	63,8	14,2	9,1	12,9	−0,68
Mazurzy, pow. Szczytno	49,5	16,5	15,2	18,8	−0,30
Płock, poborowi pow.	50,4	15,7	12,2	21,7	−0,13
Łowicz, poborowi pow. (enklawa typu litoralnego)	62,3	15,3	8,9	13,5	−0,33
Koło, poborowi pow.	54,7	16,7	11,0	17,6	+0,02
Skierniewice, poborowi pow.	46,9	15,9	12,5	24,8	+0,14
Radomsko, „ „	38,4	14,4	14,8	32,3	−0,09
Tarnobrzeg, „ „	29,8	12,6	16,8	40,8	−0,10
Przeworsk, „ „	34,7	13,4	13,8	38,2	+0,13
Mielec, „ „	28,3	12,2	17,1	42,3	−0,18
Limanowa, „ „	19,3	9,4	15,5	55,8	−0,30
Pszczyna, „ „	27,7	12,7	14,0	45,6	−0,04
Zamość, „ „	28,6	12,7	16,3	42,4	0,00
Konstantynów (Janów Podlaski), poborowi pow.	28,9	13,8	17,7	39,6	+0,40

Zorientowanie się w przytoczonych tu wynikach analitycznych ułatwia załączona syntetyczna mapka rezultatów badań terenowych dokonanych na obszarze Polski w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Co do wyników badań antropologicznych, ograniczono się do zaznaczenia zasięgów przewagi elementu nordycznego, linii zrównania domieszek śródziemnomorskiej i armenoidalnej oraz hipotetycznej zachodniej granicy uchwytnych domieszek mezolitycznego składnika paleoeuropeidalnego. Ponadto uwzględniono najważniejsze wyniki badań językowoznawczych i etnograficznych, a też zaznaczono najdawniejsze i teraźniejsze granice państwa polskiego oraz zaborów.

Kartograficzne ujęcie wyników badań terenowych unaocznia, iż teraźniejsze terytorialno-antropologiczne zróżnicowanie obszaru Polski stanowi konsekwencję zespolenia różniących się pod względem antropologicznym szczepów polskich oraz wchłoniętej przez nie ludności stref pogranicznych. Jest wielce prawdopodobne, iż państwo wielkopolskich Piastów już za M i e s z k a I ogarnęło nie tylko obszar hipotetycznej praojczyzny Słowian, ale sięgnęło też na południową peryferię terytorium macierzystego bałtyjskich Prusów. Jeśli zaś cofnie się ku czasom jeszcze dawniejszym, to staje się wielce prawdopodobne, że obszar prawobrzeżnego Mazowsza, łącznie z przyległymi obszarami na wschodzie, jeszcze w wieku VIII zajmowali przodkowie Radymiczów i Wiatyczów, których kontynuację stanowią Białorusini i południowi Wielkorusi. Wszystko przemawia za tym, że stanowili oni ostatnią falę Słowian Wschodnich, emigrującą z dorzecza Wisły na wschód. Na północ od Noteci państwo wielkopolskie dążyło do wchłonięcia obszaru macierzystego Słowian Pomorskich, których ekspansja sięgnęła daleko za Odrę w okresie wcześniejszym. Granica państwa M i e s z k a I tylko nieznacznie przekroczyła Odrę w jej dolnym biegu. W ciągu bieżącego tysiąclecia wschodnia część obszaru pomorskiego została spolonizowana, zaś wschodnia, łącznie z zaodrzańskim obszarem połabskim, uległy germanizacji. Analogicznie na wschodzie uległa polonizacji tylko południowa strefa rubieżna obszaru dawnych Prusów, zaś znacznie większa północna część została zgermanizowana.

Na mapie antropologicznej bardzo wyraźnie zarysowuje się wchłonięcie laponoidalnego obszaru małopolskiego przez terytorium nordyczne. Wytworzenie się centralnego narzecza na obszarze leżącym później poza głównymi szlakami komunikacyjnymi stanowi niewątpliwie dialektologiczne odzwierciedlenie ekspansji państwa wielkopolskich Piastów. Natomiast bardzo dalekie wysunięcie się w kierunku południowo-wschodnim zasięgu obszaru przewagi domieszki śródziemnomorskiej nad laponoidalną może stanowić ślad wcześniejszej niż wielkopolska ekspansji lechickiej, z którą ze względu na wyniki badań kraniologicznych i filologicznych oraz na możliwości interpretacyjne świadectw pisanych źródeł historycznych należy się liczyć jako z najprawdopodobniejszą hipotezą.

Wreszcie na południowo-zachodniej peryferii państwa M i e s z k a I na Śląsku i Ziemi Lubuskiej nastąpiło gwałtowne cofnięcie dawnego zasięgu języka polskiego, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwustu lat. Nie zostało jeszcze wyjaśnione, czy zaznaczyły się te przesunięcia granicy językowej również na mapie antropologicznej. Wobec opuszczenia tej zgermanizowanej peryferii przez ludność niemiecka w konsekwencji ostatniej przez Niemcy przegranej wojny trudno to będzie ustalić, jakkolwiek pewnych wskazówek dostarczy tu krytyczna interpretacja wyników ankiety pigmentacyjnej, ogłoszonych przez R. V i r c h o w a (1886). Obecna zgeneralizowana ich interpretacja przemawia raczej za tym, że

germanizacja tych obszarów nie odzwierciedliła się antropologicznie. Przemawia za tym zresztą ta okoliczność, że na pograniczu polsko-niemieckim obszary zgermanizowane stanowiły pod względem antropologicznym na ogół kontynuację obszarów polskich. Jedynie na Pomorzu obszar polski odcinał się nieco wyższą koncentracją elementu nordycznego.

Polska różni się od pozostałych ziem słowiańskich co najmniej tysiącletnią stabilizacją stosunków plemiennych. Jedynie w Polsce plemiona występujące na widowni dziejowej w okresie wczesnopiastowskim wyodrębniają się nie tylko dialektologicznie, ale zachowują dotychczas świadomość swej odrębności plemiennej, a nawet łączą z nią dawne nazwy plemienne, poświadczone przez źródła historyczne. Jedynie Małopolanie stanowią pod tym względem wyjątek. Nie utrzymała się tam tradycja dawnej nazwy Wiślan, jakkolwiek przetrwała nazwa Wiślicy. Jest to konsekwencja wchłonięcia tego obszaru przez państwo wielkopolskie, dla którego obszar ten był „Małą Polską", gdyż nową, tak samo jak Ukraina stała się dla Moskwy „Małorosją". Nie mniej wyraźnie jak mapa dialektologiczna odzwierciedla przeszłość mapa antropologiczna. Jej szczegółowe opracowanie wyjaśni niewątpliwie zagadnienie dawnych ruchów migracyjno-osadniczych. Bardzo zachęca do tego rodzaju badań szczegółowych stwierdzenie, iż wieska Podbereźce pod Lwowem (F. Wokroj — 1948), założona przez Władysława Opolczyka na przełomie XIV i XV wieku, zachowała swój śląski skład antropologiczny, jakkolwiek uległa całkowitej kulturalnej i wyznaniowej ukrainizacji, co prawda przy przetrwaniu poczucia swej odrębności w stosunku do chłopów ruskich, autochtonów, z którymi sąsiadowali.

Na mapie uwzględniono tylko jeden element etnograficzny — granicę między zaprzęgami jednokonnym i parokonnym. Jest to istotny składnik tzw. rubieży etnograficznej, odcinającej północno-wchodnią część polskiego obszaru etnograficznego. Dawniej stanowiła ona granicę trakcji końskiej od bydlęcej, gdyż zaprzęg parokonny jest kontynuacją trakcji bydlęcej, na obszarze polskim dopiero w okresie preponderancji wpływów frankońskich zastąpionej początkowo tylko częściowo przez trakcję końską. O okresie przystosowania wozu pierwotnie zaprzęganego w woły do trakcji końskiej świadczy górnoniemiecka terminologia części polskiego wozu chłopskiego, wskazująca na pośrednictwo Moraw. Dawna linia graniczna trakcji bydlęcej, odcinająca północno-wschodnią część obszaru polskiego biegnie aż do Zatoki Tonkińskiej i stanowi przypuszczalnie północną granicę pierwotnego zasięgu ludów indoeuropejskich i ich azjatyckiej ekspansji.

Wreszcie należy zaznaczyć, iż nordyczny charakter antropologiczny, właściwy Słowianom pierwotnym oraz pierwotnym Słowianom Wschodnim, zachowały jedynie północne plemiona polskie — Wielkopolanie, łącznie z Kujawianami oraz Mazury i Pomorzanie ponadto zgermanizo-

wani Połabianie. Natomiast Małopolanie i Ślązacy wykazują przewagę elementu laponoidalnego, naruszoną na północnej rubieży przez późniejsze ruchy migracyjne nie tylko przodków Wielkopolan, ale i Mazurów.

Zagadnienie lechickie a ślady Germanów

Najbardziej sensacyjny wynik analitycznego ujęcia czeskich materiałów kraniologicznych stanowiło stwierdzenie, iż główny ośrodek panujących w Czechach Przemyślidów miał załogę połabską, co potwierdziły też i wyniki badań archeologicznych. Uzasadniało to wniosek, że państwowość czeska została zorganizowana przez Połabskich najeźdźców. Później okazało się jednak, iż połabska załoga grodziska Levý Hradec ma swoje odpowiedniki na obszarze Polski. Takiż charakter posiadają bowiem czaszki wydobyte w najstarszym ośrodku państwowości polskiej — w Kruszwicy oraz na legendarnym Ostrowie Lednickim.

W świetle tych faktów stawało się wielce prawdopodobne, że nie tylko Czechy, ale też i Wielkopolska w okresie świetności Słowian Połabskich znalazła się w granicach strefy przez nich opanowanej. Datowania czaszek wskazywały na to, iż wchodzą tu w rachubę czasy poprzedzające uderzenia Karola Wielkiego na Słowian, rozpoczęte wyprawą 789 roku, które miały sięgnąć aż po Odrę, nie tylko u jej ujścia, ale i u źródeł. Ekspansja połabska przypadałaby zatem na okres osłabienia monarchii frankońskiej przez najazd Awarów, gdy na Morawach powstało państwo Samona, z powodzeniem przeciwstawiające się Frankonii, zaś walka Bizancjum z Awarami, za czasów cesarza Herakliusza, spowodowała sprowadzenie Serbów i Chorwatów z Łużyc i Zakarpacia na południe, w charakterze sojuszników jakoby zaproszonych przez cesarza. Jest wielce prawdopodobne, iż do tej dalekiej wędrówki zachęciła ich presja, wywierana przez Słowian Połabskich, znajdujących się u szczytu potęgi. Osiągnęli ją na przełomie VI i VII wieku po wyparciu szczepów germańskich z Zaodrza aż po Zatokę Lubecką, co zapewne spowodowało ich wycofanie się ku południowi. Już w drugiej połowie VI wieku Longobardowie dotarli do Lombardii.

Stosunki językowe świadczą, że obszar polski, a przynajmniej jego północna część, był ściślej zespolony z obszarem połabskim, aniżeli obszar czeski. Język polski, pomorski i połabski tworzą bowiem zespoloną grupę lechicką, przeciwstawiającą się zarówno grupie łużyckiej, jak i czesko-słowackiej. Zastrzeżenie co do przynajmniej północnej części obszaru polskiego jest podyktowane tą okolicznością, że w tzw. kronice Nestora, źródle z XI wieku, mianem Lachów są objęci tylko Polanie, Mazowszanie, Pomorzanie i Lutycy, to znaczy Połabianie. Widocznie tradycja dawnego zespolenia tych szczepów była jeszcze tak żywa w tym okresie po wyodrębnieniu się państwa wielkopolskich Piastów, z którym Ruś Ki-

jowska już od końca X wieku pozostawała nie zawsze w przyjacielskich stosunkach. To świadectwo sugeruje, że szczepy małopolski i śląski dopiero później, to znaczy w okresie ekspansji zespołu lechickiego (Ljachów), poświadczonego przez tzw. Nestora, zostały włączone do zespołu szczepów polskich. Poświadcza ono ponadto, że szczepy Radymiczów i Wiatyczów były z rodu Ljachów. Sugeruje to wniosek, iż te dwa niewątpliwie wschodniosłowiańskie szczepy należały do hipotetycznego, co prawda tylko przez wyniki badań antropologicznych, a częściowo i archeologicznych, zaś nie przez pisane źródła historyczne poświadczonego obszaru, opanowanego przez połabskich Lechitów. Podobnie jak Czesi nie utraciły one swej odrębności językowej. Ich emigracja na wschód nastąpiła przypuszczalnie w okresie zamętu, spoowdowanego załamaniem się Połabian, stanowiącym skutek uderzenia Karola Wielkiego na Słowian, jak to już przypuszczał A. Szachmatow. Zapewne przyczyniła się do tego presja wywierana przez Bałtów. Przypuszczalnie wtedy Jadźwingowie przesunęli się na tereny leżące na południe od Narwi. Była to zaś reperkusja przesunięć Bałtów Wschodnich ku Bałtykowi. Ustępowali oni bowiem Słowianom Wschodnim, którzy uchodząc przed Awarami posuwali się osią Dniepru ku północy. Wtedy od masy Bałtów zostali oderwani Golędzinowie, wspominani przez kroniki ruskie nad Porotwą w dorzeczu Oki.

Niewątpliwie w tym samym okresie na terytorium Wielkopolski nastąpił przewrót, polegający na zastąpieniu panujących do tego czasu Popielidów przez później panujących Piastów. Najprawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że Popielidzi, podobnie jak Przemyślidzi w Czechach, byli epigonami połabskich czy też przez Połabian osadzonych władców, zaś Piastowie reprezentowali ich autochtonicznych następców. Jednakże przewrót ten poświadczony przez zapisaną tradycję nie miał charakteru masowego mordu, jak to się stało w Libicach ze Slavnikowcami. Czaszki ze starszego, to znaczy romańskiego okresu katedry gnieźnieńskiej wykazują bowiem, że przez te znaleziska poświadczona warstwa panująca we wczesnym okresie piastowskim zawierała ciągle jeszcze poważną domieszkę niewątpliwych Połabian, rozpływających się w masie ludności autochtonicznej. Ich ślady nie zaznaczają się już wyraźnie w czaszkach pochodzących z tzw. gotyckiego okresu katedry gnieźnieńskiej.

W Czechach i w Polsce procesy dziejowe potoczyły się później odmiennymi kolejami. W Czechach kryzys panowania połabskiego nie usunął jego epigonów. Przetrwali oni przy władzy jako dynastia Przemyślidów. W Polsce domniemani epigoni Połabian — Popielidzi — musieli ustąpić autochtonicznym Piastom; utrzymali się jednak znacznie w warstwie panującej, jak to stwierdzają wyniki badań kraniologicznych.

Przypuszczalnie konsekwencją odmiennej genezy obydwu tych zachodnio-słowiańskich państwowości był ich późniejszy antagonizm polityczny, trwający całe tysiąclecie, a ześrodkowany na walce o Śląsk.

Wyniki antropologiczne wykazały, że obydwie te państwowości zachodnio-słowiańskie nie miały genezy germańskiej, ale połabską. Mówienie o normańskiej genezie państwowości polskiej jest pomysłem zgoła fantastycznym, nie wytrzymującym konfrontacji z faktami stwierdzonymi przez badania kraniologiczne. Ślady Germanów występują w Polsce liczniej niż w Czechach, ale pochodzą z czasów poprzedzających okrzepnięcie organizacji politycznych stworzonych niewątpliwie przez Połabian. Są to szczątki z grobów szkieletowych, z okresu, gdy Słowianie trwali przy obrządku ciałopalnym. Mogą one robić wrażenie, iż Polskę zamieszkiwali wtedy Germanie i to przeważnie wschodni. Były to jednak tylko ślady drużyn germańskich, przedzierających się ku południowi, albo też ubezpieczających szlaki komunikacyjne. Ślady te zaznaczają się później jedynie w postaci nikłych domieszek i drobnych enklaw, gdy chrystianizacja spowodowała zanik obrządku ciałopalnego. Aby te fakty unaocznić zostały tu zestawione posiadane wyniki analityczne.

Antropologiczne odróżnianie dawnych Słowian od Germanów, zdawałoby się tak proste wobec tego, że pierwotni Germanie reprezentowali formację nordyczną typu litoralnego, zaś Słowianie — typu kontynentalnego, jest skomplikowane przez tę okoliczność, iż przeobrażenie się re-

Ewentualne ślady antropologiczne Germanów w Polsce i Czechach

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny
Ujście Wisły, okres późnorzymski	33,9	29,6	19,2	17,2
Okolice Płońska, XI–XII w.	35,5	33,3	17,6	13,6
Okolice Elbląga, wczesnohistoryczne	39,9	27,6	10,7	21,8
Czechy, seria zbiorcza, X–XII w.	39,2	27,7	14,6	18,5
Słaboszewo, XI–XII w.	42,0	30,8	12,2	15,3
Wielkopolanie wczesnohistoryczni	43,3	31,7	12,5	12,5
Goci z Nikołajewka, III w.	48,0	25,3	14,3	12,3
Wielkopolskie groby rzędowe	53,5	26,7	11,4	8,5
Czechy, okolice Pragi, VI w.	52,2	27,6	8,1	12,1
Śląsk, X w.	51,6	31,7	5,1	11,6
Jomsborg na Wolinie	50,0	35,4	2,7	11,5
Łowicz, poborowi pow.	62,3	15,3	8,9	13,5
Sępolno, „ „	61,2	16,2	9,1	13,6
Kutno, „ „	56,8	17,9	9,7	15,5
Nieszawa, „ „	56,1	17,3	10,0	16,6

liktów ludności neolitycznej w okresie przejściowym też i na terytorium słowiańskim daje formację nordyczną typu litoralnego o zdecydowanej przewadze domieszki śródziemnomorskiej, nie różniącej się od tej, która przetrwała aż do teraźniejszości na macierzystych terytoriach Germanów i Bałtów Zachodnich. Otóż przytoczone w tabeli na str. 186 cztery powiaty polskie, co do których nie można przypuszczać, by ich ludność reprezentowała relikty dawnych Prusów, tak jak poborowi powiatu Nowe (Lubawa), nie różnią się jednak zarówno od ludności tego powiatu, ani też od zgermanizowanych Prusów z Prus Wschodnich, przytoczonych powyżej. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, iż ma się tu raczej do czynienia właściwie z reliktami ludności neolitycznej, niż ze śladami Gotów, jak się to przypuszczało pierwotnie.

Szczątki Gotów reprezentuje natomiast według wszelkiego prawdopodobieństwa seria czaszek oznaczona jako „Wielkopolskie groby rzędowe" i to Gotów nie przeobrażonych jeszcze tak bardzo, wskutek kontaktu biologicznego z ludnością czarnomorską, a zwłaszcza z Alanami, jak Goci z Nikołajewki, u ujścia Dniepru, datowani na wiek III. Konsekwencję kontaktu z Alanami stanowi bowiem wzmożenie rozmiarów domieszki śródziemnomorskiej oraz przewaga domieszki armenoidalnej nad laponoidalną.

Znacznie bardziej natomiast przeobrażone czaszki Gotów przez hipotetyczny kontakt z Alanami reprezentuje seria późniejsza, oznaczona tu mianem Wielkopolan wczesnohistorycznych, jak też czaszki ze Słaboszewa, datowane na wieki XI—XII. Nie uszły one uwagi I. Kopernickiego, który uznał je za rezultat współżycia długogłowych Germanów z krótkogłowymi Słowiankami. Pozostając w sferze sugestii teorii celto-słowiańskiej trafny obserwator musiał się uciekać do takich łamańców przy zetknięciu z reliktami dawno już wchłoniętych Gotów, datowanymi na wieki XI—XII, gdy etnicznie zachowanych szczątków Germanów w Wielkopolsce już od kilkuset lat nie było.

Bardziej przez kontakt z Alanami przeobrażone szczątki hipotetycznych Gotów reprezentują czaszki z okolic Płońska, datowane również na wieki XI—XII, a zwłaszcza czaszki z okolic ujścia Wisły, datowane na okres późnorzymski. Są one szczególnie ważne przez wzgląd na to, iż poświadczają, że aż do okresu późnorzymskiego, a więc przez cały czas panowania Gotów nad Morzem Czarnym komunikowali się oni ze swoją skandynawską ojczyzną szlakiem wiślanym. Inaczej zawleczenia mocno zalanizowanych czaszek na wybrzeża Bałtyku tłumaczyć nie sposób. Czaszki z okolic Elbląga z okresu wczesnohistorycznego reprezentują zapewne dalszą fazę rozwojową tej formacji, przeobrażającej się wskutek kontaktu biologicznego z ludnością autochtoniczną. Zagadkową zbieżnością jest przy tym wielkie podobieństwo składu tej serii do zbiorczej serii czaszek z Czech, datowanych na wieki X—XII. Zapewne jest to kon-

sekwencja przeobrażania się jakiegoś reliktu germańskiego, wskutek współżycia z ludnością autochtoniczną.

Bezspornymi reliktami germańskimi są natomiast czaszki z Czech, datowane na wiek VI, pochodzące z okolic Pragi, powyżej już wspomniane, oraz czaszki ze Śląska, datowane na wiek X. Pominięto tu zaś rzekome czaszki ze Śląska, które według I. Schwidetzky'ej mają być szczątkami Wandalów. Jest to bowiem seria bardzo uszkodzona, posiadająca w rzeczywistości skład przypuszczalnie bardziej skandynawski, aniżeli wszystkie tu uwzględnione. Wykazana zupełnie nieprawdopodobna przewaga składnika śródziemnomorskiego, jest skutkiem pominięcia czaszek uszkodzonych przy opracowaniu tej serii. Przy ich uwzględnieniu otrzymuje się bowiem skład o przewadze składnika nordycznego. Jest to konsekwencja mniejszej odporności kośćca rasy nordycznej, dobrze znana stomatologom. Powoduje ona mogilne przesunięcie składu antropologicznego serii kraniologicznych, wydobywanych z warunków glebowych, nie sprzyjających ich konserwacji.

Ogólny wynik badań materiału kraniologicznego, wydobytego na ziemiach polskich, polega na stwierdzeniu, iż pomijając serię czaszek śląskich, datowaną na wiek X, wszystkie pozostałe różnią się bardzo od czaszek bezspornie normańskich z Wolina, z legendarnego Jomsborga. Są one niewątpliwie śladami pobytu Gotów na ziemiach polskich, i to Gotów wykazujących ślady kontaktu z Gotami nadczarnomorskimi. Stwierdzają to konsekwencje niekiedy bardzo wyraźniej alanizacji ich składów. Mamy tu zatem antropologiczną paralelę wyników językoznawczych, poświadczających istnienie państwa Gotów, zespalającego Słowiańszczyznę Północną, obejmującą Słowian Zachodnich i Wschodnich, w okresie poprzedzającym najazd Hunów. Natomiast dla czasów późniejszych, między najazdem Awarów a okresem Karola Wielkiego, wyniki badań kraniologicznych wykazują panowanie Słowian Połabskich na obszarze Słowiańszczyzny Zachodniej, przy czym jest wielce prawdopodobne, iż do obszaru panowania lechickiego należały też i ziemie zamieszkane dawniej i przez wschodniosłowiańskie szczepy Radymiczów i Wiatyczów.

Na lechickich ziemiach polskich, poza Wolinem, nie stwierdza się natomiast śladów Normanów, tak samo jak i w Czechach. Wskutek tego wszelkie hipotezy o normańskiej genezie państw zachodnio-słowiańskich należy odrzucić jako zupełnie nieuzasadnione.

6

Strefa nadbałtycka

Perspektywy migracyjne. — Zróżnicowanie antropologiczne Bałtów. — Fino-ugryjskie ludy. — Zróżnicowanie antropologiczne Finów i Ugrów. — Finlandia

Perspektywy migracyjne

Jako zachodnia peryferia Europy Wschodniej strefa nadbałtycka stanowi terytorium, którego stosunki antropologiczne uległy głębokim przeobrażeniom w ciągu ostatnich dwóch tysiącleci. Spiętrzyły się tam fale ruchów migracyjnych ludów fińskich, dążących od wschodu ku Bałtykowi, ze spychanymi przez nich Bałtami Wschodnimi. Ci bowiem, po opuszczeniu terenów sąsiadujących z siedzibami Bałtów Zachodnich, dawnych Prusów i Jadźwingów, pozostałych na terenie hipotetycznej praojczyzny ludów bałtyjskich między Niemnem i dolną Wisłą, po długiej wędrówce, w której niewątpliwie obeszli bagna Polesia od południa, na czas dłuższy zajęli górną część dorzecza Dniepru i przejściowo sięgnęli do górnych części dorzeczy Oki, a nawet po górny bieg Wołgi. Finowie dotarli do Bałtyku wcześniej, gdyż około początków n.e. Natomiast Bałtowie Wschodni, na swej wschodniej i północnej peryferii przeobrażeni wskutek kontaktu z Finami, co spowodowało wyodrębnienie się Łotyszów z masy Bałtów Wschodnich, osiągnęli Bałtyk dopiero o tysiąclecie później. Było to już konsekwencją zepchnięcia ich w tym kierunku przez Słowian Wschodnich, ustępujących osią Dniepru ku północy. Pierwszym impulsem ich migracji był najazd Awarów. Później te ruchy odwrotowe skomplikowała migracja wschodniosłowiańskich szczepów Radymiczów i Wiatyczów, uchodzących z dorzecza Wisły, zapewne wzdłuż Prypeci, przypuszczalnie na przełomie VIII i IX wieku. Byli oni ostatnią falą Słowian Wschodnich opuszczających macierzyste dorzecze Wisły. Radymicze pozostali w dorzeczu Dniepru, w którym przesunęli się ku północy. Natomiast Wiatycze zajęli sąsiednią górną część dorzecza Oki. W osta-

tecznym wyniku Bałtowie Wschodni zostali zepchnięci ku Bałtykowi, który wcześniej osiągnęli Łotysze napierani później przez Słowian, a wcześniej przez Finów. Część Bałtów Wschodnich utrzymywała się jednak na wschodzie. Byli to Golędzinowie, zamieszkujący dorzecze Porotwy, dopływu Oki, gdzie zostali wzięci do niewoli w roku 1147, przez księcia Swiatosława. Jako szczep bałtyjski z dawnej rubieży fińskiej lingwistycznie byli zapewne Łotyszami. Natomiast nadbałtycką czołówkę Łotyszów stanowił szczep Kurów, później zamieszkujący Kurlandię, która mu zawdzięcza swą nazwę.

Autochtonami, wypieranymi przez Finów i Bałtów na terenie zaplecza strefy nadbałtyckiej byli Lapończycy. Wobec tego, że Finowie osiągnęli wybrzeża Bałtyku wcześniej, poza Finlandią, gdzie Lapończyków wypierano ku północy, na południe od Zatoki Fińskiej Lapończycy wycofywali się ku południowi. Wskutek tego skupili się oni w pustce rubieżnej, oddzielającej Bałtów Wschodnich od Zachodnich. Tym tłumaczy się istnienie obecnie najwyższych odsetków elementu laponoidalnego w strefie północnego łuku Niemna, na terenie dawnych powiatów Troki, Marianipol, Władysławów, Kalwaria, a zapewne też i Kowna. Tam niewątpliwie należy lokalizować siedziby *Finnoi*, którzy na mapie Ptolemajosa zostali umieszczeni na wschód od Wisły. Uważa się bowiem, iż tą nazwą geograf aleksandryjski oznaczył nie Finów, ale Lapończyków. Podówczas Finowie docierali bowiem do Bałtyku znacznie dalej na północ. Ekspansja fińskich Liwów sięgnęła co prawda po ujście Niemna, ale dopiero w ostatniej ćwierci minionego tysiąclecia. Posuwając się wybrzeżem Bałtyku ku południowi wchłonęła ona tam Germanów Północnych, dawniej już osiadłych na krańcach Europy Wschodniej i poświadczonych przez źródła historyczne jako *Esti*. Ich szczątek zachowany aż do naszych czasów mają stanowić Szwedzi zamieszkujący wyspę Runö w Zatoce Ryskiej. Wchłonięcie liwskiego nawarstwienia spowodowało antropologiczne wyodrębnienie się łotewskiego szczepu Kurów i litewskiego szczepu Żmudzinów, docierających do Bałtyku już po okresie ekspansji Liwów.

Dane tu syntetyczne ujęcie przeobrażeń stosunków antropologiczno-etnicznych strefy nadbałtyckiej opiera się na założeniu, że wspomniany przez Herodota szczep Neurów stanowił formację macierzystą Bałtów Wschodnich. Większość językoznawców uważa ich po prostu za Bałtów. Jedynie Šafařyk i pozostający pod jego wpływem czescy i polscy slawiści uważają ich za Słowian. Prawdopodobniejsze jest jednak przypuszczenie, iż mówili oni jeszcze niezróżnicowanym bałto-słowiańskim narzeczem, którego śladem są nazwy Nur i Nurzec na Podlasiu, na terenie ich historycznej kolebki, dochowane do naszych czasów w zeslawizowanej postaci. Ich nazwa została zaś zapisana w swej pierwotnej postaci — Neurów. Wobec tego, że według Herodota mieli się oni cofnąć z południowej peryferii Polesia w puszcze północne, jest za tym wielce prawdopodobne, iż po wyruszeniu ze swej podlaskiej ojczyzny

szlakiem nadbużańskim ku południowi, obeszli bagna Polesia od południa i przesunięli się szlakiem dnieprzańskim na północ. Późniejsi autorzy starożytni wspominają ich bowiem w górnej części dorzecza Dniepru, w strefie lokalizacji pierwotnych siedzib Bałtów Wschodnich, sprecyzowanych przez K. Bugę (1924).

Ujęcie procesów migracyjnych na podstawie wyników badań lingwistycznych, uzupełnionych przez skąpe świadectwa źródeł historycznych, umożliwia zorientowanie się w teraźniejszych stosunkach antropologicznych, jeszcze nie uzupełnionych przez badania kraniologiczne.

Zróżnicowanie antropologiczne Bałtów

Obecnie Bałtowie są reprezentowani przez dwa narody — Litwinów i Łotyszów, do których zalicza się też i Kurów, stanowiących tylko dialektologicznie wyodrębniający się szczep łotewski. Są to ludy wschodniobałtyckie. Zachodni Bałtowie — Prusowie ulegli całkowitej germanizacji. Ich język wygasł około roku 1700. Język dawnych Jadźwingów pozostawił bardzo nikłe ślady, przede wszystkim w nazwach geograficznych. Pozwalają one tylko na stwierdzenie jego nader bliskiego pokrewieństwa z językiem pruskim.

Pod względem antropologicznym jedynie obszar Bałtów Wschodnich został stosunkowo dokładnie zbadany. Zawdzięczamy to pracom Ekspedycji Bałtyckiej zorganizowanej przez Radziecką Akademię Nauk, a współpracującą z Instytucjami Naukowymi Litewskiej SRR i Łotewskiej SRR. Polskie Wojskowe Zdjęcie Antropologiczne w okresie międzywojennym objęło bowiem tylko strefy pograniczne obszarów polskiego i białoruskiego. Ponadto nieco informacji dostarczyły dawniejsze badania polskie i niemieckie oraz późniejsze łotewskie. Niestety wyników tych nie oświetlają należycie uzupełnienia kraniologiczne, uzasadniające przypuszczenia co do przeszłości. Rozporządza się bowiem tylko jednym wynikiem analitycznym, dotyczącym XIV wieku. Jest to seria łotewska z Inflant, zbadana przez R. Virchowa (1877), zanalizowana przez R. Jendyka (J. Czekanowski 1934).

Stan badań dotyczących obszaru zgermanizowanych Bałtów przedstawia się zupełnie niezadowalająco. Dokładne wiadomości mamy jedynie z obszaru spolonizowanego lub później zasiedlonego przez Polaków, przede wszystkim zaś przez Mazurów. Wynik tych badań pozwala jednak na stwierdzenie, iż Bałtowie Zachodni — dawni Prusowie, jako ludność autochtoniczna, od bardzo dawna zasiedziała na terenie swych późniejszych siedzib, reprezentowali formację nordyczną typu litoralnego, genetycznie nawiązującą do ludności epoki neolitycznej.

Obecny stan naszych wiadomości o stosunkach antropologicznych obszaru Bałtów Wschodnich opiera się na poniższym zestawieniu wyników analitycznych.

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	środziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Litwini, Mariampol (żołnierze) wg T. Birula-Białynickiego	46,1	15,3	12,2	26,1	+0,22
Litwini, Władysławów (Ibid.)	46,5	15,4	12,1	26,0	+0,24
„ z okolic Lemsal (Limbazi), Ekspedycja Bałtycka	47,5	15,9	10,9	25,7	+0,44
Łotysze, poborowi pow. Troki, WZA	47,4	15,6	11,8	25,1	+0,21
Postawy, poborowi pow., WZA	48,8	14,8	12,0	24,4	−0,09
Litwini z okolic Oran, Ekspedycja Bałtycka	49,3	15,3	11,3	24,1	+0,17
„ z okolic Mariampola, Ekspedycja Bałtycka	49,4	15,2	11,3	24,1	+0,06
Litwini żołnierze pow. Kalwaria, wg T. Birula-Białynickiego	50,0	17,6	11,4	21,0	+0,02
Święciany, poborowi pow., WZA	50,9	15,1	11,7	22,3	−0,07
Litwini z okolic Rakiszek (pow. Postawy), Ekspedycja Bałtycka	51,2	15,2	10,9	22,7	+0,05
„ z okolic Święcian, Ekspedycja Bałtycka	51,7	15,5	10,7	22,1	+0,11
Łotysze z okolic Nerety, Ekspedycja Bałtycka	52,4	17,4	9,6	20,6	+0,87
Żmudzini z okolic Kelm, Ekspedycja Bałtycka	54,3	14,5	10,7	20,5	−0,38
Litwini z okolic Jezioros (Nowo-Aleksandrowska), wg J. Brennsohna	54,5	14,9	9,3	21,3	+0,01
Łotysze z Letgalii (okolice Weleny), Ekspedycja Bałtycka	55,5	15,3	9,6	19,6	+0,10
Łotysze z okolic Hazenpotu (Ajspute), Ekspedycja Bałtycka	59,2	16,0	8,7	16,1	+0,28
„ z okolic Kiesi (Wenden), wg Jeruma i Victolsa	60,0	14,9	8,6	16,5	−0,32
Żmudzini z okolic Kretyngi, Ekspedycja Bałtycka	63,4	12,6	8,9	15,2	−1,01

c. d. tablicy

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Łotysze z Semigalii, okolice Dobeli, Ekspedycja Bałtycka	62,7	16,0	7,6	13,7	+0,39
Łotysze z okolic Libawy, wg Waebera	71,6	11,3	5,9	11,1	−0,42
Brasław, poborowi pow., WZA	59,3	14,1	9,5	17,0	−0,24
Oszmiana „ „ „	57,5	14,8	10,1	17,5	+0,20
Lida „ „ „	52,7	10,4	10,4	22,0	+0,28
Wilno „ „ „	50,9	16,0	10,7	22,4	+0,35
Wilno-Miasto, ogół poborowych, WZA	48,1	16,7	11,0	24,1	+0,56
Troki, poborowi pow., WZA	51,3	15,0	10,9	22,8	−0,04
Grodno, poborowi pow., WZA	52,8	15,6	10,3	21,3	+0,13
Wołkowysk, poborowi pow., WZA	50,0	16,9	10,9	22,2	+0,37
Białowieża „ „ „	34,9	13,9	14,8	36,4	+0,19
Bielsk „ „ „	33,0	13,6	16,9	36,4	−0,03
Białystok „ „ „	44,8	14,5	12,6	28,1	−0,22
Białystok-Miasto, ogół poborowych, WZA	46,4	15,1	12,5	26,0	−0,15
Sejny, poborowi pow., WZA	49,1	15,3	11,3	24,4	+0,01
Szczuczyn (Grajewo), poborowi pow., WZA	52,6	15,5	11,0	20,8	−0,17
Augustów, poborowi pow., WZA	56,1	14,9	11,0	17,9	−0,50
Sokółka „ „ „	61,5	14,3	9,0	15,2	−0,52
Łotysze z Inflant, XIV w., wg R. Virchowa*	36,7	18,5	11,3	9,6	—

* Składnik paleoeuropeidalny 24,0%.

Pierwsze siedem serii powyższego zestawienia wyników analitycznych obejmuje strefę koncentracji składnika laponoidalnego na obszarze litewskim, ograniczoną do powiatów przylegających do północnego kolana Niemna, oraz drobną enklawę na obszarze łotewskim, w strefie wybrzeża Zatoki Ryskiej, na pograniczu łotewsko-estońskim. Niewątpliwie są to enklawy reliktowe zlokalizowane w międzyplemiennych pustkach rubieżnych. Pierwsza stanowi ślad dawnej pustki oddzielającej obszary Bałtów Wschodnich i Zachodnich, druga zaś jest drobną enklawą, przypartą do wybrzeża. Widocznie skupili się tu Lapończycy spędzeni przez

Estończyków i Łotyszów, posuwających się od wschodu. Zostali tu w swym ruchu odwrotnym zatrzymani przez morze.

Druga grupa złożona z czterech serii spostrzeżeń stanowi reprezentację ludności litewskiej, w przeciwstawieniu do Żmudzinów oznaczanej mianem Auksztajtów (górali). Typowymi jej przedstawicielami byli spolszczeni mieszkańcy tzw. Gór Ponarskich, i w ogóle ludność dawnego powiatu wileńskiego. Wykazuje ona znacznie niższe domieszki elementu laponoidalnego i odpowiednio wyższe odsetki elementu nordycznego w porównaniu z poprzednio omówionymi Litwinami północnej strefy nadniemeńskiej. Uderza tu podobieństwo do składu antropologicznego ludności nadwiślańskiego (płockiego) Mazowsza.

Trzecia grupa stanowi właściwie reprezentację ludności łotewskiej zachowanej w postaci najbardziej typowej w Letgalii, w okolicach Weleny, jak to stwierdziły badania Ekspedycji Bałtyckiej. W tej grupie znalazły się co prawda dwie analizy serii obecnie pod względem etnicznym już nie łotewskich. Jedna to Żmudzini z okolic Kelm. Otóż co do Żmudzinów jest wielce prawdopodobne, iż należy ich uważać za zlituanizowanych Kurów, którzy byli szczepem łotewskim. Podobnie przedstawia się też sprawa rzekomych Litwinów, badanych przez J. Brennsohna w okolicach Jezioros (Nowo-Aleksandrowska). Pod względem antropologicznym są to niewątpliwi Łotysze, zaś jako katolicy byli w znacznej mierze spolszczeni. Natomiast łotewska seria z okolic Nerety wykazuje nieco wątpliwy wynik analityczny, jak na to wskazuje wielkie dodatnie odchylenie teoretycznej średniej arytmetycznej wskaźnika głowy od wielkości rzeczywiście stwierdzonej. O ile nie wchodziłby tu w rachubę błąd w wyniku, to należałoby się liczyć z poważną domieszką składnika paleoeuropeidalnego.

W czwartej grupie znalazły się serie łotewskie oraz jedna żmudzka. Ich odrębność powoduje wyraźnie zaznaczające się przeobrażenia antropologiczne, spowodowane domieszką wchłoniętego fińskiego szczepu Liwów. Łotysze z okolic Libawy, badani przez R. Villemsa są typowymi zlatwinizowanymi Liwami, dopiero obecnie wchłanianymi przez Łotyszów na terenie północnego cypla Kurlandii. Poświadczają oni wczesnohistoryczną ekspansję Liwów, która wybrzeżem ciągnęła aż po ujście Niemna. Antropologicznym śladem tak dalekiego południowego zasięgu tej ekspansji jest skład antropologiczny Żmudzinów z okolic Kretyngi. Niestety jakieś niedokładności w publikacji tego wyniku uniemożliwiły dokładne ustalenie składu antropologicznego, jak na to wskazuje duża rozbieżność średnich arytmetycznych wskaźnika głowy. W rzeczywistości Żmudzini z okolic Kretyngi okażą się niezawodnie bardziej podobnymi do Żmudzinów z okolic Kelm, jak o tym świadczy ujemna rozbieżność. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w okolicach Kretyngi nawarstwienie liwskie zaznacza się dużo wyraźniej niż w okolicach Kielmy. Wynik wielkiej

wagi stanowi stwierdzenie, iż stosunki antropologiczne Kurlandii, na zachód od rzeki Aa, oraz Żmudzi zostały mocno przeobrażone przez ekspansję wczesnohistorycznych fińskich Liwów. Śladów tej ekspansji nie stwierdzono natomiast na terytorium Inflant, które Liwom zawdzięczają swoją nazwę (Livland).

Czaszki Łotyszów inflanckich, opracowane przez R. Virchowa (1877), nie mogą być nawiązywane do ekspansji Liwów. Wykazują one bowiem skład antropologiczny świadczący o kontakcie z Finami jeszcze nie przeobrażonymi na terenie strefy nadbałtyckiej. Poświadczają one bowiem kontakty dawniejsze, przypuszczalnie z czasów, gdy Bałtowie Wschodni sąsiadowali z jakimiś szczepami Mordwinów albo Merjan. Dziwne jest atoli, iż tak archaiczny relikt mógł przetrwać na terenie Inflant aż do XIV wieku. Czyżby miał to być efekt selekcji mogilnej i ograniczenia się do badania czaszek lepiej zachowanych, jak to stwierdzono odnośnie do czaszek śląskich z okresu kultury lateńskiej?

W grupie piątej zestawienia wyników analitycznych zgromadzono serie spostrzeżeń z białoruskiej, w znacznej mierze spolonizowanej, wschodniej peryferii obszaru litewskiego. Nie zaznacza się tu jeszcze wyraźnie właściwa obszarowi białoruskiemu tendencja do podnoszenia się odsetka elementu nordycznego i domieszki śródziemnomorskiej, w miarę zbliżania się do Dniepru. Dniepr stanowił bowiem w okresie wczesnohistorycznym szlak komunikacyjny opanowany przez Skandynawskich Waregów i biologiczny kontakt z nimi przeobraził w sposób uchwytny ludność białoruską strefy przyległej. Zapewne podobna sytuacja spowodowała wysoki odsetek elementu nordycznego w powiecie brasławskim. Jednakże tam wchodziłyby w rachubę konsekwencje wcześniejszej ekspansji skandynawskiej, przenikającej w głąb kontynentu szlakiem Dźwiny Zachodniej. To przypuszczenie nie ma jednak jeszcze należytego uzasadnienia, poza tym inaczej trudnym do wytłumaczenia faktem antropologicznym.

W ostatniej grupie zostały podane wiadomości co do powiatów podlaskich, pierwotnie na obszarze między Niemnem, Narwią i Pregołą, łącznie z górną częścią dorzecza Pregoły, zamieszkanym przez Jadźwingów. Północno-wschodnia część tego terytorium została już uwzględniona przy omawianiu strefy koncentracji największych domieszek elementu laponoidalnego. Najwyraźniej relikty ludności jadźwińskiej zaznaczają się na terenie powiatów Sokółka i Augustów. Zwłaszcza powiat Sokółka wyróżnia się wysokimi odsetkami elementu nordycznego i niskimi laponoidalnego. Pozostałe części Podlasia zostały, pod względem antropologicznym, mocno przeobrażone wskutek napływu osadników polskich i ruskich. Tak na przykład Bielsk Podlaski i Białowieża nawiązują już bezpośrednio do Polesia, zaś Szczuczyn do Mazowsza. Polscy osadnicy nazywali zlituanizowanych potomków Jadźwingów Ziukami.

Zachodnia część południowej rubieży dawnego obszaru Jadźwingów,

tak samo jak przyległa rubież obszaru zamieszkanego przez Prusów, została skolonizowana przez Mazurów. Stosunki antropologiczne tego obszaru zostały wyjaśnione dzięki badaniom B. Miszkiewicza. Wykazały one, że formacja nordyczna typu litoralnego, właściwa pierwotnym Prusom, a niewątpliwie też i Jadźwingom, poza poprzednio już wspomnianym powiatem Lubawa (Nowe), zachowała się jedynie w powiatach Węgorzewo i Pisz, a też i Mrągowo, gdyż tam odsetek elementu śródziemnomorskiego utrzymuje się jeszcze na poziomie odsetka elementu laponoidalnego. Są to pod względem geograficznym typowe terytoria reliktowe, osłonione od południa puszczą i jeziorami, jak Mrągowo, lub leżące w głębi puszczy, jak Pisz, albo też wysunięte daleko na północ, poza puszcze i jeziora, jak Węgorzewo.

Autochtoni i Mazurzy na południowej peryferii obszaru Bałtów wg B. Miszkiewicza

Serie spostrzeżeń (powiaty)	Składniki antropologiczne w %				Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Olecko	63,2	13,6	8,8	14,4	−0,40
Giżycko	57,0	13,7	11,8	17,5	−0,05
Węgorzewo	56,5	16,7	10,8	16,0	+0,19
Kętrzyn	56,1	12,0	14,9	17,1	−0,30
Pisz	53,1	14,9	17,4	14,6	−0,42
Mrągowo	52,8	15,1	17,1	15,1	+0,09
Ełk	52,5	15,0	12,5	20,0	−0,64
Szczytno	49,5	16,5	15,2	18,8	−0,30
Lidzbark	45,2	16,9	14,7	23,2	+0,09
Olsztyn	46,8	15,6	14,3	23,3	−0,33
Reszel	46,7	16,8	12,3	24,3	+0,55
Nidzica	47,3	14,4	11,6	26,7	−0,04
Suwałki	43,3	14,5	14,7	27,4	−0,30
Ostróda	43,3	12,7	11,0	33,0	+0,41

W powyższym zestawieniu uwydatniło się zespolenie powiatów o archaicznej strukturze antropologicznej typu litoralnego z powiatami o najwyższych odsetkach elementu nordycznego. To jednak, iż te dwie charakterystyczne właściwości antropologiczne dawnych Prusów nie zawsze występują łącznie, jest niewątpliwie konsekwencją imigracji osadniczej, najsłabiej zaznaczającej się na obszarze sześciu pierwszych powiatów cytowanych w powyższym zestawieniu. Skupiają się one we wschodniej części strefy kolonizacji polskiej. Dalej na zachodzie nie zachowały się ślady dawnych stosunków antropologicznych aż po granicę powiatu Nowe (Lubawa) o strukturze nordycznej typu kontynentalnego. Jest zatem wielce prawdopodobne, iż granica zwartego południowego zasięgu for-

macji nordycznej typu litoralnego biegła północno-zachodnią granicą powiatu Ostróda, północną — powiatów Olsztyn, Reszel i Kętrzyn, a następnie okalała od południa powiat Węgorzewo i zapewne Gołdap. Ponadto na południe od tej granicy zwartego zasięgu zachował się reliktowy obszar typu litoralnego, tworzony przez powiaty Pisz i Mrągowo, okolony przez powiaty Szczytno, Reszel, Kętrzyn, Węgorzewo, Ełk, Grajewo (Szczucin) i Ostrołęka.

Teren formacji nordycznej typu litoralnego jest reliktem dawnego pruskiego obszaru antropologicznego. Jego południowa część leżąca poza tymi granicami została antropologicznie przeobrażona przez polskie osadnictwo średniowieczne, trzebiące puszcze południowej rubieży obszaru macierzystego dawnych Prusów oraz eksploatujące jej zasoby.

Przetrwanie na terenach nie skolonizowanych przez polskich osadników formacji nordycznej typu litoralnego, właściwej dawnym Prusom świadczy, iż ludność autochtoniczna nie została całkowicie przez Krzyżaków wytrzebiona. Nordyczny obszar typu litoralnego Niemiec był zbyt słabo zaludniony i zbyt odległy. Wynik badań dialektologicznych wykazuje, iż osadnicy niemieccy pochodzili ze środkowych Niemiec. Nie mogli zaś być liczni, skoro ich osadnictwo nie pozostawiło śladów antropologicznie uchwytnych. Prusowie ulegli germanizacji i to dopiero po reformacji. Zdaje się, iż zgermanizowała ich niemiecka Biblia oraz kancjonały.

Po ostatniej wojnie, wskutek emigracji zgermanizowanej ludności autochtonicznej, znikł ostatni relikt antropologiczny bałtyjskich Prusów.

Fino-ugryjskie ludy

Północną część strefy nadbałtyckiej zamieszkują obecnie ludy fińskie, sąsiadujące na południu z Bałtami (Łotyszami) i na wschodzie z Wielkorusami Północnymi, którzy w swej ekspansji dotarli do wybrzeży Morza Białego i Morza Arktycznego. Grupa Finów Nadbałtyckich składa się z pięciu odrębnych formacji etnicznych, przy czym niektóre stanowią drobne relikty zasymilowane bądź przez Łotyszów, jak Liwowie, liczący zaledwie około 2000 osób w północnej Kurlandii. Jeszcze drobniejszy szczątek stanowią Wotowie liczący obecnie około 1000 osób. Zamieszkują kilka wiosek w okolicach Narwy. Ci najbliżsi krewniacy Estończyków dawniej zaludniali bodaj że całą Ingermanlandię*, z której wyparli ich Wielkorusi oraz w XIV wieku przybyli z Finlandii Finowie (Suomi). Ten ekspansywny lud fiński o wysokiej kulturze typu skandynawskiego liczy obecnie ponad 4 000 000 ludzi. Ich najbliżsi krew-

* Ingermanlandia (Ingria) — prowincja historyczna leżąca między Estonią i Finlandią, zamieszkana przez Ingrów, należała do Wielkiego Nowgorodu, następnie do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego (przyp. red.).

niacy — Karelczycy, mieszkający w sąsiedzkiej Karelskiej ASRR (pn.-zach. FSRR) liczą około 300 000 osób. Drugim licznym ludem, o cywilizacji niemieckiej, są Estowie liczący około miliona osób. Najdalej na wschód wysunięty szczątek fiński stanowią Wespowie mieszkający w strefie wybrzeży jeziora Onega, liczący około 25 000 osób. Są oni bardzo dla językoznawców interesujący, gdyż są jedynym szczepem Finów Nadbałtyckich, który nie ulegał wpływom Germanów (tak Szwedów jak i Niemców). Finowie mieszkający w okolicach Twery są Karelczykami, osadzonymi tam w XVII i XVIII wieku. W analogiczny sposób sprowadzono Finów do Szwecji, gdzie zachowywali swą odrębność etniczną, zajmującą się gospodarką leśną, a zwłaszcza trzebieniem lasów.

Pierwotna praojczyzna ludów fińskich znajdowała się w górnej części dorzecza Wołgi, w strefie tzw. kultury fatjanowo. Obszar ten skolonizowali Północni Wielkorusi. Pozostałe tam enklawy reliktowe są ujmowane mianem Finów Nadwołżańskich. Zachowały się dwa plemiona — Czeremisi liczący około 375 000 osób oraz Mordwini, których liczba wynosi około miliona. Nie istnieje natomiast już szczep Merian. Obydwa ostatnio wymienione musiały dawniej mieszkać znacznie dalej na zachodzie, gdyż zostały wymienione w tzw. *Katalogu Hermanaryka* jako *Mordens* i *Mehrens*. A. Szachmatow przypuszczał, iż pierwotnie Mordwini, zapewne przed Bałtami Wschodnimi, zamieszkiwali wschodnią część dorzecza Dniepru. Widocznie dopiero stamtąd wyparci zajęli dawniejsze siedziby późniejszych Finów Nadbałtyckich.

Trzecią podgrupę szczepów fińskich stanowili Permiacy, zajmujący pozycję pośrednią między szczepami fińskimi a ugryjskimi. Permiacy rozpadają się na Zyrian (Komi według teraźniejszej terminologii radzieckiej), liczących około ćwierci miliona i na Wojtaków (obecnie Udmurci), liczących niespełna pół miliona. Ich siedziby zajmują dolną część dorzecza Kamy, zaś Zyrianie nie tylko jego górną część, ale też i górne dorzecze Peczory.

Wyniki badań antropologicznych przemawiają za tym, że wyobrębnienie się Finów stanowiło konsekwencję nawarstwienia się na ugryjskie podłoże północnego skrzydła indoirańskiej ekspansji indoeuropejskiej, zmierzającej ku Iranowi i Indiom, co spowodowało wytworzenie się kultury Fatjanowo, datowanej na pierwszą połowę drugiego tysiąclecia przed n. e.

Archaiczną podgrupę ugryjską tworzą trzy szczepy: Ostiacy (obecnie Chantowie) w dorzeczu Obi, liczący zaledwie około 20 000 ludzi, Woguli (według teraźniejszej terminologii radzieckiej Mansowie), stanowiący szczątek obliczany na 5000 osób, oraz Węgrzy jedyny cywilizowany szczep ugryjski, liczący około 10 milionów ludzi.

Powyżej wymienione ludy fino-ugryjskie, łącznie z Samojedami (Nency według terminologii radzieckiej) tworzą uralską rodzinę lingwistyczną.

Odrębną pozycję wśród rodziny uralskiej zajmują Lapończycy. Mówią oni bowiem obecnie archaicznym narzeczem fińskim, przejętym przypuszczalnie w okresie różnicowania się Finów na Nadbałtyckich i Nadwołżańskich, być może wskutek bliższego kontaktu z Finami Nadbałtyckimi, którzy wypierali ich w swej wędrówce ku wybrzeżom Bałtyku, jak to czynili zresztą aż do czasów ostatnich na terenie Finlandii. Najprawdopodobniejsze wydaje się zatem, iż Lapończycy byli pierwotnie szczepem samojedzkim, jednakże już bardzo dawno sfińszczonym pod względem lingwistycznym. Przemawia za tym przypuszczeniem ta okoliczność, iż od szczepów fińskich odcinają się zdecydowaną przewagę elementu laponoidalnego, a nie różnią się pod tym względem od Samojedów.

Jakkolwiek zarówno W. Surowiecki (1824), jak i A. Retzius (1843) trafnie odróżniali Lapończyków od Finów, zwracając uwagę na pigmentację (W. Surowiecki) i na kształt głowy (A. Retzius), to przecież później antropologia francuska zdołała narzucić swoją nieuzasadnioną tezę fińskiej krótkogłowej praludności Europy. Ten pogląd reprezentował u nas jeszcze w roku 1898 B. Dybowski, znakomity znawca Azji Północnej. W. Z. Ripley (1900), przeciwstawiając się temu poglądowi, poszedł tak daleko, iż nawiązując do poglądów I. Taylora (1890), uznał za pierwotny składnik ludności fińskiej — rasę nordyczną. Było to oczywiście konsekwencją pomieszania z rasą nordyczną składnika paleoeuropeidalnego, którego nie wyodrębniał. Dopiero zastosowanie ilościowej analizy antropologicznej wyjaśniło sprawy sporne.

Zróżnicowanie antropologiczne Finów i Ugrów

Konsekwencję przesunięcia się Finów z głębi dorzecza Wołgi, ze strefy kultury archeologicznej oznaczanej mianem Fatjanowo, co można uważać już za dostatecznie uzasadnione, stanowiło ich głębokie przeobrażenia antropologiczne. Obecnie, w strefie nadbałtyckiej, pod tym względem różnią się oni tylko nieznacznie od Skandynawów. Stanowiło to konsekwencję wchłonięcia germańskich osadników, reprezentujących starszą warstwę zamorskich przybyszów. Ten proces asymilacyjny zakończył się jedynie na południe od Zatoki Fińskiej, gdyż w Finlandii dotychczas wybrzeża zamieszkuje ludność szwedzka, stanowiąca przynajmniej częściowo kontynuację tego przedhistorycznego germańskiego osadnictwa. Zresztą Szwedzi, zamieszkujący wyspę Runö w Zatoce Ryskiej, mają również stanowić relikt tej archaicznej warstwy osadniczej. Ze względów antropologicznych nie ulega wątpliwości, iż *Aestii* Tacyta nie byli Bałtami, lecz tylko oznaczeniem szczepów pragermańskich, osiadłych na wschodnich wybrzeżach Bałtyku.

Wyniki badań antropologicznych przemawiają za tym, że przeobrażenie antropologiczne Finów Nadbałtyckich nastąpiło dopiero po osiągnię-

ciu strefy wybrzeża. Uzasadniają to fakty następujące: przede wszystkim czaszki z okolic Twery, datowane na wiek XI, są bliższe, co do składu antropologicznego, ludności o kulturze Fatjanowo, aniżeli teraźniejszym Finom Nadwołżańskim. Jeszcze w tak archaicznej postaci dotarli Finowie w okolice Twery! Ponadto bardzo archaiczne kontakty bałtyjsko-fińskie poświadczają czaszki łotewskie z Inflant datowane na wiek XIV. Seria ta, ogłoszona przez R. Virchowa, swym składem antropologicznym zbliża się bardziej do Finów Nadwołżańskich, niż do Łotyszów teraźniejszych. Okazuje się, iż tak charakterystyczne relikty dotarły aż do Inflant z falami migracji zmierzającej ku Bałtykowi. Jednakże skandynawizacja antropologiczna Finów nad Bałtykiem musiała się rozpocząć zaraz po osiągnięciu jego wybrzeży, skoro ekspansja Liwów, przypadająca na ostatnią ćwierć pierwszego tysiąclecia n. e., pod względem antropogicznym tylko nieznacznie różniła się od Skandynawów Estonii. Wykazują to szczątki Liwów, obecnie zanikających w Kurlandii wskutek postępującej łatwinizacji.

Przeobrażenia antropologiczne ludów fino-ugryjskich w okresie ostatnich czterech tysiącleci unaocznia poniższe zestawienie wyników analitycznych. Występuje tu z całą jaskrawością przewrót spowodowany osiągnięciem wybrzeży Bałtyku i wchłonięciem jego pragermańskiej ludności.

Pierwsza grupa wyników analitycznych, obejmująca sześć serii spostrzeżeń antropologicznych, unaocznia iż czołówka późniejszych Finów Nadbałtyckich, wskutek najwcześniejszego osiągnięcia wybrzeża i wchłonięcia tam napotkanej ludności pragermańskiej upodobniła się antropologicznie do Szwedów, których szczątki przetrwały na zachodnim wybrzeżu Estonii, a zwłaszcza na wyspie Runö. Wytworzyła się w ten sposób formacja właściwa fińskiemu szczepowi Liwów, asymilowanemu przez Łotyszów na terenie Kurlandii oraz na wyspach, gdzie się obecnie uważają za Estów.

W przeciwieństwie do tej tak bardzo zeskandynawizowanej grupy, że reprezentuje obecnie formację nordyczną typu litoralnego, druga grupa serii estońskich, składa się z ośmiu wyników analitycznych o charakterze formacji nordycznej typu kontynentalnego. Jest to niewątpliwie konsekwencja wchłonięcia domieszki lapońskich autochtonów, jakkolwiek nie pozostawili fińskich śladów w teraźniejszych estońskich nazwach geograficznych, tak wyraźnie występujących na terytorium Finlandii. Sugeruje to przypuszczenie, iż ówcześni Lapończycy nie używali jeszcze swego teraźniejszego fińskiego narzecza, ale mówili jakimś narzeczem samojedzkim, lub nawet prasamojedzkim. Ten kontynentalny charakter antropologiczny obszaru estońskiego, poza strefą wybrzeża, nie może stanowić konsekwencji kontaktu z Wielkorusami, gdyż ci nie wykazują równie wysokich odsetków elementu nordycznego. Ślady kontaktu biologicznego z Wielkorusami wykazują jedynie Estowie z okolic Peczory, miejscowości znajdującej się poza granicami Estońskiej SRR, w pobliżu

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	paleoidalny	paleoeuropeidalny	
Szwedzi z wyspy Runö	77,7	10,2	4,6	7,5	–	−0,50
„ z wysp Estonii	76,8	10,0	4,8	8,4	–	−0,20
Estowie z wyspy Mohn	72,2	12,3	5,5	10,1	–	+0,71
„ „ „ Ozylii	71,0	12,3	5,9	10,9	–	−0,22
Liwowie z Kurlandii	71,7	11,5	5,8	10,9	–	−0,18
Łotysze z okolic Libawy	71,6	11,3	5,9	11,1	–	−0,42
Estowie z okolic Jychwi	67,1	12,1	7,0	13,7	–	−0,68
„ z kontynentu (ogólnie)	65,8	12,9	7,2	14,1	–	−0,02
Estowie z pow. Felin	65,3	13,5	7,2	14,0	–	+0,30
„ „ okolic Parnawy	65,4	14,1	7,4	13,1	–	−0,32
„ „ „ Taps	63,7	12,7	7,8	15,8	–	−0,49
„ „ Gross Köppo	63,5	13,5	7,7	15,3	–	−0,02
„ „ okolic Dorpatu	61,8	13,8	8,1	16,3	–	−0,24
„ „ „ Peczory pod Pskowem	55,1	14,3	9,7	20,9	–	−0,24
Wielkorusi z Ostrowa Pskowskiego	52,2	14,9	9,7	23,2	–	+0,14
Łotysze z Inflant — datowana na wiek XIV	36,7	18,5	11,3	9,6	24,0	–
Mari (Czeremisi), badani przez V. Bunaka	27,2	25,2	9,8	16,5	21,3	+0,21
Czeremisi „gornoje", badani przez N. Fedorova	26,9	21,7	11,3	19,3	20,8	−0,16
Czeremisi „ługowyje" badani przez N. Fedorowa	23,2	18,1	11,7	24,1	23,0	−0,13
Merianie wczesnohistoryczni analizowani przez R. Jendyka	24,2	27,7	10,0	12,6	25,9	–
Twerycze przedsłowiańscy, XI w., analiza R. Jendyka	21,9	25,6	8,9	12,8	30,8	+0,23
Ludność kultury Fatjanowo, analiza Z. Drozdowskiego	15,4	34,8	–	13,1	37,1	–
Mordwini-Erzja, badani przez W. Majnowa	18,2	14,0	19,1	35,9	12,9	+0,07
Węgrzy, szacunek L. Bartucza	21,2	12,4	22,6	38,7	−5,4	
Woguli (Mansy) badani przez L. Trofimową i N. Czeboksarową	20,7	18,5	12,0	27,9	20,9	+0,47

c. d. tablicy

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Odchylenie średniej teoretyczne
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	paleoidalny	paleoeuropeidalny	
Czuwadze badani przez T. Aleksejewą	19,0	20,0	15,7	28,9	16,4	+0,83
Tatarzy Kasimowscy badani przez T. Trofimową	18,5	18,4	19,4	30,4	13,3	−0,06
Karelczycy z Powołża badani przez D. Zołotarewa	45,2	18,3	12,0	24,5	—	+0,62
Zyrianie (Komi udorskije) badani przez N. Czeboksarową	56,5	11,4	4,0	7,2	20,9	+0,11
Karelczycy z Karelskiej Autonomicznej SRR badani przez D. Zołotarewa	61,3	15,4	8,2	15,1	—	−0,09

Pskowa, leżącego już na obszarze przynależnym do dawnego Wielkiego Nowgorodu.

Pozostałe serie spostrzeżeń antropologicznych, pomijając trzy ostatnie, posiadają natomiast charakter antropologiczny właściwy Finom Nadwołżańskim, a też i szczepom ugryjskim. Seria czaszek łotewskich z XIV wieku poświadcza zaś proces przeistaczania się Finów o charakterze nadwołżańskim w Finów Nadbałtyckich pod względem antropologicznym.

Następna grupa serii antropologicznych, obejmująca siedem wyników analitycznych, stanowi reprezentację Finów Nadwołżańskich. W najpierwotniejszej postaci są oni reprezentowani przez prehistoryczną ludność o kulturze Fatjanowo. Kontakt Czeremisów z ludnością słowiańską odzwierciedla się powiększaniem odsetka elementu nordycznego. Jako fakt nieoczekiwany należy zaznaczyć odchylenie się Mordwinów-Etzja w kierunku ugryjskich Wogułów, a nawet Węgrów. Zwłaszcza uderza u Mordwinów nie spotykany u Finów równie wysoki odsetek elementu armenoidalnego. Czyżby to miał być ślad ich dawniejszego bytowania w strefie promieniowania Kaukazu? Z tą możliwością należy się liczyć, gdyż A. Szachmatow uważał, że dawniejsze ich siedziby sięgały daleko w kierunku południowym i zajmowały środkową część dorzecza Dniepru. Sugerowałoby to przypuszczenie, iż zostali stąd wyparci zapewne przez Neurów, domniemanych przodków Bałtów Wschodnich. Natomiast również bardzo wysoki odsetek elementu laponoidalnego stanowi prawdopodobnie ślad późniejszego kontaktu z ludami tureckimi. Nie stwierdza się go bowiem u innych ludów fińskich. Przypuszczalnie te pozafińskie kontakty biologiczne spowodowały tak niezwykłą u Finów zniżkę odsetka składnika paleoeuropeidalnego.

Zapewne zbieżnością tłumaczyć należy podobieństwo antropologiczne teraźniejszych Węgrów do Mordwinów. Ich wysoki odsetek elementu armenoidalnego tłumaczy się bowiem zapewne dłuższym pobytem w stepach podkaukaskich. Zaznacza się on jeszcze wyraźniej we wczesnohistorycznych seriach czaszek węgierskich, jak to wykazały badania G. M. Moranta. Natomiast bardzo wysoki odsetek elementu laponoidalnego stanowi zapewne konsekwencję wchłonięcia znacznej ilości Kumanów (Połowców), którzy schronili się na Węgry i do XVII wieku cieszyli się specjalnymi przywilejami, otrzymanymi po ochrzczeniu się. Ostatnie przeobrażenia Węgrów spowodowała austriacka akcja osadnicza XVIII wieku, po wyzwoleniu Węgier, których ludność była mocno przerzedzona w okresie panowania tureckiego. W ostatecznym wyniku te tak różnorodne oddziaływania antropologiczne doprowadziły do tego, że teraźniejsi Węgrzy stanowią formację bardzo bliską ludności Europy Środkowej, zachowującą jednak wyraźne nawiązania do swoich ugryjskich krewniaków — Wogułów. Czy jest to skutkiem przetrwania śladów minionej przeszłości ugryjskiej, czy też tylko przypadkową zbieżnością, obecnie nie daje się jeszcze wyjaśnić.

Obydwie serie tureckie, reprezentujące Czuwaszów i Tatarów Kasimowskich, wykazują uderzające podobieństwo składu antropologicznego do szacunkowego ujęcia Węgrów, danego przez L. Bartucza. Przemawia to na korzyść przypuszczenia, że mamy tu do czynienia z antropologicznymi konsekwencjami poturczenia ludności pierwotnie ugryjskiej. U Węgrów to poturczenie antropologiczne byłoby zatem najdalej posunięte. Wykazują oni bowiem najwyższy odsetek elementu laponoidalnego. Byłoby to zatem odzwierciedleniem wchłonięcia Kumanów już w czasach znacznie późniejszych, a może też i osadników z terytorium południowych Niemiec.

Trzy ostatnie serie naszego zestawienia unaoczniają konsekwencje nordyzacji Finów. U Karelczyków z Autonomicznej Republiki Radzieckiej są to niewątpliwie skutki skandynawizacji, gdyż tylko w ten sposób mogło dojść do wytworzenia formacji nordycznej typu litoralnego. Ten sam wzgląd przemawia na korzyść niezbyt prawdopodobnego przypuszczenia, iż takąż genezę posiada i nordyzacja Zyrian. Jest ona narzucona przez niewiarygodnie wysoki odsetek składnika nordycznego o rozmiarach nie spotykanych u północnych Wielkorusów. W każdym razie ten zagadkowy wynik wymaga sumiennego sprawdzenia. Wreszcie u Karelczyków z Powołża ma się do czynienia z niewątpliwymi konsekwencjami slawizacji Finów.

W świetle posiadanego i już opracowanego materiału obserwacyjnego przeobrażenia antropologiczne ludów fino-ugryjskich zarysowują się już bardzo wyraźnie. Najsłabiej orientujemy się przy tym co do przeszłości, a zwłaszcza teraźniejszości antropologicznej ludności Węgier.

Finlandia

W Finlandii stosunki antropologiczne kształtowały się niewątpliwie w sposób podobny, jak w Estonii. Różnica polega jedynie na tym, że na dalekiej północnej peryferii ekspansja fińska nie osiągnęła jeszcze fazy zrealizowanej już na obszarach od południa przytykających do wybrzeży Zatoki Fińskiej. W Finlandii nie zakończyły się jeszcze obydwa podstawowe procesy etniczno-antropologiczne wschodniej strefy nadbałtyckiej: wypieranie Lapończyków i wchłanianie germańskiej ludności wcześniej od przybycia Finów osiadłej na zachodniej i południowej nadmorskiej rubieży Finlandii.

Lapończycy zamieszkują obecnie arktyczną peryferię Finlandii. Taki bowiem charakter ma prowincja Lappmark (Lappi). Pod względem antropologicznym nie różnią się oni od swoich współplemieńców koczujących w północnej Norwegii. Dawniej zajmowali oni cały obszar Finlandii aż po strefę wybrzeża bałtyckiego na zachodzie i południu, od bardzo dawno opanowanego przez skandynawskich Germanów Północnych. Świadczą o tym nazwy geograficzne dochodzące aż do wybrzeża Zatoki Fińskiej, jak na przykład Lappviken lub Lappeeranta—fińska nazwa miasta Willmanstrandu, w pierwotnej swej postaci—Vildmanstrand czyli Wybrzeże Ludzi Dzikich. Zresztą środkową część Finlandii jeszcze w średniowieczu zaludniali Lapończycy, jak to poświadczają źródła historyczne. Wycofywali się oni ku północy widocznie nie nawiązując bliższego kontaktu z Finami, jak na to wskazuje wchłonięcie minimalnej domieszki składnika paleoeuropeidalnego. Natomiast u Finów domieszka elementu laponoidalnego zaznacza się wyraźniej jedynie w prowincji Nord Osterbotten, gdzie osiąga przewagę nad domieszką paleoeuropeidalną, oraz w znacznie słabszym stopniu w północnej części prowincji Tavastlan (Haeme), a też w Varsinais-Suomi i Savo.

Zupełnie inaczej ukształtował się stosunek Finów do Germanów, których wchłonięto na całym obszarze południowo-zachodniej części kraju, poza wąskim pasem wybrzeża dotychczas zamieszkanego przez Szwedów. Ci bowiem w swej masie stanowią kontynuację dawnej pragermańskiej ludności. Jest to bowiem wielce prawdopodobne, iż przed napływem Finów pragermańska ludność zajmowała cały obszar obecnie wykazujący ponad 70% elementu nordycznego. Obecnie pod względem lingwistycznym cały ten obszar, poza strefą wybrzeża, jest już całkowicie sfinizowany. Mielibyśmy tu zatem piękną ilustrację tezy, że stosunki antropologiczne dają obraz stanu dawniejszego, później przeobrażonego przez procesy historyczne, nie zawsze docierające do biologicznych podstaw teraźniejszości, reprezentowanej przez stosunki językowe.

Struktura antropologiczna ludności Finlandii odzwierciedla konsekwencje osadzania się fal napływającej ludności fińskiej. Główna jej masa imigrowała przesmykiem oddzielającym jezioro Ładogę od Zatoki Fińskiej. Musiało to nastąpić dopiero po ustabilizowaniu się stosunków te-

raźniejszych na obszarze estońskim. Obecne stosunki antropologiczne Finlandii przemawiają za tym, że napłynęła tam ludność o składzie już przeobrażonym wskutek wchłonięcia ludności germańskiej w nieco mniejszych rozmiarach niż w Estonii. Teraźniejsza ludność finlandzkiej Karelii (Karjala) i prowincji Savoland nie różni się bowiem prawie pod względem antropologicznym od kontynentalnej ludności Estonii. Natomiast mieszkańcy północnej części prowincji i Tavastland (Haeme) reprezentują bodaj wcześniejszą fazę rozwojową ludności fińskiej. Widocznie w tym najgłębszym wnętrzu zachowały się w swej pierwotnej postaci szczątki czołowej fali ekspansji fińskiej. Wreszcie należy zaznaczyć, że na obszarach mieszanych ludność mówiąca po szwedzku nie różni się antropologicznie od ludności mówiącej po fińsku. Świadczy to o ścisłym współżyciu, któremu sprzyjało solidarne przeciwstawienie się ponad sto lat trwającemu a tak obcemu najazdowi Rosjan.

Dzięki danemu przez B. Miszkiewicza opracowaniu fińskich badań antropologicznych, obejmujących 4735 mężczyzn i 4124 kobiety, przy zastosowaniu nieco zmodyfikowanej definicji składnika paleoeuropeidalnego (J. Czekanowski — 1962), otrzymuje się poniższe zestawienie wyników analizy serii męskich:

Skład antropologiczny ludności Finlandii oraz Karelczyków zamieszkałych na terytorium ZSRR

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Odchylenie średniej teoretycznej
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Turunmaa, wyspy	83,7	9,0	3,4	3,9	—	−0,33
Uusima, Szwedzi	81,3	11,1	3,4	4,1	—	+0,15
Uusimaa, Finowie	78,2	10,8	4,7	6,4	—	−0,69
Aland, wyspy	81,0	10,1	3,7	5,2	—	−0,16
Osterbotten Pd., Finowie	78,1	11,1	5,3	5,5	—	−0,42
Osterbotten Pd., Szwedzi	69,9	11,6	7,4	11,0	—	−0,41
Tavastland (Häme) część pd.	74,8	11,1	5,6	8,6	—	−0,90
Satakunta	73,9	12,1	6,4	7,6	—	−0,95
Savo	59,2	15,4	8,7	16,7	—	0,00
Karjala	56,6	17,1	11,0	15,3	—	0,60
Karelczycy z Karelskiej ASRR	61,3	15,4	18,2	15,1	—	0,09
Karelczycy z Powołża	45,2	18,3	12,0	24,5	—	+0,62
Tavastland (Häme), część pn.	52,6	15,6	10,8	21,0	—	+0,09
Aland, Varsinais Suomi	56,0	17,4	6,6	7,8	12,2	−0,12
Osterbotten Pn.	36,4	18,0	16,8	28,7	—	+0,32
Lapończycy Finlandii	6,8	6,4	10,8	66,3	9,7	+1,38
„ Norwegii	13,3	9,7	16,1	60,9	—	—
Lapońskie czaszki wg Mantegazza'y	19,2	14,7	19,8	46,3	—	—
Lapończycy norwescy z Hellemo	21,1	11,8	26,7	40,4	—	—
Lapońskie czaszki szwedzkie, wg v. Duebena	22,9	16,6	24,4	36,1	—	—

Jakkolwiek wyniki analizy fińskiego materiału obserwacyjnego uzasadniają twierdzenie, iż w Finlandii przeobrażenia stosunków antropologicznych kształtowały się analogicznie, jak na terenach przylegających od południa do Zatoki Fińskiej, wykazując wyraźne opóźnienie rozwojowe, to przecież zaznaczają się też i pewne różnice. Przede wszystkim Finlandia została znacznie bardziej zeskandynawizowana pod względem antropologicznym, aniżeli obszar estoński. Charakterystyczną właściwość Finlandii stanowi jej przynależność do obszaru formacji nordycznej typu litoralnego. Jedynie tam, gdzie zaznaczają się ślady bezspornego wchłonięcia domieszki lapońskiej, domieszka laponoidalna góruje nad śródziemnomorską. Podobnie jak w Norwegii, stwierdza się to nie tylko na północy, ale też i na południowo-zachodnim cyplu Finlandii. Jest to konsekwencja napływu Finów od południowego wschodu i wycofywania się Lapończyków we wszystkich kierunkach. Ponadto na obszarze estońskim nie stwierdzono tak wysokiej koncentracji elementu laponoidalnego, jak w prowincji Nord Osterbotten. Tam domieszka laponoidalna zdołała się już rozpłynąć po całym obszarze, w Finlandii natomiast nie doszło jeszcze do takiego wyrównania terytorialno-antropologicznego. Jest to konsekwencją młodszości antropologicznej Finlandii, jeśli się tak wyrazić wolno, uciekając się do analogii geograficznej.

Ogólny wynik badań stosunków antropologicznych Finlandii polega na stwierdzeniu, iż pod tym względem jest ona tak ściśle zespolona ze Skandynawią, iż należy ją uważać za jej część, jakkolwiek odcina się od niej tak ostro swoim nie-indoeuropejskim językiem, osiągającym coraz większą przewagę nad językiem szwedzkim.

7

Europa Wschodnia

Ekspansja Słowian Wschodnich. — Podłoże Słowiańszczyzny Wschodniej. — Konsekwencje najazdów tureckich. — Obszar ukraiński. — Obszar wielkoruski. — Białoruś. — Uwagi ogólne

Ekspansja Słowian Wschodnich

Dla antropologa Europą Wschodnią jest właściwie obszar ogarnięty i w znacznej mierze przeobrażony przez ekspansję Słowian Wschodnich. Łączyło się z nią bowiem nie tylko zasiedlenie olbrzymich terenów przez słowiańskich przybyszów, ale spowodowała ona też wielkie przesunięcia migracyjne ludności autochtonicznej, w znacznie większych rozmiarach wypieranej, niż asymilowanej. Badania antropologiczne zdołały bowiem wykazać, iż teraźniejsza ludność północno-wielkoruska na wielkich odległych obszarach jeszcze i teraz nie różni się pod względem antropologicznym od pobratymców pozostałych na obszarze praojczyzny Słowian w dorzeczu Wisły, nie przeobrażonych w konsekwencji procesów historycznych ostatnich kilkunastu stuleci.

Rekonstrukcja najdawniejszych dziejów Słowiańszczyzny oparta na wynikach badań lingwistycznych, archeologicznych, florystycznych, antropologicznych i etnograficznych doprowadziła do wyróżnienia trzech wielkich ruchów migracyjnych, obecnie dających się już aproksymatywnie datować. Pozostają one bowiem w łączności z wielkimi przewrotami, poświadczonymi przez źródła historyczne. Ich lakoniczne wzmianki stają się co prawda zrozumiałe dopiero po oświetleniu faktami, stanowiącymi w znacznej mierze pośredni materiał dowodowy.

Najwcześniejszą fazę ekspansji Słowian Wschodnich, wychodzącej niewątpliwie z dorzecza Wisły, stanowiła migracja przodków teraźniejszych Ukraińców, zmierzająca ku południowemu wschodowi. Wyniki antropologiczne wskazują na to, że strefą, w której zachowali w swej nieznacznie tylko zmienionej postaci swój dawny skład antropologiczny był

Wołyń. Początek tej ekspansji przypada przypuszczalnie na początek drugiej połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. Wydaje się, iż w początkowej swojej fazie nie była to ekspansja najeźdźcza, ale raczej ruch osadniczy rolników, sprowadzanych przez Scytów jako siły roboczej do uprawy ziem ukraińskich, opuszczonych przez Traków. Scytowie płacili bowiem pszenicą za wytwory greckiego rzemiosła artystycznego, tak licznie znajdowane w scytyjskich kurhanach.

Drugą fazę ekspansji Słowian Wschodnich stanowiła migracja Krywiczów i ściśle z nimi zespolonych Słowian Nowogrodzkich, zmierzająca ku północnemu wschodowi. Byli to przodkowie teraźniejszych Wielkorusów Północnych. Pewne ich nawiązania do Połabian pozwalają przypuszczać, iż wyszli ze strefy przyległej do Bałtyku i obeszli siedziby Bałtów Zachodnich od południa i wschodu, przy czym zapewne pustką rubieżną, oddzielającą Bałtów Wschodnich od Zachodnich przeszli na północ. Obchodząc Finów Nadbałtyckich od wschodu, doszli do późniejszego Wielkiego Nowgorodu i stamtąd dotarli aż do wybrzeży Morza Białego i Morza Arktycznego. F. Dvorik (1949) przypuszcza, iż ich wędrówka na daleką północ stanowiła reperkusję uderzenia na Słowian króla Gotów Hermanaryka, panującego nad Morzem Czarnym. Pozwalałoby to datować początek tej dalekiej migracji na czasy bezpośrednio poprzedzające najazd Hunów (375) i zniszczenie państwa czarnomorskich Gotów.

Trzecią i ostatnią falę Słowian Wschodnich, opuszczających dorzecze Wisły, stanowili Radymicze i Wiatycze, przodkowie Białorusinów i Wielkorusów Południowych. Zaznaczono już poprzednio, iż ten ruch migracyjny stanowił przypuszczalnie reperkusję uderzenia Karola Wielkiego na Słowian Zachodnich. Prawdopodobnie przesunęli się oni na wschód wzdłuż Prypeci. Radymicze pozostali w dorzeczu Dniepru, zaś Wiatycze przeszli dalej i osiedlili się w dorzeczu Oki. Badania toponomastyczne pozwoliły na ustalenie skąd wyszli i dokąd zaszli, nie pozwalając na dokładniejsze zorientowanie się co do szlaku wędrówki. Wyjaśnią to być może szczegółowe badania antropologiczne.

Niestety o stosunkach antropologicznych Europy Wschodniej mamy dotychczas jeszcze nader niedokładne wiadomości. Ten niezadowalający stan rzeczy ilustruje praca W. Bunaka (1932), gdyż jest to najpoważniejsza próba syntetycznego ujęcia, jakim się antropologia rosyjska poszczycić może, w przeciwstawieniu do dyletanckich poczynań E. Banszego (1928), a nawet E. v. Eickstedta (1934). Jednakże i u W. Bunaka czytelnik gubi się w ilości opisywanych odmian lokalnych o nie wyjaśnionym ustosunkowaniu wzajemnym. Uderza tu przede wszystkim kontrast syntetycznie ujętych bardzo ważnych i ciekawych wiadomości o ruchach osiedleńczych na obszarze Słowiańszczyzny Wschodniej i nader skromnego dorobku antropologii. Unaocznia nam on, że olbrzymie materiały, zebrane przez antropologów rosyjskich, nie doczekały się jeszcze należytego uwzględnienia. Podjęta w tym kierunku

próba A. A. Iwanowskiego (1904, 1911) nie doczekała się jeszcze należytego pogłębienia i pod względem metodycznym poprawnego syntetycznego ujęcia.

W Związku Radzieckim nie zostało jeszcze dokonane ogólne systematyczne ujęcie antropologiczne, pozwalające na zdanie sobie sprawy z geograficzno-antropologicznego zróżnicowania tego wielkiego i tak ciekawego obszaru. Dysponuje się jedynie wiadomościami o wzroście poborowych (D. N. Anuczin 1889) oraz na bardzo niejednolitych materiałach opartą mapą wskaźnika szerokościowo-długościowego głowy. Mapę tę zawdzięcza się przede wszystkim badaniom E. M. Czepurkowskiego, który zebrał największą ilość obserwacji. One to stanowią podstawę, do której włącza się wyniki badań monograficznych. Dopiero ostatnio, w oparciu o Akademię Nauk ZSRR, zaczęto planowo wykonywać badania terenowe. Ta bardzo sumiennie wykonywana praca inwentaryzacyjna pozwoliła już na danie syntetycznego ujęcia stosunków antropologicznych krajów nadbałtyckich, a ponad to rzuciła dużo nowego światła na stosunki antropologiczne panujące w głębi kontynentu.

Najważniejszy wynik badań E. M. Czepurkowskiego stanowiło zwrócenie uwagi na długogłowe ciemno pigmentowane terytorium, oznaczone jako riazańskie, na obszarze południowowielkoruskim, i na krótkogłowe jasno pigmentowane terytorium oznaczone jako waldajskie, na obszarze północnowielkoruskim w pobliżu Wielkiego Nowgorodu. Niestety nie zdawał on sobie sprawy z tego, że odkrył relikty dawnego zasięgu szczepów irańskich o przewadze elementu śródziemnomorskiego na południu oraz strefę mieszańców nordyczno-laponoidalnych na północy, których uznał za relikty rasy właściwej Słowianom pierwotnym. Świadczy to, iż pozostawał w sferze sugestii teorii celto-słowiańskiej, którą zmodyfikował w sposób identyczny, jak to poprzednio uczynił B. Dybowski (1898).

Dawniejsi antropologowie rosyjscy, w większym stopniu zajmowali się zagadnieniami antropologii okresu wczesnohistorycznego, niż teraźniejszością antropologiczną, wytworzoną przez zupełnie świeżą ekspansję Słowian Wschodnich. Z inicjatywy wielce zasłużonego A. Bogdanowa, pioniera antropologii rosyjskiej, już bardzo wcześnie zebrano i ogłoszono olbrzymie materiały kraniologiczne. Próbę syntetycznego ich ujęcia podejmował J. Talko-Hryncewicz (1910). Wyjaśniły one jednak tylko w najogólniejszych zarysach przeobrażenia stosunków antropologicznych na obszarze Europy Wschodniej, ogarniętej przez ekspansję słowiańską.

Główny wynik dawniejszych badań rosyjskich stanowiło już zarysowujące się w syntezie J. Talki-Hryncewicza przeciwstawienie lesistej północy, dawniej zamieszkiwanej przez ludy finougryjskie, południowej strefie stepowej, przed najazdami koczowniczych ludów tureckich, zalanej przez koczowników irańskich,

jak Scytowie, Sarmaci, Alani. Prostotę tego pierwotnego układu skomplikowały później ekspansje i ruchy kolonizacyjne ludów indoeuropejskich — Słowian i Germanów oraz w ostatniej fazie najazdy ludów tureckich i mongolskich, zlikwidowane po dłuższych zmaganiach przez zwycięskie osadnictwo słowiańskie.

To pierwsze syntetyczne ujęcie stanowi podstawę naszkicowanego tu obrazu. W ciągu lat ostatnich uległo ono znacznym modyfikacjom w miarę postępu badań antropologicznych. Wystarczy tu zaznaczyć, że w materiale kraniologicznym, zestawionym przez J. Talkę-Hryncewicza, a mającym za zadanie „charakterystykę fizyczną Słowian Wschodnich", nie znalazła się ani jedna typowa seria czaszek pierwotnych Słowian Wschodnich. Zostali tam bowiem uwzględnieni bądź autochtoni Europy Wschodniej, bądź też germańscy, irańscy i tureccy najeźdźcy oraz przez wchłonięcie tego różnorodnego materiału powstałe późniejsze formacje, mówiące co prawda wschodnio-słowiańskimi narzeczami, ale już bardzo niepodobne do Słowian pierwotnych.

Podłoże Słowiańszczyzny Wschodniej

Relikty antropologiczne północnej części Europy Wschodniej zostały już rozpatrzone przy omawianiu zróżnicowania i przeobrażeń ludów fino-ugryjskich, gdyż stanowią one etniczne zaplecze północnej strefy nadbałtyckiej. Strefę zachowania reliktów dawnej irańskiej ludności stepowej stanowią natomiast północne zbocza Kaukazu. Uległy one tam co prawda głębokim przeobrażeniom antropologicznym w czasach późniejszych, gdyż Kaukaz stanowił wielki rezerwuar elementu armenoidalnego, oddziałujący na stosunki antropologiczne europejskiego wschodu w bardzo dalekim zasięgu. Przecież fakt występowania domieszki armenoidalnej na dalekiej północy u Lapończyków można tłumaczyć jedynie w ten sposób, że w swoim ruchu odwrotnym zawlekli ją z dawnych bardziej południowych koczowisk, pozostających w sferze promieniowania Kaukazu.

Przeobrażenia antropologiczne dawnej irańskiej ludności stepów czarnomorskich odzwierciedlają się w poniższym zestawieniu wyników analitycznych. Zawdzięczamy je R. Jendykowi, który zadał sobie trud nowoczesnego oświetlenia i syntetycznego wyzyskania materiałów kraniologicznych, zgromadzonych i ogłoszonych przez A. Bogdanowa i kontynuatorów jego prac pionierskich.

Zestawione tu wyniki analityczne unaoczniają daleko na północ sięgające promieniowanie elementu armenoidalnego skoncentrowanego na Kaukazie i wykazują, iż daje się ono stwierdzić już w późnym neolicie. Na początku epoki brązu oddziałuje ono na jakąś bogatą w element laponoidalny formację archaiczną o znaczniejszej domieszce śródziemno-

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nordyczny	śródziem-nomorski	armenoi-dalny	laponoi-dalny
Scytowie połtawscy z IV—III w. p. n. e.	37,2	42,6	17,7	2,5
Alani z VIII—IX w. n. e.	24,4	36,3	23,9	15,4
Dolmeny podkaukaskie (nowożytne)	23,8	35,0	28,9	11,9
Kaukaz (Kabarda), z okresu przejściowego między brązem a żelazem	28,9	19,4	35,7	15,2
Osetia z tegoż okresu	20,2	23,8	40,8	15,0
Osetyni teraźniejsi	11,8	23,6	40,8	23,6
Eneolit naddnieprzański z okolic Smiły	10,3	22,8	39,2	27,7
Lezgini kaukascy: Dido i Chwarszi	9,0	10,3	52,2	29,4
„ „ Andini	7,4	15,8	48,1	28,4
„ „ Rutulowie	9,0	12,3	47,3	31,7
Ormianie zakaukascy	13,8	21,2	51,6	13,1
Gruzini	19,7	10,4	51,0	18,9

morskiej, niż nordycznej. Dobrze zachowanym reliktem są irańscy Osetyni, szczątek dawnej koczowniczej ludności irańskiej stepów czarnomorskich, obecnie wyizolowany na zboczach Kaukazu.

W ostatnich stuleciach p.n.e. Irańczycy pozostający w sferze oddziaływań kaukaskich zapewne w pierwotnej, nie zmienionej przez pobyt w Azji postaci, zostali wyparci stamtąd przez ludy ałtajskie — Turków i Mongołów. Najskrajnieszymi przedstawicielami tej formacji o względnej większości elementu śródziemnomorskiego, zespolonego z potężną mniejszością nordyczną, są Scytowie pochowani w kurhanach Połtawszczyzny, datowani na wieki IV—III p.n.e. Ich kontynuację stanowią średniowieczni Alanowie oraz bardziej nowoczesna ludność poświadczona przez czaszki z podkaukaskich dolmenów. Nie znamy jej z imienia. Przez wzgląd na jej skład antropologiczny nie ulega jednak wątpliwości, że należy ją uznać za epigonów formacji irańskiej, mocno przeobrażonych wskutek biologicznego kontaktu z ludnością Kaukazu.

Fakt ten nader znamienny stanowi to, że teraźniejsi Osetyni reprezentują formację bardzo archaiczną, wprost eneolityczną, gdy natomiast w mogiłach z okresu przejściowego między epokami brązu i żelaza występuje formacja o składzie rasowym ściśle nawiązującym do nowoczesnej ludności dolmenowej. Tłumaczyć to można chyba tylko tym, że w mogiłach z okresu przejściowego dochowały się szczątki formacji późniejszej, w porównaniu z eneolityczną ludnością Ukrainy; ta zaś została wchłonięta i zawleczona na Kaukaz przez irańskich przodków Osetynów i tam przetrwała aż do naszych czasów.

Innego rodzaju zagadkę stanowią czaszki z okresu przejściowego, wydobyte na terytorium Kabardy, mniej dostępnej niż terytorium zamiesz-

kane przez Osetynów. W porównaniu z innymi seriami kaukaskimi naszego zestawienia jest to formacja bardziej nordyczna i mniej śródziemnomorska, a też i nieco mniej armenoidalna. Czyż miałby to być ślad jakiejś starszej nordycznej inwazji, nie dającej się zidentyfikować co do swej przynależności etnicznej. Niestety, w tej sprawie niczego jeszcze powiedzieć nie można poza przypuszczeniem, iż jest to ślad jakiejś ekspansji Traków. Ci zagadkowi przedhistoryczni mieszkańcy Kabardy stanowią jedynie poważniejsze zakłócenie w prawidłowym uszeregowaniu wyników analitycznych. Gdyby nie oni miałoby się tu stopniowe zniżanie się odsetków elementu nordycznego i śródziemnomorskiego, towarzyszące podnoszeniu odsetka elementu armenoidalnego, który osiąga swoje maksimum u części Lezginów, a też u Ormian zakaukaskich i u Gruzinów. Jako fakt charakterystyczny należy podnieść, że u Indoeuropejskich Ormian odsetek elementu śródziemnomorskiego jest wyższy, a nordycznego jest niższy, zaś u azjanickich Gruzinów ustosunkowanie tych dwóch składników jest odwrotne.

W świetle przytoczonych tu wyników badań antropologicznych staje się oczywiste, że na stokach Kaukazu zachowały się szczątki irańskiej ludności stepowej, a nawet i przedirańskich autochtonów obszaru stepowego — przypuszczalnie Traków.

Na północ od stepów opanowanych przez ludy irańskie, na terytorium później skolonizowanym przez Słowian Wschodnich, pierwotnie przeważał składnik laponoidalny na północnym zachodzie i paleoeuropeidalny na wschodzie. Przewaga elementu laponoidalnego łączyła się przy tym niewątpliwie z dawniejszym, bardziej południowym zasięgiem Lapończyków, natomiast występowanie składnika paleoeuropeidalnego pozostawało w związku z zasięgiem obszaru zamieszkanego przez ludy fino-ugryjskie.

W zanalizowanym dotychczas materiale kraniologicznym, pomijając Lapończyków, znaleziono zaledwie cztery serie o względnej przewadze tych dwóch składników. Element laponoidalny przeważa przy tym u przedsłowiańskich mieszkańców okolic dawnego Wielkiego Nowgorodu, stanowiących pod względem antropologicznym mieszaninę lapono-fińską. Natomiast składnik paleoeuropeidalny przeważa w poprzednio już uwzględnionych seriach: ludności o kulturze Fatjanowo i u przedsłowiańskich Tweryczów, oraz u poturczonych Bułgarów Nadwołżańskich, pod względem antropologicznym przypuszczalnie najbardziej typowych przedstawicieli danej ludności ugryjskiej, gdyż Woguli stanowią już nieco przeobrażoną jej konstytucję.

Wspólny rys tych trzech odmiennych nieco formacji antropologicznych, tak bardzo różniących się od Lapończyków, stanowi wzajemne ustosunkowanie pozostałych składników nie osiągających poziomu względnej większości. Element śródziemnomorski jest liczniej reprezentowany od nordycznego, zaś nordyczny wykazuje wyższe odsetki w po-

równaniu z armenoidalnym. Stosunek ten jest charakterystyczny dla ludów irańskich, jak na przykład Scytowie i Alani. Nasuwa to wniosek, że wpływy irańskie, a być może nawet przede wszystkim znacznie wcześniejsze aryjskie czyli indoirańskie, oddziałały na ukształtowanie się struktur antropologicznych pierwotnych ludów fino-ugryjskich, jeszcze nie przeobrażonych wskutek późniejszego kontaktu Finów Nadwołżańskich ze Słowianami i Finów Nadbałtyckich z Germanami. Hipotezę, że wchodzą tu w rachubę dawniejsze oddziaływania aryjskie popierają wyniki badań lingwistycznych, stwierdzające pożyczki słownikowe aryjskie w językach fino-ugryjskich.

Wpływ antropologiczny wczesnohistorycznych ludów irańskich zaznacza się u ludności, której szczątki zachowały się w kurhanach okolic Moskwy, datowanych na wieki VIII—X n.e. Ludność ta różni się tylko nieznacznie zarówno od fińskiego szczepu dawnych Merian, jak i od przedsłowiańskiej ludności Połtawszczyzny datowanej na wiek VI. Nie ulega zatem wątpliwości, że ma się tu do czynienia z antropologiczną iranizacją ludności fińskiej. Unaocznia ją poniższe zestawienie.

Iranizacja antropologiczna ludów fino-ugryjskich

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny
Bułgarzy Nadwołżańscy	11,8	23,6	6,3	17,2	40,1
Dawni Merianie	24,2	27,7	10,0	12,6	25,9
Połtawianie przedsłowiańscy datowani na VI w. n. e.	23,4	27,2	13,7	15,8	19,9
Alani z VIII—IX w. n. e.	24,4	36,3	23,9	15,4	—
Kurhany z okolic Moskwy datowane na VIII—X w. n. e.	27,8	34,0	8,7	9,9	19,6
Kurhany Ziemi Siewierskiej	39,2	22,8	8,8	13,1	16,3
Kurhany Ziemi Siewierskiej	33,9	28,9	19,5	6,5	11,8
Scytowie połtawscy z IV—III w. przed n. e.	37,2	42,6	17,7	2,5	—

Prawidłowość kolejności liczb tego zestawienia nie jest co prawda tak idealna, jak w tabeli ilustrującej wpływ Kaukazu na ludy irańskie. Jest ona jednak bardzo duża. Ogólną prawidłowość naruszają przede wszystkim czaszki z kurhanów okolic Moskwy niskim odsetkiem składnika armenoidalnego. Ich przeciwieństwo stanowią czaszki Alanów o bardzo wysokim odsetku tego składnika, przy braku składnika paleoeuropeidalnego. Wreszcie czaszki z kurhanów Ziemi Siewierskiej wyróżniają się swoją najdalej posuniętą nordyzacją. Wysoki odsetek składnika armenoidalnego stanowi konsekwencję późniejszego przeobrażenia, spowodowanego oddziaływaniem ludności Kaukazu. Przez wzgląd na to należy wnioskować, iż formacja kurhanowa okolic Moskwy została ziranizowana

w okresie wcześniejszym, przez ludność irańską jeszcze nie przeobrażoną przez oddziaływanie Kaukazu. Trudno rozstrzygnąć, czy formacja kurhanowa ziranizowana pod względem antropologicznym została równocześnie ziranizowana i pod innymi względami, na przykład lingwistycznie. Jest natomiast wielce prawdopodobne, że przedsłowiańscy Połtawianie, tak podobni antropologicznie do fińskich Merian, byli po prostu szczepem fińskim. W każdym zaś razie seria tych czaszek jest bezspornym dowodem, że formacja antropologiczna właściwa Finom jeszcze tak daleko sięgała w kierunku południowym w strefie lewego brzegu Dniepru.

Dla slawistów najciekawsza jest ludność pochowana w kurhanach Ziemi Siewierskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma się tu do czynienia ze szczątkami irańskich Antów, przez większość slawistów, a zwłaszcza historyków uważanych za Słowian Wschodnich. Obydwie serie czaszek z kurhanów siewierskich, jakimi się dysponuje, nie mają charakteru słowiańskiego. Są to raczej konsekwencje dalszej ewolucji ludności fińskiej, reprezentowanej przez czaszki Merian albo Połtawian przedsłowiańskich, przy czym jedna wykazuje wyraźne przesunięcie w kierunku Alanów, druga zaś została nie tylko znordyzowana, ale nawet zeslawizowana. Jeśliby więc w kurhanach Ziemi Siewierskiej istotnie byli pochowani Antowie, co się wydaje wielce prawdopodobne, to byłby to dowód antropologiczny, iż ci hipotetyczni Irańczycy ulegli głębokiemu przeobrażeniu antropologicznemu wskutek kontaktu biologicznego z ludnością autochtoniczną, bardzo podobną antropologicznie do Połtawian z VI wieku n.e. Jest przy tym możliwe, iż w łączności z tą autochtonizacją połączyła się późniejsza slawizacja.

Przypuszczenie, że w kurhanach Ziemi Siewierskiej pochowana została ludność należąca do alańskiego szczepu Antów wyjaśnia zagadkę karpackich i czeskich Chorwatów, oraz legendarnej Chrobacji. Znakomity bizantynista czeski F. Dvornik (1949) broni hipotezy, że Chorwaci i Serbowie (Łużyccy) byli zeslawizowanymi szczepami alańskimi. Otóż to przypuszczenie popierają dosyć wyraźnie zaznaczające się nawiązania składników antropologicznych czaszek z Libic, datowanych na wieki X—XII, oraz czaszek z Radomia i Końskich, datowane na wiek XI. Libice były ośrodkiem zniszczonego przez Przemyślidów państwa Slawnikowców, według F. Dvornika czeskiego reliktu państwa Chorwatów, zaś Radom i Końskie leżą na terenie Małopolski, a zatem na obszarze Chrobacji (polskiej Chorwacji). Są to tylko przypuszczenia, co do których więcej powiedzą dokładniejsze badania antropologiczne, oparte na znacznie szerszych podstawach.

Inaczej kształtują się stosunki antropologiczne na zachodnich rubieżach Słowiańszczyzny Wschodniej. Wczesnośredniowieczny materiał kraniologiczny nie odsłania tu stosunków antropologicznych panujących przed ekspansją słowiańską. Pozostałość po nich stanowi chyba tylko zaznaczające się tu skupienie elementu laponoidalnego. Jest bowiem

wielce prawdopodobne, że Polesie stanowiło strefę refugialną, do której wycofywali się ongi Lapończycy, wypierani przez młodsze formacje antropologiczne. W podobny sposób uchodziła tam ludność Ukrainy, a zwłaszcza Żydzi, wypłoszeni pogromami i rzeziami okresu rebelii Chmielnickiego.

Wielkie podobieństwo teraźniejszych mieszkańców rubieży wołyńsko-podolskiej do wczesnohistorycznych Siewierzan Czernihowszczyzny świadczy o istnieniu rozległej strefy laponoidalnej między Polesiem a Karpatami, sięgającej po stepy Ukrainy. Cechuje ją tylko bardzo powierzchowna slawizacja antropologiczna. Przejawia się ona w podniesieniu odsetka elementu nordycznego kosztem śródziemnomorskiego, liczniejszego w poprzednio omawianej strefie ziranizowanej przez ludność irańską stepów Europy Wschodniej. Unaocznia to poniżej podane zestawienie wyników analitycznych.

Zachodnia strefa ekspansji słowiańskiej a relikty fińskie

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny
Rubież wołyńsko-podolska, chłopi z Antonin, XX w.	29,3	17,8	15,0	37,9	–
Cmentarze siewierskie z XII w.	22,9	19,0	12,2	45,9	–
Kijów rzekomo przedsłowiański, czaszki z VI w.	30,0	24,2	18,6	24,2	3,0
Kijów, czaszki z XII—XIII w.	18,3	29,0	17,9	25,0	9,9
Nowosiłki, VII w., dawny pow. Włodzimierz Wołyński	23,4	31,6	10,8	22,7	11,8
Krywicze zachodni, datowani na XIII—XV w.	23,1	31,7	13,1	16,1	16,3
Dregowicze z IX—XIII w.	22,9	36,1	5,3	20,9	15,5
Kurhany z okolic Moskwy, datowane na VIII—X w.	27,8	34,0	8,7	9,9	19,6
Połtawianie przedsłowiańscy datowani na VI w.	23,4	27,2	13,7	15,8	19,9

Slawizacja antropologiczna, zaznaczająca się w przewadze składnika nordycznego nad śródziemnomorskim, została stwierdzona tylko w trzech pierwszych seriach naszego zestawienia. U teraźniejszych ruskich chłopów w Antoninach, tamtejsi Polacy — drobna szlachta — reprezentują bowiem formację nordyczną typu kontynentalnego, u ludności z XII wieku, pochowanej na cmentarzach Ziemi Siewierskiej, w Czernihowszczyźnie, i u rzekomo przedsłowiańskich Kijowian z VI wieku n.e. Są to czaszki wykopane przez J. S a m o k w a s o w a w Rossawie nad Dnieprem

w powiecie kaniowskim. Stosunek ich składu rasowego do średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki wskazuje jednak na to, że ma się tu do czynienia z czaszkami pochodzącymi z czasów znacznie wcześniejszych, w każdym razie z dawniejszymi od czaszek Gotów z Nikołajewki, datowanymi na wiek III. To stwierdzenie, jak też i domieszka składnika paleoeuropeidalnego przemawia za tym, że mamy tu do czynienia z reliktami wczesnej ekspansji słowiańskiej jednakże już przeobrażonymi wskutek wchłonięcia domieszki ludności autochtonicznej, na którą złożyła się zarówno eneolityczna ludność Ukrainy, poświadczona czaszkami z pobliskiej Smiły, a przede wszystkim ludność zapewne pierwotnie fińska o składzie stwierdzonym u przedsłowiańskich Połtawian, datowanych na wiek VI n.e. Te uwagi krytyczne sugerują przypuszczenie, iż ma się do czynienia z serią kraniologiczną niewłaściwie schronologizowaną przez prehistoryków rosyjskich.

Pozostałe wczesnohistoryczne rzekomo wschodniosłowiańskie serie kraniologiczne reprezentują niewątpliwie tylko pod względem kulturowym zeslawizowane relikty stepowej ludności rolniczej, zapędzonej na zachód przede wszystkim przez najazd Pieczyngów. Spiętrzona przez najazdy tureckich i mongolskich koczowników fala uchodźcza zalała wtedy Podkarpacie wschodnie aż po San i wcisnęła się głęboko w kierunku północno-zachodnim, jak to stwierdzają wyniki badań dialektologicznych nad ludnością powiatu Bielsk Podlaski. Wtedy to ustaliła się na całe tysiąclecie polsko-ruska granica etnograficzna, zaś polityczną konsekwencję tych wielkich przesunięć ruskich mas etnicznych stanowiło przyłączenie Grodów Czerwieńskich do Rusi Kijowskiej w roku 981.

Pod względem antropologicznym, jak się okazuje, masy ludności rolniczej uchodzącej ze stepów były bardzo podobne do ludności niewątpliwie fińskiej, poświadczonej przez czaszki kurhanów z okolic Moskwy, Połtawszczyzny (VI w. n.e.) i wczesnohistorycznych Merian. Świadczą o tym podane tu składy antropologiczne czaszek późnośredniowiecznych Dregowiczów znad Berezyny, Wołyniaków z dawnego powiatu Włodzimierz Wołyński, datowanych na wiek VII oraz prawie nie różniących się od nich Krywiczów zachodnich z XIII—XV wieku. Od wyżej wspomnianych serii fińskich różnią się oni co prawda nieco niższymi domieszkami składnika paleoeuropeidalnego i wyższymi elementu laponoidalnego, lecz charakter tych struktur antropologicznych jest bardzo podobny. Proces slawizacji antropologicznej nie spowodował tu jeszcze poważniejszych zmian. Nordyzacja tych przerzutów, spowodowana wchłonięciem przez ludność pierwotnie słowiańską, strefy jej ekspansji, nastąpiła dopiero później. Obecnie dawne powiaty włodzimierski i lidzki, a niewątpliwie też i strefa nad Berezyną, posiadają większość nordyczną.

Przedyskutowany tu materiał dowodowy uzasadnia najzupełniej wystarczająco pogląd, że przedsłowiańskie podłoże obecnie zeslawizowanej Europy Wschodniej pod względem antropologicznym miało charakter la-

pońsko-fiński na północy i na zachodzie, zaś irański na południu, przy wyraźnie zaznaczających się komplikacjach spowodowanych oddziaływaniem Kaukazu od południowego wschodu.

Konsekwencje najazdów tureckich

W świetle wyników analizy antropologicznej staje się wielce prawdopodobne, że zachodziła różnica między składami starszych i późniejszych najazdów tureckich. Otóż przede wszystkim podnieść należy, że u dawnych Nogajów oraz u Baszkirów z południowo-zachodnich stoków Uralu, tak samo jak i w kurhanach południowo-wschodniej części dawnej gubernii Permskiej, za Uralem, stwierdza się kraniologicznie ludność o przewadze typu pacyficznego, charakterystycznego dla Azji Wschodniej. Późniejsze fale najeźdźców tureckich posiadają natomiast zupełnie inny skład antropologiczny. Odcinają się one zdecydowaną przewagą elementu laponoidalnego i typu centralno-azjatyckiego.

Występowanie typu pacyficznego na terenie europejskim stanowi przypuszczalnie osad pozostawiony przez najazd Hunów. Gdyby przypuszczenie to okazało się uzasadnione, to mielibyśmy dowód antropologiczny, że Hunowie, pogromcy Gotów w stepach czarnomorskich, są identyczni z Hiun-Nu wspomnianymi w kronikach chińskich. Ten zagadkowy szczep występuje bowiem w czasach dawniejszych na rubieży terytorium typu pacyficznego, na Dalekim Wschodzie. Wędrówka Hiun-Nu, identycznych z Hunami, tłumaczyłaby w sposób najprostszy występowanie typu pacyficznego w Europie, właśnie w strefie zboczy Uralu. W tym kierunku wycofała się bowiem część Hunów po rozpadnięciu się państwa Attyli, wkrótce po jego śmierci.

Nader ważne dla sprecyzowanej tu hipotezy byłoby zbadanie antropologiczne siedmiogrodzkich Szeklerów. Ten obecnie po węgiersku mówiący szczep ma stanowić dopiero później zmadiaryzowany szczątek Hunów. Wykazanie u nich domieszki typu pacyficznego byłoby niewątpliwie wystarczającym dowodem pacyficznego charakteru antropologicznego tej najstarszej z fal najazdów koczowniczych ludów tureckich.

Skład antropologiczny młodszych fal najazdów tureckich pięknie ilustrują serie czaszek Torków, czy też Kumanów, datowane na wiek XI, oraz Chazarów, zanalizowanych tak, jak cały ostatnio omówiony materiał kraniologiczny, przez R. Jendyka. Jedynie czaszki z cmentarzyska Zliwki w byłej guberni Charkowskiej, wydobyte przez W. A. Gorodcowa, ze względu na swój skład antropologiczny niewątpliwie chazarskie, opracowała J. Strawińska (1949). Tak daleko na północny zachód wysunięte osiedle Chazarów pozostawało zapewne w łączności z gospodarczą eksploatacją słowiańskiego szczepu Wiatyczów. Ci bowiem, jak wspomina *Latopis* w roku 964, płacili Chazarom daninę od radła.

Znaczniejsza domieszka rasy nordycznej u Torków wskazuje na dość już daleko posunięte wchłanianie krwi ludności słowiańskiej. Znamienne jest przy tym to, że ustosunkowanie ilościowe składników antropologicznych jest takież same, jak u Węgrów, którzy wchłonęli Kumanów osiadłych na nizinie naddunajskiej. Bardziej pierwotny charakter antropologiczny Torków przejawia się w tym, że element laponoidalny zachował u nich przewagę bezwzględną. Proces europeizacji antropologicznej tej fali tureckiej nie mógł przy tym nastąpić we wschodniej części stepów czarnomorskich, jak to miało miejsce u Chazarów. Wtedy składnik nordyczny nie mógłby stanowić poważniejszej domieszki w porównaniu ze śródziemnomorską. U Torków element nordyczny jest znacznie liczniej reprezentowany aniżeli śródziemnomorski. Należy zatem wnioskować, że czynnikiem europeizującym Torków byli Słowianie, a nie Goci.

Tatarzy litewscy nie posiadają pod względem antropologicznym charakteru typowego ludu tureckiego i to nie tylko z tego powodu, że wchłonęli znacznie większą od Turków domieszkę elementu nordycznego w ciągu tak długiego bytowania na Litwie, gdyż zostali tam osadzeni przez Wielkiego Księcia Litewskiego W i t o l d a z początkiem XV wieku. Najważniejszy rys ich odrębności stanowi domieszka typu orientalnego, spowodowana niewątpliwie kontaktem biologicznym z Karaimami. Jedni i drudzy, jakkolwiek tak sobie obcy pod względem wyznaniowym, stanowili jednak drobną mniejszość lingwistyczną turecką. Konsekwencję antropologicznego triumfu języka nad wyznaniem unaocznia poniższe zestawienie wyników analitycznych.

Liczby poniższe wykazują jak daleko posuniętemu przepojeniu krwią kaukaskich górali uległi C h a z a r z y, pierwotnie bez wątpienia i pod względem antropologicznym szczep turecki, pochodzenia huńskiego. Nie-

Szczepy tureckie a Karaimi

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				
	nordyczny	śródziem-nomorski	armenoi-dalny	laponoi-dalny	orientalny
Torkowie XI w. albo Kumanie	15,3	10,6	16,4	57,4	—
Chazarzy wg N. Malijewa	3,4	16,0	30,0	50,7	—
Cmentarzysko Zliwki	3,1	15,6	34,4	46,9	—
Lezgini, szczep Laków	6,5	14,6	35,4	43,3	—
Tatarzy litewscy wg J. Talki-Hryncewicza	22,0	19,0	18,3	26,5	14,2
Karaimi trocko-wileńscy, analiza typologiczna S. Czortkowera	10,5	22,0	23,0	22,5	22,5
Karaimi trocko-wileńscy, analiza aproksymacyjna S. Marcinkiewicza	11,4	19,4	23,7	18,7	26,8

wątpliwie były to konsekwencje trzechsetletniego panowania między Kaukazem, Donem i Wołgą. Przeobrażenie antropologiczne tureckiego szczepu oznaczanego mianem Tatarów litewskich, albo po prostu Muslimów, ze względu na ich wyznanie, poszło w zupełnie innym kierunku i było jeszcze radykalniejsze. Upodobnili się oni do również tureckiego, ale już całkowicie przeobrażonego szczepu Karaimów.

Jak to wykazały badania M. Reichera, jakkolwiek Karaimi są ludem tureckim, mocno przeobrażonym przez domieszkę semicką, to przecież co do serologicznych właściwości swej krwi są oni bliscy Tatarom Krymskim i Czuwaszom. Pozostaje to zresztą w zgodności z podanym przez S. Czortkowera składem antropologicznym Karaimów Krymskich, podobnych pod tym względem do teraźniejszych Osetynów, zamieszkujących zbocza Kaukazu. Różnorodność antropologiczną poszczególnych grup karaimskich unaocznia poniższe zestawienie wyników analitycznych:

Karaimi i ich sąsiedzi

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					
	orientalny	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	domieszki czarne
Osetyni teraźniejsi	—	11,8	23,6	40,8	23,6	—
Karaimi krymscy (żywi)	20,0	2,6	9,6	44,8	23,5	—
„ „ (czaszki)	21,5	5,0	11,5	40,0	22,0	—
Karaimi trocko-wileńscy	26,8	11,4	19,4	23,7	18,7	—
Alani z VIII—IX w. n. e.	—	24,4	36,3	23,9	15,4	—
Karaimi z Łucka	17,8	8,8	39,3	17,8	16,1	—
Żydzi z Jemenu	40,0	—	41,3	7,0	—	12,6
Karaimi z Egiptu	24,6	5,6	44,7	10,0	—	15,2
Żydzi z Egiptu	40,0	5,4	24,5	13,0	5,0	12,0

Różnica między Osetynami a Karaimami krymskimi polega przede wszystkim na tym, że Osetyni stanowią rezultat daleko posuniętej redukcji pierwotnie irańskiej formacji antropologicznej wskutek bardzo daleko posuniętej infiltracji krwi kaukaskich górali. U Karaimów zaznacza się natomiast wyraźnie pierwotne semickie (babilońskie) podłoże. Musiała to być jakaś formacja pierwotnie bardzo podobna do archaicznych Żydów z Jemenu, nie różniących się antropologicznie od teraźniejszej arabskiej ludności okolic Babilonu. Pozostaje to w zgodności z dziejami Karaimów. Wyodrębniwszy się w połowie VIII wieku n.e. w Babilonie jako sekta żydowska, prześladowani przez Żydów-talmudystów emigrowali w różnych kierunkach, tworząc drobne skupienia w krajach muzułmańskich. Liczniejsza grupa przekroczyła i nawróciła wyższe warstwy w państwie Chazarów. Ich potomkami są Karaimi teraźniejsi.

Niespodziankę stanowiło stwierdzenie, że litewscy Karaimi odchylają

się wyraźnie w kierunku irańskich wczesno-historycznych Alanów. Jeszcze wyraźniej zaznacza się to odchylenie u drobnej grupy osiadłej w Łucku, na Wołyniu. Karaimi trocko-wileńscy są nieco podobniejsi do Karaimów krymskich. Te antropologicznie stwierdzone kontakty karaimsko-alańskie potwierdzają wyniki badań lingwistycznych. W języku litewskich Karaimów stwierdzono pożyczki słownikowe irańskie (A. Zajączkowski).

Jeśli się zważy, że terenem najbardziej wystawionym na najazdy koczowniczych ludów tureckich były stepy południowo-wschodniej Europy, a charakterystycznym składnikiem rasowym przynajmniej najmłodszych fal tych najazdów był element laponoidalny, to jeden z najważniejszych wyników badań antropologicznych stanowi stwierdzenie, iż najazdy te wywarły niewielki wpływ na skład ludności Europy Wschodniej. Tak na przykład Czuwasze i Tatarzy kasimowscy okazali się poturczonymi ludami fino-ugryjskimi. Nie większe ślady mogły pozostawić też i fale dawniejszych najazdów. Jest wielce prawdopodobne, iż największy relikt najazdów tureckich stanowi terytorium Baszkirów.

Skromne rozmiary naszego zestawienia wyników badań antropologicznych ludów tureckich, jest najlepszym dowodem, iż w tej dziedzinie zrobiono jeszcze niewiele.

Obszar ukraiński

Stosunki antropologiczne strefy zachodniej obszaru ukraińskiego zostały wyjaśnione już dzięki badaniom J. Mydlarskiego (1928). Objęło ją bowiem Polskie Wojskowe Zdjęcie Antropologiczne. Obecnie ogólne zorientowanie się co do przyległych obszarów na wschodzie i na Zakarpaciu umożliwiła Ukraińska Ekspedycja Antropologiczna w 1956 r. Niestety dla tak rozległego obszaru informuje ona jedynie co do wyników osiągniętych w 21 punktach obserwacyjnych, gdy Polskie Wojskowe Zdjęcie Antropologiczne objęło swymi badaniami poborowych aż 68 powiatów.

Wobec tego, że wyniki orientacyjne analizy materiałów swego zdjęcia antropologicznego J. Mydlarski ogłosił już w roku 1939, zaś dokładne opracowanie jego materiałów zostało ogłoszone niedawno, gdyż w roku 1963, w stosunku do strefy zachodniej obszaru ukraińskiego ograniczymy się tu jedynie do ogólnego omówienia jej terytoriów antropologicznych. Szczegółowo zostaną tu rozpatrzone tylko wyniki Ukraińskiej Ekspedycji Antropologicznej 1956. Jest to konieczne przez wzgląd na to, iż co do stosunków antropologicznych obszaru ukraińskiego utrzymują się dotychczas bardzo rozbieżne poglądy, jak to unaocznia porównanie syntetycznych map antropologicznych, danych przez J. Denikera (1898), E. Bansego (1928), E. v. Eickstedta (1934), atlas

André'go (1937) i R. Biasuttiego (1959), tak sprzecznych z poglądami antropologów ukraińskich, pozostających pod wpływem F. K. Wołkowa (Wowka). Uważał on bowiem rasę dynarską za podstawowy składnik antropologiczny narodu ukraińskiego na całym jego obszarze etnograficznym i był skłonny do uważania go za terytorium rasy dynarskiej. Była to dynarska modyfikacja teorii celto-słowiańskiej. F. K. Wołkow mieszkał bowiem długie lata na emigracji w Paryżu i pozostawał pod wpływem antropologii francuskiej.

Obszar wielkoruski

Wytworzenie się na ziemiach obecnie słowiańskich największego obszaru etnograficznego, związanego wspólnym językiem literackim, wyrosłym z języka cerkiewno-słowiańskiego, opartego na podstawach stworzonych przez starą słowiańską cywilizację bułgarską, stanowi rezultat osiągnięć kolonizacyjnych dwu szczepów wschodnio-słowiańskich — Krywiczów, ściśle zespolonych ze Słowianami Nowgorodzkimi oraz Wiatyczów. Ekspansja pierwszych rozpoczyna się pod koniec pierwszej połowy pierwszego tysiąclecia n.e., zaś ekspansja Wiatyczów przypuszczalnie w wieku IX. Zespolenie tych dwu dialektologicznie różnych obszarów w jeden naród wielkoruski stanowi osiągnięcie państwa Moskiewskiego, które już w roku 1479 ostatecznie wcieliło Wielki Nowgorod łącznie z jego strefą kolonizacyjną. Akcja osadnicza szczepu wielkoruskiego łączyła się z wypieraniem i w mniejszym stopniu z asymilowaniem autochtonicznej ludności fino-ugryjskiej oraz jej sturczonych odłamów. W analogiczny sposób na południowym wschodzie zostały wchłonięte szczątki szczepów irańskich rozgromionych przez najazdy tureckie i mongolskie.

Główne zadanie badań antropologicznych na obszarze wielkoruskim ześrodkowuje się na wyjaśnieniu w których jego częściach teraźniejsza jego ludność słowiańska została przeobrażona wskutek asymilacji ludności autochtonicznej oraz osadów pozostawionych przez fale najazdów turecko-mongolskich. Podjęta przez J. Solecką próba wyzyskania materiałów ogłoszonych przez E. M. Czepurkowskiego (1925) wykazała, iż na obszarze między Wołgą, Oką i Donem zaznaczają się ślady wchłonięcia stepowej ludności irańskiej. O wiele dokładniej dają się ująć skutki asymilacji ludności fińskiej, przy założeniu, iż wyróżnia ją znaczniejsza domieszka składnika paleoeuropeidalnego. Zostały one w wynikach analitycznych uwzględnione tylko wtedy, gdy wzięcie ich w rachubę zmniejsza rozbieżność między teoretycznie obliczoną średnią arytmetyczną wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki a średnią bezpośrednio stwierdzoną.

Jakkolwiek dysponujemy materiałem stosunkowo niewielkim i w do-

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					Rozbieżność średnich arytmetycznych wskaźnika głowy
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	paleoeuropeidalny	
Wielkorusi Południowi						
Kursk, Ukraińska Ekspedycja Antropologiczna	47,0	23,5	12,8	16,7	—	+0,50
Urjupinsk, Choper	58,0	21,5	10,5	10,0	—	+0,04
Tszyr, Kałacz	56,0	17,9	10,1	16,0	—	−0,09
Rylsk, Ukraińska Ekspedycja Antropologiczna	41,6	18,4	16,1	23,9	—	+0,27
Kursk, wg Łukina	53,6	15,6	10,6	20,2	—	−0,02
Wielkorusi Północni						
Kalinin (Twer), wg T. I. Aleksejewej	51,7	15,0	11,4	21,8	—	−0,28
Twer, dawny pow. Starica, wg J. D. Gałaja	50,1	15,1	12,0	22,8	—	−0,70
Ostrów pod Pskowem, Ekspedycja Bałtycka	52,2	14,9	9,7	23,2	—	+0,19
Perejesław, wg A. A. Spiridowa	54,4	14,0	10,1	21,4	—	−0,78
Aleksandrow (Władimir), wg W. Bunaka	51,0	17,8	13,7	17,6	—	−0,33
Torżok (Kalinin), wg W. Bunaka	49,9	15,1	16,2	18,8	—	−1,21
Wetługa (Kostroma), wg W. Bunaka	47,5	16,8	15,3	20,4	—	−0,99
Galicz (Kostroma), wg T. I. Aleksejewej	— 35,9	18,2	15,0	30,9	—	+0,53
Wielkorusi o domieszce fińskiej						
Riazań, wg W. Bunaka	48,2	19,7	8,3	10,3	13,5	−0,34
Riazań, wg W. W. Worobjewa	29,8	14,9	9,5	21,5	24,3	+0,04
Borysoglebsk (Jarosław), wg G. I. Wilga	28,7	15,7	13,5	23,2	18,8	+0,31
Kostroma	27,2	14,3	12,7	27,3	18,4	−0,16
Tuła, wg Grigorijewa	24,8	12,0	11,4	31,4	20,3	−0,37

datku niezbyt wysokiej jakości, jak o tym świadczą napotykane duże rozbieżności wskaźnika głowy, to przecież wystarcza on do osiągnięcia ogólnej orientacji w stosunkach antropologicznych obszaru wielkoruskiego.

Wchłonięcie irańskiej ludności stepowej zaznaczyło się wystąpieniem formacji nordycznej typu litoralnego na obszarze południowowielkoruskim, zgodnie z przewidywaniami J. Soleckiej. Niespodziankę sta-

nowi tu jedynie tak wysoki poziom koncentracji elementu nordycznego. Rozwiązanie tej zagadki leży poza granicami naszych możliwości, zwłaszcza, że dawniejsze badania Ł u k i n a, na obszarze tej samej byłej guberni kurskiej wykazały zupełnie przeciętny skład wielkoruski typu kontynentalnego.

Dowody asymilacji ludności fińskiej polegające na stwierdzeniu stosunkowo dużej domieszki składnika paleoeuropeidalnego, zaznaczyły się w strefie górnej Wołgi i we wschodniej części dorzeczy Oki. Dalej na zachodzie ludność fińska nie pozostawiła uchwytnych śladów. Fakt, iż okolice Twery w XI wieku miały jeszcze typowe fińskie zaludnienie, zaś teraz stwierdza się tam ludność nie różniącą się antropologicznie od mieszkańców środkowej części dorzecza Wisły, świadczy, iż fińscy autochtoni zostali tam po prostu wyparci.

Poza strefą peryferyczną dawnego obszaru wielkoruskiego, wykazującą konsekwencję asymilacji ludności fińskiej w poważnych rozmiarach, na reszcie obszaru, zwłaszcza na zachodzie uderza wielkie podobieństwo składu antropologicznego Wielkorusów do Polaków z obszaru ostatniego zlodowacenia. Pozwala to wnioskować, że na znacznej części swego obszaru wielkorusi przetrwali w tej postaci, w jakiej opuścili dorzecze Wisły i to nie tylko potomkowie Wiatyczów, ale też i Krywiczów.

Białoruś

Tylko zachodnia część obszaru białoruskiego, objęta Polskim Wojskowym Zdjęciem Antropologicznym, została systematycznie zbadana. Co do jego wschodniej części, leżącej poza granicą z 1939 roku, dopiero ostatnio Ukraińska Ekspedycja Antropologiczna w 1956 roku dostarczyła obserwacji zebranych w pięciu punktach tego wielkiego obszaru. Uzupełniły one dawniejsze wiadomości dotyczące zaledwie trzech punktów, badanych przez trzech różnych antropologów. Materiał obejmujący zaledwie osiem serii spostrzeżeń zawiera przy tym dwie pary serii wykazujących bardzo rozbieżne składy antropologiczne, jakkolwiek jedna para ma dotyczyć Mohylewa, druga zaś dawnego powiatu Słuckiego, względnie Hreska w dawnym powiecie Słuckim. Z jak zasadniczymi rozbieżnościami ma się przy tym do czynienia o tym najlepiej świadczy to, że na podstawie danych W. B u n a k a dla Mohylewa ustala się formację typu litoralnego o 67,2% elementu nordycznego, zaś na podstawie materiałów Ukraińskiej Ekspedycji Antropologicznej formację subnordyczną o zaledwie 36,7% elementu nordycznego. W dodatku w obydwu przypadkach poprawność obserwacji nie może być kwestionowana, gdyż teoretyczne średnie wskaźnika głowy wykazują minimalne odchylenia od średnich bezpośrednio stwierdzonych. Inaczej przedstawia się rozbieżność czynników co do powiatu Słuckiego. Na podstawie wyników R o ż d e s t w e n-

skiego oblicza się aż 62,3% elementu nordycznego przy nieomal jednakowych odsetkach domieszek śródziemnomorskiej i laponoidalnej. Natomiast na podstawie obserwacji Ukraińskiej Ekspedycji Antropologicznej ustala się formację typu subnordycznego o zaledwie 40,9% elementu nordycznego. Wobec tego, iż ten wynik cechuje wprost idealna zgodność średnich arytmetycznych, zaś danych Rożdestwenskiego nie dyskwalifikuje nadmierna rozbieżność średnich, należy się więc liczyć z istnieniem dużych różnic lokalnych, albo społeczno-antropologicznych.

Wyniki badań antropologicznych na obszarze białoruskim

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Rozbieżność średnich arytmetycznych wskaźnika głowy
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Strefa zachodnia					
Wilejka, poborowi pow.	60,6	13,3	8,9	17,1	−0,62
Dzisna „ „	52,8	14,8	10,8	21,6	−0,06
Nieśwież „ „	50,4	15,2	11,4	23,0	−0,02
Połtawy (Rakiszki) „ „	48,8	14,8	12,0	24,4	−0,09
Stołpce „ „	48,6	15,3	13,0	23,1	−0,30
Baranowicze „ „	46,4	16,7	11,8	25,2	+0,40
Nowogródek „ „	46,0	16,5	13,1	24,4	−0,01
Wołożyn „ „	43,8	16,4	13,7	26,0	+0,44
Słonim „ „	39,3	16,0	13,7	30,9	+0,61
Strefa wschodnia					
Mohilew, wg W. Bunaka	67,2	13,9	8,0	10,8	+0,16
Mohilew*	36,7	16,6	18,5	28,1	−0,03
Słucki pow. wg Rożdestwenskiego	62,3	14,7	8,0	14,9	−0,59
Hrcsk (pow. Słucki)*	40,9	17,3	18,0	23,8	−0,05
Homelski pow., wg W. Piontkowskiego	55,5	17,1	9,3	18,1	+0,36
Buda Koszelewo, pobliże Homla*	50,8	17,1	12,8	19,3	−0,18
Kirowsk w okręgu Mohylewskim*	46,1	15,7	18,0	20,2	+0,07
Begomla w dawnym pow. Borysowskim*	39,5	15,7	19,2	25,7	−0,60

* Wg Ukraińskiej Ekspedycji Antropologicznej

Jakkolwiek co do strefy wschodniej rozporządza się niewielką ilością obserwacji, w dodatku nie obejmujących w sposób jednolity dawnych powiatowych jednostek terytorialnych, konsekwentnie uwzględnionych w strefie zachodniej, to jednak już obecnie zarysowują się pewne charakterystyczne ogólne właściwości antropologiczne obszaru białoruskiego, odzwierciedlające konsekwencje biologiczne procesów dziejowych. Zaznaczają się one wyraźnie, jakkolwiek nie ulega wątpliwości zachowanie się reliktów, powodujących niejednolitość antropologiczną nawet niezbyt wielkich jednostek terytorialnych.

Czynnikami komplikującymi prostotę ogólnego układu stosunków antropologicznych obszaru białoruskiego były dwa wielkie ruchy migracyjne. Jednym było wycofywanie się na północ ludności wschodnio-słowiańskiej, spowodowane najazdami mongolskimi i tureckich ludów koczowniczych, drugim zaś konsekwencje opanowania szlaku dnieprzańskiego przez Waregów, którym utrzymywali łączność Skandynawii z Bizancjum, przez źródła historyczne poświadczoną co do IX wieku.

Już A. S z a c h m a t o w, znakomity dialektolog rosyjski zwracał uwagę na to, że najazd Awarów spowodował przerzucenie znacznych mas ludności poza bagna Polesia aż po okolice Nowogródka. W strefie zachodniej to przemieszczenie z południa ku północy zaznacza się słabo i ogranicza się do wzmożenia składnika laponoidalnego w jej południowej części sąsiadującej z Polesiem. Natomiast w strefie wschodniej odzwierciedla się ono wyraziście nie stwierdzaną w strefie zachodniej przewagą tak dla północnej Ukrainy charakterystycznej przewagi domieszki armenoidalnej nad śródziemnomorską. Na obszarze białoruskim jest to przede wszystkim skutek napływu ludności poleskiej, białoruszczącej się na swej północnej rubieży. Ten proces stanowił niewątpliwie konsekwencję oddziaływania państwowości litewskiej i ówczesnej przewagi kulturalnej Białorusinów, których język był językiem urzędowym Państwa Litewskiego, w okresie jego wielkiej ekspansji. Skład antropologiczny ludności Hreska świadczy, iż skierowane ku północy przesunięcie sięgało aż po dawny powiat borysowski.

Dotychczas jedynym antropologicznym śladem skandynawskich Waregów były czaszki rzekomych Krywiczów wschodnich, wykopane przez W. M. C z e b y s z e w ą w dorohobuskim powiecie dawnej guberni smoleńskiej, zbadane przez K. N. I k o w a, który nie zdał sobie sprawy z ich skandynawskiego charakteru. Obecnie o wiele pewniejszego dowodu dostarczyły badania W. B u n a k a (1932). Jego seria Mohylewskich Białorusinów reprezentuje formację nordyczną typu litoralnego, którą na terenie Słowiańszczyzny Wschodniej należy uważać za relikt skandynawski. Niewątpliwie W. B u n a k natrafił na drobną, terytorialnie izolowaną grupę, skoro Mohylewscy Białorusini badani przez Ukraińską Ekspedycję Antropologiczną, stanowią najskrajniejsze na obszarze białoruskim stwier-

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Rozbieżność średnich arytmetycznych wskaźnika głowy
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Kursk, Wielkorusi południowi z peryferii stepowej	47,0	23,5	12,8	16,7	+0,50
Ukraina naddnieprzańska lewobrzeżna					
Sawince, okręg Charków	47,5	13,6	16,5	22,5	−0,60
Borisiwka, okręg Bilhorod	31,7	17,5	19,7	31,0	−0,07
Berezna, okręg Czernihów	36,9	16,8	20,3	26,0	−0,13
Głuchów Czernihowski, okręg Sumy	24,1	14,9	21,5	39,5	+0,62
Czornuchy okręg Połtawa	26,6	16,0	24,6	32,8	+0,35
Dikanka „ „	27,0	15,3	23,6	34,1	+0,05
Hradysk „ „	30,9	19,0	21,2	28,9	+0,58
Caryczanka, okręg dniepropietrowski (Jekaterynosław)	30,1	23,8	21,1	25,0	+0,63
Ukraina prawobrzeżna, Podole i Wołyń					
Emilczyn, okręg Zwiahel (Nowogród Wołyński)	25,3	13,7	25,7	35,2	−0,14
Malin, okręg Radomyśl	28,1	15,7	22,4	33,8	+0,41
Obuchów, okręg Kijów	29,8	17,8	21,7	30,7	+0,49
Bondarówka, okolice Śmiły, wg S. Żejmo-Żejmisa	31,3	17,5	21,2	33,1	—
Kalinówka, okręg Winnica	43,3	16,3	17,6	22,8	−0,41
Trościaniec, okręg Bracław	40,7	16,9	17,8	24,7	−0,15
Dunajowce, okręg Uszyca	37,1	16,0	20,0	26,9	−0,15
Bukowina					
Kelmence, okręg Czerniowce	40,4	17,2	18,5	23,9	−0,29
Zastawna, okręg Kocmań	27,2	16,5	25,2	31,1	+0,21
Zakarpacie					
Rachów	27,6	14,3	28,9	29,2	−0,80
Pereczyn	24,5	13,4	38,5	23,6	+0,57
Winogradów	16,5	12,2	40,7	30,6	−0,01
Beregowe, Węgrzy	18,5	12,3	38,1	31,1	−0,41
Jedynce-Nowosielica, Rumuni z pogranicza Besarabii przy 12,9% składnika paleoeuropeidalnego	(30,7)	(26,1)	(21,3)	(22,0)	(+0,95)
	26,7	22,7	18,5	19,1	−0,10

c. d. tablicy

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				Rozbieżność średnich arytmetycznych wskaźnika głowy
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	
Strefa zachodnia poborowi wg J. Mydlarskiego (1928)					
Polesie, okręg Prużana	26,3	12,8	16,4	44,5	+0,46
Wołyń, okręg Łuck	40,8	15,7	14,7	28,7	+0,20
Podole, okręg Tarnopol	32,2	13,4	15,4	38,9	+0,08
„ „ Borszczów	25,5	12,2	15,5	46,7	+0,87
Podkarpacie Wschodnie, okręg Dolina	27,6	15,2	22,9	34,3	+0,06
Huculszczyzna, okręg Kosów	20,1	12,1	22,1	45,6	+0,37

dzone jej przeciwieństwo, już ściśle nawiązujące do ludności polskiej. Nie jest to bynajmniej stwierdzenie izolowane, gdyż ludność z okolic Kirowska, należącego do okręgu mohylewskiego, wykazuje również, jakkolwiek nie tak jaskrawe nawiązania poleskie. Jednakże i wynik W. Bunaka nie jest też całkowicie izolowany. Nawiązują do niego obserwacje Piontkowskiego w powiecie homelskim, jakkolwiek tam przeważa już nieznacznie domieszka loponoidalna, w porównaniu ze śródziemnomorską. Ta przewaga jest jeszcze mniejsza w wynikach Roždestwenskiego.

Nie ulega wątpliwości, że panowanie Waregów na szlaku dnieprzańskim w ciągu kilku stuleci pozostawiło uchwytne ślady antropologiczne. Nie zdołano natomiast jeszcze dotychczas wykazać konsekwencji wchłonięcia tak licznie poświadczonych przez wczesnohistoryczne znaleziska kraniologiczne uchodźców z obszarów stepowych, wyróżniających się domieszkami ludności fińskiej. Widocznie tak dla niej charakterystyczny składnik paleoeuropeidalny, tak samo jak w Finlandii, uległ już daleko posuniętej eliminacji.

Obecnie w świetle wyników ilościowej analizy antropologicznej okazuje się, iż głównymi składnikami ludności ukraińskiej są elementy laponoidalny i nordyczny, przy przewadze pierwszego bodaj że na większym obszarze. Charakterystyczną właściwość Ukrainy Naddnieprzańskiej stanowią stosunkowo bardzo wysokie odsetki elementu armenoidalnego, dochodzące do poziomu stwierdzonego na Podkarpaciu Wschodnim. Nigdzie nie osiąga on jednak przewagi nad składnikiem laponoidalnym, poza Zakarpaciem. Obszar większości elementu laponoidalnego przecina strefa większości nordycznych, przechodząca ze szlaku nadbużańskiego, Wołyniem na wschodnie Podole (dawny powiat Winnica) i Ukrainę (dawny powiat Bracław). Najwyższe koncentracje elementu laponoidalnego stwierdza się z jednej strony na Podkarpaciu i na Podolu Zachodnim (dawne powiaty Borszczów, Buczacz, Husiatyn), z drugiej zaś na Polesiu,

tak Zachodnim (dawny powiat Prużana), jak i Wschodnim (czernihowskim), a nawet w Połtawszczyźnie.

Na północnej rubieży dawnych „Dzikich Pól" (obwód dniepropietrowski) stosunki antropologiczne kształtują się w sposób odmienny, niż na dotychczas zbadanych obszarach Ukrainy. Jest to strefa przejściowa, nawiązująca do czarnomorskiej smugi o przewadze względnej elementu śródziemnomorskiego. Analogiczną strukturę antropologiczną posiada południowa stepowa peryferia obszaru wielkoruskiego, wytworzona na podłożu ludności pierwotnie irańskiej. Przypuszczalnie ta okoliczność zadecydowała również o odrębności antropologicznej południowej peryferii obszaru ukraińskiego.

Geneza smugi nordycznej, stanowiącej kontynuację szlaku nadbużańskiego i zmierzającej przez Wołyń i Podole Wschodnie ku stepom Ukrainy tłumaczy się ruchami migracyjnymi, napierającymi z dorzecza Wisły w kierunku południowo-wschodnim. Jest wielce prawdopodobne, iż najważniejszą rolę odegrała tu najwcześniejsza faza ekspansji słowiańskiej, przypadająca na drugą połowę pierwszego tysiąclecia n.e. Późniejsza, w tym samym kierunku zmierzająca ekspansja Gotów oraz w łączności z nią przesuwającej się ludności słowiańskiej, nie mogła pozostawić tak wyraźnych śladów osadniczych. Podobnie przedstawia się sprawa ekspansji polskiej, zarówno w okresie poprzedzającym wojny kozackie i tureckie drugiej połowy XVII wieku, jak i w wieku XVIII przy ponownym zagospodarowywaniu obszarów zniszczonych.

Wysokie odsetki elementu armenoidalnego na obszarze Ukrainy Naddnieprzańskiej stanowią przypuszczalnie odzwierciedlenie tego wpływu, jaki na skład jej teraźniejszej ludności wywarła dawna ludność poświadczona przez czaszki eneolityczne z okolic Smiły. Nie jest bowiem prawdopodobne, by mógł tu wchodzić w rachubę osad pozostawiony przez wczesnohistorycznych Alanów. Ten musiałby równocześnie wzmóc domieszkę elementu śródziemnomorskiego, zaś tego się nie obserwuje.

Stwierdzona na terytorium ukraińskiego Zakarpacia względna większość elementu armenoidalnego pozostaje w łączności z analogicznymi większościami tego składnika na obszarze Siedmiogrodu, genetycznie związanymi z zachodnią połową Półwyspu Bałkańskiego, antropologicznie przeobrażonego przez ekspansję azjanicką. Jest to obszar zeslawizowany wskutek napływu ludności ukraińskiej z północnego stoku Karpat. O tej imigracji świadczy fakt, iż w Rachowie, leżącym na jej szlaku, element armenoidalny utracił pozycję większości względnej wskutek wzmożenia się domieszki nordycznej, charakterystycznego składnika Słowian. Występowanie u Ukraińców znaczniejszych odsetków armenoidalnych, aniżeli u innych północnych Słowian, tak Wschodnich, jak i Zachodnich stanowi konsekwencję ich ekspansji skierowanej ku południowemu wschodowi. Dopiero na tych zdobytych obszarach wchłonęli oni ludność

dawniejszą o wysokich odsetkach elementu armenoidalnego. Teza pierwotnego dynaryzmu ludności ukraińskiej, reprezentowana przez F.K. Wołkowa jest pomysłem zupełnie chybionym.

Podobnie przedstawia się również i występowanie większości elementu laponoidalnego na obszarze ukraińskim. Nie ulega wątpliwości, iż zostały one przez ekspansję słowiańską wchłonięte i zasymilowane. Jednakże nie jest bynajmniej pewne, by cały ich zasięg nawiązywał do laponoidalnej soczewki Europy Środkowej. Ich koncentracja w strefie poleskiej stanowi zapewne konsekwencję ruchów odwrotowych ku południowi wysuniętych Lapończyków. Natomiast wysokie odsetki elementu laponoidalnego na Podkarpaciu Wschodnim, łącznie z Podolem Zachodnim stanowią zapewne osady pozostawione przez fale najeźdźców ludów tureckich, spiętrzone przez Karpaty oraz akcję obronną ludności autochtonicznej. To przypuszczenie uzasadniają wyniki badań etnograficznych. Są to zagadkowe centralno-azjatyckie nawiązania haftów ludowych Pokucia i nazwa Hucułów, jako rezultat romanizacji nazwy szczepu Uzów, czyli Kumanów.

Nakreślony tu obraz stosunków antropologicznych obszaru ukraińskiego, poza jego częścią zachodnią, objętą Polskim Wojskowym Zdjęciem Antropologicznym, ma charakter ekstrapolacji opartej na stosunkowo nielicznych punktach zbadanych przez Ukraińską Ekspedycję Antropologiczną w 1956 roku. Wskutek tego należy się liczyć na wschodzie z może i znacznymi przesunięciami granic obecnie już dosyć wyraźnie zarysowujących się terytoriów antropologicznych. Jednakże przy tych przesunięciach nie wchodzą w rachubę zmiany w poglądach na istotę różnic, zachodzących między składami antropologicznymi ludności obecnie wyodrębnionych terytoriów antropologicznych. W sferze realnych możliwości pozostają tylko nieistotne modyfikacje danego tu ogólnego ujęcia.

Obecny stan naszych wiadomości pozwala na obiektywne ustosunkowanie się do dawniejszych prób syntetycznego ujęcia stosunków antropologicznych obszaru ukraińskiego. J. Deniker zdał sobie już sprawę ze sfery przewagi elementu laponoidalnego biegnącej od zboczy Karpat Podolem na wschód. Analogicznie nie zdawał sobie sprawy z przewagi elementu armenoidalnego na południowych zboczach Karpat, powiększając bezpodstawnie zachodni zasięg tego obszaru. Przecenił on również rolę tego składnika na Zadnieprzu, które ujął również jego strefę przewagi elementu armenoidalnego. Na mapie E. v. Eickstedta dynarskie terytorium J. Denikera uległo przesunięciu z lewego brzegu Dniepru na prawy, zaś reszta obszaru ukraińskiego, poza drobną nordyczną enklawą u ujścia Prypeci, została ujęta jako terytorium *Osteuropeidów* to znaczy subnordyczne. Mapa E. Bansego wzorowała się na syntezie J. Denikera. Oznaczył on przeważną część obszaru ukraińskiego jako terytorium *alpine Rasse*. Jest to o tyle uzasadnione, że niemal na całym obsza-

rze ukraińskim obydwa składniki krótkogłowe, elementy armenoidalny i laponoidalny, przez W.Z. Ripleya ujmowano łącznie jako *alpine race* osiągają większość co najmniej względną. R. Biasutti oparł się na E. v. Eickstedcie, ograniczył się bowiem do przemianowania osteuropeidów na rasę *baltica* i zaznaczył strefę jej koncentracji na Ukrainie Naddnieprzańskiej. Wreszcie w atlasie Andre'go (1937) obszar ukraiński, poza strefą Podkarpacia, został zupełnie fantastycznie zdynaryzowany. Licząc się z tym stanem rzeczy nasze ujęcie zostało tak przeciążone analitycznym materiałem dowodowym.

Uwagi ogólne

Rezultat tu przedyskutowanych dociekań, dotyczących stosunków antropologicznych Europy Wschodniej, stanowi stwierdzenie, iż w ich rozwoju należy wyróżnić dwie główne fazy. Ostatnia to słowizacja. Poprzednia — to okres bardzo intensywnego oddziaływania szczepów irańskich na archaiczne fino-ugryjskie podłoże. Jakkolwiek słowizacja zadecydowała o teraźniejszym układzie stosunków antropologicznych, to nie zatarła ona przecież śladów pozostawionych przez wcześniejsze najazdy szczepów irańskich. Stwierdzają to nie tylko składy antropologiczne wczesnohistorycznych serii czaszek. Świadczy o nich również odrębność antropologiczna południowo-wielkoruskiej nordyczno-śródziemnomorskiej formacji stepowej. Nawiązuje ona bowiem genetycznie do tzw. ludności kurhanowej, w okresie wczesnohistorycznym wykazującej jeszcze przewagę ilościową składnika śródziemnomorskiego nad nordycznym. Północna część obszaru południowowielkoruskiego, wyróżniającego się wysokimi odsetkami domieszki śródziemnomorskiej została odkryta przez E. M. Czepurkowskiego i oznaczona mianem riazańskiego terytorium antropologicznego.

Jest wielce prawdopodobne, iż obecnie element nordyczny jest znacznie liczniej reprezentowany na obszarze Europy Wschodniej, aniżeli na początku bieżącego tysiąclecia na obszarach już całkowicie opanowanych przez Słowian. Widocznie nastąpiło tu podobne przesunięcie w składach antropologicznych na korzyść elementu nordycznego, jak w Skandynawii. Na terenie Europy Wschodniej sprzyjała mu ta okoliczność, że nawarstwienie słowiańskie o przewadze elementu nordycznego rozradzało się szybciej, aniżeli ludność autochtoniczna. Stanowiło to biologiczną konsekwencję uprzywilejowania warstwy panującej. Przecież na Rusi aż do nie tak dawna panowie bywali ojcami swoich poddanych nie tylko w przenośnym słowa tego znaczeniu.

Ekspansja wschodniogermańskich Gotów, jakkolwiek odegrali tak wielką rolę w dziejach słowiańszczyzny, nie pozostawiła uchwytnych śladów antropologicznych, poza szczątkami kostnymi, wydobywanymi

z ich mogił. Byli zbyt nieliczni, a ponadto ulegli zbyt rychłemu przepojeniu krwią ludności autochtonicznej. Nie towarzyszyły im bowiem w dostatecznej ilości kobiety pochodzące z ich ojczyzny. Niewątpliwie w znaczniejszej ilości wlekli ze sobą kobiety zagarnięte na szlakach swoich wędrówek. Tego rodzaju migracja nie mogła mieć szans pozostawienia trwałych śladów antropologicznych.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa śladów antropologicznych pozostawionych przez ekspansję skandynawskich Waregów. Wczesne opanowanie przez Skandynawów wybrzeży Bałtyku nie miało konsekwencji sięgających w głąb terytorium Słowiańszczyzny Wschodniej. Tam zaznaczają się natomiast ślady biologiczne ich panowania na szlaku dnieprzańskim, prowadzącym ze Skandynawii do Bizancjum. Odbiło się ono na składzie antropologicznym ludności wschodniej części obszaru białoruskiego. Analogicznych śladów nie stwierdzono jeszcze na szlaku wołżańskim, jakkolwiek Waregowie docierali nim aż do Persji. Nie zostało również wyjaśnione, czy Waregowie wywarli wpływ na skład antropologiczny ludności Wielkiego Nowgorodu, który odegrał tak olbrzymią rolę w dziejach północno-wschodniej Europy, skolonizowanej przez ten wielki ośrodek słowiański, w znacznej mierze opanowany przez Skandynawów. Świadczy o tym dokładnie opracowana terminologia domu północnowielkoruskiego. Odróżnienie wkładów antropologicznych — słowiańskiego i skandynawskiego — nastręcza tu szczególne trudności, ze względu na niewątpliwe lokalne domieszki laponoidalne. Te upodobniają bowiem składy antropologiczne skandynawskich czaszek do składów antropologicznych właściwych Słowianom.

Dane tu syntetyczne ujęcie stosunków antropologicznych Europy Wschodniej zdołało już w znacznej mierze wyjaśnić na których obszarach dawna autochtoniczna ludność została przez ekspansję słowiańską wyparta, a na których jej wchłonięcie przeobraziło słowiańskie nawarstwienie. Dotyczy to nie tylko ludności fino-ugryjskiej, w okresie wcześniejszym częściowo ziranizowanej, zaś w późniejszych czasach też i sturczonej, jak to wykazała analiza antropologiczna Czuwaszów i Tatarów Kasimowskich.

Jeden z ważniejszych wyników polega na wykazaniu, że Wielkorusi, zwłaszcza Północni, na znacznej części swojego obszaru zachowali pierwotny słowiański charakter antropologiczny i wykazują uderzające podobieństwo do ludności średniej części dorzecza Wisły. Natomiast u Białorusinów w strefie naddnieprzańskiej stwierdza się ślady kontaktu biologicznego ze skandynawskimi Waregami, jakkolwiek w znacznie większych rozmiarach zaznaczają się konsekwencje napływu ludności uchodzącej na północ ze strefy dotkniętej najazdami azjatyckich ludów koczowniczych. Wreszcie Ukraińcy ulegli głębokim przeobrażeniom antropologicznym wskutek wchłonięcia ludności autochtonicznej na obszarach ogarniętych przez ich ekspansję.

O ciągłości zaludnienia Europy Wschodniej można mówić tylko z wielkimi zastrzeżeniami. Wchodzi ona w rachubę tylko tam, gdzie nawarstwienie słowiańskie uległo przeobrażeniom wskutek wchłonięcia ludności autochtonicznej, albo też jej nie zdołało jeszcze przeobrazić. Dochodzi się w ten sposób do paradoksalnego stwierdzenia, iż na najbardziej co do swej etnicznej szaty zmiennym obszarze ukraińskim najwyraźniej zarysowuje się ciągłość zaludnienia, sięgająca wstecz aż do epoki eneolitycznej, a zatem co najmniej tak głęboko, jak na obszarze fino-ugryjskim.

8

Azja

Stosunki etniczne. — Składniki antropologiczne. — Terytoria antropologiczne. — Migracje i nawarstwienia. — Żydzi. — Skład rasowy ludności żydowskiej

Stosunki etniczne

Przystępując do omówienia stosunków antropologicznych Azji należy w charakterze podstawowego tła pokrótce naszkicować jej stosunki etniczne, najściślej zespolone ze zróżnicowaniem lingwistycznym ludności. Szczegółowe omawianie zasięgów poszczególnych języków zaoszczędza załączona mapka.

Wielkie ruchy migracyjne przeszłości, powodujące teraźniejsze rozpowszechnienie języków, pozostawały w ścisłej łączności z rozpowszechnianiem się zespolonych z nimi formacji antropologicznych. Ze względu na to, zapoznanie się ze stosunkami językowymi pozwala w znacznej mierze na uzupełnianie luk w wiadomościach antropologicznych przy próbie naszkicowania mapy antropologicznej, ułatwiającej osiągnięcie orientacji ogólnej. Tego rodzaju ekstrapolacje są konieczne dlatego, że stosunki antropologiczne Azji nie zostały jeszcze tak dokładnie zbadane, jak na terytorium Europy, a nawet znacznej części czarnej Afryki.

Główne języki azjatyckie, macierzyste olbrzymiej większości mieszkańców tego ludnego kontynentu, tworzą cztery odrębne kompleksy: uralsko-ałtajski, paleoazjatycki, indo-chiński, do którego dołącza się grupę tybeto-birmańską, oraz drawidyjski. Co do kompleksu uralo-ałtajskiego panowało pierwotnie przeświadczenie, je jest to rodzina spokrewnionych ze sobą języków. Później zwątpiono czy istnienie takiej jedności może być brane w rachubę. Ostatnio podjęto jednak ponownie próby uzasadnienia dawnego poglądu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nazwą grupy paleoazjatyckiej ob-

jęto też i języki zupełnie ze sobą niespokrewnione. Wreszcie języki indo-chińskie cechuje wielkie podobieństwo wewnętrznej budowy, nawiązujące do języków tybeto-birmańskich.

Języki uralo-ałtajskie dzielą się na trzy rodziny: ałtajską, fino-ugryjską i samojedzką. M. Winkler starał się tu jeszcze dołączyć język japoński i koreański. Pogląd ten nie znalazł szerszego uznania,

Ryc. 36. Terytoria językowe Azji

1 — rodzina indoeuropejska, 2 — rodzina uralska, 3 — rodzina ałtajska, 4 — rodzina czukczo-kamczadalska, 5 — rodzina ainu-gilyacka, 6 — rodzina eskimo-aleucka, 7 — języki japoński i koreański, 8 — rodzina chińsko-tybetańska, 9 — języki lati, 10 — rodzina austroazjatycka, 11 — rodzina austronezyjska, 12 — rodzina andamańska, 13 — rodzina drawidyjska, 14 — języki jafetyckie, 15 — rodzina semito-chamicka

jakkolwiek wypowiedział się za nim O. W. Schmidt i dołączył jeszcze do kompleksu, jako równorzędny składnik, języki aleucko-eskimoskie.

Do rodziny ałtajskiej należą języki mongolskie, tureckie i tungusko-mandżurskie.

Mongołowie, zamieszkujący w swej głównej masie pas pustyń od Turkiestanu nieomal aż po Ocean Spokojny, rozpadają się na trzy

główne grupy. Jedną tworzą Mongołowie właściwi, zamieszkujący pustynię Gobi; północna ich część skonsolidowała się w jednolity naród Chałchów, gdy natomiast przeszło trzykroć liczniejsza część południowa dzieli się na szereg drobniejszych szczepów. Drugą grupę stanowią Buriaci, rezultat zlania się Mongołów z tunguskimi, a częściowo też z jakuckimi i nawet z rosyjskimi domieszkami; są oni ześrodkowani w strefie Bajkału oraz w północno-zachodniej Mandżurii. Trzecią wreszcie grupę tworzą Kałmucy, czyli Ojraci, rozsiani na olbrzymiej przestrzeni od źródlisk Rzeki Żółtej (Huang-ho) i granic Syberii Zachodniej aż do Tybetu. W XVII wieku zajęli oni terytorium między Wołgą, Morzem Kaspijskim i Donem. Ponadto w Afganistanie z czasów wielkiej ekspansji mongolskiej XIII wieku zachował się jeszcze niewielki szczep, noszący nazwę Mogoł-Hezara.

Ludy tureckie na początku naszej ery zajmowały nie tylko pustynię Gobi, ale w ogóle prawie całą Azję Środkową. Dopiero później przesunęły się one w kierunku południowo-zachodnim, wypierając swoich sąsiadów na olbrzymich przestrzeniach. Obecnie sięgają one od granic Mongolii i Tybetu aż po morza Śródziemne i Czarne, przekraczają Wołgę i zajmują rozległe terytorium nad Morzem Arktycznym. Stosunki pokrewieństwa, zachodzące między różnymi ludami tureckimi, nie zostały dotychczas jeszcze wyjaśnione w sposób należyty. Mówi się o pięciu grupach, wyróżnianych raczej ze względów geograficznych, niż historyczno-kulturowych. Do grupy południowej zaliczani są Osmanowie Bałkanu i Azji Mniejszej, Azerbejdżanie południowego Kaukazu i północnej Persji oraz Turkmeni, mieszkający między Amu-darią i Morzem Kaspijskim. Grupę centralną tworzą Kirgizi, Uzbecy, Sartowie rosyjskiego Turkiestanu i Tatarzy Nadwołżańscy. Z tą grupą bywa łączona grupa zachodnia, do której należą Tatarzy Krymscy i Litewscy, Gagauzi Besarabii, Baszkirzy i Czuwasze oraz szereg drobnych szczepów jak Nogaje itp. Tatarzy Syberyjscy, Sojoci i Karagasi północnych zboczy Gór Sajańskich są ujmowani jako grupa północna. Do niej zalicza się również i Jakutów, tak pięknie opisanych przez W. Sieroszewskiego, a pod względem językowym badanych przez E. Piekarskiego, twórcę pomnikowego słownika jakuckiego. Wbrew poglądom polskich i rosyjskich turkologów O.W. Schmidt zalicza Jakutów do zespołu ludów mongolskich. Za tym przemawiają jednak tylko względy antropologiczne, a nie lingwistyczne. W swej wędrówce na daleką północ wchłonęli oni bowiem wiele krwi, nie tylko tunguskiej, ale przede wszystkim mongolskiej. Wreszcie do wschodniej grupy tureckiej W. Kotwicz zalicza Turków wschodniego Turkiestanu. Należy do nich znany ze swej burzliwej historii lud Ujgurów.

Ludy mandżursko-tunguskie są rozproszone przeważnie nielicznymi grupami od dorzecza Jenisieju aż po Ocean Spokojny. Rozpadają się one na cztery grupy: zachodnią albo syberyjską, centralną, czyli

nadamurską, wschodnią i południową, czyli mandżurską. Do pierwszej należą Tunguzi właściwi, badani przez A. Czekanowskiego w Syberii Środkowej i Lamuci na wybrzeżu Morza Ochockiego; grupy centralna i wschodnia rozpadają się na szereg drobnych plemion w Kraju Nadamurskim. Oroki, jeden z ludów grupy wschodniej, mieszka w północnej części Sachalinu. Do grupy mandżurskiej należą przede wszystkim Mandżurowie, panujący w Chinach od połowy XVII wieku aż do upadku cesarstwa. W południowej Mandżurii zostali oni już zasymilowani przez Chińczyków, swoich orężnie pokonanych poddanych.

Samojedzi (Nieńcy) zamieszkują pas wybrzeża Morza Arktycznego od półwyspu Tajmyr na wschodzie do Mezeni na zachodzie. Ich język jest bliższy językom fino-ugryjskim, aniżeli dotychczas omawianym ałtajskim. Przez wzgląd na to mówi się o rodzinie języków uralskich, obejmującej języki fino-ugryjskie łącznie z językiem samojedzkim. Zapewne krewniakami Samojedów były izolowane szczepy, jak Kotowie, Aryni, Tuba, jeszcze przed niespełna stu laty wegetujące w dorzeczu Jeniseju. Wyginęły one bądź doszczętnie, bądź też przejęły narzecza tureckie. Tak na przykład sturczeniu uległ szczep Tuba, znany obecnie pod nazwą Sojotów albo Urianchajów, opisany przez A. Ossendowskiego.

Ludy fino-ugryjskie uwzględniono już przy omawianiu Europy Wschodniej. Zamieszkują one terytoria położone na południe i zachód od ziem zamieszkanych przez Samojedów. Do Azji sięga jedynie ich gałąź ugryjska. W dorzeczu Obu, na południe od Samojedów, mieszkają Ostiacy, zaś na południowym zachodzie Wogułowie, zajmujący obydwa zbocza Gór Uralskich.

Kończąc omawianie kompleksu uralsko-ałtajskiego należy jeszcze wspomnieć dwa jego rzekome składniki o wątpliwej przynależności. Są to z jednej strony Koreańczycy i Japończycy, z drugiej zaś grupa aleucko-eskimoska.

Koreańczycy reprezentują amalgamat różnych elementów, wśród których pewną rolę odgrywają przypuszczalnie też i składniki indonezyjskie. Należy przy tym podnieść, iż wschodnia część Taiwanu (Formozy) zachowała dotychczas swój charakter indonezyjski. Japończycy, podobnie jak Koreańczycy, pozostający pod intensywnym wpływem cywilizacji chińskiej, zasymilowanej z wielkim powodzeniem, stanowią naród bardzo odrębny. Swym pochodzeniem nawiązują najprawdopodobniej do ludów indonezyjskich. Na północy zajęli oni ziemie dawniej zamieszkiwane przez paleoazjatyckich Ajnów.

Aleuci i Eskimosi, tak bardzo różni pod względem antropologicznym, mówią narzeczami bardzo bliskimi sobie. Gdy pierwsi zamieszkują południowy szlak, prowadzący z Azji do Ameryki przez Wyspy Aleutyckie, drudzy tworzą już tylko jeden relikt szczątkowy na wschodnim cyplu Azji, gdy reszta zajmuje północne wybrzeża amerykańskiego kon-

tynentu i Grenlandię. Ludy te nie wykazują nawiązań językowych do mieszkańców Ameryki.

Północno-wschodnią część Azji zajmują drobne ludy paleoazjatyckie. Pod względem lingwistycznym rozpadają się one na dwa odrębne składniki, reprezentowane przez języki Czykczo-Kamczadałów (łącznie z Koriakami) i Ajnów (łącznie z Gilyakami). Zbadanie tych szczątkowych szczepów zawdzięcza się przede wszystkim polskim uczonym, B. Dybowskiemu i B. Piłsudskiemu.

Dawniej do kompleksu paleoazjatyckiego zaliczano również Jukagirów i Jenisejów, mieszkających nad rzeką tejże nazwy. Obecnie, rzekomo tak izolowany pod względem lingwistycznym ich charakter, wyjaśnia się w sposób zupełnie nieoczekiwany. Jukagirowie okazali się bowiem archaicznym czwartym członem rodziny uralskiej, najbardziej zbliżonym do Samojedów, zaś Jenisejów, dawniej zwanych też Jenisejskimi Ostiakami, włączono do kompleksu tybeto-chińskiego, jako jednostkę równorzędną z grupami tybeto-birmańską i indo-chińską.

Tybetańczycy, obejmujący strefą swoich osiedli niezamieszkaną część Tybetu, zaludniają południowo-zachodnie, południowe i wschodnie części tego olbrzymiego płaskowyżu oraz część południowych zboczy Himalajów. Do gałęzi birmańskiej zalicza się nie tylko właściwych Birmanów, ale też szereg drobniejszych szczepów, zamieszkujących prócz Birmy i Assamu również i dosyć duże terytorium na północno-zachodnim wybrzeżu Malakki. Bez wątpienia ma się tu do czynienia ze stosunkowo nie tak dawnymi przybyszami, pochodzącymi z północnego zachodu, którzy falami swej ekspansji rozbili dawne terytorium ludów austryjskich.

Do grupy indo-chińskiej należą z jednej strony Chińczycy, zajmujący olbrzymie przestrzenie południowo-wschodniej części azjatyckiego kontynentu, z drugiej zaś ludy Tai. Zostały one rozbite przez ekspansję chińską i tworzą na północy strefę mieszaną, sięgającą aż po środkową część Jangcy-ciang. Natomiast zwarte obszary zamieszkują one w Indochinach. Należą tu z jednej strony wysoce cywilizowani Annamici i Syjamczycy na południu, z drugiej zaś Miao-Tsy i Lolo w Chinach oraz Szań w Birmie.

Bardzo archaiczne warstwy ludności obydwu południowych półwyspów Azji reprezentują ludy mówiące austryjskimi i drawidyjskimi językami.

Obecnie pod względem terytorialnym bardzo rozbite ludy austryjskie stanowią pradawną, najstarszą bodaj formację etniczną zniszczoną na zachodzie przez ruchy ludów drawidyjskich i aryjskich, zaś na wschodzie przez ekspansję tybetobirmańską i przez ruchy ludów Tai, wypieranych przez Chińczyków. Zespół języków austryjskich rozpada się na dwie grupy składowe: austroazjatycką i austronezyjską. Pierwsza obej-

muje języki mówione w Indiach i w Indochinach, druga zaś języki rozpowszechnione w Malacce oraz na wyspach Indonezji i Oceanii.

Szczepy drawidyjskie zajmują południową część Hindostanu, zaś przynależni do tej rodziny Tamilowie zamieszkują ponadto północną część Cejlonu. Do rodziny drawidyjskiej należą też i zagadkowe szczepy Nilgiri, a mianowicie Irula, Kurumba, Badaga i Kota, stanowiące przedmiot szczególnego zainteresowania dawniejszych teozofów. Omawiał je szczegółowo J. Radliński w szkicu poświęconym W. Bławatskiej. Wreszcie szczepem drawidyjskim są Brachui w Beludżastanie, zapewne relikt na szlaku ich migracji zmierzającej ku południowi.

Ludy semickie zajmują Półwysep Arabski i przylegające części kontynentu. Masę ludności semickiej w Azji stanowią obecnie Arabowie, językowo przynależni do południowo-zachodniej podgrupy. Do niej należą również i etiopskie narzecza Abisynii. Z grupy północno-zachodniej, do której należeli Fenicjanie i Hebrajczycy, pozostały jedynie nieliczne szczątki w Mezopotamii i nad jeziorem Urmia (Nestorianie i Jakobici). Do grupy wschodniej należeli Babilończycy i Asyryjczycy. Obecnie Żydzi skoncentrowani w państwie Izrael podjęli próbę wskrzeszenia języka hebrajskiego, uwieńczoną powodzeniem. Jest on bowiem nie tylko językiem urzędowym instytucji państwowych i społecznych, ale dzięki szkole staje się językiem domowym ludności, wypierającym szybko różnorodne języki dawniej używane przez ludność żydowską, osiedlającą się obecnie na terenie państwa Izrael.

Odrębną grupę lingwistyczną tworzą języki Gruzinów i z nimi spokrewnionych ludów Kaukazu. Do nich są nawiązywani dawni mieszkańcy Azji Mniejszej oraz twórcy przedhelleńskiej cywilizacji Grecji, a też Etruskowie północnej Italii i Retowie przyległych krajów alpejskich. Grupę tę oznacza się mianem azjanickiej albo też jafetyckiej.

Ludy mówiące językami indoeuropejskimi odzielają szerokim klinem Semitów od pozostałych ludów azjatyckich. Rozpadają się one na cztery grupy: Ino-Ariów, zamieszkujących północne Indie; Irańczyków, do liczby których należą Persowie, Kurdowie i Osetyni, zamieszkujący obydwa zbocza Kaukazu, dokąd zostali wyparci ze stepów Europy Wschodniej; Ormian, rozsianych między morzami: Czarnym, Kaspijskim i Śródziemnym, obecnie koncentrujących się na obszarze Związku Radzieckiego w Armeńskiej SRR. Czwartą zaś grupę tworzyli Tocharyjczycy, dawni mieszkańcy Turkiestanu Wschodniego. Dowiedziano się o nich dopiero w bieżącym stuleciu dzięki odczytaniu rękopisów znalezionych w znacznej ilości w pustyniach Turkiestanu. Prócz tego na azjatyckich wybrzeżach mórz Czarnego i Śródziemnego od czasów niepamiętnych mieszkali liczni Grecy, obecnie wysiedleni z Turcji. Indoeuropejczycy, wypierani przez Turków i Mongołów, ponieśli olbrzymie straty terenowe na obszarze kontynentu azjatyc-

kiego. Skompensowały je tylko osiągnięcia ekspansji słowiańskiej na obszarach Azji Północnej, gdzie na wielkich przestrzeniach osadnicy wielkoruscy wyparli ludność tubylczą. Proces ten nie zakończył się dotychczas jeszcze i postępuje ogarniając olbrzymie przestrzenie.

Składniki antropologiczne

W Azji człowiek występuje w swoich trzech podstawowych odmianach: żółtej, białej i czarnej. Stosunek ilościowy tych składników w poszczególnych jej częściach jest jednak bardzo różny. Jeśli się przeprowadzi linię prostą, łączącą ujście Wołgi z ujściem Gangesu, to na północ od niej leży obszar ludności żółtej, oczywiście wyjąwszy obszary północne skolonizowane przez Słowian, lub zamieszkane przez ludy ugryjskie. Strefa ludności żółtoskórej obejmuje znacznie większą część kontynentu. Tym też tłumaczyć należy to, że Linneusz oznaczył odmianę żółtą mianem *Homo asiaticus*. Południowo-zachodnia część Azji, obejmująca Azję Mniejszą, Arabię, Iran, Mezopotamię i przeważną część Indii, stanowi terytorium ludności białej. Odmiana czarna jest znacznie liczniej reprezentowana na południowo-zachodnim obszarze, ześrodkowując się na jego południowej peryferii w charakterze poważnej domieszki. Jednakże i na obszarze ludności żółtej zaznacza się ona na południu w postaci drobnych rozstrzelonych szczątków i nieznacznych domieszek. Na wschodnim wybrzeżu, jak to wykazały badania G. Montandona, sięgają te *residua* daleko na północ.

Ryc. 37. Chińczyk typu pacyficznego (Fot. G. Montandon)

Tak schematycznie naszkicowane ujęcie terytoriów antropologicznych Azji nie daje oczywiście dokładnego obrazu stosunków rasowych tego olbrzymiego kontynentu. Każda z trzech odmian rodzaju ludzkiego jest bowiem reprezentowana przez szereg bardzo różnorodnych składników, częściowo nader niepodobnych do krótkogłowego i skośnookiego mieszkańca

Azji Środkowej, uważanego w literaturze podręcznikowej za „typowego" przedstawiciela rasy żółtej. Bardzo różnorodne składniki antropologiczne przeważają na poszczególnych terytoriach tworząc wielkie strefy mieszane, co utrudnia narysowanie przejrzystego i prostego obrazu. Konieczność interpolacyjnego wiązania niezbyt licznych obserwacji terenowych musi bowiem nastręczać dużo poważnych wątpliwości. Stosunki antropologiczne Azji, jakkolwiek może i znacznie prostsze od europejskich, okazały się jednak znacznie bardziej skomplikowanymi, aniżeli to przypuszczali dawniejsi badacze terenowi.

Na obszarze Azji „żółtej" występują cztery główne składniki antropologiczne: typ laponoidalny, typ paleoeuropeidalny, typ centralnoazjatycki i typ pacyficzny oraz mniej licznie w porównaniu z nimi reprezentowany typ arktyczny. Dwa pierwsze zostały już uwzględnione przy omawianiu stosunków europejskich. Należy zatem poświęcić nieco uwagi trzem pozostałym.

Typ centralnoazjatycki wykazuje wielkie podobieństwo do typu laponoidalnego. Różni się od niego jednak przede wszystkim niską budową czaszki, wysokimi oczodołami, ciemniejszą, bardziej żółtą skórą, wyraźnie wykształconą fałdą mongolską i znacznie grubszymi prostymi włosami. Należy przy tym zaznaczyć, iż laponoidzi azjatyccy odchylają się w tym samym kierunku od europejskich laponoidów. Innymi słowy w Azji są oni bardziej żółci, zaś w Europie bardziej biali.

Typ pacyficzny jest rosły, smukły, posiada ciemne oczy i włosy, jasno-żółtą skórę i łączy lekko wydłużoną głowę z długą twarzą i stosunkowo wąskim nosem. W porównaniu z typem centralno-azjatyckim uderza swoim europeidalnym charakterem. Jest to podstawowy składnik Chińczyków, mniej licznie reprezentowany w Japonii.

Typ arktyczny, oznaczony przez J. Siemiradzkiego mianem eskimoidowego, cechuje wzrost niski, oliwkowożółta skóra, proste czarne włosy, ciemne oczy, skrajnie wydłużona i wysoka czaszka, długa twarz, wąski nos. Jest to forma najjaskrawiej przeciwstawiająca się typowi laponoidalnemu. Typ arktyczny stanowi przypuszczalnie drugi element antropologiczny odmiany żółtej, równorzędny z elementem laponoidalnym, zaś pozostałe typy okażą się być może ich dawnymi pochodnymi, stanowiącymi konsekwencje kontaktów z innymi elementami antropologicznymi.

W Azji południowo-zachodniej, jako główne składniki ludności występują typy: armenoidalny, orientalny i mediterranoidalny. Typ armenoidalny, uwzględniony już poprzednio, jest nie budzącym zastrzeżeń przedstawicielem odmiany białej. Ponadto już wtedy zwrócono uwagę, że nawiązuje do niego typ orientalny. Pozostaje zatem do omówienia typ mediterranoidalny.

Typ mediterranoidalny stanowi formę przejściową między odmianą czarną a elementem śródziemnomorskim odmiany białej. Jest

to jednak niewątpliwie forma już ustabilizowana. Nie stwierdzono bowiem tendencji do rozpadania się tego hipotetycznego mieszańca na jego domniemane składniki. Typ ten cechują: wzrost niezbyt wysoki, skóra dosyć ciemna, włosy kędzierzawe, stosunkowo wąski nos, dosyć szeroka twarz oraz wydłużona głowa. Jest on zapewne charakterystycznym

Ryc. 38. Koriacy typu arktycznego (Fot. W. Jochelson — 1908)

składnikiem europejskich Cyganów. W łączności z tym należy zaznaczyć, iż Cyganie stanowili pierwotnie jakąś formację indyjskich pariasów, nie gardzących padliną. Mimo tak dalekiej wędrówki i tylowiekowego pobytu w Europie, w niektórych grupach koczujących w Jugosławii, zachowali w nieskażonej postaci serologiczne właściwości krwi o charakterze indyjskim, jak to wykazały badania L. Hirszfelda.

Wyróżniany przez S. Klimka typ meridionalny, w świetle wyników badań T. Henzla, okazał się jeszcze nie ustabilizowanym mieszańcem, powstającym przy krzyżowaniu typu orientalnego z typem nigryckim, czyli sudańskim. Cechują go wyraźniej niż u typu mediterranoidalnego zaznaczające się właściwości odmiany czarnej. Uderzają, jako charakterystyczne właściwości typu meridionalnego, bardzo wysoki wzrost, bardzo smukła budowa ciała, ciemna skóra, czarne, bardzo kędzierzawe włosy, bardzo wydłużona głowa, stosunkowo długa twarz oraz średnio szeroki nos i dosyć grube wargi.

Najliczniej w Azji występującym przedstawicielem odmiany czarnej jest typ austro-afrykański, forma pośrednia między pigmejem afrykańskim a typem nigryckim, podstawowym elementem odmiany czarnej. Cechują go: wzrost średni lub nieco poniżej średniego, budowa krępa i muskularna, krótkie kończyny dolne, przy długich kończynach

górnych, skóra ciemnobrunatna, włosy czarne, nieco mniej wełniste niż u typu nigryckiego, oczy ciemne, nos bardzo szeroki, twarz szeroka, głowa niezbyt wydłużona. W porównaniu z klasycznym przedstawicielem odmiany czarnej — typem nigryckim, typ austro-afrykański wykazuje wyraźne przesunięcie w kierunku rasy laponoidalnej, ogólniej mówiąc w kierunku odmiany żółtej, na co zwracał uwagę już O. Peschel.

Jeszcze wyraźniej zaznacza się to przesunięcie u pigmejów afrykańskich. Podnosił to już O. W. Schmidt. Są oni bowiem bardziej krótkogłowi, posiadają jaśniejszą skórę oraz znacznie cieńsze wargi. W najmniej przeobrażonej postaci szczątki pigmejów zachowały się w Nowej Gwinei oraz na Półwyspie Malakka, gdzie są reprezentowani przez szczep Semang, badany przez R. Martina. Natomiast Aeta na Filipinach ulegli już głębokim przeobrazeniom wskutek infiltracji krwi obcej. Wreszcie badania L. Ciprianiego wykazały, że Minkopi z Wysp Andamańskich byli zupełnie niesłusznie uważani za pigmejów.

Kończąc omawianie składników antropologicznych ludności Azji należy jeszcze zaznaczyć, iż odrębność archaicznego szczepu Wedda na Cejlonie powoduje przypuszczalnie domieszka składnika australoidalnego.

Terytoria antropologiczne

Na powyżej omówionych składnikach antropologicznych ludności Azji została oparta przez S. Klimka podjęta próba naszkicowania obrazu ich terytorialnego rozmieszczenia. Ujęcie to ilustruje załączona schematyczna mapka antropologiczna.

Obszarem najliczniejszego występowania typu pacyficznego jest Azja Wschodnia. Koncentruje się on przede wszystkim na Korei i w północnych częściach Chin. Chiny południowe, gdzie przewaga typu pacyficznego również nie ulega wątpliwości, posiadają już znaczniejsze domieszki innych składników, wśród których pewną rolę odgrywają nawet składniki ciemnoskóre i wełnistowłose. Cała peryferia tego obszaru, obejmująca na południu dawny Annam, na zachodzie część Tybetu i Mongolię, a sięgająca na północy aż po Amur, stanowi obszar, na którym typ pacyficzny, pod względem ilościowym występuje na równi ze składnikami krótkogłowymi, laponoidalnym i przede wszystkim centralno-azjatyckim. Wreszcie poważna domieszka typu pacyficznego zaznacza się na obszarze między Jenisejem i Oceanem Spokojnym.

Azja Środkowa i zachodni pas wybrzeża Morza Arktycznego oraz środkowa część dorzecza Jeniseju stanowią terytorium składników krótkogłowych, tj. centralnoazjatyckiego i laponoidalnego. O tę kontynen-

talną podstawę opiera się wielki klin zajmujący zachodnią część Indochin i sięgający w głąb Indonezji. Obydwa te składniki odgrywają bardzo poważną rolę na całym obszarze Azji „żółtoskórej", wyjąwszy Półwysep Czukocki, Kamczatkę i dorzecze Obu.

Ryc. 39. Terytoria antropologiczne Azji (wg S. Klimka)

1 — typ arktyczny, 2 — typ paleoeuropeidalny, 3 — typ pacyficzny, 4 — azjatyckie składniki krótkogłowe: a) typy austro-afrykański i australoidalny, b) typ mediterranoidalny, c) typ meridionalny, d) typ orientalny, e) typ armenoidalny

Najintensywniejsze kreskowanie oznacza przypuszczalne strefy bezwzględnej większości; średnie — strefy względnej większości lub dwu równorzędnych składników; najsłabsze — strefy poważnych mniejszości

Potężne kliny terytoriów typu pacyficznego i składników krótkogłowych rozbiły przypuszczalnie pierwotnie zwarte terytorium typu paleoeuropeidalnego. Typ ten koncentruje się obecnie na zachodzie w dorzeczu Obu, na wschodzie zaś zdaje się stanowić bardzo poważny

składnik ludności autochtonicznej na całym obszarze Syberii. Znaczną przewagę ilościową osiąga na Półwyspie Czukockim, na Kamczatce, na południowym Sachalinie oraz na wyspie Jezo. Na Wyspach Japońskich zagęszcza się on ku północy, ustępując jednak na ogół miejsca typowi pacyficznemu i składnikom krótkogłowym. Pierwotny bardziej południowy zasięg typu paleoeuropeidalnego zaznacza się jedynie w postaci domieszek. Konstatuje się to przede wszystkim w Dżungarii, na północnych stokach Ałtaju. Należy nadmienić, że I. Michalski, przeciwstawiając się danej przez S. Klimka systematyce „człowieka żółtego", idzie w kierunku wyodrębnienia białej rasy ainuidalnej, przypuszczalnie identycznej ze składnikiem paleoazjatyckim tzw. szkoły lwowskiej, obocznej, ciemno pigmentowanej postaci składnika paleoeuropeidalnego.

Poza głównymi składnikami ludności Azji „zółtoskórej" zaznaczają się tam również domieszki typu arktycznego. Ilościowo przeważa on tylko na niewielkich obszarach. Bez wątpienia są to ślady bardzo dawnych stosunków terytorialno-antropologicznych. Zagęszczenia typu arktycznego zaznaczają się przede wszystkim na północy, na Półwyspie Czukockim. Ponadto występuje on jako poważny składnik ludności w zachodnim Tybecie oraz w Dżungarii. Drobne zaś domieszki typu arktycznego stwierdza się na całym obszarze Azji Północnej i Środkowej.

Obszary Turanu, Pamiru i Himalajów są terenem zazębiania się terytoriów „żółtej" i „białej" Azji. Na południe od tej strefy mieszanej panują stosunki antropologiczne tak niepodobne do poprzednio omawianych. Jakkolwiek strefa podhimalajska w Indii, a nawet i Bengal, wykazują jeszcze dosyć znaczne domieszki krótkogłowych składników azjatyckich, to jednak nawet i tam struktura antropologiczna ludności ukształtowała się pod przemożnym oddziaływaniem człowieka białego oraz domieszek odmiany czarnej.

W dolinie Gangesu stwierdza się już bezsporną przynależność do strefy ludności białej. Najliczniej są tu reprezentowane typy orientalny i mediterranoidalny, charakterystyczne składniki ludności Indii. Terytorium ich przewagi, poza doliną Gangesu i sąsiednią częścią wybrzeży Zatoki Bengalskiej, obejmuje jeszcze zachodnią część płaskowyżu Dekanu. Na tym terytorium typu mediterranoidalnego zachowały się szczątki odmiany czarnej. Są to drobne *residua*. W postaci nieco znaczniejszych skupień zaznaczają się one na terenach południowego Dekanu oraz na południe od dolnego Gangesu. Są to szczątki archaicznego pasa ludności czarnoskórej, zajmującej ongi wyżyny wschodniej części półwyspu.

Indie północno-zachodnie, a przede wszystkim Pendżab stanowią strefę typu orientalnego. Typ ten występuje zresztą też i w pozostałych częściach półwyspu. Jest on bowiem charakterystycznym składnikiem odłamu ludności przynależnej do kast wyższych. Dorzecze

Indusu stanowi wschodnią rubież zwartego terytorium typu orientalnego, osiągającego wysoki poziom koncentracji, jak to wykazała analiza I. Michalskiego.

Skład antropologiczny Sikhów według I. Michalskiego

Części obszaru Sikhów	Składniki antropologiczne w %					
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	orientalny	mediterranoidalny
Terytorium północno-zachodnie	—	23,1	3,9	—	50,0	23,1
Strefa podgórska	5,6	25,0	5,6	2,8	38,9	22,2
Terytorium północno-wschodnie	—	22,0	4,4	1,1	63,3	8,9

Terytorium typu orientalnego obejmuje na zachodzie Iran, nadkaspijską część Turanu, południową część Mezopotamii i Półwysep Arabski. Na obszarze południowego Dekanu, w strefie ludności czarnoskórej, jako konsekwencja jej łączenia się z typem orientalnym, występuje typ meridionalny.

Oprócz typu orientalnego, w północnym Iranie, stwierdza się poważne domieszki elementu armenoidalnego. Główne jego terytorium leży jednak znacznie dalej na zachodzie. Obejmuje ono bowiem Azję Mniejszą, Kaukaz, Armenię i północną Syrię. Nieco mniej licznie, jednakowoż ciągle jeszcze jako bardzo poważny składnik ludności, element armenoidalny występuje dalej na wschodzie, sięgając aż po Jezioro Aralskie, Pamir i Indus. Pas wybrzeży Azji Mniejszej, łącznie z elementem armenoidalnym, zajmuje element śródziemnomorski, lokalnie osiągający nawet przewagę ilościową.

Element nordyczny występuje w Azji na terenach antropologicznie przeobrażonych przez ekspansję indoeuropejską. Pomijając obszary w ciągu ostatnich stuleci skolonizowane przez Słowian, najliczniej jest on reprezentowany u Kurdów, gdyż u innych ludów irańskich nie osiąga on poziomu większości nawet względnej. Tak na przykład u Ormian, w głębi Azji Mniejszej, wynosił on nieco ponad 10%. Nawet w Indiach zaznaczają się ślady elementu nordycznego. Zasięg występowania oczu jasnych jest znacznie większy. Nie rozporządza się jednak dowodami, by poza strefą ekspansji indoeuropejskiej, a zwłaszcza irańskiej mógł w przeszłości istnieć obszar przewagi elementu nordycznego, nie dający się zakwestionować.

W ramy tak ogólnie nakreślonego przeglądu stosunków antropologicznych kontynentu azjatyckiego nie sposób ująć całokształt zagadnień, wyłaniających się przy szczegółowym rozpatrywaniu struktury antropologicznej tego olbrzymiego i tak bardzo zróżnicowanego obszaru. Jednakże i ten bardzo skromny schematyczny szkic pozwala na zdanie sobie

sprawy z faktu, że ukształtowanie się obecnie panujących stosunków było spowodowane przede wszystkim przez impulsy wychodzące z głębi centralnej stepowo-pustynnej części Azji. Bardziej archaiczne warstwy ludności zajmują przy tym residualne obszary, zachowane w trudno dostępnych częściach kontynentu, albo też zostały zepchnięte na dalekie peryferie. Te peryferyczne szczątki nawiązują bezpośrednio do ludności

Ryc. 40. Ormianin z Azji Mniejszej typu armenoidalnego

Ryc. 41. Typ orientalny z Azji Mniejszej

sąsiednich części świata i stanowią wymowne świadectwa ruchów migracyjnych, promieniujących w Azji. W przeciwieństwie do nich ruchy migracyjne ludów indoeuropejskich w ostatnich tysiącleciach, jak to wykazują wyniki badań antropologicznych w sposób nie podlegający zakwestionowaniu, wychodziły z Europy i wdzierały się w głąb Azji, dawniej w kierunku południowo-wschodnim (Indie), a ostatnio w kierunku wschodnim (ekspansja słowiańska). Obydwie te fazy wielkiej ekspansji indoeuropejskiej oddzielają ruchy odwrotowe ludów irańskich — Scytów, Sarmatów, Alanów, wypartych z głębi Azji przez ludy tureckie i mongolskie, pod presją których znalazły się one z powrotem w stepach Europy Wschodniej, z których później Alanowie dotarli aż w głąb Europy, nie tylko Środkowej, lecz i Zachodniej.

Migracje i nawarstwienia

Teraźniejsze ukształtowanie stosunków antropologicznych kontynentu azjatyckiego oraz jego południowo-wschodniej wyspiarskiej peryferii jest wynikiem długiego szeregu już stosunkowo późnych procesów histo-

rycznych. Ludy koczownicze Azji wykazały bowiem zupełnie niesamowitą ruchliwość. Rekonstruowanie dawniejszej przeszłości Azji utrudniają niski poziom i dotychczas jeszcze niezbyt wielkie wyniki badań archeologicznych, dopiero w ostatnich dziesięcioleciach prowadzonych z wielkim rozmachem w głębi kontynentu na obszarach Związku Radzieckiego. Ciągle jeszcze najlepiej poznanymi pozostają najściślej z Europą zespolone zachodnie peryferie Azji.

Historyczne i wczesnohistoryczne przeobrażenia stosunków azjatyckich pozostają w łączności z procesem ekspansji ludów altajskich. Liczne fale ludów tureckich przede wszystkim, wypływające z głębi Azji Środkowej, zalewały kolejno stepy Europy Wschodniej. Byli to Hunowie, Bułgarzy, Chazarzy, Pieczyngowie, Kumanie, czyli Połowcy i Osmanowie. Równocześnie ruchy Jakutów rozbiły terytorium Tunguzów i zmiażdżyły Paleoazjatów. Inne szczepy tureckie zniszczyły Jenisejów. Z ruchami ludów tureckich łączyły się najazdy Mongołów, pędzących przed sobą fale tureckie. Przypuszczalnie Mongołami byli Awarowie, w każdym zaś razie Mongołami byli Tatarzy, przewodzący szczepom tureckim, których najazd w XIII wieku miał tak wielkie znaczenie dla późniejszego ukształtowania się stosunków politycznych na Rusi, jak również dotkliwie zapisał się w historii Polski, powodując tak wielkie zniszczenia.

Z ekspansjami ludów altajskich pozostawały w łączności ruchy szczepów tunguskich. Dążyły one uporczywie do wdarcia się do bogatych Chin i odpychały od ich granic inne ludy współzawodniczące z nimi w atakach na Chiny. Do ich liczby należeli też i Hunowie, wyparci na zachód niewątpliwie przez szczepy tunguskie. Można zatem twierdzić, że sprawcami katastrofy Europy spowodowanej przez najazd Hunów byli Tunguzi. Na swój wielki sukces musieli jednak czekać aż do XVII wieku, gdy Mandżurowie podbili Chiny i dali im ostatnią dynastię, panującą aż do początków XX wieku.

Ludy tybeto-birmańskie, ustępujące w kierunku południowym pod naporem Chińczyków, spowodowały liczne przesunięcia dające się odczuć aż w głębi Indonezji i Oceanii. Niewątpliwie wówczas zostało rozbite dawniej zwarte terytorium ludów austryjskich na kontynencie azjatyckim.

Wielka ekspansja Chińczyków posuwała się ku wschodowi i południowi. Musiała się ona rozpocząć bardzo dawno, skoro już w trzecim tysiącleciu p.n.e. posiadali oni dobrze zorganizowane państwo. Ich ekspansja spowodowała przesunięcia ludów grupy Tai, co podobnie jak ekspansja tybeto-birmańska, odbiło się dalekim echem na południowo-wschodnich kresach.

Nie mniejsze przeobrażenia musiała spowodować bodaj niedużo od ekspansji chińskiej młodsza ekspansja ludów indoeuropejskich. Zepchnęła ona w kierunku południowo-zachodnim ludy semickie i stanowiła jedną z przyczyn ich późniejszej ekspansji na kontynencie

afrykańskim. Powrotną fazę tej ekspansji indoeuropejskiej stanowiły kolejne wystąpienia szczepów irańskich — Scytów, Sarmatów i Alanów — w stepach południowo-wschodniej Europy oraz najazd Persów na wschodnie kraje śródziemnomorskie, uwieńczony zdobyciem Egiptu, zaś niedopuszczony na kontynent Europy dzięki bohaterskiemu oporowi Greków, zresztą już po zakończonej niepowodzeniem wyprawie Persów na Scytów w stepach ukraińskich.

Zagadnienie wielkiej wagi stanowi wyjaśnienie charakteru antropologicznego poszczególnych fal migracyjnych. Pod tym względem stan teraźniejszych wiadomości przedstawia się jeszcze niezadowalająco. Osiągnięto dosyć dokładne wiadomości jedynie co do najmłodszych migracji Tak na przykład zdołano stwierdzić, iż ruchy koczowniczych ludów tureckich i mongolskich były przesunięciami formacji antropologicznych o przewadze typu centralnoazjatyckiego. Porywały one jednak też i masy ludności autochtonicznej ze szlaków swoich wypraw. Tak na przykład można przypuszczać, iż stwierdzenie typu pacyficznego u Baszkirów, na zachodnich zboczach Uralu Południowego, stanowiących przypuszczalnie przynajmniej częściowo relikt fali Hunów, byłoby antropologicznym uzasadnieniem tej supozycji, jak również świadczyłoby, że Hunowie pochodzą z dalekiej Azji Wschodniej, gdzieś z pobliża Wielkiego Muru chińskiego, z terytorium typu pacyficznego. Toż samo dotyczy i najmłodszego najazdu mongolskiego, reprezentowanego przez wędrówki Kałmuków. U nich bowiem typ pacyficzny jest prawie tak licznie reprezentowany, jak typ centralnoazjatycki. U Tunguzów typ pacyficzny odgrywał poważną rolę już w okresie ich ekspansji skierowanej ku północy. Dopiero tam wchłonęli oni duże ilości autochtonicznego typu paleoeuropeidalnego. Obecnie typ pacyficzny jest składnikiem ekspansji chińskiej.

Znacznie większe trudności napotyka się przy próbach ustalenia składu antropologicznego dawniejszych, a zwłaszcza archaicznych warstw ludności. Można przypuszczać, iż w Azji Północnej i Środkowej w najstarszej warstwie ludności najliczniej był reprezentowany typ arktyczny.

Typ paleoeuropeidalny zespala się ze znacznie młodszą formacją antropologiczną. Jest bowiem charakterystycznym składnikiem ludów starosybirskich i uralskich. Przebieg procesu jego cofania się w perspektywie czasu wykazuje uderzające prawidłowości na terenie Wysp Japońskich. Na neolitycznym podłożu o przewadze składnika paleoeuropeidalnego nawarstwił się typ pacyficzny zespolony z kulturą epoki brązu, pochodzenia kontynentalnego. Późniejsza fala inwazyjna wykazuje natomiast zespolenie kulturowe żelaza z ekspansją centralnoazjatyckiego krótkogłowca. Te trzy warstwy chronologiczne, w łączności z docierającymi od południa śladami nie dających się jeszcze schronologizować oddziaływań indonezyjskich, wytworzyły amalgamat, z którego ukształtowała się właściwa Japończykom formacja antropologiczna.

Przynajmniej w północnej części Japonii łączność neolitycznej warstwy paleoeuropeidalnej z Ajnami nie daje się kwestionować. Zresztą na wyspie Hokkaido (Jezo) jej szczątki wyłaniają się na powierzchnię teraźniejszości. Zachowało się tam bowiem kilkanaście tysięcy Ajnów.

Nie zostało natomiast jeszcze wyjaśnione w sposób należyty zagadnienie charakteru antropologicznego ludu zespolonego z kulturą minusińską. Przypuszczalnie ma się tu do czynienia z formacją pochodzącą z południowego zachodu. Czyżby ta ekspansja epoki brązu miała się łączyć z wystąpieniem elementu armenoidalnego w głębi kontynentu azjatyckiego? Być może stwierdzenie poważnej domieszki armenoidalnej u ałtajskich Telengetów przyczyni się do wyjaśnienia zagadki tej ekspansji z epoki brązu. U europejskich Lapończyków zagadka domieszki armenoidalnej tłumaczyłaby się hipotezą ich dawniejszego bytowania na południu, na rubieży lasów i stepów, w strefie ogarniętej oddziaływaniami Kaukazu.

Ekspansja grupy tybeto-birmańskiej miała niewątpliwie postać fal migracyjnych o przewadze azjatyckich składników krótkogłowych. Przeważają one ilościowo w zachodniej części Indochin i na wyspach sąsiedniej Indonezji. Zasługuje to na tym baczniejszą uwagę, że u językowo pokrewnych Chińczyków i ludów Tai stwierdza się przewagę typu pacyficznego, widocznie zespolonego ze starszą warstwą ludności tubylczej.

Najstarsza warstwa ludności autochonicznej Indochin, zniszczona przez te północne ekspansje, to ludy austryjskie. Pierwotny ich skład antropologiczny zapewne nie różnił się zbytnio od teraźniejszych Melanezyjczyków. W późniejszych znaleziskach neolitycznych stwierdza się jednak nie tylko czaszki typów mediterranoidalnego i austro-afrykańskiego, ale też i azjatyckich składników krótkogłowych. Znaleziska te pochodzą zapewne z czasów pierwszych faz ekspansji tybeto-birmańskiej. Stosunki antropologiczne panujące podówczas w Indochinach musiały się nie różnić zbytnio od teraźniejszych na wyspach wschodniej Indonezji, jak na przykład na Ceramie i na Timorze.

Analogiczny proces zniszczenia pierwotnego terytorium odmiany czarnej przeżywały niewątpliwie też i Indie. Na podłoże ludności austryjskiej, w znacznej mierze o austro-afrykańskim charakterze antropologicznym, nawarstwiła się tu jednak ludność biała. Jest to w starszej fazie przede wszystkim jej pochodny typ — mediterranoidalny, licznie obecnie reprezentowany u ludów drawidyjskich. Stanowiły one rdzeń ludności przedaryjskich Indii.

Ekspansja indoeuropejska, przy swym wystąpieniu na terenie azjatyckim, pierwotnie posiadała śródziemnomorsko-nordyczny charakter antropologiczny. Przy swym ekskluzywizmie biologicznym, tę dawną strukturę antropologiczną zachowywała ona bardzo długo. Świadczy o tym fakt, iż ten skład antropologiczny posiadały fale irańskie wy-

parte z Azji z powrotem do stepów Europy Wschodniej. Poświadczają to szczątki kostne Scytów i Sarmatów, wydobywane z kurhanów ukraińskich. O nastawieniu ekskluzywistycznym Indo-Irańczyków świadczy zresztą wytworzenie systemu kastowego w Indiach, a nawet zachowanie czystości krwi indyjskiej przez Cyganów, tak bardzo różniących się pod tym względem od Żydów. Niewątpliwie tymi samymi względami było dyktowane kastrowanie służby męskiej jakoby praktykowane przez irańskie ludy stepowe.

Jednakże mimo tego ekskluzywizmu seksualnego ludów indoirańskich, na terenie azjatyckim w strefie typów armenoidalnego i orientalnego, posiadających urodziwe kobiety, Indo-Irańczycy wchłonęli te dwa składniki antropologiczne w tak wielkich ilościach, iż obecnie stanowią one biologiczną podstawę wschodnich ludów irańskich. Przypuszczalnie dopiero w tak przeobrażonej postaci dotarła fala ekspansji indoeuropejskiej do Indii. Późniejsze przeobrażenia indoeuropejskich najeźdźców na terenie Armenii polegały przede wszystkim na wchłanianiu elementu armenoidalnego. Natomiast w Indiach nie zdołali się oni uchronić przed wchłonięciem domieszki ciemnoskórych autochtonów. Jednakże domieszka ta jest tym mniejsza, im kasta jest „wyższa".

Przypuszczalnie w łączności z ekspansją indoeuropejską ustaliły się stosunki antropologiczne Azji Zachodniej. W epoce neolitycznej Syrię, Palestynę i północną Mezopotamię zamieszkiwała ludność o śródziemnomorskim charakterze antropologicznym. Sąsiadowała ona bezpośrednio z ludnością o zdecydowanej przewadze elementu armenoidalnego. Na tym podłożu w zaraniu czasów historycznych nawarstwiła się ludność semicka typu orientalnego.

W ścisłym związku z ekspansją indoeuropejską w Azji pozostawały ruchy ludów semickich, reprezentowanych pod względem antropologicznym przede wszystkim przez typ orientalny. Ludy semickie zostały z Azji częściowo wyparte do Afryki, w ślad za dawniej już tam przerzuconymi Chamitami. Arabowie południowej części Półwyspu Arabskiego, jak to stwierdzono u ludności Jemenu, wykazują dosyć znaczną domieszkę murzyńską. Jest to konsekwencja aż do końca zeszłego stulecia w dużych rozmiarach praktykowanego przemycania murzyńskich niewolników z portów sąsiedniego wybrzeża Afryki Wschodniej, a zwłaszcza z Zanzibaru, jakkolwiek Anglicy zwalczali bezwzględnie te wyczyny arabskich handlarzy niewolników. Jednakże handel czarnym towarem i później był bardzo lukratywny wobec wielkiej chłonności rynków Półwyspu Arabskiego. Obecnie zapewne zdołał się przystosować do nowych warunków w podobny sposób, jak europejski handel żywym towarem, zaopatrujący domy publiczne zwłaszcza Ameryki Południowej. Jednakże Arabowie nie żywią odrazy do swoich dzieci zrodzonych ze stosunków z Murzynkami i tej okoliczności należy przypisywać znaczną domieszkę murzyńską u Arabów południowych. Jest to swoista ekspansja

krwi murzyńskiej, tak charakterystyczna dla społeczeństwa arabskiego, pozbawionego „przesądów" krwi, jak o tym świadczy podobno dosyć daleko posunięte zmurzynienie dynastii panującej w Maroku.

Byłaby to zatem pokojowa, przez handlarzy niewolników uruchomiona powrotna fala napływu krwi murzyńskiej do Azji.

Mówienie o tej swoistej ekspansji krwi murzyńskiej na terenie azjatyckim, jako o fali powrotnej, jest o tyle uzasadnione, iż w świetle wyników badań afrykanistycznych obecnie przyjmuje się za fakt bezsporny, że afrykańska ludność murzyńska napłynęła do Afryki z Azji niewątpliwie południowej, gdzie przetrwały dotychczas bezsporne ślady jej dawnego czarnoskórego zaludnienia, jak to zaznaczono już powyżej. Szlaki tej zapewne wielofalowej migracji nie są znane. Przypuszcza się, iż z kontynentu azjatyckiego przerzuciła się ona na półwysep Somali i przypadała na okres pluwialny, odpowiadający europejskiemu plejstocenowi. W wędrówce tej przodkowie afrykańskich Murzynów przynieśli bowiem ze sobą jadalne banany nie rozmnażające się z nasienia, lecz jedynie z sadzonek, nie dających się przenosić na dalsze odległości, ale tylko z jednej plantacji na drugą pobliską. Musiał to być zatem powoli posuwający się ruch osadniczy, a nie pośpieszny przemarsz. F. Stuhlmann przypuszcza bowiem, iż jedynie w okresie pluwialnym, obecnie tak suche stepy Afryki Wschodniej, miały klimat na tyle wilgotny, iż pozwalał na plantowanie bananów. To był zaś warunek umożliwiający ich przeniesienie z Azji do Afryki.

W tym bardzo schematycznym ujęciu najważniejszych i najlepiej znanych dramatów, rozgrywających się na olbrzymich obszarach azjatyckiego kontynentu, nie można się jeszcze opierać na tak ścisłych danych, jakimi rozporządza antropologia przy rozpatrywaniu stosunków europejskch. Takiego rodzaju podstawami, jak wiadomości liczbowe o ustosunkowaniu ilościowym poszczególnych składników antropologicznych badanych grup ludzkich, antropologia kontynentu azjatyckiego nie rozporządza jeszcze w dostatecznej ilości, by można było na nich oprzeć analogiczne ujęcie, odpowiadające danemu tu dla kontynentu europejskiego. Należy jednak oczekiwać, iż w niedalekiej przyszłości też i ujęcie stosunków antropologicznych Azji można będzie oprzeć na ilościowych podstawach. Tymczasem musiano poprzestać na danym tu ogólnym ujęciu naszkicowanym w głównych zarysach przez S. Klimka, który oparł się na wynikach systematycznego określenia przede wszystkim bardzo dużych materiałów kraniologicznych.

Żydzi

Kończąc omawianie Azji należy nieco obszerniej omówić stosunki antropologiczne narodu żydowskiego, ogniwa zespalającego Europę z Azją. Jakkolwiek przeważna ich część zamieszkuje Europę i Amerykę, prze-

cież pierwotnie byli oni azjatyckim ludem semickim, zachowującym tradycję i izolującym się od swego obcoplemiennego otoczenia. Nie zdołali oni co prawda uchować swej pierwotnej struktury antropologicznej, zachowali jednak ciągłość indywidualności historycznej mimo tego, że od dwu tysięcy lat stanowią przeważnie drobne mniejszości rozsiane wśród obcej sobie ludności. Żydzi są tak bardzo interesującą formacją socjologiczną też i z tego powodu, że unaoczniają, iż zjawiska kulturowe mogą posiadać bardziej trwały charakter od właściwości antropologicznych.

Na wielką różnorodność składników rasowych ludności żydowskiej początkowo nie zwracano należytej uwagi. Antropologowie pozostawali pod sugestią faktu ich izolacji społecznej i przeceniali „czystość" ich krwi. Wierzono powszechnie w istnienie „czystej rasy żydowskiej". Pogląd ten reprezentowali J. F. Blumenbach, Nott, Gliddon, Andree, Jacobs, Judt, Elkind, Zollschan, a częściowo i Chamberlain. Różnili się oni jedynie odmiennym ocenianiem okresu, w którym nastąpiło wyizolowanie się narodu żydowskiego i rozpoczęło się wtórne jego wyrównanie antropologiczne, uważane przez nich za oczywistość nie podlegającą zakwestionowaniu.

Dla Notta kolebką Żydów była Mezopotamia przed czterema tysiącami lat. Według Graetza wyizolowanie się Żydów miało nastąpić w niewoli babilońskiej. Judt uważa, iż pomijając Kaukaz: „Żydzi nie podlegali rasowemu krzyżowaniu z rdzenną ludnością Europy ani przez prozelityzm, ani przez mieszane małżeństwa". „Żydzi jako rasa fizyczna", według tego autora, „stanowią wytwór zmieszania, jakie nastąpiło nie w Europie, lecz w odległej od nas epoce pierwotnych wędrówek i politycznej samodzielności Hebrajczyków". Intensywne współżycie różnorodnych pierwiastków wchłoniętych przez hebrajską gałąź Semitów, miało doprowadzić do jednolitości fizjonomicznej przy jednolitości fizycznej. Natomiast L. Krzywicki, tak samo jak W. Z. Ripley, przyjmował jedynie jednolitość fizjonomiczną, łączącą się z różnorodnością fizyczną.

Jednym z pierwszych wyników bezpośredniej obserwacji antropologicznej było stwierdzenie dwu odrębnych gałęzi ludności żydowskiej: Sefardim, wyprowadzanych z pokolenia Judy oraz Aszkenazim, wywodzonych z pokolenia Beniamina. Sefardim mieszkają w krajach nadśródziemnomorskich. Po wypędzeniu ich z Hiszpanii, w roku 1492, wywędrowali do Anglii, do Holandii, do krajów śródziemnomorskich Afryki i na Półwysep Bałkański, gdzie są dotychczas nazywani Spaniolami i używają narzecza hiszpańskiego. Natomiast Aszkenazim, oznaczani też mianem Żydów wschodnich, zamieszkiwali Europę Środkową i Wschodnią.

W ostatniej ćwierci zeszłego stulecia rozpoczęła się ich masowa emi-

gracja z Rosji do Ameryki i obecnie największe skupienie ludności żydowskiej znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Krajem drugiego, co do swoich ogólnych rozmiarów skupienia jest Związek Radziecki, zaś dopiero trzecim (31 V 1957) było państwo Izrael. Obecnie liczba Żydów skupionych w Izraelu ma jednak już dorównywać zamieszkującej Związek Radziecki. Według danych nieoficjalnie zakomunikowanych mi na II Kongresie Judaistycznym (1957) przez profesora R. Bachi, dyrektora Urzędu Statystycznego Państwa Izrael, ogólny stan ludności żydowskiej w dniu 31 V 1957 r. przedstawiał się następująco:

Stan ogólny ludności żydowskiej z końcem 1956 r.

Obszary emigracyjne	Pozostało
Bułgaria, Jugosławia i Grecja	18 500
Azja, wyłączając Izrael, lecz z europejską cz. Turcji	192 000
Polska i Rumunia	275 000
Afryka	601 000
Niemcy, Austria, Czechosłowacja i Węgry	190 000
Europa Północna i Zachodnia	918 000
Związek Radziecki	2 000 000
Ameryka i Oceania	6 121 000
Izrael (31 V 1957)	1 720 000
Ogólna liczba Żydów w roku 1956	12 000 000
Dawna ludność żydowska w roku 1882	28 000
Ogółem imigrantów	1 416 000–1 431 000
Przyrost naturalny w latach 1882–1957 r.	276 000–261 000
Ogółem Żydów w Izraelu (31 V 1957)	1 720 000

Przeświadczenie, że wykrzyżowanie powoduje wtórne wyrównanie, przejawiło się w panującym w drugiej połowie zeszłego stulecia poglądzie, iż dwie wyżej wymienione gałęzie narodu żydowskiego — sefardyjska i aszkenazyjska — reprezentują dwa odmienne typy antropologiczne. K. Vogt zidentyfikował gałąź sefardyjską z Semitami, zaś aszkenazyjską uważał za konsekwencję współżycia Żydów z ludami aryjskimi. Do tego stanowiska przychyliła się francuska szkoła antropologiczna. P. Broca wypowiada się za mieszaniem się Żydów wschodnich z Germanami, Słowianami, Finami i Tatarami. Trafność tego poglądu uznali Blechmann, L. Stieda, B. Dybowski, J. Kollmann, P. Topinard, Herve, J. Talko-Hryncewicz, Hovelaque i J. Deniker. Podkreślono przytem ciemną pigmentację i wydłużone głowy u Sefardim, którym przeciwstawiano okrągłe głowy i częste występowanie jasnych oczu i włosów u Aszkenazim.

K. N. Ikow uzupełnił powyższą syntezę w ten sposób, że przeciwstawił semickim co do krwi Żydom krajów śródziemnomorskich, pochodzącym wprost z Palestyny, Żydów rosyjskich, dawniej od pnia oder-

wanych. W wędrówce swej przez Azję i Kaukaz mieli oni wchłonąć elementy krótkogłowe w tym stopniu, że oznacza ich nawet mianem niesemickich Żydów. Wykrzyżowanie tych dwu grup, przy infiltracji krwi ludności europejskiej, dało formację charakterystyczną dla Żydów Europy Zachodniej. W Europie Wschodniej, przy ukształtowaniu się teraźniejszej ludności żydowskiej, Żydzi semiccy nie odegrali natomiast żadnej roli. Tam bowiem wchłaniano jedynie ludność tubylczą. W ten sposób K. N. Ikow dochodzi do wyodrębnienia trzech odmiennych antropologicznych rodzajów Żydów. Ujęcie K. N. Ikowa, pochodzące z roku 1884, byłoby zupełnie trafne, gdyby można było utożsamić jego Żydów zachodnioeuropejskich z Żydami Europy Środkowej i Wschodniej, zaś Żydów niesemickich z Żydami kaukaskimi.

F. v. Luschan, uważany za autorytet w dziedzinie antropologii Żydów, w ogólnych swych poglądach był bliski Graetzowi i Judtowi, jakkolwiek liczył się z domieszkami późniejszymi. Nawiązuje on element jasnowłosy do Amorytów, semickich — do dawnych Kanaanejczyków, a ciemnowłosych krótkogłowców do Hetytów Azji Mniejszej. Pozostałe zaś składniki uważa za infiltraty późniejsze. Charakterystyczny rys poglądów F. v. Luschana stanowi tendencja do przeceniania roli rasy armenoidalnej. Nie odróżnia się przy tym rasy śródziemnomorskiej od składnika orientalnego i nie docenia roli domieszki laponoidalnej. Pod wpływem poglądów F. v. Luschana w Polsce pozostawali ostatnio D. Lipiec i jej uczeń H. Szpidbaum.

Postawione przez K. N. Ikowa zagadnienie obcych infiltratów w składzie antropologicznym ludności żydowskiej nie szczędząc wysiłków badał S. Weissenberg. Opierając się na olbrzymich materiałach zebranych osobiście, ześrodkowuje swoją uwagę na domieszkach dawnych, nie negując jednak infiltracji z okresu rozsiania (diaspory) narodu żydowskiego. Tym poświęca szczególną uwagę M. Fishberg. Stwierdza on ścisły związek między składem rasowym Żydów poszczególnych krajów, a ich ludnością rdzenną, co w Polsce stanowiło jeden z głównych wyników badań antropologicznych L. Krzywickiego. W ten sposób została postawiona pod znakiem zapytania teza rzekomej izolacji biologicznej Żydów po utraceniu niezależności politycznej.

Dla wyjaśnienia stosunków rasowych ludności żydowskiej w okresie przedwojennym najwięcej uczynił bezspornie S. Weissenberg. Liczne jego podróże pozwoliły mu na zebranie bardzo cennych materiałów, które na szczęście ogłosił. Nie umiał on ich bowiem należycie wyzyskać. Na braki stosowanych przez niego metod zwrócił uwagę F. Kahn w swojej bezlitosnej krytyce. Domagał się on metody, która pozwoliłaby na scharakteryzowanie składników rasowych ludności żydowskiej i umożliwiła określanie systematyczne poszczególnych osobników. Chodziło mu o poznanie składu rasowego poszczególnych grup ludności żydowskiej

i o ujęcie zachodzących między nimi różnic. Zdawano bowiem sobie już sprawę z tego, że pomiędzy poszczególnymi formacjami żydowskimi zachodzą poważne różnice, ale nie orientowano się jeszcze co do ich istoty.

Postulaty F. Kahna dopiero w okresie międzywojennym zrealizowała antropologia polska. Zostało to osiągnięte dzięki zastosowaniu ilościowej analizy antropologicznej, opartej na wynikach typologizacji materiału obserwacyjnego. Olbrzymią tę pracę wykonał S. Czortkower, opierając się przede wszystkim na materiałach zebranych przez S. Weissenberga, uzupełnionych własnymi badaniami terenowymi, przy uwzględnieniu dawniej ogłoszonych materiałów.

Skład rasowy ludności żydowskiej

Podstawę teraźniejszych poglądów na strukturę antropologiczną Żydów stanowi poniżej przytoczone zestawienie wyników analitycznych S. Czortkowera, uzupełnione dwiema analizami dodanymi przez A. Wankego i A. Krechowieckiego. Pierwsza dotyczy Żydów poleskich, druga zaś najuboższych Żydów lwowskich. Jest to bowiem rezultat analizy nędzarzy, przekazanych przez gminę wyznaniową do prosektorium Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W zestawionych tu wynikach analitycznych uwydatnia się odrębność trzech formacji antropologicznych historycznie uwarunkowanych. Świadczą one bowiem o głębokich przeobrażeniach, spowodowanych przez wchłanianie ludności tubylczej na szlakach tułaczki. Niewątpliwie archaicznej formacji orientalnej przeciwstawiają się bowiem formacje kaukaska i środkowoeuropejska.

Powyższe wyniki analityczne, osiągnięte ścisłymi metodami statystycznymi, wykazują przede wszystkim, że na ludność żydowską złożyły się składniki właściwe ludności strefy śródziemnomorskiej. Ma się przy tym do czynienia z różnicami struktury antropologicznej tego samego rzędu, jak stwierdzane u innych europejskich ludów. Nawet tak wielkie wychylenia składu antropologicznego, jakie wykazują Żydzi jemeńscy i egipscy można stwierdzić u autochtonicznej ludności Półwyspu Pirenejskiego. Niewątpliwie w obydwu przypadkach ma się do czynienia z konsekwencjami kontaktu biologicznego z Arabami.

O istnieniu jakiejś odrębnej „rasy żydowskiej" w ogóle nie może być mowy. Specyficzna odrębność antropologiczna ludności żydowskiej polega zaś na tym, że zarówno formacja kaukaska, jak i środkowoeuropejska zachowały dotychczas ślady dawnej łączności antropologicznej z ludnością obszaru śródziemnomorskiego. To, że u ludności żydowskiej wyodrębniają się tak ostro trzy mocno różniące się formacje antropologiczne stanowi oczywiście konsekwencję kontaktu biologicznego Żydów z ludnością autochtoniczną Kaukazu i Europy Środkowej.

Wyniki analizy antropologicznej ludności żydowskiej*

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					
	nordycony	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	orientalny	nigrycki
Formacja orientalna						
Jemen	–	41,3	7,0	–	40,0	12,6
Egipt	5,4	24,5	13,0	5,9	40,0	12,0
Damaszek i Aleppo	14,1	20,4	17,2	3,0	46,9	–
Sefardim z Jerozolimy	6,5	22,6	14,9	7,5	48,3	–
Kurdystan	7,2	27,0	11,7	9,2	46,3	–
Mezopotamia	2,8	30,0	15,0	5,1	46,5	–
Sefardyjki, Jerozolima	–	25,8	16,9	13,0	44,7	–
Bagdad i Urfa	–	31,9	24,2	2,9	41,7	–
Formacja kaukaska						
Urmia, Persja	–	14,4	57,7	8,1	19,7	–
Dagestan, Kaukaz	–	7,2	61,6	12,7	18,4	–
Gruzja, Kaukaz	–	7,1	61,6	19,8	11,8	–
Dawny pow. Drohiczyn, Polesie	9,5	16,0	34,8	24,6	15,1	–
Lwów, najniższa warstwa	12,1	19,9	42,4	16,6	9,4	–
Formacja środkowoeuropejska						
Studenci Uniwersytetu J.K. we Lwowie	20,0	12,9	20,0	36,7	9,9	–
Praga Czeska, XVII w.	14,1	18,1	24,5	26,9	15,5	–
Troki, poborowi, Litwa	19,2	25,6	15,3	25,9	14,1	–
Troki, kobiety	20,8	21,4	18,7	24,9	15,0	–
Warszawa, mężczyźni	26,3	21,0	20,2	18,3	14,1	–
„ kobiety	25,8	18,8	21,3	20,0	13,3	–

* Dane z okresu międzywojennego (przyp. red.).

Formację orientalną reprezentują Żydzi z krajów śródziemnomorskich, Kurdystanu i Mezopotamii. Cechuje ich przewaga składnika orientalnego, charakterystycznego dla ludów semickich i chamickich. Są to zatem semiccy Żydzi K. N. Ikowa. Bezspornie najtypowszymi przedstawicielami tej formacji są Spaniole (Sefardim) jerozolimscy. Zresztą Żydzi syryjscy, mezopotamscy i kurdystańscy różnią się od nich bardzo nieznacznie. Nie ulega zatem wątpliwości, że ma się tu do czynienia z archaiczną formacją, bardzo jeszcze bliską pierwotnym Żydom palestyńskim z czasów około początku n.e. Zasługuje na podkreślenie, że Żydzi mezopotamscy i kurdystańscy wykazują wyższe odsetki składnika śródziemnomorskiego, niż Żydzi syryjscy i właściwi Sefardim,

reprezentowani tu przez jerozolimskich Spaniolów. Jest to zapewne przejaw ich łączności z Żydami Babilonu, których hipotetycznym reliktem mają być Żydzi z Jemenu. Faktu tego nie umiemy sobie jeszcze wytłumaczyć. Natomiast geograficzne sąsiedztwo tłumaczy wysoki odsetek elementu armenoidalnego u Żydów mezopotamskich z Bagdadu i Urfy.

Odrębne skrzydło formacji orientalnej stanowią Żydzi Arabii (Jemenu) i Egiptu. Wyróżnia ich występowanie domieszki odmiany czarnej. Zasługuje przy tym na podkreślenie, że do Arabów, z Jemenu, badanych przez L. Ciprianiego, jak to stwierdza analiza S. Czortkowera, ściślej nawiązują Żydzi z Egiptu, niż Żydzi z Jemenu. Jeśli się zważy, że Żydzi z Jemenu posiadają nieomal identyczny skład antropologiczny z fellachami okolic Babilonu, to się nasuwa tu nader prawdopodobne przypuszczenie, iż Żydzi z Jemenu są potomkami tych Żydów, którzy z Babilonu nie powrócili do Palestyny, zaś późniejszymi kolejami losu znaleźli się w Jemenie. Żydzi i Arabowie z Jemenu reprezentują istotnie różniące się formacje semickie. W wyniku analitycznym tak wyraźnie zaznaczająca się różnica utrzymała się, gdyż żydowscy przybysze pozostawali ściśle izolującą się drobną mniejszością w Jemenie, zaś obecnie, po przesiedleniu się do Izraela, i tam mają również wykazywać tendencję do izolowania się. Wobec tak zdecydowanie izolacjonistycznego nastawienia Żydów z Jemenu występująca u nich domieszka nigrycka stanowi tym większą zagadkę. Nasuwa się tu przypuszczenie, iż tak samo jak i u Żydów egipskich, mógłby to być ślad jakiegoś bardzo dawnego kontaktu z mocno zmurzynionymi Żydami Abisynii, z Falasza, którzy są kuszyckim szczepem chamickim, wyznającym mozaizm nie uznający talmudu.

Formację kaukaską reprezentują Żydzi Persji, Armenii i Kaukazu oraz strefy jego promieniowania sięgającej w głąb stepów Ukrainy. Jest ona najbardziej jednolita, a cechuje ją przewaga składnika armenoidalnego, który w Persji i na Kaukazie osiąga poziom większości bezwzględnej. Składnik orientalny został tu zepchnięty na drugie, a Żydów z Gruzji nawet na trzecie miejsce, nie mówiąc o Żydach ukraińskich, u których znalazł się na szarym końcu. U Żydów kaukaskich poważną rolę odgrywa składnik laponoidalny. Zapewne jest on domieszką późną i stanowi konsekwencję kontaktu z ludami tureckimi. Natomiast brak elementu nordycznego musiałby stanowić zjawisko wtórne, o ile by uzasadniony był pogląd F. v. Luschana, iż składnik ten stanowi ślad domieszki Amorytów. W każdym razie mamy tu do czynienia z formacją przepojoną krwią ludności Armenii i Kaukazu. Świadczą o tym wysokie odsetki składnika armenoidalnego, spotęgowane kosztem składników orientalnego i śródziemnomorskiego.

Do formacji kaukaskiej należą również Żydzi polescy i najuboższa warstwa Żydów lwowskich. Są to potomkowie Żydów ukraińskich, którzy

uszli w połowie XVII wieku w głąb Rzeczypospolitej Polskiej przed bandami chłopów ukraińskich wymordowywujących ludność polską i żydowską. Jako fakt bardzo ciekawy należy podnieść, że we Lwowie po upływie trzech stuleci potomkowie uchodźców ukraińskich stanowili najuboższą część ludności żydowskiej. Natomiast warstwę uprzywilejowaną, kształcącą swoje dzieci na Uniwersytecie tworzyli potomkowie tych Żydów, którzy o kilkaset lat wcześniej przed analogicznymi pogromami uszli z Niemiec do Polski.

Formację środkowoeuropejską w posiadanym materiale analitycznym reprezentują Żydzi czescy, polscy, litewscy i amerykańscy. Cechuje ją tak charakterystyczny dla Europy Środkowej bardzo mieszany skład antropologiczny o niezdecydowanych większościach względnych. U Żydów polskich (warszawskich) najliczniej reprezentowanym składnikiem jest element nordyczny, podobnie jak u północnoniemieckich (berlińskich) w znacznej mierze pochodzących z Polski. Jednakże w zamożniejszej warstwie Żydów lwowskich, podobnie jak u Żydów południowoniemieckich i czeskich, względną większość, nader słabo zaznaczoną też i u Żydów litewskich, wykazuje składnik laponoidalny. Natomiast Żydzi północnoamerykańscy, reprezentowani co prawda przez studentów uniwersytetu w Getyndze (1933), wyróżniają się swoją większością względną składnika orientalnego. Świadczy to jednak tylko o tym, że do Ameryki Północnej w znacznej ilości emigrowali też i Żydzi ze strefy śródziemnomorskiej, jakkolwiek głównej masy imigrantów dostarczyła Europa Środkowa łącznie z przyległą częścią Europy Wschodniej. Żydów europejskich cechują bowiem niskie odsetki składnika orientalnego, nie przekraczające 15%, gdy u Żydów kaukaskich dochodzą one do 20%.

Istotne różnice między składem rasowym ludności żydowskiej, mieszkającej w różnych krajach, są konsekwencjami wchłaniania przez nią krwi ludności autochtonicznej i to w czasach poprzedzających wyizolowanie Żydów w getach. Unaocznia to przede wszystkim porównanie zamożniejszej warstwy Żydów lwowskich, reprezentowanej przez studentów uniwersytetu z mieszkańcami bawarskiej Frankonii. Uderzająca zgodność składów antropologicznych — różnicę powoduje bowiem tylko występowanie drobnej domieszki składnika orientalnego u Żydów — świadczy, iż ich skład antropologiczny ustalił się jeszcze we Frankonii, przed emigracją do Polski, gdzie nie uległ on już dalszym przeobrażeniom, gdyż Żydzi byli wtedy już wyizolowani w getach. Natomiast Żydzi lwowscy najuboższej warstwy, potomkowie ukraińskich uchodźców z połowy XVII wieku wykazują skład antropologiczny różniący się tylko domieszką składnika orientalnego od Osetynów, potomków wczesnohistorycznych Alanów, antropologicznie już przeobrażonych wskutek wchłonięcia krwi ludności sąsiedniego Kaukazu. Jako szczep irański Alanowie byli szczepem o większości śródziemnomorskiej i w tej postaci przetrwali do IX wieku na obszarach odległych od Kaukazu, na przykład

w górnej części dorzecza Dońca. Pozwala to przypuszczać, iż skład antropologiczny Żydów ukraińskich mógł się ustalić dopiero ku końcowi średniowiecza. Przemawia za tym ta okoliczność, że skład antropologiczny Żydów litewskich jest tak podobny do stwierdzonego u Kijowian XII—XIII wieku. Można zaś przypuszczać, iż Żydzi litewscy są w znacznej mierze potomkami fali emigracyjnej, która po zniszczeniu Kijowa przez najazd Tatarów osiadła na Litwie.

Żydzi a ludność autochtoniczna (z roku 1937)

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %					
	nordyczny	śródziemnomorski	armenoidalny	laponoidalny	orientalny	paleoeuropeidalny
Żydzi lwowscy, studenci uniwersytetu	20,0	12,9	20,0	36,9	9,9	—
Bawarowi, tzw. Keuperfranken	19,6	12,2	21,4	46,8	—	—
Żydzi lwowscy z warstwy najuboższej, potomkowie uchodźców ukraińskich	12,1	19,9	42,2	16,6	9,4	—
Osetyni kaukascy, potomkowie Alanów	11,8	232,6	40,8	23,6	—	—
Żydzi litewscy, poborowi dawnego pow. Troki	19,2	25,6	15,3	25,9	14,1	—
Kijowianie XII–XIIIw.	18,3	29,0	17,9	25,0	—	9,9

Przytoczone tu wyniki pozwalają na krytyczne ustosunkowanie się do dosyć rozpowszechnionego twierdzenia, że wielkie skupienie Żydów w Europie Południowo-Wschodniej jest w znacznej mierze konsekwencją wchłonięcia przez nich szczątków tureckiego (huńskiego) szczepu Chazarów wyznających mozaizm. Otóż skład antropologiczny dawnych Żydów ukraińskich, reprezentowanych przez najuboższą warstwę ludności żydowskiej Lwowa, pozwala na branie w rachubę takiej tureckiej domieszki. Musiała to być jednak domieszka drobna, skoro nie zaznaczyła się podniesieniem odsetka składnika laponoidalnego. Zarysowuje się ona natomiast wyraźnie u Karaimów, uważających się za potomków Chazarów.

Dzięki badaniom S. Czortkowera osiągnięto już możność ogólnego zorientowania się co do właściwości antropologicznych narodu żydowskiego i jego wielkiej różnorodności. Niestety po jego śmierci, został bowiem zamordowany w getcie lwowskim na wiosnę 1943 roku, te tak ciekawe i ważne badania nie były kontynuowane. Jego brak tym dotkli-

wiej daje się odczuć, że nic nie wskazuje na to, by w Izraelu myślano o wyzyskaniu naukowym tych zupełnie wyjątkowych możliwości, jakie stwarza zgromadzenie przedstawicieli bardzo różnych grup ludzkich, dotychczas od stuleci pozostających w stanie dosyć szczelnej izolacji, które teraz zaczną się wykrzyżowywać. Niestety swego zamierzenia — ustabilizowania się w charakterze profesora antropologii Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie — S. Czortkower nie zdołał zrealizować.

9

Afryka

Ludy i języki. — Składniki antropologiczne. — Terytoria antropologiczne. — Wyniki analityczne. — Uwagi ogólne

Ludy i języki

Aktywna rola Azji w kształtowaniu się stosunków antropologicznych sąsiednich kontynentów uzewnętrznia się na lądzie afrykańskim w jeszcze jaskrawszej postaci, niż na terenie europejskim. Nie ma tu bowiem fal odwrotnych, tak bardzo komplikujących stosunek Europy do Azji.

Afryka jest zalewana przez napływające po sobie fale azjatyckich ekspansji. Fale te posuwają się jedna za drugą, gubiąc się w bezkresach afrykańskiego kontynentu. Tworzą one tam odrębne prowincje lingwistyczno-antropologiczne, stanowiące świadectwa dawno minionej przeszłości. Pozwala to na zrekonstruowanie głównych etapów rozwoju stosunków antropologicznych „czarnego lądu". Używając tego terminu pamiętać jednak należy, iż nie tylko północne wybrzeże śródziemnomorskie, ale też i przeważna część jego głębokiego pustynnego zaplecza, łączą się ściśle z Azją, a nawet z Europą, stanowiąc świat zupełnie różny od murzyńskiej Afryki.

Schematyczna prostota stosunków afrykańskich najjaskrawiej odzwierciedla się w rozmieszczeniu grup językowych ludności tego kontynentu tak bogatego w kontrasty geograficzne. Jak wiadomo do niedawna języki afrykańskie dzielono na pięć zespołów lingwistycznych o bardzo niejednakowej jednolitości: semicki, chamicki, bantu, sudański i buszmeński. Odpowiadają one grupom ludów, różniących się nie tylko mówionymi narzeczami, lecz ponadto też swoją kulturą oraz w znacznym stopniu i właściwościami antropologicznymi.

Odpowiadające teraźniejszemu stanowi wiedzy syntetyczne ujęcie

stosunków lingwistycznych Afryki, dane przez T. Milewskiego, modyfikuje schematyczną prostotę dawnego ujęcia w nast. punktach:

a) rozbija różnorodny zespół sudański na składniki oznaczone mianem rodzin lingwistycznych,

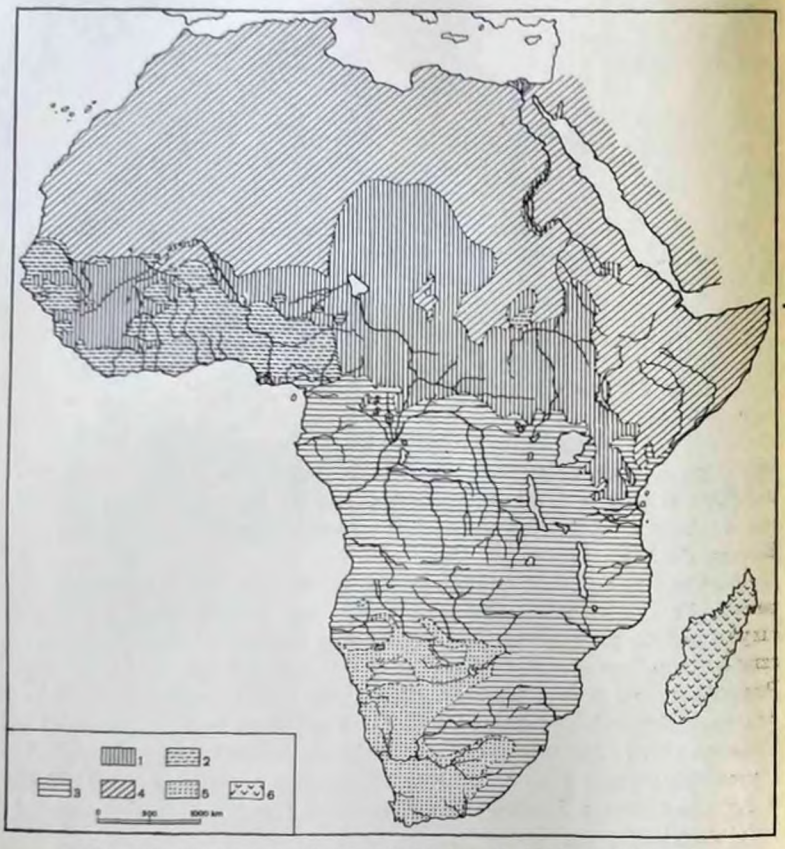

Ryc. 42. Terytoria językowe Afryki (wg T. Milewskiego)

1 — rodziny: ngo-nke, Nigru, hausa-musgu, wadajska, nuba-kunama, Szari, Ubangi, Nil-Kongo, nilotycka, kamuri-tibu; 2 i 3 — rodzina bantuidalna, 4 — rodzina semito-chamicka, 5 — rodzina khoiń, 6 — rodzina austronezyjska

b) do wyodrębnionych z zespołu sudańskiego bantuidów dołącza rodzinę języków bantu,

c) języki sudańskie łącznie z językami bantu, ze względu na ich wspólne właściwości, ujmuje jako jednostkę wyższego rzędu oznaczoną mianem ligi nigryckiej.

d) ligę nigrycką przeciwstawia z jednej strony paleoafrykańskiej rodzinie khoiń, z drugiej najpóźniej do Afryki przybyłej rodzinie semito-chamickiej.

e) narzecza hotentockie odłącza od języków chamickich i łącznie z narzeczami buszmeńskimi oraz kilkoma zbantuizowanymi reliktami, które ujmuje jako paleoafrykańską rodzinę khoiń.

W najpierwszej postaci rodzinę khoiń reprezentuje język san, używany przez około 7000 reliktów Buszmenów. Jest to ludność o kulturze młodszego paleolitu, a może nawet jeszcze bardziej archaicznej, najlepiej zachowana w pustyni Kalahari. Do tej rodziny zalicza ponadto języki Hotentotów oraz Sandawe i Kindiga. Szczepy te uległy głębokim przeobrażeniom, też i lingwistycznym, wskutek kontaktu z językami kuszyckimi. Przez wzgląd na to Hotentoci, liczący około 40 000 ludzi, bywają uważani za szczep chamicki. Griqua są Hotentotami, zaś Damara, w dawnej Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, dopiero wtórnie przejęli język hotentocki. Dawniej mówili narzeczem bantu. Językiem sandawe mówi około 21 000 ludzi w okręgu Kilimatinde, na pół drogi między wybrzeżem Zanzibarskim a jeziorem Tanganika. Wreszcie Kindiga mieszkają na pół drogi między wulkanem Kilimandżaro a Jeziorem Wiktorii. Ich terytorium jest uważane za szczątek obszaru pierwotnie zajmowanego przez rodzinę khoiń. Buszmeni i Hotentoci uchodzą za autochtoniczną ludność Afryki Południowej. Specyficzną właściwość języka rodziny khoiń stanowi posiadanie dźwięków oznaczanych mianem mlasków. T. Milewski zaznacza, iż można się doszukać nawiązań genetycznych narzeczy khoiń ze szczątkami języka Pigmejów. Ci posiadają bowiem fonemy zbliżone do mlasków i wykazują ponadto pewne nawiązania słownikowe. Uzasadnia to tezę paleoafrykańskiej warstwy lingwistycznej, jakkolwiek Buszmeni i Pigmeje różnią się tak bardzo pod względem antropologicznym.

Jedynym sąsiadem rodziny khoiń jest napierająca na nią od północy rodzina bantuidalna. Jej terenem macierzystym miał być wschodni i centralny Sudan. Reliktem, pozostałym na terenie hipotetycznej praojczyzny są bantuidzi wschodni południowego Kordofanu, na północnych brzegach rzeki Bahr el-Arab, dopływu Białego Nilu. Po oderwaniu się od nich reszta bantuidów miała przeżyć okres wspólnoty lingwistycznej jeszcze w Sudanie. Pierwsza ich ekspansja, skierowana na zachód, spowodowała wyodrębnienie się języków kwa (manfu). Przyległy one długim pasem do wybrzeży dolnego Nigru, Zatoki Gwinejskiej i Oceanu Atlantyckiego. Następnie pozostali pra-bantuidzi zostali rozbici na dwie grupy: banduidów zachodnich i bantu. Grupa zachodnia uległa później dalszemu zróżnicowaniu na cztery podgrupy: wschodnią w dorzeczu Benue, togo w dawnej niemieckiej kolonii Togo, woltajską w wielkim łuku Nigru, na północ od grupy kwa i na podgrupę atlantycką, na wybrzeżu Atlantyku. Na tereny zamieszkiwane obecnie

bantuidzi zachodni zostali zepchnięci przez ekspansję plemion rodziny ngo-nke (Mandingo).

Wśród dialektów zachodniobantuidalnych stanowisko odrębne zajmuje f u l (fulbe, peul). Pod wpływem języków semito-chamickich przeobraził się on znacznie. Jego kolebką był obszar między Senegalem i Gambią. Napór plemion berberyjskich spowodował w bieżącym tysiącleciu liczne wędrówki szczepów Ful. W XVI wieku przyjęły one islam i ze spokojnych pasterzy przeistoczyli się w szczep wojowniczy lub zaborczy. Z początkiem XIX w. stali się panami całego Sudanu Zachodniego, zdobywając w roku 1826 Timbuktu. Ich państwo niszczy dopiero okupacja europejska. Pozostawiło ono liczne enklawy języka ful na obszarze przejściowo opanowanym, stanowiące pozostałości dawnych skupień warstwy panującej, nie zdeklasowanej całkowicie przez okupację europejską.

Ryc. 43. Kobieta z południowej grupy Bantu (fot. J o h n s t o n)

Po oddzieleniu się bantuidów zachodnich pozostałe dialekty przeżyły nowy okres wspólnoty lingwistycznej, oznaczony jako p r a - b a n t u, na obszarze między Atlantykiem a Nilem, na północ od równoleżnikowego biegu Konga. Centrum tego terytorium było dorzecze Ubangi. Stamtąd szczepy te przesunęły się ku południowi i zajęły olbrzymie obszary o ludności liczącej obecnie 45 do 50 do 50 milionów, co stanowi około połowy ludności murzyńskiej Afryki. Konsekwentne oparcie się na formach liczebników (J. C z e k a n o w s k i — 1924) umożliwiło danie przejrzystego obrazu zróżnicowania lingwistycznego tego tak zwartego, a tak wielkiego zespołu ludów murzyńskich.

Największe zróżnicowanie dialektologiczne wykazuje r ó w n i k o w y

pas szczepów Bantu, ciągnący się na północ od rzeki Kongo. Wyróżnia się tam cztery podgrupy, nazwane przez T. Milewskiego od postaci liczebnika 6 *. Są to: koga, dia, roba oraz północna podgrupa archaiczna. Resztę obszaru języków bantu, sięgającego na południu aż po granicę strefy rodziny khoiń, ujęto jako dwa pasy biegnące z północy na południe. Pas wschodni tworzą: na północy podgrupa tandatu, zaś na południu — południowo-wschodnia podgrupa archaiczna. Analogicznie pas zachodni tworzą: na północy podgrupa sambano, zaś na południu — południowo-zachodnia podgrupa archaiczna. Południowe zespoły powstały wskutek kolonizacji wychodzącej z obszarów położonych bezpośrednio na północy. Nastąpiło to przed rozpowszechnieniem się nowych form liczebników od 6 do 9. Podgrupa kaga — to Bantu Międzyjezierza ujęć dawniejszych. Podgrupa dia obejmuje ich zachodnich sąsiadów, zamieszkujących północne rubieże lasów dziewiczych aż po rzekę Nepoko. Są to szczepy lingwistycznie mocno przeobrażone wskutek kontaktu z napierającą na nie od północy sudańską rodziną Nil-Kongo. Wyróżniają się tam peryferyczni Mabudu-Banyari--Bahuku oraz napierający z głębi lasów ku północnemu wschodowi Babira. Dalej na zachodzie do tej podgrupy należą jeszcze wschodni Ababua, rozbici w części północnej peryferii przez ekspansję rodziny Ubangi, a mianowicie grupy Zande-Barambo. Podgrupa roba zajmuje dolną część dorzecza Ogowe. Wreszcie czwarta podgrupa równikowego pasa, oznaczona jako północna archaiczna, zajmuje prawie całe dorzecze Sangi, łącznie z obszarami przyległymi. Styka się z nią bezpośrednio grupa sambano, sięgająca na południu po rzekę Kuanza, zaś na wschodzie po jeziora Bangueulu, Mueru i Tanganikę. Największą rolę odgrywał tu szczep Kongo, zajmujący dolną część dorzecza tej wielkiej arterii komunikacyjnej. Jego język jest używany na obszarze dawnego królestwa Kongo, które istniało od XVI wieku aż do europejskiej konkwisty w XIX wieku. Obejmowało obszar sięgający od górnej Ogowe na północy po dolny bieg rzeki Kuanza na południu i od Atlantyku po rzekę Kuango na wschodzie. W górnej części dorzeczy Kuango i Kasai panuje język lunda. Innymi ważnymi językami tej grupy są kuba i songe nad dolnym biegiem Sankuru, tetera między Sankuru i Lomami oraz kusu między Lomani i Lualabą, lolo między Lomami a Jeziorem Leopolda II.

* Dialekty bantu odziedziczyły z epoki pra-bantu następujące formy liczebników jednolitych: mo-1, ba, bali-2, tatu-3, nai-4, tano-5 i rumi-10, natomiast liczby 6—9 nie miały jednolitych i odrębnych znaków wyrazowych, lecz były oddawane przez formy złożone najczęściej z typu: 6=5+1, 7=5+2, 8=5+3, 9=5+4, a więc 6=tano+mo, 7=tano+ba itd. W poszczególnych zespołach dialektów bantu zastępowano w rozmaity sposób formy złożone liczebników od 6 do 9 przez formy nowe. Na tej podstawie w zależności od sposobu ich zastępowania wyróżniono na obszarze bantu osiem podgrup językowych, a te podgrupy, które zachowały dawne formy (5+1...) określa się jako archaiczne (przyp. A. Wanke).

teke u ujścia Kuango, fang (pangwe) między średnią Ogowe a Zatoką Gwinejską i rzeką Sanaga, i wreszcie duala u stóp góry Kamerun. Odrębną podgrupę tworzą języki wschodniej peryferii, a mianowicie luba w zlewisku jeziora Mueru oraz nad górną Lualabą i Lomami, tumbwe w średniej części dorzecza Lualaby i wreszcie lega i tembo na zachód od jeziora Kiwu. Południowo-zachodnia grupa archaiczna sięga na południu po obszary zamieszkane przez Hotentotów. Jej najdalej ku południowi wysuniętym składnikiem są Herero. Dopiero w XVIII wieku napłynęli oni z północy i wyparli Hotentotów z części zajmowanych przez nich terenów. Podgrupa tandatu zajmowała obszary między jeziorami Wiktorii, Tanganiką i wybrzeżem Oceanu Indyjskiego, na dawnym terytorium rodziny khoiń. Wschodnie skrzydło tej podgrupy, dawniej oznaczane mianem — wschodnich Bantu, zostało w znacznej mierze zniszczone przez ekspansję grupy nilotyckiej. Należą do niego dialekty: nika, pokomo, kamba, kikuju, dżaga. Głównym przedstawicielem tego zespołu jest język kisuahili, przez Arabów Zanzibarskich rozpowszechniony na całym obszarze podbitej przez nich Afryki Wschodniej łącznie z przyległą częścią dorzecza Konga. Jego zachodni dialekt, używany na terenie Konga, bywa oznaczany jako kingwnaa. T. Milewski włącza tu nie tylko njamwezi, dawniej uważany za język podgrupy „Starych Bantu", ale też języki rundi i ruanda, które jednak należałoby uważać za języki Bantu Międzyjezierza. Przechodząc na prawy brzeg rzeki Rufidżi wkracza się na terytorium południowo-wschodniej grupy archaicznej. Północną jej część tworzy zespół szczepów Konde-Makua, sięgający na południu aż po dorzecze Zambezi włącznie. Jego południowym sąsiadem jest zespół guni-sotho, popularnie ujmowany mianem Zulusów. Są oni, co prawda, tylko jednym ze szczepów tego zespołu, ale walki z Europejczykami okryły ich tak wielką sławą, że w literaturze popularnej zostali wysunięci na miejsce naczelne. W walkach tych zginął jedyny syn Napoleona III.

Przesunięcia Bantuidów, skierowane przede wszystkim ku południowi, zostały spowodowane naporem wywieranym przez cztery sudańskie rodziny lingwistyczne. Są to: Ngo-nke, Niger, Ubangi i Nil-Kongo, według terminologii T. Milewskiego.

Kolebka rodziny Ngo-nke znajdowała się na północ od górnego Senegalu i Nigru. Najważniejszymi składnikami tej rodziny są plemiona Soninke i Ngo-nke. Plemiona Soninke tworzyły ongi potężne państwo na północy, którego rozkwit przypadał na wieki VIII—XI. Bezpośrednio po tym okresie na miejsce naczelne wysunęły się plemiona Mandingo, które w okresie między XI a XVII wiekiem stworzyły jeszcze potężniejsze państwo zdobywcze, którego okres kulminacyjny przypada na wieki XIII i XIV. Pozostało po nim skupienie 2 500 000 ludności mówiącej narzeczami mandingo, skoncentrowanej między rzekami Bani na wschodzie a Senegalem i Gambią na zachodzie, na północ od źródeł Nigru.

Kolebką rodziny Nigru była dolina tej rzeki w środkowej części biegu. Rodzina ta została w VII w. rozbita przez najazdy szczepów Mandingo i Hausa. Zachowały się jej relikty, jeden przesunięty w górę rzeki (szczepy Zerma i Songhai), drugi zaś spłynął do jej ujścia i osiadł w delcie Nigru. Są to Djo, mniej przeobrażeni przez oddziaływania zwycięzców.

Rodzina Ubangi sięga daleko poza granice dorzecza tego dopływu Konga. Wdziera się ona bowiem na wschodzie do dorzecza Nilu, zaś na zachodzie do dorzecza Sanagi i Sangi. Zachodnie szczepy Mangia i Baya, rozbite na drobne enklawy, różniące się znacznie od głównej masy tej rodziny rozczłonkowanej na cztery grupy: Bwaka-Mundu, Sanga-Gbandi (Mongwandi), Zande-Barambo i Banda-

Ryc. 44. Buszmen typu negroidalnego (fot. Schultze)

Gobu. Bwaka-Mundu zostali rozbici przez ekspansję Zande i najazdy rodziny Nil-Kongo. Banziri oraz prawie cały szczep Bwaka zostali zepchnięci na Ubangi, poniżej strefy grupy Sanga-Gbandi, u ujścia Mbomu, zaś Mundu, łącznie z odszczepioną cząstką Bwaka zostali rozproszeni i tworzą liczne enklawy między źródłami Yei, Uele, napływając w XVIII wieku z północy. Trzon Barambo zajął strefę źródlisk Mbomu, zaś mniejszy ich odłam usadowił się w widłach rzek Uele i Bomokandi. Wreszcie grupa Banda-Gomu i Kredj pozostała na północnych rubieżach, na północ od Mbomu, przy czym szczepy Banda wysunęły się najdalej na zachód.

Rodzina Nil-Kongo zajmuje pogranicze zlewisk tych dwu potężnych rzek, sięgając na północy do dorzecza Yei. Na wschodzie przekracza klinem Nil na północ od Jeziora Alberta, zaś na południu wdziera się do dorzecza Konga w strefach górnych biegów Uele i Ituri. Wyróżnia się tu cztery grupy narzeczy: momvu-mbuba, zajmujące górną część dorzecza Nepoko na zachodzie i sięgające po Semliki na południowym wschodzie; lendu na zachód od Jeziora Alberta; avokaya-moru w średniej części dorzecza Yei i w górnej części dorzecza Uele (Kibali) z klinem nieznacznie przekraczającym Nil. Ze względu na swoją zachodnio-afrykańską odrębną kulturę, niezawodnie młodszą warstwę reprezentuje grupa mangbetu-barumbi. Wdziera się ona głęboko w lasy dziewicze i przekracza

nawet Aruwimi, zaś na wschodzie nawarstwia się na Momvu. Ustępowała ona pod naporem Zande, ale utrzymała się w charakterze warstwy panującej między Uele (Kibali) i rzeką Nepoko.

Centralną część Sudanu oraz przyległe części Sahary zajmują trzy odrębne rodziny lingwistyczne. Są to rodzina rzeki Szari, wadajska i kanuri-tibu.

Ryc. 45. Hotentotka typu negroidalnego (fot. Schultze)

Rodzina Szari stanowi najstarszą warstwę tego sudańskiego zespołu lingwistycznego. Została ona rozbita na różnej wielkości enklawy zachowane w dorzeczu rzeki Szari, wpadającej do jeziora Czad.

Rodzina wadajska zajmuje jeszcze dosyć duży obszar otaczający od północy, wschodu i południa relikty rodziny Szari. Na południu terytorium jej wysuwa się klinem na wschód i sięga aż po dorzecze Nilu. Najliczniejszym szczepem tej rodziny są Bagirmi w dorzeczu Szari, liczący do 100 000 ludzi.

Rodzina kanuri-tibu stanowi formację wytworzoną wskutek nawarstwienia się koczowniczych plemion negryckich — mówiących narzeczami tibu — na ludność autochtoniczną, należącą do rodziny hausa-musgu. Spowodowało to wytworzenie się języka kanuri w ramach stworzonego przez najeźdźców państwa Bornu. Osiągnęło ono szczyt swego rozwoju w XVI wieku. Językiem kanuri mówi obecnie około miliona ludzi.

Rodzina nilotycka zajmuje górne dorzecze Nilu, łącznie ze zlewiskiem Jeziora Rudolfa i z południowym klinem między Jeziorem Wiktorii a Oceanem Indyjskim. Obszar grupy północnej obejmuje dorzecza Nilu Białego i Błękitnego. Obejmuje ona cztery zespoły plemienne. Są to: Nuer, Dinka, Dar-Fang i Sziluk-Dżaluo. Grupa południowa, dawniej oznaczana mianem niloto-chamickiej, składa się z dwóch podgrup — pozostałych na północy Latuka, na wschód od Nilu, wklino-

wanych w obszar Sziluków oraz sąsiadujących z nimi Bari, osiadłych nad Nilem oraz na przyległych terenach zachodnich, sięgających po granice dorzecza Yei; wyraźnie odcinają się oni od podgrupy nandi-masai, składającej się z dużej ilości drobnych szczepów o charakterze reliktów rozsianych w stepach Afryki Wschodniej. Niloto-Chamici ekspandowali

Ryc. 46. Murzyn ze szczepu Massa nad Logone typu austro-afrykańskiego

z obszaru między górnym biegiem Białego Nilu a Jeziorem Rudolfa. Ulegli oni głębokim antropologicznym i kulturowym przeobrażeniom wskutek wchłonięcia kuszyckiej ludności pasterskiej, reprezentującej wcześniejszą formację ludności stepowej.

Rodzina nuba-kunama, daleko na północ wysunięty sudański zespół lingwistyczny, ze stolicą w Meroe, została rozbita przez państwo kuszyckie. Tworzy ona liczne enklawy w dorzeczu Nilu. Jej peryferyczny północny szczątek stanowią Barabra, zamieszkujący dolinę Nilu między Asuanem a Wadi Halfa; oznaczani też jako Nuba. Drobne ich enklawy są rozproszone po prowincjach sudańskich Dar Fang, Kordofan i Darfur. Od IV wieku używają oni alfabetu koptyjskiego. Tradycje tego piśmiennictwa zachowały się u ludności chrześcijańskiej okolic Korosko. Nie-

wielka enklawa szczepu Kunama zachowała się na terytorium Abisynii, na północ od rzeki Takaze, dopływu Atbary. Język kunama i pokrewne mu narzecza zajmują znaczniejszy obszar w centralnym Sudanie, w północno-wschodniej części prowincji Wadai.

Ryc. 47. Juhi Musinga, król z Ruandy (1907), typu orientalnego

Rodzina semito-chamicka składa się właściwie z czterech grup: libijsko-berberyjskiej, kuszyckiej, egipskiej i semickiej. Trzy pierwsze dawniej ujmowano jako rodzinę chamicką. Dopiero ostatnio zwrócono uwagę na ściślejszą łączność tak ujętych języków chamickich z semickimi. Wyłoniły się bowiem wątpliwości czy dawnych Egipcjan nie należałoby uważać raczej za Semitów. Chamitów cechują bowiem skutki wchłonięcia elementu nigryckiego na obszarach afrykańskiej ekspansji. Najsilniej zaznaczają się one w mieszanej grupie hausa-musgu, dawniej uważanej za sudańską. T. Milewski, ze względów lingwistycznych uznał ją jednak za piąty składnik rodziny semicko-chamickiej, mimo daleko posuniętej nigrytyzacji.

Języki hausa-musgu dzielą się na trzy zespoły różniące się stopniem zachowania elementów semito-chamickich. Zespół wschodni

w dorzeczu jeziora Czad i rzeki Logone uległ najdalej posuniętym przeobrażeniom. Reprezentuje go przede wszystkim szczep Musgu. Zespół środkowy, znacznie wierniej utrzymujący elementy semito-chamickie, zajmuje strefę górnej Benue po jezioro Czad. Wreszcie zespół zachodni, najwierniej zachowujący elementy semito-chamickie jest reprezentowany przez szczep Hausa. Zajmuje on obszar między rzekami Komadugu, Nigrem i dolną Sokoto oraz Saharą, o liczbie ludności dochodzącej do czterech milionów. Jednolitość lingwistyczna tego obszaru posiada charakter wtórny. Jest ona konsekwencją istnienia związku siedmiu państw Hausa, które w X wieku n.e. narzuciły całemu krajowi organizację polityczną. Przetrwała ona aż do XIX wieku. Język hausa w charakterze języka handlowego, jest używany niemal w całym Sudanie, od południowego Kamerunu i Wybrzeża Kości Słoniowej po porty Morza Śródziemnego i Czarnego. W historii Państwa Niezależnego Kongo, późniejszego Konga Belgijskiego, żołnierze zaciężni z plemienia Hausa zapisali się jako ludzie odważni, bohaterscy, o wysokim poczuciu honoru.

Przodkowie plemion libijsko-berberyjskich mieli się wedrzeć do Afryki Przesmykiem Sueskim w VI, a może nawet w VII tysiącleciu przed n.e. Na północy jedynymi zachowanymi szczątkami dawnej afrykańskiej ludności są Tibu w głębi Sahary i Nuba w dolinie Nilu. Resztę północnej Afryki zajęły wtedy ludy chamickie. Aż do najazdu Arabów na zachód od Egiptu mówiono dialektami libijskimi, na zachód i na południe od Kartaginy był w użyciu język numidzki, a na Wyspach Kanaryjskich mówiono pokrewnymi dialektami. Większe zmiany, niż panowanie fenickich Kartagińczyków, spowodowało znacznie krótsze panowanie Rzymian, w ciągu którego znaczna część północnej Afryki poza granicami shellenizowanego Egiptu, uległa daleko posuniętej latynizacji. Jednakże dopiero najazd Arabów zredukował katastrofalnie obszar opanowany przez ludy libijsko-berberyjskie. Obecnie największy obszar zajmują Tuaregowie na Saharze, znacznie mniejsze Zenaga w Mauretanii i Szilch w Maroku, na południowych stokach Atlasu. Ze względu jednak na położenie w strefie stepowo-pustynnej, są to tereny słabo zaludnione. Liczną ludność posiadają natomiast niewielkie enklawy zamieszkane przez Rifenów na marokańskich wybrzeżach Morza Śródziemnego, przez Zenet w Algerii i przez Kabylów na pograniczu Algerii i Tunezji. Ponadto zachowały się jeszcze drobne szczątki ludności mówiącej narzeczami berberyjskimi w Libii oraz w oazach. Na Wyspach Kanaryjskich narzecze berberyjskie utrzymywało się u Guanczów aż do XVII wieku. Dopiero wtedy zostało ono ostatecznie wyparte przez język hiszpański.

Przodkowie ludów kuszyckich przeprawili się do Afryki przez cieśninę Bab el-Mandeb nieco później, ale też na kilka tysięcy lat przed n.e. Wchłonięcie ludności afrykańskiej spowodowało rozpadnięcie

się ich na dwa zespoły: dolno- i górno-kuszycki. Dolno-kuszyckie narzecza zajmują strefę nadmorską, przepołowioną przez najazd semickich Abisyńczyków. Uległy one mniejszym przeobrażeniom na kontynencie afrykańskim. Głównymi przedstawicielami tego zespołu są Bedża, między Morzem Czarnym a Nilem, oraz Somali na półwyspie tej nazwy. W okresie między 750 przed n.e. a 355 n.e. istniało na południe od Egiptu państwo kuszyckie ze stolicami w Napata i Meroe. Jego warstwa panująca mówiła językiem meroickim, bliskim bedauje, językowi szczepu Bedja. Saho w okolicy Masawy i afar w pustyni Danakil, zachowane w drobnych enklawach, są dialektami dolno-kuszyckimi. Przed inwazją Semitów całą Wyżynę Abisyńską zajmowały języki górno-kuszyckie. Obecnie głównymi przedstawicielami zespołu górnokuszyckiego są Galla, szczep pasterski i koczowniczy. Pierwotnie zajmowali oni obszary leżące na południowy zachód od rzeki Dżuba. Stąd rozszerzyli swój zasięg we wcześniejszym okresie ku południowi i zachodowi. Konsekwencją tej ekspansji była kuszytyzacja Niloto-Chamitów. Dopiero na wiek XV przypada ekspansja w kierunku północnym, sięgająca brzegów Nilu Błękitnego. W ten sposób powstał na północ od rzeki Dżuba wielki zwarty obszar językowy galla, przeciwstawiający się dialektom północnym, sięgającym po jezioro Tana.

Kontynuacją języka egipskiego jest język koptyjski, wyraźnie odbiegający od typu pra-semickiego. Cofa się on poczynając od wieku VII n.e. pod naporem języka arabskiego i ostatecznie wychodzi z codziennego użycia u bardziej konserwatywnej ludności chrześcijańskiej około roku 1600. Pozostaje on jednak językiem liturgicznym kościoła koptyjskiego ludności chrześcijańskiej, która stanowi około 10% ludności Egiptu.

Jako pierwsi bezsporni Semici występują na kontynencie afrykańskim Fenicjanie, założyciele Kartaginy. W strefie jej bezpośrednich wpływów rozpowszechnił się język punicki, dopiero w VIII w. n.e. wyparty przez język arabski. Na kilka wieków przed n.e. emigrowała z Półwyspu Arabskiego do Afryki ludność mówiąca dialektami południowo-arabskimi. Jej nawarstwienie się na podłoże kuszyckie dało języki abisyńskie. Około roku 300 przed n.e. powtsaje państwo abisyńskie ze stolicą w Aksum. Upada ono w X wieku, jednakże jego dawna stolica pozostaje głównym ośrodkiem kościelnym chrześcijańskiej Abisynii już od IV wieku n.e. Jej językiem jest ge'ez. W roku 1270 nowa dynastia przenosi stolicę na terytorium języka amharskiego, na którym pozostaje do końca XIX wieku. Dopiero wtedy stolicą stała się Addis Abeba na terytorium szczepu Galla. Język amharski pozostał jednak językiem urzędowym (królewskim). Powstał on z dialektu języka ge'ez, zachowującego charakter języka literackiego. Dopiero w wieku XX ostatecznie zapanował język amharski nie tylko jako język państwowy, ale

też i jako literacki całej Abisynii. Semickimi językami abisyńskimi mówi obecnie około 5 000 000 ludzi.

Język arabski przyniosła do Afryki ostatnia, najpotężniejsza fala ekspansji semickiej z końca VII wieku n.e. Zalewa on całą Afrykę Północną i już w następnym stuleciu wdziera się na Półwysep Pirenejski. W Hiszpanii, głównie w Andaluzji i Grenadzie język arabski utrzymuje się do XVI wieku. Na Sycylii w X wieku był językiem państwowym i handlowym. Na wyspie Pentellerii używano go potocznie do XVIII wieku, zaś na Malcie utrzymał się dotychczas, choć mocno przeobrażony na mieszany język arabsko-włoski. Arabowie Zanzibarscy, pochodzący z Omanu, zajmującego południowo-wschodnią część Półwyspu Arabskiego, na opanowanych obszarach Afryki Wschodniej, łącznie z przyległą częścią dorzecza Konga, nie rozpowszechnili języka arabskiego. Zastąpił go tam łatwiejszy do opanowania przez ludność murzyńską język kisuaheli, o gramatyce bantu, ale przepełniony arabskimi pożyczkami słownikowymi, zwłaszcza dla pojęć abstrakcyjnych i przymiotników. Natomiast w Afryce Północnej i w Sudanie język arabski rozpowszechniał się coraz bardziej aż do końca XIX wieku. Jego postępy zahamowała ekspansja europejska. Wielce zasłużyli się pod tym względem misjonarze różnych wyznań chrześcijańskich. Pracowali oni usilnie nad stworzeniem murzyńskich języków literackich i wytworzeniem murzyńskiej inteligencji obecnie odgrywającej już tak wielką rolę. Teraz język arabski panuje na całym obszarze Afryki poza strefą, w której zachowały się języki ligi nigryckiej, Abisynią i południem ogarniętym przez języki holenderski i angielski.

Madagaskar został opanowany przez indonezyjski język Malgaszów. Stanowią oni jednak nie tylko warstwę panującą ale też i zaludnienie wschodniej połowy wyspy. Jej zachodnią część zamieszkuje natomiast ludność murzyńska, nawiązująca do sąsiedniej strefy kontynentu.

Składniki antropologiczne

Jakkolwiek pod względem antropologicznym co do Afryki jesteśmy obecnie znacznie lepiej poinformowani niż co do Azji, tak ściśle zespolonej z Europą, to jednak stanu antropologii Afryki nie można jeszcze uważać za czyniący zadość najskromniejszym wymaganiom. Cechuje go przede wszystkim wielka nierównomierność opracowania poszczególnych części tego olbrzymiego kontynentu. Posiadamy już stosunkowo obfite materiały obserwacyjne, dotyczące krajów śródziemnomorskich, znacznej części Afryki Środkowej, Abisynii i byłego francuskiego Sudanu, inne zaś części nie zostały dotychczas w sposób zadowalający zbadane lub pozostają poza polem widzenia antropologów. Ponadto należy podnieść, że i nagromadzone materiały nie doczekały się dotychczas je-

szcze krytycznego ujęcia. Badacze, porwani egzotyzmem zbieranych trudno dostępnych materiałów, ograniczali się bowiem do ogłaszania przyczynków często nader fragmentarycznych.

Przez wzgląd na teraźniejszy stan wiedzy podjęta tu próba przedstawienia stosunków antropologicznych Afryki musi się ograniczyć do najogólniejszych rysów i nie może sobie rościć pretensji do miana już wykrystalizowanej syntezy. Co prawda, przy wyraźnie już zarysowującej się prostocie ogólnego układu stosunków antropologicznych Afryki, to schematyczne ujęcie nie będzie się znów tak niekorzystnie różniło od tego, co do niedawna stanowiło najistotniejszą treść naszych wiadomości o stosunkach antropologicznych najlepiej zbadanej części świata — Europy. Obecnie znamy bowiem już dosyć dokładnie główne składniki antropologiczne ludności afrykańskiej.

Właściwości czarnej odmiany człowieka występują najjaskrawiej u typu nigryckiego, dawniej przeważnie oznaczanego mianem sudańskiego. Cechują go: wysoki wzrost, smukła budowa, długie słabo umięśnione kończyny, bardzo ciemna skóra, czarne, wełniste włosy, ciemne oczy, bardzo szeroki nos, krótka szeroka twarz oraz bardzo wydłużona głowa.

Drugi charakterystyczny składnik antropologiczny czarnej ludności afrykańskiej stanowi typ austro-afrykański. Został on już scharakteryzowany w rozdziale poprzednim.

Specyficzny składnik Buszmenów Afryki Południowej został oznaczony mianem typu negroidalnego. Jest on niewątpliwie identyczny z negroidami europejskiego paleolitu młodszego, oznaczanymi też jako „rasa Grimaldi", na cześć księcia Monaco, mecenasa badań paleoantropologicznych. W Europie ludność ta znika w epoce neolitycznej, jak to wykazały badania szwajcarskie. Proporcjami czaszki typ negroidalny nawiązuje dosyć ściśle do typu nigryckiego, różniąc się od niego zasadniczo zarówno budową ciała, jak i barwą skóry. Cechują go niski wzrost, krótkie kończyny dolne, przy dosyć długich kończynach górnych, brunatno-śniada barwa skóry o żółtawym odcieniu, wełniste czarne włosy, płowiejące na słońcu, bardzo szeroka twarz o niskich oczodołach i wydłużona głowa.

Broniąc tezy wspólnego pochodzenia ludów karłowatych Afryki, Azji oraz wysp na szlaku prowadzącym w kierunku Australii, znakomity etnolog i językoznawca wiedeński O. W. Schmidt włącza do ich liczby też i Buszmenów. U Pigmejów uderzają przede wszystkim właściwości typu austro-afrykańskiego, zespolone z bardzo niskim wzrostem, jaśniejszą skórą, jaśniejszymi oczyma i jeszcze bardziej zaokrągloną głową. Ma się zatem wrażenie, że typ negroidalny stanowi oboczną formę typu nigryckiego, gdy składnik charakterystyczny dla pigmejów jest podstawową formą typu austro-afrykańskiego.

Znakomity antropolog niemiecki G. Schwalbe bronił natomiast

poglądu, że niski wzrost ludów karłowatych jest właściwością wtórną, nabytą pod wpływem środowiska. Wyniki naszych badań pozwalają jednak stwierdzić, że odrębności składnika charakterystycznego dla pigmejów nie wyczerpuje różnica we wzroście. Przede wszystkim uderzają tu bowiem odchylenia w kierunku ras żółtoskórych. Podnosił je już O. Peschel w stosunku do Buszmenów. Ostatnio analogiczne stanowisko co do pigmejów afrykańskich zajął T. Henzel. Zwraca on przy tym uwagę na odchylenie typu negroidalnego w kierunku długogłowej rasy żółtej, reprezentowanej przez typ arktyczny. Równocześnie podnosi przy tym odchylenie składnika charakterystycznego dla pigmejów afrykańskich w kierunku elementu laponoidalnego, na co już dawniej zwracał uwagę O. W. Schmidt. W tym świetle teza pierwotności ludów karłowatych, obejmująca Buszmenów i Pigmejów, krystalizuje się w postaci twierdzenia, że najstarsza warstwa kulturowa, rekonstruowana przez wiedeńską szkołę etnologiczną, stanowi rezultat zetknięcia się człowieka czarnoskórego z obydwiema rasami żółtoskórymi, długogłową i krótkogłową.

Przechodząc do dalszych składników ludności afrykańskiej należy przede wszystkim podnieść, iż uderzają tu już wyraźne rysy europeidalne. Stosunkowo jeszcze bardzo słabo zaznaczają się one u typu australoidalnego. W Afryce występuje on jedynie w postaci stosunkowo niewielkiej domieszki. Zbliżając się do typu nigryckiego wydłużonym kształtem czaszki oraz nosem bardzo szerokim, innymi właściwościami nawiązuje natomiast do typu austro-afrykańskiego. Od obydwu tych składników odmiany czarnej różni go jednak zasadniczo odmienny charakter owłosienia. Nie ma on bowiem włosów wełnistych, tak charakterystycznych dla Murzynów, lecz odcina się od nich falistymi włosami. Poza tym jest bardzo długogłowy, długolicy, bardzo szerokonosy, przy uderzająco wystającej nadoczodołowej części twarzy i bardzo ciężkiej budowie czaszki.

Typ australoidalny wykazuje uderzające podobieństwo do rasy neandertalskiej starszego paleolitu, różniąc się od niej przede wszystkim bardziej wydłużoną czaszką. Na to podobieństwo zwracał uwagę H. Klaatsch, przeciwstawiający się G. Schwalbemu, który uznał rasę neandertalską za odrębny gatunek człowieka obecnie już wymarły. Faktów podniesionych przez H. Klaatscha nie można nie doceniać. Przemawiają one na korzyść tezy, że typ australoidalny jset teraźniejszą postacią rasy neandertalskiej. Zresztą antropologia radziecka uważa rasę neandertalską za fazę rozwojową rodzaju ludzkiego na szlaku jego ewolucji.

Europeidalne rysy występują natomiast bardzo wyraźnie u typu orientalnego i mediterranoidalnego. Zostały one uwzględnione już poprzednio przy omawianiu składników antropologicznych ludności Azji.

Prócz wyżej wymienionych składników antropologicznych ludności

Afryki w północnej śródziemnomorskiej strefie tego kontynentu, tak ściśle związanej z Europą, występują jeszcze pozostałe składniki ludności europejskiej. Nie brak tu nawet przedstawicieli rasy nordycznej, a może też i mezolitycznego składnika paleoeuropeidalnego. I z tą ewentualnością należy się bardzo poważnie liczyć wobec stwierdzenia jasnowłosych autochtonów już przez autorów starożytnych. Dotyczy do Libijczyków, Berberów i dawnych Guanczów. Oczywiście są to tylko drobne domieszki obecnie tylko w Atlasie odgrywające poważniejszą, jakkolwiek ograniczoną rolę.

Terytoria antropologiczne

Ostatnio stosunki antropologiczne Afryki zostały syntetycznie ujęte przez R. Biasuttiego (1959). Zastosowanie metody analitycznej, opartej na aproksymacji Wankego pozwoliło na daleko posunięte uproszczenie tego ujęcia, jak to unaocznia załączona mapka antropologiczna. Występuje tu z całą jaskrawością wprost schematyczna prostota ogólnego układu stosunków antropologicznych kontynentu afrykańskiego. Stanowił on bowiem peryferię, na której przetrwały relikty fal migracyjnych wyrzucanych w kierunku południowo-zachodnim przez kontynent azjatycki.

Charakterystycznymi strefami reliktowymi Afryki są obecnie lasy dziewicze dorzecza Kongo, łącznie z przyległymi obszarami zachodnimi, sięgającymi po wybrzeża Atlantyku oraz zachodnia pustynno-stepowa część Afryki Południowej. W pierwszych zachowały się szczątki Pigmejów, na dalekim zaś południu nieliczni Buszmeni oraz Hotentoci. Duże, zwarte obszary zajmują natomiast, do różnych grup etnicznych przynależne, podstawowe składniki ludności afrykańskiej, typy nigrycki, austro-afrykański, mediterranoidalny i orientalny.

Typ austro-afrykański jest ześrodkowany w centralnej części kontynentu przede wszystkim w dorzeczu Konga. Poza jego granicami do strefy przewagi tego składnika należy bowiem tylko wąski pas wybrzeża Zatoki Gwinejskiej, sięgający aż po granice Liberii, a tylko na wschód od ujścia Nigru i na teraźniejszym terytorium Ghany wklinowujący się nieco głębiej w kierunku północnym. Pomijając tę zachodnią peryferię wielkie terytorium typu austro-afrykańskiego sięga na północy nieomal aż po dorzecze jeziora Czad, na wschodzie po jeziora Alberta, Edwarda, Kiwu, Tanganikę, nie obejmując jednak południowej, stepowej peryferii dorzecza Konga. Zachowując się w mniej dostępnych, lecz nadających się do uprawy częściach afrykańskiego kontynentu, typ austro-afrykański został przypuszczalnie dopiero przez fale późniejszych sudańskich migracji zmyty z łatwiej dostępnych terenów Afryki Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Świadczą o tym znaczne jego domieszki,

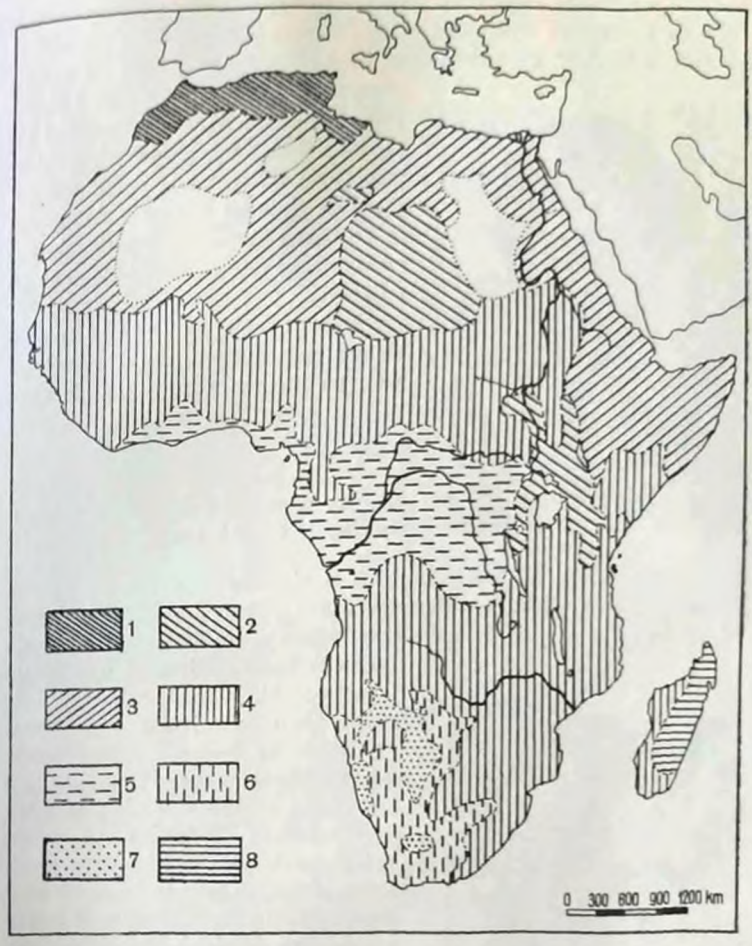

Ryc. 48. Terytoria antropologiczne Afryki
1 — typ śródziemnomorski, 2 — typ mediterranoidalny, 3 — typ orientalny, 4 — typ nigrycki, 5 — typ austro-afrykański i szczątki Pigmejów, 6 — Hotentoci, 7 — Buszmeni, 8 — Krótkogłowcy azjatyccy; analitycznie uzasadniona modyfikacja mapy R. Biasuttiego (1959)

sięgające aż po wybrzeża oceanów Indyjskiego i Atlantyckiego, a potęgujące się w miarę zbliżania się ku rubieżom lasów dziewiczych. Tak na przykład na terenie Międzyjezierza, w Ruandzie u Batwa, zepchniętych do kategorii pariasów, stanowi on nawet podstawowy składnik osiągający lokalnie bardzo wysoki stopień koncentracji.

Strefa typu nigryckiego obejmuje wielkim łukiem od północy,

wschodu i południa terytorium typu austro-afrykańskiego. Tylko w najdalej ku południowi wysuniętej części dorzecza Górnego Nilu, na północ od Jeziora Wiktorii wschodnia część łuku nigryckiego została zniszczona przez późniejsze ruchy Nilotów i szczepów chamickich. Wobec tego mówi się zwykle o dwóch terytoriach nigryckich: północnym sudańskim i południowym. Pierwsze sięga od wybrzeża Atlantyku aż po bagna Górnego Nilu, drugie zaś od wybrzeży Oceanu Indyjskiego aż po Atlantyk.

Ryc. 49. Somalijczyk, mieszaniec orientalno-nigrycki (fot. Fritsch)

Strefę typu negroidalnego stanowi pas pustyń Afryki Południowej, po których włóczą się nieliczne hordy Buszmenów. Jednakże nawet i u nich składnik ten nie zawsze osiąga poziom względnej większości, wobec przewagi składnika nigryckiego. Posiadane wyniki analityczne sugerują, że Buszmeni stanowią formację bardzo mieszaną o znacznej domieszce składnika pigmejskiego. Jednakże nie zostało jeszcze wyjaśnione, czy może to stanowić konsekwencję ich reliktowego charakteru, czy też jest tylko skutkiem niezbyt udanego sprecyzowania właściwości antropologicznych składników rasowych, uwzględnionych przy obliczeniach analitycznych. Tę drugą możliwość należy uważać za bardziej prawdopodobną, jak na to wskazują wyniki badań Pigmejów.

Ryc. 50. Pigmeje z Salambongo (fot. J. Czekanowski)

U Pigmejów, włóczących się po lasach dziewiczych Afryki równikowej we wszystkich badanych hordach stwierdza się bardzo wysoki

stopień koncentracji ich podstawowego składnika. Dawniej, być może nawet w niezbyt odległej przeszłości, zaludniali oni co najmniej cały teraźniejszy obszar strefy typu austro-afrykańskiego. Typ ten bowiem, jak wykazały badania T. H e n z l a, stanowi rezultat jakiegoś d a w n e g o zespolenia elementu nigryckiego z podstawowym składnikiem antropologicznym Pigmejów. Obecnie obserwuje się również rezultaty wyraźnego przepajania się składnikiem pigmejskim szczepów wpędzanych do lasu

Ryc. 51. Pigmej z okolic Irumu

dziewiczego przez reperkusje przesunięć migracyjnych szczepów semito-chamickich.

Przed ich wystąpieniem na terenie kontynentu afrykańskiego północne i północno-wschodnie jego wybrzeża stanowiły niewątpliwie peryferię obszaru zajmowanego przez rasę śródziemnomorską. Jest przy tym wielce prawdopodobne, iż od strefy nigryckiej Sudanu oddzielało tę rubież obszaru człowieka białego zwarte terytorium t y p u m e d i t e r r a n o i d a l n e g o. Wszystko przemawia za tym, że wytworzył się on w odleglejszej przeszłości jako konsekwencja biologicznego kontaktu rasy śródziemnomorskiej i elementu nigryckiego w strefie rubieżnej pogranicza ich obszarów antropologicznych. Teraźniejsze rozbicie strefy przewagi typu mediterranoidalnego na izolowane enklawy stanowi konsekwencję późniejszych ruchów migracyjnych, pozostających w łączności z ekspansją szczepów semito-chamickich, jak to zaznaczono już powyżej. Terytorialnie największą enklawę o względnej większości składnika mediterranoidalnego stanowi obszar zajmowany przez sudańską rodzinę językową, przez T. M i l e w s k i e g o oznaczoną jako Kanuri-Tibu. Do

niej, pod względem antropologicznym, nawiązuje autochtoniczna ludność oazy Kufra na Pustyni Libijskiej. Drugą analogiczną enklawę tworzy obszar Niloto-Chamitów Górnego Nilu łącznie z Bugandą oraz strefą jej oddziaływania na północny zachód od Jeziora Wiktorii, na terytorium Międzyjezierza. Dawny zasięg obszaru mediterranoidalnego odzwierciedla się występowaniem znaczniejszych domieszek tego składnika. Stwierdzono je w Sudanie zarówno u Fulbe, jak i u Hausa na zachodzie, u Azande w części centralnej, zaś u szczepów Madi w dorzeczu Górnego Nilu i u Galla na wschodzie. Ponadto stepami Afryki Wschodniej sięgnęły one daleko ku południowi, gdyż u niektórych szczepów dorzecza Zambezi (Cikunda) stanowią one najliczniej reprezentowaną domieszkę towarzyszącą nigryckiej większości. Wszystko to przemawia za tym, że przed ekspansją ludów semito-chamickich przestrzeń między strefą przewagi elementu nigryckiego, obejmującą łukiem pierwotnie pigmejskie (obecnie austro-afrykańskie jądro Afryki Środkowej), a wybrzeżami kontynentu, stanowiła obszar przewagi składnika mediterranoidalnego, przechodzący na północy w wąską smugę wybrzeża o śródziemnomorskim charakterze antropologicznym. W łączności z tym należy zaznaczyć, że dawni Egipcjanie z okresu predynastycznego posiadali charakter śródziemnomorski, zaś dopiero w okresie dynastycznym zaznaczyła się przewaga typu orientalnego, charakterystycznego składnika ludów semito-chamickich. O ile by się zaś okazało uzasadnionym twierdzenie, iż egipscy chrześcijanie (Koptowie) różnią się od ludności muzułmańskiej Egiptu znaczniejszą domieszką elementu śródziemnomorskiego, to ta właściwość Koptów nie musi stanowić dowodu, że stanowią oni kontynuację ludności okresu predynastycznego. O wiele prawdopodobniejsze jest w danym przypadku przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z konsekwencją kontaktu wczesnośredniowiecznej ludności Egiptu z podówczas tak liczną chrześcijańską ludnością bardziej zachodnich części śródziemnomorskiego wybrzeża.

Ryc. 52. Murzynka typu mediterranoidalnego

Dopiero ekspansja ludów semito-chamickich, rozpoczynająca się co prawda już w okresie wczesnego neolitu, przeistoczyła Afrykę Północną aż po stepy Sudanu na południu w strefę przewagi składnika oriental-

nego, nie obejmującą wyżej już omówionego obszaru wyniosłości Tibesti oraz bezludnej Pustyni Libijskiej, sięgającą natomiast głęboko ku południowi na obszarze zaplecza wybrzeży Oceanu Indyjskiego. Dawniej do chamickiej grupy lingwistycznej zaliczano szczep Fulbe, obecnie włączony przez T. Milewskiego do atlantyckiej podgrupy bantuidów. Nasza analiza antropologiczna wyjaśniła teraz przyczyny rozbieżności poglądów co do etniczno-antropologicznej przynależności tej tak w ostatnich stuleciach aktywnej zachodniej formacji sudańskiej. Okazało się, iż posiada ona względną większość składnika nigryckiego, zespolonego z bardzo poważną mniejszością składnika orientalnego, charakterystycznej komponenty ludów semito-chamickich i z niewiele słabszą domieszką składnika mediterranoidalnego. Wynik ten świadczy, iż i z antropologicznego punktu widzenia właściwsze jest zaliczanie Fulbe do Sudańczyków, niż do Semito-Chamitów. Ponadto ich przynależność lingwistyczna do atlantyckiej grupy bantuidów odzwierciedla się antropologicznie znaczną domieszką składnika mediterranoidalnego. F. Stuhlmann uważał bowiem, że wyodrębnienie się rodziny lingwistycznej bantu stanowi rezultat nawarstwienia się hipotetycznych Proto-Chamitów na sudańskie podłoże nigryckie. Oni zaś mogli być jedynie formacją mediterranoidalną. Jej ekspansja przypada bowiem na okres poprzedzający ekspansję ludów semito-chamickich.

Stwierdzone przez badania B. Ankermanna i F. Graebnera analogie kultur afrykańskich i oceanijsko-australijskich nakazywały liczenie się z ewentualnością występowania składnika australoidalnego na kontynencie afrykańskim. Początkowo (1934,1937), przez wzgląd na to, że Madagaskar znajduje się w sferze ekspansji indonezyjskiej, przypuszczałem, iż występowanie domieszek australoidalnych należałoby oczekiwać na obszarze sąsiedniego afrykańskiego wybrzeża i jego zaplecza. Jednakże R. Biasutti (1959), po krytycznym rozpatrzeniu faktów rzekomo stwierdzających występowanie cech australoidalnych u Murzynów afrykańskich wypowiedział się przeciwko braniu w rachubę typu australoidalnego jako składnika afrykańskiej ludności murzyńskiej. Nasze próby uwzględnienia składnika australoidalnego przy ilościowej analizie antropologicznej ludności afrykańskiej opartej na definicjach jej składników danych przez J. Mydlarskiego (1939) nie dała zadowalających wyników. Sugerowały one jednak występowanie znaczniejszych domieszek australoidalnych w strefie nigryckiej. To pozostawało zaś w zgodności z wynikami B. Ankermanna, który zwrócił uwagę (1905) na nawiązania archaicznej nigryckiej kultury afrykańskiej do najstarszej kultury australijskiej. Jest to wzgląd przemawiający na korzyść tezy realności występowania składnika australoidalnego na kontynencie afrykańskim, której rzecznikiem był T. Henzel. Wyniki jego badań wykazały jednak, iż mogą wchodzić w rachubę jedynie drobne, nieistotne

domieszki składnika australoidalnego. Wobec tego nie został on uwzględniony w tu podjętej próbie ilościowej analizy antropologicznej ludności afrykańskiej, opartej na aproksymacji Wankego.

Madagaskar, pod względem antropologicznym nie należy już do Afryki. Kolonizacja indonezyjska spowodowała tak wielkie przeobrażenia jego ludności, iż autochtoni przeważają jedynie w strefie zachodniego wybrzeża tej wielkiej wyspy. Struktura antropologiczna ludności Madagaskaru nie została jeszcze wyjaśniona. Jest wielce prawdopodobne, iż osadnicy indonezyjscy, stanowiący warstwę panującą wykazują przewagę krótkogłowych składników azjatyckich.

Wyniki analityczne

Dane tu ujęcie stosunków antropologicznych Afryki obecnie można już poprzeć w znacznym zakresie ilościowymi wynikami analitycznymi. Pierwsze próby określania składów rasowych ludności afrykańskiej zawdzięczamy pracom T. H e n z l a. Obecnie badania analityczne ułatwiło zastosowanie aproksymacji Wankego. Nie osiągnięto co prawda jeszcze tej dokładności, jaką zdołano już zrealizować przy badaniach nad składem ludności europejskiej. Wyniki analityczne nie są tu bowiem kontrolowane dedukcyjnie, niemniej pozwalają one na stosunkowo dokładne zorientowanie się co do składu antropologicznego badanych grup ludzkich.

Uwzględniony tu materiał analityczny opiera się w bardzo znacznej mierze na danych przytoczonych w dziele R. B i a s u t t i e g o — *Razze e Popoli della Terra*, tom III, które częściowo, ze względu na odmienną technikę pomiarową niektórych obserwatorów, musiano korygować. Pozwoliło to na przedstawienie w stosunkowo jednolity sposób całego kontynentu afrykańskiego.

Najbardziej odrębny zespół formacji antropologicznych stanowią Buszmeni i Hotentoci. Przy ich analizowaniu zaszła konieczność uwzględnienia składnika negroidalnego.

Powyższe wyniki analityczne wykazują, iż językowo stosunkowo

Buszmeni i Hotentoci

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				
	nigrycki	pigmejski i austro-afrykański	mediterrano-idalny	orientalny	negroidalny
Buszmeni, Ai-hum	34,7	20,8	7,5	1,6	35,3
„ Auen	34,5	27,1	7,1	2,5	28,8
„ Kung	42,0	14,2	15,2	4,7	24,0
Hotentoci	71,8	4,2	3,4	1,0	19,6

bliscy sobie Buszmeni i Hotentoci, jak to podniósł T. Milewski, a z czego dawniej nie zdawano sobie sprawy, posiadają również charakterystyczną właściwość antropologiczną zespalającą te dwie tak różne formacje etniczne — zbieracko-myśliwską i pasterską. Polega ona na tym, że ich głównymi składnikami antropologicznymi są typy — nigrycki i negroidalny. Zachodzą tu co prawda duże różnice we wzajemnym ustosunkowaniu ilościowym tych dwu podstawowych składników, jak też i w wielkości mniej istotnych domieszek.

Hotentotów cechuje występowanie przygniatającej bezwzględnej większości elementu nigryckiego, zespolonego z poważną mniejszością składnika negroidalnego, przy drobnych domieszkach innych składników ludności afrykańskiej. Wynik ten uzasadnia kategoryczne odrzucenie do niedawna panującego poglądu, że Hotentoci byli pierwotnie szczepem chamickim, antropologicznie przeobrażonym wskutek wchłonięcia domieszki buszmeńskiej. Nie jest do pomyślenia, by tego rodzaju przeobrażenie nie pozostawiło śladu w postaci znaczniejszej domieszki składnika orientalnego. Brak takiego świadectwa przeszłości nakazuje zatem odrzucenie możliwości chamickiej genezy Hotentotów, jako sprzecznej z wynikiem badań antropologicznych.

Buszmeni różnią się od Hotentotów swoim bardzo mieszanym składem antropologicznym. Zaledwie w jednej z trzech zanalizowanych hord buszmeńskich składnik negroidalny osiąga poziom większości względnej. W dwu pozostałych element nigrycki jest liczniej reprezentowany, co stanowi niewątpliwie konsekwencję kontaktu biologicznego w Hotentotami. Ponadto znaczniejsza domieszka składnika właściwego Pigmejom zdaje się stanowić charakterystyczną cechę buszmeńskiej formacji antropologicznej. Jest ona bowiem najsłabiej reprezentowana u Buszmenów Kung wykazujących najniższy odsetek składnika negroidalnego.

W przeciwieństwie do Buszmenów Pigmeje wykazują maksymalne koncentracje swego podstawowego składnika. Analogiczną różnorodność składu antropologicznego, jak u Buszmenów, stwierdza się natomiast u pigmoidalnych Batwa, stanowiących rezultat rozpadowego przepojenia pierwotnej formacji pigmejskiej domieszkami obcymi. Nakazuje to liczenie się z możliwością, że teraźniejsi Buszmeni są analogiczną formacją rozpadową obecnie już nie istniejącej pierwotnej formacji buszmeńskiej o wysokiej koncentracji składnika negroidalnego.

W naszych wynikach analitycznych zarówno badani przeze mnie, jak i przez R. P. Schebesty'ego (Bambutti, Basua i Efe), Pigmeje z dorzecza Ituri wyróżniają się tak wysokimi koncentracjami składnika pigmejskiego, iż nasuwać się muszą wątpliwości czy Baka z Kamerunu i od wschodu sąsiadujący z nimi Babinga, są słusznie uważani za Pigmejów. Wątpliwości powyższe uzasadnia ta okoliczność, że Baka z Kamerunu wykazują znacznie niższy odsetek składnika pigmejskiego aniżeli Batwa Chumy, mieszkający na skraju lasów w Bugoye, na południe od

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nigrycki	pigmejski	mediterra-noidalny	orientalny
Bambuti wg R. P. Schebesty	6,9	92,6	0,4	0,1
Pigmeje wg J. Czekanowskiego	11,0	87,9	0,8	0,2
Basua wg R. P. Schebesty	12,5	85,8	1,2	0,5
Efe wg R. P. Schebesty	15,7	82,4	1,4	0,5
Batwa Chumy z Bugoye	17,1	80,3	1,9	0,6
Baka z Kamerunu wg Oliviera	25,8	69,0	3,2	1,9
Ba-Ciua z okolic jez. Tumba wg Poutrina	30,3	64,7	3,5	1,4
Babinga (Lobaye) wg Poutrina	31,2	57,6	6,7	4,5
Batwa ze stóp Muhawury wg J. Czekanowskiego	35,3	56,6	6,0	2,1
Batwa z Bigogo (Bugoye) wg J. Czekanowskiego	40,4	45,1	9,4	5,1
Batwa z Ruandy-Urundi wg Hiernaux	54,2	27,3	14,0	4,5
Batwa, muzykanci nadworni króla Ruandy	55,8	22,8	17,4	4,0

misji w Nyundo. Co więcej, wyżej wspomniani Babinga, zaliczeni przez R. Biasuttiego do kategorii Pigmejów, wyróżniają się niskim odsetkiem składnika pigmejskiego, niższym aniżeli u Ba-Ciua, przez tegoż autora zaliczonych do kategorii Batwa, czyli do Pigmoidów. Widocznie Babinga zostali włączeni do Pigmejów ze względu na swój niski wzrost. Czemu zaś znaleźli się tam stosunkowo rośli Baka pozostaje zagadką.

Nie mniejszą zagadkę stanowi to, że Batwa Chumy z Bugoye, różniąc się tylko nieznacznie swoim składem antropologicznym od Pigmejów z dorzecza Ituri są od nich o kilkanaście centymentrów wyżsi. Zapewne jest to statystyczny przypadek spowodowany przez to, że analizę oparto na zbyt małej serii spostrzeżeń, liczącej zaledwie 10 osobników, a więc na niedostatecznie pewnych środkach arytmetycznych. Pomijając tę niepewną serię spostrzeżeń można twierdzić, iż leśnych Batwa cechuje to, że wykazują wyższe odsetki składnika pigmejskiego niż nigryckiego. Natomiast u Batwa rozsianych wśród ludności osiadłej i zepchniętej przez nią do roli pariasów, składnik nigrycki góruje nad pigmejskim, pozostającym jednakże najliczniej reprezentowaną mniejszością. Wykazują to zarówno muzykanci królewscy, jak i Batwa badani przez Hiernaux, który, jak się okazuje, nie zetknął się z leśnymi Batwa, lecz tylko z Batwa rozsianymi po kraju i mocno już przeobrażonymi pod względem antropologicznym.

Różnica między Batwa a innymi szczepami leśnymi polega na tym, że panuje przeświadczenie, iż Batwa pierwotnie byli Pigmejami i dopiero z biegiem czasu przeobrazili się wskutek infiltracji krwi obcej. Przez wzgląd na to są oni oznaczani mianem Pigmoidów. Co do innych szcze-

pów o podobnym składzie antropologicznym przypuszcza się natomiast, iż uległy one analogicznym przeobrażeniom wskutek infiltracji krwi Pigmejów przede wszystkim na obszarze lasów dziewiczych. Nasze wyniki analityczne świadczą, iż były to szczepy o przewadze składnika nigryckiego.

Szczepy lasów dziewiczych i ich peryferii

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nigrycki	pigmejski	mediterranoidalny	orientalny
Ababua, wg NKZ	18,2	78,0	2,7	1,2
Baamba ze stoków Ruwenzori, wg J. Czekanowskiego	19,8	75,4	3,4	1,4
Mabali z okolic Avakubi, wg J. Czekanowskiego	23,8	70,8	3,8	1,6
Bakusu z dorzecza Lomami, wg J. Czekanowskiego	25,6	65,8	5,7	2,8
Babira leśni z dorzecza Ibiny, wg J. Czekanowskiego	31,3	63,0	4,2	1,6
Bakumu z dorzecza Maiki, wg J. Czekanowskiego	30,4	61,1	6,2	2,3
Aszanti z Ghany, wg Herskowitsa	28,9	60,7	7,7	2,8
Balese z dorzecza Ituri, wg J. Czekanowskiego	32,6	60,3	5,3	1,9
Bambuba z dorzecza Semliki, wg J. Czekanowskiego	35,9	56,2	5,9	2,0
Bibara stepowi z okolic Irumu, wg J. Czekanowskiego	36,8	53,9	7,0	2,3
Bamum z Kamerunu, wg Oliviera	33,1	48,6	12,1	6,2
Momwu z północnych rubieży lasów dorzecza Ituri, wg J. Czekanowskiego	37,7	39,1	16,7	6,6

Uderzająca jest tu, podobnie jak i w poprzedniej tabeli, prawidłowość równoległego pigmoizydowania się szczepów wypieranych w głąb lasów dziewiczych oraz nigrytyzowanie się szczepów wypieranych na tereny stepowe. Obserwuje się to u stosunkowo niedawno i dopiero częściowo w głąb lasów dziewiczych wpędzonych szczepach należących do sudańskiej rodziny Nil-Kongo. Najgłębiej w lasach bytujący Balese wykazują najdalej posuniętą pigmoidyzację, gdy u Bambuba, zamieszkujących peryferyczne doliny rzeki Semliki, proces ten nie posunął się jeszcze równie daleko, zaś u Momvu, utrzymujących się na północnych przedpolach lasów dziewiczych, odsetek składnika nigryckiego dopiero nieznacznie został zmajoryzowany przez odsetek składnika pigmejskiego. Analogicznie u Babira, dopiero niedawno wypartych z głębi lasów na tereny stepowe, nastąpiła już daleko posunięta redukcja składnika pigmejskiego w porównaniu z poziomem tego składnika u Babira, pozostałych w swoich

dawnych leśnych siedzibach. W porównaniu ze szczepami sudańskimi, wpędzonymi w głąb lasów dziewiczych, szczepy rodziny Bantu wykazują na tym terenie znacznie wyższe odsetki składnika pigmejskiego. Świadczy to bezspornie o ich znacznie dawniejszym współbytowaniu z Pigmejami.

Analogicznym przeobrażeniom jak szczepy rodziny Nil-Kongo uległy na najdalszej zachodniej peryferii lasu dziewiczego szczepu Aszanti i Bamum. U Aszanti, należących do sudańskiej grupy Kwa (Manfu), proces pigmoidyzacji antropologicznej posunął się znacznie dalej aniżeli u Bamum, składnika grupy zachodnio-bantuidalnej. Ich skład antropologiczny jest bardzo podobny do stwierdzonego u Momvu, słabiej przeobrażonych wskutek kontaktu z Pigmejami. Domieszka składnika mediterranoidalnego zaznacza się u nich jeszcze wyraźniej, aniżeli u Bamum. Być może odzwierciedla ona konsekwencje presji wywieranej od północy przez antropologiczną formację mediterranoidalną, powodującą przesuwanie się ku południowi nigryckich szczepów sudańskich.

Łuk formacji nigryckiej, obejmujący od wschodu pigmoidalne jądro środkowej i zachodniej Afryki równikowej, zachował wyższy poziom koncentracji składnika nigryckiego w swej części południowej. Jest to skutkiem tego, że północna jego część została dość znacznie przeobrażona przez szczepy napierające od północy. Dawniej, przed dokładniejszym zbadaniem Sudanu przypuszczano, iż obszarami reliktowymi formacji nigryckiej jest strefa bagien Górnego Nilu oraz zachodnia peryferia Sudanu. Obecny stan naszych wiadomości pozwala na skorygowanie przedwczesnej syntezy powierzchownych obserwacji.

Formacja nigrycka

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nigrycki	pigmejski	mediter-ranoidalny	orientalny
Bambundu z dorzecza Kassai, wg Gordziałkowskiego	76,9	15,4	5,9	1,8
Batanoga z Rodezji, wg L. Ciprianiego	72,3	9,4	14,1	4,1
Basenga z dorzecza Zambezi, wg Santosa	65,9	16,9	11,9	5,2
Dinka z dorzecza Nilu, wg Waterstona	64,8	13,0	16,0	6,2
Tszikunda z dorzecza Zambezi, wg Santosa	58,0	11,4	21,5	9,1
Wataita z Voi pod Kilimandżaro, wg J. Czekanowskiego	56,4	13,1	16,0	5,2
Acholi z Fadibek, wg J. Czekanowskiego	56,0	39,1	3,1	1,8
Haussa, wg Lobsingera	54,8	19,4	17,4	8,5
Zulusi z Natalu, wg L. Ciprianiego	54,1	25,2	14,0	6,7
Nuba, wg Seligmana	49,6	35,9	10,5	4,0
Fulbe, wg Lobsingera	45,4	12,9	20,4	21,3
Murzyni z Fezzanu, wg Graziosi'ego	44,2	11,1	30,2	14,5
Tebu z oazy Kufra, wg Sabatiniego	37,8	17,2	33,9	11,2
Tuaregowie z Fezzanu, wg L. Ciprianiego	19,5	3,7	11,2	65,6

Powyższe wyniki analityczne nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że dezintegrację północnej i wschodniej części strefy nigryckiej spowodowała ku południowi skierowana presja formacji o przewadze składnika mediterranoidalnego. Na ogół redukowaniu się odsetek składnika nigryckiego towarzyszy bowiem podnoszenie się domieszki mediterranoidalnej. Przesunięcia formacji mediterranoidalnej ku południowi zostało niewątpliwie spowodowane ekspansją szczepów chamickich w tym zestawieniu reprezentowanych przez Tuaregów.

Na wschodzie konsekwencje ruchów uchodźczych mediterranoidów zaznaczyły się wzmożonymi odsetkami tego składnika u Batonga w Rodezji, u Tszikunda w dorzeczu Zambezi, zaś dalej na północy u Watajta, na wschód od Kilimandżaro i u Dinka nad Nilem. Niewątpliwie tym szlakiem ustępowali ku południowi, obchodząc zabagnioną strefę Nilu od wschodu. W środkowym i zachodnim Sudanie cała strefa nigrycka wykazuje analogiczne mniejszości mediterranoidalne. Najgłębiej w kierunku południowym sięgają one na terytorium Azande. Tam docierają bowiem w głąb dorzecza Uele, o rozmiarach znaczniejszych domieszek aniżeli u Haussa. Ich znamienna właściwość antropologiczna polega na tym, iż mimo wyraźnego chamickiego nawarstwienia lingwistycznego nie wykazują znaczniejszej domieszki składnika orientalnego. Jest ona bowiem dwukrotnie mniejsza aniżeli domieszka mediterranoidalna. Poważną domieszkę orientalną zespoloną z prawie równie wielką domieszką mediterranoidalną stwierdza się natomiast u Fulbe dawniej uważanych za szczep chamicki, a obecnie przez T. Milewskiego włączonych do atlantyckiej podgrupy rodziny bantuidalnej. Skład antropologiczny oświetla te wahania poglądów na przynależność lingwistyczną Fulbe, pod względem antropologicznym jednakże należących do formacji nigryckiej.

Mimo przeobrażeń spowodowanych przez przesuwanie się ku południowi ludności północno-wschodniej Afryki, strefa formacji nigryckiej dochodzi dotychczas do wybrzeży Oceanu Indyjskiego. Stwierdza się przy tym obszary o bezwzględnej większości elementu nigryckiego, jak na przykład u Watajta, jakkolwiek na północy zdają się przeważać jego większości względne. Są to konsekwencje znacznych domieszek składnika mediterranoidalnego.

Wysokie odsetki tego składnika stanowią charakterystyczną właściwość Niloto-Chamitów, wdzierających się głębokim klinem ku południowi, na wschód od Jeziora Wiktorii. Niestety musimy się tu w znacznej mierze opierać na materiałach ogłoszonych przez H. Johnstona, których interpretacja analityczna nastręcza poważne wątpliwości. Analityczne wykorzystanie danych zestawionych przez R. Biasuttiego też nie jest możliwe, gdyż nie zawierają one wiadomości co do wskaźnika morfologicznego twarzy. Muszę się przeto oprzeć na badaniach własnych, uwzględniających jedynie zachodnią peryferię strefy wpływów Niloto-Chamitów. Co do danej przez A. Malinowskiego

interpretacji analitycznej obserwacji H. Johnstona ograniczę się do zaznaczenia, że Nandi i Karamodjo mają wykazywać bezwzględne większości składnika mediterranoidalnego, przy stosunkowo nieznacznych domieszkach składnika orientalnego, natomiast u Dorobo, Suk i Kamasia większość względną ma wykazywać składnik orientalny, zespalający się z nieznacznie słabiej reprezentowanym składnikiem mediterranoidalnym.

Nieoczekiwany wynik moich badań stanowiło stwierdzenie, iż u pasterskich Batutsi, panujących w Ruandzie i Urundi, odcina się wyższa warstwa arystokratyczna o bezwzględnej większości składnika orientalnego od warstwy niższej antropologicznie nawiązującej do Niloto-Chamitów.

Niloto-Chamici, Bahima-Batutsi, Kuszyci i Semici

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %			
	nigrycki	pigmejski	mediterranoidalny	orientalny
Abisynia, Beni-Amer (Biszarin), wg L. Ciprianiego	8,7	0,8	2,3	88,2
Tuaregowie z Fezzanu, wg L. Ciprianiego	19,5	3,7	11,2	65,6
Somali Hauia, wg Puccioniego	18,9	3,4	15,6	62,1
Maurowie zachodni z Tahuna, wg Lobsingera	24,0	5,0	11,6	59,4
Batutsi, arystokracja, wg J. Czekanowskiego	21,6	4,2	17,0	57,2
Abisyńczycy, Assaorta, wg Mochiego	24,6	6,5	15,9	53,0
Abisyńczycy, Amhara, wg L. Ciprianiego	25,2	7,5	15,4	51,9
Batutsi z Kakoma w Ruandzie, wg J. Czekanowskiego	29,7	5,7	33,7	30,9
Galla, wg Hiernaux	35,7	14,6	31,6	18,1
Sandawe z Tanganiki, wg Trevora	38,5	13,9	25,0	22,6
Bahima z Busongory, wg J. Czekanowskiego	28,7	7,5	43,3	20,6
Baganda z okolic Kampali, wg J. Czekanowskiego	34,4	6,9	49,5	9,2
Bari z Nyonki w dorzeczu Nilu, wg J. Czekanowskiego	32,5	7,5	49,8	10,2
Batutsi z Kitegat w Ruandzie, wg J. Czekanowskiego	33,7	6,5	54,3	5,5
Masai, wg Letsa i Joyce'a	31,5	6,4	51,5	10,6

W zestawieniu powyższym przeciwstawiły się biegunowo dwie europeidalne formacje: semito-chamicka i niloto-chamicka. Pierwszą cechują bezwzględne większości składnika orientalnego, drugą analogiczne, aczkolwiek nieco słabsze większości składnika mediterranoidalnego, przy znacznie dalej posuniętej nigrytyzacji. Słabiutkie nigryckie większości względne wykazują jedynie Galla i Sandawe, zajmujący poza tym pozycję pośrednią między tymi dwiema formacjami.

Wynik zgoła nieoczekiwany stanowi stwierdzenie tak wielkiej różnorodności antropologicznej, pasterskich Bahima-Batutsi panujących nad

murzyńskimi szczepami rolniczymi Międzyjezierza i obszarów sąsiednich. Najwyższa warstwa społeczna u Batutsi, zespolona węzłami krwi z rodami królewskimi Ruandy i Urundi, posiada abisyńsko-somalijski charakter antropologiczny. Pozostaje to w zgodności z tradycją pochodzenia z kraju posiadającego wysokie góry, to znaczy z Abisynii. Natomiast Bahima wykazują duże podobieństwo do chamickich Galla, jak tego należało oczekiwać. Ustaliło się bowiem przeświadczenie, że przodkami Bahima był szczep Galla, lingwistycznie zasymilowany przez swoich murzyńskich poddanych. Wynik analityczny uzasadnił ten pogląd, uzupełniając stwierdzeniem odmiennego pochodzenia arystokracji pasterskiej. Podobny skład antropologiczny jak Bahima posiadają Batutsi z Kakomy nie należący do warstwy arystokratycznej. Zarówno ci, jak i Bahima, nie ulegli równie daleko posuniętemu przepojeniu krwią murzyńską jak Galla, jakkolwiek różnica nie jest wielka. U Galla jest to niewątpliwie konsekwencja ich kontaktu sąsiedzkiego z Szylukami (Acholi).

W świetle naszych wyników zarysowuje się wyraźnie opanowanie Bahima (podobnych do Galla), przez bardziej do Somali podobnych Batutsi, których nazwę przeniesiono w Ruandzie i Urundi na całą panującą warstwę pasterską, eksploatującą rolniczą ludność murzyńską o charakterze nigryckim. Jednakże do tej warstwy pasterskiej zostali również włączeni pod względem antropologicznym niewątpliwi Niloto-Chamici, jak to stwierdza skład antropologiczny Batutsi z Kitegat, na północno-wschodniej granicy Ruandy.

Typowymi pod względem antropologicznym Niloto-Chamitami okazali się Baganda mówiący obecnie narzeczem bantu, a tak podobni do Bari z doliny Nilu. Wynik analizy antropologicznej wyjaśnił zupełnie niejasną kwestię ich pochodzenia. Obecnie już nie sposób wątpić, iż są oni Niloto-Chamitami lingwistycznie zasymilowanymi przez swoich poddanych, podobnie jak zupełnie im obcy Bahima-Batutsi.

W podanych tu wynikach analizy antropologicznej zarysowuje się bardzo wyraźnie charakter ostatniej ekspansji zalewającej swoimi falami północną część afrykańskiego kontynentu. Była to ekspansja ludów semito-chamickich, odcinających się od dawniejszych mieszkańców tej części świata składnikiem orientalnym o wybitnie europeidalnych właściwościach. Jest zatem wielce prawdopodobne, iż przed tą ekspansją Afrykę Północną zajmowała formacja mediterranoidalna, stanowiąca rezultat bardzo dawnego kontaktu formacji nigryckiej ze śródziemnomorską ludnością północnego wybrzeża afrykańskiego kontynentu. Wysokie odsetki składnika mediterranoidalnego u Tebu w oazach Kufra i u Murzynów Fezzanu są zapewne reliktami formacji mediterranoidalnej, zachowanymi tak daleko na północy. Semito-Chamici wyparli ich ku południowi i spowodowali dalekie wycofanie się stepami Afryki Wschodniej. Jest zatem wielce prawdopodobne, że teraźniejsi Niloto-Chamici są reliktem tej dawnej północno-afrykańskiej formacji antropologicznej, która bodaj tylko

w stepach podrównikowej Afryki Wschodniej przetrwała zachowując bezwzględne większości składnika mediterranoidalnego.

Oparcie się na ilościowej analizie antropologicznej umożliwiło danie przejrzystego obrazu stosunków antropologicznych kontynentu afrykańskiego. Pozwoliła ona na stosunkowo już bardzo dokładne porównywanie grup ludzkich. Nie rozwiązała ona co prawda jeszcze w sposób zadowalająco dokładny ustalenia składu antropologicznego badanych grup. Uporanie się z tym zagadnieniem jest jeszcze sprawą przyszłości.

Uwagi ogólne

Przy omawianiu Afryki położono szczególny nacisk na stosunki lingwistyczne i antropologiczne. Na wynikach badań dokonanych w tych dziedzinach wiedzy będą się bowiem musiały oprzeć próby zorientowania się co do odleglejszej przeszłości ludów aż do niedawna bytujących w barbarzyńskim okresie prehistorycznym. Historia Egiptu, oparta na źródłach pisanych, uzupełnionych osiągnięciami archeologii, nie wiele mówi o przeszłości wnętrza afrykańskiego kontynentu. Zapewne więcej wiadomości co do ostatnich dwóch tysiącleci dostarczą dotychczas jeszcze nie wyzyskane należycie źródła abisyńskie. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że pozwolą one na zorientowanie się co do wielkich procesów migracyjnych wstrzącających ludnością stepów Afryki Wschodniej. Ich reperkusje sięgały bowiem Abisynii i niewątpliwie pozostawiły ślady w źródłach pisanych kraju posiadającego tak starą i potężną organizację kościelną. W Afryce Północnej, sięgającej aż po rubież Sudanu, okres historyczny rozpoczyna się dopiero z podbojem arabskim. Podobnie kształtują się stosunki na wybrzeżach Afryki Wschodniej. Pozostałe części kontynentu wkraczają do okresu historycznego dopiero z penetracją prekursorów ich kolonialnego podboju.

Jak wiele mogą dać wyniki badań antropologicznych przy próbach zorientowania się w chaotycznej teraźniejszości zostało zademonstrowane na przykładzie krainy wielkich jezior afrykańskich, na południowej peryferii dorzecza Nilu. Pozwoliły one na sięgnięcie wstecz do okresu poprzedzającego obecny stan stosunków etnicznych, odzwierciedlających się w zasięgach lingwistycznych teraźniejszości. Wyjaśniły bowiem dawną przynależność plemienną szczepów panujących na obszarze Międzyjezierza językowo zasymilowanych przez swoich poddanych. Okazało się, iż podobnie jak przed 16 generacjami przodków dynastii panujących, na początku naszego stulecia obszary przylegające do Jeziora Alberta zostały opanowane przez Szyluków obecnie mówiących już narzeczami bantu, sąsiednie bardziej wschodnie terytorium, sięgające aż po Jezioro Wiktorii, nieco wcześniej, bo przed 22 generacjami opanowali Nilotо-Chamici obecnie również językowo zbantuizowani. Dopiero wyniki ba-

dań antropologicznych wyjaśniły genezę państwa Bugandy stworzonego tu przez ten najazd, jak się okazało, Niloto-Chamitów. Co do przeszłości państwa Bunyoro, wiemy że zostało ono stworzone przez najazd Szyluków na obszary przylegające od południa do Jeziora Alberta. Świadczy o tym jeszcze na początku naszego stulecia powszechnie panujący tam zwyczaj wybijania dolnych siekaczy. Został on narzucony autochtonicznej ludności tej części Międzyjezierza przez Szyluków zachowujących tradycje swego północnego pochodzenia.

Te dwa najazdy zepchnęły dalej ku południowi panujące poprzednio na obszarze całego Międzyjezierza szczepy pasterskie, Bahima i Batutsi, pierwotnie niewątpliwie chamickie, a obecnie językowo również zbantuizowane. Posiadają one głębiej sięgającą wstecz tradycję dynastyczną, ograniczoną co prawda do ustronnego obszaru Ruandy i Urundi, na którym panuje szczep Batutsi. Genealogia władców Ruandy wykazuje bowiem 27 generacji i władców. Tradycje dynastyczne Bahima nie sięgają równie daleko wstecz, gdyż dawny ich ośrodek, znajdujący się na północy, na obszarze dawnego państwa Bunyoro został zniszczony przez najazd Szyluków. Ich obecnie panująca dynastia z rodu Bahinda posiada tradycję odzwierciedlającą ustalenie się nowego ładu politycznego po katastrofie spowodowanej najazdem Szyluków, wypierających Bahima ku południowemu wschodowi.

Nawarstwienie pasterskie, panujące na obszarze Międzyjezierza, poza jego strefą północną „zreorganizowaną" przez najazdy Szyluków i Niloto-Chamitów, uważano dotychczas za formację jednolitą, zaznaczając co prawda, że charakterystyczne właściwości tych władców zachowały się znacznie lepiej u Batutsi, aniżeli u Bahima. Obecnie wyniki badań antropologicznych zmuszają do przeciwstawienia się temu od dawna ustalonemu poglądowi. Okazało się bowiem, iż na obszarze opanowanym przez Batutsi w nawarstwieniu pasterskim wyraźnie odcinają się dwie formacje antropologiczne. Jedną reprezentuje arystokracja. Ta wykazuje uderzające podobieństwo antropologiczne do Somali oraz do Abisyńczyków. Drugą — ściśle z nią zespolone wspólnym panowaniem nad rolnikami, masy pasterzy. Te zdają się nie różnić od Bahima panujących na obszarach sąsiednich, a tak podobnych do niebardziej zmurzynionych chamickich (kuszyckich) Galla. Fakty powyższe pozwalają przypuszczać, iż nawarstwienie pasterskie stanowi osad pozostawiony przez ekspansję Kuszytów, zapewne szczepu Galla, który osiągnął Międzyjezierze jeszcze przed swoim nieco dalej posuniętym zmurzynieniem, spowodowanym przez kontakt z Szylukami. Ponadto jest wielce prawdopodobne, iż pierwotne właściwości antropologiczne Kuszytów zachowały się najlepiej w arystokratycznej warstwie panującej dzięki jej ekskluzywizmowi.

Międzyjezierzu afrykańskiemu, przekraczającemu próg swego okresu historycznego dopiero w ostatniej ćwierci minionego stulecia, antropologia dała kościec umożliwiający oparcie na ściśle sprecyzowanych podsta-

wach próby ujęcia procesów dziejowych, zachodzących na jego obszarze w ciągu ostatnich pięciu czy nawet sześciu ostatnich prehistorycznych stuleci. Pozwoliła ona bowiem na ustalenie pierwotnej przynależności etnicznej nawet bardzo dawnych najazdów lingwistycznie już całkowicie zasymilowanych przez podbitą ludność autochtoniczną, ale zachowujących swą odrębność jako społecznie niejednolita warstwa panująca. Dzięki zachowaniu się tradycji dynastycznych, sięgających tak głęboko wstecz, ich skombinowanie z wynikami badań antropologicznych i etnograficznych umożliwiło osiągnięcie ogólnej orientacji co do przeszłości Międzyjezierza. Jako fakt nader ważny należy podnieść, iż językoznawstwo, stwarzające zwykle podstawę pierwszych poczynań syntetycznych, tu zawiodło całkowicie. Zdobywcy pod tym względem zostali tak rychło całkowicie zasymilowani przez podbitych autochtonów, że dotychczasowy stan badań językoznawczych nie pozwala jeszcze na sięganie w przeszłość Batutsi i Bahima.

Tak głębokie docieranie w mroki okresu prehistorycznego nie jest możliwe tam, gdzie nie zachowały się wiadomości o czasach minionych tak ściśle związanych z tradycjami dynastycznymi. Pod tym względem stosunkowo dobrze zbadane Międzyjezierze zajmuje pozycję zupełnie wyjątkową na obszarze Afryki Środkowej, zwłaszcza, że wstrząsy przeżywane przez jego ludność mogły stanowić reperkusje wielkich procesów migracyjnych, dających się odczuć aż w Abisynii, a może nawet spowodowanych przez zdarzenia rozgrywające się na jej obszarze, a więc mające szanse pozostawienia śladów w jej jeszcze nie wyzyskanych źródłach historycznych. Na obszarach nie posiadających organizacji państwowej o starej tradycji dynastycznej rekonstrukcje przeszłości mogą się opierać w głębi Afryki jedynie na wynikach badań antropologicznych i lingwistycznych, a wskutek tego muszą się ograniczać do uchwycenia najogólniejszych przemian. Wtedy podstawę rekonstrukcji procesów dziejowych stanowi założenie bezsporne, że w stosunkach antropologicznych odzwierciedla się faza dawniejsza w porównaniu z teraźniejszością, udokumentowaną przez wyniki badań etnograficznych i lingwistycznych.

10

Australia, Oceania i Ameryka

Ludy i języki Australii i Oceanii. — Stosunki antropologiczne Australii i Oceanii. — Nawarstwienia migracyjne. — Ludy i języki Ameryki. — Obszary kulturowe Ameryki. — Stosunki antropologiczne Ameryki. — Migracje i nawarstwienia

Ludy i języki Australii i Oceanii

Świat wyspiarski Oceanii, podobnie jak Afryka, stanowi strefę promieniowania kontynentu azjatyckiego. Australia natomiast nie uległa w takim stopniu wpływom i jest teraz terenem, na którym zachowały się bardzo dawne stosunki. Archaizm Australii nie ogranicza się bowiem do świata roślinnego i zwierzęcego, pozostających w ścisłej łączności z ukształtowaniem stosunków geologicznych. Jest to bezspornie najznamienniejszy ogólny rys stosunków panujących na tym odosobnionym kontynencie.

Wzajemne ustosunkowanie ludów, zamieszkujących Australię i Oceanię oraz ich nawiązania do sąsiedniego kontynentu azjatyckiego odzwierciedlają się w dziedzinie językowej. Badania lingwistyczne osiągnęły tutaj już tak poważne wyniki syntetyczne, że musiały się stać podstawą orientacyjną przy próbach koordynacji rezultatów osiąganych w dziedzinach nauk antropologicznych.

Jeden z najważniejszych wyników stanowi stwierdzenie ścisłego zespolenia ludności Oceanii z autochtonami sąsiedniej peryferii kontynentu azjatyckiego. W dziedzinie badań językoznawczych polega ono na przeciwstawieniu, znanych nam już z Azji języków austryjskich pozostałym językom, ujmowanym niekiedy jako australo-papuańskie. Należy przy tym podnieść, że w przeciwieństwie do języków austryjskich, wyróżniających się licznymi właściwościami wspólnymi, języki australo-papuańskie rozpadają się

na liczne grupy tak różne, że stosowanie terminu „rodziny językowej" nie jest tu właściwie odpowiednie.

Ogół języków, ujmowanych mianem australo-papuańskich O. W. Schmidt dzieli na cztery następujące grupy: papuańską, północno-australijską, południowo-australijską i tasmańską. Należy przy tym zaznaczyć, iż T. Milewski rozbija grupę południowo-australijską

Ryc. 53. Terytoria językowe Australii, Oceanii i Indonezji (wg O W. Schmidta)
1 — Austro-Azjaci, 2 — Indonezyjczycy, 3 — Melanezyjczycy, 4 — Polinezyjczycy, 5 — grupa indonezyjsko-melanezyjska, 6 — Australo-Papuańczycy, 7 — Australczycy

na dwie rodziny: południowo-australijską i narrinyeri. Pomiędzy ludami mówiącymi językami australo-papuańskimi zachodzą bardzo głębokie różnice, zarówno antropologiczne, jak i kulturowe. Podana tu ich kolejność nie jest jedynie uporządkowaniem geograficznym, lecz też i uszeregowaniem zgodnym z poziomami ogólnego rozwoju, od wyższego u Papuańczyków do najniższego u bardzo prymitywnych wyspiarzy Tasmanii.

Grupa tasmańska ogranicza się do języków dawniej używanych przez obecnie już wymarłą ludność Tasmanii. Języki te wykazywały, być może, pewne nawiązania do języków południowo-australijskich, używanych na terenach sąsiedniej części kontynentu australijskiego. Jednakże nader skąpe wiadomości o języku Tasmańczyków, jakimi się rozporządza, nie pozwalają na uzasadnienie tego przypuszczenia. Półwysep York oraz sąsiednie terytoria, łącznie z potężnym klinem, wdzierającym się ku południowi, ogarnęła inwazja języków papuańskich. Pozostałe części kontynentu stanowią strefę języków północno-australijskich.

Terenem języków papuańskich jest Nowa Gwinea, wyjąwszy jej wybrzeża na północy, zachodzie i wschodzie. Poza jej granicami ję-

zykami papuańskimi mówią jeszcze niektóre plemiona Nowej Brytanii i Wysp Salomona oraz mieszkańcy północnej części Wyspy Halmahera (Djilolo). T. Milewski liczy się przytem z możliwością, iż do omówionej tu archaicznej warstwy lingwistycznej należy również zespół narzeczy mieszkańców Wysp Andamańskich.

Czy istnieje jakaś ściślejsza łączność między językami papuańskimi i północno-australijskimi nie zostało jeszcze wyjaśnione. Nie wie się nawet dotychczas, czy języki północno-australijskie tworzą wewnętrznie spokrewnioną grupę lingwistyczną. Jest jednak wielce prawdopodobne, że ludność mówiąca tymi językami stanowi w Australii warstwę młodszą od południowo-australijskiej i pozostaje zespolona licznymi węzłami ze światem papuańskim. Jej lokalizacja jest przy tym jednym z bardzo wymownych świadectw, że szlakiem imigracji, sięgających w głąb kontynentu australijskiego, był półwysep York, oddzielony tylko wąską cieśniną od Nowej Gwinei.

Języki austryjskie, według O. W. Schmidta mają tworzyć jedną rodzinę lingwistyczną, czego jednak nie zdołano udowodnić i T. Milewski uważa jej obydwa składniki: austro-azjatycki i austronezyjski, za rodziny odrębne. Języki austro-azjatyckie ze swych pierwotnych siedzib, gdzieś na pograniczu Indii i Indochin, miały zostać zepchnięte do Indii przez ekspansję plemion Austronezyjskich. W bardziej archaicznej postaci języki austroazjatyckie utrzymały się na swoim dawnym terytorium na wschód od Brahmaputry, zaś na zachód od niej uległy poważnym przeobrażeniom pod wpływem tamtejszego substratu lingwistycznego. Natomiast języki austronezyjskie miały pierwotnie zajmować południowe Chiny, skąd w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed n.e. miały zostać wyparte przez najazd ludów tybeto-birmańskich. Ustępujący ku południowi Austronezyjczycy przeszli do Indochin i weszli w kontakt z Austroazjatami. Wypierani przez nich, Austronezyjczycy cofnęli się najpierw na Półwysep Malajski, zaś następnie na wyspy Indonezji i Oceanii, nawarstwiając się tam na ludy mówiące językami papuaskimi. Ta ostatnia faza ich migracji miała się rozpocząć ku końcowi pierwszej połowy pierwszego tysiąclecia przed n.e. Jedynym szczątkiem języków indonezyjskich w Indochinach jest obecnie czam i dialekty z nim spokrewnione w Kochinchinie i Kambodży, przeobrażone pod wpływem napierających od północy języków austroazjatyckich. Tereny zajęte przez języki austronezyjskie były pierwotnie domeną rasy czarnej. Na to podłoże nawarstwili się Austronezyjczycy, których głównymi składnikami była rasa pacyficzna oraz azjatyccy krótkogłowcy, składniki odmiany człowieka żółtego.

Wśród języków austronezyjskich T. Milewski wyróżnia dwie zasadnicze grupy, a mianowicie indonezyjską od Madagaskaru po wschodnie wybrzeża wyspy Celebes i grupę języków Oceanii, obejmującą Małe Moluki, wybrzeża Nowej Gwinei — poza terenami papuańs-

kimi — oraz archipelagi położone dalej na wschodzie. Różnice występujące między tymi dwoma grupami są przede wszystkim wynikiem zmian, jakim uległy języki austronezyjskie Oceanii pod wpływem substratu papuańskiego. Plemiona austronezyjskie wyparte z Indochin rozeszły się w dwóch kierunkach: wschodnim i południowym. Wschodni szlak ekspansji biegł przez Filipiny, Formozę, wyspy Riu-Kiu aż do Japonii, szlak południowy przechodził natomiast przez Wyspy Sundajskie do Nowej Gwinei. Już na Wyspach Sundajskich przeobraziły się one głęboko pod względem antropologicznym i kulturowym. Dopiero w drugim rzucie Austronezyjczycy opanowali Małe Moluki, Mikronezję, Melanezję i północno-zachodnie wybrzeża Nowej Gwinei. Wreszcie dopiero w trzecim rzucie została przez nich opanowana Polinezja.

Grupa indonezyjska zachowała się w najmniej przeobrażonej postaci. Niewielki obszar Moluków jest obszarem przejściowym między Indonezją a Oceanią. Obejmuje ona drobne wyspy między brzegami Celebes a Nową Gwineą i Australią, przede wszystkim zaś wyspę Timor z pobliskimi wyspami oraz południowe Moluki, w sąsiedztwie języków papuańskich grupy Halmahera.

Wśród języków Oceanii T. Milewski wyróżnia mieszane melanezyjsko-papuańskie i właściwe melanezyjskie. Pierwsze występują w sąsiedztwie papuańskich reliktów językowych. Wśród właściwych języków melanezyjskich wyróżnia cztery podgrupy, reprezentowane przez ludność Nowej Kaledonii na południu, Nowych Hebrydów w centrum, archipelagu Salomona na zachodzie i wreszcie przez ludność Mikronezji.

Teraźniejsze dialekty polinezyjskie, według T. Milewskiego, miały stanowić pierwotnie tylko jedną z wielu grup lingwistycznych Melanezji, powstałych pod wpływem substratu papuaskiego. Ich kolebką miały być: Archipelag Salomona, Nowe Hebrydy i Santa Cruz. Stąd w pierwszych wiekach naszej ery mieszkające tam plemiona rozpoczęły swoją ekspansję na wschód i zajęły wyspy Polinezji na obszarze trójkąta, którego wierzchołkami są: Nowa Zelandia na południu, Wyspy Hawajskie na północy i Wyspa Wielkanocna na wschodzie. Ta ostatnia została osiągnięta przez Polinezyjczyków dopiero około roku 1400 n.e. Kolebkę Polinezyjczyków zalały później ciemnoskóre plemiona melanezyjskie, zaś relikty polinezyjskie zostały ograniczone do enklaw na północ od wysp Santa Cruz, w centralnej części Archipelagu Salomona i na północnych Nowych Hybrydach. Stanowią one zachodni zespół dialektów polinezyjskich. Znacznie mniejszą podgrupę centralną reprezentują dialekty Wysp Samoa i Tonga. Wielka podgrupa wschodnia rozpada się na liczne dialekty, z których najważniejszymi są: maori na Nowej Zelandii, raratonga i mangea na Wyspach Cooka, mangarewa w części archipelagu Paumotu.

Oparcie się na podstawie lingwistycznej umożliwiło danie przejrzy-

stego obrazu zróżnicowania etnicznego ludności Australii i Oceanii. Mieszkańcy tych rozległych obszarów aż do zetknięcia się z Europejczykami pozostawali poza zasięgiem oddziaływań wielkich cywilizacji azjatyckich i bytowali w warunkach podobnych do stwierdzonych przez archeologów na kontynencie europejskim w jego prehistorycznej przeszłości aż po paleolit włącznie. Różnią się oni pod tym względem zasadniczo od ludności Indonezji, która w okresie wcześniejszym uległa silnemu oddziaływaniu cywilizacji indyjskiej zaś później chińskiej i arabskiej.

Stosunki antropologiczne Australii i Oceanii

Kontynent australijski stanowi pod względem antropologicznym zupełnie swoistą formację. Charakterystycznym składnikiem jego ludności jest typ australoidalny, rzekomo na tyle odrębny, iż H. Klaatsch posunął się aż do twierdzenia, iż należy go uważać za relikt rasy neandertalskiej europejskiego starszego paleolitu, bytujący na tej dalekiej peryferii w warunkach nie różniących się zbytnio od panujących w europejskiej epoce paleolitycznej.

Jakkolwiek ludność Australii od bardzo dawna jest przedmiotem żywego zainteresowania, jednakże właściwości morfologiczne typu australoidalnego nie doczekały się jeszcze zadowalająco dokładnego sprecyzowania. Nie ulega jednakże wątpliwości, że cechami głowy jest on najbliższy typowi nigryckiemu, od którego odcina się przede wszystkim falistymi, a nie wełnisto-kędzierzawymi włosami, bujniejszym zarostem i jaśniejszą barwą skóry. Nie ulega wątpliwości, iż głównymi składnikami ludności Australii są typy australoidalny i nigrycki, którego domieszka potęguje się w miarę przesuwania się ku północy. Niestety wyniki badań antropometrycznych zestawione przez W. Howellsa nastręczają tak poważne wątpliwości co do sposobu wykonania pomiarów twarzy i nosa, iż na ich podstawie nie wydaje się wskazanym podejmowanie prób ujęcia ustosunkowania ilościowego tych dwu głównych składników. Podobnie przedstawia się też i sprawa drobnych domieszek. Są one tak nikłe, że nasuwają się wątpli-

Ryc. 54. Australijka typu australoidalnego

wości, czy się z nimi w ogóle liczyć należy. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż mieszkańców Wysp Lojalności należy uznać za przedstawicieli ludności australijskiej. Byliby oni zatem jedynymi Australijczykami stwierdzonymi poza granicami tego izolowanego kontynentu.

Ryc. 55. Terytoria antropologiczne Australii, Oceanii i Indonezji (wg S. K l i m k a)
1 — typ australoidalny, 2 — typ austro-afrykański, 3 — typ nigrycki, 4 — typ mediterranoidalny, 5 — typ meridionalny, mieszaniec mediterranoidalno-nigrycki, 6 — typ pacyficzny, 7 — krótkogłowcy azjatyccy

Największą zagadkę antropologiczną stanowi obecnie już wymarła ludność Tasmanii. Wydaje się najprawdopodobniejsze, iż była to formacja wytworzona wskutek połączenia się pierwotnej ludności pigmejskiej, dotychczas zachowanej na Nowej Gwinei, z ludnością australijską. Tym właśnie charakterem swego składu rasowego został uwarunkowany fakt, że Tasmańczycy różnili się od Australijczyków swoimi wełnisto-kędzierzawymi włosami.

Jakkolwiek Nowa Gwinea, poza wąskimi smugami wybrzeża na północy i na południowym wschodzie o ludności mówiącej narzeczami melanezyjskimi, jest uważana za terytorium papuaskie, to jednak pod względem antropologicznym stanowi terytorium bardzo niejednolite. Jej głównymi składnikami są znane nam z Afryki składniki pigmejski, względnie

austro-afrykański i nigrycki, skoncentrowane we wnętrzu tej wielkiej wyspy, ponadto w pewnych jej częściach występują znaczne domieszki składnika mediterranoidalnego zwłaszcza na południu jej części środkowej.

Należy uznać za uzasadnione twierdzenie, iż przeważną część ludności wnętrza Nowej Gwinei stanowią Pigmeje i Pigmoidzi. Ich podstawowy składnik, tak samo jak w Afryce osiąga bowiem poziom większości bezwzględnej. Redukcji składnika pigmejskiego towarzyszy przy tym nie tylko potężnienie nigryckiego, ale też i mediterranoidalnego, zwłaszcza w strefie południowego wybrzeża. Wreszcie znaczniejsze domieszki australoidalne stwierdzono jedynie na obydwu peryferiach Nowej Gwinei: na wschodzie (Przylądek Nelsona) i na zachodzie (Półwysep Berou). Poza tymi dwoma wyjątkami domieszki australoidalne nie zaznaczają się w sposób uchwytny.

W M e l a n e z j i uderza takie same, jak na Nowej Gwinei, przeciwstawienie się młodszej ludności wybrzeży bardziej archaicznej ludności zajmującej wnętrze wysp. Ludność wybrzeży nie jest przy tym równie jednolita, jak ludność wnętrza. Zaznaczają się tu trzy strefy. Pierwszą stanowią Wyspy Admiralicji, Nowy Hanower, Nowa Irlandia, Nowa Brytania (bez Półwyspu Gazeli) oraz Wyspy Salomona i Santa Cruz. Drugą

Ryc. 56. Melanezyjczyk z Nowej Gwinei (fot. H a g e n)

strefę Melanezji tworzą Nowe Hebrydy i Nowa Kaledonia. Wreszcie trzecia czyli peryferyczna strefa Melanezji obejmuje na zachodzie Archipelag Anachoretów, a na wschodzie Archipelag Fidżi. Na całym tym obszarze panują stosunki podobne do stwierdzonych we wnętrzu Nowej Gwinei. Jednakże przewagę składnika pigmoidalnego stwierdzono jedynie w strefie pierwszej (Nowa Irlandia i Nowa Brytania) oraz na Wyspach Fidżi (Viti-Levu). Poza tym zaznacza się przewaga składnika ni-

gryckiego, najwyraźniej zaznaczona na Nowej Kaledonii. W strefie trzeciej zaznaczają się już domieszki żółtej ludności azjatyckiej. Być może im to przypisywać należy bardzo zaokrąglone głowy językowo papuaskich Baining na Nowej Brytanii. Stanowią one dotychczas zagadkę.

W Polinezji pod względem ilościowym równoważą się składniki mediterranoidalny i pacyficzny. Azjatyckie składniki krótkogłowe zajmują co do swej siły liczebnej miejsce trzecie. Wyjątek stanowi pod tym względem tylko archipelag Hawai, gdzie krótkogłowe składniki azjatyckie osiągają wysoki odsetek kosztem mediterranoidalnego, co wysuwa je na miejsce naczelne. Na Wyspach Samoa i Tonga są one znacznie słabiej reprezentowane, ale zaznaczają się wyraźniej, niż w innych częściach Polinezji. U Maori na Nowej Zelandii na miejsce naczelne wysuwa się składnik mediterranoidalny, któremu towarzyszy dosyć znaczna domieszka składnika pigmejskiego, zaś domieszka krótkogłowych składników azjatyckich odgrywa minimalną rolę. Natomiast u Moriori, sąsiednich Wysp Chatham stwierdza się najwyższy odsetek składnika pacyficznego, dwie poważne, równoważące się mniejszości są reprezentowane przez składniki mediterranoidalny i azjatyckie składniki krótkogłowe, zaś domieszka pigmejska zaznacza się nader słabo. Domieszki tego składnika stanowią niewątpliwie ślad ludności wchłanianej podczas przedzierania się przez terytorium melanezyjskie.

Mikronezja posiada ludność o podobnym składzie antropologicznym jak Polinezja. Poważniejsze domieszki azjatyckich krótkogłowców zaznaczają się jedynie na Wyspach Palau i Yap, przynależnych do Karolinów Zachodnich.

Indonezja daje całą skalę przejść stosunków rasowych, od charakterystycznych dla Nowej Gwinei do panujących w południowo-wschodniej Azji. Zarysowują się tu cztery prowincje antropologiczne:

Strefę nawiązującą się do Nowej Gwinei stanowią Wyspy Aru, Kei i Timorlaut. W ich ludności przeważają składniki czarne — nigrycki i pigmejski, oraz mediterranoidalny.

Strefa druga obejmuje wyspy Moluki (Halmaheira, Baru, Ceram) oraz wschodnie Wyspy Sundajskie. Przy znaczniejszej domieszce krótkogłowców azjatyckich poważnymi składnikami ludności tej strefy są typy mediterranoidalny oraz formacja właściwa ludności Nowej Gwinei.

Strefę trzecią tworzą Filipiny i Celebes. Łącznie z azjatyckimi krótkogłowcami występuje tu typ pacyficzny. Ponadto na Filipinach zachowały się jeszcze szczątki ciemnoskórej i wełnistowłosej ludności karłowatej, nawiązującej bez wątpienia do analogicznej formacji na Nowej Gwinei, na Malakce i ewentualnie na Wyspach Andamańskich. Zdaje się jednak, iż na Filipinach uległy one już daleko posuniętym przeobrażeniom antropologicznym, spowodowanym kontaktami sąsiedzkimi.

Czwarta wreszcie strefa Indonezji obejmuje Sumatrę, Borneo, Jawę i małe Wyspy Sundajskie, aż po Flores włącznie. Zaznacza się tu wy-

rażnie przewaga azjatyckich krótkogłowców. Składnik ten ześrodkowuje się przede wszystkim na Jawie i Madurze oraz w południowo-wschodniej części Sumatry łącznie z południowo-zachodnią częścią Borneo. Górzysta część Sumatry, sąsiednie wyspy Bali, Nias i Mentawei oraz wnętrze Borneo (Dajacy) stanowią teren zachowania się starszej formacji antropologicznej, w której obok azjatyckich krótkogłowców najpoważniejszą rolę odgrywa typ mediterranoidalny, łącznie ze szczątkami formacji czarnej badanej na Malakce przez R. Martina, a najlepiej zachowanej na Nowej Gwinei. Na Jawie, posiadającej najwyraźniej zaznaczone azjatyckie oblicze, należy się ponadto jeszcze liczyć z domieszką typu orientalnego. Dotyczy to jednak zapewne tylko warstw wyższych, które uległy wpływom indyjskim w czasach dawniejszych i arabskim w późniejszych. Do omawianej tu strefy należy również i afrykańska wyspa Madagaskar, skolonizowana w swej wschodniej części przez Indonezyjczyków.

Swiat wyspiarski między Azją i Australią, a sięgający na zachodzie aż po Madagaskar, stanowi strefę nawarstwiania się fal migracji azjatyckich na starym podłożu ludności ciemnoskórej, w czasach dawniejszych zajmującej też i południowe peryferie kontynentu azjatyckiego, co do których przypuszcza się, że były również obszarem macierzystym ludności murzyńskiej kontynentu afrykańskiego. Europeidalne rysy Polinezyjczyków, tak dawno już podnoszone przez różnych podróżników, zostały niewątpliwie uwarunkowane licznym występowaniem składników mediterranoidalnego i pacyficznego. Obydwa te składniki zbliżają się bowiem do europejskich kanonów estetycznych.

Ludność Oceanii nie doczekała się jeszcze syntetycznego ujęcia antropologicznego na poziomie zrealizowanym nie tylko co do Europy, ale nawet i Afryki. Panują tu bowiem bardziej skomplikowane stosunki spowodowane wielością ruchów migracyjnych, wywołujących radykalne przeobrażenia antropologiczne drobnych grup etnicznych wzajemnie oddziałujących na siebie. Niewątpliwie punkt wyjścia będzie tu musiało stanowić dokładne rozpatrzenie stosunków antropologicznych Nowej Gwinei w perspektywie już wyraźnie zarysowującej się syntezy antropologicznej czarnoskórej ludności kontynentu afrykańskiego. W świetle dotychczasowych wyników zdaje się już nie ul[illegible]liwości, iż nie tylko Pigmeje Oceanii, ale też i pozostałe cza[illegible]dniki jej ludności są identyczne ze stwierdzo[illegible]mi na ko[illegible]oraz na Półwyspie Malakka.

Pierwszy etap na szl[illegible]-
ków antropologicznych[illegible]ez
A. L. Godlewsk[illegible]cję
wyników dotych[illegible]ości
Australii, do k[illegible]–
smańczycy, z[illegible]

ność Melanezji z Nową Gwineą. Natomiast co do Polinezji wyniki morfologiczne uzasadniły odróżnianie formacji staropolinezyjskiej, reprezentowanej przez Maori Nowej Zelandii, pośredniej na Markizach oraz neopolinezyjskiej, do której należą z jednej strony mieszkańcy wysp Samoa i Toga, z drugiej zaś Hawai i Tahiti. Są to wyniki nie podlegające zakwestionowaniu. Kwestią otwartą pozostaje tylko ujęcie ilościowe wzajemnego ustosunkowania poszczególnych składników. Ulega ono modyfikacjom w zależności od sposobu precyzowania definicji składników antropologicznych, nie zmienia jednak hipotez co do składu wyodrębnionych grup morfologicznych.

Nawarstwienia migracyjne

Przypuszczenia co do ukształtowania się stosunków antropologicznych na obszarze Australii i Oceanii przed przewrotem, spowodowanym przez ekspansję europejską, muszą się opierać na uwzględnieniu stosunków geograficznych i wyników badań antropologicznych nad ludnością autochtoniczną. Paleoantropologia tej części świata jeszcze nie istnieje. Jest to nawet dosyć dziwne, przynajmniej co do Australii, jeśli się zważy, iż dokonano tam wielkich robót ziemnych przy eksploatacji złotonośnych pokładów, nie tylko dawniej, ale i w czasach ostatnich.

Najdalszą, najmniej dostępną peryferią jest bezspornie Tasmania. Dociera się bowiem do niej dopiero po przebrnięciu przez tak trudny do przebycia kontynent australijski. Przez wzgląd na charakter antropologiczny jej ludności, wykazującej nie dające się zakwestionować nawiązania do czarnoskórej ludności archaicznej Nowej Gwinei, najprawdopodobniejszym staje się przypuszczenie, iż reprezentowała ona najstarszą warstwę ludności Australii. W tej perspektywie formacja australoidalna stanowiłaby dopiero późniejsze, bardzo zresztą archaiczne nawarstwienie. Zapewne dopiero fale wczesnej ekspansji austronezyjskiej przyniosły składnik mediterranoidalny oraz języki melanezyjskie. Z połączenia się tej warstwy z młodszą formacją papuaską o przewadze składnika nigryckiego powstała przypuszczalnie formacja protoindonezyjska. Zapewne tę strukturę antropologiczną posiadała Indonezja przed ekspansją krótkogłowców azjatyckich oraz składnika pacyficznego, w tak wielkich ilościach wchłoniętych przez Malajów i Tagalów Wysp Filipińskich, a zwłaszcza przez ludność Jawy.

To nawarstwienie azjatyckie pozostawało przypuszczalnie w łączności z ekspansją ludów tybeto-birmańskich na kontynencie azjatyckim. Jest ono ujmowane jako formacja deuteroindonezyjska. Jego uderzenie spowodowało ekspansję polinezyjską. W tym ku wschodowi skierowanym ruchu migracyjnym jednakże w okresie wcześniejszym znacznie większą rolę odgrywał składnik pacyficzny, aniżeli azjatyccy krótkogłowcy.

W świetle tu omówionego materiału faktycznego kolejność nawarstwień, nie ogarniających zresztą całego tu omawianego, a tak geograficznie różnorodnego obszaru, przedstawiałaby się zatem przypuszczalnie następująco:

Krótkogłowcy azjatyccy
Typ pacyficzny
Typ mediterranoidalny
Typ nigrycki
Typ australoidalny
Formacja austro-afrykańska (Pigmeje)

Podane tu schematycznie ujęte wiadomości o stosunkach antropologicznych i etnicznych Australii, Oceanii i Indonezji wystarczają do zwrócenia uwagi na fakt nader wielkiego znaczenia. Świadczą one wymownie, że przyczyn powodujących przeobrażenia etniczne i antropologiczne na tych dalekich kresach, do niedawna osiąganych z tak wielkimi wysiłkami, doszukiwać się należy w ruchach mas etnicznych zachodzących na południowych półwyspach kontynentu azjatyckiego. Wnętrze Azji aż do czasów ostatnich było niespokojnym ośrodkiem, którego eksplozje wstrząsały losami mieszkańców pozostałych części świata. W ostatnich tysiącleciach w tym dynamizmie Eurazji największą rolę odegrały impulsy wychodzące z jej najdalej na zachód wysuniętej części — Europy. Przeobraziły one całkowicie stosunki ludnościowe Nowego Świata.

Ludy i języki Ameryki

Jakkolwiek Ameryka jest najbardziej geograficznie izolowaną częścią świata, to przecież pod względem antropologicznym i ona należy do strefy ogarniętej promieniowaniem kontynentu azjatyckiego. Stosunkowo bardzo wąska Cieśnina Beringa i dawniej nie mogła stanowić przeszkody uniemożliwiającej wędrówki ludzkie poza tymi okresami, w których zbyt rozległe arktyczne pustynie uniemożliwiały korzystanie z pomostu tworzonego przez lody skuwające obydwie części świata. Drugi pomost, prowadzący przez wyspy Oceanii, nie mógł również nastręczać trudności nie do pokonania tak żeglarskim ludom, jakimi są mieszkańcy tego świata wyspiarskiego. Niewątpliwie połączenie z Europą, prowadzące przez Islandię i Grenlandię, nastręczało znacznie większe trudności komunikacyjne aniżeli szlak transpacyficzny, czy arktyczny azjatycko-amerykański. Wiemy jednak, że Wikingowie, już na kilka stuleci przed Kolumbem, docierali nim nie tylko do Labradoru i Nowej Funlandii, ale i znacznie dalej ku południowi, jak to poświadczają sagi.

Ameryka została zaludniona stosunkowo późno, być może dopiero w okresie polodowcowym, gdy na północy panował klimat znacznie cieplejszy niż obecnie. Nie brak danych wskazujących nawet na to, iż w tym

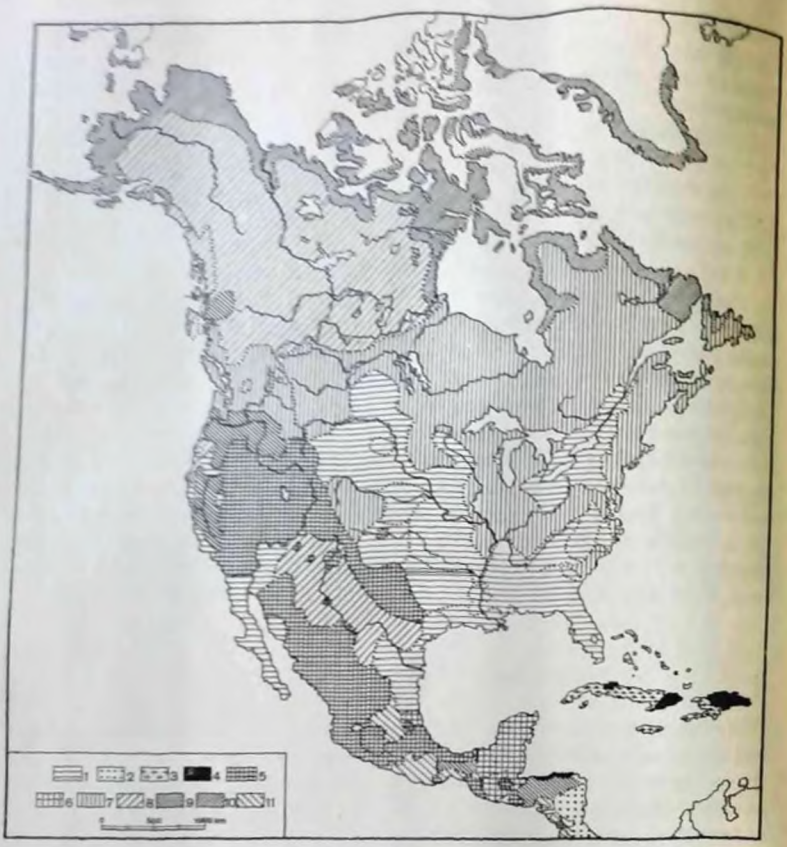

Ryc. 57. Terytoria lingwistyczne Ameryki Północnej i Środkowej (wg T. Milewskiego)

1 — rodzina hoka-sju, 2 — rodzina czibcza, 3 — rodzina arawak, 4 — rodzina karibi, 5 — rodzina aztek-tano, 6 — rodzina mayakicze, 7 — rodzina algonkin-wakasz, 8 — rodzina na-dene, 9 — rodzina penuti, 10 — rodzina eskimo-aleucka, 11 — rodzina mixtek-otomi

okresie istniało międzymorze w strefie teraźniejszej Cieśniny Beringa, zagradzające drogę zimnemu prądowi arktycznemu, co odbijało się dodatnio na stosunkach klimatycznych północno-zachodniej Ameryki. Stwarzało to wyjątkowo korzystne warunki dla wędrówek znaczniejszych mas ludzkich na tych północnych terenach. Późniejsze wytworzenie się przeszkód obecnie izolujących Amerykę spowodowało jej bardzo samodzielny rozwój w ciągu długich okresów czasu. Tym tłumaczyć należy

słabo zarysowujące się nawiązania lingwistyczne między Azją a Ameryką, przy tak wyraźnie zaznaczających się łącznościach antropologicznych, a nawet kulturowych, nie ograniczających się do strefy północnej. Wyniki badań muzykologicznych stwierdzają bowiem kontakty południowo-wschodniej Azji z obszarem dawnej kultury peruwiańskiej, według E. v. Hornbostla nie dające się zakwestionować.

Jednakże już na początku bieżącego stulecia, w znacznej mierze dzięki wynikom ekspedycji Jesuppa, zorientowano się, iż nie tylko rodzina języków eskimo-aleuckich stanowi łącznik lingwistyczny, zespalający Amerykę z Azją. Okazało się bowiem, że języki grupy paleoazjatyckiej, ze względu na ich właściwości strukturalne, należy rozpatrywać w łączności z językami amerykańskimi.

Jeden z najbardziej zaskakujących wyników późniejszych badań stanowiło wykazanie łączności językowej między amerykańskimi ludami rodziny Dene (Athapasków) a wschodnio-azjatycką rodziną ludów tybeto-birmańskich. Ten pogląd, stanowiący wynik badań E. Sapira, pozostaje w zgodności z ogólnie uznawanym wynikiem badań etnograficznych, wykazujących, że Athapaskowie są stosunkowo późnymi przybyszami na kontynencie amerykańskim. W ich składzie antropologicznym krótkogłowe składniki odmiany żółtej odgrywają znacznie poważniejszą rolę, aniżeli u innych autochtonów Ameryki Północnej. Z antropologicznego punktu widzenia Athapaskowie są zatem znacznie ściślej związani z Azją Srodkową niż Eskimosi, a nawet paleoazjatyckie plemiona Syberii Wschodniej. Wyniki E. Sapira należy zatem uważać za przełomowe osiągnięcie w dziedzinie badań nad ewentualną łącznością języków Indian Ameryki z wielkimi rodzinami lingwistycznymi Azji. Nowsze badania etnologiczne podkreślają coraz liczniejsze analogie kultur bardzo od siebie odległych plemion Syberii i Ameryki Północnej.

Od dawna znana jest natomiast łączność Eskimosów z Azją. Są oni uważani za lud pierwotnie azjatycki, tak mało nawiązań łączy ich bowiem z Indianami Ameryki. O. W. Schmidt posuwa się nawet tak daleko, że włącza ich język bardzo bliski aleuckiemu, do liczby języków uralo-ałtajskich, częściowo więc europejskich, jako czwartą ich grupę składową. Ponadto należy się jeszcze liczyć ze ściślejszą łącznością ludów paleoazjatyckich z dalej ku południowi zepchniętymi ludami Ameryki Północnej. Zaznacza się tu bowiem szereg nawiązań kulturowych, na które na początku naszego stulecia zwracał uwagę już W. Jochelson.

Dana przez T. Milewskiego synteza stosunków językowych Ameryki, ujmująca obecny stan wiedzy, wnosi już przejrzysty ład do chaosu, aż do czasów niemal ostatnich uważanego za beznadziejny. Zostało to osiągnięte dzięki należytemu uwzględnieniu dynamizmu terytoriów etnicznych, wykazujących tak wyraźnie zaznaczające się tendencje do przesuwania się ku południowi. Na obszarze Ameryki, łącznie z przyległą peryferią Azji, skąd wychodziły impulsy powodujące przesunięcia etniczne

na kontynencie Ameryki. T. Milewski wyróżnia dwanaście odrębnych rodzin lingwistycznych oraz trzy grupy, obejmujące znaczniejsze ilości rodzin, zespolonych kulturowo, przy obecnym stanie wiedzy uważanych za zupełnie odrębne jednostki lingwistyczne.

Do grupy paleoamerykańskiej zostały zaliczone języki

Ryc. 58. Terytoria lingwistyczne Ameryki Południowej (wg T. Milewskiego)
1 — języki paleoamerykańskie, 2 — rodzina tupi-guarani, 3 — rodzina karibi, 4 — rodzina arawak, 5 — języki grupy andyjskiej, 6 — języki kiczua, 7 — rodzina czibcza

najdawniej zasiedziałe w Ameryce Południowej, panujące tam przed inwazją ludów przynależnych do rodzin: tupi-guarani, karibi i arawak. Stanowiły one kolejno po sobie napływające fale lingwistyczne. Główny ich szlak migracyjny wiódł od Przesmyku Panamskiego z północy na południe pogórzem Andów, zaś południowa i wschodnia część kontynentu stanowiła peryferyczny obszar reliktowy, na którym osiedlały się ludy zepchnięte z pogórza. Ta paleoamerykańska warstwa lingwistyczna rozpada się na przeszło pięćdziesiąt odrębnych rodzin, między którymi dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić związków genetycznych. Lingwistycznie tak niejednolita grupa w chwili przybycia Europejczyków tworzyła jednakże kulturowo zwartą formację, którą naruszały jedynie enklawy dialektów tupi-guarani i arawak w dorzeczu Parany, stanowiące rezultat ekspansji wychodzącej z dorzecza Amazonki. Natomiast w dorzeczach Amazonki i Orinoko, wcześniej opanowanych przez dawne ekspansje, poprzednio tam tak liczne rodziny paleoamerykańskie zachowały się jedynie w postaci szczątków wyzierających spod nawarstwienia naniesionego przez ekspansje Tupi-Guarami, Karibów i Arawaków, zajmującego duże, zwarte obszary. Należy nadmienić, iż chronologicznie późniejsza ekspansja Arawaków na północy popędziła Karibow na Małe Antyle, które zajęli łącznie z wschodnią częścią Haiti. Arawacy sięgnęli jednak dalej, zajmując resztę Wielkich Antylów i dotarli nie tylko do Wysp Bahamskich, ale usadowili się też w południowo-zachodniej części Florydy. Ich ekspansję zatrzymało dopiero przybycie Hiszpanów, którzy w strefie Zatoki Meksykańskiej rychło całkowicie wyniszczyli ludność tubylczą i zastąpili ją Murzynami przywiezionymi z Afryki przez handlarzy niewolników.

Ryc. 59. Indianin ze szczepu Bakari, typu paleoamerykańskiego (fot. P. Ehrenreich)

Następny zespół migracyjny stanowiła grupa andyjska. Składa się ona z dziesięciu niewielkich, ciągle jeszcze za odrębne uważanych, rodzin lingwistycznych. Nawarstwiły się one na stare podłoże paleoamerykańskie i arawackie. Na to nawarstwienie andyjskie nawarstwił się z kolei język kiczua, posuwający się również od Przesmyku Panamskiego, ale nie tylko dolinami andyjskimi, lecz także wybrzeżem Pacyfiku. Najazd szczepów mówiących językiem kiczua nie sięgnął na niżej położone ru-

bieże dorzecza Amazonki. Niosły one wyższą kulturę i świetnie ją rozwinęły w swoich nowych południowych siedzibach. Co prawda najstarsza kultura rolnicza tych obszarów stanowiła zapewne spadek po Arawakach, którzy z początkiem drugiego tysiąclecia przed n.e. zajęli Wyżynę Peruwiańską. Największe rozpowszechnienie się języków andyjskich, a zarazem największy rozkwit polityczny i kulturalny mówiących nimi ludów przypada na pierwsze tysiąclecie n.e. Począwszy od XII wieku ekspansja języka kiczua redukuje obszar grupy andyjskiej, zaś od wieku XVI na wszystkie te języki nawarstwia się język hiszpański. Najdalej na południe posunęła się rodzina narzeczy araukan. Już po przybyciu Hiszpanów Araukanie rozszerzyli swój obszar językowy na wschód od Andów i zajęli pampasy w górnych częściach dorzeczy Rio Colorado i Rio Negro. W pierwszym tysiącleciu n.e. do wielkiej potęgi doszły szczepy mówiące narzeczami aymara. Ich rozkwit rozpoczyna się w II stuleciu n.e., zaś do szczytu dochodzi w wieku V. Udomowili oni lamę i budowali wielkie miasta megalityczne. Ich centrum cywilizacyjne znajdowało się na Wyżynie Peruwiańskiej z głównym ośrodkiem w Tihuanaco, na południe od jeziora Titicaca. Strefa jego wpływów obejmowała dzisiejsze Peru, Ekwador i Boliwię. Państwo Aymarów załamuje się w VIII wieku n.e., zaś w XIV wieku jego obszar zostaje ostatecznie wcielony do państwa Inków, rozpowszechniającego język kiczua. Powoduje to zredukowanie się obszaru języka aymara do stosunkowo drobnego reliktu między jeziorem Titicaca a Pacyfikiem, zaś liczbę mówiących tymi narzeczami ocenia się obecnie na 600 000. Wtórną andyjską kolebką języka kiczua była jakaś nie dająca się dokładniej ustalić część Andów Ekwadoru, między równikiem a 5° szerokości południowej. Stamtąd plemiona mówiące językiem kiczua posunęły się ku południowi i założyły w pierwszym tysiącleciu n.e. państewko ze stolicą w Cuzco. Było ono początkowo zależne od Aymarów. Korzystając z rozkładu państwowości Aymarów w wieku XII rozpoczynają swoje podboje pod przywództwem dynastii Inków i w ciągu dwu stuleci podbijają Aymarów, zaś w wieku XV plemiona Yunka. Do szczytu potęgi dochodzą bezpośrednio przed przybyciem Hiszpanów. Jednakże ta klęska polityczna nie zahamowuje rozrostu terytorium języka kiczua. Staje się on bowiem językiem tubylczym katolickiego kleru hiszpańskiego. W ciągu XVII i XVIII wieku wypiera on prawie wszystkie dawniejsze języki tubylcze na obszarze dawnego państwa Inków. Jakkolwiek jego osiągnięcia hamowało rozpowszechnianie się języka hiszpańskiego, obecnie językiem kiczua mówi około 3 000 000 Indian, to znaczy około trzecia część tubylczej ludności Ameryki Południowej.

Następną falę północną, spływającą z Ameryki Środkowej, tworzyły szczepy mówiące narzeczami czibcza. Ta rodzina lingwistyczna nawarstwiła się jedynie na północną peryferię języków andyjskich. Nie mogąc się posuwać głębiej ku południowi, wyparła resztki Karibów i Arawaków na wschód do dorzecza Orinoko. Jednakże już w pierwszej połowie

pierwszego tysiąclecia n.e. szczepy Czibcza zostały ogarnięte ruchem odwrotnym ku północy. Spowodowało to wytworzenie się strefy mieszanej, ogarniającej południową część Ameryki Środkowej, aż po teraźniejszy Honduras włącznie. Wskutek tych ruchów w chwili przybycia Hiszpanów główny ośrodek szczepów Czibcza znajdował się w zachodniej części Kolumbii i ogarniał północne części Ekwadoru na południu oraz Przesmyk Panamski, łącznie z południową częścią Ameryki Środkowej, na północy. Była to strefa o kulturze odpowiadającej najbardziej archaicznym warstwom kultury peruwiańskiej.

Bezpośrednio na północ od strefy języka czibcza znajdowało się pierwotnie terytorium rodziny maya-kicze. Zepchnięta przez posuwające się od północy nowe ludy pozostawiła ona w północno-wschodniej części Meksyku plemię Huasteków i w głównej swojej masie przekroczyła Przesmyk Tehuantepec. Wtedy, na wiele wieków przed n.e. osiedliła się ona w tropikalnej dżungli Ameryki Środkowej, na Yucatanie, łącznie z przyległymi obszarami sięgającymi na południu po Pacyfik. Plemię Maya stworzyło tam najstarszą i najświetniejszą cywilizację Ameryki. Już w swoim okresie protohistorycznym (613 przed n.e. do 176 n.e.) Maya, skupieni podówczas w Guatemali, mają opracowany kalendarz i pismo hieroglificzne (najstarszy napis z roku 98 przed n.e.). Kultura ta objęła wszystkie plemiona łącznie z Huastekami. W następnych okresach, średnim (373—471) i złotym (471—629) starego państwa Mayów zostają osiągnięte szczyty rozwoju w architekturze, rzeźbie, matematyce i astronomii. Jedynie Huastekowie pozostają na poziomie okresu protohistorycznego. Po tych okresach świetności starego państwa następuje długi okres zamętu (629—964). Plemiona należące do rodzin mixtek-otomi, hokasju i penuti przedzierają się przez Guatemalę z północy na południe i nawet częściowo osiedlają się w niej. Mayowie w swojej głównej masie, a zwłaszcza ich warstwa przodownicza, wycofują się na półwysep Yucatan i tworzą tam nowe państwo (964—1191). Zostaje ono zniszczone przez najazd plemienia Tolteków z rodziny aztek-tano. Państwo najeźdźcze upada w roku 1225 i Mayowie odzyskują niepodległość (1191—1437). Jednakże wpływy meksykańskie potęgują się coraz bardziej. Wreszcie w XV wieku zaraza i najazdy Azteków, uderzające z północy, powodują ostateczny upadek państwa Mayów. W następnym stuleciu Hiszpanie niszczą ostatnie ślady dawnej kultury.

Bezpośrednio na północ od plemion Maya znajdował się dawny obszar rodziny mixtek-otomi, rozbity na dwie terytorialnie nie stykające się części. Rodzina ta nie wykazuje nawiązań lingwistycznych do szczepów Ameryki Północnej. Świadczy to, że już dawno musiała przybyć do Meksyku, gdzie przed najazdem szczepów azteckich posiadała największe znaczenie polityczne i kulturalne. Pod naciskiem plemion azteckich część podrodziny otomi-mangue emigrowała aż za obszar teraźniejszej republiki Costa Rica, przedarłszy się przez terytorium Mayów.

Rodziny maya-kicze i mixtek-otomi tworzyły starszą warstwę lingwistyczną Ameryki Środkowej. Na nie nawarstwiły się napływające z północy rodziny północno-amerykańskie: hoka-aju, penuti, aztek-tano i na-dene.

Rodzina hoka-sju stanowi najstarsze dające się rekonstruować podłoże lingwistyczne dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Półwyspu Kalifornijskiego i dorzecza Rio-Grande w północnym Meksyku. Rodzina penuti nawarstwiła się na to podłoże w Kalifornii, ludy aztek-tano zalały Meksyk i oddzieliły zachodnią część szczepów znad Pacyfiku od zachodniej w zlewisku Zatoki Meksykańskiej. Plemiona Algonkinów, posuwające się z północy, wyparły języki hoka-sju ze znacznej części dorzecza Missisipi i wybrzeży Atlantyku, co spowodowało ich emigrację w kierunku południowym. Tam dotarły one aż na obszar teraźniejszej republiki Nicaragua. Te przesunięcia doprowadziły do rozbicia rodziny hoka-sju na sześć terytorialnie odległych i kulturowo różnych podgrup.

Rodzina penuti posuwała się wybrzeżem Pacyfiku i pozostawiła wzdłuż szlaku swej wędrówki liczne enklawy rozsiane na przestrzeni między 57° i 13° szerokości północnej. Reprezentowały one różne poziomy kultury średniej i niższej. Szczepy Tsimszian i Czimuk pozostały na północy. Następnie kolejno należy wymienić podrodziny: oregońską, yakon-tekelma, kalifornijską i wreszcie w Ameryce Środkowej mize-lenka.

Najeźdźcami, powodującymi tak wielkie rozbicie rodziny penuti była ekspansja szczepów Aztek-Tano. Posuwały się one pasmami Gór Skalistych. Ostatnią ich falę stanowiły plemiona mówiące narzeczami uto-azteckimi. W swojej ekspansji, wskutek wchłaniania ludności podbitej różnicowały się one i pod względem lingwistycznym. Najgłębszym przeobrażeniom uległy języki kuitlatek i tarasko, w środkowym Meksyku. Izolowaną pozycję zajął język zuni, jeden z czterech używanych obecnie w kręgu cywilizacji pueblo. Dalej na północy występują języki tano-kiowa, przy czym tano jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych języków kręgu kultury pueblów której podstawy stworzyły szczepy Hoka-Sju. Ich szczątek zachował się w postaci szczepu Keres. Potężna fala szczepów uto-azteckich, wypływająca z Wielkiej Kotliny Gór Skalistych w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia n.e., posunąwszy się do Kalifornii, wyparła ku południowi szczepy Hoka, Penuti, Mixtek-Otomi, których najazd zniszczył stare państwo Mayów. Ruchy te spowodowały rozpadnięcie się podrodziny uto-azteckiej na pięć grup. Są to: Nahua na południu, zaś dalej ku północy: Kora-Huiczol, Kahita-Opata, Pima-Tepehuan i Szoszoni. Starszą formację Nahua reprezentowali Toltekowie. W drugiej połowie pierwszego tysiąclecia przed n.e. osiedlili się w środkowym Meksyku, przyjęli cywilizację Mayów i nadali jej oryginalne piętno. Pod koniec XII wieku podbijają oni cały Meksyk i Amerykę Środkową aż po jezioro Nicaragua. Państwo to upada jednakże już

około roku 1225, ulegając najazdowi młodszej formacji szczepów Nahua. Po stu latach przybywają z kolei Aztekowie i zakładają swoje federalne państwo ze stolicą w Tenochtitlan — dzisiejszym Meksyku. Państwo ich zostaje zniszczone przez Hiszpanów w roku 1521. Ta katastrofa nie powstrzymuje jednak ekspansji języka nahuatl, związanego z państwem Azteków. Nawarstwienie się języków nahua na dawniejsze fale migracyjne spowodowało wytworzenie się języków mieszanych. W ten sposób wyodrębnił się szczep Totonaków, wytwarzających w ciągu pierwszego tysiąclecia n.e. ciekawą odrębną kulturę. Pod koniec XV wieku zostali oni podbici przez Azteków. Ośrodkiem piątej grupy szczepów Aztek-Tano, oznaczanej mianem szoszońskiej, była Wielka Kotlina oraz sąsiednie obszary południowej Kalifornii na zachodzie i wyżynnej prerii na wschodzie. Do tego zespołu lingwistycznego należy język hopi, stanowiący najmłodszą formację w kręgu cywilizacji pueblo.

Północny pas ludności tubylczej Ameryki, ciągnący się od Labradoru do północnej Kolumbii Brytyjskiej, należy do rodziny algonkin-wakasz. Jej ekspansja wyszła z północnej Kanady i sięgnęła w głąb dorzecza Missisipi. W puszczach, na północ od Wielkich Jezior, Algonkinowie zachowali swą pierwotną kulturę subarktycznych myśliwców, zaś na południu przejęli od Siuksów uprawę kukurydzy. Wszystkie przesunięcia Algonkinów nastąpiły w pierwszej połowie naszego tysiąclecia. Jakkolwiek w stosunku do swoich południowych sąsiadów byli oni ludem ofensywnym, to jednak na wschodzie opanowany przez nich obszar uległ redukcji spowodowanej ekspansją Irokezów, należących do rodziny hoka-sju.

Rodzina na-dane, niewątpliwie azjatyccy przybysze, miała się przedostać na amerykański kontynent dopiero w ostatnim tysiącleciu przed n.e. Tu zepchnęła ona ku południowi szczepy Algonkinów. Przedmiotem spornym pozostaje dotychczas zagadnienie azjatyckich nawiązań lingwistycznych tej fali najeźdźczej. Jak już zaznaczono powyżej, K. Sapir wypowiedział się za ich powinowactwem z rodziną chińsko-tybetańską. Natomiast T. Milewski zwraca uwagę na podobieństwo ich systemu fenologicznego do języków paleoazjatyckich.

Jeszcze późniejszymi azjatyckimi przybyszami są szczepy eskimo-aleuckie. Proces tej imigracji nie zakończył się jeszcze, gdyż kilka wiosek eskimoskich pozostaje na najdalszym z Ameryką sąsiadującym krańcu Azji. Jednakże już około roku 1000 spotkali się z nimi Wikingowie, zdaje się u ujścia Rzeki św. Wawrzyńca. Wybrzeża Grenlandii Eskimosi zajęli dopiero w XV wieku. Ich poprzednikami byli Normanowie, którzy osiedlili się tam już w XI wieku, ale po rzekomym zdegenerowaniu wymarli w wieku XIV.

W ujęciu T. Milewskiego do swoistego zespołu lingwistycznego o właściwościach charakterystycznych dla języków autochtonicznej ludności Ameryki należą jeszcze języki paleoazjatyckie, zacho-

wane na najdalszej północno-wschodniej peryferii kontynentu azjatyckiego, jak to zaznaczono już powyżej.

Kończąc omawianie azjatycko-amerykańskich nawiązań lingwistycznych należy jeszcze wspomnieć, iż podane przez P. Riveta rzekome dowody językowe transpacyficznych nawiązań Ameryki do Australii i Polinezji nie znalazły uznania w miarodajnych kołach świata lingwistycznego. Jak wiadomo ten znany francuski podróżnik starał się dowieść łączności językowej Indian Kalifornii, tworzących grupę hoka, z ludami austronezyjskimi. Mówi on bowiem o łączności tej grupy języków kalifornijskich z językami malajo-polinezyjskimi. Ponadto podnosi on rzekomą łączność językową Patagończyków szczepu Thson (Tehuelcze) z Australijczykami, przytaczając linię identycznych wyrazów.

Synteza T. Milewskiego ujmująca obecny stan wiedzy pozwoliła na danie schematycznego zarysu dziejów autochtonicznej ludności Ameryki. Dzięki osiągnięciom archeologii i etnografii otrzymał on podbudowę tak wszechstronną, iż można oczekiwać, że przyszłe badania nie spowodują już zbyt radykalnych zmian w poglądach na genezę tubylczej teraźniejszości.

Obszary kulturowe Ameryki

Ludy Ameryki, tak bardzo różnorodne pod względem lingwistycznym, wykazują daleko idące wyrównania kulturowe, w znacznej mierze przekreślające ich atomizację językową. Ma się tu bowiem do czynienia z wyraźnie zarysowanymi wielkimi i jednolitymi obszarami. Omówimy je pokrótce, nie wchodząc w szczegóły ich zasobów kulturowych.

Kulturę Eskimosów ujmowano dawniej w całości jako kulturę arktyczną. Obecnie wyróżnia się dwie warstwy główne, mianowicie charakterystyczną dla Eskimosów Karibu warstwę protoeskimoską i warstwę neoeskimoską, identyfikowaną z kulturą subarktyczną. Do tej drugiej warstwy, prócz reszty Eskimosów, zalicza się jeszcze mieszkańców Wysp Aleuckich. W bardzo ścisłej łączności z tymi dwiema kulturami pozostaje subarktyczna kultura Indian kanadyjskich. Należą tu Dene (Athapaskowie) i Algonkini północni.

Kultura Indian kanadyjskich i subarktycznych Eskimosów pozostaje pod bardzo silnym wpływem kultury północno-zachodniej, wykazującej wyraźne ślady niedawnego azjatyckiego pochodzenia. Przedstawicielami tej kultury są Tlinkici, Haida, Tsimshian i grupa mosańska. Podstawę gospodarczą stanowi wysoko rozwinięte rybołówstwo.

Bezpośrednio na południe od obszaru tej wyższej kultury północno-zachodniej zachowały się ludy reprezentujące w Ameryce Północnej kulturę najniższego poziomu. Są to mieszkańcy pasa wybrzeży Oregonu i Kalifornii. Należy tu wymienić Penuti, północnych Hoka

oraz izolowanych pod względem lingwistycznym Yuki. Występuje tu zbieractwo, pierwotne myślistwo, zaś w dziedzinie społecznej najprostsze formy organizacyjne, przy patriarchalnym ustroju rodziny.

Wyższą kulturę reprezentują ludy zlewiska Oceanu Atlantyckiego. Ta prowincja obejmuje przeważną część Algonkinów, Irokezów i Muskoków. Jej charakterystyczne właściwości stanowią: stałe osiedla i uprawa kukurydzy. Powstają one w ścisłej łączności z wyraźnie zaznaczającymi się oddziaływaniami cywilizacyjnymi Ameryki Środkowej. Należy tu też wymienić liczne na tym obszarze rozsiane kurhany, tzw. *mounds*.

Prerie Ameryki Północnej stanowią analogiczne do pampasów Ameryki Południowej terytorium kulturowe. Wprowadzenie konia przez Europejczyków spowodowało przeobrażenie się pierwotnej kultury myśliwskiej w kulturę ludu konnego. Zebrały się tu bardzo różnorodne grupy etniczne, w liczbie których znalazła się znaczna część autochtonów, wypartych ze wschodu. Są tu Siuksowie, Szoszoni, Kaddo, Kiowa, południowi Dene oraz niektóre plemiona Algonkinów.

Zupełnie swoistą postać posiada kultura pueblo. Jej nazwa pochodzi od wielkich osiedli typu grodziskowego. Jest to kultura rolnicza o wysokim poziomie organizacji społecznej. Obejmuje ona Tano, Zuni, Keres oraz szoszoński lud Hopi czyli Mochi. Oddziałała ona w bardzo silnym stopniu na najeźdźców północnych i ze względu na to do tego zespołu kulturowego można by zaliczyć również i Navaho. W ścisłym związku z kulturą pueblo pozostaje również i rolnicza kultura sonoryjska. Poza szczepami sonoryjskimi, do liczby których należą Aztekowie, panujący dawniej w Meksyku, należą tu jeszcze ludy Yuma, stanowiące południową gałąź grupy Hoka. Kultura ta pozostaje w ścisłej łączności z cywilizacjami Ameryki Środkowej.

Strefa lądowa, łącząca obydwa kontynenty amerykańskie, była areną, na której rozegrał się dramat rozwoju i katastrofy cywilizacji Ameryki Środkowej. Ostatni akt tej tragedii znamy z bezpośrednich relacji europejskich zdobywców. Wcześniejsze fazy kształtowania się tych kataklizmów odbudowuje dopiero nauka teraźniejsza. Konkwistadorzy, olśnieni blaskiem państwa nahuańskiego Azteków w Meksyku, nie zdawali sobie jeszcze sprawy z tego, że zniszczone przez nich imperium było tylko ostatnim, lecz bynajmniej nie najwyższym wykwitem twórczości cywilizacyjnej ludów Ameryki Środkowej. Świadomość tego stanu rzeczy żyje jednak w legendach ludności, poświadczonych zabytkami archeologicznymi.

Kolebkę cywilizacji w Ameryce Środkowej stanowił obszar od Przesmyka Tehuantepek aż po laguny Nicaraguy. Najbardziej południową część pomostu zajmowały ludy Czibcza. Główne ich terytorium leżało jednak już w sąsiedniej części Ameryki Południowej, na obszarze dzi-

siejszej Kolumbii i Ekwadoru. Stworzyli oni tu ośrodek wysokiej cywilizacji, która w XV wieku została podbita przez peruwiańskie państwo Inków.

Najwyższy poziom w Ameryce Południowej osiągnęła cywilizacja stworzona przez ludy Kiczua i Aymara na Wyżynie Peruwiańskiej. Nie osiągnęła ona poziomu osiągniętego przez Maya i Azteków, lecz wytworzyła najpotężniejszą w Ameryce organizację państwową. Wpływ kultury peruwiańskiej sięgnął daleko poza granice państwa Inków. Na południu dotarł on aż do Araukanów, ogarniając całkowicie ludy Diaguita. Ponadto, jak przypuszczają niektórzy etnologowie, kultura peruwiańska miała rozstrzygające znaczenie dla rozpowszechnienia się wyższych form organizacji społecznej i kultury kopieniczej górnego dorzecza Amazonki.

Najniższy poziom rozwoju kultury reprezentują natomiast drobne szczepy lasów dziewiczych dorzecza Amazonki. Nie posiadają one stałych osiedli, nie znają łodzi i uprawiają nader pierwotne myślistwo i zbieractwo. Jako pariasi koczują one wśród wyżej od nich w swoim rozwoju posuniętych Tupi i Arawaków. Pierwotne te szczepy mówią izolowanymi językami maku, sziriana i mura. Natomiast Siriono i Guayaki przejęli już język Tupi. Nieco wyższy poziom rozwoju reprezentują koczownicze ludy myśliwskie Wyżyny Brazylijskiej. Należą do nich Ges oraz Bororo Goyataka. Trzecią wreszcie kulturę pierwotną reprezentują szczepy Ziemi Ognistej; uprawiają one również pierwotne myślistwo, rybołówstwo i zbieractwo nadbrzeżne. Ślady tej kultury zaznaczają się na całym wybrzeżu Pacyfiku, a występują najwyraźniej u prymitywnej ludności wybrzeża Pustyni Atakama w Chile.

Ludy pampasów przed przybyciem Europejczyków bytowały również na bardzo niskim poziomie ogólnego rozwoju. Reliktem tej formy rozwojowej są Ona, patagoński lud północnej części Ziemi Ognistej — myśliwi polujący pieszo. Wprowadzenie konia przez Europejczyków przeobraziło mieszkańców pampasów w konne ludy myśliwskie. Są to: Puelcze, Tehuelcze (Tahon), Czarrua, Querandi i część Araukanów.

W przeciwieństwie do kultury pampasów, powstałej przy pośrednim oddziaływaniu Europejczyków, kultura amazońska stanowi oryginalny wytwór ludności tubylczej, pozostającej częściowo w sferze oddziaływań promieniowania cywilizacji peruwiańskiej. Stosunkowo wysoki poziom rozwoju reprezentują Tupi, kontynentalna część Arawaków i Karibów, dalej Tukano, Pano i Karaya. Podstawę gospodarczą stanowi kopienictwo oraz dobrze rozwinięte myślistwo i rybołówstwo. Jeszcze wyższy poziom reprezentowali Arawacy i Karibowie z wybrzeża Wenezueli i Wysp Antylskich.

Kończąc omawianie kultur Ameryki należy poświęcić jeszcze nieco uwagi kulturze mieszanej na terenie Gran Chaco. Na podłożu kultury myśliwsko-zbieraczej nawarstwiły się przede wszystkim szczepy Tupi

i Arawaków. Dalsze przeobrażenia spowodowały oddziaływania europejskie. Tu sięgnęły bowiem wpływy teokratycznego państwa zakonu o.o. jezuitów, którym krajowcy zawdzięczają rozpowszechnienie chowu bydła.

Indian znamy przede wszystkim z literatury pięknej, czytanej z zapałem w latach młodzieńczych. Otóż Indianie Londona to myśliwskie ludy subarktyczne. Indianie Coopera to Algonkini i Irokezi z okresu ich bohaterskich walk. Sielankowi Indianie Chateaubrianda to Muskoki, mieszkańcy pięknego południa. Indianie teraźniejszych filmów to Siuksowie prerii. Wreszcie *Robinzon Cruzoe* wprowadza nas w okres ekspansji Karibów na Antylach, której ofiarą padł poczciwy Piętaszek, przypuszczalnie Arawak. Różnorodność typów indyjskich, przedstawionych w literaturze beletrystycznej, odpowiada różnicom pomiędzy tu omówionymi kulturami amerykańskimi.

Zasługuje na zaznaczenie, że w ukształtowaniu się terytorialnym teraźniejszych państw Ameryki łacińskiej poważną rolę odegrały tradycje zasięgów dawnych cywilizacji autochtonicznych. Tubylcy nie zniknęli tak doszczętnie, jak to na ogół skłonni jesteśmy przypuszczać. Tam, gdzie najazd europejski miał do czynienia z warstwą rolniczą, wytworzyły się nowe społeczeństwa o krwi mieszanej, pokryte „pokostem" hiszpańskiej kultury, a jednak nie tak łatwo przystosowujące się do warunków europejskiego bytowania.

Stosunki antropologiczne Ameryki

Ludność tubylcza Ameryki wykazuje ścisłą łączność antropologiczną z mieszkańcami Azji. Zostało to stwierdzone już przez G. Cuviera, który przeciwstawił się dawniejszym poglądom K. Linneusza i J. F. Blumenbacha. Ci uważali bowiem „czerwonoskórych" Indian Ameryki za rasę równorzędną „żółtoskórym" Azjatom. Pogląd G. Cuviera utrzymał się i obecnie jest już powszechnie uznawany.

W świetle zgodnych wyników dotychczasowych badań ludność tubylczą Ameryki tworzą następujące „żółte" składniki: arktyczny, paleoamerykański, pacyficzny oraz azjatyccy krótkogłowcy. Sprawa ewentualnych przedkolumbijskich domieszek czarnych łączyłaby się z zagadnieniem ewentualnych kontaktów transpacyficznych i nie zarysowuje się jeszcze wyraźnie. Prócz typu paleoamerykańskiego wszystkie te składniki poznaliśmy już poprzednio przy omawianiu innych części świata. Ostatnio R. Biasutti, podobnie jak E. v. Eickstedt, stoi na stanowisku autochtonicznych ras amerykańskich i poza Eskimosami nie uwzględnia ich nawiązań azjatyckich, co pozostaje w sprzeczności z wynikami badań lingwistycznych i etnograficznych. Ograniczymy się zatem do zreferowania wyników badań morfologicznych S. Klimka, które zyskały uznanie tak znakomitego amerykańskiego antropologa, jakim był bezspornie A. L. Kroeber.

Terytorium antropologiczne elementu arktycznego obejmuje północną rubież kontynentu Ameryki Północnej. Obszarem jego bezwzględnej przewagi są wybrzeża i wyspy Morza Arktycznego oraz Grenlandia. Jako poważny składnik występuje on ponadto na Alasce, na północ od

Ryc. 60. Terytoria antropologiczne Ameryki Północnej i Środkowej (wg S. K l i m k a)

1 — typ paleoamerykański, 2 — typ arktyczny, 3 — typ pacyficzny, 4 — krótkogłowe składniki azjatyckie

Jukonu, w prowincji Mackenzie, na Labradorze i na wybrzeżu Pacyfiku aż po Kalifornię oraz na wschodzie, między Wielkimi Jeziorami i Atlantykiem. Wyraźnie jego wpływy zaznaczają się ponadto na terytorium całej Kalifornii. W Ameryce Południowej strefę przewagi elementu arktycznego mają stanowić najbardziej południowe rubieże kontynentu łącznie z Ziemią Ognistą. Jako drugorzędny składnik zaznacza się on w Patagonii oraz w górnej części dorzecza Amazonki. Poza tym jego

drobne domieszki mają występować na północnym wybrzeżu, od Panamy aż po ujście Amazonki.

Składnik paleoamerykański stanowi dotychczas jeszcze dobrze zachowane podłoże ludności całej Ameryki Południowej. Najliczniej występuje on w centralnej części tego kontynentu, zagęszczając się

Ryc. 61. Indianin Algonkin

w górnym dorzeczu Amazonki i na Wyżynie Brazylijskiej. Zwarty zasięg typu paleoamerykańskiego przekracza na południu rzeki Pilcomayo i Bermejo. Ponadto występuje on jako licznie reprezentowany składnik na południowych wybrzeżach Amazonki oraz w Patagonii i na Ziemi Ognistej. W Ameryce Północnej zaznacza się jedynie w postaci drobnych domieszek. Na zachodzie dają się one stwierdzić w Kalifornii, zaś na wschodzie wzdłuż Atlantyku, od Florydy aż po ujście Rzeki św. Wawrzyńca. Składnik paleoamerykański jest niewątpliwie identyczny z rasą Lagoa Santa, wyodrębnioną przez A. de Quatrefagesa. Posiada on wzrost dosyć niski, jasnobrunatną barwę skóry, lekko faliste ciemne włosy, wydłużoną głowę, średnio szeroką twarz i szeroki nos. Zasługuje

na podkreślenie, iż stwierdza się go w najstarszych znaleziskach Nowego Świata. Tak na przykład w Lagoa Santa nie stwierdzono ani przedstawicieli typu pacyficznego, ani też krótkogłowców azjatyckich. Co najwyżej można się tam liczyć z domieszką elementu arktycznego. Ogromną

Ryc. 62. Terytoria antropologiczne Ameryki Południowej (wg S. Klimka)
1 — typ paleoamerykański, 2 — typ arktyczny, 3 — typ pacyficzny, 4 — krótkogłowe składniki azjatyckie

większość składu populacji reprezentowanej przez to znalezisko stanowią osobniki typu paleoamerykańskiego.

Znacznie ważniejszą rolę od składnika paleoamerykańskiego w Ameryce Północnej odgrywają azjatyckie składniki krótkogłowe. Ich terytorium obejmuje cały zachód aż po Missisipi oraz Amerykę Środkową, łącznie ze strefą jej promieniowania na południu. Przewagę bezwzględną osiągają one jednak tylko na Jukatanie i we wschodniej części nadbrzeżnej teraźniejszego Meksyku. Poza tym bardzo licznie

występują one na południe od linii Colorado-Arkanas. Drugą strefę ich zagęszczenia stanowi pobrzeże Pacyfiku, a mianowicie Alaska na południe od Jukonu i pas wybrzeża aż po północne granice Kalifornii. W Ameryce Południowej obszar składników krótkogłowych jest bardzo niejednolity. Na zachodzie obejmuje on masyw górski od Przesmyku Panamskiego aż po źródliszcza Salado, stanowiąc bezpośrednie przedłużenie krótkogłowego terytorium Ameryki Środkowej, na wschodzie natomiast — obszary na południe od dolnej Amazonki, a ponadto wąski pas wybrzeża atlantyckiego aż po La Platę. Strefy wschodnia i zachodnia łączą się na obszarze Gran Chaco. Znaczniejsze domieszki zaznaczają się ponadto w dorzeczu Orinoko, w środkowej części dorzecza Amazonki i w strefie źródeł Parany. Na południu sięgają one aż po Rio Negro.

Składnik pacyficzny jest najliczniej reprezentowany w Ameryce Północnej. Poza obszarem bezwzględnej przewagi elementu arktycznego na północy oraz poza Ameryką Środkową, jak wiadomo krótkogłową, na południu, składnik ten może nie osiągać przewagi ilościowej chyba tylko w strefie wybrzeży Pacyfiku oraz na obszarze między Arkansas i Rio Grande del Norte. W Ameryce Południowej terytorium składnika pacyficznego jest bardzo rozbite. Na północy stwierdza się je w dorzeczu Orinoko i sięga ono aż po dolny bieg Amazonki. Dalej ku południowi znaczniejsze domieszki tego składnika sięgają aż po obszar źródeł Paragwaju. Ponadto zaznaczają się one w Urugwaju i Patagonii. Natomiast na obszarze Andów nie odgrywają one poważniejszej roli, zaś w dorzeczu Amazonki schodzą na plan ostatni.

W świetle dotychczasowych wyników badań antropologicznych wyraźnie zarysowuje się fakt, że Ameryka Południowa stanowi strefę przewagi składnika paleoamerykańskiego, Ameryka Północna terytorium najliczniejszego występowania składnika pacyficznego, zaś Ameryka Środkowa i bezpośrednio do niej przylegające obszary wielkich kultur dawnej Ameryki Południowej wyróżniają się przewagą krótkogłowych składników azjatyckich. Ponadto zasługuje na zaznaczenie, że na najdalszych kresach obydwu kontynentów amerykańskich, nie tylko na północy, ale też i na południu, występują zasięgi elementu arktycznego.

W danym tu ujęciu stosunków antropologicznych Ameryki został położony nacisk na podkreśleniu jej łączności z ludnością Azji aby unaocznić różnice, zachodzące między strukturą rasową ludności amerykańskiej a składem antropologicznym żółtoskórych ludów azjatyckich. Zestawiono tu tymczasowe oszacowanie wyników analizy morfologicznej kilku amerykańskich i azjatyckich serii spostrzeżeń antropologicznych, dokonanych metodą diagraficzną, a oddanych mi do dyspozycji przez S. Klimka, który przez dłuższy czas współpracował z A. L. Kroeberem.

W świetle liczb poniższych staje się wielce prawdopodobne, że istotną różnicę jakościową między seriami amerykańskimi a azjatyckimi stanowi to, iż w wynikach analizy spostrzeżeń dokonanych nad tubylcami

amerykańskimi składnik paleoamerykański jest stosunkowo licznie reprezentowany, zaś u Azjatów nie daje się on stwierdzić. Liczniejsze występowanie krótkogłowców na terenie azjatyckim należy do kategorii różnic ilościowych. Natomiast na braku składnika paleoazjatyckiego, jak

Tubylcy Ameryki i Azjaci w perspektywie morfologicznej

Serie spostrzeżeń	Składniki antropologiczne w %				
	paleoamerykański	arktyczny	pacyficzny	krótkogłowcy azjatyccy	paleoazjatycki
Ziemia Ognista, szczep Ona	20	40	30	10	—
„ „ „ Yamana	25	25	35	15	—
Chińczycy z Pekinu	—	20	40	30	10
Mongołowie Ojraci	—	15	30	45	10

się później okazało identycznego z paleoeuropeidalnym, w seriach amerykańskich szczególnego nacisku kłaść nie należy, gdyż na terenie azjatyckim jego występowanie ma zasięg ograniczony do strefy północnej. Powyższe wyniki szacunkowe nie stanowią jeszcze bezspornego dowodu ścisłego zespolenia antropologicznego ludności autochtonicznej Ameryki z ludnością Azji. Przemawiają one jednak na korzyść tej tezy, popieranej zresztą przez wyniki badań lingwistycznych i etnograficznych.

Kończąc omawianie stosunków antropologicznych Ameryki nie można nie wspomnieć o wynikach badań E. A. Hootona, jednego z czołowych amerykańskich antropologów poprzedniej generacji. Otóż zwrócił on uwagę na rzekome występowanie w Ameryce domieszek czarnych i białych u pierwotnej ludności tubylczej. Tak na przykład w Pueblos Pecos, w stanie Nowy Meksyk, opisuje on typ *basket-maker*, wykazujący dużo analogii z typem *basket-maker* Arizony i z czaszkami z Coahuilla, a dający się według wszelkiego prawdopodobieństwa zidentyfikować z typem mediterranoidalnym Oceanii. Ponadto wyróżnia on jeszcze w tym znalezisku typ pseudo-negroidalny — nie dającego się tymczasem jeszcze zidentyfikować przedstawiciela odmiany przypuszczalnie czarnej. Natomiast jego typ pseudo-australoidalny mógłby być identyczny z typem australoidalnym naszej systematyki. Wreszcie jego długolicy europejski krótkogłowiec odpowiadałby naszemu elementowi armenoidalnemu. Ta obserwacja jest szczególnie ciekawa przez wzgląd na tę okoliczność, że ma występować przede wszystkim na terytorium typu pacyficznego, co do którego można przypuszczać, iż wytworzył się on jako mieszaniec elementów białego armenoidalnego i żółtego arktycznego. Obserwacja E. A. Hootona świadczyłaby zatem tylko, iż ten hipotetyczny mieszaniec może się na terenie amerykańskim jeszcze rozszczepiać na swoje domniemane elementy składowe.

Na zagadnienie występowania składnika australoidalnego w Ameryce zwrócono dawno uwagę. Już w roku 1880 P. Topinard podniósł neandertalski charakter czaszek prehistorycznych znad Rio Negro w północnej Patagonii, demonstrowanych przez M. Moreno w Paryskim Towarzystwie Antropologicznym. P. Rivet tłumaczył ich rzekomy neandertalski charakter przynależnością do składnika australoidalnego. Toż samo dotyczy zarówno czaszki z Roca w Patagonii, opisanej przez R. Verneau (1903), jak i czaszek byłych mieszkańców Ziemi Ognistej, opracowanych przez J. V. Hultkranza ,1900), oraz czaszki przedstawiciela szczepu Ona z Ziemi Ognistej, opracowanej przez V. Lebzeltera (1924).

Nie ulega wątpliwości, iż obserwacje E. A. Hootona zwracają uwagę na konieczność sumiennej rewizji zagadnienia transpacyficznych kontaktów migracyjnych Ameryki.

Migracje i nawarstwienia

Podjęta przez F. Grabnera i O. W. Schmidta próba nawiązania nawarstwień kulturowych Ameryki do kultur Oceanii, Australii i Afryki spotkała się ze zdecydowanymi sprzeciwami amerykanistów. Nie uwzględniła ona należycie zagadnienia transpacyficznych migracji tak kategorycznie postawionego przez P. Riveta. Mimo wszystko należy się liczyć z możliwością, że człowiek dotarł do Ameryki nie tylko szlakiem arktycznym, ale docierał też i transpacyficznym.

Gdyby się okazało, że występowanie australoidów na południowej peryferii Ameryki jest faktem nie podlegającym zakwestionowaniu i że występują oni tam łącznie z elementem arktycznym, to należałoby wnioskować, że obydwa te składniki są reliktami dwóch najstarszych migracji, posuwających się obydwoma teoretycznie możliwymi szlakami. Bez porównania młodszą warstwę migracyjną musiałyby natomiast reprezentować transpacyficzne migracje ludów austronezyjskich, z którymi łączyłyby się ślady domieszek mediterranoidalnych, a nawet czarnych, właściwych Melanezji. Ślady kulturowe wpływów melanezyjskich w Ameryce Południowej zostały szeroko zakreślone przez F. Grabnera i to właśnie w strefie składnika paleoamerykańskiego.

Formacja o przewadze składnika pacyficznego, odgrywająca tak wielką rolę na obszarze Ameryki Północnej, musiała dotrzeć na teren swoich teraźniejszych siedzib w okresie dosyć wczesnym, oczywiście szlakiem północnym. Znacznie młodsze nawarstwienie stanowiła formacja, której charakterystycznymi składnikami byli azjatyccy krótkogłowcy. Posuwając się tym samym szlakiem znacznie liczniej dotarli do Ameryki Południowej.

Co do Wysp Japonii ustalił się pogląd, że na paleoazjatyckim neoli-

tycznym podłożu nawarstwił się składnik pacyficzny występujący tam łącznie z kulturą epoki brązu. Natomiast żelazo miały przynieść później nawarstwiające się składniki krótkogłowe. W Ameryce mamy tę samą kolejność antropologiczną. Żelazo nie dochodzi jednak do Ameryki, zaś brąz, względnie miedź, występuje na terenie wielkich cywilizacji, ale w strefie o przewadze ludności krótkogłowej. Czyżby synteza japońska nie cofała rozpowszechnienia się tych metali zbyt daleko wstecz? Czyżby było możliwe, że brąz rozpowszechnił się w Japonii dopiero po ekspansji składnika pacyficznego, lecz przed ekspansją krótkogłowców, zaś żelazo należy do czasów późniejszych od ekspansji krótkogłowców?

Procesy migracyjne Ameryki zostały już dosyć szczegółowo omówione przy przedstawianiu stosunków językowych. Wyniki badań lingwistycznych stanowią podstawę naszych wiadomości o ludach Ameryki. Synteza lingwistyczna stworzyła kościec umożliwiający osiągnięcie orientacji ogólnej. Niestety nie można go jeszcze uzupełnić wynikami badań antropologicznych. W tej dziedzinie nie zdobyto się dotychczas na należycie uzasadnione ogólne ujęcie wyników szczegółowych. Zupełnie wyjątkowe trudności stwarza tu przez autochtonów amerykańskich w tak szerokim zakresie praktykowany zwyczaj deformowania głów.

O straszliwym chaosie, jaki panuje w poglądach na stosunki antropologiczne kontynentu amerykańskiego, świadczy najlepiej wielkie dzieło R. Biasutiego (1959). Ograniczono się zatem do oparcia się na podstawach osiągniętych przez S. Klimka (1932). Pozwalają one bowiem na dostosowanie się do świetnej syntezy lingwistycznej, danej przez T. Milewskiego.

Zakończenie

Dano tu zarys systematyki człowieka i jej zastosowanie do antropografii, to znaczy do opisu obserwowanych grup ludzkich na obszarze zamieszkanym przez człowieka. Ograniczono się zatem do statycznych działów antropologii. Z dziedziny antropologii dynamicznej uwzględniono jedynie ostateczne konsekwencje migracji i procesów selekcyjnych, przejawiających się w zmianach składu rasowego uwzględnionych grup ludzkich. Poza zakresem rozważań pozostały różnice fizjologiczne i psychiczne ras ludzkich, to znaczy czynniki warunkujące przebieg procesów dynamicznych oraz zagadnienia dziedziczności.

Stawiając sobie za zadanie popularyzację dorobku antropologii pominięto uzasadnienie podstawowych założeń teoretycznych danego tu ujęcia. Ograniczę się do zaznaczenia, że podstawę opisu grup ludzkich, umożliwiającego ich dokładne porównywania, stanowi typologizacja obserwowanych osobników, ujmowanych jako statystyczne reprezentacje biologicznych (antropologicznych) populacji, stanowiących rezultat wykrzyżowania się nielicznych elementów składowych ujmowanych jako rasy.

Stwierdzenie, iż wyniki typologizacji dają się ująć matematycznym wzorem, oznaczonym mianem prawa liczności typów morfologicznych, rozwiązało zagadnienie ilościowej analizy antropologicznej. Zredukowało to opis grup ludzkich do ustalenia ilościowego ustosunkowania ich składników, co umożliwiło ich dokładne porównywanie. Dedukcyjne kontrolowanie indukcyjnych wyników analitycznych umożliwiało przytem sformułowanie dwóch dalszych ujęć ilościowych: empirycznego prawa średniej arytmetycznej wskaźnika głowy i analitycznego prawa ilości jasnookich u ludności europejskiej.

Tak wysoki poziom ścisłości naukowej zdołano osiągnąć jedynie w badaniach ludności europejskiej. Obecnie podjęto próbę dociągnięcia do tego poziomu badań nad ludnością murzyńskiej Afryki. Osiągnięto już wyniki analityczne, umożliwiające porównywanie grup ludzkich. Nie zdołano się jednak jeszcze uporać z zagadnieniem dedukcyjnej kontroli

ścisłości dokonywanych analiz ilościowych. Dopiero w fazie początkowej znajdują się badania nad składem ludności Oceanii i Australii. Pozostają one na poziomie jeszcze nie kontrolowanej ilościowo typologizacji. To samo dotyczy badań nad ludnością odmiany żółtej.

W książce tej podjęto próbę przedstawienia popularnego ujęcia zagadnień antropologii, opartego na bardziej precyzyjnym formułowaniu wyników; stanowi ona konsekwencję oparcia się na wynikach typologizacji, osiąganej bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio przez zastosowanie aproksymacji Wankego. Wszystkie dotychczasowe ujęcia, dawane przez tak znakomitych antropologów, jak E. v. Eickstedta i R. Biasuttiego opierały się na ogólnym wrażeniu. Jak zaś te ogólne wrażenia były zawodne, o tym świadczy porównanie ich syntetycznych map antropologicznych Europy z naszą, pierwszą konsekwentnie opartą na wynikach ilościowej analizy antropologicznej.

Opierając się na założeniu biologicznej realności ras ludzkich, antropologia polska przystąpiła do opracowania obrazu ich rozsiedlenia na powierzchni kuli ziemskiej. Dopuszczalność tego założenia wykazały badania nad składem ludności europejskiej. Stosunkowo już dokładne zorientowanie się co do stosunków antropologicznych kontynentu europejskiego jest jednak dopiero realizacją pierwszego etapu na tym dalekim szlaku.

Wykaz zanalizowanych materiałów antropologicznych

Skróty

AfA, Archiv für Anthropologie. Brunszwik. E. Vieweg und Sohn.
ALTN, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział III.
AP, Anthropologie. Anthropologicky Ustav Karlovy University. Praga.
Arch, Archivio per l'Antropologia e la Etnologia. Florencja.
BS, R. Biasutti *Razze e Popoli della Terra*. Unione Tipografico — Editrice Torinese.
MAAE, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnologiczne. Akademia Umiejętności w Krakowie.
MAGW, Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien.
MPA, Materiały i Prace Antropologiczne. Zakład Antropologii Wrocław. Polska Akademia Nauk.
NKZ, J. Czekanowski *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*. Lipsk 1922, T. VI. *Klikhardt und Biermann*.
PA, „Przegląd Antropologiczny", Polskie Towarzystwo Antropologiczne i Polskie Zakłady Antropologii.
PINA, Prace Antropologiczne Instytutu Nauk Antropologicznych i Etnologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
PWZA, Polskie Wojskowe Zdjęcie Antropologiczne. J. Mydlarski.
PZ, Prähistorische Zeitschrift. Berlińskie Towarzystwo Antropologiczne.
REHFO, Revue des Études Hongroises et Finno-Ougriennes. Paryż. H. Champion.
TAO, Izviestija Imperatorskago Obščestva Ljubitelej Jestestvoznanija, Antropologii i Etnografii. Trudy Antropologičeskago Otdiela. Moskwa. Uniwersytet.
Verh, Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethologie und Urgeschichte.
WA, Wiadomości Archeologiczne. Warszawa.
ZAE, Zeitschrift für Anatomie und Entwickelungsgeschichte.
ZAM, Zeitschrift für Anthropologie und Morphologie. Stuttgart. E. Schweizerbartsche Verlagsbuchhandlung.
ZFR, Zeitschrift für Rassenkunde und ihre Nachbargebiete. Stuttgart. F. Enke.
ZRS, J. Czekanowski *Zarys antropologii Polski*. Lwów 1930.

Materiały

Ababua, NK.
Abisynia, BS.
Achajowie ob. Cypr.
Alani, R. Jendyk *Czaszki alańskie VIII—IX w.*, „Kosmos" 1930, t. 45, s. 127—148.

Albańczycy, A. Haberlandt, V. Lebzelter *Zur physischen Anthropologie der Albanesen.* AfA 1919, T. 17, s. 123—154. Analiza — T. Henzel.

Amhara ob. Abisyńczycy, BS.

Andini ob. Lezgini.

Anglicy ob. Farringdon, Hythe, Spitalfields.

Anglo-Sasi, G. M. Morant *A first study of the craniology of England* etc. Biometrica 1926, T. 18, s. 56—98. Analiza — T. Henzel.

Arabi, L. Cipriani *Osservazioni antropometriche su indigeni asiatici e africani.* Arch. 1930/1, T. 60—61, s. 136—286. Analiza — S. Czortkower.

Arczyni ob. Lezgini.

Aromuni, F. Schade, Analiza — B. Miszkiewicz.

Assaorta ob. Abisynia, BS.

Ashanti, BS.

Awarzy ob. Lezgini.

Baamba, NKZ.

Babinga, BS.

Babira, NKZ.

Ba-Ciua, BS.

Badeńczycy, W. E. Mühlmann *Badische Schädel* etc. ZAM 1932, T. 30, s. 382—405. Analiza — S. Żejmo-Żejmis *Die anthropologische Zusammensetzung Süddeutschlands.* ZFR 1936, T. 2, s. 141—155. Ob. Szwajcaria.

Baganda, NKZ.

Bahima, NKZ.

Bahutu, NKZ, ob. Batawa.

Bakumu, NKZ.

Bakusu, NKZ.

Balera, NKZ.

Balese, NKZ.

Bambala, H. Gordziałkowski *Przyczynek do antropologii dorzecza Kwilu.* PA 1936, T. 10, s. 1—33.

Bambuba, NKZ.

Bambunda ob. Bambala.

Bambuti ob. Pigmeje.

Bamum, BS.

Bapende ob. Bambala.

Basenga, BS.

Baskowie ob. Hiszpania.

Basua ob. Pigmeje.

Batonga ob. Arabi.

Batutsi, NKZ, ob. Ruanda.

Batawa, NKZ, ob. Ruanda.

Bayanzi ob. Bambala.

Beni Amer, BS, ob. Abisynia.

Białorusini, J. Czekanowski, *Zur Anthropologie von Nord-Ost-Europa,* MPA 1962, Nr 57.

Bilcze Złote ob. Ceramika malowana.

Bułgarzy Naddunajscy, K. Drontschilou *Beitrage zur Anthropologie der Bulgaren.* AfA 1915, T. 14, s. 1—76.

Bułgarzy Nadwołżańscy, A. Bogdanow *Žiteli drewnich bołgar po kraniologičeskim priznakam.* TAO 1879, T. 3, s. 363—382. Analiza — R. Jendyk.

Buszmeni, BS.

Ceramika malowana z Bilcza Złotego, B. Rosiński *Studia nad czaszkami neolitycznymi znalezionymi w Polsce.* WA 1924, T. 9, s. 29—49.

Ceramika sznurowa, O. Reche *Zur jungeren Steinzeit in Schlesien und Böhmen.* AfA 1909, T. 7, s. 220—237. Analiza — S. Czortkower.

Ceramika wstęgowa, K. Saller *Frühneolithische Skelettfunde aus Thüringen.* ZAE 1929, T. 90, s. 343—363. Analiza — S. Żejmo-Żejmis.

Chazarzy, N. Malijew *K učeniju o strojenii čerepa i k sravnitelnoj anatomii ras.* Kazań 1874. Analiza — S. Czortkower. Ob. Zliwki.

Chwarszi ob. Lezgini.

Cypr, C. Fürst *Zur Kenntnis der Anthropologie der prähistorischen Bevölkerung der Insel Cypern.* Lunds Universitets Arsskrift 1933, Avd. II, T. 29, Nr 6. Analiza — R. Jendyk.

Czeremisi ob. Białorusini.

Czesi, J. Czekanowski *Konsekwencje syntetyczne czeskich badań antropologicznych.* PA 1951, t. 17, s. 320—338. Ch. Troníček *Les*

principaux caractères anthropologiques de la population de Tchecoslovaquie. VI-e Congrès International des Sciences Anthropologiques. Paris 1962. T. 1, s. 539—540.

Dalmatyńcy, I. Michalski *Die Jugoslaven der Dalmatinischen Küste.* PINA 1936, Z. 1, s. 1—24.
Dania ob. Skandynawia.
Dido ob. Lezgini.
Dinka, BS.
Dolmeny podkaukaskie, A. Bogdanow *O čerepach iz kavkazskich dolmenov* etc. TAO 1879. T. 5, s. 419—434. Analiza — R. Jendyk.
Dregowicze, R. Jendyk *K anthropologii Dregovičuv,* AP 1932 t. 10, s. 223—227.
Duńskie groby korytarzowe ob. Neolit duński.

Eidfjord ob. Skandynawia.
Emigranci, B. Rosiński *Emigracje do Stanów Zjednoczonych AP pod względem antropologicznym.* ALTN 1954, T. 6, s. 303—349.
Eneolit nadnieprzański ob. Grecy.
Enkoni ob. Cypr.
Epipaleolit z Ofnet, I. Ulbrich-Kudelska *Człowiek młodszego paleolitu.* „Kosmos" 1926, t. 51, s. 777—860. Analiza — S. Żejmo-Żejmis.
Etruskowie, z rękopisu S. Klimka.

Farringdon, B. G. Hooke *A third study with special reference to the Farringdon street crania.* Biometrica 1962, T. 18, s. 1—55. Analiza — T. Henzel.
Fatjanowo ob. Białorusini.
Fezzan, BS.
Finlandia, *Die anthropologische Struktur der finnischen Bevölkerung.* MPA Nr 59.
Finowie Nadwołżańscy ob. Białorusini.
Francja, Analiza — P. A. Gloor.
Fryzowie Wschodni, B. Miszkiewicz *Die anthropologische Struktur der Ostfrisen.* Homo 1960, T. 10, s. 247—248.
Fryzowie Zachodni z Tershelling, Analiza — P. A. Gloor.
Fulbe, BS.

Galla ob. Ruanda.
Germanie VI w. z Czech, *Wczesnodziejowa antropologia Słowian Zachodnich.* Prace Wrocławskiego Tow. Naukowego, 1953, Nr 17, S. B.
Giesing, J. Bryk, *Określenie czaszek z grobow rzędowych w Giesing.* „Kosmos" 1926, t. 51, s. 925—934. Analiza — S. Żejmo-Żejmis.
Goci, A. Schliz *Die Schädel aus der Nekropole von Nikolajewka.* PZ 1913, T. 5, s. 148—157. Analiza — S. Czortkower.
Grecy, R. Jendyk *Hellada starożytna pod względem antropologicznym.* ALTN 1934, T. 6, s. 205—229. Ob. Marycyn.
Gruzini, Z. Siemionow-Oronska *Przyczynek do antropologii Gruzji.* PA 1945. T. 15, s. 238—250

Halandsdal ob. Norwegia.
Haussa, BS.
Hellemo ob. Lapończycy.
Hiszpania, S. Czortkower *Charakter rasowy przedhistorycznej ludności Półwyspu Pirenejskiego.* ALTN 1936, Dz. III, T. 10, s. 359—454.
Hotentoci, BS.
Huculi, O. Necrasov Rękopis, PWZA.
Hythe, B. N. Stoessinger, G. M. Morant *A study of the crania in the vaulted ambulatory of St. Leonards Church, Hythe.* Biometrica 1932, T. 24, s. 135—202. Analiza — T. Henzel.
Irlandia, S. Niemiec — dysertacja.
Islandia ob. Szwajcaria.
Jomsborg ob Wikingowie.
Jończycy ob. Grecy.

Kabarda ob. Kaukaz.
Karaimi, S. Czortkower *Pochodzenie i struktura rasowa Karaimów.* PA 1938, T. 12, s. 678—680.

Karelczycy ob. Białorusini.

Kaukaz, R. Virchow *Nordkaukasische Alterthümer.* Verh. 1890. T. 22, s. 417—466. Analiza — R. Jendyk.

Kazimierz i Ulejno ob. Wielkopolskie mogiły rzędowe.

Kerry ob. Walijczycy.

Kijów, A. Bogdanow *Drevnije Kijevljane po ich čerepam o mogilam.* TAO 1879, T. 5, s. 305—319. Analiza — R. Jendyk.

Krakowscy przedmieszczanie XVII—XVIII w., I. Kopernicki, ZWAK 1887, T. 7, s. 3—40. Analiza — ZRS.

Kreta, B. Rosiński *Wyspa Kreta przedhistoryczna i współczesna pod względem antropologicznym.* „Kosmos" 1925, T. 50, s. 584—637. Analiza — ZRS

Krywicze zachodni, J. Talko-Hryncewicz *Przyczynek do paleontologii Rusi litewskiej.* MAAE 1904, T. VII, s. 3—43. Analiza — R. Jendyk.

Kumani ob. Torkowie.

Kydonia ob. Kreta.

Lapończycy, G. v. Düben *Crania lapponica.* Sztokholm 1910; P. Mantegazza, S. Sommier *Studii antropologici sui Lapponi.* Florencja 1880.

Lednica, K. Stojanowski *Typy kraniologiczne Wielkopolski.* Slavia Occidentalis 1934. T. 13, s. 29—94.

Levý Hradec ob. Czesi.

Lezgini, Eckert *Kopfmessungen kaukasischer Völker.* AfA 1889, T. 18, s. 55—84; 211—250. Analiza — E. Hrycyk.

Litwini, J. Czekanowski *Zur Anthropologie des Baltikums.* MPA, Nr 27.

Llangynog ob. Walijczycy.

Łotysze, R. Virchow *Archäologische Reise nach Livland.* Verh. 1877, T. 9, s 365—137. Ob. Litwini.

Łowyń, M. Gibowski *Analiza antropologiczna ludności Łowynia z przełomu XVII—XVIII w.* Dysertacja magisterska. Poznań 1961.

Łużyczanie Górni, W. Kóčka *Przyczynek do antropologii Serbo-Łużyczan.* Slavia Occidentalis 1937, T. 16, s. 150—179.

Mabali, NKZ.

Macedończycy, B. Miszkiewicz *Anthropologische Struktur der mazedonischen Bevölkerung,* MPA, Nr 62.

Marycyn, A. Schliz *Beiträge zur prähistorischen Ethnologie.* PZ 1913, T. 5, s. 114—157. Analiza — S. Czortkower.

Masai, BS.

Maurowie z Tahua, BS.

Mazurzy, B. Miszkiewicz *Struktura antropologiczna Mazurów.* MPA, Nr 23.

Melia ob. Cypr.

Merianie, A. Bogdanow *Merianie w antropologičeskom otnoszenii.* TAO 1879, T. 5, s. 404—417. Analiza — R. Jendyk.

Mongołowie, S. Klimek — rękopis.

Mordwini ob. Białorusini.

Moskwa VIII—X w., A. Bogdanow *Materiały dlja antropologii kurgannego perioda Moskovskoj gubernii.* TAO 1879, T. 5, s. 330—346. Analiza — R. Jendyk.

Motzi z Siedmiogrodu, O. Necrasov — Rękopis.

Neolit ob. Ceramika malowana, C. sznurowa, C. wstęgowa.

Neolit czeski ob. Ceramika sznurowa.

Neolit duński, K. Stojanowski *Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej.* „Kosmos" 1926, T. 51, s. 861—924. Analiza — S. Żejmo-Żejmis *Struktura rasowa Skandynawii.* ALTN 1935, T. 7, s. 1—96.

Neolit francuski, L. Manouvrier, A. Pokrowsky *Études des ossements et crânes humains de la sépulture néolithique de Châlons-sur-Marne.* RMEA 1896. T. VI, s. 161—193. Analiza — S. Żejmo-Żejmis.

Neolit hiszpański ob. Hiszpania.
Neolit polski ob. Ceramika malowana.
Neolit szwedzki ob. Neolit duński.
Niemcy, J. Czekanowski *Zum Problem der anthropologischen Struktur von Deutschland.* Bulletin der Schweizerischen Ges. für Anthropologie und Ethnologie 1957, T. 23, s. 28—36.
Niemcy sudeccy, S. Żejmo-Żejmis.
Nikołajewka ob. Goci.
Norwegia ob. Skandynawia.
Norwegowie, H. Bryn, K. F. Schreiner *Die Somatologie der Norweger.* Norske Videnskaps-Akademie i Oslo 1929.
Nowogrodzianie dawni, A. Bogdanow *Drewnije Novgorodcy v vich čerepach.* TAO 1897, T. 5, s. 462—475. Analiza — R. Jendyk.
Nowosiłki VII w., W. Olechowicz *Cmentarzysko w Nowosiłkach.* MAAE 1903, T. 6, s. 3—12. Analiza — R. Jendyk.
Nuba, BS.

Ofnet ob. Epipaleolit
Ojraci ob. Mongołowie.
Ona Ziemi Ognistej, S. Klimek — rękopis.
Ormianie, W. Bunak *Crania armenica. Trudy Antropologičeskogo Izsliedovatelnogo Instituta.* Moskwa 1927, T. 2, Analiza — A. Byczkowska.
Osetia ob. Kaukaz.
Osetyni, E. Chantre *Recherches anthropologiques dans le Caucase.* Paris-Lyon 1887, T. 4, s. 154—182. Analiza — S. Czortkower.

Palatynat, K. Proth-Lutra *Beiträge zur Anthropologie der Pfalz.* Monachium 1928. Dysertacja.
Pigmeje, P. Schebesta *Die Bambuti-Pygmäen vom Ituri.* Institut Royal Colonial Belge. Bruksela 1938. NKZ BS.
Płońsk XI—XII w., Al. Maciesza *Types craniologiques de la Pologne septentrionale* etc. Institut. Intern. d'Anthropologie. Paris 1928, s. 227—231. Amsterdam. Analiza — ZRS.
Polacy ob. Emigranci.
Polska i Kresy Wschodnie, PWZA.
Połabianie, ZRS.
Połtawianie ob. Scytowie
Praskie czaszki ob. Czesi.
Prusowie ob. Warmiacy.

Ruanda, J. Czekanowski *Das Afrikanische Zwischenseengebiet in anthropologischer Beziehung.* Homo 1962, T. 13, Z. Z. 1—2. J. Hiernaux *Les Caratères physiques des populations du Ruanda et de l'Urundi.* Institut Royal des Sc. Naturelles de Belgique. Mémoires, Série 2, Nr 52. Bruksela 1954.
Rumuni, O. Necrasov — rękopis.
Rusini ob. Białorusini.
Rutulowie ob Lezgini.

Scytowie, *O mogilach Skifosarmatskoj epochi* etc. TAO 1879, T. 5, s. 263—278. Analiza — R. Jendyk.
Serbowie, V. Lebzelter *Beiträge zur physischen Anthropologie der Balkanhalbinsel.* MAGW 1923, T. 53, s. 1—48. Analiza — T. Henzel.
Siewierzanie, A. Bogdanow *Kurgangannyje zoteli Sieveranskoj zemli* etc. TAO 1879, T. 5, s. 350—361. Analiza — R. Jendyk.
Sikhowie, I. Michalski *Charakterystyka antropologiczna Sikhów.* PA 1939, T. 13, s. 50—70.
Skandynawia, Analiza — P. A. Gloor.
Słaboszewo, R. Virchow *Das Gräberfeld von Słaboszewo bei Mogilno.* Verh. 1881, T. 13, s. 357—374. Analiza — R. Jendyk.
Słowacy ob. Emigranci; Czesi.
Słowacy zgermanizowani ob. Styria.
Somali, BS.
Spitalfields, G. M. Morant *A study of the recently excavated Spitalfields crania.* Biometrica 1931. T. 23, s. 191—248. Analiza — T. Henzel.
Styria, F. Keiter *Zur Anthropologie*

des steirischen Obermurgebietes um Murau. MAGW 1933, T. 53, s. 293—319. Analiza szacunkowa — S. Żejmo-Żejmis.

Sycylianie ob. Emigranci.

Szkoci ob. Emigranci.

Szwajcarzy, J. Czekanowski *Die Schweizerische Anthropologische Aufnahme* etc. PA 1954, T. 20, s. 218—234.

Szwedzi ob. Skandynawia.

Szwedzka epoka żelaza ob. Neolit duński.

Tabasarani ob. Lezgini.

Tatarzy Kasimowscy ob. Białorusini.

Tatarzy Litewscy ob. Białorusini.

Tebu, BS.

Torkowie, czyli Kumani, G. Bebec *Czerepy kočivykiv. Z rozkopiv V. O. Gorodcowa v Ozimskomu ta Bachmutskomu povitach.* Antropolohija, Kijów 1929, s. 89—97. Analiza — R. Jendyk.

Tahikunda, BS.

Tuaregowie, BS.

Twerycze ob. Białorusini.

Ukraińcy ob. Białorusini.

Valle ob. Norwegowie.

Wandale rzekomi, relikt z X w., ob. Germanie.

Warmiacy, B. Miszkiewicz *Struktura antropologiczna autochtonicznej ludności Warmii.* MPA 1960, Nr 51.

Wataja, NKŹ.

Węgrzy, L. Bartucz *La composition anthropologique du peuple Hongrois.* REHTO 1927, T. 5, s. 209—241. Analiza — ZRS.

Wielkopolskie mogiły rzędowe, K. Stojanowski *Antropologia prehistoryczna Polski.* Prace i Materiały Antropologiczne 1948, T. 2, Nr 1, s. 1—56. PAU.

Wielkorusi ob. Białorusini.

Wikingowie z Jomsborga na Wolinie, Schumann, Verh. 1891, T. 23, s. 589—593; 704—708; 1892, T. 24, s. 492—497. Analiza — R. Jendyk.

Włosi ob. Emigranci.

Włochy północne. Analiza — P. A. Gloor.

Woguli ob. Białorusini.

Wołosi morawscy, J. Czekanowski *W sprawie struktury antropologicznej ludności Podkarpacia i Podsudecia.* PA 1957, T. 23, s. 195—196.

Wołyńsko-podolska rubież. Analiza — ZRS.

Yamana z Ziemi Ognistej, S. Klimek — rękopis.

Zliwki ob. Chazarzy. J. Strawińska *Analiza materiałów antropologicznych z cmentarzyska Zliwki.* PA 1949, T. 16, s. 296—299.

Złota ob. Neolit polski. Analiza — S. Żejmo-Żejmis.

Zulusi ob. Arabi.

Zyrianie ob. Białorusini.

Żmudzini ob. Litwini.

Żydzi, *Anthropological structure of the Jewish People in the light of polish analyses.* The Jewish Journal of Sociology 1960, T. 2, s. 236—243; S. Czortkower *Anthropologische Struktur der Juden.* Anthropologischer Anzeiger 1932, T. 9, s. 250—263.

Spis rycin

str.

Ryc. 1. Rozmieszczenie szczątków kostnych rasy neandertalskiej w Europie w końcowej fazie epoki dyluwialnej (wg E. v. Eickstedta — 1934) 34

Ryc. 2. Hipotetyczna chronologia absolutna plejstocenu (wg Sherwooda L. Washburna — 1960) 35

Ryc. 3. Systematyka naczelnych w świetle paleontologii. Hipotetyczna genealogia człowieka (wg H. Weinerta — 1932) zmodyfikowana na podstawie ostatnich odkryć (wg W. Stęślickiej-Mydlarskiej — 1961) 36

Ryc. 4. Trójdzielność antropologiczna powierzchni Ziemi (wg E. v. Eickstedta — modyfikacja co do Eurazji i Ameryki) 40

Ryc. 5. Polak typu nordycznego, skrajny 43

Ryc. 6. Polska typu nordycznego 43

Ryc. 7. Mongołka typu centralnoazjatyckiego, charakterystyczna forma człowieka żółtego (fot. H. C. Consten) 48

Ryc. 8. Typ nigrycki 51

Ryc. 9. Kobieta ze szczepu Massa nad Logone typu nigryckiego . . . 53

Ryc. 10. Hipotetyczne ustosunkowanie wzajemne 23 składników morfologicznych rodzaju ludzkiego 55

Ryc. 11. Ustosunkowanie wzajemne czterech elementów rasowych głównych ras ludności europejskiej i ich typów mieszanych 60

Ryc. 12. Norweg typu nordycznego (wg Weinerta) 61

Ryc. 13. Portugalczyk typu śródziemnomorskiego 61

Ryc. 14. Rozsiedlenie ras w Europie (wg J. Denikera) 67

Ryc. 15. Lapończyk szwedzki typu laponoidalnego (wg H. Lundberga i J. F. Lindersa — 1926) 69

Ryc. 16. Polka typu północno-zachodniego 70

Ryc. 17. Polak typu dynarskiego 70

Ryc. 18. Rozmieszczenie ras w Europie i na obszarach sąsiednich (wg E. v. Eickstedta — 1935) 72

Ryc. 19. Formacje antropologiczne Europy (wg S. Żejmo-Żejmisa) . 73

Ryc. 20. Hipotetyczna chronologia absolutna epok archeologicznych (wg Sherwooda L. Washburna — 1960) 77

Ryc. 21. Stosunek faz zlodowacenia do kultur paleolitycznych w Europie (wg L. Kozłowskiego — 1927) 78

Ryc. 22. Wahania średnich arytmetycznych wskaźnika głowy w Europie w poszczególnych epokach geologicznych 83

Ryc. 23. Powinowactwa języków indoeuropejskich wg J. Schmidta

i H. Hirta przez T. Sulimirskiego rzutowane na mapę Europy 89
Ryc. 24. Ekspansja indoeuropejska w ujęciu H. Hirta. Lokalizacja Słowian przystosowana do jego poprzedniego ujęcia (ryc. 23) . . 90
Ryc. 25. Lokalizacja hipotetycznej praojczyzny Indoeuropejczyków w ujęciach poszczególnych autorów (wg K. H. Jacob-Friesena — 1928) 91
Ryc. 26. Terytoria antropologiczne Półwyspu Bałkańskiego 100
Ryc. 27. Grek z Salonik typu armenoidalnego 103
Ryc. 28. Terytoria antropologiczne Rumunii i ekstrapolowane na podstawie wyników i informacji O. Necrasovej 104
Ryc. 29. Terytoria antropologiczne Włoch (wg S. Żejmo-Żejmisa) . 110
Ryc. 30. Włoszka z okolic Ankony typu śródziemnomorskiego 111
Ryc. 31. Hiszpanka typu śródziemnomorskiego (wg. H. F. K. Günthera — 1929) 114
Ryc. 32. Honoriusz de Balzac (1799—1850). Typ alpejski 121
Ryc. 33. Terytoria antropologiczne Francji (wg P. A. Gloora) . . . 124
Ryc. 34. Terytoria antropologiczne Szwajcarii 157
Ryc. 35. Wyniki badań terenowych na obszarze Polski 178
Ryc. 36. Terytoria językowe Azji 234
Ryc. 37. Chińczyk typu pacyficznego (fot. G. Montandon) . . . 239
Ryc. 38. Koriacy typu arktycznego (fot. W. Jochelsond — 1908) . . 241
Ryc. 39. Terytoria antropologiczne Azji (wg S. Klimka) 243
Ryc. 40. Ormianin z Azji Mniejszej typu armenoidalnego 246
Ryc. 41. Typ orientalny z Azji Mniejszej 246
Ryc. 42. Terytoria językowe Afryki (wg T. Milewskiego) . . . 262
Ryc. 43. Kobieta z południowej grupy Bantu (fot. Johnston) . . . 264
Ryc. 44. Buszmen typu negroidalnego (fot. Schultze) 267
Ryc. 45. Hotentotka typu negroidalnego (fot. Schultze) 268
Ryc. 46. Murzyn ze szczepu Massa nad Logone typu austro-afrykańskiego 269
Ryc. 47. Juhi Musinga, król z Ruandy (1907), typu orientalnego . . 270
Ryc. 48. Terytoria antropologiczne Afryki 277
Ryc. 49. Somalijczyk, mieszaniec orientalno-nigrycki (fot. Fritsch) . 278
Ryc. 50. Pigmeje z Salambongo (fot. J. Czekanowski) 278
Ryc. 51. Pigmej z okolic Irumu 279
Ryc. 52. Murzynka typu mediterranoidalnego 280
Ryc. 53. Terytoria językowe Australii, Oceanii i Indonezji (wg O. W. Schmidta) 294
Ryc. 54. Australijka typu australoidalnego 297
Ryc. 55. Terytoria antropologiczne Australii, Oceanii i Indonezji (wg S. Klimka) 298
Ryc. 56. Melanezyjczyk z Nowej Gwinei (fot. Hagen) 299
Ryc. 57. Terytoria lingwistyczne Ameryki Północnej i Środkowej (wg T. Milewskiego) 304
Ryc. 58. Terytoria lingwistyczne Ameryki Południowej i Środkowej (wg T. Milewskiego) 306
Ryc. 59. Indianin ze szczepu Bakari, typu paleoamerykańskiego (fot. P. Ehrenreich) 307
Ryc. 60. Terytoria antropologiczne Ameryki Północnej i Środkowej (wg S. Klimka). 316
Ryc. 61. Indianin Algonkin 317
Ryc. 62. Terytoria antropologiczne Ameryki Południowej (wg S. Klimka) 318

Spis rzeczy

Przedmowa 5

Od autora 11

Wstęp. Zakres, cele i zadania antropologii 13

Aktualność antropologii — 13. Przedmiot antropologii — 14. Antropologia szczegółowa — 17. Antropologia ogólna — 19. Retrospekcje — 25.

1. Z zagadnień systematyki człowieka 28

Miejsce człowieka w przyrodzie — 28. Perspektywy geologii — 30. Neandertalczyk — 33. Systematyka naczelnych — 35. Rasy zasadnicze (odmiany) — 38. Człowiek biały — 41. Człowiek żółty — 48. Człowiek czarny — 50. Perspektywa ogólna — 54.

2. Europa — przegląd ogólny 60

Składniki antropologiczne — 60. Terytoria antropologiczne — 67. Formacje antropologiczne — 71. Perspektywa historyczna — 75. Zmiany i przeobrażenie — 82. Skład rasowy ludności neolitycznej — 86. Perspektywy lingwistyki — 89.

3. Strefa śródziemnomorska 93

Półwysep Bałkański — 93. Hellenowie — 97. Słowianie Południowi — 99. Rumuni — 104. Półwysep Apeniński — 109. Półwysep Pirenejski — 113. Perspektywy stratygraficzne — 118.

4. Strefa atlantycka 120

Francja — 120. Wyspy Brytyjskie — 129. Antropologia w Skandynawii — 135. Terytoria antropologiczne Skandynawii — 137. Perspektywa czasu — 143. Germanowie Wschodni — 147.

5. Europa Środkowa 151

Perspektywy antropologiczne — 154. Szwajcaria — 156. Niemcy i Austria — 161. Czechy, Słowacja i Węgry — 169. Antropologia polska — 176. Zróżnicowanie antropologiczne Polski i ziem sąsiednich — 179. Zagadnienie lachickie a ślady Germanów — 184.

6. Strefa nadbałtycka 189

Perspektywy migracyjne — 189. Zróżnicowanie antropologiczne Bałtów — 191. Fino-ugryjskie ludy — 197. Zróżnicowanie antropologiczne Finów i Ugrów — 199. Finlandia — 204.

7. Europa Wschodnia 207

Ekspansja Słowian Wschodnich — 207. Podłoże Słowiańszczyzny Wschodniej — 210. Konsekwencje najazdów tureckich — 217. Obszar ukraiński — 220. Obszar wielkoruski — 221. Białoruś — 223. Uwagi ogólne — 230.

8. Azja 233

Stosunki etniczne — 233. Składniki antropologiczne — 239. Terytoria antropologiczne — 242. Migracje i nawarstwienia — 246. Żydzi — 251. Skład rasowy ludności żydowskiej — 255.

9. Afryka 261

Ludy i języki — 261. Składniki antropologiczne — 273. Terytoria antropologiczne — 276. Wyniki analityczne — — 282. Uwagi ogólne — 290.

10. Australia, Oceania i Ameryka 293

Ludy i języki Australii i Oceanii — 293. Stosunki antropologiczne Australii i Oceanii — 297. Nawarstwienia migracyjne — 302. Ludy i języki Ameryki — 303. Obszary kulturowe Ameryki — 312. Stosunki antropologiczne Ameryki — 315. Migracje i nawarstwienia — 321.

Zakończenie 323

Wykaz zanalizowanych materiałów antropologicznych 325

Spis rycin 331

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

*

Wydanie I. Nakład 4800+200 egz. Ark. wyd. 23,75. Ark. druk. 21 + 1 wkładka kredowa. Papier ilustracyjny kl. III, 80 g, 70×100 cm. Oddano do składania 21 XII 1966. Podpisano do druku 12 VIII 1967. Druk ukończono w sierpniu 1967 r. Zam. nr 632/213. A-1. Cena zł 60,—

*

DRUKARNIA UNIWERSYTETU
im. A. MICKIEWICZA W POZNANIU
UL. FREDRY 10